

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- Polska w epoce sztucznej inteligencji. Nie nadejdzie jedna wszechmocna AI, która zrobi wszystko za nas
 - Wzór, geny, a może po prostu natura, czyli zmęczeni zimą. To był długi, mroźny i śnieżny czas
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



RADOMSKIE

Echo

Dnia

Piątek
27.02.2026

Nr 48 (15 019)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Gabriel Kuliberda zachwycił jury i widzów telewizyjnego show „Mam Talent” **strona 14**



Andrzej Stępnikowski dyrektorem Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku **strona 8**

Radom 76. Niezwykły utwór upamiętniający bohaterów Radomskiego Czerwca **strona 4**

Region

Pogrzeb Jana Pszczoły w Radomiu. Radnego żegnali najbliżsi, przyjaciele, władze **strona 5**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



Moje aktorskie mechanizmy dopiero się rozgrzewają

Julia Pietrucha:

Zajmowałam się muzyką i to wypełniało mój grafik. Los jednak spłatał mi niespodziankę



Od dekady jest z nami jako wokalistka. Teraz zobaczymy ją jednak znowu na dużym ekranie – we wchodzącym dziś do kin filmie „Pojedynek”. Nam Julia Pietrucha opowiada, czy ma sentyment do serialu „Blondynka”, który niegdyś przyniósł jej wielką popularność **strony 18-21**

TYDZIEŃ Z ECEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 41 375 72 30, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Alicja Polewska

CZWARTEK.
CZTERY LATA TEMU

Jak zawsze wycisnęłam sok z cytryny i dołąłam letnią wodę. Resztę zagrzałam na herbatę, ale, że zaczynam dzień od zielonej, więc zaczekałam chwilę, żeby ostygła w kubku. Było jakoś przed siódmą rano. Pstryknęłam pilotem telewizora i...

Nie pamiętam, czy odebrało mi głos, czy krzyknęłam stawiając cały dom na nogi: WOJNA!

Obrazy na telewizyjnym ekranie migotały jeden za drugim. Informacje w internecie zmieniały się jak w kalejdoskopie. Rozdzwończyły się telefony, wzdłuż kręgosłupa zaczął pełznąć strach.

Podczas redakcyjnego kolegium na zmianę uspokajaliśmy się i przygotowywaliśmy na to, co może się wydarzyć. Pytanie o krewnych czy znajomych w Ukrainie (dzisiaj to takie oczywiste, że mówimy „w Ukrainie”, wtedy powszechne było „na Ukrainie” – dopiero językoznawcy wytłumaczyli, jak ważna jest ta niewielka z pozoru zmiana w naszej mowie) – czy można nawiązać kontakt, czy powiedzą, jak sytuacja wygląda z ich perspektywy. Ktoś miał tam wujka, ale niestety, nie udało się z nim skontaktować.

Mam przyjaciółkę, która mieszka jakieś 50 km od Przemyśla. Długo zbierałam się, żeby do niej zadzwonić. No bo o co zapytać? Jak się masz? – głupio jakoś. Jest dziennikarka. Wsiadła w samochód i ruszyła pod granicę, była jedną z pierwszych, którzy otworzyli drzwi uchodźcom wojennym.

A potem ruszyła fala. Ze wschodu szli ludzie z pustką w oczach, kotem w pudle i skamieniałym sercem. U nas wzbierało tsunami pomocy. Stanęliśmy jeden obok drugiego w wielkim łańcuchu dobra.

Ktoś wtedy cicho powiedział: halo, nie spalajcie się tak, to nie będzie sprint, ale maraton. Niestety, miał rację.

Cztery lata później z tamtych emocji nie ma już nic. Prawie nic. Obrazki w telewizorze? No są, codziennie, ale bardziej wzruszający jest mały makak, który zaprzyjaźnił się z pluszową małpką, kiedy odrzuciła go matka. Polityczna jatka zastąpiła tamtą wspólnotę deklaracji o wsparciu braci Ukraińców. I ruskie trolle robią robotę: tu Ukrainiec wszedł przed Polakiem do lekarza, a tam rozbija się kosztowną limuzyną na kijowskich blachach. I jeszcze ten Wołyń. I Bandera wiecznie żywy...

Śmieć radnego Jana Pszczoły po sesji. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat
Region

Śmierć radomskiego radnego Jana Pszczoły po niezwykle burzliwej sesji Rady Miasta Radomia to najważniejsza wiadomość minionego tygodnia.

Zmarł radny

Nie żyje Jan Pszczoła, radomski radny związany z Nową Lewicą. Mężczyzna zasnął na piątkowej burzliwej sesji rady miejskiej, podczas której protestowano w sprawie potańcówki w stylu PRL, która odbyła się w Radomiu. Jego stan okazał się na tyle poważny, że wymagał natychmiastowej hospitalizacji. Niestety radny zmarł w nocy z soboty na niedzielę, 22 lutego. Miał 78 lat. Pogrzeb Jana Pszczoły odbył się w czwartek. Piszemy o tym na stronie 5.

Pożegnanie

W kościele pod wezwaniem świętego Stefana na radomskim Idalinie odbyła się we wtorek, 24 lutego msza pogrzebowa Krystyny Lis, mamy obecnej wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego, byłej premier Polski Ewy Kopacz.

Śledztwo

Prokuratura Okręgowa w Radomiu przejęła śledztwo w sprawie wypadku kolejowego w Woli Bierwieckiej w gminie Jedlińsk, do którego



Jan Pszczoła miał 78 lat. Zasnął po burzliwej sesji Rady Miasta. Zmarł w szpitalu w nocy z soboty na niedzielę.

doszło 14 lutego. Pociąg potrącił tam Dominika Hołuja. 17-latek wysiadł z wagonu, żeby pomóc kobiecie wynieść wózek. Kiedy chciał wrócić drzwi przycięły jego rękę, skład ruszył i Dominik został wciągnięty pod koła. Ciężko ranny nastolatek został przewieziony z Radomia do szpitala w Warszawie. Lekarze wciąż walczą o jego życie.

Zawiadomienie

Wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk miała paść ofiarą „zorganizowanej fali nienawiści” i złożyła w tej spr-

wie zawiadomienie na policję. Chodzi o krytykę, z jaką się spotkała po kontrowersyjnej potańcówce w stylu PRL, podczas której uśmiechnięta sfotografowała się w towarzystwie mężczyzn przebranych za funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Pięć kilogramów

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu przeprowadzili skuteczną akcję, w wyniku której zabezpieczyli blisko 5 kilogramów różnego rodzaju narkotyków. W sprawie zatrzymanych zostało trzech mężczyzn.

Dwóch z nich spędzi w areszcie najbliższe 3 miesiące. Za posiadanie znacznych ilości środków odurzających grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Wstępy 2026

To były niezwykle udane Skaryszewskie Targi Końskie Wstępy 2026, które odbywały się w poniedziałek i wtorek. Potwierdzeniem tego był fakt, że do miasteczka zjechało tysiące widzów. Mogli liczyć na wiele atrakcji, jak pokazy ogierów, handel na Alei Twórców Ludowych, popi sy kapel ludowych na estradzie.

Śmierć w szpitalu

To miał być rutynowy zabieg nastawienia zwichniętego barku, skończyło się śmiercią 45-letniego pana Macieja. W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu lekarz miał podać mu znieczulenie ogólne, bez udziału anestezjologa. Mężczyzna nie odzyskał przytomności, niedługo później zmarł. Prokuraturę o sprawie powiadomili inni pracownicy oddziału. Lecznica nie udziela informacji. Będzie śledztwo prokuratury.

Były proboszcz

Były proboszcz z Kozienic z zarzutami. Pożyczył pieniądze na remont kościoła. Kasy nie ma i prac też nie było. Chodzi o miliony złotych. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
11°C
Noc
1°CBarometr
1025 hPa
Wiatr
płd. 11 km/h
Biomet
korzystny

Sobota

Dzień
14°C
Noc
2°C

Niedziela

Dzień
11°C
Noc
3°C

Poniedziałek

Dzień
11°C
Noc
2°C

27 LUTEGO 2026

Dziś 58. dzień roku
Do sylwestra pozostało 307 dni.

Wschód słońca

o godzinie 6.23, zachód
o godzinie 17.12.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 49 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 5 godzin i 48 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 58 minut.

Imieniny dziś obchodzą:

Anastazja, Bazyl, Gabriel, Julian, Prokop, Wiktor.

KALENDARIUM

1838

Ślub wzięli Karolina Bukowiecka i Stanisław Malczewski, który był dziadkiem Jacka Malczewskiego z Radomia.

1861

W Radomiu odbyły się obchody rocznicy bitwy pod Olszynką Grochowską, w kościołach odprawiano nabożeństwa, kolportowano kazania, były manifestacje



FOT. ARCHIWUM

1922

W Łęgonicach, gmina Nowe Miasto nad Pilicą, urodziła się Zofia Zdziarska, potem Kosch (na zdjęciu). Była powstańcem warszawskim; pseudonim „Zosia”, „Doktor Zofia”.

1990

Uchwałę Rady Miejskiej w Grójcu, tamtejszą ulicę Związek Walki Młodych przemianowano na ulicę Józefa Piłsudskiego.

2003

Rada Miejska w Kozienicach ustanowiła herb miejski Kozienic. Wizerunek herbowy pochodzi z połowy XVI wieku, kiedy Kozienice otrzymały prawa miejskie.

Uwaga: piątek pochmurny, w sobotę i niedzielę trochę słońca



RÓBMY WIĘCEJ DLA MŁODYCH MISTRZÓW

Dołącz do programu
sportowyorlen.pl

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA PROMNA

Dziewczynka ranna w wypadku

W czwartek 26 lutego, na rondzie w Fałęcicach pod Białobrzegami doszło do wypadku drogowego, w którym obrażenia odniosła 9-letnia dziewczynka.

Jak informuje starsza aspirant Joanna Golus z Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach, ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 54-letnia kierująca Peugeotem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu znajdującemu się już na rondzie 46-letniemu kierującemu BMW, doprowadzając do zderzenia po-

jazdów. - W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznało jedno z podróżujących BMW dzieci, które zostało przekazane pod opiekę ratowników. Na miejscu zdarzenia białobrzescy funkcjonariusze wykonali niezbędne czynności procesowe tj. oględziny miejsca zdarzenia i biorących w nim udział pojazdów oraz przesłuchali świadków wypadku - dodaje starsza aspirant Joanna Golus. Policja przypomina, że skrzyżowania są miejscami wymagającymi szczególnej ostrożności. SOK

GMINA IŁŻA

2,6 promila na motorowerze
2,5 promila alkoholu w organizmie miał 43-letni kierowca motoroweru zatrzymany przez policję w okolicach Iłży w nocy 25 lutego. Mężczyzna odpowie przed sądem. Grożą mu 3 lata więzienia. SOK

STROMIEC

Krew dla Dominika
W poniedziałek, 2 marca, w Gminnym Domu Kultury w Stromcu od godziny 8.30 do 12 będzie akcja oddawania krwi dla walczącego o życie Dominika Hołuja, 17-latka potrąconego przez pociąg. IK



DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

FOT. ARCHIWUM

Radom 76 - niezwykle utwór upamiętniający bohaterów

Stanisław Wróbel
Radom

Miasto Radom zaprezentowało utwór Radom 76 - dedykowany bohaterom Radomskiego Czerwca 1976. Jego autorem jest Michał Kowalski.

Miasto Radom prezentując utwór napisało: „Wpadł kawałek „By nie zapomnieli” - hołd dla tych, którzy 25 czerwca 1976 roku wyszli na ulice naszego miasta i powiedzieli „dość”. Dla rodziców. Dla dziadków. Dla wszystkich, którzy mieli odwagę, kiedy odwaga kosztowała najwięcej. Autor? Michał Kowalski - tekściarz z krwi i kości, który wrócił z bardzo dale-



FOT. UM RADOM

Kadr z teledysku otworu „Radom 76” - dedykowanego bohaterom Radomskiego Czerwca 1976. Jego autorem jest Michał Kowalski.

kiej, osobistej podróży. Z takiej, gdzie człowiek musi na nowo poukładać siebie. I dziś tę odżyłskaną wrażliwość przelewa w wersy. Łączy artyzm z technologią AI i robi to po swojemu. Bez zadęcia. Za to z sercem. Bo wolność nie zaczęła się w podręczniku. Zaczęła się tu - w Radomiu. My tylko podajemy ten głos dalej. Bo warto, żeby dotarł jak najdalej. Posłuchajcie. Udostępnijcie. Przekazcie młodszemu”.

Michał Kowalski jest autorem tekstów związanych z Radomiem, często korzystający z AI. Dał się ostatnio poznać jako autor tekstu do piosenki dedykowanej kibicom Radomiaka Radom pod tytułem „Zielono mi”. ©©

REKLAMA

0011481810

Kredyt Przyjazny

Stworzony, aby pomagać. Promocja do 31.03.2026 r.

➔ **0% prowizji**

➔ **RRSO: 8,33%**

➔ **Niższe oprocentowanie: Ekologia, Komfort, Rekreacja**

Szczegółowe informacje o Kredycie Przyjaznym uzyskasz w naszych placówkach oraz na stronie www.kbsbank.com.pl

Kredyt Przyjazny w promocji z oprocentowaniem zmiennym, bez zabezpieczeń. Kwota Kredytu: od 1.000 zł do 170.000 zł. Okres spłaty Kredytu: od 3 miesięcy do 8 lat. Oprocentowanie: 8,05% (oparte o stopę referencyjną NBP stanowiącą stawkę bazową i marżę Banku: 4,05%). Stawka bazowa obowiązuje w całym półroczu kalendarzowym i będzie zmieniana na podstawie stopy referencyjnej NBP obowiązującej w ostatnim dniu poprzedniego półrocza. Prowizja 0%. Regulamin promocji dostępny jest w placówkach KBS i na stronie internetowej Banku www.kbsbank.com.pl. Przyznanie Kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy przez Bank. Zastrzegamy sobie prawo do podjęcia decyzji odmownej w odniesieniu do złożonego wniosku kredytowego.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) - dla Kredytu oprocentowanego zmienną stopą oprocentowania bez spełnienia warunków niższej ceny wynosi 8,33%, przy następujących założeniach: całkowita kwota Kredytu (bez kredytowanych kosztów) 31.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 36.365,90 zł, oprocentowanie zmienne 8,05% w stosunku rocznym, całkowity koszt Kredytu 5.365,90 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 5.365,90 zł), spłata Kredytu nastąpi w 48 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 47 rat w wysokości 757,63 zł, ostatnia 48 rata wyrównawcza w wysokości 757,29 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 30.12.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty Kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Reprezentatywny przykład dotyczy Uczestników Promocji.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Oddział Działoszyce, ul. Garbarska 2, 28-440 Działoszyce, tel.: 41 352 69 40
Filia Ciuślice, Ciuślice 6B, 28-506 Czarnocin, tel.: 41 351 28 70



Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE RADNEGO ŻEGNALI NAJBLIŻSI, PRZYJACIELE, PRZEDSTAWICIELE WŁADZ, MIESZKAŃCY

Pogrzeb Jana Pszczoły w Radomiu

Antoni Sokołowski
Radom

W czwartek, 26 lutego odbył się pogrzeb Jana Pszczoły, wieloletniego radomskiego radnego, który zmarł po nagłym zasląbnięciu podczas sesji Rady Miejskiej w Radomiu.

W uroczystościach żałobnych uczestniczyli jego najbliżsi, przyjaciele, przedstawiciele władz miasta, radni oraz liczni mieszkańcy. - Twoja nieobecność w ławach Rady Miejskiej to wyrwa, którą trudno będzie zapęłnić - podkreślał podczas pożegnania prezydent Radosław Witkowski.

Uroczysta liturgia w intencji zmarłego została odprawiona w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Apostołów przy ulicy Młodzianowskiej w Radomiu. Na pogrzeb przybyli członkowie rodziny, bliscy i znajomi radnego, a także politycy i samorządowcy związani z Ziemią Radomską, w tym działacze Nowej Lewicy, ugru-

powania, z którym był związany. Wśród uczestników byli między innymi prezydent Radomia Radosław Witkowski z wiceprezydent Martą Michalską-Wilk, wicemarszałek Rafał Rajkowski, wicewojewoda Patryk Fajdek, były wiceprezydent Jerzy Zawodnik, przewodniczący Rady Miasta Mateusz Tyczyński z wiceprzewodniczącą Wiolettą Kotkowską, radni Kazimierz Woźniak, Dawid Ruszczyk, Dariusz Wójcik, Jarosław Kosior, Agnieszka Stolarczyk, Marcin Kaca, Anna Kotkowska, Piotr Szprendałowicz, były radny i dyrektor radomskiego teatru Jarosław Rabenda.

- Kiedy myślimy o Janie, przed oczami staje mi postać człowieka niezwykle rzetelnego. Wnosił do Rady Miejskiej to, czego w życiu publicznym często brakuje: spokój, merytorykę i głęboką odpowiedzialność za każde słowo i każdą decyzję. Mieliśmy zaszczyt współpracować w ramach Radomskiego Paktu Samorządowego. Jan był w tej drużynie kimś więcej, niż reprezentan-



Msza pogrzebowa Jana Pszczoły odprawiona została czwartek, 26 lutego w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Apostołów w Radomiu

tem Lewicy. Był głosem spokoju i rozważa. Jan Pszczoła był radnym pięciu kadencji. To lata pracy, gromadzenia cennych doświadczeń i wiedzy, którą chętnie dzielił się z innymi. Udowadniał, że służba pu-

bliczna to nie walka o poklask, ale rzetelna praca na rzecz mieszkańców. Pokazał nam wszystkim, że można budować porozumienie ponad podziałami, nie tracąc przy czym własnych wartości. To była jego

prawdziwa misja. Być blisko ludzi. Być otwartym na rozmowę - mówił podczas nabożeństwa Radosław Witkowski, prezydent Radomia. - Dziękuję za Twoją lojalność wobec miasta i za to, że zawsze można

było na Tobie polegać. Twoja nieobecność w ławach Rady Miejskiej to wyrwa, którą trudno będzie zapęłnić

Podczas nabożeństwa radny Jan Pszczoła został pośmiertnie wyróżniony Medalem Prezydenta. Włodarz miasta przekazał odznaczenia na ręce żony zmarłego.

Po ceremonii dalsze uroczystości odbyły się na cmentarzu parafialnym przy ulicy Koziennickiej w Rajcu.

Jan Pszczoła zasląbł 20 lutego podczas nadzwyczajnej sesji rady miejskiej zwołanej po burzliwej debacie dotyczącej potańcówki w stylu PRL, zorganizowanej przez władze miasta w związku z obchodami 50. rocznicy protestów z czerwca 1976 roku. Po zakończeniu obrad część osób obecnych na sali zaczęła skandować hasła, w tym „precz z komuną”. Radny poczuł się źle i został przewieziony karetką pogotowia do szpitala. Niestety radny doznał rozległego wylewu i zmarł w nocy z soboty na niedzielę, 22 lutego. Miał 78 lat.

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

REKLAMA

0011483667



Energia jutra
zaczyna się dziś

RÓBMY Z ENERGIA

Robimy energię nie tylko z wiatru. ORLEN to znacznie więcej – to gaz, fotowoltaika, poszukiwanie i wydobywanie złóż, stacje paliw oraz sponsor kultury i sportu.

Ponad milion gospodarstw domowych będzie zasilanych energią wiatrową z morza w 2026 roku. Szczegóły na energijutra.orken.pl.

Wiceministra edukacji w Skaryszewie. Mówiła o Reformie26 i zmianach

Julia Sosnowska
Skaryszew

W Skaryszewie odbyło się regionalne spotkanie poświęcone Reformie26.

Wiceministra edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz i mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska wzięły udział w spotkaniu.

Skaryszew był kolejnym mazowieckim miastem, w którym odbyło się spotkanie poświęcone Reformie26 i programowi „Kompas Jutra”, który zakłada istotne zmiany w systemie edukacji.

Spotkanie odbyło się w środę, 25 lutego, w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Orłąt Lwowskich w Skaryszewie. Dyrektorka placówki Agnieszka Gazda wraz z pracownikami zapewniła zaplecze organizacyjne.

Podczas konferencji wiceministra edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz przedstawiła główne idee reformy oraz kierunki, w jakich mają podążać polskie szkoły w najbliższych latach.

O naukowych podstawach proponowanych zmian, a także o wynikach międzynarodowych badań edukacyjnych prowadzonych w Polsce, opowiedział Marcin Marciniak-Mierzejewski z Instytutu Badań Edukacyjnych.

Jednym z ważnych punktów wydarzenia była debata inspirowana, moderowana przez Milenę Brzykską. W rozmowie wzięły udział: Małgorzata Grzeżulowska, Dorota Żurek, Paulina Sołśnia oraz Agnieszka Stępień, które dzieliły się perspek-

tywą praktyków i wskazywały, jakie obszary wymagają największego wsparcia.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się także praca w stolkach przedmiotowych, skierowana do dyrektorów oraz nauczycieli. Uczestnicy podkreślali, że była to okazja do wymiany doświadczeń, zadawania pytań i analizowania propozycji zmian w kontekście codziennej pracy szkół. Rodzice również mieli możliwość zabrania głosu i uzyskania odpowiedzi na nurtujące ich kwestie dotyczące reformy.

W wydarzeniu uczestniczyli także wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska, starosta zwoleni Andrzej Skorek oraz burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima.

Reforma zakłada zmiany programowe oraz większy nacisk na zajęcia praktyczne i projektowe. Uczniowie mają lepiej poznawać swoje mocne strony, uczyć się pracy zespołowej, odpowiedzialności oraz wykorzystywania wiedzy w praktyce. Ważnym celem jest także poprawa samopoczucia uczniów w szkole i tworzenie bezpiecznego, wspierającego środowiska edukacyjnego.

Reforma26 obejmuje również istotne zmiany z perspektywy nauczycieli. Jednym z głównych celów reformy jest ułatwienie i usprawnienie ich codziennej pracy. Nauczyciele mają otrzymać spójne i przejrzyste podstawy programowe, przewodniki metodyczne, narzędzia do monitorowania postępów uczniów oraz możliwość udziału w bezpłatnych szkoleniach i studiach podyplomowych.

Ulica Perzanowska w Radomiu do przebudowy za 8,5 miliona

Izabela Kozakiewicz
Radom

Na ulicy Perzanowskiej w Radomiu będzie nowy asfalt, ale i chodniki czy oświetlenie drogowe. Koszt prac jest szacowany na około 8,5 miliona złotych.

Prawie 6 milionów złotych miasto otrzyma z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Przebudowana będzie cała ulica Perzanowskiej, od skrzyżowania z ulicą Mieszka I do Florentyny Jakubczak. Projekt - oprócz nowej jezdni - obejmuje między innymi budowę chodnika i ciągu pieszo-rollerowego oraz zjazdów do posesji. Powstanie poza tym kanalizacja deszczowa i przebudowane będzie oświetlenie uliczne.

Jak czytamy w komunikacie miasta, dzięki tej inwestycji poprawi się nie tylko komfort obsługi tej części Radomia, ale także łatwiej będzie dojechać od strony Osiedla Akademickiego, Michałowa oraz Józefowa do przystanku kolejowego Radom-Stara Wola.

Projekt jest szacowany na około 8,5 miliona złotych. Radosław Witkowski, prezydent Radomia podczas konferencji z wicewojewodą mazowieckim Patrykiem Fajdkiem poinformowali, że miasto dostanie na prace prawie 6 milionów złotych dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.



Ulica Perzanowskiej w Radomiu będzie przebudowana. Wybudują nową jezdnię, ale też chodniki i oświetlenie.

- Realizujemy projekty, których celem jest rozwój naszego miasta. Przebudowa ulicy Perzanowskiej to kolejna inwestycja, która przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo, głównie pieszych i rowerzystów - mówi prezydent Radosław Witkowski.

Jak informuje Katarzyna Kalinowska, wiceprezydent Radomia w najbliższym czasie zostanie podpisana umowa w sprawie dofinansowania. Następnie Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ogłosi przetarg na wykonanie prac na odcinku o długości prawie kilometra.

- Jako rząd wspieramy samorządy w realizacji ich projektów. Dotacja dla Radomia w kwocie prawie 6 milionów złotych to szansa na to, by mieszkańcy tej części miasta mogli czuć się komfortowo. Jeżeli chodzi o cały region radomski, jeżeli dodamy do siebie in-

Na prace przy ulicy Perzanowskiej Radom dostanie prawie 6 milionów złotych dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

westycje jednoroczne i dwuletnie, to mamy ponad 53 miliony na inwestycje realizowane przez 25 jednostek samorządu terytorialnego - mówi wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek.

Jak przypomina Urząd Miejski w Radomiu w zeszłym roku dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, Radom pozyskał ponad 8,9 miliona złotych także na budowę trasy N-S na odcinku od ulicy Andersa do Energetyków. Przetarg na prace został już rozstrzygnięty. Prace powinny ruszyć w najbliższym czasie. ©©

Samoloty czarterowe będą latały z Radomia do Turcji i Egiptu latem. Są pierwsze oferty

Janusz Petz
Radom

W sezonie letnim z lotniska w Radomiu będzie można polecieć regularnymi rejsami samolotów do Rzymu, Tirany, bułgarskiego Burgas, cypryjskiej Larnaki, greckiej Prewezy, ale...

Już pojawiły się oferty wczasów z lotem samolotem czarterowym. Na początek biuro Anex Tour oferuje wczasy w Turcji i w Egipcie.

Właśnie pojawiły się pierwsze oferty wczasów w Turcji z wylotem z Radomia. Z systemu rezerwacyjnego biura Anex Tour wynika, że pierwszy samolot czarterowy do Antalyi wystartuje z Radomia 25 maja. Rejsy czarterowe tego przewoźnika do egipskiej Hurghady - jak już informowano wcześniej



Boeing 757-330 linii Skyline Express Airline na płycie postojowej lotniska w Radomiu.

- będą się odbywały od 7 maja do 22 października, raz w tygodniu - w każdy czwartek.

Anex Tour Poland działa na rynku turystycznym od ponad 30 lat, obecny jest w 39 krajach. Sprzedaje wyjazdy do popularnych miejsc wakacyjnych

na czele z Turcją, Egiptem, Bułgarią, Tunezją czy Grecją. Biuro korzysta z usług przewoźników takich jak Mavi Gök Airlines oraz Skyline Express Airline. To właśnie ta ukraińska linia obsługiwała na zlecenie biura Anex Tour loty z Radomia do

Szarm el Szejk, być może samoloty tej linii zobaczymy w Radomiu w związku z obsługą lotów do Hurghady, albo Antalyi.

Przypomnijmy, w sezonie letnim 2025 samoloty z Radomia latały do Rzymu, Larnaki, tureckiej Antalyi, albańskiej Tirany, greckiej Prewezy oraz Barcelony. Najwięcej emocji wywołuje w Radomiu rezygnacja linii LOT Polish Airlines z tego ostatniego kierunku. W ubiegłym roku samoloty do Barcelony latały pełne lub prawie pełne, a mimo to w tym sezonie zrezygnowano z tego połączenia.

W tym sezonie letnim w różnych okresach z lotniska w Radomiu będzie można polecieć regularnymi rejsami samolotów PLL LOT do Rzymu i greckiej Prewezy, oraz samolotami Wizz Air do Tirany, bułgarskiego Burgas i cypryjskiej Larnaki. ©©



Skaryszew był kolejnym mazowieckim miastem, w którym odbyło się spotkanie poświęcone Reformie26

0011484513

Wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach

dla **Magdaleny Klamki**
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy Muzeum Narodowego w Kielcach

Zachowując ciepło
domowego ogniska,

markę PGNiG
zastąpiła marka ORLEN

Informujemy, że nastąpiła zmiana nazwy spółki z dotychczasowej
PGNiG Obrót Detaliczny sp. z o.o. na myORLEN sp. z o.o.
Więcej na myorlen.pl



Ktoś rzucił w sklep butelką z cuchnącą zawartością

Antoni Sokołowski
Radom

Rozbite szkło butelki i cuchnąca ciecz – to skutki chuli-gańskiego ataku na jeden ze sklepów przy ulicy Zbrowskiego w Radomiu. Potrzebna była interwencja strażaków.

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w środę 25 lutego, około godziny 8.45, przy ulicy Stanisława Zbrowskiego w Radomiu.

Butelka rozbita na ścianie sklepu

Tam, na ścianie jednego ze sklepów, została rozbita butelka bez etykiety, a po elewacji



FOT. FACEBOOK/MAZOWISZE W TERENIE

Strażacy zmyli do reszty rozlany płyn z rozbitej butelki rzuconej na ścianę sklepu przy ulicy Zbrowskiego

rozlała się nieznaną substancją. Jeszcze przed przyjazdem straży wyczuwalny był nieprzyjemny zapach.

Na miejsce przybyły zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 2 w Radomiu, w tym Specjalistyczna Grupa

Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego w składzie dwóch zastępów oraz policja.

- Niestety, właściciel sklepu próbował wcześniej zmyć substancję wodą, co doprowadziło do jej rozcięcia - w efekcie nie było możliwości dokładnego pomiaru pH - usłyszeliśmy od służb dyżurnych Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu.

Pomiary nie wykazały zagrożenia

Strażacy wykonali natomiast pomiary miernikiem wielogazowym - nie wykazały one zagrożenia. Po uporządkowaniu terenu działania zakończyły się. Nie było poszkodowanych osób.

Echo Dnia
Piątek, 27.02.2026

Andrzej Stępnikowski dyrektorem Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych

Janusz Petz
Garbatka-Letnisko

Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego rozstrzygnął w środę 25 lutego konkurs na dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku.

Wybrał na szefa szkoły Andrzeja Stępnikowskiego.

Konkurs na dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku został ogłoszony w grudniu ubiegłego roku, przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, po rezygnacji z tego stanowiska poprzedniego dyrektora Mirosława Dziedzickiego. Komisja konkursowa zebrała się w 26 stycznia i wtedy dyrektora nie wybrano. Żaden z kandydatów nie uzyskał wtedy wymaganej większości głosów. W środę 25 lutego Zarząd Województwa Mazowieckiego na czele z marszałkiem Adamem Struzikiem po konsultacji z radą pedagogiczną wybrał nowego dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku. Został nim Andrzej Stępnikowski. Andrzej Stępnikowski jest związany z Siecią Badawczą Łukasiewicz - Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu. Pełni funkcję kierownika Grupy Badawczej do spraw Innowacyjności i Przedsiębiorczości.

Andrzej Stępnikowski został wskazany na to stanowisko przez Zarząd Województwa Mazowieckiego - organ założycielski szkoły w Garbatce-Letnisko. Przy wyborze nowego dyrektora skorzystano ze specjalnej procedury. Ponieważ w konkursie na funkcję dyrektora placówki żaden z trzech kandydatów nie uzyskał wymaganego poparcia, skorzystano z procedury wskazania dyrektora.

Zarząd Województwa Mazowieckiego wystąpił z poparciem kandydatury Andrzeja Stępnikowskiego do Mazowieckiego Kuratorium Oświaty. Wcześniej ta kandydatura opiniowana była przez Radę Pedagogiczną szkoły, 50 osób było „za”, 7 „przeciw”. - Andrzej Stępnikowski całe życie zawodowe związany jest z rzemiosłem, a jego kompetencje i wiedza dają gwarancję uporządkowania wielu spraw związanych ze szkołą w Garbatce - Letnisko. To jest najlepsza moim zdaniem kandydatura na zarządzanie Zespołem Szkół Drzewnych i Leśnych - powiedział Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa.

Sieć Badawcza Łukasiewicz - Instytut Technologii Eksploatacji od ponad trzydziestu lat specjalizuje się w kreowaniu in-



FOT. ARCHIWUM

Andrzej Stępnikowski nowym dyrektorem Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku

nowacyjności w obszarze budowy i eksploatacji maszyn, bezpieczeństwa technicznego i ochrony środowiska, a także opracowywaniu modelowych rozwiązań dotyczących programów ustawicznego kształcenia i doskonalenia kadr dla innowacyjnej gospodarki oraz transferu zaawansowanych technologii do zastosowań przemysłowych, które to zagadnienia stanowią podstawę strategii rozwoju Unii Europejskiej, w tym również Polski, a doktor Andrzej Stępnikowski uczestniczył w wielu projektach realizowanych przez tą instytucję - dodał wicemarszałek.

Przypomnijmy, że poprzedni dyrektor Mirosław Dziedzicki na początku grudnia 2025 roku zrezygnował ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku. Decyzja wywołała wiele emocji wśród uczniów i lokalnej społeczności.

Zarząd Województwa Mazowieckiego zabrał głos w sprawie rezygnacji z funkcji dyrektora w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku przez Mirosława Dziedzickiego. Wicemarszałek Rafał Rajkowski mówił o kontroli mającej miejsce w placówce i szeregach nieprawidłowości, jakie wykazała. Jego zdaniem w „Drzewnej” miało dochodzić do przekrętów finansowych i nadużyć.

Prokuratura Rejonowa w Koźlenicach wszczęła w dniu 26 stycznia 2026 roku śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w okresie od 1 stycznia 2022 roku do 31 grudnia 2024 roku w Garbatce - Letnisku, powiatu koźlenickiego, przez funkcjonariuszy publicznych, zatrudnionych w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych imienia Jana Kochanowskiego w Garbatce - Letnisku.

Obowiązki dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku pełniła ostatnio Elżbieta Cichawa-Grabowska.

REKLAMA

0011483317

Ogłoszenie Wójta Gminy Radzanów z dnia 27 lutego 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Radzanów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały nr IV/22/2024 Rady Gminy Radzanów z dnia 30 sierpnia 2024 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Radzanów

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Radzanów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r.

w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r.,
- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się w dniu 20 marca 2026 r. o godz. 17.00 w Świetlicy Wiejskiej w Radzanowie, Radzanów 78B, 26-807 Radzanów,
- ankieta dostępna w terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r. w urzędzie Gminy Radzanów – Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radzanów.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępny:

- w Urzędzie Gminy Radzanów – Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7, w godzinach pracy Urzędu Gminy, poniedziałek-piątek 7.30-15.30
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radzanów <https://ugradzanow.bip.org.pl/index/id/793>

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Radzanów:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej – osobiście w Urzędzie Gminy Radzanów, Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7 lub listownie, wysyłając na powyższy adres
- lub
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej na adres gmina@radzanow.pl lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-38336-23947-TFICV-19

Składający uwagę do projektu planu ogólnego zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wskazane jest również podanie obszaru, którego uwaga dotyczy (np. numer działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu ewidencyjnego, nazwę ulicy, nazwę miejscowości, symbol jednostki planistycznej).

Uwagi do projektu planu ogólnego można składać wyłącznie za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

Formularz w postaci papierowej dostępny jest w Urzędzie Gminy Radzanów – Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7, a w formie dokumentu

elektronicznego dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radzanów pod adresem <https://ugradzanow.bip.org.pl/index/id/793>

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko,

INFORMUJĘ O MOŻLIWOŚCI SKŁADANIA UWAG I WNIOSKÓW

do prognozy oddziaływania na środowisko planu ogólnego w nieprzekraczalnym terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko można składać:

- w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Radzanów, Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres gmina@radzanow.pl, lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-38336-23947-TFICV-19

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Radzanów.

Uwagi złożone po upływie terminu konsultacji pozostaną bez rozpatrzenia.

Link przeglądarki danych planistycznych (plik z linkiem do przeglądarki danych planistycznych, za pomocą którego otwierany będzie plik gml z projektem planu ogólnego) - https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/

Wójt Gminy Radzanów
Sławomir Kruśliński

Klauzula Informacyjna

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych w zakresie nagrywania rozmów w Urzędzie Gminy w Radzanowie

W związku z treścią art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r., str. 1, sprost.: Dz. Urz. UE L 127 z 23.05.2018 r., str. 2), zwanego dalej: „RODO”, Wójt Gminy Radzanów informuje, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Radzanów, z siedzibą w Radzanów 92A, 26-807 Radzanów. Z Administratorem danych można kontaktować się poprzez adres e-mail: iod@radzanow.pl
- Administrator danych wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym można kontaktować się w sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych, poprzez adres e-mail: iod@radzanow.pl
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit a RODO, tj. na podstawie udzielonej zgody na przetwarzanie danych osobowych, w celu poprawy jakości świadczonych usług wsparcia informatycznego.
- Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione podmiotom uprawnionym do przetwarzania danych osobowych na podstawie przepisów obowiązującego prawa oraz podmiotom przetwarzającym dane osobowe na zlecenie administratora danych w związku z wykonywaniem powierzonych im zadań w drodze zawartej umowy, np. dostawcom IT.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące od dnia zarejestrowania nagrania telefonicznego, a po upływie tego terminu dane te będą usuwane przez ich nadpisanie, bądź do momentu wycofania zgody na przetwarzanie danych osobowych. W przypadku, w którym nagranie stanowi dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów prawa lub administrator danych powiżął wiadomość, iż mogą one stanowić dowód w postępowaniu, termin ten ulega przedłużeniu do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Po upływie tych okresów dane osobowe podlegają zniszczeniu.
- Przysługuje Pani/Panu prawo do wycofania zgody na przetwarzanie danych osobowych w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania danych, którego dokonano na podstawie zgody przed jej wycofaniem. „Oświadczenie o wycofaniu zgody na przetwarzanie danych osobowych” można przesłać na adres e-mail: iod@radzanow.pl.
- Przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do swoich danych, prawo żądania ich sprostowania lub ograniczenia ich przetwarzania, prawo do usunięcia oraz prawo do przenoszenia danych, w przypadkach określonych w RODO.
- W przypadku uznania, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy RODO, przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest dobrowolne, jednakże ich przetwarzanie jest warunkiem skorzystania z usług wsparcia informatycznego.
- Ponadto szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania Państwa danych osobowych dostępne są w Urzędzie Gminy Radzanów oraz pod adresem: <https://ugradzanow.bip.org.pl/id/409>

POLSKA i ŚWIAT

NATO i Unia, dwa filary naszego bezpieczeństwa i dobrobytu

Dorota Kowalska
Warszawa

Wczoraj Radosław Sikorski przedstawił w Sejmie exposé dotyczące priorytetów polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku. Nie wszyscy mieli ochotę go wysłuchać.

Przemówieniu ministra spraw zagranicznych przysłuchiwał się prezydent Karol Nawrocki, ale brakowało czołowych polityków Prawa i Sprawiedliwości, na czele z prezesem partii Jarosławem Kaczyńskim.

Minister Sikorski mówił o Unii Europejskiej, o wojnie w Ukrainie, o Stanach Zjednoczonych i największych wyzwaniach, jakie w najbliższych latach stoją przed naszym krajem.



FOT. ALBERT ZAWADA

Minister Sikorski mówił o Unii Europejskiej, o wojnie w Ukrainie, o Stanach Zjednoczonych i największych wyzwaniach, które stoją przed naszym krajem

ZUS

Od 1 marca wzrosną limity dodatkowego przychodu dla wcześniejszych emerytów i rencistów – przekazał ZUS. Dolny limit dorabiania, który nie wpływa na wysokość świadczenia, będzie wynosił 6 438,50 zł brutto miesięcznie (70 proc. przeciętnego wynagrodzenia). Po przekroczeniu górnej granicy – 11 957,20 zł brutto (130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) – ZUS zawiesi wypłatę wcześniejszej emerytury lub renty.

„

Polska prowadzi działania, aby kraje członkowskie UE poparły kandydaturę Warszawy na siedzibę EUCA

Andrzej Domański, minister finansów

- Słyszę straszenie, że Unia Europejska to projekt, który buduje potęgę Niemiec i prowadzi do rzekomej dominacji Berlina nad Brukselą i Warszawą. Odwołam się do faktów. Prekursorka UE, czyli Europejska Wspólnota Węgla i Stali, powstała po to, aby na niemiecką potęgę nałożyć ramy wspólnego zarządzania przemysłem ciężkim – mówi Radosław Sikorski. I dodał, że członkostwo Polski w UE nie jest ani dziełem przypadku, ani efektem przymusu. To suwerenny strategiczny wybór, jakiego Polska dokonała w latach 90., oceniając różne możliwe scenariusze rozwoju po upadku komunizmu.

- Minister Sikorski zauważył, że pogorszyły się relacje między USA i Europą, co dla naszego kraju jest szczególnym wyzwaniem, ale też – co podkreślał Sikorski – sojusz i bliskie związki z USA od dekad były filarem naszej polityki zagranicznej, niezależnie od tego, kto rządził w Polsce i kto zasiadał w Białym Domu.

- To nie Europa wysuwa roszczenia terytorialne, nakłada cła, czy ingeruje w rywalizację partyjną po drugiej stronie Atlantyku. W tej sprawie społeczeństwo jest zdezorientowane – mówił minister Radosław Sikorski. - Nastąpił zwrot w kierunku polityki siły.

- Bezpieczeństwo Polski wzmocnią dwie organizacje, których jesteśmy wzorowymi członkami, czyli UE i NATO.

Każda z nich ma inną rolę, ale nie konkurują ze sobą, tylko wzajemnie dopełniają. Wiemy, jak trudne jest osiągnięcie jednomyślności – stwierdza wicepremier Sikorski.

Minister Sikorski zauważył, że pogorszyły się relacje między USA i Europą, co dla naszego kraju jest szczególnym wyzwaniem, ale też – co podkreślał Sikorski – sojusz i bliskie związki z USA od dekad były filarem naszej polityki zagranicznej, niezależnie od tego, kto rządził w Polsce i kto zasiadał w Białym Domu.

- To nie Europa wysuwa roszczenia terytorialne, nakłada cła, czy ingeruje w rywalizację partyjną po drugiej stronie Atlantyku. W tej sprawie społeczeństwo jest zdezorientowane – mówił minister Radosław Sikorski. - Nastąpił zwrot w kierunku polityki siły.

Widzimy próby powrotu do koncertu mocarstw, czyli sytuacji, w której największe państwa dzielą świat na strefy wpływów, gdzie rzekomo powinny im przysługiwać szczególne, także terytorialne, prawa. Chętni do reaktywacji tego systemu są niestety w różnych częściach globu – tłumaczył. I dodał, że marzą o tym niektórzy nacjonaliści, ale w świecie, w którym o wszystkim decyduje siła i pieniądze, nie ma miejsca na prawdziwe sojusze.

Minister przypomniał też, że za naszą wschodnią granicą od 2014 roku trwa wojna.

- Ocenia się, że na skutek decyzji Kremla zginęło lub zostało rannych ok. 1 mln 200 tys. rosyjskich żołnierzy. Niektóre szacunki mówią, że na jednego zabitego żołnierza Ukrainy ginie aż siedmiu rosyjskich – mówił

szef MS. I dodał, Ukraińcy, którzy uciekli przed wojną do Polski są bardzo aktywni zawodowo: od 2022 roku założyli w naszym kraju ponad 120 tys. firm, zatrudniając ludzi, płacąc podatki.

- Bezwzględnie najpoważniejszym wyzwaniem dla Polski w najbliższych latach pozostanie wojna Rosji przeciwko Ukrainie. Dlatego do końca dekady musimy zbudować armię, która trwale odstraszy Putina oraz tworzyć równoległe systemy sojuszy – podkreślił.

I dodał, że „wewnątrz kraju możemy się spierać, ale w kwestiach fundamentalnych granicą sporu powinna być granica państwa”. Podkreślił, że Polacy są w stanie osiągnąć sukces na arenie międzynarodowej tylko wspólnym wysiłkiem.

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011483764

Magenta AI rewolucjonizuje dostęp do sztucznej inteligencji. Pakiet narzędzi w jednej aplikacji od T-Mobile.

Trudno sobie dziś wyobrazić świat bez sztucznej inteligencji. Narzędzi wykorzystujących AI jest obecnie multum, a sieć zalewają generowane przy jej wykorzystaniu treści. Teraz do gry o użytkowników AI włącza się jeden z czołowych operatorów telekomunikacyjnych, T-Mobile. Czym jest Magenta AI?

Sztuczna inteligencja dla każdego

W czwartek, w Magenta Experience Center w Warszawie, mieliśmy możliwość zobaczyć i przetestować możliwości Magenta AI, nowy pakiet narzędzi sztucznej inteligencji, dostępnych bezpłatnie dla wszystkich użytkowników aplikacji „Mój T-Mobile”. Operator deklaruje, że chce w ten sposób „odczarować” AI i pokazać ją jako technologię prostą, bezpieczną i przydatną w codziennym życiu.

Podczas prezentacji Magenta AI przedstawiciele T-Mobile mocno akcentowali wątek demokratyzacji dostępu do sztucznej inteligencji. Firma powoływała się na dane

Deutsche Telekom, z których wynika, że Polacy najczęściej korzystają z AI do wyszukiwania informacji, nauki oraz edycji obrazów, przy czym wielu wciąż obawia się złożoności i kwestii bezpieczeństwa takich rozwiązań. Odpowiedzią ma być prosty w obsłudze, darmowy i zintegrowany z istniejącą aplikacją ekosystem trzech usług: ElevenLabs, Picsart i Perplexity Pro.

Maximiliano Bellasai, członek zarządu ds. B2C T-Mobile Polska, przekonywał, że innowacja „z natury jest inkluzywna” i nie powinna być zarezerwowana dla wąskiej grupy najbardziej technologicznie zaawansowanych użytkowników. Podkreślał, że Magenta AI ma pozwolić klientom „tu i teraz” przekonać się, jak AI może pomóc w pracy, nauce czy hobby – bez dodatkowych opłat i limitów. - *Chcemy budować zaufanie do AI i pokazywać, że nie musi ona być ani skomplikowana, ani droga* – mówił.

- *Chcemy dać użytkownikom możliwość bezpiecznego testowania, uczenia się i korzystania z potencjału*



sztucznej inteligencji poprzez sprawdzone i zaufane narzędzia. *To dopiero początek, bo wierzymy, że AI powinno być dostępne dla każdego* – zapowiedział z kolei Rickard Damm, Senior Vice President of Consumer AI w Deutsche Telekom, który do uczestników spotkania przemawiał z ekranu... w języku polskim, prezentując możliwości sztucznej inteligencji.

Trzy narzędzia w jednej aplikacji

Generowanie naturalnie brzmiącego, ludzkiego głosu to też jeden z trzech filarów Magenta AI. Jest to możliwe dzięki integracji z ElevenLabs,

firmie specjalizującej się właśnie w syntezie i generowaniu mowy. W praktyce każdy użytkownik może tworzyć naturalnie brzmiące narracje audio – bez konieczności dostępu do studia nagraniowego czy specjalistycznego sprzętu.

Leander Zapheriu z ElevenLabs zwracał uwagę, że głos jest jednym z najbardziej naturalnych sposobów komunikacji i dzięki AI otwiera się możliwość wykorzystania go „na niespotykaną wcześniej skalę”. Współpraca z T-Mobile ma pozwolić na dostarczenie rozwiązań voice AI milionom użytkowników w modelu, który firma określa jako „bezpieczny i etyczny”.

Drugim elementem pakietu jest Picsart – platforma do edycji zdjęć i wideo, która wykorzystuje AI, aby uprościć pracę nad materiałami wizualnymi. Podczas konferencji pokazywano m.in. jak Picsart radzi sobie z podmianą tła, usuwaniem niepożądanych elementów z drugiego planu i tworzeniem kreatywnych efektów. To narzędzie, które może przydać się zarówno aktywnym użytkownikom mediów społecznościowych, jak i sprzedającym na platformach aukcyjnych, którym zależy na atrakcyjnej wizualnie prezentacji produktów.

Dr Hrach Tamrazyan z Picsart podkreślał, że AI w kreatywności „nie zastępuje człowieka”, lecz daje mu większą kontrolę i swobodę tworzenia. Zwracał też uwagę, że rozwiązania rozwijane wspólnie z T-Mobile mają łączyć profesjonalne możliwości z prostą obsługą i dbałością o bezpieczeństwo użytkowników.

Trzecim filarem Magenta AI jest Perplexity Pro – narzędzie określane jako inteligentna wyszukiwarka, która

zamiast listy linków dostarcza konkretne odpowiedzi wraz ze źródłami. Perplexity było już wcześniej dostępne dla części klientów, a zainteresowanie tym rozwiązaniem zachęciło operatora do udostępnienia go szerszej grupie użytkowników.

Perplexity Pro ma służyć do nauki, pracy z tekstem i eksplorowania informacji w bardziej uporządkowany sposób, redukując „chaos informacyjny”, z którym mierzą się użytkownicy klasycznych wyszukiwarek. To właśnie transparentność (źródła odpowiedzi) i wiarygodność mają być głównymi przewagami tego komponentu Magenta AI.

Wszystkie te narzędzia dla klientów sieci są darmowe, nielimitowane, dostępne w aplikacji „Mój T-Mobile” i zaprojektowane tak, by były zrozumiałe także dla mniej zaawansowanych użytkowników. Operator przekonuje, że Magenta AI ma szansę stać się „zaufanym przewodnikiem” po świecie sztucznej inteligencji, co w gąszczu mnożących się narzędzi AI może mieć niebagatelne znaczenie.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

INNE

KOLDREX 50 lat Firmy. Szyjąc 2 koldry puchowe Klient dostanie prezent komplet pościeli!!! Tel. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Alarm w Ukrainie. Zmasowany atak dronowo-rakietowy Rosji

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Rosyjski atak w nocy ze środy na czwartek był wymierzony w osiem regionów Ukrainy; odnotowano uderzenia w infrastrukturę gazową i podstacje elektryczne. Jest wielu rannych.

„W kierunku naszych ludzi wystrzelono 420 dronów, z których większość to Shahedy, oraz 39 rakiet różnego typu, w tym 11 balistycznych. W ośmiu obwodach odnotowano zniszczenia: wiele domów prywatnych i wielopiętrowych zostało uszkodzonych. Obecnie wiadomo o dziesiątkach rannych w wyniku tego ataku, wśród nich są dzieci” – przekazał Zełenski w komunikatorze Telegram.

Prezydent zaznaczył, że uderzono również w infrastrukturę gazową w obwodzie połtawskim, a także podstacje elektryczne w obwodach kijowskim i dniepropietrowskim. Dodał, że ratownicy pracowali w obwodach czernihowskim, zaporoskim, charkowskim, kirowohradzkim, winnickim, kijowskim oraz w stolicy, Kijowie.

„Większość wystrzelonych dzisiaj rakiet udało się zestrzelić dzięki temu, że partnerzy szybko wysłali część rakiet do obrony przeciwlotniczej, co uzgodniono podczas ostatniego spotkania w formacie Ramstein. (...) Zimno nie ustąpiło do końca, a rakiety do obrony przeciwlotniczej są potrzebne każdego dnia, dopóki Rosja próbuje zniszczyć naszą energetykę” – podkreślił Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha napisał na platformie X, że kiedy cały świat domaga się od Moskwy, aby w końcu zakończyła tę bezsensowną wojnę, przywódca Rosji Władimir Putin stawia na więcej terroru, ataków i agresji. „Teraz jest czas, aby odpowiedzieć siłą, a nie słabością. Nowe decyzje, w tym pakiety pomocy obronnej i sankcje wobec Rosji, są pilnie (potrzebne)” – zaapelował.

Siły Powietrzne Ukrainy poinformowały w czwartek, że obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 32 rakiety i 374 rosyjskie bezzałogowe statki powietrzne. Odnotowano trafienia pięciu pocisków balistycznych i 46 uderzeniowych bezzałogowych statków powietrznych w 32 lokalizacjach.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych przekazało w czwartek, że w związku ze zmasowanym atakiem Rosji na terytorium Ukrainy, w przestrzeni powietrznej Polski operowały polskie i sojusznicze samoloty wojskowe.

Do nalotów doszło w dniu, w którym przedstawiciele USA i Ukrainy spotkają się w Genewie, by przygotować kolejne rozmowy z Rosją w sprawie zakończenia wojny. PAP

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0011483684

OSTROWIECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ul. J. Kochanowskiego 5, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa

ogłasza przetarg dwustopniowy nieograniczony na remont przyłącza wodociągowego do budynku Pułanki 4 o długości około 21 m.

W przetargu mogą brać udział Oferenci, którzy spełniają warunki określone w SIWZ - do nabycia w wersji elektronicznej w cenie 30 zł. Oferty należy składać w sekretariacie OSM pok. nr 14 do godz. 9:00 dnia 17.03.2026 r. Więcej informacji o przetargu na naszej stronie internetowej www.osm.ostrowiec.pl.

REKLAMA

0011486058

WYKAZ

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Jastrzębia

przeznaczonej do oddania w dzierżawę na czas określony zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości	Powierzchnia do oddania w najem (m²)	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Planowany sposób zagospodarowania nieruchomości	Okres trwania dzierżawy	Termin wnoszenia opłaty za dzierżawę	Warunki zmiany wysokości opłaty
1.	Lesiów 47, 26-631 Jastrzębia	Działka nr ew. 496 Decyzja Wojewody Mazowieckiego znak: WRR-R-77231/82/05DK z dnia 24 listopada 2005 r.	4,5 m²	Działka nr ew. 496 jest zabudowana budynkiem przeznaczonym na prowadzenie działalności dydaktycznej oraz budynkiem gospodarczym.	Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Jastrzębia uchwałą nr 37/2000 (nie stanowi prawa miejscowego) nieruchomość położona jest na terenie przeznaczonym na usługi	Wydzierżawienie w celu realizacji dotychczasowego sposobu przeznaczenia – prowadzenia usługi dla mieszkańców.	Na czas określony do 3 lat	Czynsz płatny w terminie 14 dni	Waloryzacji czynszu dokonuje się w wysokości średniorocznego wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych GUS.

Wykaz publikowany jest w dniach od 25.02.2026 r. do 19.03.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Jastrzębi przez okres 21 dni oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Jastrzębi. Wykaz publikowany jest w dniach od 25.02.2026 r. do 19.03.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Jastrzębi przez okres 21 dni oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Jastrzębi.

REKLAMA

0811455892

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

ADR

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

2 III 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

4 III 15³⁰ CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20

www.szkolachudy.pl

41-366-08-62

602-299-279

REKLAMA

0011482818

STAROSTA WĄGROWIECKI

GN.6821.15.2025.GN1

Wągrowiec, 18 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5-7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Starosta Wągrowiecki zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego w celu pozbawienia prawa własności udziału wynoszącego 15/32 w nieruchomości położonej w Wągrowcu, gmina Wągrowiec, oznaczonej ewidencyjnie obręb Wągrowiec miasto, arkusz mapy 14, działka nr 1255 o powierzchni 0,0484 ha, zapisanej w księdze wieczystej PO1B/00072268/1, której stan prawny jest nieuregulowany.

Jeśli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 115 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osób, jako stron postępowania.

TOMASZ KRANC

STAROSTA WĄGROWIECKI

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja

w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

PULS

#205



Strony 12-13
Gdzie się czAI – AI?

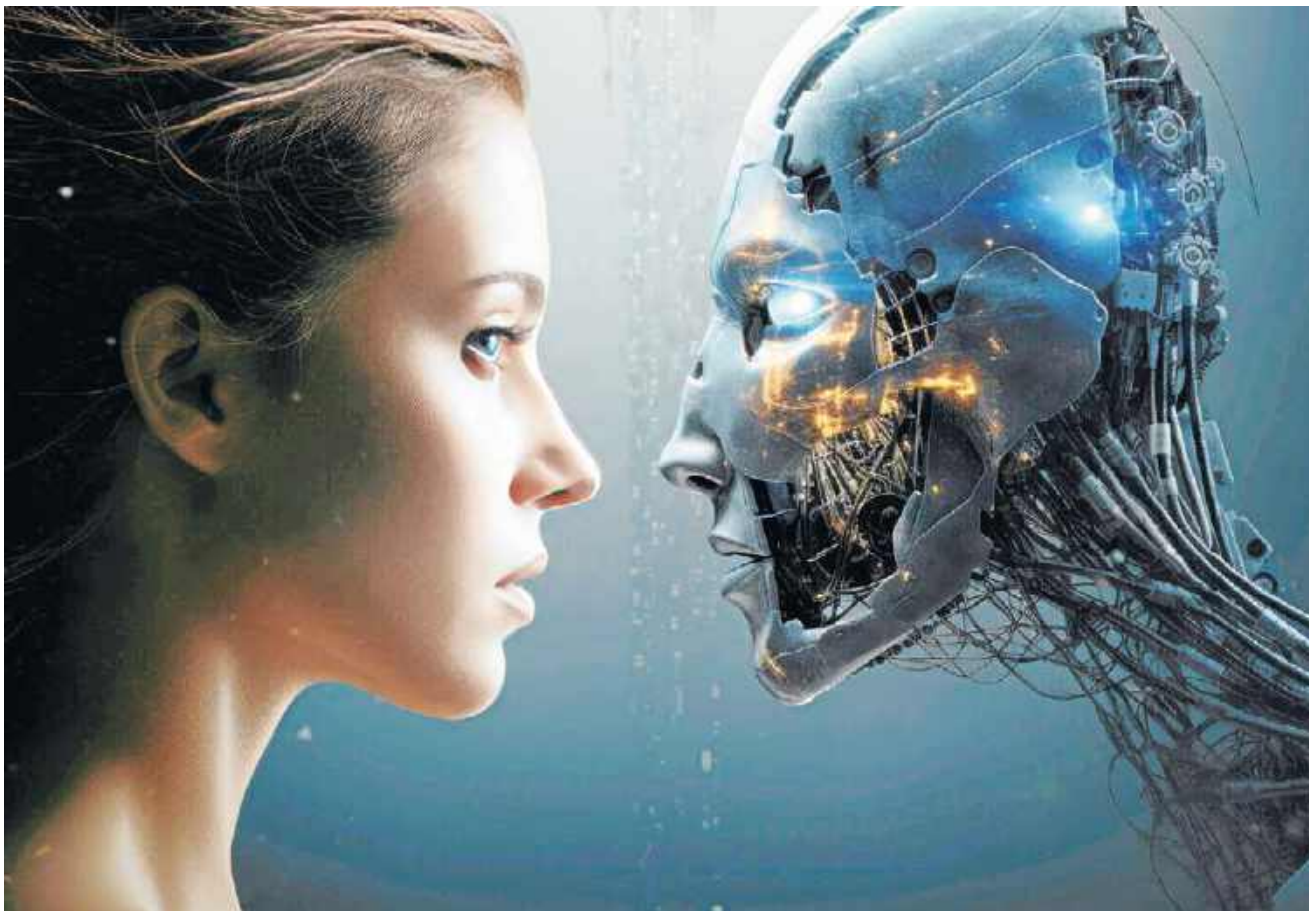
W filmie „Poland. Mission Confidence”, zrealizowanym na zlecenie Fundacji Roberta Dobrzyckiego, zapowiada pan stworzenie w naszym kraju sztucznej inteligencji bardziej dostosowanej do potrzeb człowieka. Co konkretnie ma pan na myśli?

Miałem na myśli konkretny projekt, który zgłosiliśmy do konkursu w programie Horyzont Europa, w ścieżce Research and Innovation Action (RIA). Niestety, dofinansowanie dostały inne dwa albo trzy projekty; duże, rzędu 20 mln euro. Nasz projekt też był duży: 31 partnerów, z czego kilku z Polski. Chodziło o stworzenie systemu opartego na sztucznej inteligencji, który wspomagałby opiekę zdrowotną poprzez analizy, jak i wsparcie pracowników ochrony zdrowia. To miało być rozwiązanie, które dałoby się szeroko wdrażać w całej Europie. Brała w tym udział Fundacja Global Artificial Intelligence i liczne instytuty związane ze zdrowiem. Liderem była grupa z Heidelbergu. Takich inicjatyw jest dziś zresztą więcej. Na przykład kończymy też projekt związany z konkursem ogłoszonym przez firmę Dell; można było wygrać mikrosuperkomputer oparty na kartach NVIDIA. Zgłosiło się 630 bardzo różnych projektów. Pokazują one jedną rzecz: rośnie zapotrzebowanie na AI, która zachowuje prywatność i działa lokalnie. A do tego takie podręczne superkomputery bardzo się przydają. Zastosowań jest mnóstwo: od odciążania biurokracji, przez analizy i dokumentację medyczną, po nagrywanie i analizę sesji medycznych czy wsparcie w psychiatrii. Są projekty wspomagające terapię, ale też bardziej naukowe, na przykład z obszaru genomyki. Są też bardzo praktyczne zastosowania. Prawnicy są dziś bardzo zainteresowani AI, jeśli chodzi o wyszukiwanie informacji i wspomaganie pisanie dokumentów, które jest uciążliwe, a często schematyczne. AI może tu przynajmniej przygotować dobry szkic. Do tego dochodzi wsparcie seniorów, walka z dezinformacją, zastosowania biznesowe, ale też pomoc osobom z niepełnosprawnościami, na przykład wsparcie osób niewidomych czy rozwiązania związane z językiem migowym. Naprawdę bardzo dużo się dzieje.

Co oznacza fakt, że projekt przepadł w konkursie i nie dostanie dofinansowania? Co się teraz z nim stanie? Upadnie? Mam nadzieję, że nie. Na 12 możliwych punktów dostaliśmy 9,5 punktu, więc byliśmy tylko trochę poniżej kreski. To nie była więc bardzo krytyczna ocena. Trzeba też pamiętać, że projekt z udziałem 31 instytucji

Nie nadejdzie jedna wszechmocna AI, która zrobi wszystko za nas. Największa szansa dla Polski nie leży w kopiowaniu globalnych gigantów, lecz w budowaniu własnych rozwiązań dla medycyny, administracji, edukacji i biznesu – mówi prof. Włodzisław Duch

Anita Czapryn



Prof. Duch: Wszystkich zadziwia to, jak szybko AI rozwinęła się w ostatnich kilku latach

POLSKA W EPOCE AI. PROFESOR DUCH: SZANSA JEST, ALE ŚWIAT NIE BĘDZIE CZEKAŁ

z całej Europy bardzo trudno się pisze. Trudno zebrać wszystkie informacje, dopilnować terminów i utrzymać spójność całości. Zresztą, z częścią uwag oceniających się zgadzam; pewnych rzeczy rzeczywiście brakowało, bo projekt był organizowany dość późno. Ale jeśli ma się taką grupę partnerów, i to silnych partnerów z całej Europy, to można ten potencjał wykorzystać przy kolejnych konkursach. Dziś szanse w niektórych programach spadają poniżej 10 proc., więc nie należy się dziwić po-

rażkom. Trzeba po prostu próbować dalej.

Jak się panu podoba projekt polskiej sztucznej inteligencji, Bielik?

W Polsce jest teraz kilka takich projektów. Bielik robi chyba najwięcej szumu, bo ma charakter społecznościowy. Ale projektem wspieranym przez państwo jest przede wszystkim PLluM, tworzony głównie przez ludzi z Wrocławia i Łodzi, a także przez OPI, czyli instytut badawczy podlegający bezpośrednio Ministerstwu

Nauki. To projekt, który ma dziś największą szansę na szerokie zastosowanie w administracji publicznej. Aplikacja mObywatel będzie korzystała z wirtualnego asystenta opartego na PLluM-ie, chatboty w ministerstwach też mają być na nim oparte. Sporo usług dla obywateli, na przykład upraszczanie dokumentów urzędowych czy prawniczych, ma być wspomaganych właśnie w ten sposób. Bielik jest jednak bardzo ważny, bo to inicjatywa oddolna. Wykonano tam ogromną pracę i jestem

pod wrażeniem tego, co udało się zrobić. To również rodzina modeli językowych. Twórcy próbują pokazać, że ich rozwiązania mogą liczyć się w benchmarkach modeli otwartych i zaczynają konkurować z innymi. A trzeba pamiętać, że dużych modeli językowych w Europie jest bardzo mało. Poza francuskim Mistralem, który regularnie pojawia się w ważnych benchmarkach, europejskich modeli w czołówce właściwie prawie nie widać. Bielik ma tu pewną szansę. To bardzo ambitny projekt,

w który zaangażowało się sporo osób. Interesuje się nim także Ministerstwo Cyfryzacji. Twórcy znaleźli też partnerów, m.in. InPost i wsparcie Google Cloud, więc jest szansa, że będzie to dość niezależny projekt rozwijany na większą skalę. A plany są ambitne: kolejne, bardziej zaawansowane wersje Bielika, w tym wersja wielojęzyczna, a także narzędzia do wykrywania zagrożeń, mowy nienawiści i podobnych zjawisk. To naprawdę bardzo ciekawy kierunek.

Panie profesorze, oglądając pana we wspomnianym filmie usłyszałam, jak powiedział pan, że nadchodzą takie czasy, które będą bardzo sprzyjać temu, by warto było w Polsce pracować i inwestować. Co temu sprzyja akurat teraz?

Przed wszystkim to, że sztuczna inteligencja stwarza dziś bardzo duże możliwości. I nie chodzi o wizję, że nagle pojawi się jakaś superinteligencja AGI, która wszystko za nas załatwi. Raczej o coś odwrotnego: o bardzo konkretne, lokalne zastosowania. Kiedy rozmawiam z firmami, słyszę przede wszystkim: zależy nam na prywatności, na tym, żeby dane nie wyciekały, żeby niezależnie się od chmury, nie chcemy opierać się wyłącznie na wielkich zewnętrznych systemach. Stąd m.in. konkurs firmy Dell, o którym wspominałem. Dziś można kupić superkomputer, który pozwala realizować projekty oparte na modelach językowych mających nawet 200 miliardów parametrów. To już są duże modele. Nasze mają zwykle mniej niż 100 miliardów parametrów, ale dzięki lokalnej mocy obliczeniowej można realizować mnóstwo projektów na miejscu. Poza Bieliem i PLluM-em rozwija się zresztą kilka innych inicjatyw. Jest np. QRA, tworzona przez Politechnikę Gdańską we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji Państwowym Instytutem Badawczym. Jest też TRURL, rozwijany przez Voice-Lab.ai, z nimi również współpracowaliśmy. Działa także Polska Platforma Głosowa dla Biznesu i Administracji. Liczyliśmy również na powstanie tzw. fabryk AI, czyli infrastruktury, która pozwalałaby trenować duże systemy i szeroko je udostępniać. To mogłoby wesprzeć wiele sektorów: od energetyki i prawa po biznes i medycynę. Szczególnie liczyliśmy na większe projekty wspierające instytucje medyczne, także w zakresie zbierania i analizy danych. To jednak idzie dość wolno. Problemem są m.in. gwałtowne wzrosty cen pamięci. Do tego stopnia, że część projektów może być zagrożona. Wynegocjowaliśmy dobre ceny, ale zanim ruszyły procedury przetargowe na uniwersytecie, ceny wzro-

sky tak bardzo, że dziś możemy kupić jedną piątą tego, co planowaliśmy.

Od 36 lat zajmuje się pan sztuczną inteligencją. Co dziś najbardziej pana zadziwia w jej rozwoju?

Wszystkich zadziwia to, jak szybko wszystko rozwinęło się w ostatnich kilku latach. Przez długi czas postęp był bardziej stopniowy; mieliśmy systemy ekspertowe, które do pewnych rzeczy się nadawały. Ale nagle pojawienie się systemu, z którym można było po prostu rozmawiać, mam na myśli rozwiniętego czata, powiedzmy od wersji GPT-3 wzwyż, i to, że projekty zaczęły być błyskawicznie upowszechniane, było naprawdę zaskakujące. Bardzo szybko okazało się, że jeden czat OpenAI ma setki milionów użytkowników, a dziś skala tygodniowa sięga miliarda; do tego dochodzi kilka innych konkurencyjnych systemów: Gemini, Claude, Grok, Perplexity, Llama, Mistral, DeepSeek. Krótko mówiąc: stało się to masowe. Ludzie zaczęli używać modeli językowych w tak różnych zastosowaniach, że to było pełnym zaskoczeniem. Po pierwsze, nie spodziewaliśmy się, że można osiągnąć aż tyle, w szczególności, że de facto zostanie przekroczona granica kojarzona z testem Turinga. Przez lata opowiadałem studentom na wykładach o Nagrodzie Loebnera, że co roku jest trochę lepiej, ale wciąż ludzie potrafili odróżnić rozmowę z człowiekiem od rozmowy z botem. I nagle, właściwie po cichu, test Turinga przestał być centralnym punktem odniesienia, bo okazało się, że ludzie bardzo często dają się nabrać i sam test stracił dawny sens. Druga rzecz: mniej więcej od półtora roku zaczęły się pojawiać systemy rozumujące w szerokich obszarach, nie tylko w szachach czy w Go, gdzie poziom nadludzki osiągnięto już około dekady temu, ale znacznie szerzej. Nagle okazało się, że jesteśmy w stanie dochodzić do wyników ponadludzkich w wielu dziedzinach. Są też problemy, które po prostu przekraczają możliwości ludzkiego umysłu, jeśli chodzi o ogarnięcie całej złożoności. Na przykład zrozumienie tego, co dzieje się w komórce, gdzie tysiące białek oddziałują ze sobą i współpracują. Procesy biologiczne są tak złożone, liczba typów białek, genów, zależności tak skomplikowane, że bez sztucznej inteligencji daleko byśmy nie zaszli. Widzimy też, że pojawiły się Nagrody Nobla związane z rozwojem sztucznej inteligencji i jej zastosowaniami, z konieczności w fizyce i chemii niż w samej informatyce, gdzie Nagrody Nobla nie można dostać. To również pokazuje skalę zmiany. To, że zaszliśmy tak szybko tak daleko

i że dziś mówimy o szansie rozwiązywania najbardziej złożonych problemów matematyki, fizyki, chemii, biologii czy medycyny dzięki takim systemom, to jest dla mnie najbardziej fascynujące. Zresztą organizujemy panel dyskusyjny z Piotrem Sankowskim, Przemkiem Kazienką, Przemkiem Bieckiem i matematykiem Bartoszem Naskręckim. Będziemy rozmawiać o tym, jak nauka zmienia się już teraz pod wpływem AI i jak jeszcze się zmieni.

To jak zmieni się nasza rzeczywistość w perspektywie dwóch-pięciu lat? Jedni straszą, że AI zabierze pracę, inni mówią, że stworzy nowe zawody. Co zabierze, co da i jak praktycznie zmieni nasze życie?

Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo świetni eksperci mówią rzeczy skrajnie różne. Jedni twierdzą, że AI zabierze nam pracę, inni, że właśnie dzięki niej wejdziemy w bardzo dobry okres, bo dostaniemy narzędzia do rozwiązywania problemów, z którymi sami sobie nie radzimy. Ja obserwuję np. zwolnienia w dużych firmach informatycznych. Cotygodniowe raporty pokazują, że w ostatnim roku niewiele się zmieniło względem poprzednich lat. Była duża korekta po COVID-zie; wtedy firmy zatrudniły zbyt wiele osób, a później część zwolniły, ale od dwóch-trzech lat sytuacja jest dość stabilna. To ciekawe, bo jednocześnie wiele osób uważa, że młodzi programiści zaraz staną się mniej potrzebni, skoro mamy programowanie wspomagane przez AI, tzw. vibe coding. Tyle że teraz piłka jest po naszej stronie: musimy tak kształcić młodych ludzi, by umieli korzystać z tych narzędzi i robić dzięki nim więcej. Jeśli będą do tego przygotowani, nadal będą potrzebni. Możliwości zastosowania systemów informatycznych szybko rosną i pojawiają się nowe obszary pracy. Owszem, prostsze zadania, np. część prac przy tworzeniu stron internetowych, można dziś zautomatyzować. Ale człowiek wciąż jest potrzebny do zrozumienia rzeczywistego problemu klienta, kontekstu i celu. Można powiedzieć, że powoli przestajemy być murażami, a stajemy się architektami tych rozwiązań. Architektów potrzeba mniej niż muraży, ale dzięki nim można zbudować znacznie więcej. Dlatego nie widzę powodu do paniki w skali, w jakiej niektórzy ją dziś podsycają. Zagrożenia oczywiście są realne i jest ich sporo, ale nad ich rozpoznawaniem i ograniczaniem również się pracuje.

Film „Poland. Mission Confidence” powstał po to, by zmienić sposób, w jaki Polacy

myślą o sobie i o Polsce. Jak pan to widzi? Czy takie projekty, o których pan mówił na początku rozmowy, mogą być impulsem do zmiany naszego myślenia o kraju, który jest przecież dwudziestą gospodarką świata i mówiąc wprost, ma się czym pochwalić?

Mamy w Polsce duże słabości, bez wątplenia. Widać to choćby w różnych wskaźnikach dotyczących innowacyjności, patentów i podobnych obszarów. Z drugiej strony mamy też bardzo zdolnych ludzi, którzy potrafią robić rzeczy niezwykle. Część z nich, niestety, pracuje za granicą – w dużych firmach, takich jak OpenAI czy Google DeepMind, a nawet współtworzyła niektóre z tych środowisk. Świetną pracę wykonuje dr Maciej Kawecki ze swoim zespołem i podcastami, pokazującymi, że Polak potrafi. Problem w tym, że te możliwości dość słabo przekładają się na sprawczość administracji państwowej. Ona jest ograniczona na wiele sposobów i po prostu zbyt wolna. Gdybyśmy nie stracili pół roku na biurokrację i przetargi, moglibyśmy kupić za pieniądze, które były już zabezpieczone, całkiem przyzwoity system, bardzo nam potrzebny. Tymczasem świat tak przyspieszył, a popyt na sprzęt i pamięci tak wzrósł, że ceny poszybowały w górę. To pewnie potrwa rok albo dwa, ale skutek jest taki, że jesteśmy opóźnieni.

Problemem nie jest tylko brak pomysłów, ale tempo działania państwa?

Dokładnie. Próbowaliśmy o tym rozmawiać z Ministerstwem Cyfryzacji. Zaprosił nas nawet premier Donald Tusk, jako grupę informatyków działających w komitecie, w którym są osoby z tzw. listy Stanforda 2 proc., czyli grona najczęściej cytowanych naukowców na świecie. Tyle że rząd zdążył już wcześniej rozdysponować środki. I kiedy mówimy, czego naprawdę potrzeba, na przykład dobrych programów doktorskich, to okazuje się, że trudno teraz znaleźć na to pieniądze. Być może pojawiają się w kolejnym rozdaniu środków europejskich, ale znów jesteśmy spóźnieni. W 2018 roku, po apelu Komisji Europejskiej, że AI to technologia strategiczna, wiele krajów bardzo przyspieszyło: tworzone katedry, finansowano zespoły, budowano zaplecze. U nas zrobiono za mało. Straciliśmy poprzednie lata, a w ostatnich dwóch również nie widać przełomu na miarę potrzeb, choć oczywiście sporo rzeczy dzieje się oddolnie. To mnie naprawdę martwi.

Bez zmiany filozofii finansowania trudno będzie zrobić skok?

Tak i to dotyczy również edukacji. Słyszymy o pracownikach AI w szkołach, na które wydaje się duże pieniądze, ale nie widać dobrze opracowanych programów, które pokazywałyby, jak sensownie wykorzystywać te narzędzia na lekcjach różnych przedmiotów. A możliwości są ogromne. Na przykład bardzo dynamicznie rozwija się dziś historia cyfrowa; dzieją się tam naprawdę ciekawe rzeczy, o których wielu nauczycieli i historyków nawet nie wie. I znowu wracamy do tego samego problemu: brakuje ludzi przygotowanych do tego, żeby to ruszyć, przeszkolić nauczycieli, stworzyć materiały, wdrożyć dobre praktyki. W wielu obszarach mamy więc nie tyle brak pomysłów, ile brak kadr zdolnych to popchnąć do przodu.

Ten problem widać też na poziomie uczelni?

Oczywiście. Chińczycy przez lata wysyłali mnóstwo studentów do Stanów Zjednoczonych, a potem ci ludzie wracali i rozkręcili rynek u siebie. Podobnie obserwowałem Portugalię: kraj mniejszy od Polski i pod wieloma względami słabszy, a jednak w tym obszarze rozwija się całkiem dobrze, bo wykonano pewne inwestycje i zbudowano kompetencje. Miałem niedawno okazję otwierać rok akademicki w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy i pytałem tam, czy uczą np. takich rzeczy jak muzyka filmowa i zastosowania sztucznej inteligencji w sztuce. Muzyka filmowa to dziś jeden z kluczowych obszarów; produkcja opiera się na zaawansowanych narzędziach elektronicznych, a ich opanowanie wymaga czasu i dobrego wprowadzenia. Tyle że znów wracamy do tego samego: brakuje nauczycieli. Uczelnie często chciałyby rozwijać takie kierunki, ale nie mają takie do tego postawić. To, co AI robi dziś w obszarze kreatywności artystycznej, muzycznej, wizualnej, ma już konkretne zastosowania rynkowe. Można na tym zarabiać. Do tego dochodzi branża gier, która rozwija się bardzo dobrze, i tam AI wchodzi na dużą skalę. Mieliśmy niedawno w Poznaniu dużą konferencję gamedev, rozwoju gier komputerowych, i było wyraźnie widać, jak wiele jest zastosowań AI do wspomagania tworzenia i rozwoju gier. To się właśnie zaczyna dziać na szeroką skalę. Krótko mówiąc: możemy mieć szansę w różnych niszowych zastosowaniach, a takich nisz jest bardzo dużo. Duże firmy chcą nam sprzedać własnego awatara czy asystenta, który będzie w każdym telefonie, dlatego budują ogromne centra danych i centra AI do obsługi miliardów użytkowników. Tylko pytanie brzmi: czy my naprawdę tego chcemy?

Wyobraźmy sobie, że jest grudzień 2029 roku, za chwilę wchodzimy w rok 2030. W jakiej jesteśmy sytuacji? Czy potrafi pan sobie wyobrazić, jak zmienił się nasz telefon, nasza praca, urząd, szkoła?

W 2000 roku przygotowałem taki referat futurologiczny i napisałem, że w połowie tej dekady będzie nam brakowało psychologów od modeli sztucznej inteligencji. I mam wrażenie, że taki zawód właśnie zaczyna się pojawiać. Psychologowie rzeczywiście badają dziś różne aspekty działania dużych modeli językowych, bo dzieją się tam bardzo ciekawe, a czasem dziwne rzeczy. To, co zaczyna się teraz i co w tym roku już zobaczymy, to przede wszystkim inwazja agentów różnego rodzaju. Czyli systemów, które nie tylko odpowiadają na pytania, ale są sprawcze. Możemy im zlecać wykonanie konkretnych zadań po prostu rozmawiając. Ogromne znaczenie będzie miało to, kto nauczy się dobrze z nimi rozmawiać: zadawać precyzyjne pytania, ale są sprawcze. Możemy im zlecać wykonanie konkretnych zadań po prostu rozmawiając. Ogromne znaczenie będzie miało to, kto nauczy się dobrze z nimi rozmawiać: zadawać precyzyjne pytania, jasno określać kontekst, formułować polecenia. Oczywiście same systemy też będą nas coraz częściej dopytywać, żeby lepiej zrozumieć, o co chodzi. Ale najważniejsze jest to, że w ciągu najbliższych miesięcy zobaczymy agentów, którzy będą w stanie załatwiać za nas naprawdę wiele spraw. Z tym trzeba być bardzo ostrożnym, ale ich sprawczość będzie rosła. Pojawiają się nawet rozwiązania w rodzaju „wynajmij człowieka dla agenta”. Są platformy, do których zgłosiły się setki tysięcy osób gotowych wykonywać zadania, których agent, dopóki nie ma fizycznego ucieleśnienia, nie jest robotem, jeszcze nie potrafi sam zrobić. Bo czasem trzeba gdzieś pójść, coś odebrać, załatwić dokument, zdobyć papier z urzędu, który nie jest jeszcze dobrze z informatyzowany. W Polsce nadal są obszary administracji czy sądownictwa, które nie działają cyfrowo w takim stopniu, jakiego byśmy oczekiwali. Pojawiają się więc firmy, które mówią: dobrze, damy państwu sprawcę sztucznej inteligencji, ale tam, gdzie są luki, będziemy dopinać proces człowiekiem.

A więc jednak, na szczęście, człowiek pozostaje niezbędny.

Choć często w roli bardziej wykonawczej niż zarządzającej. Oczywiście po drugiej stronie nadal jest też człowiek, który takim agentem zarządza albo go nadzoruje. Ale ten model agent plus człowiek tam, gdzie trzeba, będzie się rozwijał na dużą skalę. Nasz telefon nie będzie już tylko doradzał. Coraz częściej będzie też w stanie, na podstawie naszych poleceń, dopro-

wadzać do wykonania różnych rzeczy także w świecie fizycznym.

Wchodzimy w etap, w którym AI zacznie wychodzić z ekranu?

Dokładnie. Bardzo szybko rozwija się robotyka. Było to widać choćby przy ostatnich pokazach związanych z Chińskim Nowym Rokiem. Mieliśmy też niedawno spotkanie poświęcone AI, podczas którego oglądaliśmy kilka robotów; przyjechały m.in. z Nowego Sącza, z Rzeszowa, z Politechniki Rzeszowskiej. To naprawdę zaczyna się rozwijać. Te roboty nie są już skrajnie drogie, choć oczywiście nadal kosztują sporo. Bardziej zaawansowane modele to duży wydatek. Ale sam fakt, że stają się dostępne, jest bardzo istotny. Zaczyna się era tego, co można nazwać fizyczną implementacją sztucznej inteligencji, czyli wykorzystaniem AI na większą skalę w urządzeniach fizycznych. I to będziemy widzieć coraz wyraźniej.

A co to będzie oznaczało dla zwykłych użytkowników?

Między innymi to, że pojawi się cała fala nowych urządzeń konsumenckich. Słysząc już, że z Chin nadchodzi seria zabawek wyposażonych w modele językowe. I tu pojawia się sporo zagrożeń. Musimy bardzo uważać, co takie systemy będą z nami robiły i czy będziemy wystarczająco asertywni, żeby nie ulegać różnym formom manipulacji, które mogą pojawić się na dużą skalę. To będzie jeden z najważniejszych problemów najbliższych lat: nie tylko, co AI potrafi, ale też jak my jako użytkownicy i społeczeństwo, nauczymy się z nią mądrze obchodzić.

CV



Włodzisław Duch
 Profesor nauk fizycznych specjalizujący się w informatyce stosowanej, neuroinformatyce, sztucznej inteligencji, uczeniu maszynowym, kognitywistyce i neurokognitywnych technologiach. Jest kierownikiem Laboratorium Neurokognitywnego w Interdyscyplinarnym Centrum Nowoczesnych Technologii UMK w Toruniu.

Gabriel Kuliberda z Sandomierza zachwycił jury i widzów telewizyjnego programu „Mam Talent”

Chłopiec bezbłędnie wskazał nazwy i położenie państw, których flagi pokazywali mu jurorzy. - Chcę powiedzieć wszem i wobec, że Wasz wspaniały syn przechodzi do kolejnego etapu. Cztery razy na tak! Gratulujemy z całego serca - mówiła Agnieszka Chylińska

Klaudia Tajs

Co jest zdrowsze cytryna czy limonka - pyta Gabriel Kuliberda z Sandomierza, który w ostatnich dniach wszystkich zachwycił w programie „Mam Talent”. Pytanie nie jest przypadkowe, bo chłopczyk zjada się plasterkami cytryny.

- On ma to po mnie, bo kiedy byłem z nim w ciąży, też pochłaniałem cytryny - przekonuje mama Gabrysia - Kamila Dragan. Jaki jest na co dzień Gabrys i jego rodzice?

Gabriel Kuliberda, pięciolatek z Sandomierza, pokazał więcej niż tylko dziecięcy urok w „Mam Talent”. Jego występ to prawdziwe zjawisko i zapowiedź wielkich emocji w 17. edycji tego popularnego programu rozrywkowego.

Pierwszy odcinek nowej edycji „Mam Talent” pokazał wyjątkowego czterolatka z Sandomierza. Na scenie chłopczyk wywołał wielkie zaskoczenie oraz entuzjazm wśród jurorów i publiczności.

Młody Gabriel swoją wiedzę i postawą przekroczył wszelkie oczekiwania. Gdy pojawił się na scenie, widzowie przygotowani byli na urokliwy, dziecięcy występ. Jednak to, co nastąpiło później, kompletnie ich zaskoczyło. Gabriel, mimo swojego małego wieku, wykazał się zdolnościami, które często umykają nawet dorosłym. Bez problemu przypisywał flagom państwa lub terytoria zależne, po czy wskazywał je na mapie.

Po emisji programu i powrocie z Warszawy, rodzina zajęła się codziennymi obowiązkami. Rodzice wrócili do pracy, a Gabrys do nauki i swoich pasji. Życie toczy się dalej.

- Przed nami czas czekania. Pod koniec marca mamy otrzymać informację, czy Gabrys przechodzi do kolejnego etapu - mówi mama chłopca Kamila Dragan.

O pasjach i zainteresowaniach Gabrysia rozmawiamy przy herbacie. Chłopiec, to żywe srebro. - Ja mam już pięć lat, 23 lutego miałem urodziny, a ty ile masz lat - pyta Gabrys i zaczyna wyciągać z pudełka flagi państw. Mamo nie zamykaj mi pudełka, bo będziemy

zgadywać - mówi Gabrys i sięga po kolejną flagę państwa, które za chwilę wskaże na mapie świata. Ale wcześniej sięga po talerzyk, na którym leży pokrojona w talarki cytryna.

Mama chłopca przyznaje. - Nie wiem skąd u Gabrysia takie zainteresowania. Pierwsze oznaki, że rozwija się ponad przeciętną pojawiły się, kiedy Gabrys miał półtora roku. Ale w sumie, to kiedy miał już pół roku siedział w takim foteliku, na którym był napis w języku czeskim. On dotykał te literki i coś tam do siebie mówił - wspomina mama chłopca.

Tato Gabrysia przypomina inną sytuację. - W Wielkanoc jak miał koszyczek wyciągał pisanek i je sobie liczył. Miał wtedy ponad rok - wspomina Jakub Kuliberda.

Z czasem Gabrys zaczął poznawać litery i cyfry w dwóch językach. Polskim i angielskim. Angielskim, bo miał sporo zabawek edukacyjnych przywiezionym z Anglii przez rodzinę jego taty.

Potem przyszedł czas na rozpoznawanie marek samochodów. Spacer z tatą to

niekończące się opisywanie marek przejeżdżających aut. Doszło do tego, że Gabrys poznawał samochody po bryle. Potem był czas zapamiętywania znaków drogowych i rejestracji, szczególnie sąsiadów. Po rejestracjach przyszedł czas na flagi i stolice państw.

Gabrys obecnie nie uczęszcza do przedszkola. - Owszem chodził do przedszkola, ale kiedy zaczął się etap rozpoznawania stolic państw i flag zdecydowaliśmy, że syn będzie z nami w domu. Zajmujemy się nim i wspólnie interesujemy tym, co go ciekawi. Mielśmy wrażenie, że syn w przedszkolu się nudził. Zresztą wracał bardzo apatyczny. Nie chciał z nami rozmawiać, kładł się w pokoju. Jestem terapeutką konopną i pracuję zdalnie, dlatego mogę sobie pozwolić na pobyt z synem. Mąż dba o estetykę samochodów, pracuje w firmie zajmującej się samochodowym detailingiem. Wspiera mnie w opiece nad Gabrysiem po pracy. Stwierdziliśmy, że wolimy być z nim w domu, żeby dopilnować jego talentu - przekonują rodzice.

Do „Mam Talent” Gabrysia zgłosiła pani Kamila.

- Założyłam profil Gabrysowi na Tik Toku, aby pokazać, że taka nauka też jest fajna. Dziennikarze zobaczyli tam Gabrysia i zaprosili nas. Niestety wysłali zaproszenie na meila Gabrysia, który nie był aktywny. Potem wpadłam na pomysł, za namową wielu osób, aby zgłosić syna do Mam Talent i pokazać co umie - przyznaje mama Gabrysia.

Pomysł na flagi podczas eliminacji podsunęła babcia Gabrysia, mama pani Kamili, pani Dorota. - Mama przyniosła flagę Europy i tam były flagi poszczególnych państw. Gabrys musiał poznać co znaczą symbole, czyli flagi. Bardzo go to zainteresowało i tak zaczęło się poznawanie państw, stolic i flag. Kiedy już nas zaproszono do Warszawy nie było specjalnych przygotowań. Musieliśmy tylko wykonać flagi, na potrzeby występów na scenie - tłumaczy mama Gabrysia.

W telewizyjnym studio Gabrys czuł się jak przysłowiowa ryba w wodzie. Nie było tremy i nerwów. - Był problem, ale to

przed wyjściem na scenę bo okazało się, że Gabrys zjadł coś dzień wcześniej i dostał niestrawności. Bał się, że nie będzie mógł wejść na scenę z powodu rewolucji żołądkowych. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło - podsumowuje tato Gabrysia.

Gabriel w programie bezbłędnie wskazał nazwy i położenie państw, których flagi pokazywali mu jurorzy. Zaskoczony wydawał się jedynie, gdy został zapytany o Polskę. Chłopiec najwyraźniej nie spodziewał się tak łatwego zadania. Także z tym poradził sobie znakomicie.

- Patrzę na niego i widzę, jak rośnie - odważniejszy, silniejszy, bardziej świadomy. To odbiło się pozytywnie nie tylko na nim, ale i na nas. Bo chyba jeszcze mocniej zobaczyliśmy, jaki jest niesamowity - napisała Kamila Dragan na Facebooku.

Po występie Gabriela jurorzy: Agnieszka Chylińska, Julia Wieniawa, Marcin Prokop oraz Agustin Egurrola i publiczność oklaskiwali go na stojąco. Na scenie do chłopca dołączyli rodzice: Kamila Dragan i Jakub

Kuliberda. Przewodnicząca jury ogłosiła: Chcę powiedzieć wszem i wobec, że Wasz wspaniały syn przechodzi do kolejnego etapu. Cztery razy na tak! Gratulujemy z całego serca - mówiła Agnieszka Chylińska.

W oczekiwaniu na decyzję, co do dalszego udziału Gabrysia w „Mam Talent” rodzice chłopca mówią, że kolejny raz Gabrys może pochwalić się swoją wiedzą o kosmosie.

- Zna wszystkie planety, Polaków, którzy byli w kosmosie, pierwszą kobietę, zwierzęta. Potrafi wyliczyć nazwy statków kosmicznych i jakie miał misje - wyliczył tato Gabrysia.

Rodzice Gabrysia bardzo lubią z nim spacerować. Mieszkają w jednym z bloków w nowej części miasta. W wolnym czasie zwiedzają Sandomierz i najbliższe okolice. Podczas spacerów zbierają pokarm dla trzech afrykańskich ślimaków, które Gabrys dostał od koleżanki z przedszkola. Ulubioną czynnością chłopca podczas spacerów jest także rozłupywanie przez jego tatę młotkiem kamieni i obserwacja co jest w środku. Jest jeszcze zabawa z tatą w potwora. Oczywiście potworem jest tato schowany pod kocem.

Gabrys w przyszłości chciałby zostać podróżnikiem. Za sobą ma już pierwszą, poważną wyprawę. Był z rodzicami w Meksyku. To była wycieczka objazdowa, ale czterolatni wówczas Gabrys doskonale radził sobie na trasie. Najbardziej podobał mu się hotel w Acapulco. - Miał taki super basen - wspomina z uśmiechem chłopiec.

Rodzice chłopca nie kryją, że rola rodziców w przypadku Gabrysia nie jest rzeczą łatwą.

- Gabrys potrzebuje dużej uwagi. On się pobawi przez chwilę sam, ale zaraz szuka kogoś do rozmowy. Zadaje pytania, mnóstwo pytań - mówi pani Kamila.

Pani Kamila myśląc o przyszłości syna zadaje sobie pytanie, jaką szkołę wybrać. - Jeszcze mamy trochę czasu, ale powoli zaczynamy szukać szkoły dla Gabrysia. Szkoły, która pozwoli mu rozwijać jego zdolności i umiejętności - zapowiada mama chłopca.



Gabriel Kuliberda z Sandomierza z mamą Kamila Dragan i tatą Jakubem Kuliberdą

FOT. KLAUDIA TAJŚ

Umowa Mercosour została skierowana do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Polscy rolnicy mają powód do zadowolenia?

Skierowanie tej umowy do TSUE ma za zadanie sprawdzić jej zgodność z przepisami prawa unijnego. Ale też zgodność z traktatami i to, jaki będzie ona miała wpływ na przyszłość funkcjonowania Unii Europejskiej.

Czy można mieć zatem nadzieję, że napływ taniej żywności do Polski zostanie zablokowany?

To jest postępowanie, które sprawdza zgodność umowy z zasadami sprawiedliwości Unii Europejskiej. My w tej sprawie cały czas działaliśmy dwutorowo. Od początku chcieliśmy zablokować umowę z krajami Mercosour, a później - widząc już, że nie ma możliwości zbudowania mniejszości blokującej - podjęliśmy działania, żeby wprowadzić klauzule ochronne, pewien hamulec bezpieczeństwa. Po to, aby chronić przyszłość polskich, ale też europejskich rolników i przetwórców.

Nie jest tajemnicą, że polska żywność musi się bronić. Wprowadzone niedawno obowiązki flagowanie warzyw i owoców to kolejny krok ku temu?

Z jednej strony mamy flagowanie owoców i warzyw, które są sprzedawane luzem, i oznaczanie pól, a z drugiej strony jest pełna informacja na opakowaniu. Ale to też dwie duże akcje informacyjne, które prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Pierwsza to #Kupuj świadomie, która odwołuje się do świadomego wyboru konsumentów, do tego, żeby analizować etykiety, sprawdzać, skąd dany produkt pochodzi, jaką drogę przebył, co zawiera. Kolejna, #Produkt polski z flagą białą-czerwoną, jest gwarantem tego, że produkt powstał na miejscu, nie przyjechał z obcego kraju, obcego kontynentu. Cały czas odwołujemy się do wyboru konsumentów, bo tak naprawdę to oni decydują ostatecznie, jakie produkty znajdują się w ich koszykach i na ich stołach.

Jak już mówimy o polskich produktach, to nie mogą nie zapytać o otwarcie nowych rynków na polskie produkty. Czy coś nowego pojawiło się w tym temacie?

Podjęliśmy działania, żeby ekspansję na rynki zewnętrzne zwiększać i są już tego efekty. Wartość eksportu produktów rolnych w 2025 roku była rekordowa i jej wartość wyniosła 248 miliardów złotych, co stanowi już 16 proc. całego naszego eksportu. Nadwyżka

MINISTER STEFAN KRAJEWSKI: JA BRONI NIE SKŁADAM

O umowie Mercosour, obowiązkowym flagowaniu warzyw i owoców, walce o rekordowy budżet oraz o zniesieniu barier w handlu z Australią i otwarciu nowych rynków na polskie produkty rozmawiamy z ministrem rolnictwa Stefanem Krajewskim

Martyna Jurkowska

w tym bilansie handlowym eksportu nad importem to prawie 20 miliardów euro, a to oznacza zwiększenie o prawie 2 miliardy w porównaniu z rokiem 2024. To odblokowanie rynku filipińskiego dla polskiej wieprzowiny, odblokowanie rynku Malediw dla polskiej wołowiny, szukanie rynków zbytu. Ale jeszcze raz podkreślę to, co ważne - żebyśmy zwiększali konsumpcję naszych polskich produktów. Wtedy nie będziemy musieli importować, ale też nie będziemy musieli zwiększać eksportu. Oczywiście mamy dużą nadwyżkę, bo jesteśmy krajem samowystarczalnym, jeśli chodzi o produkcję żywności, ale jesteśmy jednym z wiodących eksporterów żywności w Unii Europejskiej i na świecie i to dalej rozwijamy. Rozmowy w Brukseli dotyczą też choćby otwarcia rynku brazylijskiego dla polskich jabłek, czy też szukania nowych rynków zbytu. W planach jest wyjazdowa misja handlowa komisarzy rolnictwa, w której uczestniczyć będą też polskie firmy i polscy producenci, którzy chcą otwierać się np. na rynek Tajlandii, czy inne rynki na świecie.

Jak już mówimy o Brukseli, to musimy zapytać o kwestie związane z budżetem na rolnictwo po 2027 roku. Czy w tym temacie możemy być optymistami, że do Polski wpłyną duże środki?

Tak naprawdę walka o budżet dopiero się rozpoczęła. To są uzgodnienia, ale walczymy o to, żeby ten budżet dla Polski był rekordowy. Też w tym budżecie na rolnictwo, na obszary wiejskie, na podnoszenie konkurencyjności i odporności polskiego rolnictwa, na przetwórstwo. Rozmawiamy o kwocie ponad 43, prawie 44 miliardów euro, które mają popłynąć na polską wieś, na polskie rolnictwo. Nie ustąpimy w tej walce. Żeby te środki były



FOT. ADAM JANKOWSKI

Min. Krajewski: Nikt nie zamierzał i nie zamierza rugować małych rolników, którzy prowadzą swoje gospodarstwa

jak największe, nasze potrzeby będą na pewno mocno artykułować. Polska doskonale wykorzystwała szansę obecności w Unii Europejskiej, musimy to dalej utrzymać i rozwijać. Mamy ogromny potencjał, bo przecież polska żywność i polskie rolnictwo są naszą marką. Bardzo cenioną i rozpoznawalną na świecie, ale to wciąż potrzebuje wsparcia i o to zabiegamy.

Nie jest tajemnicą, że Komisja Europejska negocjuje kolejne porozumienie - tym razem o zniesieniu barier w handlu z Australią. W Polsce najbardziej zagrożoną grupą mogą być producenci wołowiny. Czy mają się czego bać?

Wszystko to analizujemy. Z jednej strony wiemy, że Australia

to jest duży producent wołowiny i jagnięciny, z drugiej strony docierają do nas też sygnale, że rolnicy z Australii także obawiają się tej umowy, bo jako Polska i Europa możemy im zagrażać w kwestii mleczarstwa. Cała Europa odpowiada przecież za 31 proc. światowej produkcji artykułów mleczarskich. Nasze mleczarstwo polskie mamy na najwyższym poziomie, zbudowane przez lata w oparciu przede wszystkim o spółdzielczość, która się sprawdziła. I która jest dowodem na to, że można zorganizować się i wykorzystywać tę przewagę związaną ze współpracą wśród rolników i zakładów.

Przygotował pan projekt podniesienia premii dla młodych

rolników z 200 tys. zł do 300 tys. zł. Na czym ma to polegać i dlaczego jest tak ważne?

Zwiększenie premii dla młodych rolników z 200 do 300 tysięcy złotych miałyby objąć rolników, którzy deklarują - oprócz produkcji roślinnej - także produkcję zwierzęcą. Jeżeli mówimy o odtwarzaniu hodowli, o jej wzmacnianiu, to dzisiaj potrzeba dodatkowych środków dla tych właśnie rolników, bo te gospodarstwa wymagają nie tylko większych nakładów inwestycyjnych, ale też większego zaangażowania pracy i dlatego ta premia powinna w tym przypadku być większa. Te zmiany będą już wchodzić, bo były przedmiotem uzgodnień na Komitecie Monitorującym, uzgodnień z Komisją Europejską.

Prezydent zażądał ustawy o Aktywnym Rolniku, która - cytując pana - „miała zakończyć patologie, z którymi wszyscy się kiedyś zgadzali”. Jak pan to skomentuje?

Dziwię się, że doradcy, którzy w 2014 roku wpisywali „Aktywnego Rolnika” do programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, który miał być elementem wsparcia polskiej wsi, dzisiaj mówią, że jest to złe i niepotrzebne rozwiązanie. Oczywiście, pan prezydent nie musi mieć fachowej wiedzy w obszarze rolnictwa, ale powołał radę i ekspertów, którzy, niestety, źle mu doradzają. Ten postulat był zgłaszany na wielu spotkaniach i protestach. Po to, żeby pieniądze trafiały do rolników aktywnych, czynnych, którzy każdego dnia pracują ciężko w rolnictwie. Żeby ten wpływ ograniczyć do tzw. rolników marszałkowskich, którzy tej działalności nie prowadzą. Dziwi mnie bardzo ta hipokryzja posłów, jak choćby pan Jacek Bogucki, który doskonale zna potrzebę wprowadzenia tych zmian, a dzisiaj opowiada o tym, że ktoś chce jakiś agroholding budować i rugować rolników. A przecież nikt nie zamierzał i nie zamierza rugować małych rolników, którzy prowadzą swoje gospodarstwa. Chodzi tylko o to, żeby ta pomoc była dzielona sprawiedliwie, żeby trafiała ona do tych, którzy z jednej strony mają przychód, a z drugiej strony ponoszą koszty związane z prowadzeniem gospodarstwa. To jest bardzo widoczne w województwie podlaskim, ale i w całej Polsce. Zawsze płynie mnóstwo głosów, że w końcu mógł być zrobiony porządek, ale decyzją pana prezydenta zostało to zablokowane. Ja broni nie składam i będę robił wszystko, żeby te pieniądze popłynęły do aktywnych rolników.

W ostatnich dniach Podlaskie Porozumienie Rolnicze wystosowało petycję w sprawie za-

blokowania wejścia w życie projektu rządowego pn. „Strategia ochrony obszarów wodno-błotnych w Polsce wraz z Planem działań”. Żądają jej zablokowania. Jakie jest stanowisko ministra w tej sprawie?

Jestem za tym, żeby utrzymać te obszary wodno-błotne chronione tam, gdzie nie są użytkowane rolniczo. W województwie podlaskim głównie to są obszary, które stanowią bazę paszową dla producentów bydła mlecznego, producentów mleka i nie powinniśmy tej ziemi z produkcji rolniczej wyłączać. Ale trzeba też pamiętać, że ten temat nie wziął się wczoraj, ale wynika z przepisów, które funkcjonują od lat siedemdziesiątych poprzedniego wieku. Ochrona obszarów wodno-błotnych wynika z Konwencji Ramsarskiej, która została podpisana 2 lutego 1971 roku w Ramsarze w Iranie. Ratyfikowała ją 171 państw i tak naprawdę reprezentują wszystkie regiony geograficzne świata. Wyznaczono wtedy 2372 obszary wodno-błotne o międzynarodowym znaczeniu. Ważne jest, żebyśmy przede wszystkim słuchali rolników. I skoro te obszary w latach sześćdziesiątych XX wieku zostały przygotowane do wykorzystania rolniczego, to nie powinniśmy tego zmieniać. Oczywiście, za ochronę mokradeł nie odpowiada minister rolnictwa, tylko minister klimatu i środowiska poprzez parki narodowe, m.in. Narwiański czy Biebrzański, i one są chronione. Jedno nie musi wyłączać drugiego.

Najnowsze dane GUS oraz rejestrów BIG i BIK wskazują na pogorszenie sytuacji finansowej rolnictwa - spadek cen skupu o 10,9 proc. rok do roku, narastające problemy zadłużeniowe firm oraz szczególnie trudną sytuację producentów trzody chlewnej i mleka. Jak rozwiązać te bolączki?

Sytuacja jest bardzo trudna na całym świecie, dobrze to widzimy. Minister nie ma wpływu w żaden sposób na ceny rynkowe czy na to, jakie są tendencje na rynku. Po to właśnie szukamy nowych rynków zbytu, żeby eksportować i wywozić produkty z Polski. Ale musi być też zachowana pewna cena, żeby to było opłacalne. Nie na wszystkie mamy wpływ, ale staramy się zabezpieczać interes, przygotowywać wsparcie, rozwiązania, kredyty, z jednej strony obrotowe, z drugiej konsolidacyjne, żeby wpływać na poprawę sytuacji rolników. Musimy też pamiętać, że jesteśmy na jednolitym rynku europejskim i nie możemy bez zgody Unii Europejskiej stosować mechanizmów.

WZÓR, GENY, A MOŻE PO PROSTU NATURA, CZYLI ZMĘCZENI ZIMĄ

To był długi, mroźny i śnieżny czas, właściwie nie - był, bo zima wciąż jeszcze trwa. Wielu z nas czuje się już zmęczonych krótkim dniem, niskimi temperaturami, zaspami, ślizgawicą. Niektórzy mówią o depresji, ale SAD (seasonal affective disorder), czyli sezonowa choroba afektywna naprawdę istnieje. Dlatego z taką niecierpliwością wyczekujemy wiosny

Dorota Kowalska

Marta w ostatni poniedziałek wstała rano, wyszła przed dom, żeby wsiąść do swojej małej Micry i ruszyć do pracy. Poczuła na twarzy krople deszczu i ucieszyła się.

- Naprawdę! To był taki ciepły, wiosenny deszcz - mówi.

Ma już dość zimy. Nawet nie śniegu i mrozu, jako rocznik 67. doskonale pamięta takie zimy z dzieciństwa, więc nawet ucieszyła się, że jest jak dawniej, ale nie może już znieść tej ciemnicy, tego smutku, tego wszechogarniającego poczucia beznadziei.

- Nienawidzę tego: wstaję do pracy - ciemno, wracam po pracy do domu - ciemno. Krótkie dni, długie noce. Cały czas w czterech ścianach - tłumaczy.

Ma dom z ogródkiem nieopodal lotniska w Pyrzowicach, niewielka miejscowość, wszyscy się znają. Wiosną, latem, nawet jesienią, większą część dnia spędzają na zewnątrz, bo koło domu, wiadomo, zawsze jest coś do roboty. A to kwiaty sadzi, a to chwasty wyrывa, coś posprząta, mąż majsterkuje w garażu. Przyjdzie sąsiadka, pogadają, przybiegną wnuki, pójdzie z nimi do pobliskiego lasu.

- Inna rzecz, że tę zimę przechorowałam. Trzy poważne infekcje, do tego atak rwy kulszowej, w sumie z miesiąc siedziałam w domu, bo nawet jak świeciło słońce, leżałam pod kocem i próbowałam dojść do siebie. Bardzo chciałam, żeby się to wszystko już skończyło - przyznaje.

Więc kiedy w poniedziałek wsiadała do samochodu, pomyślała sobie, że idzie ku dobru, że za chwilę przyjdzie



Roztopy w tym roku były wyjątkowo ponure, bo i śniegu sporo napadało. I było naprawdę ślisko

wiosna i znowu będzie się chciało żyć.

Polacy zimy nie lubią. Z badań wynika, że w kategorii „ulubiona pora roku Polaków” zdecydowanie wygrywa lato - wskazuje na nie aż 51 proc. badanych. Na drugim miejscu znajduje się wiosna, którą najbardziej lubi 33 proc. z nas. Jesień i zima mają po 5 proc. wskazań. 6 proc. badanych wybiera odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Inna rzecz, że tegoroczna zima zaskoczyła. Początek roku przyniósł opady śniegu i temperatury, jakich nie doświadczaliśmy od kilkunastu lat. Dziś wiadomo, że styczeń dawno nie był tak mroźny. Potwierdzają to nie tylko subiektywne odczucia, ale i pomiary meteorologów.

Według danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, anomalia temperatury powietrza od początku stycznia 2026 roku była mocno ujemna dla całej Polski. Krótko mówiąc: pierwszy miesiąc 2026 roku był zdecydowanie chłodniejszy, niż w latach poprzednich, a do tego śnieżny. Wiele miejscowości już pod koniec zeszłego roku, z powodu padającego śniegu, zostało niemal odciętych od świata.

W lutym wcale nie było lepiej. Doszło do tego, że w rejonie Chłopów Bałtyk zaczął zamarać. Przy brzegu pojawiły się poacie lodu, a fale niosły ze sobą kry lodowe. Niemal arktyczne widoki. Turyści tłumnie ruszyli także w okolice Mierzei Wiślanej, by podziwiać olbrzymie torosy, ale prawdziwą sen-

sacją była zamrożnięta Motława w Gdańsku. Niektórzy pokusili się, by pojeździć po skutej lodem rzece na łyżwach albo urządzić sobie po niej spacer. To był 3 lutego, słupki rtęci tego dnia w Warszawie pokazywały minus 21 st. C, w Trójmieście było zaledwie kilka stopni więcej.

Potem zrobiło się cieplej, spadł deszcz i w niemal całej Polsce pojawiła się gołoledź. Nie po raz pierwszy zresztą, w ostatnim tygodniu stycznia marznące opady deszczu sprawiły, że w części szkół, zwłaszcza północnej Polski, odwołano lekcje, a z powodu oblodzenia sieci trakcyjnej mnóstwo pociągów nie ruszyło w trasę, inne miały kilkugodzinne opóźnienia.

Zimowa depresja

Dwa śnieżne i mroźne miesiące. Co niektórzy mają dość, są po prostu zimą zmęczeni. Jedno z forów internetowych

Internauta1: „Trzeba utopić jakąś Marzannę, żeby sobie poszła? Już starczy tych mrozów, śniegów i lodu. A sio! Miało być ocieplenie. Czekam na tradycyjną z ostatnich lat zimę 5-10 stopni na plusie i 20 stopni w marcu a 30 w kwietniu. I na słońeczko. Pozdrawiam”.

Internauta2: „Moje dzieci dziękują za mróz i śnieg”.

Internauta3: „Żadnych sportów zimowych (narty, łyżwy, sanki...), żadnego lepienia bałwana i orla w śniegu? Nic kompletnie z tego nie lubią, naprawdę? Wierzę, jeśli tak piszesz, ale to pierwsze takie przypadki, wszystkie dzieci które znam lubią lekki mróz i śnieg. Zdecydowanie bardziej niż deszcz, kałuże, błoto i 5 st. C, gdy nie ma co robić na dworze (to znaczy pewnie by było taplanie się w tym błocie, ale na to już zwykle rodzice nerwów nie mają”.

Internauta4: „Nie pamiętam, kiedy było ciepło i słonecznie. Naprawdę idzie dostać jakieś depresji. Ciągłe ciemno, brzydko szaro. Czy tylko mi to przeszkadza? Mam taką naturę, że w momencie, kiedy robi się słonecznie, jestem żywszy, mam więcej chęci do czegośkolwiek. W taką pogodę za oknem nie chce mi się dosłownie nic. A co jest najgorsze, najgorsze jest to, że nawet jak przyjdzie wiosna, to pewnie prawdziwie ciepło zrobi się w maju. W maju i czerwcu będziemy mieli trochę ciepła. By już w lipcu mieć pochmurne lato, a w sierpniu odczuwać nadchodzącą jesień. Ciężkie to życie w tym kraju”.

Internauta5: „Ja tęsknię za wiosną. Na szczęście już od jakiegoś czasu mamy coraz dłuższy dzień, więc to mi poprawia samopoczucie. Oczywiście najpierw trzeba przeczekać całe to zimno i potem położyć po błocie”.

Ewa, niewiele ponad 40 lat, czynna zawodowo. Całą sobą nie cierpi zimy.

- Nic mi się nie chce, wszystko widzę w czarnych kolorach, wszystko mnie drażni - mówię.

Choćby to ciągłe ubieranie i zdejmowanie czapek, szalików, ciepłych kurtki, to drapanie szyb w samochodzie, ta brudna od zabłoconych buciorów podłoga, ta ciemnica za oknem.

- W tym roku był śnieg, był mróz, było fajnie. Ale jak długo może być mróz? I to taki, że nie można wyjść z domu. Tydzień, dwa, no trzy. Ale dwa miesiące? - pyta retorycznie.

I dodaje, że jak już zrobiło się cieplej, to można się było zabić. Po jej dzielnicy nie dało się chodzić. Przez kilka dni ludzie do sklepów maszerowali jeżdżnią i nawet kierowcy na nich nie trąbili, bo na chodnikach zale-

gała kilkucentymetrowa warstwa lodu, dosłownie „szklanka”.

- Gdzie nie zadzwonię, słyszę: „Ewa, ja chyba mam depresję, nic mi się nie chce”, więc nie jestem w tych odczuciach taka osamotniona - argumentuję. I dodaje, że chyba najgorsze już za nami, że ma być ciepłutko, że już bez śniegów i mrozów, przynajmniej w najbliższe dni.

Zimowa depresja naprawdę istnieje. Fachowo - SAD, czyli seasonal affective disorder (sezonowa choroba afektywna). Sezonowo, konkretnie w czasie jesieni i zimy, u wielu z nas pojawiają się zachowania, które rozpoznaje się w zaburzeniach nastroju. Jesteśmy apatyczni, bez powodu smutni, mamy problemy ze snem, trudniej nam się skupić, czy zapamiętywać. Unikamy znajomych, nie chodzimy do kina, ciężko nas wyciągnąć na spacer. Czasami towarzyszą temu dolegliwości somatyczne: bóle kręgosłupa, głowy, zaburzenia jelitowe, suchość śluzówek, brak apetytu lub wzrost apetytu, nasilenie objawów zespołu napięcia przedmiesiączkowego i inne.

I właściwie jest nam gorzej niż było jeszcze latem i wiosną, ale tak naprawdę od dawna nie jest dobrze: wojna w Ukrainie, wcześniej jeszcze pandemia, niepewna sytuacja na świecie, polityczne boje dużego państwa z małym, rządu z opozycją, troška o to, co w naszych portfelach. Jest o czym myśleć i czym się stresować.

- Żyjemy w bardzo dużym napięciu, w bardzo dużym stresie od kilku lat i wracając troszeczkę do genezy, do przyczyny depresji - nasze układy nerwowe, po pierwsze - nie są przyzwyczajone do takich obciążeń, po drugie - trochę funkcjonują tak, jakby człowiek doświadczał takiego stresu parę tysięcy lat temu. Tak naprawdę jesteśmy przystosowani do radzenia sobie z krótkotrwałym intensywnym stresem, który dość szybko mija. Dzieje się coś trudnego, denerwujemy się, ale też ten stres jest napięciem, które pomaga nam mobilizować organizm do obrony, ucieczki, schowania się. Po pewnym czasie sytuacja mija. Natomiast my funkcjonujemy od kilku lat w ciągłym napięciu - tłumaczyła mi psycholog Maria Rotkiel.

Nasz organizm nie jest do tego przystosowany. Do tego jeszcze to - zima, krótkie dni, szarówka za oknami, ciągły brak słońca. Nic nam się nie chce, najchętniej weszlibyśmy pod koc i przeczekali ten ciężki czas. Jak tłumaczą psychologowie, te zmiany nastroju wynikają także z naszej fizjologii, trochę tak mamy, szczególnie w naszej strefie klimatycznej, że przysypiamy na jesień i zimą. To odpowiedź naszego organizmu na to, co za oknem.

Ten stan da się zresztą medycznie wytłumaczyć, jest związany z funkcjonowaniem sys-

FOT. ADAM JANKOWSKI

szynki, która wytwarza melatoninę - a więc hormon snu. W nocy poziom melatoniny jest zawsze najwyższy, dlatego też stajemy się senni, zmęczeni, a organizm przedstawia się na wypoczynek. Jest to nasz naturalny, dobowy rytm snu i czuwania.

Podstawowym czynnikiem regulującym ilość melatoniny jest to, ile światła dociera przez oko do mózgu. Jeśli jest go więcej choćby latem - szyszynka wydziela mniej melatoniny, a gdy jest go zbyt mało jak zimą - więcej. Jesteśmy wtedy ociężały, apatyczni i niczego nam się nie chce.

Tylko problem w tym, jak odróżnić takie sezonowe wahnięcie nastroju od depresji, która, jak twierdzą eksperci, jest już dzisiaj najpoważniejszym problemem społecznym na świecie.

- Pierwsza wskazówka jest taka, że przy sezonowym obniżeniu nastroju i w ogóle przy obniżeniu nastroju jesteśmy jeszcze w miarę podatni na nasze sprawdzone sposoby na poprawianie humoru. Jeżeli spotkam się z przyjaciółmi i to poprawi mi humor, jeżeli sprawię sobie jakąś przyjemność i to poprawi mi humor, jeżeli przez weekend odpocznę i to poprawi mi humor, to jest ogromna szansa, że mówimy o obniżeniu nastroju, które jest też bardzo wrażliwe na czynniki zewnętrzne. Krótko mówiąc - mam gorszy dzień, czuję się gorzej, ale kiedy mam lepszy dzień, czuję się lepiej. Kiedy wyjdzie słońko, ktoś się do mnie uśmiechnie, wcześniej wyjdę z pracy, zjemy dobry obiad, to mój nastrój się poprawi - wtedy mamy do czynienia z sezonowym obniżeniem nastroju tłumaczy Maria Rotkiel.

Depresja, niestety, jest zaburzeniem nastroju i chorobą na tyle poważną, że takie prozaiczne sposoby na poprawianie samopoczucia nie zadziałają. Osoba z depresją nie będzie się czuła lepiej, kiedy zaświeci słońce, pewnie nawet go nie zauważy.

Rzeczywistość i mity

Może stąd pojawiło się pojęcie Blue Monday, czyli najbardziej depresyjnego dnia w roku, który przypada nie kiedy indziej, a w samym środku zimy, konkretnie w trzeci poniedziałek stycznia. Tyle że ponoć słynny Blue Monday nie istnieje. To mit, naukowcy dodają: szkodliwy.

Ale po kolei: w 2004 roku do Cliffa Arnalla, wówczas prowadzącego wieczorne zajęcia z psychologii na Uniwersytecie Cardiff, zgłosiła się firma PR-owa, która na polecenie biura podróży Sky Travel, poprosiła Arnalla, by pomógł obliczyć, przynajmniej tak to rozumiał, „najlepszy dzień na rezerwację/kupno wycieczki”.

Arnall wziął się do pracy, stworzył pseudonaukowy wzór matematyczny, uwzględniający pogodę, ale też rozmaite czynniki niepoliczalne, jak „motywa-



Na przednówku było źle również naszym przodkom. No chyba że przyleciały bociany, jak na obrazie Gierymskiego

cję” czy „potrzebę podjęcia działania”. Nie było w tym jednak naukowej metodologii, sam Arnall nie spodziewał się, że jego teoria zdobędzie tak dużą popularność.

- Pierwotnie zostałem poproszony o wymyślenie czegoś, co rozumiałem jako najlepszy dzień do zarezerwowania letniej wycieczki, ale gdy zacząłem myśleć o tym, co motywuje do rezerwacji urlopu, przypominać sobie, co tysiące osób mówiły mi o zarządzaniu stresem, były czynniki wskazujące na trzeci poniedziałek stycznia jako szczególnie depresyjny... Ale wypuszczenie tego w świat nie było zbyt pomocne. Twierdzenie, że to najbardziej depresyjny dzień w roku, to niemal samospełniająca się przepowiednia - opowiadał potem w rozmowie z „The Telegraph”.

Wzór użyty przez Arnalla naukowcy określają mianem „niedorzecznego”, „niemającego naukowych podstaw”. Zresztą sam autor przyznaje, że Blue Monday nie miał być odkryciem naukowym, a jedynie pseudonaukową zabawą służącą celom marketingowym. Nie miał też być wyliczeniem „najbardziej depresyjnego dnia w roku”, jak potem ogłaszali to eksperci od marketingu, a najlepszym dniem na kupno wycieczki.

Warto przy tym dodać, że Cliff Arnall nigdy nie był pełnoprawnym wykładowcą psychologii na Cardiff University, a uczelnia swojego czasu odcięła się od teorii o Blue Monday, ale też psychiatrzy podkreślali, że

teza Arnalla jest szkodliwa dla osób cierpiących na depresję. Sugeruje bowiem, że depresja jest krótkotrwała, zależna od czynników zewnętrznych, a sprawa nie jest tak oczywista i prosta.

W 2018 roku Arnall dostrzegł szkodliwość swojej zabawy, bo postanowił ruszyć z kampanią obalającą mit, który sam stworzył. Co zabawne, robił to we współpracy z liniami lotniczymi Virgin Atlantic i biurem podróży Virgin Holidays. Kampania ma z jednej strony obalać mit, a z drugiej pokazywać, że początek roku to przede wszystkim nowe możliwości w życiu.

Wojtek, 36-latek, też nie lubi zimy. Nie ma szans na takie aktywności, jak wtedy, gdy jest sucho, słonecznie i dzień trwa dłużej. Dzisiaj, kiedy przychodzi po pracy do domu, jest ciemno, a on lubi rower, wspinaczki, wyprawy w góry.

- Tej zimy z rowerem było kiepsko: za dużo śniegu, albo za ślisko. Dwa razy chodziłem po górach, ale warunki były naprawdę ciężkie - mówi.

I narzeka na to, co wszyscy; na krótki dzień, na drapanie szyb w samochodzie, na ciągle ubieranie i rozbieranie siebie i dzieciaków.

- Dodałabym do tego jeszcze brak świeżych warzyw, owoców - dorzuca Jola, żona.

Oboje dochodzą do wniosku, że może to nasze zimowe zmęczenie to geny, DNA. W końcu większość z nas ma chłopskie pochodzenie, a dawniej przednówek to był na wsiach czas ne-

dzy i głodu, prawdziwa walka o przeżycie. Spiżarnie świeciły pustkami, ziemia nie dawała jeszcze nowych plonów, a trzeba było przecież coś jeść. Więc gotowało się lebiódę, uznawaną za chwast i dodawano ją do kaszy. Przyrządzano liście pokrzywy, ostu, powoju, rzęsy, przydawały się trawy rosnące na łąkach - mietlica, manna, a nawet perz. Może stąd przysłowia: „Na Świętego Marka nie ma co włożyć do garnka”, „Kiedy starzec przeżył marzec, to będzie żył”, czy wciąż aktualne: „Byle do wiosny”. Mniej witamin, mniej słońca, ciężko musiało się wtedy żyć. Dzisiaj większość z nas między styczniem i kwietniem nie cierpi głodu, ale z samopoczuciem nie zawsze jest dobrze, więc może rzeczywistość jest trochę prawdy z tymi genami i naszym DNA.

Na przyszłość

W tym roku pewnie te rady już się nie przydadzą, bo wszystko wskazuje na to, że najgorszą zimę mamy za sobą, ale naukowcy dokładnie przyrzekli się SAD i doszli do kilku wniosków.

„SAD występuje u kobiet czterokrotnie częściej niż u mężczyzn. Ma to związek z cyklicznym wydzielaniem żeńskich hormonów płciowych, estrogenów i progesteronu” - wyjaśnia w rozmowie z magazynem „Vogue” specjalistka z zakresu psychiatrii dr Natasha Bijlani. Dlatego warto przyjrzeć się swojej diecie. Zamiast sięgać po wysoko

przetworzoną, bogatą w tłuszcze i cukry proste żywność, postawić na źródła węglowodanów złożonych - jeść banany, orzechy czy rośliny strączkowe, które zapobiegają drastycznym wahaniom poziomu cukru we krwi. Niekontrolowany apetyt na słodkie zwalczyć uwzględnieniem w swoim menu pełnowartościowego białka.

Dalej - suplementacja. „Przyjmowanie witaminy D w sezonie jesienno-zimowym jest absolutnie niezbędne. Należy wybrać odpowiednią do wieku, wysoką dawkę, a oprócz tego korzystać z jak największej ilości światła dziennego” - radzi dietetyczka Rosemary Ferguson. Niedobór witaminy D może mieć fatalny wpływ nie tylko na nasz nastrój, ale i ogólne funkcjonowanie organizmu, osłabia bowiem układ immunologiczny i reakcje odpornościowe, a co za tym idzie zwiększa ryzyko infekcji. Witamina D odgrywa również ważną rolę w regulacji gospodarki wapniowo-fosforanowej, wpływając na pracę układu kostnego.

Kolejną skuteczną metodą na poprawę samopoczucia jest ruch. „W przypadku sezonowego zaburzenia afektywnego wskazane jest kontynuowanie ćwiczeń, a nawet zwiększenie ich intensywności. W miarę regularne podejmowanie wysiłku aerobowego ma udokumentowany pozytywny wpływ na nastrój. Nie musisz jednak biegać, aby złagodzić objawy - możesz ćwiczyć jogę, tai chi lub medy-

tować” - tłumaczy James McDevitt, prof. fizykoterapii i rehabilitacji oraz dziekan ds. klinicznych w Baylor College of Medicine. „Joga fantastycznie wpływa na samopoczucie osób cierpiących na SAD. Oczyszcza umysł, zwiększa poczucie równowagi i dodaje energii” - wskazuje instruktorka jogi Genny Wilkinson Priest. Dobre na łagodzenie objawów zaburzeń depresyjnych jest także spacerowanie.

Warto też wyjść do ludzi, nawet jeśli spotkanie z przyjaciółmi jest ostatnią rzeczą, na jaką mamy ochotę. „Zaplanuj rozmowę z przyjacielem - choćby telefoniczną lub za pośrednictwem Zooma. Niedobór witaminy D może mieć fatalny wpływ nie tylko na nasz nastrój, ale i ogólne funkcjonowanie organizmu, osłabia bowiem układ immunologiczny i reakcje odpornościowe, a co za tym idzie zwiększa ryzyko infekcji. Witamina D odgrywa również ważną rolę w regulacji gospodarki wapniowo-fosforanowej, wpływając na pracę układu kostnego.”

Kolejną skuteczną metodą na poprawę samopoczucia jest ruch. „W przypadku sezonowego zaburzenia afektywnego wskazane jest kontynuowanie ćwiczeń, a nawet zwiększenie ich intensywności. W miarę regularne podejmowanie wysiłku aerobowego ma udokumentowany pozytywny wpływ na nastrój. Nie musisz jednak biegać, aby złagodzić objawy - możesz ćwiczyć jogę, tai chi lub medy-

JULIA PIETRUCHA: MOJE AKTORSKIE MECHANIZMY DOPIERO SIĘ ROZGRZEWAJĄ

Od dekady jest z nami jako wokalistka, wykonując uroczne piosenki o alternatywnym tonie. Teraz zobaczymy ją jednak znowu na dużym ekranie – we wchodzącym dziś do kin filmie „Pojedynek”. Nam Julia Pietrucha opowiada, czy ma sentyment do serialu „Blondynka”, który niegdyś przyniósł jej wielką popularność

Patryk Gzyl

Za sprawą filmu „Pojedynek” wracasz po niemal dziesięciu latach przerwy do aktorstwa. Jak do tego doszło?

Stało się to dosyć niespodziewanie, ponieważ nie planowałam tego powrotu świadomie. Zajmowałam się muzyką i to

wypełniało mój grafik. Los jednak spłatał mi niespodziankę. Po tych dziesięciu latach przerwy dostałam telefon

i zaproszenie do tego projektu. Przyjęłam je, długo się nie zastanawiając, bo było bardzo miłe i konkretne. Uznałam, że

to dobry moment, bo spłotło się to w czasie z moją czasową dostępnością.

Podczas naszej poprzedniej rozmowy, mówiłaś: „Założyłam, że jeśli trafi mi się historia, która mnie poruszy, to zdecyduję się wrócić”. Co cię poruszyło w „Pojedynku”?

Przed wszystkim bardzo dobrze napisany scenariusz. Ale też rola, która została mi powierzona – polskiej pilotki i spadochroniarki Janiny Lewandowskiej, która była jedyną kobietą osadzoną w obozie w Kozielsku w 1939 roku. Ważny też był rozmach, z jakim planowano nakręcić ten film, świetna obsada i reżyser Łukasz Palkowski, z którym już wcześniej się spotkałam. Uwierzyłam, że warto wziąć udział w tym projekcie, tym bardziej że zamysł mojego występu pojawił się już na wczesnym jego etapie, co było dla mnie bardzo nobilitujące.

Jak się poczułaś, kiedy znowu znalazłaś się na filmowym planie?

Od początku towarzyszyła mi radość i ekscytacja. Kręciliśmy w twierdzy Modlin, działało się to pod koniec maja czy na początku czerwca, było więc ciepło. Scenografia obozowa została już wybudowana, a aktorzy pojawili się w swych filmo-

wych kostiumach. Przeniosłam się więc momentalnie w końcówkę lat 30. minionego wieku. Wejście w ten świat było dla mnie niezwykle ekscytujące.

Jesteś w „Pojedynku” jedyną kobietą w męskim towarzystwie. Czułaś się wyjątkowo?

Skupiłam się głównie na tym, jak czuła się moja bohaterka. Kiedy pojawia się w obozie, próbuje ukryć swą tożsamość i płeć pod mundurem i czapką. Niestety – niemal od razu zostaje zdemaskowana. Wtedy powstaje wokół niej ochronny pancerz, tworzony przez mężczyzn, którzy się nią opiekują, ale którymi ona również się opiekuje na swój sposób. Nieprzypadkowo była przecież nazywana „Matką Boską Kozielską”. Jest więc też swego rodzaju symbolem jako jedyna kobieta w obozie.

Twoi koledzy-aktorzy też otoczyli cię taką opieką na planie?

Na pewno czułam takie wsparcie. Tym bardziej że miałam dziesięć lat przerwy i moje aktorskie mechanizmy nie były jeszcze rozgrzane. Byłam więc przez nich dopingowana i otwarcie okazywano mi wsparcie. To mi na pewno pomogło, nie dorzuciło dodatkowego stresu, tylko sprawiło, że mogłam w aurze braterskości zanurzyć się w tym wojennym świecie. Mogę więc chyba po-

W Szczecinie o przyszłości energetyki wiatrowej

Jarosław Jaz
Szczecin

2 marca 2026 roku w Teatrze Polskim w Szczecinie odbędzie się II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski – Local First”.

Polska Press Grupa, we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego, organizuje II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski – Local First”. Celem wydarzenia jest włączenie polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw w realizację wielomiliardowych inwestycji w farmy wiatrowe na lądzie i morzu.

– Polska transformacja energetyczna to nie tylko wielkie inwestycje, ale przede wszystkim realna szansa rozwojowa dla krajowych przedsiębiorstw. II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej tworzy przestrzeń, w której polskie firmy, zwłaszcza z sektora MŚP, mogą zdobyć wiedzę, nawiązać relacje i przygotować się do udziału w projektach, które w najbliższych latach będą kształtować gospodarkę i bezpieczeństwo energetyczne kraju. Naszym ce-



Koncepcja „Wind Factory of Europe” zakłada budowę silnego zaplecza przemysłowego dla energetyki wiatrowej

lem jest łączenie biznesu, administracji i inwestorów wokół idei „Local First” – mówi Zenon Nowak, prezes zarządu Polska Press Grupy.

Silne zaplecze, lokalne kompetencje

Inicjatywa stanowi bezpośrednią kontynuację debaty zapoczątkowanej podczas I edycji Forum we wrześniu 2025 roku w Warszawie. Wówczas zdefiniowano pilną potrzebę stworzenia stałej platformy dialogu między administracją rządową, in-

westorami a polskim biznesem. Tegoroczne spotkanie w Szczecinie koncentruje się na praktycznym wymiarze idei „Wind Factory of Europe”. Koncepcja ta, zrodzona na Pomorzu Zachodnim, zakłada budowę silnego zaplecza przemysłowego dla energetyki wiatrowej w oparciu o lokalne kompetencje, technologie i zasoby. Jej celem jest rozwój odpornego i konkurencyjnego łańcucha dostaw, w którym polskie firmy odgrywają kluczową rolę zarówno w projektach onshore, jak i offshore.

Włączenie MŚP w realizację projektów wiatrowych oznacza nie tylko nowe możliwości biznesowe i dywersyfikację działalności, lecz także wzmocnienie regionalnych gospodarek, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego oraz realizację celów klimatycznych Unii Europejskiej.

– Pomorze Zachodnie, jeśli chodzi o rozwój energii wiatrowej, jest liderem w kraju. To nie przypadek, bo transformację energetyczną rozpoczęliśmy dwadzieścia pięć lat temu. Dlatego oczekujemy, że Szczecin i województwo zachodniopomorskie staną się filarem krajowego zintegrowanego modelu rozwoju przemysłu morskiej energetyki wiatrowej, w którym wszystkie kluczowe ogniwa, od przygotowania i budowy, przez eksploatację, aż po serwis i recykling, będą miały tu swoje zakorzenienie – podkreśla Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego

Rząd, eksperci, przedsiębiorcy

Wydarzenie będzie poświęcone roli polskich przedsiębiorstw, w szczególności małych i średnich firm, w realizacji wielkoskalowych projektów energetycznych. Bogaty program II edy-

cji Forum pozwoli wyposażyć przedsiębiorców w kompleksową wiedzę niezbędną do wejścia na rynek OZE. Przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych, prezes zarządu Orlen SA Ireneusz Fąfara, a także przedstawiciele Enea SA, PGE Baltica, ARP SA oraz szczecińskiej stoczni Wulkan będą dyskutować o „Local content jako narzędziu rozwoju polskiego przemysłu”. W dyskusji o „Samorządach jako filarach local first” udział wezmą marszałkowie województw zachodniopomorskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Panele dotyczyć będą również finansowania i zabezpieczenia inwestycji. Udział wezmą w nim przedstawiciele banków PKO BP oraz BGK i państwowego ubezpieczyciela PZU SA, a także „Onshore i offshore – skala inwestycji i potencjał polskich firm” z przedstawicielami polskich spółek energetycznych.

Eksperci i praktycy branżowi szczegółowo omówią znaczenie strategii „Local First”, wskazując konkretne korzyści z niej płynące. Uczestnicy wydarzenia zapoznają się z aktualną mapą planowanych inwestycji w energię wiatrową oraz poznają potencjał kontraktowy, jaki te projekty generują dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Narzędzia dla polskich firm

Kluczową częścią merytoryczną wydarzenia będzie analiza wymagań technicznych i formalnych. Prelegenci wyjaśnią zawartość procedur certyfikacyjnych oraz standardy zakupowe obowiązujące w projektach dużej skali, co pozwoli firmom lepiej przygotować się do postępowania przetargowych. Uzupełnieniem tej wiedzy będzie przegląd dostępnych mechanizmów finansowania transformacji i rozwoju przedsiębiorstw.

Wydarzenie wpisuje się w szerszy kontekst działań rządowych na rzecz zwiększenia udziału tzw. local content w strategicznych inwestycjach. Jak podkreślano podczas poprzedniej edycji, w najbliższej dekadzie sektor ten zaabsorbuje biliony złotych. II Forum w Szczecinie ma za zadanie dostarczyć polskim firmom narzędzi, dzięki którym kapitał ten pozostanie w krajowym obiegu gospodarczym.

Partnerami medialnymi II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski – Local First” są: StrefaBiznesu.pl, Naszemiasto.pl, Głos Szczeciński i GS24.pl.



FOT. JAROSŁAW SOSIŃSKI/MAT.PRAS.

Julia Pietrucha: Skupiłam się głównie na tym, jak czuła się moja bohaterka. Kiedy pojawia się w obozie, próbuje ukryć swą tożsamość i płeć pod mundurem i czapką. Niestety – niemal od razu zostaje zdemaskowana

wiedzieć, iż stworzyliśmy prywatnie fajną grupę.

Pracowałaś wśród samych gwiazd polskiego kina, a twoim najbliższym partne-

rem był Jakub Gierszał. Była między wami ta przysłowiowa „chemia”?

Poznałam Kubę jakieś osiemnaście lat temu. On kręcił wtedy swój debiutancki film

„Wszystko, co kocham” na Helu, a ja w tym samym miejscu „Miasto z morza”. Nasze ekipy się wówczas spotkały. Wkrótce potem jego film miał premierę i przyjęło go

z wielkim entuzjazmem. W kolejnych latach obserwowałam karierę Kubę i marzyło mi się, żeby spotkać się z nim kiedyś na planie. Nie powiedziałam tego na głos – ale osta-

tecznie się spełniło. Było to dla mnie bardzo nobilitujące i ciekawe doświadczenie, bo mogłam podpatrzeć jak on i jego znakomici koledzy pracują, jak budują swe role, czy potrze-

bują kontaktu z drugim aktorem czy raczej wolą to robić samemu. Każdy z nich trochę inaczej do tego podchodzi, a do tego Łukasz Palkowski miał dużą dozę otwartości na improwizację i uważnie słuchał aktorów. To też było ciekawe: niby scena była napisana, ale mogła się wywrócić i być inaczej zagrana. Bardzo mi się to podobało, bo uwielbiam w muzyce improwizować na scenie. Okazało się, że w filmie też tak można.

Wcielasz się w autentyczną postać – pilotkę i spadochroniarzkę Janinę Lewandowską, która była jedyną kobietą, jaką zginęła w Katyniu. Szukałaś informacji o swej bohaterce w historycznych źródłach?

Starłam się poczytać, ile mogłam. Choćby o obozie w Kozielecku, aby wczuć się w tę aurę. Ale dla Łukasza ważne było, że nie opowiadamy tej historii jeden do jednego. Te autentyczne postaci są punktami wyjścia dla bohaterów, których chcieliśmy stworzyć na ekranie. Dlatego nawet nie jestem fizycznie podobna do kreowanej przeze mnie postaci. Trochę było to uwspółcześnione i na swój sposób autorskie.

No właśnie: w scenariuszu Lewandowska jest pokazana

dokończenie na stronie 20

MATERIAŁ INFORMACYJNY SIECI BIEDRONKA

0011459462

Historia, która zaczęła się po cichu. Jak jedno „wyślij” odmieniło życie Krzysztofa Trojana

Krzysztof Trojan nie planował zostać pisarzem. Przy najmniej nie takim „prawdziwym”, którego książka trafia do rąk dziesiątek tysięcy dzieci w całej Polsce. Ten ojciec czwórki dzieci spod Krakowa przez lata pisał po godzinach, najczęściej wtedy, gdy mieszkanie wreszcie cichło, a codzienne obowiązki przestawały domagać się uwagi. To były teksty „do szuflady” – opowiadania, które istniały bardziej z potrzeby serca niż z wiary, że kiedykolwiek ujrzą światło dzienne.

Dlatego kiedy pewnego dnia kliknął „wyślij” i zgłosił swoją historię do konkursu *Piórko*. Nagroda Biedronki za książkę dla dzieci, nie powiedział o tym prawie nikomu. Nie chciał robić szumu, budować oczekiwań, ani tłumaczyć, dlaczego w ogóle próbuje. „Pisałem dla siebie” – mówi dziś. „Nie sądziłem, że to za interesuje kogokolwiek spoza mojego najbliższego otoczenia”.

A potem przyszła wiadomość, która zmieniła wszystko.

Niewypowiedziane marzenie, które stało się faktem

Krzysztof nie dowierzał, gdy dowiedział się, że to właśnie jego historia – „Co zrobić z tym smokiem?” została nagrodzona w kategorii Tekst. Wśród przyjaciół tę informację przyjęto z wielkim zaskoczeniem – większość znanych nie miała pojęcia, że pisze.

„Byli zdziwieni, ale bardzo życzliwi. Dla nich to było odkrycie. Dla mnie – spełnienie czegoś, o czym nie mówiłem głośno” – wspomina.

Wygrana przyniosła mu nie tylko satysfakcję. Stała się także realną pomocą w momencie, w którym najbardziej jej potrzebował. Nagroda finansowa poważnie wsparła budżet związany z zakupem pierwszego własnego domu. „To był idealny moment. Wygrałam ogłoszenie trzy miesiące przed zakończeniem na-

szej dotychczasowej umowy najmu. *Piórko* dało nam nie tylko radość, ale też poczucie bezpieczeństwa”.

Ale to, co zwycięstwo zmieniło najbardziej, jest niewidoczne na papierze – i nie da się tego przeliczyć na żadne kwoty.

Poczucie sprawczości, które zostaje na zawsze

„Zwycięstwo pozwoliło mi uwierzyć, że moje pisanie może interesować kogoś poza najbliższymi. To potężne uczucie sprawczości” – mówi Krzysztof.

Ta wiara sprawiła, że do pisania wrócił z nową energią. Zaczął redagować wcześniejsze teksty, planować kolejne opowieści. Rozmowy o pisaniu stały się czymś naturalnym w jego otoczeniu – tematem, który już nie zaskakuje, ale budzi ciekawość.

Piórko 2026 – konkurs, który dojrzewa razem z twórcami

To właśnie takie historie jak ta pokazały organizatorom, że *Piórko* powinno rosnąć wraz z uczestnikami. Dlatego



tegoroczna edycja przynosi największe zmiany w historii konkursu – przemyślane, odpowiadające i oparte na obserwacjach twórców. Najważniejsza decyzja to pełne otwarcie konkursu na wszystkich uczestników. Znika ograniczenie mówiące, że uczestnik nie może mieć wcześniejszej publikacji. To symboliczny, ale bardzo istotny krok: *Piórko* staje się przestrzenią dla wszystkich, którzy tworzą książki dla

dzieci – niezależnie od ich doświadczenia.

Drugą fundamentalną zmianą jest wprowadzenie **dwóch równoległych ścieżek konkursowych**:

✓ **Piórko Wyobraźni**

Ścieżka tradycyjna, w której powstaje wyłącznie w pełni autorska twórczość. To ukłon w stronę rzemiosła literackiego i ilustratorskiego. Nagrody w tej ścieżce są najwyższe w historii *Piórka* – po 120 000 zł netto dla autora tekstu i ilustratora oraz publikacja książki w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

✓ **Piórko Innowacji**

Ścieżka dla twórców pracujących z narzędziami AI, pod warunkiem pełnej transparentności procesu. Prace nagradzane są kwotą 30 000 zł netto, a zwycięska książeczka zostaje opublikowana jako e-book powiązany QR-kodem z wydaniem drukowanym.

Istotną zmianą jest także **doprecyzowanie długości**



PIÓRKO 2026

NAGRODA BIEDRONKI ZA KSIĄŻKĘ DLA DZIECI

tekstów – nowy przedział to **30 000–50 000 znaków**, co pozwala autorom tworzyć spójne, pełne historie, łatwiejsze do porównania i oceny.

Konkurs, który zmienia się po to, by dalej zmieniać życie

Nowe zasady, bardziej przejrzyste ścieżki twórcze i otwartość na różne sposoby opowiadania historii mają jeden cel: sprawić, by *Piórko* nadal było przestrzenią, która daje twórcom nie tylko nagrody, ale również impuls, by ruszyć dalej. Tak jak stało się w przypadku Krzysztofa Trojana, który pisał po nocach, w ciszy. A dziś tworzy inaczej – z odwagą.

Szczegółowe informacje na temat zasad konkursu i ważne terminy dostępne są na stronie:
<https://piorko.biedronka.pl/>.

dokończenie ze strony 19

jako silna i niezależna kobieta, równie odważna jak jej kole-dzy-żołnierze. Spodobał ci się taki rys tej postaci?

Bardzo. Myślę, że to też zdecydowało o tym, by wziąć udział w tym projekcie i wrócić do filmu. Janina Lewandowska bardzo mi imponowała - wydawało się wręcz nieprawdopodobne, że w latach 30. była pilotką i spadochroniarką. To jednak pokazuje, że w dwudziestolecie międzywojennym było wiele odważnych kobiet, które żyły po swojemu. Do tego to były o wiele mniej pruderne czasy niż są teraz. Cieszę się więc, że mogłam się wcielić w taką wyjątkową postać.

Janina Lewandowska była przed wojną w szkole muzycznej i planowała karierę śpiewaczki. Dzięki temu i ty mogłaś zaśpiewać w filmie.

To prawda. Zaśpiewałam piękny utwór Hanki Ordonówny „Miłość ci wszystko wybaczy”. Generalnie muzyka i kino lat 30. są mi bardzo bliskie. Mam obejrzone chyba wszystkie filmy z Eugeniuszem Bodo, łącznie z tymi, z których zachowały się tylko fragmenty.

Ta scena, kiedy za twoim przykładem oficerowie śpiewają „Miłość ci wszystko wy-

baczy”, jest bardzo wzruszająca. Też ją tak odebrałaś?

Nie chcę tu zdradzać fabuły, ale śpiewając ten utwór ratuję głównego bohatera od przy-musu, przed którym zostaje postawiony przez sowieckiego komendanta obozu. Za mną odzywają się głosy wszystkich oficerów znajdujących się w baraku. To symbol jedności, która trzymała tych więźniów razem i wolności, którą w sobie mieli, a która sprawiła, że mogli stawiać opór najeźdźcy. W ten sposób zmanifestowali swoje pochodzenie i swoją polskość. Jest to też nawiązanie do filmów z lat 30., kiedy fabuła często była przełamywana przez niespodziewane wykonania piosenek. To też zgrabnie zostało wplecione w nasz film.

Z drugiej strony masz też scenę gwałtu, która dla każdej aktorki na pewno jest wielkim wyzwaniem. Jak sobie z nią poradziłaś?

Tego rodzaju sceny są zazwyczaj bardziej szczegółowo przygotowane pod kątem bezpieczeństwa i komfortu aktorów niż inne, dlatego paradoksalnie są mniej stresujące. Wszystko jest dokładnie zaplanowane, każdy ruch jest ustalony, nie ma tu miejsca na improwizację. Niemalże tuż obok kamery stoi koordynator scen intymnych i gdyby coś działo

się nie tak, można od razu reagować. W efekcie sekwencja ta wygląda bardziej dramatycznie niż była w rzeczywistości. Dla mnie najbardziej wymagające były sceny, w których liczył się przede wszystkim przepływ energii i emocji. Budowanie na tych elementach, okazało się dla mnie, powracającej do aktorstwa po długiej przerwie, znacznie większym wyzwaniem.

Twoja bohaterka stawia opór kuszeniu ze strony sowieckiego systemu. Zadawałaś sobie pytanie: co ja bym zrobiła na jej miejscu?

Nie jestem tego typu osobą, która zadaje sobie takie pytania. Bo wiem, że ostatecznie nie mamy zielonego pojęcia, jakbyśmy się zachowali w takiej sytuacji. Mam rodzinę, bliskich, o których trzeba zadbać - trudno więc przewidzieć jakbym postąpiła. I chyba nie chciałabym się nad tym zastanawiać. Jeśli kiedyś przyjdzie się zmierzyć z taką sytuacją, to wtedy będę reagować i odpowiem sobie na to pytanie.

„Pojedynek” nie potępia jednoznacznie tych oficerów, którzy wybrali kolaborację. Można ich zrozumieć?

Film nie skupia się na tym. Jest tam scena, w której widać jak jeden z oficerów zgadza się na kolaborację i nie zostaje to

dobrze przyjęte przez jego kolegów. „Pojedynek” opowiada przede wszystkim o tym, do czego takie manipulacje prowadzą i jak bliski jest nam to temat również dzisiaj. Walka dobra ze złem, wolności ze zniewoleniem, jest obecna na każdym kroku. I to jest najważniejsze przesłanie tego filmu.

Sama postać sowieckiego komendanta obozu Wasilija Zarubina nie jest też jednoznaczna.

To prawda. Pokazujemy choćby jego wrażliwość na muzykę. To czyni go bardziej ludzkim dla widzów. On też jest pod presją dowództwa i tak naprawdę chce do końca pomóc polskiemu oficerowi, którego muzyczny talent podziwiał. I jak to odbiera?

Największą nutę nadziei wnosi syn Zarubina. W symboliczny sposób reżyser chce za pomocą tej postaci pokazać, że między nami a Rosjanami może kiedyś pojawi się możliwość porozumienia. Zgadza się. Dziecko jest czystą istotą, która jeszcze nie jest naznaczona piętnem wojny, nie ma świadomości co jest czarne, a co białe. Zaprzyjaźnia się więc z polskimi oficerami.

„Pojedynek” stał się zaczynem twojego kolejnego pro-

Echo Dnia
Piątek, 27.02.2026

jektu - serialu „Langer”, w którym ponownie spotkałaś się z Jakubem Gierszałem. To przypadek?

Chyba producenci stwierdzili, że nie można nas rozdzielać. (śmiech)

Jak się odnalazłaś w opowieści sensacyjnej, osadzonej we współczesnej scenarii?

To było trudne zadanie. Większość fabuły opierała się na mojej bohaterce i jej relacji z seryjnym mordercą. Mnogość emocjonalnych stanów i warstw tej postaci, łączyła czasem bardzo kontrastujące ze sobą elementy. Musiałam wchodzić w skrajne emocje - i było to dla mnie duże wyzwanie. Żeby potrafić oddzielić własne odczucia i myśli od tego, co musiałam zagrać na planie. Bo to przecież nie ja miałam odczuwać ciarki, tylko widz przed ekranem. Spotkałam się potem ze skrajnymi ocenami tego serialu i mojej roli. Był to bowiem niełatwy materiał, z którym trzeba było się zmierzyć. Ale cieszę się, że podjęłam tę próbę i wyszłam poza strefę swojego komfortu, bo było to po prostu bardzo ciekawe doświadczenie.

Będziesz teraz chciała dalej grać?

Tak, jeśli pojawią się propozycje, w których będę się wi-

działa i będzie to ze mną spójne. Moje aktorskie mechanizmy dopiero się rozgrzewają. Ktoś zapytał mnie, czy to jest tak, jak z jazdą na rowerze - po przerwie wsiadasz na niego i po prostu jedziesz. Niestety - to nie takie proste. Patrząc na to, jak wiele wspólnych filmów i kreacji pojawia się teraz w polskim kinie, mam jednak motywację do tego, żeby pracować i rozwijać się.

Jesteś gotowa chodzić na castingi i walczyć o role?

Ja nigdy tego tak nie postrzegałam. (śmiech) Jestem raczej człowiekiem, który pragnie się dogadywać i porozumiewać, a nie walczyć. Film to taki rodzaj sztuki, w której niby aktor tworzy swoją kreację sam, ale w sumie jest to wspólne dzieło. I zawsze tej wspólnoty wypatruję. Kiedy byłam na jakimś castingu i potem ktoś inny został obsadzony zamiast mnie, to miałam poczucie, że po prostu ta osoba bardziej pasuje do tego projektu. Czy będę więc dalej grała? Myślę, że tak - jeśli ktoś będzie mnie widział w danej roli i jeśli ja się będę w niej widziała. Na pewno jednak nie czuję w sobie zacięcia, aby walczyć o role, bo mam swój muzyczny świat, którym żyję na co dzień.

MATERIAL INFORMACYJNY ARKADA DEVELOPMENT

0011482380

Zielone Południe, nowe mieszkania przy ul. Bocznej w Radomiu. Start - II kwartał 2026 r.

Na osiedlu Południe w Radomiu, przy ul. Bocznej, planowana jest realizacja nowej inwestycji mieszkaniowej pod nazwą Zielone Południe. To najnowszy projekt radomskiego dewelopera - Arkada Development, łączący nowoczesną architekturę z dużą ilością terenów zielonych oraz komfortem codziennego życia. Takie połączenie podkreśla wyjątkowy charakter inwestycji i odpowiada na potrzeby współczesnych mieszkańców.

O inwestycji

W ramach kilku etapów inwestycji Zielone Południe powstanie docelowo pięć kameralnych, nowoczesnych budynków wielorodzinnych, tworzących funkcjonalne osiedle. W pierwszym etapie zaplanowano budowę jednego budynku, w którym znajdzie się łącznie 75 mieszkań o zróżnicowanych metrażach. Sześciokondygnacyjny apartamentowiec będzie oferował lokale 1-, 2-, 3- i 4-pokojowe o powierzchni od 31 do 116 m² - z oddzielną, widną kuchnią lub aneksem kuchennym.

Mieszkania zaprojektowano z myślą o funkcjonalności i komforcie codziennego użytkowania. Na najwyższej kondygnacji powstaną apartamenty z dużymi, przestronnymi tarasami. Budynek będzie posiadał dwie klatki schodowe wyposażone w nowoczesne, cichobieżne windy.

Dogodna lokalizacja

Wybór lokalizacji nie jest przypadkowy - to odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na nowe mieszkania w tej części miasta. Położenie przy ul. Bocznej zapewnia wygodny dostęp do komunikacji miejskiej, szkół, przedszkoli, sklepów oraz punktów usługowych. Osiedle Południe to spokojna, rozwijająca się część Radomia, która łączy kameralny charakter z dostępem do pełnej infrastruktury miejskiej. To propozycja zarówno dla osób poszukujących własnego mieszkania, jak i dla inwestorów zainteresowanych rynkiem nieruchomości w Radomiu. **Zielone Południe** to połączenie nowoczesnego budownictwa, zielonego otoczenia i wygody życia w mieście - inwestycja, która ma szansę stać



się rozpoznawalną przestrzenią mieszkaniową w tej części Radomia.

Komfort życia w zielonym otoczeniu

Jednym z kluczowych atutów inwestycji będzie jej otoczenie. Projekt zakłada stworzenie przyjaznej przestrzeni wśród zieleni - z licznymi nasadzeniami drzew i krzewów oraz terenami rekreacyjnymi sprzyjającymi wypoczynkowi. Bliskość natury i spokojne sąsiedztwo zapewnią mieszkańcom komfort życia z dala od miejskiego zgiełku, przy jednoczesnym zachowaniu dogodnego dostępu do infra-

struktury miasta. Osiedle Południe od lat dynamicznie się rozwija i zyskuje na popularności wśród osób poszukujących nowego mieszkania w Radomiu. Rozbudowująca się infrastruktura handlowo-usługowa i rekreacyjna sprawia, że dzielnica staje się coraz bardziej funkcjonalna i atrakcyjna.

Udogodnienia

W inwestycji przewidziano szereg rozwiązań zwiększających komfort i bezpieczeństwo mieszkańców:

- przestronny garaż podziemny,
- zewnętrzne miejsca postojowe przy budynkach,

- komórki lokatorskie dla każdego lokalu,
- cichobieżne windy,
- ogrodzony i monitorowany teren,
- dwa place zabaw z bezpieczną nawierzchnią i certyfikowanymi urządzeniami,
- pompy ciepła oraz instalację fotowoltaiczną.

Generalny wykonawca

Generalnym wykonawcą inwestycji będzie PHUB „Łucz-Bud” Sp. z o.o. - renomowana radomska firma budowlana z 35-letnim doświadczeniem i ugruntowaną pozycją na rynku. Planowany termin rozpoczęcia budowy to II kwartał 2026 roku.

O inwestorze

Arkada Development od lat z sukcesem realizuje przedsięwzięcia deweloperskie na terenie Radomia, Kielc oraz Warszawy. Wśród zrealizowanych inwestycji znajdują się m.in.:

- Osiedle przy Ratuszu przy ul. Wolność w Radomiu,
- Osiedle Leśniczówka przy ul. Młynarskiej w Radomiu,
- Apartamenty Park Michalów przy ul. Królowej Jadwigi w Radomiu,

- Apartamenty Tybla 8 w Radomiu,
 - Osiedle Leszczyńska w Kielcach,
 - Osiedle Apartamenty Wrzosowa w Kielcach
 - Apartamenty Wagonowa w Warszawie.
 - Duo Residence, Apartamenty ul. Waryńskiego w Radomiu.
- Nowoczesna architektura oraz wysoka jakość wykonania to znak rozpoznawczy inwestora i generalnego wykonawcy. Profesjonalizm i zaangażowanie towarzyszą realizacji każdego projektu.

Kontakt

Szczegółowe informacje dotyczące inwestycji Zielone Południe można uzyskać: w Biurze Sprzedaży przy ul. Wyszyńskiego 15, od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 16:00, pod nr tel.: 730-444-555 lub e-mailowo sprzedaz@arkadadevelopment.pl Zapraszamy na stronę internetową www.zielonepoludnie.com.pl

Więcej informacji:
☎ **730 444 555**
www.zielonepoludnie.com.pl

Co daje ci aktorstwo, czego nie daje ci muzyka?
Aktorstwo to wychodzenie poza strefę komfortu. To coś, z czym muszę się zmierzyć. Chcę więc grać chyba po to, by trochę utrudnić sobie życie. (śmiejch)

Zaczynałaś jako dziecko równolegle od śpiewania i grania w Teatrze Syrena. Dlaczego, wchodząc w dorosłe życie, postawiłaś na aktorstwo?
Ponieważ od razu po występie w teatrze, pojawiły się propozycje filmowe i serialowe. Skończyłam więc z nadarzającej się okazji. (śmiejch) Śpiew pozostał jednak nadal moją wielką pasją. I może dobrze, że tak się potoczyło, bo mogłam poczekać na moment, kiedy potrafiłam stworzyć bardziej dojrzałą wypowiedź muzyczną. Nie wydawać płytę w wieku piętnastu lat, tylko wtedy, kiedy wiedziałam co i jak chcę powiedzieć. Myślę więc, że miało to wszystko duży sens.

Zacząłaś od telewizji w serialach „Na Wspólnej” i „Kochaj mnie, kochaj”. Spodobało ci się w tym aktorskim świecie?
Jako dziecko byłam bardzo nim zafascynowana. Mogłam poznać wspaniałych aktorów, współpracować z nimi, no i urwać się z lekcji. (śmiejch) Miałam jednak zawsze mocny

kręgosłup moralny i etos pracy, ważne było więc dla mnie, by dobrze przygotować się do roli i uczyć się od najlepszych. Aktorstwo dawało mi to wszystko, mimo że był to świat dorosłych, który funkcjonował dla mnie równoległe z moim światem szkolnym.

W 2007 roku dostałaś nagrodę na festiwalu w Gdyni za „Jutro idziemy do kina”. Miałas wówczas zaledwie osiemnaście lat. Uwierzyłaś wtedy w siebie jako aktorkę?
Pamiętam, gdy byłam na pokazie premierowym tego filmu na festiwalu w Gdyni, ku mojemu przerażeniu, kiedy pojawiałam się na ekranie i wypowiadałam swe teksty, cała sala się śmiała. Działo się tak, ponieważ moja postać była tak słodka i urocza w swej niewinności, ja jednak myślałam, że to dla mnie i jak chcę powiedzieć. Myślę więc, że miało to wszystko duży sens.

kania, że świetnie sobie radzę w tym aktorskim świecie. Do dziś nie mam takiego uczucia, raczej próbuję i szukam swojej drogi. Biorę udział w różnych projektach, ale to muzyka jest moim przeznaczeniem. Wiem to, od kiedy usłyszałam po raz pierwszy, jak moja babcia gra na akordeonie. Zapraǳęłam wtedy śpiewać – i to na scenie czuję się do dziś najlepiej.

Rodzice czy starsza siostra wspierali cię w tej twojej nastroletniej przygodzie z aktorstwem?
Pewnie. Byli obecni i wspierali mnie bardzo. To sprawiało, że bardzo chciałam grać w teatrze i w filmie. Kiedy trafiłam na scenę w wieku jedenastu lat i dostałam trudne do zaśpiewania utwory, przełamalam swój stres i nie wycofałam się. Fascynowało mnie to i wchodziłam w kolejne projekty.

Powszechną rozpoznawalność przyniósł ci serial „Blondynka”. Masz sentyment do roli Sylwii Kubus?
Mam sentyment do tego, jak ten serial był odebrany. Do dziś spotykam się z komentarzami, że ludzie oglądali go dla mnie. To uznanie widzów i branży było dla mnie na tamten moment ważne i piękne. W końcu niby pra-

cjuje się dla siebie, ale przecież też i dla swych odbiorców. Ucieszyło mnie, że ktoś to poczuł i zrozumiał. Przy „Blondynce” wytworzyła się wokół mnie ogólnopolska sympatia i do dziś zdarza się, że ktoś po koncercie zaczepia mnie i mówi, że przyszedł na mój występ, bo znał mnie z „Blondynki”, a wcześniej nie wiedział, że śpiewam.

Myślisz, że ta serialowa popularność pomogła ci zaistnieć jako wokalistce?
Myślę, że z jednej strony ważne było to, iż niektórzy kojarzyli mnie z moich ról, a z drugiej – że weszłam z czymś zupełnie nowym. Do tego niektórzy mogli myśleć, że moje śpiewanie to będzie piosenka aktorska, a okazało się, że to w swej istocie alternatywny materiał. Jakakolwiek nie byłaby to motywacja, cieszę się, że tak dużo osób za mną podążyło i weszło w ten mój nowy świat.

Wydanie twojej debiutanckiej płyty „Parsley” w 2016 roku było dla ciebie tak potężnym emocjonalnie przeżyciem, że to dlatego machnęłaś wtedy ręką na aktorstwo?
Podjęłam decyzję o rezygnacji z aktorstwa wcześniej. Wyjechałam wtedy na sześć miesięcy do Azji i przemierzałam ją z plecakiem na motocyklu.

To dodało mi na tyle odwagi, że po powrocie postanowiłam pokazać swoje piosenki światu i wydałam „Parsley”. Nie spodziewałam się oczywiście, że spotka się ona z tak dobrym przyjęciem i będę mogła żyć z muzyki. Tymczasem tuż po jej wydaniu udało mi się zagrać całą trasę koncertową – i to z dwukrotnym wyprzedaniem warszawskiej „Stodoły” na czele. Nie miałam wtedy aktorskich obowiązków i mogłam w pełni zaangażować się w muzyczne działania.

Teraz wracasz do „Parsley” podczas jubileuszowej trasy po Polsce. Jak zabrzmi ta historia sprzed dekad, opowiedziana na nowo?
Równie słonecznie i uroczo, bo uważam, że utwory są nadal aktualne i ważne, dobrze się je śpiewa. Przez te dziesięć lat rozwinęłam się muzycznie, więc zabrzmia trochę inaczej i chcę to zaznaczyć podczas tej trasy. Może trochę glam popowo? Nadal będą miały jednak ten hawajski sznyt, ciepły i organiczny ton. Dodam im nieco energii, ale takie ballady, jak „We Care So Much”, nadal będą w oryginalnej formie, tylko zostaną wyrażone przy użyciu innych środków. Duch będzie jednak ten sam. Jeśli ktoś będzie go chciał poczuć

ponownie po tych dziesięciu latach, to jest ten odpowiedni moment, by się na tę trasę wybrać.

W jakim miejscu jesteś jako wokalistka po tych dziesięciu latach od debiutu?
Na pewno cały czas mam radość ze śpiewania, tworzenia muzyki, bycia na scenie i obcowania z ludźmi. To mi sprawia ogromną przyjemność. Czasem ktoś mnie pyta: „Jak ty tak możesz co weekend jeździć po Polsce? Dopiero byłaś we Wrocławiu, a już jedziesz do Gdańska. Jak możesz tak żyć?”. Wtedy odpowiadam: „To dla mnie wspaniałe. Ja po prostu to kocham”. (śmiejch) Nie dopadło mnie bowiem zgnuszenie, a to przecież zawsze może się wydarzyć. A to dlatego, że chroniałam swój muzyczny świat, aby był jak najbardziej mój, zgodny z tym, co aktualnie czuję. To powoduje, że ciągle jestem autentyczną artystką. Wiadomo – trochę się zmieniałam, bo pracowałam ze świetnymi muzykami i producentami, spotkałam mnóstwo artystów i poobserwowałam, jak oni tworzą. Najważniejsze jednak, że nadal kocham muzykę i to się nie zmieniło. Mam nadzieję, że za następne dziesięć będę nadal w tym świecie działać po swojemu.

REKLAMA

0011484076



BURMISTRZ MIASTA ŻARÓW

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu niemieszkalnego (pomieszczenia na prowadzenie siłowni sportowej), położonego w Żarowie przy al. Janusza Korczaka 1, dz. nr 941/27, KW nr SW1S/00051389/8, na parterze budynku noclegowo-rekreacyjnego, o łącznej powierzchni użytkowej 369,10 m².

W skład lokalu wchodzi: pomieszczenie siłowni o pow. 197 m², sala fitness o pow. 88,70 m², 2 szatnie o pow. 13 m² i 13,20 m², 2 x w.c. z przedsionkiem o pow. łącznej 18,5 m², 2 x natryski o pow. łącznej 17,8 m², pomieszczenie magazynowe o pow. 5,10 m², korytarz o pow. 12,2 m², recepcja o pow. 3,6 m².

Lokal znajduje się w budowanym budynku noclegowo-rekreacyjnym, który zostanie oddany do użytku w terminie do 30.05.2026 r. Umowa najmu zawarta zostanie na okres 10 lat, licząc od dnia 1.07.2026 r. z możliwością podpisania umowy najmu we wcześniejszym terminie w przypadku wcześniejszego odbioru i oddania do użytkowania budynku.

Przetarg odbędzie się w dniu 31.03.2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Żarowie, ul. Zamkowa 2, II piętro, pokój nr 19.

Przetarg polegać będzie na licytacji stawki czynszowej za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu, płatnej w stosunku miesięcznym, do 10. dnia każdego miesiąca.

Stawka wyjściowa do przetargu wynosi 27 zł za 1 m² netto (do wylicytowanej stawki czynszu zostanie doliczony podatek VAT 23%)

Wysokość postąpienia – nie mniej niż 0,27 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

Wpłata wadium w wysokości 1000 zł na konto: Santander Bank 97 1090 2369 0000 0001 4749 3760 **najpóźniej do dnia 27 marca 2026 r. włącznie.** Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Żarowie.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet pierwszego czynszu najmu, pozostałym uczestnikom wadium zwrócone zostanie w terminie do 3 dni od dnia zakończenia przetargu.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje cenę o co najmniej jedno postąpienie powyżej stawki wyjściowej.

Ogłoszenie o przetargu wraz ze wzorem umowy oraz szkicem lokalu umieszczone jest na stronie internetowej Urzędu: www.um.zarow.pl.

Uczestnik zobowiązany jest do przedłożenia komisji przetargowej dowodu wpłaty wadium oraz dokumentu tożsamości przed otwarciem przetargu.

W przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego.

Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego (dotyczy także małżeństw, gdy tylko jedno z małżonków jest obecne na przetargu).

Wpłata wadium przez uczestnika przetargu jest równoznaczna z potwierdzeniem przez niego faktu zapoznania się z warunkami przetargu i ich akceptacją oraz treścią klauzuli informacyjnej (RODO).

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Referacie Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Lokalowej UM w Żarowie, ul. Zamkowa 2, pokój nr 21, II piętro, tel. 74 306 73 01, e-mail: w.chodorowski@um.zarow.pl.

Burmistrz Miasta Żarów zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

REKLAMA

0311474654



DUNCAN MACMILLAN

TCHNIENIE

REŻYSERIA KRZYSZTOF DRACZ

NAJBLIŻSZE SPEKTAKLE:

27, 28 lutego, godz. 19:00

1 marca, godz. 19:00

BILETY:

www.teatr.radom.pl



AUTOREKLAMA



strona podróży



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

SŁOŃ Z ZOO TEŻ ZATRUL SIĘ OŁOWIEM

Mieszkałem niedaleko miejsca, w którym rozgrywa się akcja serialu „Ołowiane dzieci”. Pamiętam, jak na przełomie lat 60. i 70. co miesiąc chodziłem na pobrania krwi. Oficjalnie mówiono, że to próby wątrobowe - mówi doktor habilitowany Mirosław Nakonieczny

Magdalena Nowacka-Goik

Wne wrześniu 1971 roku, na łamach Dziennika Zachodniego pojawiła się taka informacja: „Katowicka Lecznica dla Zwierząt odnotowuje u psów sporą ilość zatruc ołowiem u psów - głównie z terenu Szopienic”. To trzy lata wcześniej przed sytuacją opisywaną w serialu „Ołowiane dzieci”, gdzie lekarka Jolanta Wadowska-Król prowadzi badania związane z ołowiem. Pamiętam jak w latach 70., kiedy byłem uczniem, usłyszałem lub gdzieś przeczytałem o słońcu z naszego chorzowskiego zoo, który stracił życie, bo miał ołowicę. Sekcja wykazała, że ołów zniszczył mu nerki. Trafił do organizmu zwierzęcia z trawą, koszoną w parku, dawaną mu jako pożywienie. Od tego momentu pilnowano, aby zwierzęta były karmione trawą spoza naszego regionu. Zapamiętałem tę historię, bo już wtedy interesowałem się przyrodą.

Od razu wprost napisano, co było przyczyną śmierci słońca?

Nie, dopiero później, już jako student, na bazie rozmów i innych opracowań powiązałem fakty. Sytuacja była jednak na tyle niecodzienna, iż nie miałem wątpliwości, że chodziło o tego samego słońca, o którym czytałem jako dziecko.

W serialu „Ołowiane dzieci” jest scena, kiedy doktor Jolanta Wadowska-Król opuszcza przychodnię i niesie ze sobą doniczkę ze zwiędłą rośliną. Czy ołów niszczył tak bardzo florę? Rosło tam coś w ogóle przy tej hucie? Bo słyszałam, że nic tam nie było w stanie przetrwać, w tej ziemi z ołowiem.

Tak źle nie było. Rosły drzewa, trawa. Tylko na pewno były to wyselekcjonowane przez metale gatunki. Kiedy byłem studentem, pojechaliliśmy na ćwiczenia terenowe w okolicę Miasteczka Śląskiego, do otuliny zakła-



Dr hab. Mirosław Nakonieczny, emerytowany profesor Uniwersytetu Śląskiego, specjalista w dziedzinie toksykologii

dów, gdzie przeniesiono produkcję ołowiu. Notabene, czytałem też, że towarzyszył Zdzisław Grudzień przywoził dla swojego dziecka mleko z tamtych okolic, co nie było najlepszym pomysłem. Podczas wspomnianych ćwiczeń, profesor Zbigniew Schneider, wybitny entomolog, zwracał nam uwagę, że w zasadzie jedynym gatunkiem roślin, który tam się miał bardzo dobrze, była trawa z rodzaju trzcinnik. Inne rośliny faktycznie usychały w tej bepośredniej strefie położonej przy produkcji ołowiu.

No ale co z tą rośliną pokazaną w serialu? Ona rosła w doniczce na parapecie.

Wracając do fragmentu z serialu, na którym widzimy hoję, (ten gatunek w tamtych czasach nie był szczególnie popularny), aby faktycznie uschła z powodu ołowiu, trzeba byłoby podlewać ją

tylko wodą z kałuż, zbieraną w tej okolicy. Chyba nikt nie przypuszcza, że tak faktycznie robiono. Ten kadr ma za pewne podkreślić dramaturgię i przekonanie, iż nawet roślinność nie była w stanie tam przetrwać. Owszem, była - ale tak, jak powiedziałem wcześniej - wyselekcjonowane, odporne na tego typu zanieczyszczenia gatunki. Czynnikiem silnie wpływającym na rozwój, a później na obumieranie roślin na terenach przy hutniczych było wysokie stężenie dwutlenku siarki i tlenków azotu. Szczególnie ten pierwszy był w powietrzu w dużych ilościach, z powodu produkcji kwasu siarkowego niezbędnego do procesów elektrolizy metali. Gazy te bezpośrednio uszkadzały rośliny dostając się do nich przez aparaty szparkowe. W atmosferze natomiast łączyły się z wodą, dając kwaśne deszcze, które zakwaszały glebę.

A kwaśna gleba powodowała, że zawarte w niej metale stawały się dla roślin bardziej biodostępne. Stąd też wokół huty rosły tylko bardziej odporne trawy (w tym trzcinnik), a stojąca na parapecie hoja być może była bardziej wrażliwa na nie, niż inne gatunki. Tego nie wiem. Stojący obok kaktus epifilum miał się całkiem dobrze i był w tamtych czasach często hodowany.

To jeśli chodzi o florę, a wspomniane psy czy koty żyjące w tej okolicy blisko huty, faktycznie chorowały?

Tak, zwierzęta domowe, mogły doświadczać ołowicy. Przyczyną, tak samo zresztą jak w przypadku dzieci, był bezpośredni kontakt ze skażoną glebą, powietrzem i wszechobecnym pyłem. Biegające przez cały dzień po dwórku dzieciaki nie myły rąk, w trakcie zabawy doty-

kały twarzy, palce wkładały do ust i połykały ołów.

W serialu widzimy też wyrażenie, w których toksyczne opady wirują w powietrzu niczym płatki śniegu. Tak było, tak mogło być? Ołów w powietrzu opadający na ludzi, zwierzęta, domy?

Nie, ten opad nie był widoczny. Ale to artystyczny zabieg często stosowany w filmach o takiej tematyce. Podobnie było np. w paradokmicznym fabularnym o Czarobylu. Chociaż tam jeszcze taki opad mógł w jakimś stopniu być widoczny, to jednak pokazanie promieniowania radioaktywnego, jest już czystą fantazją. Natomiast prawdą jest, że parapety czy okna w Szopienicach były brudne od sadzy. Unoszące się jednak w powietrzu pyły zawierające ołów, widoczne gołym okiem jak gęste płatki śniegu - nie.

Lekarka zabrania dzieciom korzystać z odkrytego basenu, właśnie z powodu zagrożenia kontaktu z ołowiem. Rzeczywiście miało to takie przełożenie?

W tym przypadku wszystko zależy od częstotliwości wymiany wody w basenie. Wtedy raczej wodę tylko chlorowano i basen odkryty przez całe lato, stawał się naturalnym rezerwuarem. Trafiły do niego wody opadowe, które oczyszczały powietrze, ale skażały wodę i glebę.

W jakiej postaci ołów jest najbardziej trujący? Czy kiedy wnika do naszego organizmu drogą pokarmową, czy kiedy wdychamy toksyczne opary z powietrza?

W toksykologii duże znaczenie mają dwa aspekty: dawka i czas ekspozycji na czynnik toksyczny. Same dawki ołowiu w takim stopniu, w jakim trafiały do organizmu dzieci, jednorazowe, nie były śmiertelne. Można nawet zaryzykować, że jednorazowo nie były wysoce szkodliwe. Ale czas ekspozycji był ciągły, dzisiaj byśmy powiedzieli 24 h/7 i to było przyczyną, że trwale zatruwały ich organizmy.

Duże wrażenie robią jednak objawy choroby, pokazane w serialu. Czy były tak ciężkie?

Pokazane sceny krwawienia z ust, odkrztuszania krwi, nie należą do typowych objawów ołowicy, a bardziej kojarzą się z gruźlicą - i owszem - dzieci chore na ołowicę, mogły być też bardziej podatne na tę chorobę, częściej na nią zapadać. Natomiast to nie jest objaw ołowicy. Tu przeważały objawy neurologiczne.

A czarne dziąsła? Też podkołoryzowane (nomen omen)?

To akurat faktyczny objaw, w przypadku silnego zatrucia ołowiem. Podkreślę raz jeszcze, że liczył się jednak przede wszystkim czas ekspozycji.

I to on miał tu największy wpływ na tak wysoką szkodliwość, bo dzieci były już narażone na metale od okresu prenatalnego.

Kolejna scena: widzimy le-karkę, która zatrzymuje się na cmentarzu przy parafii, gdzie widzi rzędy białych krzyży. Na tabliczkach roczniki bardzo młode i zgony praktycznie w tym samym czasie. Ołowica chociaż prowadziła do głębokiego wyniszczenia organizmu, wielu narządów, nie była - bezpośrednio - przyczyną śmierci. Być może zabrzmi paradoksalnie, ale tak - nie była. I nie odnotowano w tamtym czasie zwiększonej liczby zgonów wśród dzieci z tego terenu. Wszystkie dzieci z Burowca, a dokładnie z Kolonii Paweł, podlegały pod konkretną parafię szopienicką z cmentarzem w Szopienicach na tzw. Górze.

Zatem w księgach parafialnych byłyby odnotowane zwiększone liczby zgonów wśród najmłodszych mieszkańców w tym okresie? Na tym cmentarzu jest oczywiście kwartał poświęcony dzieciom, ale nie zauważyłem znaczącego wzrostu nagrobków w okresie, o którym mowa jest w serialu. A znam też ten cmentarz, bo pochowani są tam moi rodzice. Księgi parafialne sprawdziła też pod tym kątem profesor Lucyna Sadzikowska. Ołowica doprowadzała natomiast bezdyskusyjnie do upośledzenia fizycznego i psychicznego. Na tyle poważnego, że te dzieci, kiedy dorosły, stawały się osobami z trwałymi niepełnosprawnościami, niezdolnymi do pracy i oczywiście z krótszą oczekiwaną długością życia, niekiedy o 20 i więcej lat.

O tym, że przyczyną jest zatrucie ołowiem głośno nie mówiono. To była taka wiedza „szepetana”. Sam miałem w dalszej rodzinie osobę, która stała się ofiarą ołowicy. Dla mnie jako dziecka, to był wujek, który pracował właśnie przy produkcji ołowiu. W pewnym momencie zaczął mieć problem ze wzrokiem i słuchem, kłopoty z nerkami. Ostatecznie nie został zdiagnozowany pod tym kątem, ale nieoficjalnie wiadzano, że wpływ miała praca przy ołowiu. Wśród krewnych mówiono o tym wprost. Faktem jest, że nie przekazywano tego oficjalnie. Ale fakty te powiązałem dopiero wtedy, gdy na uczelni zacząłem wykładać toksykologię.

Są jeszcze jakieś inne przesłanki, które mogły wskazywać na to, że świadomość, iż „coś” truje dzieci w tym cza-

sie na Śląsku była większa, niż można przypuszczać? Mieszkalem niedaleko miejscy, w którym rozgrywa się akcja serialu „Ołowiane dzieci”. W linii prostej to były niecałe dwa kilometry od osiedla i huty. Pamiętam, jak na przełomie lat 60. i 70. co miesiąc chodziłem na pobranie krwi. Oficjalnie mówiono, że to próby wątrobowe. Bardzo dużo tej krwi mi pobierano, raz nawet zemdlałem. Być może wykorzystywano ją także do innych badań, związanych z poziomem zanieczyszczenia metalami. Dorosli by pewnie wiedzieli, niestety, nie udało mi się zapytać o to mamy. Babcia w połowie lat 60. koniecznie chciała mnie wysłać do sanatorium, chodziła ze mną po wielu lekarzach, ostatecznie jednak nie pojechałem. Nie zakwalifikowałem się. W szkole w pewnym momencie pojawiło się mleko. To wszystko mogło mieć związek ze świadomością, iż huta, zakłady metali, miały negatywny wpływ na zdrowie dzieci. I działania ochronne były prowadzone. Tylko nie mówiono jeszcze wprost o tym, czym nas te zakłady trują.

Wróćmy do kwestii czasu kontaktu z ołowiem, bo wspomniał pan, że ma tu największe znaczenie. Tak, jak zazaczyłem wcześniej, do zatrucia ołowiem dochodzi głównie drogą pokarmową. I tu od razu zaznaczę, że ołów jest z przewodu pokarmowego trudno wchłaniany. W zasadzie można tu mówić o wartościach rzędu dziesięciu procent - reszta jest wydalana z organizmu w kale. A to, co jest wchłonięte, w około 50% wydzielane jest z moczem i żółcią. Gorzej, że wchłonięta część osadza się w kościach - ołów jest mało mobilny i trzeba 30-40 lat, aby wycofać go z kości. Natomiast kluczowa jest tu ciągła, wieloletnia ekspozycja, czyli kontakt z toksyną. I tu mamy sporo przykładów dotyczących różnych toksycznych substancji. Na przykład w Wielkiej Brytanii budynki po zakładach produkcji żarówek, gdzie używano rtęci, przerabiano na mieszkalne. Po pewnym czasie okazało się, że mieszkańcy zaczynają chorować, mieli podobne, choć nieswoiste objawy. Okazało się, że przyczyną były ogromne ilości rtęci, którymi wysycone były mury. Nikt wcześniej tego nie zbadał.

No to jak słynny azbest, przez lata używany do ocieplania osiedli, także w naszym regionie. Też nagle odkryto, że nas mógł truć. Azbest wietrzeje. Dlatego im starszy, tym mocniej zatruwa. Jego struktura ma taką formę, że przenika do naszego

układu oddechowego. Pył ma postać igiełek, które „wbijają się” w pęcherzyki płucne. Generalnie, toksyczne pyły mają różną średnicę. I to od niej zależy, jak głęboko pył dotrze. Jeśli dojdzie już do płuc, to do układu krwionośnego dostaje się z tego narządu w około 50 procentach. To na prawdę dużo. Tylko że stężenie w powietrzu jest zazwyczaj niższe, niż to skumulowane w glebie czy wodach opadowych.

Wracając do „Ołowianych dzieci”, maluchy były narażone bardziej na skażenie drogą pokarmową niż z powietrza, po pierwsze ze względu na stężenie, a po drugie, bo ten ich kontakt z tym źródłem był bezpośredni. Pamiętam z dzieciństwa, że rodzice notorycznie zwracali nam uwagę na mycie rąk przed posiłkiem. I tam, gdzie były dobre warunki higieniczne, bieżąca woda i rygorystyczne pilnowanie dzieciaków, tam też ta liczba zatruć była mniejsza. Przykładem może być osiedle hutnicze w Szopienicach przy ul. Wiosny Ludów. Tam nie było tego problemu. W mojej klasie w szkole podstawowej nikt nie miał objawowej ołowicy. Gorzej w fami lokach w bezpośredniej bliskości huty. I tu serial dobrze pokazuje efekty zatrucia środowiska, które było realnym problemem.

Mówimy ciągle o ołowiu, tymczasem cynk i kadm też truły. Ołów, cynk i kadm, to w toksykologii taka słynna triada, nie tylko dlatego, że występują razem. Jest znana pewna zależność. Żeby wywołać ten sam efekt toksyczny, potrzebujemy: 100 jednostek cynku, 10 jednostek ołowiu, albo 1 jednostkę kadmu. Przy okazji warto zwrócić uwagę, że charakterystyczny kaczy czy bociani chód, o którym też mowa w serialu, był akurat objawem zatrucia kadmem. W przypadku ołowiu bardziej charakterystyczny jest tzw. efekt opadającej ręki - przestają funkcjonować mięśnie prostowniki. Jest problem z utrzymaniem zgiętej kończyny górnej. Ponadto upośledzenie słuchu, mała masa ciała, niski wzrost. Ołów powoduje też, że zostaje zaburzony szlak syntezy hemoglobiny, konkretnie hemu, częsteczki, która łączy się z tlenem.

OLÓW JEST MAŁO MOBILNY I TRZEBA 30-40 LAT, ABY WYCOFAĆ GO Z KOŚCI. NATOMIAST KLUCZOWA JEST TU CIĄGŁA, WIELOLETNIA EKSPOZYCJA

Stąd anemia u dzieci z ołowicą. Dokładnie.

Jak w tej chwili możemy ocenić stan gleby, w miejscu gdzie stały familoki, w których mieszkali pracownicy huty? Niestety, ołów nadal tam jest i to w dużej ilości. Przykrycie terenu grubą warstwą gleby przywiezionej spoza Śląska było więc dobrym rozwiązaniem.

A gdybyśmy zjedli jabłko z posadzonej tam jabłonki? Zaskodzi, bo z ołowiem? Jeśli porządnie je umyjemy, ołowiu tam dużo nie będzie. Gorzej w przypadku warzyw korzeniowych typu marchewki czy rzodkiewki - tam będzie go sporo, bo kumuluje się w korzeniach. Natomiast kadm i cynk łatwo migrują do liści, a także owoców. Są rośliny, które szczególnie absorbują metale. Takim przykładem jest np. rozchodnik wielki. Mój były szef, profesor Paweł Miguła hodował tę roślinę na balkonie w Wełnowcu. To roślina żywicielska dla motyla niepylaka apollo żyjącego w Pieninach, na którym robiliśmy badania naukowe. Jednocześnie jest ona hiperakumulatorem metali, m.in. kadmu. Jeszcze wtedy, w latach 90. stężenie kadmu dochodziło w balkonowej hodowli do 100 mikrogramów na gram suchej masy liści. To bardzo dużo mając na uwadze, że w Pieninach w tym czasie były tylko 4 mikrogramy.

Kiedy słyszymy o metalach w kontekście zdrowia, od razu jesteśmy przerażeni z wizją jak w serialu - poważnych konsekwencji zdrowotnych. To zrozumiałe, ale warto też wiedzieć, iż ewolucja doprowadziła do tego, że np. potrzebujemy pewnego zapasu cynku i miedzi, które są naturalnymi mikroelementami w naszej diecie i pełnią ważne funkcje w organizmie. Mamy w organizmie białka, które wiążą te metale i w takiej formie nie są one toksyczne. Jeśli podać cynku wroźnie, dojdzie do indukowanej syntezy tych białek i do pewnego poziomu jesteśmy bezpieczni. Natomiast w przypadku ołowiu jest gorzej, bo nie wywołuje takiej indukcji. Z drugiej strony są metale o wiele bardziej toksyczne od ołowiu,

choćby wspomniany kadm czy rtęć.

Na tę chwilę, co nas najbardziej truje na Śląsku? W porównaniu z latami 70. i 80. jest o dziwo, czyściej.

...?! Posłużę się przykładem. Dla mnie takim wskaźnikiem, że jest czyściej było to, jak około roku 2000 pojawił się w naszej aglomeracji i to w dużej liczbie, chrząszcz guniak czerw- czyk, kuzyn chrabąszcza majowego. To był znak, że jego larwy były w stanie przeżyć na korzeniach rosnących tu roślin. Wprawdzie teraz nie ma go w takiej ilości, ale ma to związek z gatunkami, które się nim żywią. Także na moim osiedlu 1000-lecia w Katowicach, od kilkunastu lat można zaobserwować jak lata piękny, błękitnie opalizujący motyl mieniak strużnik. Jego gąsienica żyje na liściach topól, które jeszcze w latach 80. skażone były metalami z osiadających pyłów i były dla niego silnie toksyczne. Obecnie wiele się mówi o mikroplastiku i to faktycznie jest realnym zagrożeniem, podobnie jak nadmiar używanych antybiotyków czy pestycydów. Natomiast znowu wszystko zależy od stężenia i czasu ekspozycji. Jeśli przez całe życie będziemy pili w bardzo dużej ilości z plastikowych butelek, to na pewno nie będzie to zdrowe. Ale jeśli nie jest to w ogromnym natężeniu, nie dajmy się zwariować. Większym problemem może być mikroplastik z naszych syntetycznych ubrań, które po każdym praniu są „łżejsze”.

Mówiąc o zatruciach, w tym także ołowiem, wskazujemy głównie na zakłady produkcyjne, tymczasem to nie tylko one mogą być źródłem toksyn. Ołowica nie jest problemem z lat 70. XX wieku. Już starożytni Rzymianie na nią chorowali, bo pili wodę, która płynęła rurami zrobionymi z ołowiu. Duży wpływ na zatrucie ołowiem miał rozwój motoryzacji, poprzez wprowadzenie benzyny ołowiowej, której w latach 60. zużywano miliony litrów, a raczej galonów, bo pierwsi problem pokazali Amerykanie. Stąd najbardziej narażeni na ołów byli ci, którzy mieszkali w pobliżu autostrad, dróg szybkiego transportu. Pili mleko od wypasn- nych w pobliżu zwierząt. Ale też trzeba podkreślić, że w związku z tymi zagrożen- niami, zmieniły się w latach 70. dopuszczalne normy stę- żenia ołowiu, no i wprowadzono benzynę bezołowiową. A czy ktoś sobie zadał pytanie, co się dzieje rokrocznie z gumą startą ze setek tysięcy opon, gdzie „znikają” okła- dziny klocków hamulcowych,

które kiedyś zawierały azbest? Obcujemy ze setkami produk- tów współczesnej chemii, więc używanie przez całe życie konkretnego kosmetyku zanieczyszczonego parabe- nami też może mieć nega- tywne skutki.

Na plus można powiedzieć, że normy związane z ochroną środowiska są coraz bardziej restrykcyjne. Bardziej trujemy się we własnych domach, przez wspomniany rozwój motoryzacji czy w za- lewie mikroodpadów. Dziś mocniej truje nas smog niż za- kłady metali. Zwłaszcza, że technologie w tym zakresie są mocniej zaawansowane niż te 50 lat temu. Pod koniec lat 80. i w latach 90., duńscy studenci z Aarhus, w ramach organizo- wanej przez nas „Szkoły Ochrony Środowiska” przyjeżdżali na Śląsk, żeby zoba- czyć, jak wygląda zdegrado- wane środowisko. Fotografo- wali Hutę Kościuszkę w Cho- rzowie. Pamiętam, jak któregoś wieczoru wracaliśmy z nimi z Jury Krakowsko-Czę- stochowskiej. Wyraźnie było widać w świetle księżycy kłęby czarnego dymu nad za- kładami, a i zapach powietrza w autobusie też się zmienił. Odczącono wieczorem filtry, liczyło się zwiększenie pro- dukcji. Tak, jak to pokazano w serialu.

Świadomość dotycząca ochrony (nas i środowiska) w zakładach jest może więk- sza, nie mówiąc o tym, że wiele zlikwidowano. Gorzej z naszą. Nielegalne wysypi- ska śmieci, często podpalane, są chyba obecnie większym zagrożeniem dla naszych or- ganizmów. Chociaż dotyczy to oczywiście nie tylko Ślą- ska. I obawiam się, że niestety tak będzie, dopóki zysk i chęć szybkiego wzbogacenia się będą dla niektórych prioryte- tem. I ten aspekt został w se- rialu bardzo mocno uwypu- klony, za co można reżyserowi tylko podziękować.

MIROSŁAW NAKONIECZNY

Dr hab. Mirosław Nako- nieczny, emerytowany profesor UŚ. Jego specjali- zację naukową stanowi m.in. fizjologia zwierząt i ekotoksykologia, a w szczególności: stres środowiskowy (zanieczysz- czenie środowiska metala- mi) a procesy fizjologiczne i biochemiczne u bezkrę- gowców. Był współredak- torem wydawnictwa „Pro- blemy środowiska i jego ochrony” i dyrektorem Cen- trum Studiów nad Człowie- kiem i Środowiskiem UŚ

KILKA NIEOSTROŻNYCH SŁÓW JOHNA LENNONA

Czasem lepiej powiedzieć mniej, choćby nawet miało się świat u stóp. A zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi Bóg, a skutkiem jest globalny skandal

Mariusz Grabowski

W wywiadzie dla Maureen Cleave, popularnej celebrytki muzycznej, opublikowanym w „London Evening Standard” 4 marca 1966 r. znalazły się słowa Lennona, że Beatlesi są „popularniejsi od Jezusa”. Przeszły do historii jako przykład wzorcowej marketingowej autodestrukcji.

Lennon i teologia

Zacytujmy fragment przemyslenia lidera Beatlesów w całości: „Chrześcijaństwo odejdzie. Będzie się kurczyć i zniknie. Nie potrzebuję się o to spierać - wiem, że mam rację i czas to potwierdzi. Jesteśmy teraz bardziej popularni od Jezusa. Nie wiem, co się skończy pierwsze - rock and roll czy chrześcijaństwo. Jezus był w porządku, ale jego uczniowie byli tęp i zwyczajni. To ich przekreśli zrujnowały to wszystko”.

Obliczmy: w chwili wypowiedzenia powyższych słów Lennon liczył 26 lat, a zatem nie był już dzieckiem. Był dorosłym mężczyzną, z własnymi przemyśleniami na temat świata, ludzi i kwestii transcendentnych. Miał żonę, syna i przynoszący dochód biznes. Można jednak założyć, że faktycznie tak myślał.

Co wcale nie znaczy, że swoje elukubracje musiał puszczać w świat. Nie z powodu cenzury, lecz zdrowego rozsądku - skutki Lennonowego filozofowania okazały się fatalne nie tylko dla niego, ale dla całego zespołu. Poza tym wieszczczenia okazały się warte funta kłaków: chrześcijaństwo ma się dzisiaj dobrze, a Beatlesi nie istnieją od blisko pół wieku.

Powiedz mi, John...

Cofnijmy się do początków 1966 r. Beatlesi cieszyli się już statusem światowego giganta muzyki młodzieżowej. Grupa miała już na koncie sześć płyt, była już także po premierze nominowanego do Oscara filmu „A Hard Day's Night”. Rok wcześniej na rozdaniu nagród Grammy Brytyjczycy zgarnęli statuetkę dla „Najlepszego Nowego Artysty”, a w marcu 1966 r. zapisał się w historii jako



Po przylocie zespołu do Stanów 11 sierpnia John Lennon – wyraźnie zdenerwowany – oficjalnie przeprosił za swoje słowa

pierwszy zespół, który otrzymał nominację w kategorii „Album Roku” za „Help!”.

Wywiadów dla londyńskiej gazety „Evening Standard” Lennon, McCartney, Harrison i Starr udzielali kolejno. Rozmawiała z nimi Maureen Cleave, prywatnie ich znajoma. W 1963 r. napisała przełomowy artykuł „Dlaczego Beatlesi wywołują ten cały szal”, a na początku 1964 r. Beatlesi zaprosili ją, by towarzyszyła im w trasie po USA - napisała o tym serię reportaży.

W lutym 1966 r. Cleave udała się do domu Johna Lennona, z którym w ramach tzw. segmentu „How Does a Beatle Live?” przeprowadziła z nim pamiętną rozmowę. Jak wspominała, zdziwiło ją, że muzyk interesował się filozofią i histo-

rią chrześcijaństwa, bo „nigdy wcześniej nic na ten temat nie mówił”. Rozmowa została nagrana, spisana, a wywiad opublikowany. Nikt nie zaprzętał sobie głowy autoryzacją.

Alabama mówi nie!

Medialna burza wybuchła dopiero kilka miesięcy później, gdy została przytoczona w amerykańskim magazynie młodzieżowym „Datebook”. Dziennikarze już na okładce wyciągnęli cytaty o Jezusie, od razu dostrzegając w nim potencjał na wzbudzenie zainteresowania wśród czytelników.

„O sprawie zaczęło się robić coraz głośniejsze, egzemplarze „Datebook” zaczęły docierać do amerykańskich dziennikarzy radiowych, którzy w odpowiedzi na stwierdzenie Len-

nona ogłaszali, że... nie będą grać muzyki The Beatles. Tommy Charles stwierdził to otwarcie na antenie stacji WAQY, a jej śladem z czasem podążyło aż 30 kolejnych” - tłumaczy Dominika Bany, dziennikarka portalu eskarock.pl.

Jedną z rozgłośni w Birmingham w stanie Alabama poszła o krok dalej - na 6 sierpnia 1966 r. zorganizowała publiczne niszczenie i palenie płyt Beatlesów. Na akcji pojawiły się tłumy młodych ludzi, a także grupy Ku-Klux-Klanu, a ich zdjęcia błyskawicznie obiegły media w całych Stanach. Wielu duchownych gromiło Lennona w swoich kazaniach. To już nie była prowincjonalna imba, lecz zagrożenie dla zbliżającej się kolejnej, trzeciej trasy koncertowej Beatlesów za oceanem.

Gniew Watykanu

Potrzebne zatem były szybkie działania reanimacyjne. Zwłaszcza że spanikowany Brian Epstein rozważał początkowo nawet odwołanie trasy. Ponoć dopiero uświadomienie mu ewentualnych kosztów zerwania kontraktów zmusiło go do pojawienia się na konferencji prasowej w Nowym Jorku 5 sierpnia. Thumaczył na niej - dość nieskładnie - że słowa Lennona „zostały wyjęte z kontekstu”.

Dużo to nie pomogło - kolejne stacje radiowe, już nie tylko w Ameryce, zakazywały puszczenia muzyki grupy. W sprawę zaangażował się nawet Watykan, który skrytykował wypowiedź Beatlesa. „Pewne tematy nie powinny być traktowane w sposób profanujący, nawet w świecie »beatników« - można było przeczytać w komentarzu „L'Osservatore Romano”.

Tu dygresja: na „wybaczenie” ze strony Watykanu Lennon czekał ponad 40 lat. 22 listopada 2008 r. ta sama gazeta napisała: „Po tylu latach brzmi to (słowa z 1966 r.) jak przechwąłki angielskiego chłopaka wywodzącego się z klasy robotniczej, który nie radzi sobie z niespodziewaną i nadmierną sławą”. Dalej w samych superlatywach wypowiadała się o słynnych „Fab Four” twierdząc, że tylko „snoby” nie uznają wkładu The Beatles we współczesną kulturę.

Order Imperium

Wróćmy do lata 1966 r. W wielu ówczesnych mediach zaczęły pojawiać się teksty, że „Beatlesi budują swoją popularność na skandalach”. Odnosiło się to m.in. do głośnej sprawy z początku 1965 r., gdy członkowie grupy zaczęli eksperymentować z LSD, czyli popularną w tamtych czasach substancją halucynogenną.

Oficjalnie mówiło się, że LSD dentysta Harrisona nieostrożnie dodał do ich kaw, ale było to mrugnięcie okiem do liberalnej publiki. Incydent przyczynił się do - jak wspominali później sami Beatles - „regularnego zażywania” przez nich narkotyku. Miał im „otworzyć wrota percepcji” i miał wpływ na muzykę, którą tworzyli.

Część społeczeństwa, szczególnie ta konserwatywna, nie kryła oburzenia, ale ku jej zaskoczeniu w czerwcu królowa Elżbieta II przyznała Beatlesom Order Imperium Brytyjskiego. „Za - jak uzasadniono - wybitne zasługi dla kultury i promocję Wielkiej Brytanii”. Dotąd Order tradycyjnie przyznawany był przede wszystkim weteranom wojennym, dlatego też niektórzy Kawalerowie Orderu (w tym sporo oficerów) w ramach protestu demonstracyjnie zwracali swoje odznaczenia.

„Nie chciałem tego”

Kryzys wizerunkowy po słowach Lennona o Jezusie wydawał się jednak większy. Po przylocie zespołu do Stanów, na zorganizowanej specjalnie konferencji prasowej 11 sierpnia John Lennon - wyraźnie zdenerwowany - oficjalnie przeprosił za swoje słowa: „Przepraszam, jeśli to uraziło wasze uczucia. Nie chciałem tego. Nie jestem przeciwnikiem Boga, Chrystusa ani religii. Nie mówiłem, że jesteśmy lepsi - po prostu powiedziałem, co obserwuję. Powiedziałem to nie w sensie porównania wartości, tylko popularności”.

Mimo przeprosin podczas trasy koncertowej po USA dochodziło do protestów i groźb wobec Beatlesów - np. w Memphis, po groźbie zamachu bombowego dwa koncerty w tamtejszym Mid-South Coliseum odbyły się pod silną ochroną policji i Gwardii Narodowej. W czasie drugiego, w trakcie wykonywania utworu „If I Needed Someone”, ktoś rzucił na scenę petardę. Z tego powodu koncert skrócono.

Jak twierdzą Beatlesolodzy, incydent w Memphis przyczynił się do decyzji zespołu o całkowitym zakończeniu koncertowania - ostatni koncert muzycy zagrali 29 sierpnia 1966 r. w Candlestick Park w San Francisco. Potem publicznie pojawiali się tylko okazjonalnie.

Czekolada i piękne kobiety

Po latach słowa Johna Lennona o Jezusie trzeba widzieć w kontekście jego światopoglądu. On sam uważał się za lewicującego liberała, traktującego religię z dystansem, jako zjawisko „przemijające”. W rozmowie nagranej w 1969 r. i wyemitowanej przez BBC Lennon mówił np. o Kościele anglikańskim oraz swojej wizji nieba i piekła. Usprawiedliwiał się też ze swoich słów o Jezusie sprzed lat.

„Chodziło mi o to, że Beatlesi wydają się mieć większy wpływ na młodzież niż Chrystus. Nie powiedziałem, że to dobrze. Jestem jednym z największych fanów Chrystusa. I jeśli można skierować zainteresowanie Beatlesami na przesłanie Chrystusa, to po to tu właśnie jesteśmy” - tłumaczył.

Przedstawiał przy okazji swoje wyobrażenia na temat nieba i piekła: „Nie marzę o żadnym fizycznym niebie, miejscu, w którym jest mnóstwo czekolady i pięknych kobiet ubranych w suknie wieczorowe, grających na harfach. Sądzę, że można stworzyć niebo we własnym umyśle. Chrystus mówił, że Królestwo Niebieskie jest w nas i ja w to wierzę”. Dwa lata później, w Nowym Jorku nagrał piosenkę „Imagine”, w której skutecznie te słowa zakwestionował.

Ale to już historia Lennona-ideologa, opowieść na inną okazję.

Mimo intensywnego dochodzenia przez kilka dekad nie udało się wskazać zabójcy ani podać motywów tego morderstwa. Dopiero w 2020 r. szwedzcy śledczy zasugerowali, że znają tożsamość sprawcy.

Czar politykowania

Dla wielu Szwedów postać Olofa Palmego wciąż jest symbolem liberalno-lewicowej tożsamości. Od 1987 r. jest przyznawana nagroda jego imienia - „za walkę o pokój, działania przeciwko rasizmowi i ksenofobii”. Także na całym świecie jest ponadto wiele miejsc nazwanych jego imieniem - np. w Polsce szkoła podstawowa w podwarszawskim Józefowie.

Palme (rocznik 1927) rozpoczął karierę polityczną w radykalnych młodzieżówkach socjalistycznych, stopniowo wspinając się po szczeblach władzy. Miał do polityki i jej zakulisowych sekretów wyjątkowy talent. W latach 1954-1963 był sekretarzem ówczesnego premiera i przywódcy socjaldemokratów szwedzkich Tage Eriandera, a następnie jego najbliższym współpracownikiem.

Kariera Palmego nabrała tempa, kiedy w 1969 r. został przewodniczącym Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej, promującej model tzw. państwa opiekuńczego, a w konsekwencji objął funkcję premiera, którą pełnił przez siedem lat. Po raz drugi był szefem rządu w latach 1982-1986.

Socjalizm tak!

Jako premier Palme wzbudzał skrajne emocje - Szwedzi albo go uwielbiali albo nienawidzili. Ale faktem jest, że na rządowych stanowiskach dał się poznać jako sprawny administrator i polityk, który potrafił umiejętnie reagować na kryzysy i przesilenia polityczne i nie unikał trudnych decyzji.

Sensem jego politykowania było zbudowanie takiego modelu państwa, które oparte byłoby na trzech niewzruszonych filarach socjalizmu: równości społecznej, wysokich podatkach progresywnych oraz silnych związkach zawodowych. „Urodziłem się w rodzinie zamężnej - mówił w wywiadach - lecz należą do ruchu robotniczego, przystąpiłem do niego, aby pracować dla klasy robotniczej na warunkach przez nią określonych i aby uczestniczyć w ruchu, który pragnie wolności, równości i braterstwa między ludźmi”

To m.in. dzięki jego polityce w 1983 r. Riksdag podjął decyzję o zwiększeniu wpływu związków zawodowych na prywatne przedsiębiorstwa, co doprowadziło do ostrego sporu z rodzimym biznesem.

Poza Szwecją

Trudności w polityce krajowej Olof Palme równoważył ak-



28 lutego 1986 r. Palme wyszedł z kina w centrum Sztokholmu i z żoną skierowali się w stronę domu. Ktoś podszedł do nich z tyłu i oddał dwa strzały

NAJGŁOŚNIEJSZE ZABÓJSTWO W DZIEJACH SZWECJI

Premier-socjaldemokrata został zastrzelony 28 lutego 1986 roku w centrum Sztokholmu, kiedy wracał z żoną z kina. Do dziś jego śmierć jest symbolem politycznego mordu

Mariusz Grabowski

tywnością na arenie międzynarodowej - głównie udziałem poparcia ruchom narodowym w krajach rozwijających się. On także, jako pierwszy, wystąpił przeciwko Stanom Zjednoczonym w kilka miesięcy po podjęciu przez Air Force bombardowań Wietnamu. Siłą rzeczy doprowadzało to do różnych konfliktów dyplomatycznych. Zwłaszcza, że Palme dla balansu potępiał też politykę tzw. państw socjalistycznych, w tym interwencję ZSRR i państw Układu War-

szawskiego w Czechosłowacji w 1968 r. W latach 1985-1986 Palme był też skonfliktowany z wysokimi dowódcami wojskowymi, którzy zarzucali mu niezdecydowanie i słabą reakcję przeciw ZSRR w sprawie incydentów dotyczących radzieckich okrętów podwodnych. Doszło nawet do tego, że oficerowie publicznie deklarowali wobec premiera brak zaufania

W 1980 r. Palme został przewodniczącym Niezależnej Komisji ds. Rozbrojenia i Bezpie-

czeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pełnił też funkcję mediatora ze strony ONZ w krwawym, tłącym się przez lata konflikcie iracko-irańskim.

Palme w Warszawie

Czy Olof Palme był tak kryształowo czysty jak chciałby jego zwolennicy? Można mieć wątpliwości - wielokrotnie zarzucono mu np. matactwa podatkowe. Te najpoważniejsze dotyczyły wydarzeń z 1984 r., kiedy to wygłosił wykład na wydziale

prawa Uniwersytetu Harvarda, za który odmówił przyjęcia honorarium. Rzekomo miał wtedy dać do zrozumienia władzom uczelni, że zamiast tego wolałby, aby jego syn Joakim otrzymał roczne stypendium na uniwersytecie (i które faktycznie mu przyznano jeszcze w tym samym roku).

Dekadę wcześniej głośno było o aferze Lennarta Geijera, ministra sprawiedliwości w ówczesnym gabinecie Olofa Palmego. Zarzucono mu korzystanie z usług prostytutek z zażelazanej kurtyny, które mogły przekazywać informacje agentom KGB. Cień agenturalności padła również na Palmego, ale nigdy nie wypłynęły żadne przekonujące dowody na ten temat.

Gdy podczas wizyty w Polsce w 1974 r. uczynił gest polityczny i zwrócił - po ponad 300 latach tzw. rolę sztokholmską, zrabowaną przez Szwedów podczas Potopu - jego krytycy w Szwecji zarzucili mu „nadmierną uległość wobec wschodnioeuropejskich komunistów”.

„Nasz dobry Olof”

W Szwecji do dziś krąży legenda o „dobrym Olofie”. Dzieci w szkołach uczą się, że szwedzki premier był bardzo ufny i wierzył, że ludzie są dobrzy, a świat - choć skomplikowany - można ułożyć sprawiedliwie dla wszystkich. Rozmaite złe moce i ciemne siły (konserwatyści, prawicowcy, fundamentalści religijni, nacjonaliści itp.) powodują różne zamieszania, ale w gruncie rzeczy to dobra wola ludzi potrafi różne problemy rozwiązać.

Oto przykład takiej politycznej hagiografii: „Palmego pytano np. wielokrotnie dlaczego nie używa obywateli, a on wtedy odpowiadał ze śmiechem: »Na Boga dlaczego? Co mi może grozić w moim społeczeństwie, w moim kraju?«”.

Zbudowano wokół tego całą legendę lewicowego świętego: że chodził wszędzie piechotą, że każdemu podawał rękę i służył radą, że nie używał służbowych limuzyn, korzystał z konta w szwedzkim banku i jak zwykły Szwed robił zakupy na najbliższym bazarku. A na niedzielny obiad wciął köttbullar, czyli tradycyjne szwedzkie klopsiki.

Dwa strzały

28 lutego 1986 r. Palme wyszedł z kina w centrum Sztokholmu i z żoną skierowali się w stronę domu. Kilkaset metrów dalej ktoś podszedł do nich z tyłu i oddał dwa strzały. Pierwsza kula trafiła premiera w kark i przecięła tętnicę szyjną. Druga minęła Lisbeth Palme niemal o włos. Sprawca zdążył uciec, zanim ktokolwiek z tłumu zdążył się zorientować o co chodzi.

Śledztwo, nadzorowane przez szefa sztokholmskiej policji Hansa Holmera od początku szło opornie. Pierwszym podejrzanym był Victor Gunnarsson,

który publicznie oskarżał Palmego o bycie agentem CIA i KGB. Potem zaczęto badać mieszkających w Szwecji Kurdów - rząd Palmego uznał Partię Pracujących Kurdystanu za organizację terrorystyczną, co miało posłużyć za motyw.

Z kolei Lisbeth Palme wskazała jako sprawcę Christera Petterssona, kryminalistę i narkomana. Został on nawet skazany przez sąd pierwszej instancji, ale podczas rozprawy apelacyjnej sąd wytknął prokuraturze liczne niedopatrzenia.

To Stig Engström

Dość wcześnie w śledztwie pojawiło się też nazwisko Stiga Engströma, grafika pracującego w zlokalizowanym blisko miejsca zabójstwa biurze przedsiębiorstwa Skandia. Portier w budynku widział go, jak kilka minut przed morderstwem wyszedł coś zjeść. Sam Engström zeznał, że miał na sobie długi ciemny płaszcz, kaszkiet, okulary i aktówkę w rękę, co pasowało do rysopisu.

Co ciekawe, wkrótce po morderstwie Engström pojawił się w mediach i coraz bardziej szczegółowo zaczął opisywać historię swojego udziału w zdarzeniu i krytykował policję. Ta uznała go wówczas za „niewiarogodnego i niekonsekwentnego” świadka, który co chwila zmieniał swoją wersję wydarzeń.

W czerwcu 2020 r. prokurator Krister Petersson oświadczył jednak, że należy przyjąć wersję, iż Olofa Palmego zastrzelił właśnie Stig Engström. Problem w tym, że w 2000 r. Engström popełnił samobójstwo. Sprawę ostatecznie zamknięto, zaś prokurator przyznał, że „nie można dokładnie ustalić motywu zabójstwa”.

Państwo zawiodło?

Śledztwo w sprawie mordu na Palmem stało się swoistym polityczno-kryminalnym ewenementem. Obliczono, że półki archiwum morderstwa szwedzkiego premiera osiągnęły z czasem łączną długość 225 metrów, a praca śledczych i ekspertów kosztowała szwedzkie państwo setki milionów koron. Dla dziennikarzy stała się ona symbolem „szwedzkiej nieporadności”, choć przecież każde państwo ma w historii podobne niepowodzenia - w Stanach to np. zabójstwo Kennedy’ego, a w Polsce gen. Papąły.

Chaos panujący wokół śmierci Palmego jest jednak zastanawiający. W sumie podejrzanym o jego zabójstwo było ponad 100 osób, a wokół nierozwiązanej sprawy kłębiły się najróżniejsze teorie spiskowe, od udziału w zbrodni CIA, separatystów z Partii Pracujących Kurdystanu po killerów południowoafrykańskich służb specjalnych. Dodajmy do tego masową inwigilację osób o prawicowych sympatiach w szwedzkiej policji i wojsku, którym niejednokrotnie złamano kariery,



Od 22 lutego do 22 marca modlić się przy szczątkach świętego mogą wierni, którzy zapisali się poprzez stronę sanfrancescovive.org

O POKÓJ W ŚWIECIE I W SERCACH

To jest coś, co przeszywa duszę – tak pielgrzymi z Polski opowiadali Vatican News o emocjach związanych z oddaniem czci i modlitwie przy doczesnych szczątkach św. Franciszka, wystawionych w Asyżu. – Przybyliśmy prosić, aby sprowadzał na nas Boże błogosławieństwo pokoju – mówią

Wojciech Rogacin, Vatican News, Asyż

Rzeński poranek w lutym na dziedzińcu przed dolną bazyliką w Asyżu. W skupieniu i z cierpliwością około stuosobowe grupy oczekują na swoją kolej do wejścia do bazyliki, aby ujrzeć i oddać cześć szczątkom św. Franciszka z Asyżu. Po raz pierwszy w historii, właśnie w 800 lat po śmierci Biedaczyny z Asyżu, jego szczątki zostały na 30 dni wystawione publicznie, do oddawania czci przez wiernych.

Ziarno, które obumarło i wydało plon

„Na którą macie wejście?” – pyta oficer służb kierujących ruchem pielgrzymów. „Na 10.30” – słysząc odpowiedź. „To zaczekajcie jeszcze na placu na swoją kolej”. W tym czasie wcześniejsze grupy w wielkim namiocie są instruowane, jak zachować się podczas nawiedzenia oraz czego oczekiwać w trakcie tego duchowego przeżycia.

Na ekranach w namiocie widać kiełkujące ziarno. I powtarzający się napis z Ewangelii św. Jana: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno psze-

nicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity”.

To Franciszek – który ogołocił się ze wszystkiego, a upodabniając się do Jezusa, stał się jak ziarno, które po tym, jak obumarło, przynosi od wieków ogromne plony duchowe. Takie, jak i to zgromadzenie pielgrzymów, przybyłych do Asyżu w 800 lat po śmierci Biedaczyny.

Każdy z nich może ponownie przemyśleć, o tym, co odrzucić, z czego się „ogłocić”, aby móc przybliżyć się do Francji – jak święty patron tego miejsca.

450 tysięcy, w tym wielu Polaków

Wokół przemieszczają się grupy ludzi. Słysząc język włoski, polski, francuski i wiele innych. Grupa amerykańskich księży zmierza do górnej bazyliki na Mszę św. Za nimi liczna pielgrzymka rodzin z Francji – dorośli z małymi dziećmi. Wszyscy z pomarańczowymi opaskami, żeby nie zgubić się w tłumie.

„Nie robimy zdjęć. Proszę pani – proszę schować telefon” – słysząc od porządkowych we-

wnątrz bazyliki. Ludzie posłusznie chowają smartfony. Trwa chwila skupienia, modlitwy i cierpliwego oczekiwania.

To pierwsze w historii publiczne wystawienie szczątków św. Franciszka w Asyżu. Wcześniej udostępniono je przed laty tylko wybranym osobom jednego dnia. Teraz od 22 lutego do 22 marca modlić się przy szczątkach świętego mogą wierni, którzy zapisali się poprzez stronę sanfrancescovive.org.

Jak podaje Święty Konwent Braci Mniejszych (Sacro Convento) – zapisało się około 450 tys. osób. 80 procent z nich pochodzi z Włoch, których św. Franciszek jest jednym z największych synów. Kolejną najlicniejszą grupę stanowią Amerykanie – ok. 5 tys., a niedaleko za nimi są Polacy. Jak mówi Andrea Cova z biura prasowego Franciszkanów, pielgrzymów z Polski zapisało się 3752.

To coś, co przeszywa duszę

„Przyjechaliliśmy z Lublina. Postanowiliśmy dzieciom pokazać te ważne miejsca, o których uczą się w szkole. Chodzą

do szkoły katolickiej” – mówi Agnieszka Dyś, która do Asyżu przybyła z mężem Grzegorzem oraz dziećmi – Wiktoria, Mateuszem i Natalią.

„Modlitwa przy relikwiach św. Franciszka, to coś wyjątkowego. To jest coś, co przeszywa duszę” – Agnieszka łamie się głosem ze wzruszenia. „To moment refleksji nad tym, jak człowiek przeżywa swoje życie, nad tym, co nas czeka, jak je przeżywał św. Franciszek, a jak my przeżywamy” – dodaje.

I rzeczywiście, moment nawiedzenia relikwii Biedaczyny z Asyżu jest wyjątkowy. Najpierw kilkunastominutowa katecheza w bazylice, przypomnienie, że życie Franciszka było ofiarą z siebie złożoną Bogu, którego miał za jedynego Ojca. Było ewangelicznym ziarnem. Potem spacer w zupełnej ciszy, razem z setką innych osób z grupy wzdłuż ścian pokrytych freskami Giotta – sceny z Kalwarii Chrystusa i kluczowe momenty życia Franciszka. Wreszcie cel tej pielgrzymki – mała szklana skrzynia ze złożonymi kośćmi świętego.

Agnieszka długo stała wpatrując się w nie w ciszy modlitwy

polecając dzieci, bliskich, a także rozważając swoje życie.

Franciszek jest z nami i sprowadza błogosławieństwo

Podobnie, jak o. Łukasz Pagan, proboszcz parafii św. Antoniego w Jasle, który wskazuje, że te kości, to właśnie to ziarno, o którym mówi Ewangelia. „To ziarno, które obumarło, a cały czas wydaje owoce – poprzez swój charyzmat” – mówi o. Łukasz. „Chcemy w tym szczególnym czasie jubileuszowym powrócić do korzeni, do pierwotnego źródła, do świadomości, że św. Franciszek jest z nami i błogosławi, i sprowadza na nas błogosławieństwo Boga na naszą parafię, wspólnotę” – dodaje o. Łukasz.

Proboszcz z Jasła przyjechał ze współbratem o. Piotrem Chmielewskim i jedną z rodzin z parafii. Tam, na Podkarpaciu, szczególnie odczuwa się potrzebę wartości, jakie swym życiem głosił św. Franciszek – pokój, braterstwa, pokory.

„Szczególnie chcemy modlić się o pokój. Widzimy, co się dzieje za wschodnią granicą” – dodaje o. Łukasz. „Modlimy się

o pokój na Ukrainie, ale i w naszych rodzinach, prosimy św. Franciszka, aby to błogosławieństwo pokoju na nas sprowadzał” – dodaje.

Napływ wiernych

Pomimo upływu godzin, rzeka pielgrzymów do Bazyliki w Asyżu nie maleje. W późnych godzinach popołudniowych wciąż nowe grupy oczekują na oddanie czci i modlitwę przy relikwiach świętego Franciszka.

„Pierwszego dnia – w niedzielę 22 lutego – mieliśmy 18 tysięcy pielgrzymów. Od poniedziałku codziennie jest ich około 11-12 tysięcy” – mówi Andrea Cova, koordynator biura prasowego w Asyżu. I dodaje, że w weekend ponownie spodziewanych jest ok. 20 tys. pielgrzymów dziennie.

Ziarna pamięci

Każdy z nich wychodzi stąd z podarowanymi ziarnami pszenicy i małą kartonową doniczką. Po to, aby zasiać te ziarenka w domu i ponownie przypomnieć sobie, że aby wydać plon, ziarno musi obumrzeć.

Tomasz Bocheński, dyrektor artystyczny Polska Press Grupy, z 31 nagrodami w międzynarodowym konkursie European Newspaper Award

Jury najważniejszego europejskiego konkursu grafiki European Newspaper Award ponownie doceniło prace Tomasza Bocheńskiego, dyrektora artystycznego Polska Press Grupy. W 27. edycji konkursu otrzymał 31 nagród w kilku kategoriach. European Newspaper Award to najbardziej prestiżowa nagroda graficzna branży medialnej w Europie. Tomasz Bocheński po raz kolejny znalazł się wśród jej laureatów, rok temu jury uhonorowało 19 jego prac.

W tym roku międzynarodowe jury otrzymało kilka tysięcy prac z 22 krajów Europy. Spośród nich 11-osobowe międzynarodowe jury wyłoniło zwycięzców.

Laureatem po raz kolejny został Tomasz Bocheński, dyrektor artystyczny Polska Press Grupy, nagrodzono 31 jego prac, w tym okładki w m.in. kategoriach wydarzeniowych: 80 rocznica zakończenia II wojny światowej, czy wybór papieża.

W jury konkursu zasiadali dziennikarze, naukowcy i dyrektorzy artystyczni z Austrii, Szwecji, Danii, Finlandii, Holandii, Portugalii, Szwajcarii i Niemiec. Docenili prace Tomasza Bocheńskiego tworzone dla „Głosu Wielkopolskiego”, „Dziennika Łódzkiego”, „Dziennika Zachodniego”, „NTO” oraz „Polski Metropolii Warszawskiej”, a także wiele okładek magazynu Puls, który w każdy piątek ukazuje się we wszystkich tytułach Polska Press Grupy.

- Polska Press to duża firma multimedialna z najważniejszymi serwisami internetowymi w największych polskich miastach. Na tym koncentrujemy naszą działalność. Ale nasze brandy to brandy historyczne, najbardziej prestiżowe w regionach, które swoją wartość budują od kilkudziesięciu lat, a zaczynały w papierze. Wciąż wydajemy gazety codzienne w regionach, bo wciąż są Czytelnicy, którzy cenią sobie taką formę przekazywania

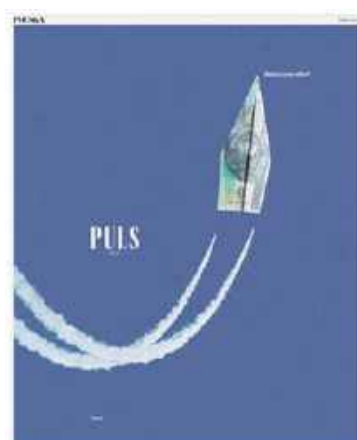
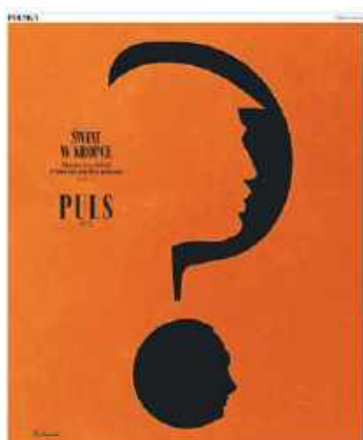
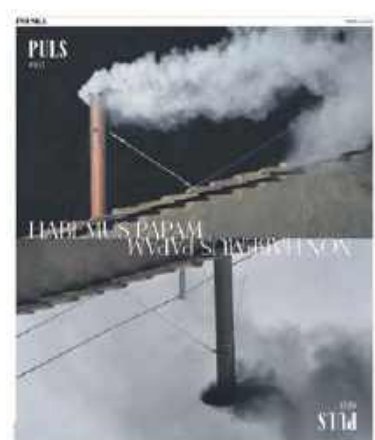
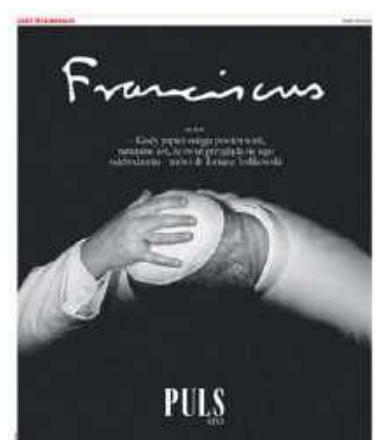
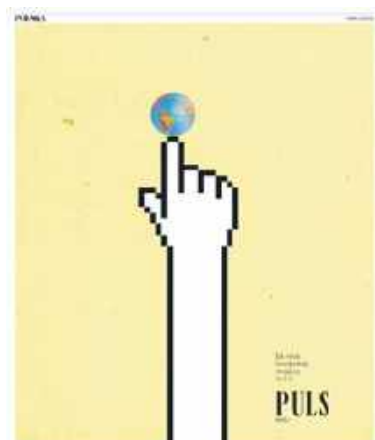
treści. I dla nich zachowujemy najwyższą jakość - także graficzną. Tomasz Bocheński, nasz dyrektor artystyczny, to znakomity symbol połączenia tradycji z innowacjami. Wygrywa konkursy na okładki prasowe, ale jednocześnie na graficzne rozwiązania multimedialne. Taka jest właśnie Polska Press - mówi Marek Twaróg, redaktor naczelny Polska Press Grupy.

Tomasz Bocheński kreuje i współtworzy projekty graficzne gazet, projekty prasowe, projekty online od wielu lat. Wielokrotnie zdobywał najbardziej prestiżowe nagrody w konkursach w Polsce i na świecie, zarówno za prace związane z prasą, jak i projektami internetowymi. W dorobku ma kilkadziesiąt nagród m.in. Grand-Front oraz Chimera Grand Prix, a także zwyciężał w konkursach międzynarodowych: European Newspaper Award oraz Best of News Design - The Society for News Design w USA.

- Istotą dobrej okładki prasowej nie jest to, żeby ładnie wyglądała. W moich pracach istotą jest symbolika - czyta, mocna i uniwersalna. Taka, która pozwala Czytelnikowi odczytać całe znaczenie w ułamku sekundy, jeszcze zanim w ogóle otworzy pismo. Bardzo często nie używam na okładce prawie żadnego tekstu - czasami ani jednego słowa. Daję Czytelnikowi obraz, kolor, metaforę i gest. Daję mu znak. A on sam już wie, o co chodzi. Czuje to. Rozumie to. To właśnie uwielbiam w sile grafiki prasowej: potrafić powiedzieć wszystko, nie mówiąc nic - mówi laureat.

European Newspaper Award to najważniejsza w Europie nagroda, przyznawana od 1998 roku artystom i grafikom z branży medialnej.

European
Newspaper
Award
NEWSPAPER DESIGN · CONCEPT



PAWEŁ DOMAGAŁA**W duecie z Marią**

Paweł Domagała, artysta pochodzący z Radomia, zaprezentował kolejny utwór, który nagrał wspólnie z Marią. Piosenka o bezwarunkowej bliskości bliskawicznie zdobyła popularność, notując w zaledwie niespełna dwa tygodnie od premiery 250 tysięcy wyświetleń w serwisie YouTube. Wspólny singiel Pawła Domagały i Marii czyli Marty Kosakowskiej zatytułowany „Okruchy złota” to poruszająca opowieść o relacjach pozabawionych masek. To piosenka o tęsknocie za bliskością, w której nie trzeba „wciągać brzucha” ani udawać kogoś, kim się nie jest. Artyści śpiewają o akceptacji i chronieniu tego, co w życiu najcenniejsze. Współpraca Marii i Pawła Domagały okazała się sukcesem. Ich głosy w Okruchach złota tworzą spójną, emocjonalną całość, która od premiery 13 lutego nie przestaje zachwycać internautów. - To piosenka o bliskości bez warunków wstępnych. O tęsknocie do relacji, w której nie trzeba udawać. O chronieniu tego, co cenne i najważniejsze. - czytamy w opisie utworu. Do tej pory

Paweł Domagała - absolwent VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu, popularny aktor i muzyk wydał pięć albumów, za które zdobyły między innymi status Złotej i Platynowej Płyty. Najnowszy album *Hotelowe Piosenki* miał premierę 23 maja 2025 roku.

ELŻBIETA WIATRĄK
Odnaczenie

Elżbieta Wiatrak, dyrektor biblioteki w Stromcu, ale też społeczniczka i animatorka wydarzeń w gminie dostała odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Uroczystość odbyła się w Domu Kultury w Stromcu. Uczestniczyli w niej najbliżsi odznaczonej, jej przyjaciele, współpracownicy i przedstawiciele samorządu lokalnego. Medal „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Elżbiecie Wiatrak wręczyli senator Kazimierz Michał Ujazdowski, jako przedstawiciel Ministerstwa Edukacji i Dziedzictwa Narodowego oraz Krzysztofem Stykowskim, wójt gminy Stromiec. Odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” to wyróżnienie państwowe przyznawane osobom szczególnie zasłużonym w działalności zawodowej i społecznej na rzecz rozwoju oraz upowszechniania kultury.

**RAFAŁ RAJKOWSKI, ANDRZEJ OZIĘBŁO**
Z szablami

Szable Kilińskiego przyznane przez Kapitułę Związku Rzemiosła Polskiego dla Rafała Rajkowskiego, wicemarszałka Mazowsza oraz Andrzeja Oziębło, dyrektora ra-

domskiej filii Wojewódzkiego Urzędu Pracy zostały wręczone podczas spotkania przedsiębiorców i samorządowców w Białobrzegach. Na zdjęciu: Rafał Rajkowski i Andrzej Oziębło z Szablami Kilińskiego i wręczającymi - Jan Klimek, prezes Zarządu Związku Rzemiosła Polskiego w Warszawie - z prawej i Sta-

nisławem Dąbrowskim, przewodniczącym Rady Izby Izby Rzemiosła i małej Przedsiębiorczości w Radomiu. Uroczystość odbyła się podczas rozdania Białobrzeskich Mostów dla przedsiębiorców z gminy. Doroczne spotkanie odbyło się w Domu Rzemiosła w Białobrzegach. W Białobrzegach była także delegacja

z Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce Letniskowej z Bogusławem Szumilem, wicedyrektorem szkoły i poczem sztandarowym „Drzewnej”. Okazuje się, że to Zespół Szkół Drzewnych i Leśnych wystąpił do Związku Rzemiosła Polskiego o Szablę Kilińskiego dla Rafała Rajkowskiego.

**CEZARY GOŁĘBIEWSKI**
Czaruje

Wielki powrót Cezarego Gołębiowskiego. Popularny iluzjonista z Radomia, znany jako Czar Czaruje, zadebiutował w nowej roli podczas premiery 17. edycji „Mam Talent!”. Premiera najnowszej odsłony show TVN odbyła się 21 lutego. Jedną z najważniejszych zmian w formacie jest obecność Czarka Czaruje. 26-letni radomianin, który siedem lat temu był w półfinale Mam Talent, teraz wykorzystuje swoje doświadczenie, by pomagać innym między innymi w walce ze stresem.

**MARZENA CHEŁMIŃSKA-DUDZIUK I NORBI**
W Ameryce

Marzena Chełmińska-Dudziuk - znana radomska biznes woman i projektantka mody wraz z mężem wokalistą i prezenterem Norbertem Dziukiem - Norbim wybrała się w lutym 2026 roku oraz znajomymi do Stanów Zjednoczonych, na początek polecieli do Chicago. Wcześniej z okazji Walentynek para zamieściła żartobliwy wpis - razem wybrali się na kolację do ich ulubionego miejsca... restauracji McDonalds.

**GRZEGORZ GILEWSKI, KAZIMIERZ GILEWSKI**
Podwójne urodziny

Grzegorz Gilewski właściciel Radomiaka Radom 24 lutego obchodził swoje 53 urodziny. Co ciekawe dzień wcześniej świętował jego tata - Kazimierz Gilewski, który pełni w Radomiaku obowiązki kierownika drużyny. Pan Kazimierz skończył 77 lat. Oba panom życzymy dużo zdrowia, sukcesów oraz wiele radości i satysfakcji z Radomiaka.

KAROL ADAMSKI
W domu

Gminna Biblioteka Publiczna w Goździe wypełniła się 23 lutego ludźmi którzy przyszedli posłuchać opowieści Karola Adamskiego, podróżnika i himalaisty. Karol Adamski, przez wiele lat mieszkający na terenie gminy Goźd, ma na swoim koncie wejście na Mount Everest oraz Makalu, jeden z najbardziej wymagających ośmiotysięczników Himalajów. W wydarzeniu wzięli udział między innymi wójt Gozdu Paweł Dziewit, przewodniczący Rady Gminy Jan Wasiak, sekretarz gminy Joanna Tkaczyk oraz mieszkańcy gminy.

**DARIA SYTA**
Ostatni szlif

W niedzielę 1 marca o 19:55 oczy całej Polski, a szczególnie mieszkańców regionu radomskiego, będą zwrócone na parkiet Polsatu. Daria Syta, tancerka pochodząca z Orońska mocno związana z Radomiem, poraz piąty podejmuje wyzwanie walki o Kryształową Kulę. Tym razem jej partnerem jest Kacper Jasper Porębski - idol młodych i gwiazda TikToka. Emocje przed startem 18. edycji „Tańca z Gwiazdami” sięgają zenitu. Para spędza na sali treningowej długie godziny. Na zdjęciu jedna z ostatnich prób.





FOT. ARCHIWUM

KAROL KUREMBSKI

Policjant na medal

Aspirant Karol Kurembski z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu dołożył kolejne sukcesy do swojej imponującej kolekcji. Na 16. Mistrzostwach Polski w brazylijskim jiu-jitsu nogi w Poznaniu wywalczył dwa srebrne medale. Funkcjonariusz od lat łączy służbę z pasją do sportów walki. Na co dzień jest instruktorem taktyki i technik interwencji, szkolącym mundurowych umiejętności niezbędnych podczas działań w terenie.

MARLENA BARTOSZEK-KORYCIŃSKA

Jubileusz

W piątek, 20 lutego w Studio Figura odbyły się jubileuszowe, 10. urodziny salonu. W wydarzeniu uczestniczyły klientki, które wspólnie z zespołem świętowały dekadę działalności miejsca specjalizującego się w modelowaniu sylwetki i pielęgnacji twarzy. Właścicielka, Marlena Bartoszek-Korycińska - na zdjęciu, opowiedziała o najnowszych trendach oraz najlepszym czasie na korzystanie z wybranych terapii.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

MAŁGORZATA POTOCKA

Tańczy nawet z kolegami z teatru

Choć misja Małgorzaty Potockiej jako dyrektorki w radomskim teatrze dobiegła końca, artystka ani myśli o odpoczynku. Już 1 marca o godzinie 19:55 zobaczymy ją na najsłynniejszym parkiecie w Polsce. Razem z partnerującym jej Mieszkiem Masłowskim stworzyli parę numer 4 w Tancu z Gwiazdami. Małgorzata Potocka pokochała taniec tak bardzo, że trenuje go przy każdej okazji. Ostatnio tancerz Mieszko Masłowski odwiedził aktorkę w pracy, co skończyło się spontanicznym pokazem. Na nagraniu, które trafiło do sieci, widać, jak para wiruje na deskach teatru, a towarzyszą im znani aktorzy: Paweł Małaczyński oraz Sławomir Orzechowski. Na zdjęciu jeden z ostatnich treningów przed premierą.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

SANDRA KUBICKA

Była wyraźnie niezadowolona

Pod koniec listopada 2025 roku celebrytka ponownie wystąpiła o rozwód, tym razem podejmując decyzję o definitywnym zakończeniu małżeństwa z Baronem. Rozprawa odbyła się w miniony wtorek. Według relacji Pudelka korytarz sądowy wypełnił się ochroniarzami, dziennikarzami i fotoreporterami. Pojawili się także funkcjonariusze policji. Muzyk stawiał się na miejscu z prywatną ochroną. Chwilę później przybyła także Kubicka. Małżonkowie oddalili się od zgromadzonych przed salą osób, a na korytarzu rozległy się krzyki. Po zaledwie piętnastu minutach Kubicka i Baron opuścili salę sądową. Na twarzy modelki malowało się wyraźne niezadowolenie, znów podniosła głos. Prawniczka Barona powiedziała jedynie na korytarzu, że „sprawa jest wciąż w toku”.

KATARZYNA CICHÓPEK

Zareklamowała swoje perfumy

Celebrytka i Maciej Kurzajewski, którzy powiedzieli sobie „tak” pod koniec października, dopiero teraz wybrali się w podróż poślubną. Cichopek wrzuciła właśnie szereg zdjęć z Egiptu. Na kadrach widzimy, że odwiedzili muzeum w Gizie i podziwiali piramidy. Nie zabrakło również wspólnego selfie. „Miesiąć miodowy - część pierwsza” - podpisała prezenterka fotografie. Korzystając z okazji, zareklamowała też swoje autorskie perfumy. „Właśnie podróżę są dla mnie inspiracją w tworzeniu nowych zapachów” - powiedziała w opublikowanym na Instastories nagraniu.

MAJA HYŻY

Chce wrócić silniejsza

Piosenkarka poddała się w ostatnich dniach operacji plastycznej, mającej poprawić wygląd brzucha. Celebrytka postawiła na klinikę, która jest wyjątkowo popularna wśród rodzimych gwiazd show-biznesu. Na operację wybrała się w ramach współpracy reklamowej, więc ochotczo opowiada o tym na Instagramie. Zamieściła specjalny wpis, który zilustrowała zdjęciami ze szpitalnego łóżka. „Brzuch, który dał życie czwórce dzieci,



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Omenaa Mensah urodziła się w Polsce, ale wspomina o swoich afrykańskich korzeniach

dzisiaj oddaję w dobre ręce. Jestem już w klinice. Za chwilę operacja. Bo jestem mamą. A mama też ma prawo być zaopiekowana. Wracam silniejsza. Widzimy się po drugiej stronie” - napisała.

DOROTA SZELĄGOWSKA

Zbudowała się

na nowo

Jesienią zeszłego roku prezenterka pojawiła się w nowym programie TVN Style - „Ej, Star!”, gdzie w towarzystwie ekspertek i zaproszonych gości podejmowała temat zmian, jakie niesie ze sobą wiek. W najnowszym wywiadzie z magazynem „Viva!” ponownie poruszyła wątek samoakceptacji i relacji z własnym ciałem w związku ze starzeniem się. - W ciągu ostatnich dziesięciu lat, oprócz tego, że dojrzałam, zbudowałam się na nowo, uspokoiłam i dorosłam, również się postarzałam. Głównie fizycznie, bo to, co zmienia się w głowie, traktuję jako rozwój. Choć muszę przyznać, że chyba nigdy w życiu nie czułam się lepiej w moim ciele. Być może to zasługa stymulatorów i botoksu w łwiej zmarszczce, a być może tego, że zaczęłam dbać o siebie z miłością, a nie z nienawiści - podsumowała.

NATALIA KUKULSKA

Kończy właśnie 50 lat

Popularna piosenkarka i jej mąż Michał Dąbrowska wyjechali na kolejne wakacje. Wcześniej szusowali razem we włoskich Dolomitach,

a teraz wybrali się na słoneczne Malediwy. Artystka opublikowała niedawno serię zdjęć z urokliwej wyspy. Śmiało pozuje w zwiewnych tunikach, wygrzewa się na hamaku, tańczy na pomoście czy wraz z ukochanym uprawia snorkeling. Kukulska zaprezentowała widzom kilka typowo letnich stylizacji: białe, koronkowe topy, krótkie kombinezony czy zwiewne szaty. Nie zabrakło oczywiście zdjęć w stroju kąpielowym i bikini. „Za tydzień kończę 50 lat. Musiałam to przetrwać. Wybrałam do tego optymalne miejsce. Może będzie łatwiej. Lecę dalej” - napisała na Instagramie.

OMENAA MENSAH

Z królewskiego rodu

Celebrytka wraz z córką gościła w programie Marcina Mellera na antenie Eska Rock. Podczas rozmowy opowiedziała o swoim pochodzeniu. - Jestem pół Europejką, pół Afrykanką, tak siebie staram się określać. Urodzoną w Polsce i tutaj są moje wspaniałe korzenie, moja edukacja, moja przynależność, mój sposób bycia, ale serce i taki vibe pochodzi na pewno z Afryki, z plemienia Aszantów, z którego jesteśmy bardzo dumne. I od dnia, w którym poznałam swoich kuzynów, kuzynki, króla Aszantów, zobaczyłam, jak wspaniała i barwna jest kultura Aszantów i jak ważna w całej Afryce - podkreśliła.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Działaj śmiało, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokojna rozmowa przyniesie dziś lepsze efekty niż presja.

Ryby (19.02 - 20.03)

Małe przyjemności poprawią nastrój. Horoskop na dziś radzi zadbać o komfort i nie odkładać ważnej decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja kontaktom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny na piątek radzi uważnie słuchać - ktoś przekaze Ci cenną wskazówkę...

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o domowy spokój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy lub w długim odkładanym projekcie.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by skupić się na szczegółach.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś w centrum uwagi. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi, by nie ignorować przecucia, szczególnie w sprawach finansów.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć zmian doda Ci energii. Horoskop dzienny na piątek wróży, że mały krok w nową stronę może dziś otworzyć ciekawe możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by precyzyjnie trzymać się przyjętego planu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twój nieszałonowy pomysł może zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo radzi odważnie mówić o swoich inspiracjach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na piątek mówi, że kreatywne zajęcia lub sztuka pomogą odzyskać wewnętrzną harmonię.

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – myśl Jeana Paula Sartre’a.

ROZWIĄZANIE: POSTĘP JEST DZIAŁEM NIEZADOWOLONYCH.

Goście z Polski i z całego świata zjeżdżają do Grodu Kopernika

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Przed nami jubileuszowa, 70. edycja lekkoatletycznych halowych mistrzostw Polski. Podobnie jak przez ostatnią dekadę gospodarzem imprezy będzie „Arena Toruń”.

Impreza potrwa od najbliższej soboty do niedzieli i dla wielu będzie ostatnim sprawdzianem przed najważniejszym startem sezonu halowego - mistrzostwami świata, które w dniach 20-22 marca br. zagospodarują do... Torunia.

W kilku przypadkach zaskakuje absencja zawodników. Na starcie zabraknie m.in. sprintera Marka Zakrzewskiego, 400-metrowców Karola Zalewskiego i Igora Bogaczyńskiego, miler Filipa Raka czy kulomiot Michała Haratyka.

Szczególną uwagę skupia natomiast jedna zawodniczka, którą zaledwie kilka dni wcześniej widzieliśmy w zupełnie innej roli... O kim mowa?

Szybka zmiana

Po starcie na torze „Cortina Sliding Centre” w Cortinie d’Ampezzo Klaudia Adamek została pierwszym polskim sportowcem, który uczestniczył zarówno w letnich, jak i w zimowych igrzyskach olimpijskich.

Ostatecznie nasza osada bobslejowa pilotowana przez Lindę Weiszewską (przed laty również sprinterka) i rozpychającą (hamulcową) Adamek została sklasyfikowana na 18. miejscu w gronie 20 startujących...

Minęło kilka dni i Klaudie zobaczymy na... lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Polski. Bobsleistka WKS Flota Gdynia, a sprinterka... MKL Szczecin, jest zgłoszona w Toruniu w dwóch



FOT. PAP/TYTUS ZMJEWSKI

W tym sezonie Jakub Szymański jest wciąż niepokonany. – Plan jest taki, aby powiedzieć to samo po HMŚ – mówi

konkurencjach: w biegach na 60 i 200 metrów!

Przed laty Adamek była czołową sprinterką kraju - wygrała mistrzostwa Polski juniorów (2017 r.) i młodzieżowców (2020 r.) na 100 metrów.

Na Igrzyskach XXXII Olimpiady w Tokio Klaudia wystartowała - na drugiej zmianie - w sztafecie 4 x 100 metrów. Niestety, nasze dziewczyny (Mariana Popowicz-Drapała, Paulina Paluch i Pia Skrzyszowska) odpadły już w eliminacjach, zajmując 4. miejsce w swojej serii (43,09 s). Udział w imprezie zakończyły na 10. miejscu.

W Toruniu Adamek zmierzy się na 60 metrów m.in. z wracającą do wysokiej formy Ewą

Swobodą (w minioną niedzielę, na mityngu „ORLEN Copernicus Cup”, uzyskała czas 7,09 s).

Kto na HMŚ?

W Toruniu zobaczymy w sumie ponad 500 sportowców. Największym wzięciem cieszą się tradycyjnie sprinty, chociaż frekwencja na 200 metrów może nieco dziwić: do rywalizacji pań na tym dystansie zgłosiło się aż 32 niewiast (więcej niż do „sześćdziesiątki”), a do zmagania na 60 metrów mężczyzn gotowych jest 31 dżentelmenów.

Kto już dzisiaj może liczyć na udział w HMŚ? Oto szczegóły (Q oznacza kwalifikację pełną na podstawie minimum, q

oznacza kwalifikację z tabel zmieniających się z każdym dniem).

Kobiety

60 m (na HMŚ mogą wystąpić tylko dwie Polki): Ewa Swoboda Q, Pia Skrzyszowska Q (zawodniczka deklaruje jednak start tylko na płotkach), Jagoda Mierzyńska Q, Magdalena Stefanowicz q, Magdalena Niemczyk q (z powodu problemów zdrowotnych zakończyła już sezon halowy);

400 m: Natalia Bukowiecka Q;

800 m: Anna Wielgosz Q, Klaudia Kazimierska Q (wydaje się, że na HMŚ wystartuje jednak na 1500 metrów);

1500 m: Klaudia Kazimierska Q;

60 m ppł. (na HMŚ mogą wystąpić tylko dwie Polki): Pia Skrzyszowska Q, Alicja Sielska q, Klaudia Wojtunik q, Kaja Wesołowska q;

wzwyż: Maria Żodzik Q;

w dal: Anna Matuszewicz Q; pięciobój: Adrianna Sułek-Schubert q, Paulina Ligarska q.

Mężczyźni

60 m: Oliwer Wdowik Q, Dominik Kopec Q;

800 m: Maciej Wyderka Q, Filip Ostrowski Q;

1500 m: Kamil Herzyk q;

60 m ppł.: Jakub Szymański Q, Damian Czykier Q;

wzwyż: Mateusz Kołodziej-ski Q;

kula: Konrad Bukowiecki q. Decyzja o wysłaniu sztafet (4 x 400 pań i panów + mikst) należy do PZLA.

Co ciekawe, polskie kryteria kwalifikacji na zawody tej rangi są wyższe niż... międzynarodowe.

Do 9 marca World Athletics opublikuje listę zakwalifikowanych zawodników oraz listę rezerwową.

©©

Koniec zimowego szaleństwa. Transferowy Deadline Day już za nami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miniona środa była ostatnim dniem zimowego okienka transferowego w Polsce. Na finiszu aktywne były głównie cztery kluby PKO Ekstraklasy.

Nowy, wewnętrzny rekord ligi ustanowił Widzew Łódź, który tym sposobem jednocześnie podreperował budżet Legii Warszawy, czego zresztą nie ukrywają w stolicy.

Tej zimy Widzew wydał blisko 70 mln złotych na wzmocnienie, czyli tyle ile żaden inny polski klub nigdy wcześniej. Podczas jednego okienka ustanowił aż trzy rekordy. Dokonał najdroższego transferu w historii ekstraklasy (5,5 mln euro za Osmana Bukariego), sprowadził najdroższego Polaka (ponad 3 mln euro za Przemysława Wiśniewskiego) i jeszcze podczas ostatniego dnia wyśrubował wewnętrzny rekord ligi, a co najmniej 2 mln euro ściągając bowiem legionistę Steve’a Kapuadiego.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Steve Kapuadi przeszedł z Legii Warszawa do łódzkiego Widzewa na zasadzie transferu definitywnego

Kto z kim zagra w Lidze Mistrzów? Zostało nam tylko trzech Polaków

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny z FC Barcelony oraz Nicola Zalewski z Atalanty Bergamo - tylko tych trzech Polaków pozostało już w grze o elitarną Ligę Mistrzów.

Wkrótce po godz. 12 w szwajcarskim Nyonie nad Jeziorem Genewskim ich drużyny poznają rywali w 1/8 finału, a także w potencjalnym ćwierćfinale i półfinale, bo UEFA zaplano-

wała rozlosowanie drabinki do końca edycji.

Finisz pierwszej fazy pucharowej był isticie piorunujący. W środowy wieczór Juventus Turyn - mimo czerwonej kartki pokazanej w 48. minucie Lloyda Kelly’emu - odrobił trzy bramki w meczu z Galatasaray, ale umęczony poległ z nim w dogrywce, tracąc dwie.

Losy dwumeczu odwróciła za to rewelacyjna Atalanta Bergamo, rozbijając w rewanżu Borussia Dortmund 4:1, w czym udział miał wspomniany Zalewski, chwalony przez włoskie

media za akcje lewą stroną. Nie spodziewane meczarnie spotkały za to Paris Saint-Germain. Ubiegłoroczny triumfator tylko zremisował z AS Monaco. Planowo i bez zbędnych nerwów, mimo nieobecności Kyliana Mbappe, wygrał za to Real Madryt - z Benfiką Lizbona prowadzoną przez Jose Mourinhoa.

Dzień wcześniej sensacyjnie odpadł finalista poprzedniej edycji Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie, przegrywając także u siebie z rewelacyjnym norweskim Bodø/Glimt. Z niechlubnym rekordem

udział w Lidze Mistrzów zakończył z kolei Mateusz Kochalski. Polski bramkarz z azerskiego Karabachu Agdam jako pierwszy w historii wpuścił 30 bramek. W samym pożegnalnym dwumeczu z Newcastle aż 9 razy musiał sięgać po piłkę do siatki.

W południe poznamy pary kolejnej rundy, która zostanie rozegrana w marcu krótko przed barażami Polski o MŚ 2026. Na pewno dojdzie do kilku hitów. Barcelona może trafić w losowaniu na PSG lub Newcastle United. Real czeka

dwumecz ze Sportingiem Lizbona bądź Manchesterem City, którego potencjalnym rywalem jest też Bodø/Glimt.

Atalantę los skrzyżuje z Bayernem Monachium lub Arse-nalem. Co z Liverpoolem? Albo zagra z pogromcą Juventusu (Galatasaray Stambuł), albo ponownie spotka się z Atletico Madryt.

W grze o najbardziej prestiżowe trofeum w piłce klubowej pozostały drużyny z ośmiu krajów. Najwięcej, czyli sześć, posiada Anglia. Trzy ma Hiszpania, dwa Niemcy, po jednej

Francja, Norwegia, Portugalia, Włochy oraz Turcja.

Tegoroczny finał zaplanowano na 30 maja na stadionie „Puskas Arena” w węgierskim Budapeszcie. ©©

Terminarz Ligi Mistrzów do końca edycji

1/8 finału: 10-11 marca i 17-18 marca;

1/4 finału: 7-8 kwietnia i 14-15 kwietnia;

1/2 finału: 28-29 kwietnia i 5-6 maja;

finał - 30 maja.

SPORT

www.sportowy24.pl

Strife 18 w sobotę
w Radomiu, gala MMA
z walką SzulakowskiegoOlha Ilkevych
Radom

SPORTY WALKI. **W sobotę gala MMA - Strife 18 w Radomiu z walką wieczoru Grzegorza Szulakowskiego, udziałem lokalnych zawodników oraz z licytacją charytatywną.**

W sobotę, 28 lutego w radomskiej hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Narutowicza 9 odbędzie się gala MMA Strife 18. W walce wieczoru wystąpi Grzegorz Szulakowski, a w starciach zobaczymy także radomskich zawodników. Podczas gali odbędzie się licytacja charytatywna dla Kamila. Radomianie po raz kolejny będą mogli zobaczyć emocjonujące walki i mocnych zawodników w akcji.

W walce wieczoru wystąpi Grzegorz Szulakowski. „Szuli” to były mistrz kategorii lekkiej TFL i były pretendent do pasa KSW. Jego pojedynki zawsze dostarczają wielu emocji i widowiskowych momentów. Przeciwnikiem Szulakowskiego będzie Ahmet Pala, co zapowiada pojedynek pełen dynamiki i walki do ostatniej sekundy.

Na gali wystąpią również radomscy zawodnicy:

Piotr Chudzik z Radomskiego Klubu Taekwondo zmierzy się z Deivisem Colinasem. Piotr w zeszłym roku zadebiu-

tował w MMA i pokazał, że warto na niego stawiać.

Karol Kutyla z Radomskiego Klubu Taekwondo Radom, pochodzący z Kozienic, powalczy z Krystianem Głazewskim. Karol zaczynał od kickboxingu, a dziś łączy doświadczenie z pasją. Prywatnie jest narzeczoną mistrzyni świata w boksie, Agaty Kaczmarczyk.

Bartosz Wieczorek z Cross Fight Radom wypada z walki a na jego miejsce wskakuje Piotr Stajszczyk - reprezentant Mighty Bulls Gdynia powalczy z Kamilem Zalasą z Łodzi.

Alan Wiak stoczy pojedynek z Jakubem Kaźmierczakiem.

W karcie głównej zobaczymy też walki: Sylwester Miller zmierzy się z Nazarym Danyliukiem, Oskar Stachura powalczy z Patrykiem Wilczakiem, Aleksander Grzegorzewski podejmie wyzwanie w starciu z Dawidem Stelmachem. Karta wstępna obejmuje walki: Jan Nierubca - Miłosz Jankowski, Piotr Stajszczyk - Kamil Zalasa. Gościem specjalnym gali będzie Wiktoria Czyżewska, dwukrotna mistrzyni Polski i Europy ALMMA, związana z KSW od 2022 roku.

Podczas gali odbędzie się także licytacja charytatywna dla Kamila, który po ciężkim udarze mózgu walczy o powrót do zdrowia i pełnej sprawności.

Bilety na wydarzenie wciąż są dostępne na kupibilecik.pl ©©



Spośród radomskich zawodników zobaczymy Piotra Chudzika.

PIŁKA RĘCZNA

Matylda Mielewczyk i Laura Domka w najlepszej siódemce kolejki. Szczypiornistki ELMAS - KPS APR Radom rozbiły Enea Piłkę Ręczną Poznań 44:29 w 16. kolejce Ligi Centralnej. Tytuł MVP i Handballowca kolejki trafił do Matyldy Mielewczyk - na zdjęciu. To wyróżnienie jest potwierdzeniem jej wysokiej formy oraz rosnącej roli w drużynie. Ona i Laura Domka znalazły się w najlepszej siódemce serii. **10**



FOT. ARCHIWUM

PIŁKA NOŻNA
Przegrany sparing

We wtorek Powiślanka Lipsko rozegrała piąty sparing przygotowujący do rundy wiosennej Keeza Ligi Okręgowej. Pomimo prowadzenia po bramce Daniela Króla, przegrała 1:3 z Ruchem Ryki. **10**

Radomiak gra w niedzielę
w Niecieczy. Jak się szykuje?Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę, 1 marca, o godzinie 12:15 na stadionie w Niecieczy Radomiak Radom zmierzy się z Bruk Bet Termalicą w meczu 23. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy.

W ramach 23. kolejki PKO BP Ekstraklasy Radomiak Radom zagra na wyjeździe z beniaminkiem Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 12:15 - realacje na bieżąco na echodnia.eu oraz w wydaniach papierowych w poniedziałek i we wtorek..

Po emocjonującym meczu z Jagiellonią Białystok, w którym sędzia Damian Sylwesterzak pokazał łącznie osiem żółtych oraz jedną czerwoną kartkę, Radomiak Radom przystępuje do kolejnego, niezwykle istotnego pojedynku z Bruk Bet Termalicą Nieciecza w znacznie osłabionym składzie. W starciu z Jagiellonią trójka piłkarzy - Christos Donis, Michał Kaput oraz Rafał Wolski - otrzymała czwarte w sezonie upomnienia i tym samym zostali wykluczeni przez regulamin PKO Bank Polski Ekstraklasy z występu w nadchodzącym meczu w Niecieczy.

Po pauzie za kartki do składu wraca natomiast Ibrahima Camara, który odzyskuje możliwość gry. Zawieszeniem jest zaś Capita, który w kolej-



FOT. AUTOR

W nadchodzącym meczu na boisku może pojawić się Ibrahima Camara - z lewej natomiast Elves Balde pauzuje w dwóch kolejnych spotkaniach.

nych tygodniach musi liczyć się z ryzykiem pauzy przy kolejnym napomnieniu. Na dłuższą pozostaje natomiast Elves Balde, który po czerwonej kartce w meczu z Koroną Kielce, odbędzie swoją drugą kolejną pauzę. Również sztab Radomiaka odczuwa skutki kar po meczu z Koroną Kielce - trener Goncalo Feio nie będzie mógł prowadzić drużyny w zbliżającym się meczu z powodu karencji obejmującej pięć spotkań.

Radomiak mierzy się w tym tygodniu z kolejnymi problemami kadrowymi - oprócz zawodników wykluczonych dyscyplinarnie, z gry wyłączone jest także Mikołaj Molendow-

ski, który od początku rundy zmaga się z kontuzją, oraz Roberto Alves, który przeszedł we wtorek, 24 lutego, operację i będzie pauzował dłużej.

Pomimo tych trudności zespół pod wodzą trenera Feio kontynuuje przygotowania do niedzielnej rywalizacji.

Po poniedziałkowym treningu, we wtorek drużyna otrzymała dzień wolny, by od środy, 25 lutego, wrócić do zajęć na sztucznej nawierzchni Centrum Szkoleniowo Sportowego Radomiaka pod balonem.

Ostatnia sesja treningowa przed wyjazdem do Niecieczy zaplanowana jest na sobotę.

Rywal Radomiaka, Bruk Bet Termalica Nieciecza, do nie-

dzielnego spotkania przystępuje bez zawodników zagrożonych kartkami - w ekipie z Niecieczy nikt nie naruszył jeszcze limitu czterech upomnień wykluczających z gry. Warto odnotować jednak odejście Diego Deisadze, który przeniósł się na zasadzie transferu definitywnego do gruzińskiego Torpedo Kutaisi. 21 latek rozegrał w barwach Bruk Betu jedynie trzy spotkania. Na finiszu przygotowań, w środę, 25 lutego, Bruk Bet rozegrał sparing z Avią Świdnik, zwyciężając 3:1.

Ostatnie spotkanie obu drużyn odbyło się w Radomiu w ramach 6. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy i zakończyło się remisem 1:1. ©©

Broń Radom zaczyna sezon. Ma nowego gracza

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. W sobotę 28 lutego trzecioliigowa Broń Radom zagra na wyjeździe z Wisłą II Płock. Będzie to pierwszy ligowy mecz w tym roku.

W zespole Broni nie brakuje kłopotów kadrowych. U progu startu rundy wiosennej z urazami borykają się Sofiene Khiri, Dmitro Baszłaj oraz od dłuższego czasu Junior Timite. Dwaj pierwsi powinni do treningów wrócić

w przyszłym tygodniu, a Timite po zerwanych więzadłach dopiero wkracza w trening z piłkami i jeszcze jakiś czas nie będzie gotowy do większych obciążeń.

Z zespołu Broni Radom ubył Kacper Dąbrowski, który przeniósł się do Piłca Białobrzegi.

Z kolei Jakub Piwowarczyk nie trenuje z drużyną i najprawdopodobniej zagra w innym klubie, choć formalnie wciąż jest zawodnikiem Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Zmiany kadrowe mogą znacząco wpłynąć na siłę defensywy Broni w nadchodzących meczach.

We wtorek umowę podpisał 21 letni Kuba Pestka.

„To 21 letni, środkowy obrońca, który niemal całą juniorską przygodę spędził w Cracovii Kraków. W sezonie 24/25 był nawet w szerokiej kadrze ekstraklasowego klubu, ale debiutu się nie doczekał. Jesienią grał w trzecioliigowej Sparcie Kazimierza Wielka. Młody zawodnik. obdarzony dobrymi warunkami fizycznymi, dołącza do naszego zespołu, aby wzmocnić rywalizację w bloku defensywnym” - czytamy na stronie Broni.

Ciekawostką jest fakt, że Kuba Pestka to młodszy, rodzony brat Kamila Pestki, byłego zawodnika Radomiak Radom, który obecnie występuje w Wieczystej Kraków. Kuba Pestka otrzyma szansę na debiut już w sobotę podczas wyjazdowego spotkania w Płocku. Niewykluczone, że to właśnie on w defensywie zastąpi kontuzjowanego Baszłaja, który ostatnio był kluczowym ogniwem drużyny. Mecz z Wisłą II Płock rozpocznie się o godzinie 12. ©©

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

- Polska w epoce sztucznej inteligencji. Nie nadejdzie jedna wszechmocna AI, która zrobi wszystko za nas
 - Wzór, geny, a może po prostu natura, czyli zmęczeni zimą. To był długi, mroźny i śnieżny czas
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo

Dnia

Piątek
27.02.2026

Nr 48 (15 019)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Gabriel Kuliberda z Sandomierza zachwycił jury i widzów show „Mam Talent” **strona 14**



Kielczanin Michał Sołowow najbogatszym Polakiem. Jest na czele listy Forbes 2026 **strona 6**

Narkotykowe rośliny i prawdopodobnie psychoaktywne grzybki w gminie Raków **strona 4**

Wydarzenia

Przewodniczący Rady Miasta Kielce został skazany nieprawomocnie **strona 8**

Moje aktorskie mechanizmy dopiero się rozgrzewają

Julia Pietrucha:

Zajmowałam się muzyką i to wypełniało mój grafik. Los jednak spłatał mi niespodziankę



Od dekady jest z nami jako wokalistka. Teraz zobaczymy ją jednak znowu na dużym ekranie – we wchodzącym dziś do kin filmie „Pojedynek”. Nam Julia Pietrucha opowiada, czy ma sentyment do serialu „Blondynka”, który niegdyś przyniósł jej wielką popularność **strony 18-19**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



TYDZIEŃ Z ECEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Alicja Polewska

CZWARTEK.
CZTERY LATA TEMU

Jak zawsze wycisnęłam sok z cytryny i dolałam letnią wodę. Resztę zagrzałam na herbatę, ale, że zaczynam dzień od zielonej, więc zaczekałam chwilę, żeby ostygła w kubku. Było jakoś przed siódmą rano. Pstryknęłam pilotem telewizora i...

Nie pamiętam, czy odebrało mi głos, czy krzyknęłam stawiając cały dom na nogi: WOJNA!

Obrazy na telewizyjnym ekranie migotały jeden za drugim. Informacje w internecie zmieniały się jak w kalejdoskopie. Rozdzwoniły się telefony, wzdłuż kręgosłupa zaczął pełznąć strach.

Podczas redakcyjnego kolegium na zmianę uspokajaliśmy się i przygotowywaliśmy na to, co może się wydarzyć. Pytanie o krewnych czy znajomych w Ukrainie (dzisiaj to takie oczywiste, że mówimy „w Ukrainie”, wtedy powszechne było „na Ukrainie” – dopiero językoznawcy wytłumaczyli, jak ważna jest ta niewielka z pozoru zmiana w naszej mowie) – czy można nawiązać kontakt, czy powiedzą, jak sytuacja wygląda z ich perspektywy. Ktoś miał tam wujka, ale niestety, nie udało się z nim skontaktować.

Mam przyjaciółkę, która mieszka jakieś 50 km od Przemyśla. Długo zbierałam się, żeby do niej zadzwonić. No bo o co zapytać? Jak się masz? – głupio jakoś. Jest dziennikarka. Wsiadła w samochód i ruszyła pod granicę, była jedną z pierwszych, którzy otworzyli drzwi uchodźcom wojennym.

A potem ruszyła fala. Ze wschodu szli ludzie z pustką w oczach, kotem w pudle i skamieniałym sercem. U nas wzbierało tsunami pomocy. Stanęliśmy jeden obok drugiego w wielkim łańcuchu dobra.

Ktoś wtedy cicho powiedział: halo, nie spalajcie się tak, to nie będzie sprint, ale maraton. Niestety, miał rację.

Cztery lata później z tamtych emocji nie ma już nic. Prawie nic. Obrazki w telewizorze? No są, codziennie, ale bardziej wzruszający jest mały makak, który zaprzyjaźnił się z pluszową małpką, kiedy odrzuciła go matka. Polityczna jatka zastąpiła tamtą wspólnotę deklaracji o wsparciu braci Ukraińców. I ruskie trolle robią robotę: tu Ukraińiec wszedł przed Polakiem do lekarza, a tam rozbija się kosztowną limuzyną na kijowskich blachach. I jeszcze ten Wołyń. I Bandera wiecznie żywy...

Eksplzja butli gazowej
w domu. Przegląd tygodniaSylwia Bławat
Świętokrzyskie**Eksplzja butli gazowej
w gminie Masłów i mały ta-
lent z Sandomierza - o tym
się mówiło w ostatnich
dniach w naszym regionie.****Eksplzja**

Do wybuchu butli gazowej doszło w niedzielny poranek, 22 lutego w domu jednorodzinnym w miejscowości Brzezinki w gminie Masłów w powiecie kieleckim. Dom zmienił się w stertę gruzu. W chwili zdarzenia w budynku przebywało pięć osób, w tym dwoje dzieci. 17-letni wnuczek ewakuował 66-letnią babcię z gruzowiska, stan kobiety jest poważny.

Bal

Bal Miłośników Sportu odbył się po raz szósty w Hotelu Paradiso w Suchedniowie. Gośćmi specjalnymi tego wydarzenia byli między innymi Julia Szeremeta - wicemistrzyni olimpijska w boksie z 2024 roku z Paryża i Piotr Świerczewski, były reprezentant Polski w piłce nożnej, srebrny medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 rok.

Mały talent

Gabriel Kuliberda, czteroletni chłopiec z Sandomierza, pokazał więcej niż tylko dziecięcy urok w Mam Talent. Bezbłędnie wskazał nazwy i położenie państw, których flagi po-

**Do wybuchu butli gazowej doszło w niedzielny poranek
w domu jednorodzinnym w miejscowości Brzezinki**

kazywali mu jurorzy. Zaskoczony wydawał się jedynie, gdy został zapytany o Polskę.

Pierwsi

Ochotnicza Straż Pożarna w Zagajowie, gmina Michałów, jest w trakcie przygotowań do uruchomienia pierwszej w województwie świętokrzyskim grupy poszukiwawczo-ratowniczej wyposażonej w psy. Druhowie i ich zwierzęta bardzo sumiennie trenują.

Odszedł

We wtorek 24 lutego w wieku 93 lat, zmarł wieloletni

dziennikarz „Słowa Ludu”, Stanisław Berus, przez całe życie związany z regionem świętokrzyskim.

Podejrzana

Na trzy miesiące sąd aresztował 48-letnią pracownicę kieleckiej firmy ubezpieczeniowej. Kobieta usłyszała 10 zarzutów, podejrzana jest o działanie na szkodę klientów, a straty już w tej chwili oszacowano na milion złotych! Na trop nieuczciwych praktyk wpadli policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Kiel-

cach. 48-lątka przyznała się. Decyzją sądu została aresztowana na trzy miesiące.

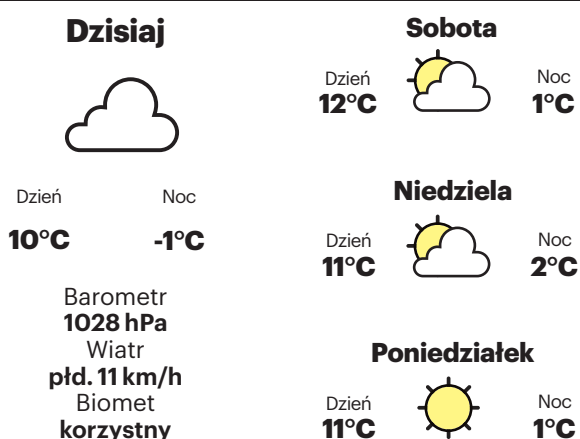
Aktywni seniorzy

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w czwartek, 26 lutego w Skarżysku-Kamiennej sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do spraw polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz mówiła o nowym programie „Aktywni Seniorzy - ASY”. Minister towarzyszył wojewoda świętokrzyski Józef Bryk. W województwie świętokrzyski działa 66 placówek powstałych w ramach programu „Senior+”. To 15 dziennych domów i 51 klubów seniora.

Czek

Marszałek Renata Janik wręczyła w czwartek, 26 lutego czek na dziesięć tysięcy złotych rodzicom małego Cypriana, który jako 250. dziecko w 2026 roku przyszedł na świat w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach. Chłopiec, który urodził się siłami natury, jest czwartą pociechą w rodzinie pochodzącej z powiatu opatowskiego. To radosne wydarzenie stało się kolejną okazją do przekazania finansowego wsparcia w ramach prorodzinnego programu Samorządu Województwa Świętokrzyskiego, na realizację którego w budżecie województwa zostało zabezpieczone 390 tysięcy złotych. ©©

Pogoda w regionie



Uwaga: piątek pochmurny, w sobotę i niedzielę trochę słońca

27 LUTEGO 2026

Dziś 58. dzień roku
Do sylwestra pozostało 307 dni.**Wschód słońca**
o godzinie 6.23, zachód
o godzinie 17.12.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 49 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 5 godzin i 48 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 58 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Anastazja, Bazyli, Gabriel, Julian, Prokop, Wiktor.

KALENDARIUM

1913

W Bielinach urodził się Kazimierz Sabbat, przedostatni prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie.

1917

Wyznaczona Rada Miejska Wierzbnika (obecnie część Starachowic) zebrała się na swoim pierwszym posiedzeniu po uzyskaniu przez miasto praw miejskich.



FOT. ARCHIWUM

1925

Ukończona 7 stycznia 1924 roku sztuka „Uciekła mi przepióreczka”, urodzonego w Strawczyni koło Kielc Stefana Żeromskiego trafiła na deski teatru.

1970

Na wniosek Prezydium Rady Narodowej w Busku-Zdroju utworzono 4-letnią Średnią Szkołę Zawodową o kierunku mechanicznym.

1970

Zmarł Stanisław Adamczak, urodzony 31 października 1897 roku w Łonowie, nauczyciel szkół w Staszowie, Wiśniowie, Dobrej i Rytwianach.



RÓBMY WIĘCEJ DLA MŁODYCH MISTRZÓW

Dołącz do programu
sportowyorlen.pl

nasz REGION

KIELCE

Rower z klatki, zostało koło
Złodziej pojawił się w klatce schodowej jednego z kieleckich bloków. Ukradł stąd wart dwa tysiące złotych rower, a ponieważ ten był przypięty do kaloryfera linką za przednie koło, rabuś koło zostawił...

DALESZYCE

Włamanie po pieniądze do firmy. Łupem 4 tysiące
Policjanci szukają złodzieja, który włamał się do firmy w gminie Daleszyce. Łupem przestępca padła gotówka: cztery tysiące złotych.

SABA



DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

FOT. ARCHIWUM

Nielegalne uprawy konopi. Nasi policjanci działali w gminie Raków oraz w... Małopolsce

Sylwia Bławat
Region

Nielegalne uprawy konopi odkryli nasi policjanci. Świętokrzyscy działali w gminie Raków w powiecie kieleckim, zaś kieleccy trop za prowadził do Małopolski.

Nielegalną uprawa konopi i grzyby być może zawierające substancje psychoaktywne znaleźli policjanci w domu w gminie Raków w powiecie kieleckim.

Do gminy Raków funkcjonariusze pojechali we wtorek. Jak mówią, otworzył im 30-latek.

- Gdy wyjaśnił się powód obecności stróżów prawa, 30-

latek stał się agresywny i zaatakował funkcjonariuszy - wyjaśnia podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

Mężczyzna został obezwładniony, a policjanci przeszukali posesję. Znaleźli namiot do uprawy roślin, a w nim kilkanaście konopi.

- W domu oraz samochodach należących do 30-latk policjanci zabezpieczyli słoiki z zawartością suszonych grzybów prawdopodobnie zawierających substancje psychoaktywne - dodaje oficer.

Zabezpieczone środki trafiły do laboratorium, a 30-latek usłyszał zarzuty naruszenia nietykalności policjantów, gróźb karalnych i uprawy nie-



Narkotykowe rośliny i słoiki z prawdopodobnie psychoaktywnymi grzybkami w domu w gminie Raków.

FOT. POLICJA

dozwolonych roślin. Za przestępstwa, o jakie jest podejrzany, może grozić nawet osiem lat pozbawienia wolności.

Z kolei policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach ujawnili profesjonalną uprawę konopi w piwnicy domu w województwie małopolskim. Znaleźli też 4,5 kilograma gotowej marihuany i niespełna kilogram amfetaminy, zatrzymali dwóch mężczyzn: ojca i syna.

Policjanci z Wydziału Narkotykowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach we wtorek pojechali do powiatu chrzanowskiego w Małopolsce, tu przeszukali dom, w którym zastali 61-letniego mężczyznę i jego 29-letniego syna.

- W piwnicy policjanci ujawnili profesjonalną uprawę konopi. Zabezpieczyli 46 krzaków w końcowej fazie wzrostu, 4,5 kilograma marihuany oraz 750 gramów amfetaminy - wylicza starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. Starszego zwolniono po wykonaniu czynności, młodszy usłyszał zarzuty uprawiania konopi i posiadania znacznych ilości niedozwolonych substancji. Za takie przestępstwa polskie prawo przewiduje karę nawet 10 lat pozbawienia wolności. Decyzją sądu 29-latek został aresztowany na trzy miesiące. ©©

REKLAMA

0011481810

Kredyt Przyjazny

Stworzony, aby pomagać. Promocja do 31.03.2026 r.

➔ 0% prowizji

➔ RRSO: 8,33%

➔ Niższe oprocentowanie: Ekologia, Komfort, Rekreacja

Szczegółowe informacje o Kredycie Przyjaznym uzyskasz w naszych placówkach oraz na stronie www.kbsbank.com.pl

Kredyt Przyjazny w promocji z oprocentowaniem zmiennym, bez zabezpieczeń. Kwota Kredytu: od 1.000 zł do 170.000 zł. Okres spłaty Kredytu: od 3 miesięcy do 8 lat. Oprocentowanie: 8,05% (oparte o stopę referencyjną NBP stanowiącą stawkę bazową i marżę Banku: 4,05%). Stawka bazowa obowiązuje w całym półroczu kalendarzowym i będzie zmieniana na podstawie stopy referencyjnej NBP obowiązującej w ostatnim dniu poprzedniego półrocza. Prowizja 0%. Regulamin promocji dostępny jest w placówkach KBS i na stronie internetowej Banku www.kbsbank.com.pl. Przyznanie Kredytu uzależnione jest od pozytywnej oceny zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy przez Bank. Zastrzegamy sobie prawo do podjęcia decyzji odmownej w odniesieniu do złożonego wniosku kredytowego.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) - dla Kredytu oprocentowanego zmienną stopą oprocentowania bez spełnienia warunków niższej ceny wynosi 8,33%, przy następujących założeniach: całkowita kwota Kredytu (bez kredytowanych kosztów) 31.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 36.365,90 zł, oprocentowanie zmienne 8,05% w stosunku rocznym, całkowity koszt Kredytu 5.365,90 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 5.365,90 zł), spłata Kredytu nastąpi w 48 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 47 rat w wysokości 757,63 zł, ostatnia 48 rata wyrównawcza w wysokości 757,29 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 30.12.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty Kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Reprezentatywny przykład dotyczy Uczestników Promocji.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Oddział Działoszyce, ul. Garbarska 2, 28-440 Działoszyce, tel.: 41 352 69 40
Filia Ciuślice, Ciuślice 6B, 28-506 Czarnocin, tel.: 41 351 28 70



Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

POWOŁANO ŚWIĘTOKRZYSKĄ RADĘ ZAWODOWYCH RODZIN ZASTĘPCZYCH I RODZINNYCH DOMÓW DZIECKA

Po raz pierwszy w regionie i Polsce

oprac. Marcelina Różycka
Kielce

Marszałek województwa Renata Janik wręczyła akty powołania członkom Świętokrzyskiej Rady Zawodowych Rodzin Zastępczych i Rodzinnych Domów Dziecka.

Ma być ona organem opiniodawczo-doradczym dla marszałka województwa w zakresie wspierania pieczy zastępczej w regionie. W spotkaniu uczestniczyli także Elżbieta Korus dyrektorka Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Kielcach i jej zastępca Arkadiusz Ślipkowski oraz Beata Wieczorek – dyrektorka Świętokrzyskiego Ośrodka Adopcyjnego.

– Po raz pierwszy w regionie i w Polsce tworzymy formalne gremium, które ma być realnym partnerem w rozmowie o pieczy zastępczej, o jej wyzwaniach, potrzebach i kierunkach dalszego rozwoju – powiedziała marszałek Renata Janik. – Dzisiejsze spotkanie ma charakter symboliczny, ale przede wszyst-

kim praktyczny – rozpoczyna proces systemowej współpracy. Powołanie Rady jest wyrazem uznania dla tej roli, ale także jasnym sygnałem, że chcemy słuchać Państwa głosu i uwzględnić go w działaniach samorządu województwa. Zależy nam na rozwiązaniach opartych na praktyce, dialogu i wzajemnym zrozumieniu – takich, które rzeczywiście odpowiadają na potrzeby dzieci oraz rodzin sprawujących nad nimi pieczę. Chcemy też podejmować kolejne działania, które w konsekwencji spowodują tworzenie nowych rodzin zastępczych w województwie.

Podczas posiedzenia Świętokrzyskiej Rady Zawodowych Rodzin Zastępczych i Rodzinnych Domów Dziecka marszałek Renata Janik wręczyła akty powołania jej członkom.

W skład Rady wchodzi: przedstawiciele zawodowych rodzin zastępczych Magdalena Pagór, Sylwia Zielińska-Maciąg, Krzysztof Lipa, Paulina Kłak; przedstawiciele rodzinnych domów dziecka Krzysztof Kraiń-



Na posiedzeniu Świętokrzyskiej Rady Zawodowych Rodzin Zastępczych i Rodzinnych Domów Dziecka marszałek Renata Janik wręczyła akty powołania jej członkom

ski, Dorota Jarońska, Daria Sobaś, Anna Kwiecień oraz Izabela Karbarz-Piksa; Beata Wieczorek – przedstawiciel Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Kielcach; Sławomir Religa – przedstawiciel Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ostrowcu Świętokrzyskim; Patrycja Jędrzejewska – przedstawiciel organizacji pozarządowej Fundacja Nowe Horyzonty; Justyna Pióro – przedstawiciel Ośrodka Rodzinnej Pieczy

Zastępczej w Kielcach; doktor Eliza Mazur i doktor habilitowany Paulina Forma przedstawiciele Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Podczas spotkania dokonano również wyboru składu Zarządu

Rady. Przewodniczącą została Daria Sobaś, na wiceprzewodniczącą została wybrana Izabela Karbarz-Piksa, sekretarzem Rady będzie Sławomir Religa. Docelowo gremium będzie obradować 2 razy w roku, natomiast jego Zarząd ma się spotykać cyklicznie, by na bieżąco odpowiadać na potrzeby związane z funkcjonowaniem form pieczy zastępczej w regionie.

W Świętokrzyskiem w zakresie rodzinnych form pieczy zastępczej działa 18 zawodowych rodzin zastępczych, 10 zawodowych rodzin zastępczych pełniących funkcję pogotowia rodzinnego, 3 zawodowe rodziny zastępcze specjalistyczne i 11 rodzinnych domów dziecka.

Samorząd województwa wspiera zawodowe rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka, realizując Program Świętokrzyskiej Karty Zawodowej Rodziny Zastępczej. W jego ramach posiadacze karty mogą korzystać z preferencyjnych warunków zakupu biletów w 18 instytucjach kultury, sportu, turystyki.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

REKLAMA

0011483667



Energia jutra
zaczyna się dziś

RÓBMY Z ENERGIA

Robimy energię nie tylko z wiatru. ORLEN to znacznie więcej – to gaz, fotowoltaika, poszukiwanie i wydobywanie złóż, stacje paliw oraz sponsor kultury i sportu.

Ponad milion gospodarstw domowych będzie zasilanych energią wiatrową z morza w 2026 roku. Szczegóły na energiajutra.orken.pl.



KRÓTKO

KIELCE

Nastolatka potrącona na pasach.
Jedno auto stanęło, drugie - nie

17-letnia dziewczyna trafiła do szpitala na kieleckim Czarnowie po tym, jak na ulicy Seminaryjskiej w Kielcach w czwartkowy poranek potrąciła ją Jeep.

Do wypadku doszło przed godziną 8 w czwartek, 26 lutego. 17-letnia dziewczyna przechodziła przez pasy na ulicy Seminaryjskiej w Kielcach od strony Komendy Wojewódzkiej Policji w kierunku centrum.

- Na prawym pasie zatrzymała się Dacia, żeby przepuścić pieszą. Dacie ominął Jeep i potrącił nastolatkę - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Nastolatka z urazem nogi została przewieziona do szpitala na Czarnowie. Badanie wykazało, że 77-letni kierowca samochodu, który potrącił dziewczynę, był trzeźwy. SABA

GMINA MIEDZIANA GÓRA

Pijany z 40-tonowym ładunkiem



1,5 promila alkoholu miał w organizmie 56-letni kierowca ciężarówki z ładunkiem, którego policjanci z kieleckiej drogowki zatrzymali w drodze do kontroli w podkieleckim Cmińsku. Kierował zestawem z ładunkiem artykułów spożywczych, jechał z Sandomierza do Gdyni. Trafił do wytrzeźwienia do celi w komendzie policji. SABA

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Uważajcie na oszustów

Oszuści nie próżnują. Przekonało się o tym dwoje mieszkańców regionu.

18-latką z gminy Kunów w powiecie ostrowieckim dostała w mediach społecznościowych prośbę o pożyczkę pieniędzy. Przekonana, że to wiadomość od szwagra, przesłała kodem 150 złotych. Potem na jaw wyszło, że ktoś włamał się na konto w me-

diach społecznościowych mężczyzny i rozesłał wiadomości do jego znajomych. Pieńiądze trafiły do oszustów.

800 złotych stracił Skarżyszczanin, który przez internet szukał pracy. Znalazł interesującą go ofertę, zapłacił pośrednikowi oraz za transport i na tym się skończyło, kontakt z oferentem się urwał. SABA

Kielczanin Michał Sołowow
jest najbogatszym Polakiem

Stanisław Wróbel
Świętokrzyskie

Forbes opublikował pod koniec lutego 2026 swoją najnowszą listę 100 najbogatszych Polaków. Ponownie pierwszy jest kielczanin Michał Sołowow.

Wielkie sukcesy święci rodzina Wypychewicz z Włoszczowy, która rok po roku pnie się w górę listy - obecnie jest na 12. miejscu.

To jedni mieszkańcy Świętokrzyskiego wśród najbogatszych Polaków.

W tym roku, podobnie jak w poprzednich na liście najbogatszych Polaków pojawia się kilka nowych nazwisk. Wszyscy obecni na liście mają majątki o wartości znacznie przekraczającej miliard złotych.

Niezamienne jest od lat pierwsze miejsce - jest na nim kielczanin Michał Sołowow z dużą przewagą nad kolejnymi przedsiębiorcami na liście 100 najbogatszych Polaków. Majątek Michała Sołowowa zbliża się już do 30 miliardów, miejsce drugie czy trzecie to wartości poniżej 20 miliardów. Przewaga Michała Sołowowa jest więc bardzo duża - wynosi około 10 miliardów.

Rodzina Wypychewicz w Włoszczowy - rodzice Małgorzata i Bogusław, dzieci Michał i Katarzyna na liście Forbes 2026 jest już na 12. miejscu z majątkiem ocenianym na 6 miliardów 420 milionów. To kolejny awans - rok temu było miejsce 17.

Listę otwiera więc kielczanin Michał Sołowow, którego majątek Forbes wycenił w 2026 roku na 27 miliardów 650 milionów złotych. Rok temu majątek wyceniany był nieco wyżej - na 28 miliardów 109 milionów złotych. Zgromadził tyle dzięki działalności w branży chemicznej, wyposażeniu wnętrz oraz energetyce. Forbes podkreśla, że działalność Michała Sołowowa jest najbardziej zdywersyfikowana i prognozuje, że to zapewni pozycję lidera na wiele lat.

Forbes tak pisze o Michale Sołowowie na liście 2026: „Po zmianie władzy w 2023 roku projekt Michała Sołowowa dotyczący budowy małych reaktorów jądrowych trafił do politycznej próżni. Miniony rok wygląda jednak na przełomowy: SMR-y dostały zielone światło od rządu i wróciły na agendę inwestycyjną Orlenu. Od czasu gdy Michał Sołowow skupił się na projektach energetyki jądrowej jego biznesowe życie zmieniło tempo. Póki pierwszoplanową rolę grały spółki przemysłowe jak Synthos i inne wszystkie działania, takie jak inwestycje i przejęcia, były



Kielczanin Michał Sołowow najbogatszym Polakiem. Rodzina Wypychewicz także w czołówce rankingu Forbesa, który został opublikowany pod koniec lutego

podporządkowane grze rynkowej. Tymczasem z małymi elektrowniami SMR wszedł w domenę państwową, obszar energetyki atomowej zdominowany przez instytucje oraz przedsiębiorstwa państwowe. I jak to z podmiotami publicznymi bywa, dynamika zdarzeń zdecydowanie przyspiesza. Dla samego Michała Sołowowa ważne jednak, że po okresie przestoju, jaki zapanował zaraz po zmianie władzy, sprawy znów ruszyły do przodu. Kluczowe było zawarte pod koniec sierpnia nowe porozumienie z Orlenem - państwowym partnerem w SMR-owym projekcie - w sprawie funkcjonowania spółki Orlen Synthos Green Energy. Tym samym zakończono wielomiesięczne spory o model współpracy i podpisano nową umowę spółki oraz porozumienie wspólników: obie strony mają po 50 proc. udziału,

a uprawnienia korporacyjne zostały wyrównane, przy jednoczesnym wzmocnieniu wpływu Orlenu na kluczowe decyzje strategiczne”.

Z roku na rok w górę listy idzie rodzina Wypychewicz z Włoszczowy. Rodzice Małgorzata i Bogusław, dzieci Michał i Katarzyna na liście Forbes 2026 jest już na 12. miejscu z majątkiem ocenianym na 6 miliardów 423 miliony. To kolejny awans - rok temu było miejsce 17 majątek wyceniany na 3 miliardy 973 miliony.

Forbes tak pisze o rodzinie Wypychewicz na liście 2026: „W latach 80. Bogusław Wypychewicz założył ZPUE, dziś jednego z wiodących europejskich producentów stacji transformatorowych i rozdzielnic średniego napięcia. Karierę zaczynał od zakładu instalacji elektrycznych, który prowadził po godzinach

wbrew rodzinie sceptycznej wobec prywatnej działalności. Sukces przyszedł wraz z transformacją ustrojową, gdy ZPUE zaczęło produkować własne urządzenia dla rozbudowującej się energetyki, a w kolejnych dekadach rozwinęło eksport do Niemiec, Skandynawii i Europy Środkowej. W grudniu 2025 roku wraz z żoną przekazali większość udziałów w firmie dzieciom - Katarzynie i Michałowi - realizując długoterminowy plan sukcesji, który ma zapewnić ciągłość rodzinnego biznesu”.

Bogusław Wypychewicz, to wraz z żoną twórca potęgi jednej z największych świętokrzyskich firm - ZPUE Włoszczowa. Od ponad 35 lat tworzy zaawansowane rozwiązania dla elektroenergetyki. Od początku wspierała go żona - Małgorzata Wypychewicz.

Wyprodukowane w ZPUE urządzenia można spotkać w wielu miejscach w Polsce oraz Unii Europejskiej. Są obecne także w wielu odległych zakątkach świata. Dbają o bezpieczeństwo dostaw oraz odbiorców energii elektrycznej w surowym andyjskim klimacie Chile, na rajszych Karaibach, pod równikowej Afryce, w mroźnej Skandynawii, egzotycznych południowo-wschodnich krajach Azji oraz w Australii.

W 2021 roku doszło w ZPUE do zmiany sukcesyjnej. Zarządzanie firmą przejął syn jej twórcy Bogusława Wypychewicza - Michał Wypychewicz. Obecnie jest przewodniczącym Rady Nadzorczej ZPUE i CEO Koronea Family Office. Koronea Family Office to innowacyjnej wielopokoleniowej organizacji zarządzającej majątkiem rodziny. ©©

PIERWSZY NA LIŚCIE

Michał Sołowow urodził się 11 lipca 1962 roku w Kielcach. Jest najbogatszym Polakiem i największym przedsiębiorcą w historii regionu świętokrzyskiego. Wybrany przez Czytelników Echa Dnia - Człowiekiem 25-lecia. Obecnie kontroluje największą prywatną grupą przemysłową w środkowej Europie - CEE. Michał Sołowow jest największym polskim przemysłowcem i prywatnym inwestorem za granicą. Obok Grupy Synthos najważniejsze spółki grupy przemysłowej Michała Sołowowa to Barlinek - największy na świecie producent drewnianych podłóg, oraz Cersanit - trzeci największy europejski producent płytek ceramicznych i wyposażenia łazienek. Michał Sołowow inwestuje też w biotechnologie. Początki jego biznesowej kariery to rok 1988. Wtedy wykorzystując oszczędności z pracy na Zachodzie, został współzałożycielem kieleckiej firmy budowlanej Mitex, która stała się jedną z większych firm budowlanych na rynku regionalnym po przemianach ustrojowych w Polsce.

0011484513

Wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach

dla **Magdaleny Klamki**
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy Muzeum Narodowego w Kielcach

Zachowując ciepło
domowego ogniska,

markę PGNiG
zastąpiła marka ORLEN

Informujemy, że nastąpiła zmiana nazwy spółki z dotychczasowej
PGNiG Obrót Detaliczny sp. z o.o. na myORLEN sp. z o.o.
Więcej na myorlen.pl



Przewodniczący Rady Miasta Kielce skazany nieprawomocnie za przetwarzanie danych

Magdalena Wróblewska
Kielce

Sąd Rejonowy w Kielcach wydał nieprawomocny wyrok w sprawie przewodniczącego Rady Miasta Kielce Macieja Jakubczyka.

Uznał go za winnego bezprawnego przetwarzania danych osobowych dotyczących stanu zdrowia innego przedsiębiorcy i wymierzył karę grzywny w wysokości 4 tysięcy złotych oraz obowiązek zapłaty 2 tysięcy złotych zadośćuczynienia. Wyrok nie jest prawomocny, a samorządowiec zapowiada apelację.

Wyrok zapadł w pierwszej instancji. Sąd uznał, że Maciej



Przewodniczący Rady Miasta Kielce Maciej Jakubczyk podczas sesji rady

Jakubczyk dopuścił się czynu polegającego na bezprawnym przetwarzaniu danych osobowych.

– Uznaje go za winnego tego, że w dniu dziesiątego sierpnia dwa tysiące dwudziestego pierwszego roku, w miejscu bliżej nieustalonym, po uprzednim uzyskaniu w nieustalony sposób karty informacyjnej pokrzywdzonego z pobytu w Wojewódzkim Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kielcach w dwa tysiące trzynastym roku, bez uprawnienia dokonał przetworzenia jego danych osobowych w postaci danych dotyczących leczenia poprzez zamieszczenie ich na portalu Facebook – powiedział sędzia Tomasz Durlej, rzecznik pra-

sowy Sądu Okręgowego w Kielcach.

Sąd pierwszej instancji uznał, że czyn wyczerpał znamiona występkę określonego w art. 107 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych.

W wyroku orzeczono karę grzywny w wysokości 4 tysięcy złotych. Dodatkowo sąd zobowiązał oskarżonego do zapłaty 2 tysięcy złotych zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego oraz do pokrycia kosztów sądowych.

Wyrok ma charakter nieprawomocny, co oznacza, że przysługuje od niego środek odwoławczy.

Maciej Jakubczyk zgodził się na publikację swojego wizerunku. Zapowiedział złożenie

apelacji i nie zgadza się z rozstrzygnięciem sądu.

– Nie przyznaję się do winy. Będę dochodził swoich racji w postępowaniu odwoławczym – oświadczył.

Wyrok nie oznacza utraty mandatu radnego ani funkcji przewodniczącego Rady Miasta Kielce.

Maciej Jakubczyk pełni mandat radnego pierwszą kadencję. 19 lutego został wybrany przewodniczącym Rady Miasta Kielce. Za jego kandydaturą zgłosowało trzynastu radnych, natomiast dwunastu poparło kandydata Koalicji Obywatelskiej Karola Wilczyńskiego.

Sprawa będzie miała dalszy bieg po rozpatrzeniu apelacji przez sąd drugiej instancji.

REKLAMA

0011483317

Ogłoszenie Wójta Gminy Radzanów z dnia 27 lutego 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Radzanów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały nr IV/22/2024 Rady Gminy Radzanów z dnia 30 sierpnia 2024 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Radzanów

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Radzanów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r.

w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r.,
- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego, które odbędzie się w dniu 20 marca 2026 r. o godz. 17.00 w Świetlicy Wiejskiej w Radzanowie, Radzanów 78B, 26-807 Radzanów,
- ankieta dostępna w terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r. w Urzędzie Gminy Radzanów – Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radzanów.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępny:

- w Urzędzie Gminy Radzanów – Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7, w godzinach pracy Urzędu Gminy, poniedziałek-piątek 7.30-15.30
- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radzanów <https://ugradzanow.bip.org.pl/index/id/793>

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Radzanów:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej – osobiście w Urzędzie Gminy Radzanów, Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7 lub listownie, wysyłając na powyższy adres
- lub
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej na adres gmina@radzanow.pl lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-38336-23947-TFICV-19

Składający uwagę do projektu planu ogólnego zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wskazane jest również podanie obszaru, którego uwaga dotyczy (np. numer działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu ewidencyjnego, nazwę ulicy, nazwę miejscowości, symbol jednostki planistycznej).

Uwagi do projektu planu ogólnego można składać wyłącznie za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

Formularz w postaci papierowej dostępny jest w Urzędzie Gminy Radzanów – Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7, a w formie dokumentu

elektronicznego dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radzanów pod adresem <https://ugradzanow.bip.org.pl/index/id/793>

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko,

INFORMUJĘ O MOŻLIWOŚCI SKŁADANIA UWAG I WNIOSKÓW

do prognozy oddziaływania na środowisko planu ogólnego w nieprzekraczalnym terminie od dnia 2 marca 2026 r. do dnia 31 marca 2026 r.

Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko można składać:

- w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Radzanów, Radzanów 92A, 26-807 Radzanów, w pokoju nr 7,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres gmina@radzanow.pl, lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-38336-23947-TFICV-19

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Radzanów.

Uwagi złożone po upływie terminu konsultacji pozostaną bez rozpatrzenia.

Link przeglądarki danych planistycznych (plik z linkiem do przeglądarki danych planistycznych, za pomocą którego otwierany będzie plik gml z projektem planu ogólnego) - https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/

Wójt Gminy Radzanów
Sławomir Kruśliński

Klauzula Informacyjna

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych w zakresie nagrywania rozmów w Urzędzie Gminy Radzanów

W związku z treścią art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r., str. 1, sprost.: Dz. Urz. UE L 127 z 23.05.2016 r., str. 2), zwanego dalej: „RODO”, Wójt Gminy Radzanów informuje, że:

- Administrator danych osobowych jest Wójt Gminy Radzanów, z siedzibą w Radzanów 92A, 26-807 Radzanów. Z Administratorem danych można kontaktować się poprzez adres e-mail: iod@radzanow.pl
- Administrator danych wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym można kontaktować się w sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych, poprzez adres e-mail: iod@radzanow.pl
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit a RODO, tj. na podstawie udzielonej zgody na przetwarzanie danych osobowych, w celu poprawy jakości świadczonych usług wsparcia informatycznego.
- Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione podmiotom uprawnionym do przetwarzania danych osobowych na podstawie przepisów powszechnie obowiązującego prawa oraz podmiotom przetwarzającym dane osobowe na zlecenie administratora danych w związku z wykonywaniem powierzonych im zadań w drodze zawartej umowy, np. dostawcom IT.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące od dnia zarejestrowania nagrania telefonicznego, a po upływie tego terminu dane te będą usuwane przez ich nadpisanie, bądź do momentu wycofania zgody na przetwarzanie danych osobowych. W przypadku, w którym nagranie stanowi dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów prawa lub administrator danych powiżął wiadomość, iż mogą one stanowić dowód w postępowaniu, termin ten ulega przedłużeniu do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Po upływie tych okresów dane osobowe podlegają zniszczeniu.
- Przysługuje Pani/Panu prawo do wycofania zgody na przetwarzanie danych osobowych w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania danych, którego dokonano na podstawie zgody przed jej wycofaniem. „Oświadczenie o wycofaniu zgody na przetwarzanie danych osobowych” można przesłać na adres e-mail: iod@radzanow.pl.
- Przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do swoich danych, prawo żądania ich sprostowania lub ograniczenia ich przetwarzania, prawo do usunięcia oraz prawo do przeniesienia danych, w przypadkach określonych w RODO.
- W przypadku uznania, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy RODO, przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest dobrowolne, jednakże ich przetwarzanie jest warunkiem skorzystania z usług wsparcia informatycznego.
- Ponadto szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania Państwa danych osobowych dostępne są w Urzędzie Gminy Radzanów oraz pod adresem: <https://ugradzanow.bip.org.pl/id/409>

Wypadki – auto w rowie i zderzenie z promilami

Sylvia Bławat, Michał Nosal
Świętokrzyskie

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w czwartek, 26 lutego po godzinie 7 na trasie wojewódzkiej w miejscowości Cieszkowy w powiecie kazimierskim.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 48-latką jadącą Renault od miejscowości Krzyż w kierunku Czarnocina, straciła panowanie nad kierownicą. Samochód zjechał z drogi – relacjonował podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Strażacy uzupełniali, że auto uderzyło w przepust. Ratownicy z Kazimierzy Wielkiej oraz druhowie lokalnej Ochotniczej Straży Pożarnej udzielili pierwszej pomocy poszkodowanym,

zajęli się także zabezpieczeniem miejsca wypadku. Kierującą i jej 74-letnią pasażerką zostały zabrane do szpitala.

Z kolei w czwartek po godzinie 15 na drodze krajowej numer 79 - ulicy Mickiewicza w Osieku w powiecie staszowskim zderzyły się Volkswagen i Audi. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, iż kierujący Volkswagensem 66-letni mieszkaniec gminy Osiek nie zachował należytego odstępu od poprzedzającego pojazdu i najechał na prawidłowo jadące Audi, którym kierowała 45-letnia mieszkanka gminy Osiek - opowiada starszy posterunkowy Daria Juda z Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierujących. 45-latką z Audi była trzeźwa, natomiast 66-latek z Volkswagena nie: miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. ©©



Na miejscu czwartkowego wypadku w powiecie kazimierskim. Auto zjechało z drogi i uderzyło w przepust.

POLSKA i ŚWIAT

NATO i Unia, dwa filary naszego bezpieczeństwa i dobrobytu

Dorota Kowalska
Warszawa

Wczoraj Radosław Sikorski przedstawił w Sejmie exposé dotyczące priorytetów polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku. Nie wszyscy mieli ochotę go wysłuchać.

Przemówieniu ministra spraw zagranicznych przysłuchiwał się prezydent Karol Nawrocki, ale brakowało czołowych polityków Prawa i Sprawiedliwości, na czele z prezesem partii Jarosławem Kaczyńskim.

Minister Sikorski mówił o Unii Europejskiej, o wojnie w Ukrainie, o Stanach Zjednoczonych i największych wyzwaniach, jakie w najbliższych latach stoją przed naszym krajem.



FOT. ALBERT ZAWADA

Minister Sikorski mówił o Unii Europejskiej, o wojnie w Ukrainie, o Stanach Zjednoczonych i największych wyzwaniach, które stoją przed naszym krajem

ZUS

Od 1 marca wzrosną limity dodatkowego przychodu dla wcześniejszych emerytów i rencistów – przekazał ZUS. Dolny limit dorabiania, który nie wpływa na wysokość świadczenia, będzie wynosił 6 438,50 zł brutto miesięcznie (70 proc. przeciętnego wynagrodzenia). Po przekroczeniu górnej granicy – 11 957,20 zł brutto (130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) – ZUS zawiesi wypłatę wcześniejszej emerytury lub renty.

„

Polska prowadzi działania, aby kraje członkowskie UE poparły kandydaturę Warszawy na siedzibę EUCA

Andrzej Domański, minister finansów

- Słyszę straszenie, że Unia Europejska to projekt, który buduje potęgę Niemiec i prowadzi do rzekomej dominacji Berlina nad Brukselą i Warszawą. Odwołam się do faktów. Prekursorka UE, czyli Europejska Wspólnota Węgla i Stali, powstała po to, aby na niemiecką potęgę nałożyć ramy wspólnego zarządzania przemysłem ciężkim – mówi Radosław Sikorski. I dodał, że członkostwo Polski w UE nie jest ani dziełem przypadku, ani efektem przymusu. To suwerenny strategiczny wybór, jakiego Polska dokonała w latach 90., oceniając różne możliwe scenariusze rozwoju po upadku komunizmu.

- Minister Sikorski zauważył, że pogorszyły się relacje między USA i Europą, co dla naszego kraju jest szczególnym wyzwaniem, ale też – co podkreślał Sikorski – sojusz i bliskie związki z USA od dekad były filarem naszej polityki zagranicznej, niezależnie od tego, kto rządził w Polsce i kto zasiadał w Białym Domu.

- To nie Europa wysuwa roszczenia terytorialne, nakłada cła, czy ingeruje w rywalizację partyjną po drugiej stronie Atlantyku. W tej sprawie społeczeństwo jest zdezorientowane – mówił minister Radosław Sikorski. - Nastąpił zwrot w kierunku polityki siły.

- Bezpieczeństwo Polski wzmocniają dwie organizacje, których jesteśmy wzorowymi członkami, czyli UE i NATO.

Każda z nich ma inną rolę, ale nie konkurują ze sobą, tylko wzajemnie dopełniają. Wiemy, jak trudne jest osiągnięcie jednomyślności – stwierdza wicepremier Sikorski.

Minister Sikorski zauważył, że pogorszyły się relacje między USA i Europą, co dla naszego kraju jest szczególnym wyzwaniem, ale też – co podkreślał Sikorski – sojusz i bliskie związki z USA od dekad były filarem naszej polityki zagranicznej, niezależnie od tego, kto rządził w Polsce i kto zasiadał w Białym Domu.

- To nie Europa wysuwa roszczenia terytorialne, nakłada cła, czy ingeruje w rywalizację partyjną po drugiej stronie Atlantyku. W tej sprawie społeczeństwo jest zdezorientowane – mówił minister Radosław Sikorski. - Nastąpił zwrot w kierunku polityki siły.

Widzimy próby powrotu do koncertu mocarstw, czyli sytuacji, w której największe państwa dzielą świat na strefy wpływów, gdzie rzekomo powinny im przysługiwać szczególne, także terytorialne, prawa. Chętni do reaktywacji tego systemu są niestety w różnych częściach globu – tłumaczył. I dodał, że marzą o tym niektórzy nacjonaliści, ale w świecie, w którym o wszystkim decyduje siła i pieniądze, nie ma miejsca na prawdziwe sojusze.

Minister przypomniał też, że za naszą wschodnią granicą od 2014 roku trwa wojna.

- Ocenia się, że na skutek decyzji Kremla zginęło lub zostało rannych ok. 1 mln 200 tys. rosyjskich żołnierzy. Niektóre szacunki mówią, że na jednego zabitego żołnierza Ukrainy ginie aż siedmiu rosyjskich – mówił

szeff MS. I dodał, Ukraińcy, którzy uciekli przed wojną do Polski są bardzo aktywni zawodowo: od 2022 roku założyli w naszym kraju ponad 120 tys. firm, zatrudniając ludzi, płacąc podatki.

- Bezwzględnie najpoważniejszym wyzwaniem dla Polski w najbliższych latach pozostanie wojna Rosji przeciwko Ukrainie. Dlatego do końca dekady musimy zbudować armię, która trwale odstraszy Putina oraz tworzyć równoległe systemy sojuszy – podkreślił.

I dodał, że „wewnątrz kraju możemy się spierać, ale w kwestiach fundamentalnych granicą sporu powinna być granica państwa”. Podkreślił, że Polacy są w stanie osiągnąć sukces na arenie międzynarodowej tylko wspólnym wysiłkiem.

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011483764

Magenta AI rewolucjonizuje dostęp do sztucznej inteligencji. Pakiet narzędzi w jednej aplikacji od T-Mobile.

Trudno sobie dziś wyobrazić świat bez sztucznej inteligencji. Narzędzi wykorzystujących AI jest obecnie multum, a sieć zalewają generowane przy jej wykorzystaniu treści. Teraz do gry o użytkowników AI włącza się jeden z czołowych operatorów telekomunikacyjnych, T-Mobile. Czym jest Magenta AI?

Sztuczna inteligencja dla każdego

W czwartek, w Magenta Experience Center w Warszawie, mieliśmy możliwość zobaczyć i przetestować możliwości Magenta AI, nowy pakiet narzędzi sztucznej inteligencji, dostępnych bezpłatnie dla wszystkich użytkowników aplikacji „Mój T-Mobile”. Operator deklaruje, że chce w ten sposób „odczarować” AI i pokazać ją jako technologię prostą, bezpieczną i przydatną w codziennym życiu.

Podczas prezentacji Magenta AI przedstawiciele T-Mobile mocno akcentowali wątek demokratyzacji dostępu do sztucznej inteligencji. Firma powoływała się na dane

Deutsche Telekom, z których wynika, że Polacy najczęściej korzystają z AI do wyszukiwania informacji, nauki oraz edycji obrazów, przy czym wielu wciąż obawia się złożoności i kwestii bezpieczeństwa takich rozwiązań. Odpowiedzią ma być prosty w obsłudze, darmowy i zintegrowany z istniejącą aplikacją ekosystem trzech usług: ElevenLabs, Picsart i Perplexity Pro.

Maximiliano Bellasai, członek zarządu ds. B2C T-Mobile Polska, przekonywał, że innowacja „z natury jest inkluzywna” i nie powinna być zarezerwowana dla wąskiej grupy najbardziej technologicznie zaawansowanych użytkowników. Podkreślał, że Magenta AI ma pozwolić klientom „tu i teraz” przekonać się, jak AI może pomóc w pracy, nauce czy hobby – bez dodatkowych opłat i limitów. - *Chcemy budować zaufanie do AI i pokazywać, że nie musi ona być ani skomplikowana, ani droga* – mówił.

- *Chcemy dać użytkownikom możliwość bezpiecznego testowania, uczenia się i korzystania z potencjału*



sztucznej inteligencji poprzez sprawdzone i zaufane narzędzia. *To dopiero początek, bo wierzymy, że AI powinno być dostępne dla każdego* – zapowiedział z kolei Rickard Damm, Senior Vice President of Consumer AI w Deutsche Telekom, który do uczestników spotkania przemawiał z ekranu... w języku polskim, prezentując możliwości sztucznej inteligencji.

Trzy narzędzia w jednej aplikacji

Generowanie naturalnie brzmiącego, ludzkiego głosu to też jeden z trzech filarów Magenta AI. Jest to możliwe dzięki integracji z ElevenLabs,

firmie specjalizującej się właśnie w syntezie i generowaniu mowy. W praktyce każdy użytkownik może tworzyć naturalnie brzmiące narracje audio – bez konieczności dostępu do studia nagraniowego czy specjalistycznego sprzętu.

Leander Zapheriu z ElevenLabs zwracał uwagę, że głos jest jednym z najbardziej naturalnych sposobów komunikacji i dzięki AI otwiera się możliwość wykorzystania go „na niespotykaną wcześniej skalę”. Współpraca z T-Mobile ma pozwolić na dostarczenie rozwiązań voice AI milionom użytkowników w modelu, który firma określa jako „bezpieczny i etyczny”.

Drugim elementem pakietu jest Picsart – platforma do edycji zdjęć i wideo, która wykorzystuje AI, aby uprościć pracę nad materiałami wizualnymi. Podczas konferencji pokazywano m.in. jak Picsart radzi sobie z podmianą tła, usuwaniem niepożądanych elementów z drugiego planu i tworzeniem kreatywnych efektów. To narzędzie, które może przydać się zarówno aktywnym użytkownikom mediów społecznościowych, jak i sprzedającym na platformach aukcyjnych, którym zależy na atrakcyjnej wizualnie prezentacji produktów.

Dr Hrach Tamrazyan z Picsart podkreślał, że AI w kreatywności „nie zastępuje człowieka”, lecz daje mu większą kontrolę i swobodę tworzenia. Zwracał też uwagę, że rozwiązania rozwijane wspólnie z T-Mobile mają łączyć profesjonalne możliwości z prostą obsługą i dbałością o bezpieczeństwo użytkowników.

Trzecim filarem Magenta AI jest Perplexity Pro – narzędzie określane jako inteligentna wyszukiwarka, która

zamiast listy linków dostarcza konkretne odpowiedzi wraz ze źródłami. Perplexity było już wcześniej dostępne dla części klientów, a zainteresowanie tym rozwiązaniem zachęciło operatora do udostępnienia go szerszej grupie użytkowników.

Perplexity Pro ma służyć do nauki, pracy z tekstem i eksplorowania informacji w bardziej uporządkowany sposób, redukując „chaos informacyjny”, z którym mierzą się użytkownicy klasycznych wyszukiwarek. To właśnie transparentność (źródła odpowiedzi) i wiarygodność mają być głównymi przewagami tego komponentu Magenta AI.

Wszystkie te narzędzia dla klientów sieci są darmowe, nielimitowane, dostępne w aplikacji „Mój T-Mobile” i zaprojektowane tak, by były zrozumiałe także dla mniej zaawansowanych użytkowników. Operator przekonuje, że Magenta AI ma szansę stać się „zaufanym przewodnikiem” po świecie sztucznej inteligencji, co w gąszczu mnożących się narzędzi AI może mieć niebagatelne znaczenie.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 500-545-141

INNE

KOLDREX 50 lat Firmy. Szyjąc 2 koldry puchowe Klient dostanie prezent komplet pościeli!!! Tel. 534-222-122

Nieważność małżeństw kościelnych, tel. 502-121-492.

Prawnik, tel. 502-121-492.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0011453684



Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa

ogłasza przetarg dwustopniowy nieograniczony na remont przyłącza wodociągowego do budynku Pułanki 4 o długości około 21 m.

W przetargu mogą brać udział Oferenci, którzy spełniają warunki określone w SIWZ - do nabycia w wersji elektronicznej w cenie 30 zł. Oferty należy składać w sekretariacie OSM pok. nr 14 do godz. 9:00 dnia 17.03.2026 r. Więcej informacji o przetargu na naszej stronie internetowej www.osm.ostrowiec.pl.

REKLAMA

0811455892



KURSY NA

**SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURS INSTRUKTORSKI**

KURSY PRAWA JAZDY

2 III

15⁰⁰

AB

**UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET**

4 III

15³⁰

CD

**KAT.
AB
CD
C-E**

**Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl**

**41-366-08-62
602-299-279**

Alarm w Ukrainie. Zmasowany atak dronowo-rakietowy Rosji

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Rosyjski atak w nocy ze środy na czwartek był wymierzony w osiem regionów Ukrainy; odnotowano uderzenia w infrastrukturę gazową i podstacje elektryczne. Jest wielu rannych.

„W kierunku naszych ludzi wystrzelono 420 dronów, z których większość to Shahedy, oraz 39 rakiet różnego typu, w tym 11 balistycznych. W ośmiu obwodach odnotowano zniszczenia: wiele domów prywatnych i wielopiętrowych zostało uszkodzonych. Obecnie wiadomo o dziesiątkach rannych w wyniku tego ataku, wśród nich są dzieci” – przekazał Zełenski w komunikatorze Telegram.

Prezydent zaznaczył, że uderzono również w infrastrukturę gazową w obwodzie połtawskim, a także podstacje elektryczne w obwodach kijowskim i dniepropietrowskim. Dodał, że ratownicy pracowali w obwodach czernihowskim, zaporoskim, charkowskim, kirowohradzkim, winnickim, kijowskim oraz w stolicy, Kijowie.

„Większość wystrzelonych dzisiaj rakiet udało się zestrzelić dzięki temu, że partnerzy szybko wysłali część rakiet do obrony przeciwlotniczej, co uzgodniono podczas ostatniego spotkania w formacie



Ukraińscy ratownicy pracują na miejscu ataku drona na prywatny budynek w Charkowie. Co najmniej 10 osób zostało rannych

Ramstein. (...) Zimno nie ustąpiło do końca, a rakiety do obrony przeciwlotniczej są potrzebne każdego dnia, dopóki Rosja próbuje zniszczyć naszą energetykę” – podkreślił Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha napisał na platformie X, że kiedy cały świat domaga się od Moskwy, aby w końcu zakończyła tę bezsensowną wojnę, przywódca Rosji Władimir Putin stawia na więcej terroru, ataków i agresji. „Teraz jest czas, aby odpowiedzieć siłą, a nie słabością. Nowe decyzje, w tym pakiety pomocy

obronnej i sankcje wobec Rosji, są pilnie (potrzebne)” – zaapelował.

Siły Powietrzne Ukrainy powiadomiły w czwartek, że obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 32 rakiety i 374 rosyjskie bezałogowe statki powietrzne. Odnotowano trafie-

Rosjanie wystrzelili 420 dronów, z których większość to Shahedy, oraz 39 rakiet różnego typu, w tym 11 balistycznych

nia pięciu pocisków balistycznych i 46 uderzeniowych bezałogowych statków powietrznych w 32 lokalizacjach.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych przekazało w czwartek, że w związku ze zmasowanym atakiem Rosji na terytorium Ukrainy, w przestrzeni powietrznej Polski operowały polskie i sojusznicze samoloty wojskowe.

Do nalotów doszło w dniu, w którym przedstawiciele USA i Ukrainy spotkają się w Genewie, by przygotować kolejne rozmowy z Rosją w sprawie zakończenia wojny. PAP

Kim: możemy dogadać się z Waszyngtonem, ale z Seulem nie mamy o czym rozmawiać

Oprac. Karolina Wrońska
Korea Pn.

Przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un oświadczył, że jego kraj może „dobrze dogadywać” się z USA, jeśli Waszyngton uzna status nuklearny Pjongjangu. Definitywnie odrzucił jednak możliwość dialogu z Koreą Płd.

- Jeśli Waszyngton uszanuje obecny status (nuklearny) naszego kraju, zapisany w konstytucji, i wycofa swoją wrogą politykę, nie ma powodu, dla którego nie moglibyśmy dobrze dogadywać się ze Stanami Zjednoczonymi - powiedział Kim, cytowany przez oficjalną agencję prasową KCNA.

W tym samym wystąpieniu przywódca przyjął jednak bezkompromisową postawę wobec południowego sąsiada. Zazna-



Północnokoreański przywódca Kim Dzong Un

czył, że Pjongjang nie ma „absolutnie żadnego interesu” w utrzymywaniu relacji z Koreą Płd. i trwale wykluczy jej mieszkańców z „kategorii rodaków”.

„(Ponieważ) Korea Południowa nie może uciec od geopolitycznych uwarunkowań

posiadania z nami granicy, jedynym sposobem na bezpieczne życie jest porzucenie wszystkiego, co z nami związane i pozostawienie nas w spokoju” – ostrzegł Kim.

Słowa te padły w środę podczas parady wojskowej zamykającej zjazd Partii Pracy - wydarzenia wyznaczającego kierunki w polityce państwa na kolejne pięć lat.

Północnokoreański przywódca - jak ocenia agencja AFP - demonstruje pewność siebie, wynikającą z zacieśnienia sojuszy z Moskwą i Pekinem. W parady wzięły udział jednostki wojskowe walczące na Ukrainie, co podkreśla nowy status Pjongjangu.

Prezydent Korei Płd. Li Dze Mjung odniósł się do słów Kim, przekonując, że należy kontynuować wysiłki na rzecz budowania zaufania i znalezienia płaszczyzny porozumienia z północnym sąsiadem, aby zapewnić trwały pokój i stabilność na Półwyspie Koreańskim.

Utrwalonej od dawna wrogości (...) nie da się wyeliminować w jednej chwili. Musimy nieustannie dążyć do dialogu i współpracy, aby budować zaufanie. Wtedy strukturalny pokój i stabilizacja ostatecznie zapanują na Półwyspie Koreańskim - powiedział Li.

W ocenie agencji AFP słowa Kim Dzong Una sugerują, że Korea Płn. jest zainteresowana bezpośrednimi negocjacjami z administracją prezydenta USA Donalda Trumpa i całkowicie ignoruje przy tym prezydenta Korei Płd. Li Dze Mjung mimo napięć zabiegał o pokojowe współistnienie Korei Północnej i Południowej, i oferował pomoc, co Kim określił mianem „zwodniczych” działań. PAP

PULS

#205



Strony 12-13
Gdzie się czAI – AI?

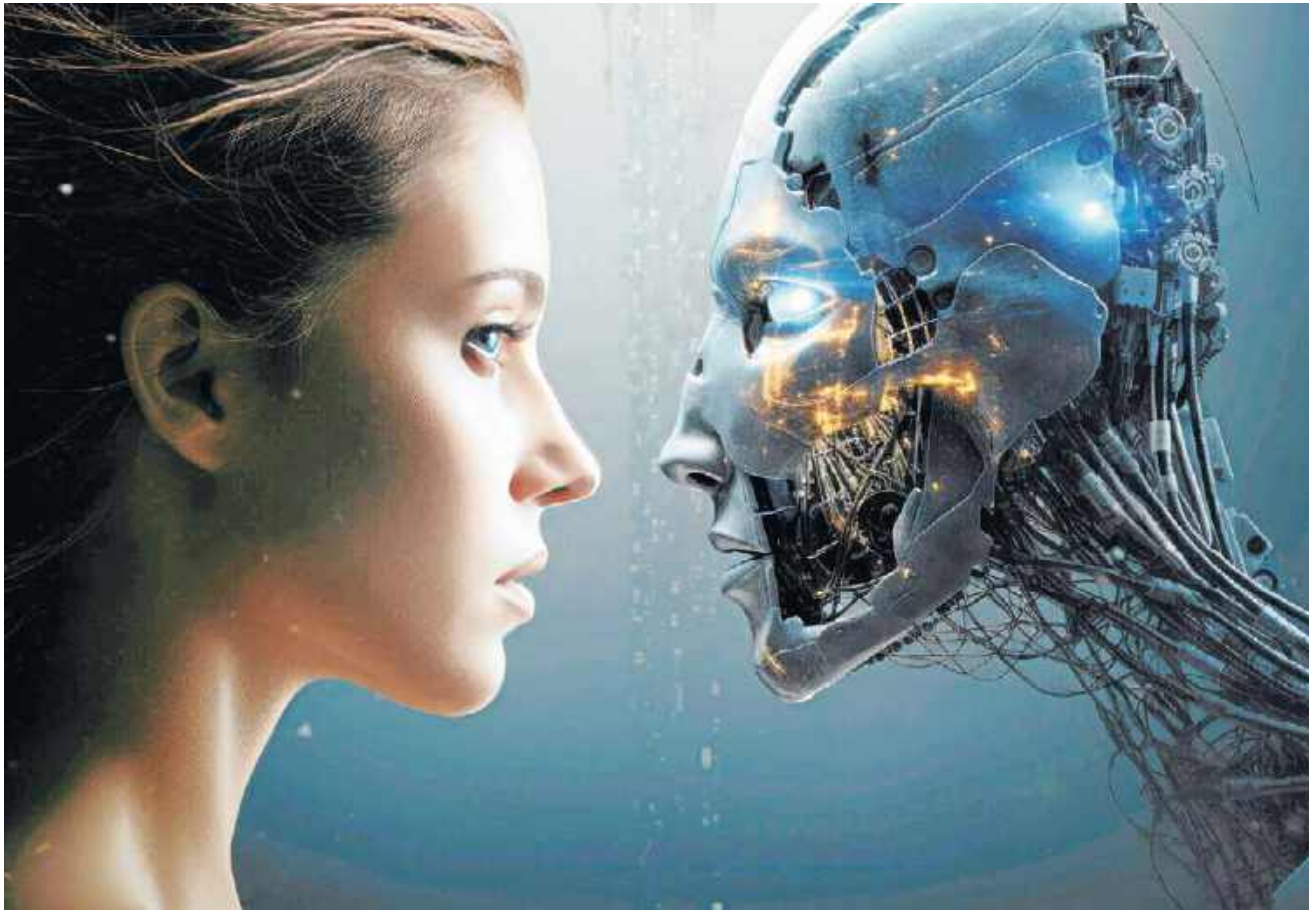
W filmie „Poland. Mission Confidence”, zrealizowanym na zlecenie Fundacji Roberta Dobrzyckiego, zapowiada pan stworzenie w naszym kraju sztucznej inteligencji bardziej dostosowanej do potrzeb człowieka. Co konkretnie ma pan na myśli?

Miałem na myśli konkretny projekt, który zgłosiliśmy do konkursu w programie Horyzont Europa, w ścieżce Research and Innovation Action (RIA). Niestety, dofinansowanie dostały inne dwa albo trzy projekty; duże, rzędu 20 mln euro. Nasz projekt też był duży: 31 partnerów, z czego kilku z Polski. Chodziło o stworzenie systemu opartego na sztucznej inteligencji, który wspomagałby opiekę zdrowotną poprzez analizy, jak i wsparcie pracowników ochrony zdrowia. To miało być rozwiązanie, które dałoby się szeroko wdrażać w całej Europie. Brała w tym udział Fundacja Global Artificial Intelligence i liczne instytuty związane ze zdrowiem. Liderem była grupa z Heidelbergu. Takich inicjatyw jest dziś zresztą więcej. Na przykład kończymy też projekt związany z konkursem ogłoszonym przez firmę Dell; można było wygrać mikrosuperkomputer oparty na kartach NVIDIA. Zgłosiło się 630 bardzo różnych projektów. Pokazują one jedną rzecz: rośnie zapotrzebowanie na AI, która zachowuje prywatność i działa lokalnie. A do tego takie podręczne superkomputery bardzo się przydają. Zastosowań jest mnóstwo: od odciążania biurokracji, przez analizy i dokumentację medyczną, po nagrywanie i analizę sesji medycznych czy wsparcie w psychiatrii. Są projekty wspomagające terapię, ale też bardziej naukowe, na przykład z obszaru genomyki. Są też bardzo praktyczne zastosowania. Prawnicy są dziś bardzo zainteresowani AI, jeśli chodzi o wyszukiwanie informacji i wspomaganie pisanie dokumentów, które jest uciążliwe, a często schematyczne. AI może tu przynajmniej przygotować dobry szkic. Do tego dochodzi wsparcie seniorów, walka z dezinformacją, zastosowania biznesowe, ale też pomoc osobom z niepełnosprawnościami, na przykład wsparcie osób niewidomych czy rozwiązania związane z językiem migowym. Naprawdę bardzo dużo się dzieje.

Co oznacza fakt, że projekt przepadł w konkursie i nie dostanie dofinansowania? Co się teraz z nim stanie? Upadnie? Mam nadzieję, że nie. Na 12 możliwych punktów dostaliśmy 9,5 punktu, więc byliśmy tylko trochę poniżej kreski. To nie była więc bardzo krytyczna ocena. Trzeba też pamiętać, że projekt z udziałem 31 instytucji

Nie nadejdzie jedna wszechmocna AI, która zrobi wszystko za nas. Największa szansa dla Polski nie leży w kopiowaniu globalnych gigantów, lecz w budowaniu własnych rozwiązań dla medycyny, administracji, edukacji i biznesu – mówi prof. Włodzisław Duch

Anita Czapryn



Prof. Duch: Wszystkich zadziwia to, jak szybko AI rozwinęła się w ostatnich kilku latach

POLSKA W EPOCE AI. PROFESOR DUCH: SZANSA JEST, ALE ŚWIAT NIE BĘDZIE CZEKAŁ

z całej Europy bardzo trudno się pisze. Trudno zebrać wszystkie informacje, dopilnować terminów i utrzymać spójność całości. Zresztą, z częścią uwag oceniających się zgadzam; pewnych rzeczy rzeczywiście brakowało, bo projekt był organizowany dość późno. Ale jeśli ma się taką grupę partnerów, i to silnych partnerów z całej Europy, to można ten potencjał wykorzystać przy kolejnych konkursach. Dziś szanse w niektórych programach spadają poniżej 10 proc., więc nie należy się dziwić po-

rażkom. Trzeba po prostu próbować dalej.

Jak się panu podoba projekt polskiej sztucznej inteligencji, Bielik?

W Polsce jest teraz kilka takich projektów. Bielik robi chyba najwięcej szumu, bo ma charakter społecznościowy. Ale projektem wspieranym przez państwo jest przede wszystkim PLluM, tworzony głównie przez ludzi z Wrocławia i Łodzi, a także przez OPI, czyli instytut badawczy podlegający bezpośrednio Ministerstwu

Nauki. To projekt, który ma dziś największą szansę na szerokie zastosowanie w administracji publicznej. Aplikacja mObywatel będzie korzystała z wirtualnego asystenta opartego na PLluM-ie, chatboty w ministerstwach też mają być na nim oparte. Sporo usług dla obywateli, na przykład upraszczanie dokumentów urzędowych czy prawniczych, ma być wspomaganych właśnie w ten sposób. Bielik jest jednak bardzo ważny, bo to inicjatywa oddolna. Wykonano tam ogromną pracę i jestem

pod wrażeniem tego, co udało się zrobić. To również rodzina modeli językowych. Twórcy próbują pokazać, że ich rozwiązania mogą liczyć się w benchmarkach modeli otwartych i zaczynają konkurować z innymi. A trzeba pamiętać, że dużych modeli językowych w Europie jest bardzo mało. Poza francuskim Mistralem, który regularnie pojawia się w ważnych benchmarkach, europejskich modeli w czołówce właściwie prawie nie widać. Bielik ma tu pewną szansę. To bardzo ambitny projekt,

w który zaangażowało się sporo osób. Interesuje się nim także Ministerstwo Cyfryzacji. Twórcy znaleźli też partnerów, m.in. InPost i wsparcie Google Cloud, więc jest szansa, że będzie to dość niezależny projekt rozwijany na większą skalę. A plany są ambitne: kolejne, bardziej zaawansowane wersje Bielika, w tym wersja wielojęzyczna, a także narzędzia do wykrywania zagrożeń, mowy nienawiści i podobnych zjawisk. To naprawdę bardzo ciekawy kierunek.

Panie profesorze, oglądając pana we wspomnianym filmie usłyszałam, jak powiedział pan, że nadchodzą takie czasy, które będą bardzo sprzyjać temu, by warto było w Polsce pracować i inwestować. Co temu sprzyja akurat teraz?

Przed wszystkim to, że sztuczna inteligencja stwarza dziś bardzo duże możliwości. I nie chodzi o wizję, że nagle pojawi się jakaś superinteligencja AGI, która wszystko za nas załatwi. Raczej o coś odwrotnego: o bardzo konkretne, lokalne zastosowania. Kiedy rozmawiam z firmami, słyszę przede wszystkim: zależy nam na prywatności, na tym, żeby dane nie wyciekały, żeby niezależnie się od chmury, nie chcemy opierać się wyłącznie na wielkich zewnętrznych systemach. Stąd m.in. konkurs firmy Dell, o którym wspominałem. Dziś można kupić superkomputer, który pozwala realizować projekty oparte na modelach językowych mających nawet 200 miliardów parametrów. To już są duże modele. Nasze mają zwykle mniej niż 100 miliardów parametrów, ale dzięki lokalnej mocy obliczeniowej można realizować mnóstwo projektów na miejscu. Poza Bielikiem i PLluM-em rozwija się zresztą kilka innych inicjatyw. Jest np. QRA, tworzona przez Politechnikę Gdańską we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji Państwowym Instytutem Badawczym. Jest też TRURL, rozwijany przez VoiceLab.ai, z nimi również współpracowaliśmy. Działa także Polska Platforma Głosowa dla Biznesu i Administracji. Liczyliśmy również na powstanie tzw. fabryk AI, czyli infrastruktury, która pozwalałaby trenować duże systemy i szeroko je udostępniać. To mogłoby wesprzeć wiele sektorów: od energetyki i prawa po biznes i medycynę. Szczególnie liczyliśmy na większe projekty wspierające instytucje medyczne, także w zakresie zbierania i analizy danych. To jednak idzie dość wolno. Problemem są m.in. gwałtowne wzrosty cen pamięci. Do tego stopnia, że część projektów może być zagrożona. Wynegocjowaliśmy dobre ceny, ale zanim ruszyły procedury przetargowe na uniwersytecie, ceny wzro-

sły tak bardzo, że dziś możemy kupić jedną piątą tego, co planowaliśmy.

Od 36 lat zajmuje się pan sztuczną inteligencją. Co dziś najbardziej pana zadziwia w jej rozwoju?

Wszystkich zadziwia to, jak szybko wszystko rozwinęło się w ostatnich kilku latach. Przez długi czas postęp był bardziej stopniowy; mieliśmy systemy ekspertowe, które do pewnych rzeczy się nadawały. Ale nagle pojawienie się systemu, z którym można było po prostu rozmawiać, mam na myśli rozwiniętego czata, powiedzmy od wersji GPT-3 wzwyż, i to, że projekty zaczęły być błyskawicznie upowszechniane, było naprawdę zaskakujące. Bardzo szybko okazało się, że jeden czat OpenAI ma setki milionów użytkowników, a dziś skala tygodniowa sięga miliarda; do tego dochodzi kilka innych konkurencyjnych systemów: Gemini, Claude, Grok, Perplexity, Llama, Mistral, DeepSeek. Krótko mówiąc: stało się to masowe. Ludzie zaczęli używać modeli językowych w tak różnych zastosowaniach, że to było pełnym zaskoczeniem. Po pierwsze, nie spodziewaliśmy się, że można osiągnąć aż tyle, w szczególności, że de facto zostanie przekroczona granica kojarzona z testem Turinga. Przez lata opowiadałem studentom na wykładach o Nagrodzie Loebnera, że co roku jest trochę lepiej, ale wciąż ludzie potrafili odróżnić rozmowę z człowiekiem od rozmowy z botem. I nagle, właściwie po cichu, test Turinga przestał być centralnym punktem odniesienia, bo okazało się, że ludzie bardzo często dają się nabrać i sam test stracił dawny sens. Druga rzecz: mniej więcej od półtora roku zaczęły się pojawiać systemy rozumujące w szerokich obszarach, nie tylko w szachach czy w Go, gdzie poziom nadludzki osiągnięto już około dekady temu, ale znacznie szerzej. Nagle okazało się, że jesteśmy w stanie dochodzić do wyników ponadludzkich w wielu dziedzinach. Są też problemy, które po prostu przekraczają możliwości ludzkiego umysłu, jeśli chodzi o ogarnięcie całej złożoności. Na przykład zrozumienie tego, co dzieje się w komórce, gdzie tysiące białek oddziałują ze sobą i współpracują. Procesy biologiczne są tak złożone, liczba typów białek, genów, zależności tak skomplikowane, że bez sztucznej inteligencji daleko byśmy nie zaszli. Widzimy też, że pojawiły się Nagrody Nobla związane z rozwojem sztucznej inteligencji i jej zastosowaniami, z konieczności w fizyce i chemii niż w samej informatyce, gdzie Nagrody Nobla nie można dostać. To również pokazuje skalę zmiany. To, że zaszliśmy tak szybko tak daleko

i że dziś mówimy o szansie rozwiązywania najbardziej złożonych problemów matematyki, fizyki, chemii, biologii czy medycyny dzięki takim systemom, to jest dla mnie najbardziej fascynujące. Zresztą organizujemy panel dyskusyjny z Piotrem Sankowskim, Przemkiem Kazienką, Przemkiem Bieckiem i matematykiem Bartoszem Naskręckim. Będziemy rozmawiać o tym, jak nauka zmienia się już teraz pod wpływem AI i jak jeszcze się zmieni.

To jak zmieni się nasza rzeczywistość w perspektywie dwóch-pięciu lat? Jedni straszą, że AI zabierze pracę, inni mówią, że stworzy nowe zawody. Co zabierze, co da i jak praktycznie zmieni nasze życie?

Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo świetni eksperci mówią rzeczy skrajnie różne. Jedni twierdzą, że AI zabierze nam pracę, inni, że właśnie dzięki niej wejdziemy w bardzo dobry okres, bo dostaniemy narzędzia do rozwiązywania problemów, z którymi sami sobie nie radzimy. Ja obserwuję np. zwolnienia w dużych firmach informatycznych. Cotygodniowe raporty pokazują, że w ostatnim roku niewiele się zmieniło względem poprzednich lat. Była duża korekta po COVID-zie; wtedy firmy zatrudniły zbyt wiele osób, a później część zwolniły, ale od dwóch-trzech lat sytuacja jest dość stabilna. To ciekawe, bo jednocześnie wiele osób uważa, że młodzi programiści zaraz staną się mniej potrzebni, skoro mamy programowanie wspomagane przez AI, tzw. vibe coding. Tyle że teraz piłka jest po naszej stronie: musimy tak kształcić młodych ludzi, by umieli korzystać z tych narzędzi i robić dzięki nim więcej. Jeśli będą do tego przygotowani, nadal będą potrzebni. Możliwości zastosowania systemów informatycznych szybko rosną i pojawiają się nowe obszary pracy. Owszem, prostsze zadania, np. część prac przy tworzeniu stron internetowych, można dziś zautomatyzować. Ale człowiek wciąż jest potrzebny do zrozumienia rzeczywistego problemu klienta, kontekstu i celu. Można powiedzieć, że powoli przestajemy być murażami, a stajemy się architektami tych rozwiązań. Architektów potrzeba mniej niż murażów, ale dzięki nim można zbudować znacznie więcej. Dlatego nie widzę powodu do paniki w skali, w jakiej niektórzy ją dziś podsycają. Zagrożenia oczywiście są realne i jest ich sporo, ale nad ich rozpoznawaniem i ograniczaniem również się pracuje.

Film „Poland. Mission Confidence” powstał po to, by zmienić sposób, w jaki Polacy

myślą o sobie i o Polsce. Jak pan to widzi? Czy takie projekty, o których pan mówił na początku rozmowy, mogą być impulsem do zmiany naszego myślenia o kraju, który jest przecież dwudziestą gospodarką świata i mówiąc wprost, ma się czym pochwalić?

Mamy w Polsce duże słabości, bez wątplenia. Widać to choćby w różnych wskaźnikach dotyczących innowacyjności, patentów i podobnych obszarów. Z drugiej strony mamy też bardzo zdolnych ludzi, którzy potrafią robić rzeczy niezwykle. Część z nich, niestety, pracuje za granicą – w dużych firmach, takich jak OpenAI czy Google DeepMind, a nawet współtworzyła niektóre z tych środowisk. Świetną pracę wykonuje dr Maciej Kawecki ze swoim zespołem i podcastami, pokazującymi, że Polak potrafi. Problem w tym, że te możliwości dość słabo przekładają się na sprawczość administracji państwowej. Ona jest ograniczona na wiele sposobów i po prostu zbyt wolna. Gdybyśmy nie stracili pół roku na biurokrację i przetargi, moglibyśmy kupić za pieniądze, które były już zabezpieczone, całkiem przyzwoity system, bardzo nam potrzebny. Tymczasem świat tak przyspieszył, a popyt na sprzęt i pamięci tak wzrósł, że ceny poszybowały w górę. To pewnie potrwa rok albo dwa, ale skutek jest taki, że jesteśmy opóźnieni.

Problemem nie jest tylko brak pomysłów, ale tempo działania państwa?

Dokładnie. Próbowaliśmy o tym rozmawiać z Ministerstwem Cyfryzacji. Zaprosił nas nawet premier Donald Tusk, jako grupę informatyków działających w komitecie, w którym są osoby z tzw. listy Stanforda 2 proc., czyli grona najczęściej cytowanych naukowców na świecie. Tyle że rząd zdążył już wcześniej rozdysponować środki. I kiedy mówimy, czego naprawdę potrzeba, na przykład dobrych programów doktorskich, to okazuje się, że trudno teraz znaleźć na to pieniądze. Być może pojawiają się w kolejnym rozdaniu środków europejskich, ale znów jesteśmy spóźnieni. W 2018 roku, po apelu Komisji Europejskiej, że AI to technologia strategiczna, wiele krajów bardzo przyspieszyło: tworzone katedry, finansowano zespoły, budowano zaplecze. U nas zrobiono za mało. Straciliśmy poprzednie lata, a w ostatnich dwóch również nie widać przełomu na miarę potrzeb, choć oczywiście sporo rzeczy dzieje się oddolnie. To mnie naprawdę martwi.

Bez zmiany filozofii finansowania trudno będzie zrobić skok?

Tak i to dotyczy również edukacji. Słyszymy o pracownikach AI w szkołach, na które wydaje się duże pieniądze, ale nie widać dobrze opracowanych programów, które pokazywałyby, jak sensownie wykorzystywać te narzędzia na lekcjach różnych przedmiotów. A możliwości są ogromne. Na przykład bardzo dynamicznie rozwija się dziś historia cyfrowa; dzieją się tam naprawdę ciekawe rzeczy, o których wielu nauczycieli i historyków nawet nie wie. I znowu wracamy do tego samego problemu: brakuje ludzi przygotowanych do tego, żeby to ruszyć, przeszkolić nauczycieli, stworzyć materiały, wdrożyć dobre praktyki. W wielu obszarach mamy więc nie tyle brak pomysłów, ile brak kadr zdolnych to popchnąć do przodu.

Ten problem widać też na poziomie uczelni?

Oczywiście. Chińczycy przez lata wysyłali mnóstwo studentów do Stanów Zjednoczonych, a potem ci ludzie wracali i rozkręcili rynek u siebie. Podobnie obserwowałem Portugalię: kraj mniejszy od Polski i pod wieloma względami słabszy, a jednak w tym obszarze rozwija się całkiem dobrze, bo wykonano pewne inwestycje i zbudowano kompetencje. Miałem niedawno okazję otwierać rok akademicki w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy i pytałem tam, czy uczą np. takich rzeczy jak muzyka filmowa i zastosowania sztucznej inteligencji w sztuce. Muzyka filmowa to dziś jeden z kluczowych obszarów; produkcja opiera się na zaawansowanych narzędziach elektronicznych, a ich opanowanie wymaga czasu i dobrego wprowadzenia. Tyle że znów wracamy do tego samego: brakuje nauczycieli. Uczelnie często chciałyby rozwijać takie kierunki, ale nie mają takie do tego postawić. To, co AI robi dziś w obszarze kreatywności artystycznej, muzycznej, wizualnej, ma już konkretne zastosowania rynkowe. Można na tym zarabiać. Do tego dochodzi branża gier, która rozwija się bardzo dobrze, i tam AI wchodzi na dużą skalę. Mieliśmy niedawno w Poznaniu dużą konferencję gamedev, rozwoju gier komputerowych, i było wyraźnie widać, jak wiele jest zastosowań AI do wspomagania tworzenia i rozwoju gier. To się właśnie zaczyna dziać na szeroką skalę. Krótko mówiąc: możemy mieć szansę w różnych niszowych zastosowaniach, a takich nisz jest bardzo dużo. Duże firmy chcą nam sprzedać własnego awatara czy asystenta, który będzie w każdym telefonie, dlatego budują ogromne centra danych i centra AI do obsługi miliardów użytkowników. Tylko pytanie brzmi: czy my naprawdę tego chcemy?

Wyobraźmy sobie, że jest grudzień 2029 roku, za chwilę wchodzimy w rok 2030. W jakiej jesteśmy sytuacji? Czy potrafi pan sobie wyobrazić, jak zmienił się nasz telefon, nasza praca, urząd, szkoła?

W 2000 roku przygotowałem taki referat futurologiczny i napisałem, że w połowie tej dekady będzie nam brakowało psychologów od modeli sztucznej inteligencji. I mam wrażenie, że taki zawód właśnie zaczyna się pojawiać. Psychologowie rzeczywiście badają dziś różne aspekty działania dużych modeli językowych, bo dzieją się tam bardzo ciekawe, a czasem dziwne rzeczy. To, co zaczyna się teraz i co w tym roku już zobaczymy, to przede wszystkim inwazja agentów różnego rodzaju. Czyli systemów, które nie tylko odpowiadają na pytania, ale są sprawcze. Możemy im zlecać wykonanie konkretnych zadań po prostu rozmawiając. Ogromne znaczenie będzie miało to, kto nauczy się dobrze z nimi rozmawiać: zadawać precyzyjne pytania, ale są sprawcze. Możemy im zlecać wykonanie konkretnych zadań po prostu rozmawiając. Ogromne znaczenie będzie miało to, kto nauczy się dobrze z nimi rozmawiać: zadawać precyzyjne pytania, jasno określać kontekst, formułować polecenia. Oczywiście same systemy też będą nas coraz częściej dopytywać, żeby lepiej zrozumieć, o co chodzi. Ale najważniejsze jest to, że w ciągu najbliższych miesięcy zobaczymy agentów, którzy będą w stanie załatwiać za nas naprawdę wiele spraw. Z tym trzeba być bardzo ostrożnym, ale ich sprawczość będzie rosła. Pojawiają się nawet rozwiązania w rodzaju „wynajmij człowieka dla agenta”. Są platformy, do których zgłosiły się setki tysięcy osób gotowych wykonywać zadania, których agent, dopóki nie ma fizycznego ucieleśnienia, nie jest robotem, jeszcze nie potrafi sam zrobić. Bo czasem trzeba gdzieś pójść, coś odebrać, załatwić dokument, zdobyć papier z urzędu, który nie jest jeszcze dobrze zinformowany. W Polsce nadal są obszary administracji czy sądownictwa, które nie działają cyfrowo w takim stopniu, jakiego byśmy oczekiwali. Pojawiają się więc firmy, które mówią: dobrze, damy państwu sprawcę sztucznej inteligencji, ale tam, gdzie są luki, będziemy dopinać proces człowiekiem.

A więc jednak, na szczęście, człowiek pozostaje niezbędny.

Choć często w roli bardziej wykonawczej niż zarządzającej. Oczywiście po drugiej stronie nadal jest też człowiek, który takim agentem zarządza albo go nadzoruje. Ale ten model agent plus człowiek tam, gdzie trzeba, będzie się rozwijał na dużą skalę. Nasz telefon nie będzie już tylko doradzał. Coraz częściej będzie też w stanie, na podstawie naszych poleceń, dopro-

wadzać do wykonania różnych rzeczy także w świecie fizycznym.

Wchodzimy w etap, w którym AI zacznie wychodzić z ekranu?

Dokładnie. Bardzo szybko rozwija się robotyka. Było to widać choćby przy ostatnich pokazach związanych z Chińskim Nowym Rokiem. Mieliśmy też niedawno spotkanie poświęcone AI, podczas którego oglądaliśmy kilka robotów; przyjechały m.in. z Nowego Sącza, z Rzeszowa, z Politechniki Rzeszowskiej. To naprawdę zaczyna się rozwijać. Te roboty nie są już skrajnie drogie, choć oczywiście nadal kosztują sporo. Bardziej zaawansowane modele to duży wydatek. Ale sam fakt, że stają się dostępne, jest bardzo istotny. Zaczyna się era tego, co można nazwać fizyczną implementacją sztucznej inteligencji, czyli wykorzystaniem AI na większą skalę w urządzeniach fizycznych. I to będziemy widzieć coraz wyraźniej.

A co to będzie oznaczało dla zwykłych użytkowników?

Między innymi to, że pojawi się cała fala nowych urządzeń konsumenckich. Słysząc już, że z Chin nadchodzi seria zabawek wyposażonych w modele językowe. I tu pojawia się sporo zagrożeń. Musimy bardzo uważać, co takie systemy będą z nami robiły i czy będziemy wystarczająco asertywni, żeby nie ulegać różnym formom manipulacji, które mogą pojawić się na dużą skalę. To będzie jeden z najważniejszych problemów najbliższych lat: nie tylko, co AI potrafi, ale też jak my jako użytkownicy i społeczeństwo, nauczymy się z nią mądrze obchodzić.

CV



Włodzisław Duch
 Profesor nauk fizycznych specjalizujący się w informatyce stosowanej, neuroinformatyce, sztucznej inteligencji, uczeniu maszynowym, kognitywistyce i neurokognitywnych technologiach. Jest kierownikiem Laboratorium Neurokognitywnego w Interdyscyplinarnym Centrum Nowoczesnych Technologii UMK w Toruniu.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Gabriel Kuliberda z Sandomierza zachwycił jury i widzów telewizyjnego programu „Mam Talent”

Chłopiec bezbłędnie wskazał nazwy i położenie państw, których flagi pokazywali mu jurorzy. - Chcę powiedzieć wszem i wobec, że Wasz wspaniały syn przechodzi do kolejnego etapu. Cztery razy na tak! Gratulujemy z całego serca - mówiła Agnieszka Chylińska

Klaudia Tajs

Co jest zdrowsze cytryna czy limonka - pyta Gabriel Kuliberda z Sandomierza, który w ostatnich dniach wszystkich zachwycił w programie „Mam Talent”. Pytanie nie jest przypadkowe, bo chłopczyk zjada się plasterkami cytryny.

- On ma to po mnie, bo kiedy byłam z nim w ciąży, też pochłaniałam cytryny - przekonuje mama Gabrysia - Kamila Dragan. Jaki jest na co dzień Gabrys i jego rodzice?

Gabriel Kuliberda, pięciolatek z Sandomierza, pokazał więcej niż tylko dziecięcy urok w „Mam Talent”. Jego występ to prawdziwe zjawisko i zapowiedź wielkich emocji w 17. edycji tego popularnego programu rozrywkowego.

Pierwszy odcinek nowej edycji „Mam Talent” pokazał wyjątkowego czterolatka z Sandomierza. Na scenie chłopczyk wywołał wielkie zaskoczenie oraz entuzjazm wśród jurorów i publiczności.

Młody Gabriel swoją wiedzę i postawą przekroczył wszelkie oczekiwania. Gdy pojawił się na scenie, widzowie przygotowani byli na urokliwy, dziecięcy występ. Jednak to, co nastąpiło później, kompletnie ich zaskoczyło. Gabriel, mimo swojego małego wieku, wykazał się zdolnościami, które często umykają nawet dorosłym. Bez problemu przypisywał flagom państwa lub terytoria zależne, po czym wskazywał je na mapie.

Po emisji programu i powrocie z Warszawy, rodzina zajęła się codziennymi obowiązkami. Rodzice wrócili do pracy, a Gabrys do nauki i swoich pasji. Życie toczy się dalej.

- Przed nami czas czekania. Pod koniec marca mamy otrzymać informację, czy Gabrys przechodzi do kolejnego etapu - mówi mama chłopca Kamila Dragan.

O pasjach i zainteresowaniach Gabrysia rozmawiamy przy herbacie. Chłopiec, to żywe srebro. - Ja mam już pięć lat, 23 lutego miałem urodziny, a ty ile masz lat - pyta Gabrys i zaczyna wyciągać z pudełka flagi państw. Mamo nie zamykaj mi pudełka, bo będziemy

zgadywać - mówi Gabrys i sięga po kolejną flagę państwa, które za chwilę wskaże na mapie świata. Ale wcześniej sięga po talerzyk, na którym leży pokrojona w talarki cytryna.

Mama chłopca przyznaje. - Nie wiem skąd u Gabrysia takie zainteresowania. Pierwsze oznaki, że rozwija się ponad przeciętną pojawiły się, kiedy Gabrys miał półtora roku. Ale w sumie, to kiedy miał już pół roku siedział w takim foteliku, na którym był napis w języku czeskim. On dotykał te literki i coś tam do siebie mówił - wspomina mama chłopca.

Tato Gabrysia przypomina inną sytuację. - W Wielkanoc jak miał koszyczek wyciągał pisanek i je sobie liczył. Miał wtedy ponad rok - wspomina Jakub Kuliberda.

Z czasem Gabrys zaczął poznawać litery i cyfry w dwóch językach. Polskim i angielskim. Angielskim, bo miał sporo zabawek edukacyjnych przywiezionym z Anglii przez rodzinę jego taty.

Potem przyszedł czas na rozpoznawanie marek samochodów. Spacer z tatą to

niekończące się opisywanie marek przejeżdżających aut. Doszło do tego, że Gabrys poznawał samochody po bryle. Potem był czas zapamiętywania znaków drogowych i rejestracji, szczególnie sąsiadów. Po rejestracjach przyszedł czas na flagi i stolice państw.

Gabrys obecnie nie uczęszcza do przedszkola. - Owszem chodził do przedszkola, ale kiedy zaczął się etap rozpoznawania stolic państw i flag zdecydowaliśmy, że syn będzie z nami w domu. Zajmujemy się nim i wspólnie interesujemy tym, co go ciekawi. Mielśmy wrażenie, że syn w przedszkolu się nudził. Zresztą wracał bardzo apatyczny. Nie chciał z nami rozmawiać, kładł się w pokoju. Jestem terapeutką konopną i pracuję zdalnie, dlatego mogę sobie pozwolić na pobyt z synem. Mąż dba o estetykę samochodów, pracuje w firmie zajmującej się samochodowym detailingiem. Wspiera mnie w opiece nad Gabrysiem po pracy. Stwierdziliśmy, że wolimy być z nim w domu, żeby dopilnować jego talentu - przekonują rodzice.

Do „Mam Talent” Gabrysia zgłosiła pani Kamila.

- Założyłam profil Gabrysowi na Tik Toku, aby pokazać, że taka nauka też jest fajna. Dziennikarze zobaczyli tam Gabrysia i zaprosili nas. Niestety wysłali zaproszenie na meila Gabrysia, który nie był aktywny. Potem wpadłam na pomysł, za namową wielu osób, aby zgłosić syna do Mam Talent i pokazać co umie - przyznaje mama Gabrysia.

Pomysł na flagi podczas eliminacji podsunęła babcia Gabrysia, mama pani Kamili, pani Dorota. - Mama przyniosła flagę Europy i tam były flagi poszczególnych państw. Gabrys musiał poznać co znaczą symbole, czyli flagi. Bardzo go to zainteresowało i tak zaczęło się poznawanie państw, stolic i flag. Kiedy już nas zaproszono do Warszawy nie było specjalnych przygotowań. Musieliśmy tylko wykonać flagi, na potrzeby występów na scenie - tłumaczy mama Gabrysia.

W telewizyjnym studio Gabrys czuł się jak przysłowiowa ryba w wodzie. Nie było tremy i nerwów. - Był problem, ale to

przed wyjściem na scenę bo okazało się, że Gabrys zjadł coś dzień wcześniej i dostał niestrawności. Bał się, że nie będzie mógł wejść na scenę z powodu rewolucji żołądkowych. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło - podsumowuje tato Gabrysia.

Gabriel w programie bezbłędnie wskazał nazwy i położenie państw, których flagi pokazywali mu jurorzy. Zaskoczony wydawał się jedynie, gdy został zapytany o Polskę. Chłopiec najwyraźniej nie spodziewał się tak łatwego zadania. Także z tym poradził sobie znakomicie.

- Patrzę na niego i widzę, jak rośnie - odważniejszy, silniejszy, bardziej świadomy. To odbiło się pozytywnie nie tylko na nim, ale i na nas. Bo chyba jeszcze mocniej zobaczyliśmy, jaki jest niesamowity - napisała Kamila Dragan na Facebooku.

Po występie Gabriela jurorzy: Agnieszka Chylińska, Julia Wieniawa, Marcin Prokop oraz Agustin Egurrola i publiczność oklaskiwali go na stojąco. Na scenie do chłopca dołączyli rodzice: Kamila Dragan i Jakub

Kuliberda. Przewodnicząca jury ogłosiła: Chcę powiedzieć wszem i wobec, że Wasz wspaniały syn przechodzi do kolejnego etapu. Cztery razy na tak! Gratulujemy z całego serca - mówiła Agnieszka Chylińska.

W oczekiwaniu na decyzję, co do dalszego udziału Gabrysia w „Mam Talent” rodzice chłopca mówią, że kolejny raz Gabrys może pochwalić się swoją wiedzą o kosmosie.

- Zna wszystkie planety, Polaków, którzy byli w kosmosie, pierwszą kobietę, zwierzęta. Potrafi wyliczyć nazwy statków kosmicznych i jakie miał misje - wyliczył tato Gabrysia.

Rodzice Gabrysia bardzo lubią z nim spacerować. Mieszkają w jednym z bloków w nowej części miasta. W wolnym czasie zwiedzają Sandomierz i najbliższe okolice. Podczas spacerów zbierają pokarm dla trzech afrykańskich ślimaków, które Gabrys dostał od koleżanki z przedszkola. Ulubioną czynnością chłopca podczas spacerów jest także rozłupywanie przez jego tatę młotkiem kamieni i obserwacja co jest w środku. Jest jeszcze zabawa z tatą w potwora. Oczywiście potworem jest tato schowany pod kocem.

Gabrys w przyszłości chciałby zostać podróżnikiem. Za sobą ma już pierwszą, poważną wyprawę. Był z rodzicami w Meksyku. To była wycieczka objazdowa, ale czterolatni wówczas Gabrys doskonale radził sobie na trasie. Najbardziej podobał mu się hotel w Acapulco. - Miał taki super basen - wspomina z uśmiechem chłopiec.

Rodzice chłopca nie kryją, że rola rodziców w przypadku Gabrysia nie jest rzeczą łatwą.

- Gabrys potrzebuje dużej uwagi. On się pobawi przez chwilę sam, ale zaraz szuka kogoś do rozmowy. Zadaje pytania, mnóstwo pytań - mówi pani Kamila.

Pani Kamila myśląc o przyszłości syna zadaje sobie pytanie, jaką szkołę wybrać. - Jeszcze mamy trochę czasu, ale powoli zaczynamy szukać szkoły dla Gabrysia. Szkoły, która pozwoli mu rozwijać jego zdolności i umiejętności - zapowiada mama chłopca.



Gabriel Kuliberda z Sandomierza z mamą Kamila Dragan i tatą Jakubem Kuliberdą

FOT. KLAUDIA TAJS

Co dalej ósmoklasisto?

Zapraszamy na kolejną edycję wydarzenia „Fach w rękę – to się opłaca”



Rozpoczęło się drugie półrocze roku szkolnego 2025/2026. Dla uczniów klas ósmych to ostatnie tygodnie nauki w szkole podstawowej i czas dokonania pierwszego ważnego wyboru w życiu. To wybór dalszej drogi edukacyjnej, często już na tym etapie związany z wyborem wykonywanego w przyszłości zawodu. Nie jest to łatwa decyzja dla tak młodego człowieka, ponieważ do jej podjęcia potrzeba wielu informacji, m.in. o ofercie kształcenia na poziomie ponadpodstwowym, o zawodach i specjalnościach, na które jest zapotrzebowanie na rynku pracy, o firmach i przedsiębiorstwach działających na terenie miasta, powiatu czy województwa.

Naprzeciw tym potrzebom wychodzi Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach, który wraz z Partnerami organizuje po raz kolejny wydarzenie o edukacyjno-zawodowym charakterze „Fach w rękę – to się opłaca”. 19 marca 2026 r. w Targach Kielce uczniowie będą mieli możliwość zapoznać się z ofertą szkół ponadpodstawowych z naszego województwa, uczestniczyć w warsztatach zawodoznawczych i zanurzyć się w wirtualnym świecie codziennej pracy w wymarzonej dziedzinie, zakładając gogle VR. Szkoły zawodowe i licea ogólnokształcące będą prezentować swoją ofertę kształcenia, kadra pedagogiczna odpowie na pytania przyszłych absolwentów, a młodzież ucząca się w technikach i szkołach branżowych będzie wykonywać konkretne prace. Swoje

umiejętności zaprezentują młodzi fryzjerzy, kosmetyczki, kucharze, ratownicy medyczni i inni. Dużą atrakcją będą warsztaty zawodoznawcze prowadzone przez przedsiębiorców. Ósmoklasiści będą mogli naprawić uszkodzony pojazd, sprawdzić swoje umiejętności techniczne i zdolności manualne. Osoby zainteresowane modą, tworzeniem nowych kreacji podczas warsztatów krawieckich będą mogły pod okiem instruktora dokonać zdobienia odzieży według własnego pomysłu, wykorzystując nowoczesne techniki.

- Chcemy stworzyć uczniom przestrzeń do samodzielnego działania, sprawdzenia swoich predyspozycji, zdolności, a także umożliwić bezpośredni kontakt z pracodawcami. Poznanie oferty kształcenia, zwłaszcza szkół zawodowych, to ułatwienie młodzieży podjęcia decyzji dot. dalszej edukacji. To nie jest łatwe dla czternasto- czy piętnastolatka – mówi dyrektor Aleksandra Marcinkowska. Przede wszystkim ważne jest, by poznali konkretne branże, zawody, zadania i czynności, jakie będą wykonywać podczas pracy. Dlatego kolejnym narzędziem ułatwiającym wejście do świata zawodów są gogle VR. Dzięki nim uczniowie poznają zawody z wielu branż: medycznej, informatycznej, budowlanej, transportowej, produkcyjnej i in. Mają szansę sprawdzić się w roli pilota, strażaka, maszynisty, hydraulika, kierowcy, cukiernika, fizjoterapeuty, behawiorysty. Do dyspozycji mamy 45 filmów oraz 7 specjalistycznych aplikacji, które

umożliwiają doświadczenie pracy specjalistów w różnych zawodach. Zakładając gogle VR, czujemy, jakbyśmy byli obok nich. O zaletach gogli VR przekonało się już kilkuset uczniów i nauczycieli świętokrzyskich szkół, uczestników zajęć warsztatowych pod hasłem „Widzę siebie w tym zawodzie” prowadzonych przez naszych doradców zawodowych.

Wojewódzki Urząd Pracy prowadzić będzie strefę poradnictwa edukacyjno-zawodowego dla uczniów i ich rodziców, na którym doradcy zawodowi oferować będą testy diagnozujące preferencje i predyspozycje zawodowe i pomogą uczniom określić ich zainteresowania i zdolności. Młody człowiek będzie mógł skonsultować z fachową kadrą swoje plany dot. dalszej edukacji i wyboru drogi zawodowej, tak aby wymarzona praca przynosiła satysfakcję i była zgodna z potrzebami rynku pracy.

Kolejnym punktem programu będzie konferencja wraz z panelem dyskusyjnym poświęconą znaczeniu kształcenia zawodowego oraz popularyzacji idei uczenia się przez całe życie. Adresowana jest do dyrektorów szkół, kadry pedagogicznej, przedsiębiorców, placówek oświatowych, instytucji i partnerów rynku pracy. Całość wydarzenia „Fach w rękę – to się opłaca” to kilka godzin ciekawie, intensywnie i przede wszystkim efektywnie spędzonego czasu, który pozwoli przygotować się do podjęcia decyzji edukacyjno-zawodowych.

Zapraszamy na Wydarzenie „Fach w rękę – to się opłaca” 19 marca 2026 r. w godz. 10.00 – 14.00 Centrum Kongresowe Targów Kielce, ul. Zakładowa 1 wstęp wolny

Patronat honorowy nad Wydarzeniem objęła Renata Janik, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, Prezydent Miasta Kielce, Świętokrzyski Kurator Oświaty oraz Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Patron

medialny udzieliło TVP3 Kielce oraz „Echo Dnia”.

Szczegółowe informacje o Wydarzeniu w znajdują się na stronie internetowej: <https://wupkielce.praca.gov.pl/lifelong-learning/fach-w-reku-to-sie-oplaca/i-edycja>

19.03.2026
godz. 10.00 – 14.00
Centrum Kongresowe
Targów Kielce
ul. Zakładowa 1

FACH W RĘKU
TO SIĘ OPŁACA

- Stoiska informacyjne szkół i uczelni
- Konferencja z panelem dyskusyjnym
- Warsztaty zawodoznawcze dla uczniów
- Strefa doradztwa zawodowego
- Wirtualna strefa zawodów

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
RENATA JANIK

Prezydent Miasta Kielce

SDN

Patronat Prezydenta
Miasta Kielce

PATRONAT MEDIALNY

TVP3 KIELCE TVP info

Echo Dnia ed ECHODNIA.PL

KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY

Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Projekt pn. „Zbudowanie systemu koordynacji i monitorowania regionalnych działań na rzecz kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie, w tym uczenia się dorosłych” w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (inwestycja A3.1.1)



WZÓR, GENY, A MOŻE PO PROSTU NATURA, CZYLI ZMĘCZENI ZIMĄ

To był długi, mroźny i śnieżny czas, właściwie nie - był, bo zima wciąż jeszcze trwa. Wielu z nas czuje się już zmęczonych krótkim dniem, niskimi temperaturami, zaspami, ślizgawicą. Niektórzy mówią o depresji, ale SAD (seasonal affective disorder), czyli sezonowa choroba afektywna naprawdę istnieje. Dlatego z taką niecierpliwością wyczekujemy wiosny

Dorota Kowalska

Marta w ostatni poniedziałek wstała rano, wyszła przed dom, żeby wsiąść do swojej małej Micry i ruszyć do pracy. Poczuła na twarzy krople deszczu i ucieszyła się. - Naprawdę! To był taki ciepły, wiosenny deszcz - mówi.

Ma już dość zimy. Nawet nie śniegu i mrozu, jako rocznik 67. doskonale pamięta takie zimy z dzieciństwa, więc nawet ucieszyła się, że jest jak dawniej, ale nie może już znieść tej ciemnicy, tego smutku, tego wszechogarniającego poczucia beznadziei. - Nienawidzę tego: wstaję do pracy - ciemno, wracam po pracy do domu - ciemno. Krótkie dni, długie noce. Cały czas w czterech ścianach - tłumaczy.

Ma dom z ogródkiem nieopodal lotniska w Pyrzowicach, niewielka miejscowość, wszyscy się znają. Wiosną, latem, nawet jesienią, większą część dnia spędzają na zewnątrz, bo koło domu, wiadomo, zawsze jest coś do roboty. A to kwiaty sadzi, a to chwasty wyrывa, coś posprząta, mąż majsterkuje w garażu. Przyjdzie sąsiadka, pogadają, przybiegną wnuki, pójdzie z nimi do pobliskiego lasu. - Inna rzecz, że tę zimę przechorowałam. Trzy poważne infekcje, do tego atak wirus kulszowej, w sumie z atakami siedziałam w domu, bo nawet jak świeciło słońce, leżałam pod kocem i próbowałam dojść do siebie. Bardzo chciałam, żeby się do wszystkiego już skończyło - przyznaje.

Więc kiedy w poniedziałek wsiadała do samochodu, pomyślała sobie, że idzie ku dobru, że za chwilę przyjdzie wiosna i znowu będzie się chciało żyć.

Polacy zimy nie lubią. Z badań wynika, że w kategorii „ulubiona pora roku Polaków” zdecydowanie wygrywa lato - wskazuje na nie aż 51 proc. bada-



Roztopy w tym roku były wyjątkowo ponure, bo i śniegu sporo napadało. I było naprawdę ślisko

nych. Na drugim miejscu znajduje się wiosna, którą najbardziej lubi 33 proc. z nas. Jesień i zima mają po 5 proc. wskazań. 6 proc. badanych wybiera odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Inna rzecz, że tegoroczna zima zaskoczyła. Początek roku przyniósł opady śniegu i temperatury, jakich nie doświadczaliśmy od kilkunastu lat. Według danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, anomalia temperatury powietrza od początku stycznia 2026 roku była mocno ujemna dla całej Polski. Krótko mówiąc: pierwszy miesiąc 2026 roku był zdecydowanie chłodniejszy, niż w latach poprzednich, a do tego śnieżny. Wiele miejscowości już pod koniec zeszłego roku, z powodu padającego śniegu, zostało niemal odciętych od świata. W lutym wcale nie było lepiej.

Zimowa depresja

Dwa śnieżne i mroźne miesiące. Co niektórzy mają dość,

są po prostu zimą zmęczeni. Jedno z forów internetowych

Internauta1: „Trzeba utopić jakąś Marzannę, żeby sobie poszła? Już starczy tych mrozów, śniegów i lodu. A sio! Miało być ocieplenie. Czekam na tradycyjną z ostatnich lat zimę 5-10 stopni na plusie i 20 stopni w marcu a 30 w kwietniu. I na słończko. Pozdrawiam”.

Internauta 2: „Moje dzieci dziękują za mróz i śnieg”.

Internauta3: „Żadnych sportów zimowych (narty, łyżwy, sanki...), żadnego lepienia bałwana i orła w śniegu? Nic kompletnie z tego nie lubią, naprawdę? Wierzę, jeśli tak piszesz, ale to pierwsze takie przypadki, wszystkie dzieci które znam lubią lekki mróz i śnieg. Zdecydowanie bardziej niż deszcz, kałuże, błoto i 5 st. C, gdy nie ma co robić na dworze (to znaczy pewnie by było - taplanie się w tym błocie, ale na to już zwykle rodzice nerwów nie mają”.

Internauta4: „Nie pamiętam, kiedy było ciepło i słonecznie. Naprawdę idzie dostać jakieś depresji. Ciągłe ciemno, brzydko szaro. Czy tylko mi to przeszkadza? Mam taką naturę, że w momencie, kiedy robi się słonecznie, jestem żywszy, mam więcej chęci do czegośkolwiek. W taką pogodę za oknem nie chce mi się dosłownie nic. A co jest najgorsze, najgorsze jest to, że nawet jak przyjdzie wiosna, to pewnie prawdziwie ciepło zrobi się w maju. W maju i czerwcu będziemy mieli trochę ciepła. By już w lipcu mieć pochmurne lato, a w sierpniu odczuwać nadchodzącą jesień. Ciężkie to życie w tym kraju”.

Ewa, niewiele ponad 40 lat, czynna zawodowo. Całą sobą nie cierpi zimy. - Nic mi się nie chce, wszystko widzę w ciemnych kolorach, wszystko mnie drażni - mówi.

Choćby to ciągle ubieranie i zdejmowanie czapek, szalików, ciepłych kurtek, to drapanie szyb w samochodzie, ta

brudna od zabłoconych buciorów podłoga, ta ciemnica za oknem. - W tym roku był śnieg, był mróz, było fajnie. Ale jak długo może być mróz? I to taki, że nie można wyjść z domu. Tydzień, dwa, no trzy. Ale dwa miesiące? - pyta retorycznie.

I dodaje: - Gdzie nie zadzwonię, słyszę: „Ewa, ja chyba mam depresję, nic mi się nie chce”, więc nie jestem w tych odczuciach taka osamotniona - argumentuje. I dodaje, że chyba najgorsze już za nami, że ma być ciepłutko, że już bez śniegów i mrozów, przynajmniej w najbliższe dni.

Zimowa depresja naprawdę istnieje. Fachowo - SAD, czyli seasonal affective disorder (sezonowa choroba afektywna). Sezonowo, konkretnie w czasie jesieni i zimy, u wielu z nas pojawiają się zachowania, które rozpoznaje się w zaburzeniach nastroju. Jesteśmy apatyczni, bez powodu smutni, mamy problemy ze snem, trudniej nam się skupić, czy zapamiętywać. Unikamy znajomych, nie chodzimy do kina, ciężko nas wyciągnąć na spacer. Czasami towarzyszą temu dolegliwości somatyczne: bóle kręgosłupa, głowy, zaburzenia jelitowe, suchota śluzówek, brak apetytu lub wzrost apetytu, nasilenie objawów zespołu napięcia przedmiesiączkowego i inne.

I właściwie jest nam gorzej niż było jeszcze latem i wiosną, ale tak naprawdę od dawna nie jest dobrze: wojna w Ukrainie, wcześniej jeszcze pandemia, niepewna sytuacja na świecie, polityczne boje dużego pałacu z małym, rządu z opozycją, troska o to, co w naszych portfelach. Jest o czym myśleć i czym się stresować. - Żyjemy w bardzo dużym napięciu, w bardzo dużym stresie od kilku lat i wracając troszeczkę do genezy, do przyczyny depresji - nasze układy nerwowe, po pierwsze - nie są przyzwyczajone do takich obciążeń, po drugie - trochę funkcjonują tak, jakby człowiek doświadczał takiego stresu parę tysięcy lat temu. Tak naprawdę jesteśmy przystosowani do radzenia sobie z krótkotrwałym intensywnym stresem, który dość szybko mija. Dzieje się coś trudnego, denerwujemy się, ale też ten stres jest napięciem, które pomaga nam mobilizować organizm do obrony, ucieczki, schowania się. Po pewnym czasie sytuacja mija. Natomiast my funkcjonujemy od kilku lat w ciągłym napięciu - tłumaczyła mi psycholog Maria Rotkiel.

Nasz organizm nie jest do tego przystosowany. Do tego jeszcze to - zima, krótkie dni, szarówka za oknami, ciągły brak słońca. Nic nam się nie chce, najchętniej weszlibyśmy pod koc i przeczekali ten ciężki czas. Jak tłumaczą psychologowie, te zmiany nastroju wynikają także z naszej fizjolo-

gii, trochę tak mamy, szczególnie w naszej strefie klimatycznej, że przysypiamy na jesień i zimą. To odpowiedź naszego organizmu na to, co za oknem.

Ten stan da się zresztą medycznie wytłumaczyć, jest związany z funkcjonowaniem szyszynki, która wytwarza melatoninę - a więc hormon snu. W nocy poziom melatoniny jest zawsze najwyższy, dlatego też stajemy się senni, zmęczeni, a organizm przedstawia się na wypoczynek. Jest to nasz naturalny, dobowy rytm snu i czuwania.

Podstawowym czynnikiem regulującym ilość melatoniny jest to, ile światła dociera przez oko do mózgu. Jeśli jest go więcej choćby latem - szyszynka wydziela mniej melatoniny, a gdy jest go zbyt mało jak zimą - więcej. Jesteśmy wtedy ociężały, apatyczni i niczego nam się nie chce.

Tylko problem w tym, jak odróżnić takie sezonowe wahanie nastroju od depresji, która, jak twierdzą eksperci, jest już dzisiaj najpoważniejszym problemem społecznym na świecie. - Pierwsza wskazówka jest taka, że przy sezonowym obniżeniu nastroju i w ogóle przy obniżeniu nastroju jesteśmy jeszcze w miarę podatni na nasze sprawdzone sposoby na poprawianie humoru. Jeżeli spotkam się z przyjaciółmi i to poprawi mi humor, jeżeli sprawię sobie jakąś przyjemność i to poprawi mi humor, jeżeli przez weekend odpocznę i to poprawi mi humor, to jest ogromna szansa, że mówimy o obniżeniu nastroju, które jest też bardzo wrażliwe na czynniki zewnętrzne. Krótko mówiąc - mam gorszy dzień, czuję się gorzej, ale kiedy mam lepszy dzień, czuję się lepiej. Kiedy wyjdzie słońce, ktoś się do mnie uśmiechnie, wcześniej wyjdę z pracy, zjemy dobry obiad, to mój nastrój się poprawi - wtedy mamy do czynienia z sezonowym obniżeniem nastroju tłumaczy Maria Rotkiel.

Depresja, niestety, jest zaburzeniem nastroju i chorobą na tyle poważną, że takie prozaiczne sposoby na poprawianie samopoczucia nie zadziałają. Osoba z depresją nie będzie się czuła lepiej, kiedy zaświeci słońce, pewnie nawet go nie zauważy.

Rzeczywistość i mity

Może stąd pojawiło się pojęcie Blue Monday, czyli najbardziej depresyjnego dnia w roku, który przypada nie kiedy indziej, a w samym środku zimy, konkretnie w trzeci poniedziałek stycznia. Tyle że ponoć słynny Blue Monday nie istnieje. To mit, naukowcy dodają: szkodliwy.

Ale po kolei: w 2004 roku do Cliffa Arnalla, wówczas prowadzącego wieczorne zajęcia z psychologii na Uniwersytecie

Cardiff, zgłosiła się firma PR-owa, która na polecenie biura podróży Sky Travel, poprosiła Arnall, by pomógł obliczyć, przynajmniej tak to rozumiał, „najlepszy dzień na rezerwację/kupno wycieczki”.

Arnall wziął się do pracy, stworzył pseudonaukowy wzór matematyczny, uwzględniający pogodę, ale też rozmaite czynniki niepolityczne, jak „motywację” czy „potrzebę podjęcia działania”. Nie było w tym jednak naukowej metodologii, sam Arnall nie spodziewał się, że jego teoria zdobędzie tak dużą popularność.

- Pierwotnie zostałem poproszony o wymyślenie czegoś, co rozumiałem jako najlepszy dzień do zarezerwowania letniej wycieczki, ale gdy zacząłem myśleć o tym, co motywuje do rezerwacji urlopu, przypominać sobie, co tysiące osób mówiły mi o zarządzaniu stresem, były czynniki wskazujące na trzeci poniedziałek stycznia jako szczególnie depresyjny... Ale wypuszczenie tego w świat nie było zbyt pomocne. Twierdzenie, że to najbardziej depresyjny dzień w roku, to niemal samospełniająca się przepowiednia - opowiadał potem w rozmowie z „The Telegraph”.

Wzór użyty przez Arnalla naukowcy określają mianem „niedorzeczności”, „niemającego naukowych podstaw”.



Na przednówku było źle również naszym przodkom. No chyba że przyleciały bociany, jak na obrazie Gierymskiego

Zresztą sam autor przyznaje, że Blue Monday nie miał być odkryciem naukowym, a jedynie pseudonaukową zabawą. Nie miał być wyliczeniem „najbardziej depresyjnego dnia w roku”, a najlepszym dniem na kupno wycieczki.

Warto przy tym dodać, że Cliff Arnall nigdy nie był pełnoprawnym wykładowcą psychologii na Cardiff University, a uczelnia swojego czasu odcięła się od teorii o Blue Monday, ale też psychiatrzy podkreślali, że teza Arnalla jest szkodliwa dla osób cierpiących na depresję.

Sugeruje bowiem, że depresja jest krótkotrwała, zależna od czynników zewnętrznych, a sprawa nie jest tak oczywista i prosta.

W 2018 roku Arnall dostrzegł szkodliwość swojej zabawy, bo postanowił ruszyć z kampanią obalającą mit, który sam stworzył. Co zabawne, robił to we współpracy z liniami lotniczymi Virgin Atlantic i biurem podróży Virgin Holidays. Kampania ma z jednej strony obalać mit, a z drugiej pokazywać, że początek roku to przede wszystkim nowe możliwości w życiu.

Wojtek, 36-latek, też nie lubi zimy. Nie ma szans na takie aktywności, jak wtedy, gdy jest sucho, słonecznie i dzień trwa dłużej. Dzisiaj, kiedy przychodzi po pracy do domu, jest ciemno, a on lubi rower, wspinaczki, wyprawy w góry. - Tej zimy z rowerem było kiepsko: za dużo śniegu, albo za ślisko. Dwa razy chodziłem po górach, ale warunki były naprawdę ciężkie - mówi.

I narzeka na to, co wszyscy; na krótki dzień, na drapanie szyb w samochodzie, na ciągłe ubieranie i rozbieranie siebie i dzieciaków. - Dodałabym do tego jeszcze brak świeżych warzyw, owoców - dorzuca Jola, żona.

Oboje dochodzą do wniosku, że może to nasze zimowe zmęczenie to geny, DNA. W końcu większość z nas ma chłopskie pochodzenie, a dawniej przednówek to był na wsiach czas nędzy i głodu, prawdziwa walka o przeżycie. Spiżarnie świeciły pustkami, ziemia nie dawała jeszcze nowych plonów, a trzeba było przecież coś jeść. Więc gotowało się lebiódę, uznawaną za chwast i dodawano ją do kaszy. Przyrządzano liście pokrzywy, ostu, powoju, rzęsy, przydawały się trawy rosnące na łąkach - mietlica, manna, a nawet perz. Może stąd przysłówia: „Na Świętego Marka nie ma co włożyć do garnka”,

„Kiedy starzec przeżył marzec, to będzie żył”, czy wciąż aktualne: „Byle do wiosny”. Mniej witamin, mniej słońca, ciężko musiało się wtedy żyć. Dzisiaj większość z nas między styczniem a kwietniem nie cierpi głodu, ale z samopoczuciem nie zawsze jest dobrze, więc może jest trochę prawdy z genami i naszym DNA.

Na przyszłość

Naukowcy dokładnie przyrzekli się SAD i doszli do kilku wniosków: „SAD występuje u kobiet czterokrotnie częściej niż u mężczyzn. Ma to związek z cyklicznym wydzielaniem żeńskich hormonów płciowych, estrogeny i progesteronu” - wyjaśnia w rozmowie z magazynem „Vogue” specjalistka z zakresu psychiatrii dr Natasha Bijlani. Dlatego warto przyjrzeć się swojej diecie. Zamiast sięgać po wysoko przetworzoną, bogatą w tłuszcze i cukry proste żywność, postawić na źródła węglowodanów złożonych - jeść banany, orzechy czy rośliny strączkowe, które zapobiegają drastycznym wahaniom poziomu cukru we krwi. Niekontrolowany apetyt na słodkie zwalczyć uwzględnieniem w swoim menu pełnowartościowego białka.

Dalej - suplementacja. „Przyjmowanie witaminy D w sezonie jesienno-zimowym jest absolutnie niezbędne. Na-

leży wybrać odpowiednią do wieku, wysoką dawkę, a oprócz tego korzystać z jak największej ilości światła dziennego” - radzi dietetyczka Rosemary Ferguson. Niedobór witaminy D może mieć fatalny wpływ nie tylko na nasz nastrój, ale i ogólne funkcjonowanie organizmu, osłabia bowiem układ immunologiczny i reakcje odpornościowe, a co za tym idzie zwiększa ryzyko infekcji. Witamina D odgrywa również ważną rolę w regulacji gospodarki wapniowo-fosforanowej, wpływając na pracę układu kostnego.

Kolejną skuteczną metodą na poprawę samopoczucia jest ruch. No i warto wyjść do ludzi. „Zaplanuj rozmowę z przyjacielem - choćby telefoniczną lub za pośrednictwem Zooma. Dzięki temu poczujesz się mniej samotny, odpędzisz negatywne myśli i nadasz strukturę swojemu harmonogramowi dnia” - radzi dr Bijlani. I dodaje, że równie dobrym pomysłem jest spędzanie wolnego czasu w otoczeniu zieleni. Uczeń z Uniwersytetu Exeter w 2019 roku przeprowadził badania i dowiedli, że osoby, które przebywają na łonie natury przez co najmniej 120 minut tygodniowo, są mniej narażone na sezonowe wahania nastroju i znacznie rzadziej zgłaszają pogorszenie zdrowia psychicznego. PAP

W Szczecinie o przyszłości energetyki wiatrowej

Jarosław Jaz
Szczecin

2 marca 2026 roku w Teatrze Polskim w Szczecinie odbędzie się II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski - Local First”.

Polska Press Grupa, we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego, organizuje II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski - Local First”. Celem wydarzenia jest włączenie polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw w realizację wielomiliardowych inwestycji w farmy wiatrowe na lądzie i morzu.

- Polska transformacja energetyczna to nie tylko wielkie inwestycje, ale przede wszystkim realna szansa rozwojowa dla krajowych przedsiębiorstw. II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej tworzy przestrzeń, w której polskie firmy, zwłaszcza z sektora MŚP, mogą zdobyć wiedzę, nawiązać relacje i przygotować się do udziału w projektach, które w najbliższych latach będą kształtować gospodarkę i bezpieczeństwo energetyczne kraju. Naszym ce-



Koncepcja „Wind Factory of Europe” zakłada budowę silnego zaplecza przemysłowego dla energetyki wiatrowej

lem jest łączenie biznesu, administracji i inwestorów wokół idei „Local First” - mówi Zenon Nowak, prezes zarządu Polska Press Grupy.

Silne zaplecze, lokalne kompetencje

Inicjatywa stanowi bezpośrednią kontynuację debaty zapoczątkowanej podczas I edycji Forum we wrześniu 2025 roku w Warszawie. Wówczas zdefiniowano pilną potrzebę stworzenia stałej platformy dialogu między administracją rządową, in-

westorami a polskim biznesem. Tegoroczne spotkanie w Szczecinie koncentruje się na praktycznym wymiarze idei „Wind Factory of Europe”. Koncepcja ta, zrodzona na Pomorzu Zachodnim, zakłada budowę silnego zaplecza przemysłowego dla energetyki wiatrowej w oparciu o lokalne kompetencje, technologie i zasoby. Jej celem jest rozwój odpornego i konkurencyjnego łańcucha dostaw, w którym polskie firmy odgrywają kluczową rolę zarówno w projektach onshore, jak i offshore.

Włączenie MŚP w realizację projektów wiatrowych oznacza nie tylko nowe możliwości biznesowe i dywersyfikację działalności, lecz także wzmocnienie regionalnych gospodarek, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego oraz realizację celów klimatycznych Unii Europejskiej.

- Pomorze Zachodnie, jeśli chodzi o rozwój energii wiatrowej, jest liderem w kraju. To nie przypadek, bo transformację energetyczną rozpoczęliśmy dwadzieścia pięć lat temu. Dlatego oczekujemy, że Szczecin i województwo zachodniopomorskie staną się filarem krajowego zintegrowanego modelu rozwoju przemysłu morskiej energetyki wiatrowej, w którym wszystkie kluczowe ogniwa, od przygotowania i budowy, przez eksploatację, aż po serwis i recykling, będą miały tu swoje zakorzenienie - podkreśla Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego

Rząd, eksperci, przedsiębiorcy

Wydarzenie będzie poświęcone roli polskich przedsiębiorstw, w szczególności małych i średnich firm, w realizacji wielkoskalowych projektów energetycznych. Bogaty program II edy-

cji Forum pozwoli wyposażać przedsiębiorców w kompleksową wiedzę niezbędną do wejścia na rynek OZE. Przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych, prezes zarządu Orlen SA Ireneusz Fąfara, a także przedstawiciele Enea SA, PGE Baltica, ARP SA oraz szczecińskiej stoczni Wulkan będą dyskutować o „Local content jako narzędziu rozwoju polskiego przemysłu”. W dyskusji o „Samorządach jako filarach local first” udział wezmą marszałkowie województw zachodniopomorskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Panele dotyczyć będą również finansowania i zabezpieczenia inwestycji. Udział wezmą w nim przedstawiciele banków PKO BP oraz BGK i państwowego ubezpieczyciela PZU SA, a także „Onshore i offshore - skala inwestycji i potencjał polskich firm” z przedstawicielami polskich spółek energetycznych.

Eksperci i praktycy branżowi szczegółowo omówią znaczenie strategii „Local First”, wskazując konkretne korzyści z niej płynące. Uczestnicy wydarzenia zapoznają się z aktualną mapą planowanych inwestycji w energię wiatrową oraz poznają potencjał kontraktowy, jaki te projekty generują dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Narzędzia dla polskich firm

Kluczową częścią merytoryczną wydarzenia będzie analiza wymagań technicznych i formalnych. Prelegenci wyjaśnią zawartość procedur certyfikacyjnych oraz standardy zakupowe obowiązujące w projektach dużej skali, co pozwoli firmom lepiej przygotować się do postępowania przetargowych. Uzupełnieniem tej wiedzy będzie przegląd dostępnych mechanizmów finansowania transformacji i rozwoju przedsiębiorstw.

Wydarzenie wpisuje się w szerszy kontekst działań rządowych na rzecz zwiększenia udziału tzw. local content w strategicznych inwestycjach. Jak podkreślano podczas poprzedniej edycji, w najbliższej dekadzie sektor ten zaabsorbować biliony złotych. II Forum w Szczecinie ma za zadanie dostarczyć polskim firmom narzędzi, dzięki którym kapitał ten pozostanie w krajowym obiegu gospodarczym.

Partnerami medialnymi II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski - Local First” są: StrefaBiznesu.pl, Naszemiasto.pl, Głos Szczeciński i GS24.pl.

JULIA PIETRUCHA: MOJE AKTORSKIE MECHANIZMY DOPIERO SIĘ ROZGRZEWAJĄ

Od dekady jest z nami jako wokalistka, wykonując urocze piosenki o alternatywnym tonie. Teraz zobaczymy ją jednak znowu na dużym ekranie – we wchodzącym dziś do kin filmie „Pojedynek”. Nam Julia Pietrucha opowiada, czy ma sentyment do serialu „Blondynka”, który niegdyś przyniósł jej wielką popularność

Patryk Gzyl

Za sprawą filmu „Pojedynek” wracasz po niemal dziesięciu latach przerwy do aktorstwa. Jak do tego doszło?

Stało się to dosyć niespodziewanie, ponieważ nie planowałam tego powrotu świadomie. Zajmowałam się muzyką i to wypełniało mój grafik. Los jednak spłatał mi niespodziankę. Po tych dziesięciu latach przerwy dostałam telefon i zaproszenie do tego projektu. Przyjęłam je, długo się nie zastanawiając, bo było bardzo miłe i konkretne. Uznałam, że to dobry moment, bo spłotło się to w czasie z moją czasową dostępnością.

Podczas naszej poprzedniej rozmowy, mówiłaś: „Założyłam, że jeśli trafi mi się historia, która mnie poruszy, to zdecyduję się wrócić”. Co cię poruszyło w „Pojedynku”? Przede wszystkim bardzo dobrze napisany scenariusz. Ale też rola, która została mi powierzona – polskiej pilotki i spadochroniarki Janiny Lewandowskiej, która była jedyną kobietą osadzoną w obozie w Kozielsku w 1939 roku. Ważny też był rozmach, z jakim planowano nakręcić ten film, świetna obsada i reżyser Łukasz Palkowski, z którym już wcześniej się spotkałam. Uwierzyłam, że warto wziąć udział w tym projekcie, tym bardziej że zamysł mojego wstępu pojawił się już na wczesnym jego etapie, co było dla mnie bardzo nobilitujące.

Jak się poczułaś, kiedy znowu znalazłaś się na filmowym planie?

Od początku towarzyszyła mi radość i ekscytacja. Kręciliśmy w twierdzy Modlin, działo się to pod koniec maja czy na początku czerwca, było więc ciepło. Scenografia obozowa została już wybudowana, a aktorzy pojawili się w swych filmowych kostiumach. Przeniosłam się więc momentalnie w końcówkę lat 30. minionego wieku. Wejście w ten świat było dla mnie niezwykle ekscytujące.

Jesteś w „Pojedynku” jedyną kobietą w męskim towarzystwie. Czułaś się wyjątkowo? Skupiłam się głównie na tym, jak czuła się moja bohaterka. Kiedy pojawia się w obozie, próbuje ukryć swą tożsamość i płeć pod mundurem i czapką. Niestety – niemal od razu zostaje zdemaskowana. Wtedy powstaje wokół niej ochronny pancerz, tworzony przez mężczyzn, którzy się nią opiekują, ale którymi ona również się opiekuje na swój sposób. Nieprzypadkowo była przecież nazywana „Matką Boską Kozielską”. Jest więc też swego rodzaju symbolem jako jedyna kobieta w obozie.

Twoi koledzy-aktorzy też otoczyli cię taką opieką na planie? Na pewno czułam takie wsparcie. Tym bardziej że miałam dziesięć lat przerwy i moje aktorskie mechanizmy nie były jeszcze rozgrzane. Byłam więc przez nich dopingowana i otwarcie okazywano mi wsparcie. To mi na pewno pomogło, nie dorzuciło dodatkowego stresu, tylko sprawiło, że mogłam w aurze braterskości zanurzyć się w tym wojennym

świecie. Mogę więc chyba powiedzieć, iż stworzyliśmy prywatnie fajną grupę.

Pracowałaś wśród samych gwiazd polskiego kina, a twoim najbliższym partnerem był Jakub Gierszał. Była między wami ta przysłowiowa „chemia”? Poznałam Kubę jakieś osiemnaście lat temu. On kręcił wtedy swój debiutancki film „Wszystko, co kocham” na Helu, a ja w tym samym miejscu „Miasto z morza”. Nasze ekipy się wówczas spotkały. Wkrótce potem jego film miał premierę i przyjęło go z wielkim entuzjazmem. W kolejnych latach obserwowałam karierę Kuby i marzyło mi się, żeby spotkać się z nim kiedyś na planie. Nie powiedziałam tego na głos – ale ostatecznie się spełniło. Było to dla mnie bardzo nobilitujące i ciekawe doświadczenie, bo mogłam podpatrzeć jak on i jego znakomici koledzy pracują, jak budują swe role, czy potrzebują kontaktu z drugim aktorem czy raczej wolą to robić samemu. Każdy z nich trochę inaczej do tego podchodzi, a do tego Łukasz Palkowski miał dużą dozę otwartości na improwizację i uważnie słuchał aktorów. To też było ciekawe: niby scena była napisana, ale mogła się wywrócić i być inaczej zagrana. Bardzo mi się to podobało, bo uwielbiam w muzyce improwizować na scenie. Okazało się, że w filmie też tak można.

Wcielasz się w autentyczną pilotkę – pilotkę i spadochroniarkę

Janinę Lewandowską, która była jedyną kobietą, jaka zginęła w Katyniu. Szukałaś informacji o swej bohaterce w historycznych źródłach? Staralam się poczytać, ile mogłam. Choćby o obozie w Kozielsku, aby wczuć się w tę aurę. Ale dla Łukasza ważne było, że nie opowiadamy tej historii jeden do jednego. Te autentyczne postaci są punktami wyjścia dla bohaterów, których chcieliśmy stworzyć na ekranie. Dlatego nawet nie jestem fizycznie podobna do kreowanej przeze mnie postaci. Trochę było to uwspółcześnione i na swój sposób autorskie.

No właśnie: w scenariuszu Lewandowska jest pokazana jako silna i niezależna kobieta, równie odważna jak jej koledzy-żołnierze. Spodobał ci się taki rys tej postaci? Bardzo. Myślę, że to też zdecydowało o tym, by wziąć udział w tym projekcie i wrócić do filmu. Janina Lewandowska bardzo mi imponowała – wydawało się wręcz nieprawdopodobne, że w latach 30. była pilotką i spadochroniarką. To jednak pokazuje, że w dwudziestolecie międzywojennym było wiele odważnych kobiet, które żyły po swojemu. Do tego to były o wiele mniej pruderyjne czasy niż są teraz. Cieszę się więc, że mogłam się wcielić w taką wyjątkową postać.

Janina Lewandowska była przed wojną w szkole muzycznej i planowała karierę śpiewaczki. Dzięki temu i ty mogłaś zaśpiewać w filmie.

Echo Dnia
Piątek, 27.02.2026

To prawda. Zaśpiewałam piękny utwór Hanki Ordonówny „Miłość ci wszystko wybaczy”. Generalnie muzyka i kino lat 30. są mi bardzo bliskie. Mam obejrzone chyba wszystkie filmy z Eugeniuszem Bodo, łącznie z tymi, z których zachowały się tylko fragmenty.

Ta scena, kiedy za twoim przykładem oficerowie śpiewają „Miłość ci wszystko wybaczy”, jest bardzo wzruszająca. Też ją tak odebrałaś? Nie chcę tu zdradzać fabuły, ale śpiewając ten utwór ratuję głównego bohatera od przysmusu, przed którym zostaje postawiony przez sowieckiego komendanta obozu. Za mną odzywają się głosy wszystkich oficerów znajdujących się w baraku. To symbol jedności, która trzymała tych więźniów razem i wolności, którą w sobie mieli, a która sprawiła, że mogli stawiać opór najeźdźcy. W ten sposób zmanifestowali swoje pochodzenie i swoją polskość. Jest to też nawiązanie do filmów z lat 30., kiedy fabuła często była przełamwana przez niespodziewane wykonania piosenek. To też zgrabnie zostało wplecione w nasz film.

Z drugiej strony masz też scenę gwałtu, która dla każdej aktorki na pewno jest wielkim wyzwaniem. Jak sobie z nią poradziłaś? Tego rodzaju sceny są zazwyczaj bardziej szczegółowo przygotowane pod kątem bezpieczeństwa i komfortu aktorów niż inne, dlatego paradoksalnie są mniej stresujące. Wszystko jest dokładnie zaplanowane, każdy ruch jest ustalony, nie ma tu miejsca na improwizację. Niemalże tuż obok kamery stoi koordynator scen intymnych i gdyby coś działo się nie tak, można od razu reagować. W efekcie sekwencja ta wygląda bardziej dramatycznie niż była w rzeczywistości. Dla mnie najbardziej wymagające były sceny, w których liczył się przede wszystkim przepływ energii i emocji. Budowanie na tych elementach, okazało się dla mnie, powracającej do aktorstwa po długiej przerwie, znacznie większym wyzwaniem.

Twoja bohaterka stawia opór kuszeniu ze strony sowieckiego systemu. Zadawałaś sobie pytanie: co ja bym zrobiła na jej miejscu? Nie jestem tego typu osobą, która zadaje sobie takie pytania. Bo wiem, że ostatecznie nie mamy zielonego pojęcia jakbyśmy się zachowali w takiej sytuacji. Mam rodzinę, bliskich, o których trzeba zadbać – trudno więc przewidzieć jak bym postąpiła. I chyba nie chciałabym się nad tym zastanawiać. Jeśli kiedyś przyjdzie się zmierzyć z taką sytuacją, to

wtedy będę reagować i odpowiem sobie na to pytanie.

„Pojedynek” nie potępia jednoznacznie tych oficerów, którzy wybrali kolaborację. Można ich zrozumieć? Film nie skupia się na tym. Jest tam scena, w której widać jak jeden z oficerów zgadza się na kolaborację i nie zostaje to dobrze przyjęte przez jego kolegów. „Pojedynek” opowiada przede wszystkim o tym, do czego takie manipulacje prowadzą i jak bliski jest nam to temat również dzisiaj. Walka dobra ze złem, wolność ze zniewoleniem, jest obecna na każdym kroku. I to jest najważniejsze przesłanie tego filmu.

Sama postać sowieckiego komendanta obozu Wasilija Zarubina nie jest też jednoznaczna. To prawda. Pokazujemy choćby jego wrażliwość na muzykę. To czyni go bardziej ludzkim dla widzów. On też jest pod presją dowództwa i tak naprawdę chce do końca pomóc polskiemu oficerowi, którego muzyczny talent podziwiał. I jak to odbiera?

Największą nutę nadziei wnosi syn Zarubina. W symboliczny sposób reżyser chce za pomocą tej postaci pokazać, że między nami a Rosjanami może kiedyś pojawi się możliwość porozumienia. Zgadza się. Dziecko jest czystą istotą, która jeszcze nie jest znaczoną piętnem wojny, nie ma świadomości co jest czarne, a co białe. Zaprzyjaźnia się więc z polskimi oficerami.

„Pojedynek” stał się zaczynem twojego kolejnego projektu – serialu „Langer”, w którym ponownie spotkałaś się z Jakubem Gierszałem. To przypadek? Chyba producenci stwierdzili, że nie można nas rozdzielać. (śmiech)

Jak się odnalazłaś w opowieści sensacyjnej, osadzonej we współczesnej scenarii? To było trudne zadanie. Większość fabuły opierała się na mojej bohaterce i jej relacji z seryjnym mordercą. Mnożąc emocjonalnych stanów i warstw tej postaci, łączyła czasem bardzo kontrastujące ze sobą elementy. Musiałam wchodzić w skrajne emocje – i było to dla mnie duże wyzwanie. Żeby potrafić oddzielić własne odczucia i myśli od tego, co musiałam zagrać na planie. Bo to przecież nie ja miałam odczuwać ciarki, tylko widz przed ekranem. Spotkałam się potem ze skrajnymi ocenami tego serialu i mojej roli. Był to bowiem niełatwy materiał, z którym trzeba było się zmierzyć. Ale cieszę się, że podjęłam tę próbę i wyszłam poza strefę



FOT. JAROSŁAW SOSIŃSKI/MATPRAS.

Julia Pietrucha: Skupiłam się głównie na tym, jak czuła się moja bohaterka. Kiedy pojawia się w obozie, próbuje ukryć swą tożsamość i płęć pod mundurem i czapką. Niestety – niemal od razu zostaje zdemaskowana

swojego komfortu, bo było to po prostu bardzo ciekawe doświadczenie.

Będziesz teraz chciała dalej grać?

Tak, jeśli pojawią się propozycje, w których będę się widziała i będzie to ze mną spójne. Moje aktorskie mechanizmy dopiero się rozgrzewają. Ktoś zapytał mnie, czy to jest tak, jak z jazdą na rowerze – po przerwie wsiadasz na niego i po prostu jedziesz. Niestety – to nie takie proste. Patrząc na to, jak wiele wspaniałych filmów i kreacji pojawia się teraz w polskim kinie, mam jednak motywację do tego, żeby pracować i rozwijać się.

Jesteś gotowa chodzić na castingi i walczyć o role?

Ja nigdy tego tak nie postrzegałam. (śmiej) Jestem raczej człowiekiem, który pragnie się dogadywać i porozumiewać, a nie walczyć. Film to taki rodzaj sztuki, w której niby aktor tworzy swoją kreację sam, ale w sumie jest to wspólne dzieło. I zawsze tej wspólnoty wypatruję. Kiedy byłam na jakimś castingu i potem ktoś inny został obsadzony zamiast mnie, to miałam poczucie, że po prostu ta osoba bardziej pasuje do tego projektu. Czy będę więc dalej grała? Myślę, że tak – jeśli ktoś będzie mnie widział w danej roli i jeśli ja

się będę w niej widziała. Na pewno jednak nie czuję w sobie zacięcia, aby walczyć o role, bo mam swój muzyczny świat, którym żyję na co dzień.

Co daje ci aktorstwo, czego nie daje ci muzyka?

Aktorstwo to wychodzenie poza strefę komfortu. To coś, z czym muszę się zmierzyć. Chcę więc grać chyba po to, by trochę utrudnić sobie życie. (śmiej)

Zaczynałaś jako dziecko równoległe od śpiewania i grania w Teatrze Syrena. Dlaczego, wchodząc w dorosłe życie, postawiłaś na aktorstwo?

Ponieważ od razu po występie w teatrze, pojawiły się propozycje filmowe i serialowe. Skorzystałam więc z nadarzającej się okazji. (śmiej) Śpiew pozostał jednak nadal moją wielką pasją. I może dobrze, że tak się potoczyło, bo mogłam poczekać na moment, kiedy potrafiłam stworzyć bardziej dojrzałą wypowiedź muzyczną. Nie wydawać płytę w wieku piętnastu lat, tylko wtedy, kiedy wiedziałam co i jak chcę powiedzieć. Myślę więc, że miało to wszystko duży sens.

Zaczęłaś od telewizji w serialach „Na Wspólnej” i „Kochaj mnie, kochaj”. Spodobało ci się w tym aktorskim świecie?

Jako dziecko byłam bardzo nim zafascynowana. Mogłam poznać wspaniałych aktorów, współpracować z nimi, no i urwać się z lekcji. (śmiej) Miałam jednak zawsze mocny kręgosłup moralny i etos pracy, ważne było więc dla mnie, by dobrze przygotować się do roli i uczyć się od najlepszych. Aktorstwo dawało mi to wszystko, mimo że był to świat dorosłych, który funkcjonował dla mnie równoległe z moim światem szkolnym.

W 2007 roku dostałaś nagrodę na festiwalu w Gdyni za „Jutro idziemy do kina”. Miałas wówczas zaledwie osiemnaście lat. Uwierzyłaś wtedy w siebie jako aktorkę?

Pamiętam, gdy byłam na pokazie premierowym tego filmu na festiwalu w Gdyni, ku mojemu przerażeniu, kiedy pojawiałam się na ekranie i wypowiadałam swe teksty, cała sala się śmiała. Działo się tak, ponieważ moja postać była tak słodka i uroczą w swej niewinności, ja jednak myślałam, że to dlatego, iż kiepsko ją zagrałam. Chciałam się więc wtedy zapisać pod ziemię. Byłam przekonana, że to po prostu moja wielka kłapa. Chwilę później okazało się jednak, że dostałam za tę rolę nagrodę, więc kompletnie nie wiedziałam co tu się dzieje. (śmiej) Cóż:

byłam jeszcze dzieckiem i czułam się totalnie dezorientowana. Mimo że byłam dojrzała jak na swój wiek, nigdy nie zdobyłam przekonania, że świetnie sobie radzę w tym aktorskim świecie. Do dziś nie mam takiego uczucia, raczej próbuję i szukam swojej drogi. Biorę udział w różnych projektach, ale to muzyka jest moim przeznaczeniem. Wiem to, od kiedy usłyszałam po raz pierwszy, jak moja babcia gra na akordeonie. Zapragnęłam wtedy śpiewać – i to na scenie czuję się do dziś najlepiej.

Rodzice czy starsza siostra wspierali cię w tej twojej nastrojowej przygodzie z aktorstwem?

Pewnie. Byli obecni i wspierali mnie bardzo. To sprawiło, że bardzo chciałam grać w teatrze i w filmie. Kiedy trafiłam na scenę w wieku jedenastu lat i dostałam trudne do zaśpiewania utwory, przełamałam swój stres i nie wycofałam się. Fascynowało mnie to i wchodziłam w kolejne projekty.

Powszechną rozpoznawalność przyniósł ci serial „Blondynka”. Masz sentyment do roli Sylwii Kubus?

Mam sentyment do tego, jak ten serial był odebrany. Do dziś spotykam się z komentarzami, że ludzie oglą-

dali go dla mnie. To uznanie widzów i branży było dla mnie na tamten moment ważne i piękne. W końcu niby pracuje się dla siebie, ale przecież też i dla swych odbiorców. Ucieszyło mnie, że ktoś to poczuł i zrozumiał. Przy „Blondynce” wytworzyła się wokół mnie ogólnopolska sympatia i do dziś zdarza się, że ktoś po koncercie zaczepia mnie i mówi, że przyszedł na mój występ, bo znał mnie z „Blondynki”, a wcześniej nie wiedział, że śpiewam.

Myślisz, że ta serialowa popularność pomogła ci zaistnieć jako wokalistce?

Myślę, że z jednej strony ważne było to, iż niektórzy kojarzyli mnie z moich ról, a z drugiej – że weszłam w czymś zupełnie nowym. Do tego niektórzy mogli myśleć, że moje śpiewanie to będzie piosenka aktorska, a okazało się, że to w swej istocie alternatywny materiał. Jakakolwiek nie byłaby to motywacja, cieszę się, że tak dużo osób za mną podążyło i weszło w ten mój nowy świat.

Wydanie twojej debiutanckiej płyty „Parsley” w 2016 roku było dla ciebie tak potężnym emocjonalnie przeżyciem, że to dlatego machnęłaś wtedy ręką na aktorstwo?

Podjęłam decyzję o rezygnacji z aktorstwa wcześniej. Wyje-

chałam wtedy na sześć miesięcy do Azji i przemierzałam ją z plecakiem na motocyklu. To dodało mi na tyle odwagi, że po powrocie postanowiłam pokazać swoje piosenki światu i wydałam „Parsley”. Nie spodziewałam się oczywiście, że spotka się ona z tak dobrym przyjęciem i będę mogła żyć z muzyki. Tymczasem tuż po jej wydaniu udało mi się zagrać całą trasę koncertową – i to z dwukrotnym wyprzedaniem warszawskiej „Stodoły” na czele. Nie miałam wtedy aktorskich obowiązków i mogłam w pełni zaangażować się w muzyczne działania.

Teraz wracasz do „Parsley” podczas jubileuszowej trasy po Polsce. Jak zabrzmiała historia sprzed dekady, opowiedziana na nowo?

Równie słonecznie i uroczym, bo uważam, że utwory są nadal aktualne i ważne, dobrze się je śpiewa. Przez te dziesięć lat rozwinęłam się muzycznie, więc zabrzmia trochę inaczej i chcę to zaznaczyć podczas tej trasy. Może trochę glam popowo? Nadal będą miały jednak ten hawajski sznyt, ciepły i organiczny ton. Dodam im nieco energii, ale takie ballady, jak „We Care So Much”, nadal będą w oryginalnej formie, tylko zostaną wyrażone przy użyciu innych środków. Duch będzie jednak ten sam. Jeśli ktoś będzie go chciał poczuć ponownie po tych dziesięciu latach, to jest ten odpowiedni moment, by się na tę trasę wybrać.

W jakim miejscu jesteś jako wokalistka po tych dziesięciu latach od debiutu?

Na pewno cały czas mam radość ze śpiewania, tworzenia muzyki, bycia na scenie i obcowania z ludźmi. To mi sprawia ogromną przyjemność. Czasem ktoś mnie pyta: „Jak ty tak możesz co weekend jeździć po Polsce? Dopiero byłaś we Wrocławiu, a już jedziesz do Gdańska. Jak możesz tak żyć?”. Wtedy odpowiadam: „To dla mnie wspaniałe. Ja po prostu to kocham”. (śmiej) Nie dopadło mnie bowiem zgnęśnienie, a to przecież zawsze może się wydarzyć. A to dlatego, że chronię swój muzyczny świat, aby był jak najbardziej mój, zgodny z tym, co aktualnie czuję. To powoduje, że ciągle jestem autentyczną artystką. Wiadomo – trochę się zmieniłam, bo pracowałam ze świetnymi muzykami i producentami, spotkałam mnóstwo artystów i poobserwowałam, jak oni tworzą. Najważniejsze jednak, że nadal kocham muzykę i to się nie zmieniło. Mam nadzieję, że za następne dziesięć będę nadal w tym świecie działać po swojemu.

Umowa Mercosour została skierowana do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Polscy rolnicy mają powód do zadowolenia?
Skierowanie tej umowy do TSUE ma za zadanie sprawdzić jej zgodność z przepisami prawa unijnego. Ale też zgodność z traktatami i to, jaki będzie ona miała wpływ na przyszłość funkcjonowania Unii Europejskiej.

Czy można mieć zatem nadzieję, że napływ taniej żywności do Polski zostanie zablokowany?
To jest postępowanie, które sprawdza zgodność umowy z zasadami sprawiedliwości Unii Europejskiej. My w tej sprawie cały czas działaliśmy dwutorowo. Od początku chcieliśmy zablokować umowę z krajami Mercosour, a później - widząc już, że nie ma możliwości zbudowania mniejszości blokującej - podjęliśmy działania, żeby wprowadzić klauzulę ochronne, pewien hamulec bezpieczeństwa. Po to, aby chronić przyszłość polskich, ale też europejskich rolników i przetwórców.

Nie jest tajemnicą, że polska żywność musi się bronić. Wprowadzone niedawno obowiązki flagowanie warzyw i owoców to kolejny krok ku temu?

MINISTER STEFAN KRAJEWSKI: JA BRONI NIE SKŁADAM

O umowie Mercosour, obowiązkowym flagowaniu warzyw i owoców, walce o rekordowy budżet oraz o zniesieniu barier w handlu z Australią i otwarciu nowych rynków na polskie produkty rozmawiamy z ministrem rolnictwa Stefanem Krajewskim

Martyna Jurkowska

Z jednej strony mamy flagowanie owoców i warzyw, które są sprzedawane luzem, i oznaczanie pótek, a z drugiej strony jest pełna informacja na opakowaniu. Ale to też dwie duże akcje informacyjne, które prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Pierwsza to #KupujŚwia-domie, która odwołuje się do świadomego wyboru konsumentów, do tego, żeby ana-

lizować etykiety, sprawdzać, skąd dany produkt pochodzi, jaką drogę przebył, co zawiera. Kolejna, #Produkt polski z flagą białą-czerwoną, jest gwarantem tego, że produkt powstał na miejscu, nie przyjechał z obcego kraju, obcego kontynentu. Cały czas odwołujemy się do wyboru konsumentów, bo tak naprawdę to oni decydują ostatecznie, jakie produkty znajdują się w ich koszykach i na ich stołach.

Jak już mówimy o polskich produktach, to nie mogę nie zapytać o otwarcie nowych rynków na polskie produkty. Czy coś nowego pojawiło się w tym temacie?
Podjęliśmy działania, żeby ekspansję na rynki zewnętrzne zwiększać i są już tego efekty. Wartość eksportu produktów rolnych w 2025 roku była rekordowa i jej wartość wyniosła 248 miliardów złotych, co stanowi już 16 proc. całego naszego eksportu. Nadwyżka

w tym bilansie handlowym eksportu nad importem to prawie 20 miliardów euro, a to oznacza zwiększenie o prawie 2 miliardy w porównaniu z rokiem 2024. To odblokowanie rynku filipińskiego dla polskiej wieprzowiny, odblokowanie rynku Malediw dla polskiej wołowiny, szukanie rynków zbytu. Ale jeszcze raz podkreślę to, co ważne - żebyśmy zwiększali konsumpcję naszych polskich produktów. Wtedy nie będziemy musieli importować, ale też nie będziemy musieli zwiększać eksportu. Oczywiście mamy dużą nadwyżkę, bo jesteśmy krajem samowystarczalnym, jeśli chodzi o produkcję żywności, ale jesteśmy jednym z wiodących eksporterów żywności w Unii Europejskiej i na świecie i to dalej rozwijamy. Rozmowy w Brukseli dotyczą też choćby otwarcia rynku brazylijskiego dla polskich jabłek, czy też szukania nowych rynków zbytu. W planach jest wyjazdowa misja handlowa komisarza rolnictwa, w której uczestniczyć będą też polskie firmy i polscy producenci, którzy chcą otwierać się np. na rynek Tajlandii, czy inne rynki na świecie.

Jak już mówimy o Brukseli, to muszę zapytać o kwestie związane z budżetem na rolnictwo po 2027 roku. Czy w tym temacie możemy być optymistami,

że do Polski wpłyną duże środki?
Tak naprawdę walka o budżet dopiero się rozpoczęła. To są uzgodnienia, ale walczymy o to, żeby ten budżet dla Polski był rekordowy. Też w tym budżet na rolnictwo, na obszary wiejskie, na podnoszenie konkurencyjności i odporności polskiego rolnictwa, na przetwórstwo. Rozmawiamy o kwocie ponad 43, prawie 44 miliardów euro, które mają popłynąć na polską wieś, na polskie rolnictwo. Nie ustąpimy w tej walce. Żeby te środki były jak największe, nasze potrzeby będą na pewno mocno artykułował. Polska doskonale wykorzystwała szansę obecności w Unii Europejskiej, musimy to dalej utrzymać i rozwijać. Mamy ogromny potencjał, bo przecież polska żywność i polskie rolnictwo są naszą marką. Bardzo cenioną i rozpoznawalną na świecie, ale to wciąż potrzebuje wsparcia i o to zabiegamy.

Nie jest tajemnicą, że Komisja Europejska negocjuje kolejne porozumienie - tym razem o zniesieniu barier w handlu z Australią. W Polsce najbardziej zagrożoną grupą mogą być producenci wołowiny. Czy mają się czego bać?
Wszystko to analizujemy. Z jednej strony wiemy, że Australia to jest duży producent woło-

REKLAMA0011482818

STAROSTA WĄGROWIECKI
GN.6821.15.2025.GN1

Wągrowiec, 18 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5-7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Starosta Wągrowiecki zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego w celu pozbawienia prawa własności udziału wynoszącego 15/32 w nieruchomości położonej w Wągrowcu, gmina Wągrowiec, oznaczonej ewidencyjnie obręb Wągrowiec miasto, arkusz mapy 14, działka nr 1255 o powierzchni 0,0484 ha, zapisanej w księdze wieczystej PO1B/00072268/1, której stan prawny jest nieuregulowany.

Jeśli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 115 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osób, jako stron postępowania.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

AUTOREKLAMA



strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaeducacji.pl

REKLAMA0011483901

PREZYDENT MIASTA KIELCE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

informuje

o wywieszeniu w dniach od 27 lutego 2026 roku do 20 marca 2026 roku w siedzibie Urzędu Miasta Kielc, Rynek 1 oraz o zamieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: www.kielce.eu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia oraz wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich najemców, w trybie art. 34 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.).

Wykazy zostały wywieszone w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, celem podania do publicznej wiadomości. Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, II piętro, pokój nr 225, tel. 41 36 76 225 oraz pokój 222, tel. 41 36 76 222.

REKLAMA0011484076



BURMISTRZ MIASTA ŻARÓW

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu niemieszkalnego (pomieszczenia na prowadzenie siłowni sportowej), położonego w Żarowie przy al. Janusza Korczaka 1, dz. nr 941/27, KW nr SW1S/00051389/8, na parterze budynku noclegowo-rekreacyjnego, o łącznej powierzchni użytkowej 369,10 m².

W skład lokalu wchodzi: pomieszczenie siłowni o pow. 197 m², sala fitness o pow. 88,70 m², 2 szatnie o pow. 13 m² i 13,20 m², 2 x w.c. z przedsionkiem o pow. łącznej 18,5 m², 2 x natryski o pow. łącznej 17,8 m², pomieszczenie magazynowe o pow. 5,10 m², korytarz o pow. 12,2 m², recepcja o pow. 3,6 m².

Lokal znajduje się w budowanym budynku noclegowo-rekreacyjnym, który zostanie oddany do użytku w terminie do 30.05.2026 r.

Umowa najmu zawarta zostanie na okres 10 lat, licząc od dnia 1.07.2026 r. z możliwością podpisania umowy najmu we wcześniejszym terminie w przypadku wcześniejszego odbioru i oddania do użytkowania budynku.

Przetarg odbędzie się w dniu 31.03.2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Żarowie, ul. Zamkowa 2, II piętro, pokój nr 19.

Przetarg polegać będzie na licytacji stawki czynszowej za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu, płatnej w stosunku miesięcznym, do 10. dnia każdego miesiąca.

Stawka wyjściowa do przetargu wynosi 27 zł za 1 m² netto (do wylicytowanej stawki czynszu zostanie doliczony podatek VAT 23%)

Wysokość postąpienia – nie mniej niż 0,27 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

Wpłata wadium w wysokości 1000 zł na konto: Santander Bank 97 1090 2369 0000 0001 4749 3760 najpóźniej do dnia 27 marca 2026 r. włącznie. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Żarowie.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet pierwszego czynszu najmu, pozostałym uczestnikom wadium zwrócone zostanie w terminie do 3 dni od dnia zakończenia przetargu.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje cenę o co najmniej jedno postąpienie powyżej stawki wyjściowej.

Ogłoszenie o przetargu wraz ze wzorem umowy oraz szkicem lokalu umieszczone jest na stronie internetowej Urzędu: www.um.zarow.pl.

Uczestnik zobowiązany jest do przedłożenia komisji przetargowej dowodu wpłaty wadium oraz dokumentu tożsamości przed otwarciem przetargu.

W przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego.

Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego (dotyczy także małżeństw, gdy tylko jedno z małżonków jest obecne na przetargu).

Wpłata wadium przez uczestnika przetargu jest równoznaczna z potwierdzeniem przez niego faktu zapoznania się z warunkami przetargu i ich akceptacją oraz treścią klauzuli informacyjnej (RODO).

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Referacie Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Lokalowej UM w Żarowie, ul. Zamkowa 2, pokój nr 21, II piętro, tel. 74 306 73 01, e-mail: w.chodorowski@um.zarow.pl.

Burmistrz Miasta Żarów zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Min. Krajewski: Nikt nie zamierzał i nie zamierza rugować małych rolników, którzy prowadzą swoje gospodarstwa

winy i jagnięciny, z drugiej strony docierają do nas też sygnały, że rolnicy z Australii także obawiają się tej umowy, bo jako Polska i Europa możemy im zagrażać w kwestii mleczarstwa. Cała Europa odpowiada przecież za 31 proc. światowej produkcji artykułów mleczarskich. Nasze mleczarstwo polskie mamy na najwyższym poziomie, zbudowane przez lata w oparciu przede wszystkim o spółdzielczość, która się sprawdziła. I która jest

dowodem na to, że można zorganizować się i wykorzystywać tę przewagę związaną ze współpracą wśród rolników i zakładów.

Przygotował pan projekt podniesienia premii dla młodych rolników z 200 tys. zł do 300 tys. zł. Na czym ma to polegać i dlaczego jest tak ważne?

Zwiększenie premii dla młodych rolników z 200 do 300 tysięcy złotych miałyby objąć rolników, którzy deklarują -

oprócz produkcji roślinnej - także produkcję zwierzęcą. Jeżeli mówimy o odtwarzaniu hodowli, o jej wzmacnianiu, to dzisiaj potrzeba dodatkowych środków dla tych właśnie rolników, bo te gospodarstwa wymagają nie tylko większych nakładów inwestycyjnych, ale też większego zaangażowania pracy i dlatego ta premia powinna w tym przypadku być większa. Te zmiany będą już wchodzić, bo były przedmiotem uzgodnień na Komitecie Monitorującym, uzgodnień z Komisją Europejską.

Prezydent zawetował ustawę o Aktywnym Rolniku, która cytując pana - „miała zakończyć patologie, z którymi wszyscy się kiedyś zgadzali”. Jak pan to skomentuje?

Dziwię się, że doradcy, którzy w 2014 roku wpisywali „Aktywnego Rolnika” do programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, który miał być elementem wsparcia polskiej wsi, dzisiaj mówią, że jest to złe i niepotrzebne rozwiązanie. Oczywiście, pan prezydent nie musi mieć fachowej wiedzy w obszarze rolnictwa, ale powołał radę i ekspertów, którzy, niestety, źle mu doradzają. Ten postulat był zgłaszany na wielu spotkaniach i protestach. Po to, żeby pieniądze trafiły do rolników aktywnych, czynnych, którzy

każdego dnia pracują ciężko w rolnictwie. Żeby ten wpływ ograniczyć do tzw. rolników marszałkowskich, którzy tej działalności nie prowadzą. Dziwi mnie bardzo ta hipokryzja posłów, jak choćby pan Jacek Bogucki, który doskonale zna potrzebę wprowadzenia tych zmian, a dzisiaj opowiada o tym, że ktoś chce jakiś agroholding budować i rugować rolników. A przecież nikt nie zamierzał i nie zamierza rugować małych rolników, którzy prowadzą swoje gospodarstwa. Chodzi tylko o to, żeby ta pomoc była dzielona sprawiedliwie, żeby trafiała ona do tych, którzy z jednej strony mają przychód, a z drugiej strony ponoszą koszty związane z prowadzeniem gospodarstwa. To jest bardzo widoczne w województwie podlaskim, ale i w całej Polsce. Zewsząd płynie mnóstwo głosów, że w końcu mógł być zrobiony porządek, ale decyzją pana prezydenta zostało to zablokowane. Ja broni nie składam i będę robił wszystko, żeby te pieniądze popłynęły do aktywnych rolników.

W ostatnich dniach Podlaskie Porozumienie Rolnicze wystosowało petycję w sprawie zablokowania wejścia w życie projektu rządowego pn. „Strategia ochrony obszarów wodno-błotnych w Polsce

wraz z Planem działań”. Żądają jej zablokowania. Jakie jest stanowisko ministra w tej sprawie?

Jestem za tym, żeby utrzymać te obszary wodno-błotne chronione tam, gdzie nie są użytkowane rolniczo. W województwie podlaskim głównie to są obszary, które stanowią bazę paszową dla producentów bydła mlecznego, producentów mleka i nie powinniśmy tej ziemi z produkcji rolniczej wyłączać. Ale trzeba też pamiętać, że ten temat nie wziął się wczoraj, ale wynika z przepisów, które funkcjonują od lat siedemdziesiątych poprzedniego wieku. Ochrona obszarów wodno-błotnych wynika z Konwencji Ramsarskiej, która została podpisana 2 lutego 1971 roku w Ramsarze w Iranie. Ratyfikowało ją 171 państw i tak naprawdę reprezentują wszystkie regiony geograficzne świata. Wyznaczono wtedy 2372 obszary wodno-błotne o międzynarodowym znaczeniu. Ważne jest, żebyśmy przede wszystkim słuchali rolników. I skoro te obszary w latach sześćdziesiątych XX wieku zostały przygotowane do wykorzystania rolniczego, to nie powinniśmy tego zmieniać. Oczywiście, za ochronę mokradeł nie odpowiada minister rol-

nictwa, tylko minister klimatu i środowiska poprzez parki narodowe, m.in. Narwiański czy Biebrzański, i one są chronione. Jedno nie musi wyłączać drugiego.

Najnowsze dane GUS oraz rejestrów BIG i BIK wskazują na pogorszenie sytuacji finansowej rolnictwa - spadek cen skupu o 10,9 proc. rok do roku, narastające problemy zadłużeniowe firm oraz szczególnie trudną sytuację producentów trzody chlewnej i mleka. Jak rozwiązać te bolączki?

Sytuacja jest bardzo trudna na całym świecie, dobrze to widzimy. Minister nie ma wpływu w żaden sposób na ceny rynkowe czy na to, jakie są tendencje na rynku. Po to właśnie szukamy nowych rynków zbytu, żeby eksportować i wywozić produkty z Polski. Ale musi być też zachowana pewna cena, żeby to było opłacalne. Nie na wszystko mamy wpływ, ale staramy się zabezpieczać interes, przygotowywać wsparcie, rozwiązania, kredyty, z jednej strony obrotowe, z drugiej konsolidacyjne, żeby wpływać na poprawę sytuacji rolników. Musimy też pamiętać, że jesteśmy na jednolitym rynku europejskim i i nie możemy bez zgody Unii Europejskiej stosować mechanizmów.

MATERIAŁ INFORMACYJNY SIECI BIEDRONKA

0011459462

Historia, która zaczęła się po cichu. Jak jedno „wyślij” odmieniło życie Krzysztofa Trojana

Krzysztof Trojan nie planował zostać pisarzem. Przy najmniej nie takim „prawdziwym”, którego książka trafia do rąk dziesiątek tysięcy dzieci w całej Polsce. Ten ojciec czwórki dzieci spod Krakowa przez lata pisał po godzinach, najczęściej wtedy, gdy mieszkanie wreszcie cisnęło, a codzienne obowiązki przestawały domagać się uwagi. To były teksty „do szuflady” - opowiadania, które istniały bardziej z potrzeby serca niż z wiary, że kiedykolwiek ujrzą światło dzienne.

Dlatego kiedy pewnego dnia kliknął „wyślij” i zgłosił swoją historię do konkursu Piórko. Nagroda Biedronki za książkę dla dzieci, nie powiedział o tym prawie nikomu. Nie chciał robić szumu, budować oczekiwań, ani tłumaczyć, dlaczego w ogóle próbuje. „Pisałem dla siebie” - mówi dziś. „Nie sądziłem, że to za interesuje kogokolwiek spoza mojego najbliższego otoczenia”.

A potem przyszła wiadomość, która zmieniła wszystko.

Niewypowiedziane marzenie, które stało się faktem

Krzysztof nie dowierzał, gdy dowiedział się, że to właśnie jego historia - „Co zrobić z tym smokiem?” została nagrodzona w kategorii Tekst. Wśród przyjaciół tę informację przyjęto z wielkim zaskoczeniem - większość znajomych nie miała pojęcia, że pisze.

„Byli zdziwieni, ale bardzo życzliwi. Dla nich to było odkrycie. Dla mnie - spełnienie czegoś, o czym nie mówiłem głośno” - wspomina.

Wygrana przyniosła mu nie tylko satysfakcję. Stała się także realną pomocą w momencie, w którym najbardziej jej potrzebował. Nagroda finansowa poważnie wsparła budżet związany z zakupem pierwszego własnego domu. „To był idealny moment. Wynik ogłoszono trzy miesiące przed zakończeniem na-

szej dotychczasowej umowy najmu. Piórko dało nam nie tylko radość, ale też poczucie bezpieczeństwa”.

Ale to, co zwycięstwo zmieniło najbardziej, jest niewidoczne na papierze - i nie da się tego przeliczyć na żadne kwoty.

Poczucie sprawczości, które zostaje na zawsze

„Zwycięstwo pozwoliło mi uwierzyć, że moje pisanie może interesować kogoś poza najbliższymi. To potężne uczucie sprawczości” - mówi Krzysztof.

Ta wiara sprawiła, że do pisania wrócił z nową energią. Zaczął redagować wcześniejsze teksty, planować kolejne opowieści. Rozmowy o pisaniu stały się czymś naturalnym w jego otoczeniu - tematem, który już nie zaskakuje, ale budzi ciekawość.

Piórko 2026 - konkurs, który dojrzewa razem z twórcami

To właśnie takie historie jak ta pokazały organizatorom, że Piórko powinno rosnąć wraz z uczestnikami. Dlatego



tegoroczna edycja przynosi największe zmiany w historii konkursu - przemyślane, odpowiedzialne i oparte na obserwacjach twórców. Najważniejsza decyzja to pełne otwarcie konkursu na wszystkich uczestników. Znika ograniczenie mówiące, że uczestnik nie może mieć wcześniejszej publikacji. To symboliczny, ale bardzo istotny krok: Piórko staje się przestrzenią dla wszystkich, którzy tworzą książki dla

dzieci - niezależnie od ich doświadczenia.

Drugą fundamentalną zmianą jest wprowadzenie **dwóch równoległych ścieżek konkursowych**:

✓ **Piórko Wyobraźni**

Ścieżka tradycyjna, w której powstaje wyłącznie w pełni autorska twórczość. To ukłon w stronę rzemiosła literackiego i ilustratorskiego. Nagrody w tej ścieżce są najwyższe w historii Piórka - po 120 000 zł netto dla autora tekstu i ilustratora oraz publikacja książki w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

✓ **Piórko Innowacji**

Ścieżka dla twórców pracujących z narzędziami AI, pod warunkiem pełnej transparentności procesu. Prace nagradzane są kwotą 30 000 zł netto, a zwycięska książeczka zostaje opublikowana jako e-book powiązany QR-kodem z wydaniem drukowanym.

Istotną zmianą jest także **doprecyzowanie długości**



PIÓRKO 2026

NAGRODA BIEDRONKI ZA KSIĄŻKĘ DLA DZIECI

tekstów - nowy przedział to 30 000-50 000 znaków, co pozwala autorom tworzyć spójne, pełne historie, łatwiejsze do porównania i oceny.

Konkurs, który zmienia się po to, by dalej zmieniać życie

Nowe zasady, bardziej przejrzyste ścieżki twórcze i otwartość na różne sposoby opowiadania historii mają jeden cel: sprawić, by Piórko nadal było przestrzenią, która daje twórcom nie tylko nagrody, ale również impuls, by ruszyć dalej. Tak jak stało się w przypadku Krzysztofa Trojana, który pisał po nocach, w ciszy. A dziś tworzy inaczej - z odwagą.

Szczegółowe informacje na temat zasad konkursu i ważne terminy dostępne są na stronie: <https://piorko.biedronka.pl/>.

SŁOŃ Z ZOO TEŻ ZATRUL SIĘ OŁOWIEM

Mieszkałem niedaleko miejsca, w którym rozgrywa się akcja serialu „Ołowiane dzieci”. Pamiętam, jak na przełomie lat 60. i 70. co miesiąc chodziłem na pobrania krwi. Oficjalnie mówiono, że to próby wątrobowe - mówi doktor habilitowany Mirosław Nakonieczny

Magdalena Nowacka-Goik

Wne wrześniu 1971 roku, na łamach Dziennika Zachodniego pojawiła się taka informacja: „Katowicka Lecznica dla Zwierząt odnotowuje u psów sporą ilość zatruc ołowiem u psów - głównie z terenu Szopienic”. To trzy lata wcześniej przed sytuacją opisywaną w serialu „Ołowiane dzieci”, gdzie lekarka Jolanta Wadowska-Król prowadzi badania związane z ołowiem. Pamiętam jak w latach 70., kiedy byłem uczniem, usłyszałem lub gdzieś przeczytałem o słońcu z naszego chorzowskiego zoo, który stracił życie, bo miał ołowicę. Sekcja wykazała, że ołów zniszczył mu nerki. Trafił do organizmu zwierzęcia z trawą, koszoną w parku, dawaną mu jako pożywienie. Od tego momentu pilnowano, aby zwierzęta były karmione trawą spoza naszego regionu. Zapamiętałem tę historię, bo już wtedy interesowałem się przyrodą.

Od razu wprost napisano, co było przyczyną śmierci słońca?

Nie, dopiero później, już jako student, na bazie rozmów i innych opracowań powiązałem fakty. Sytuacja była jednak na tyle niecodzienna, iż nie miałem wątpliwości, że chodziło o tego samego słońca, o którym czytałem jako dziecko.

W serialu „Ołowiane dzieci” jest scena, kiedy doktor Jolanta Wadowska-Król opuszcza przychodnię i niesie ze sobą doniczkę ze zwiędłą rośliną. Czy ołów niszczył tak bardzo florę? Rosło tam coś w ogóle przy tej hucie? Bo słyszałam, że nic tam nie było w stanie przetrwać, w tej ziemi z ołowiem.

Tak źle nie było. Rosły drzewa, trawa. Tylko na pewno były to wyselekcjonowane przez metale gatunki. Kiedy byłem studentem, pojechaliliśmy na ćwiczenia terenowe w okolicę Miasteczka Śląskiego, do otuliny zakła-



Dr hab. Mirosław Nakonieczny, emerytowany profesor Uniwersytetu Śląskiego, specjalista w dziedzinie toksykologii

dów, gdzie przeniesiono produkcję ołowiu. Notabene, czytałem też, że towarzyszył Zdzisław Grudzień przywoził dla swojego dziecka mleko z tamtych okolic, co nie było najlepszym pomysłem. Podczas wspomnianych ćwiczeń, profesor Zbigniew Schneider, wybitny entomolog, zwracał nam uwagę, że w zasadzie jedynym gatunkiem roślin, który tam się miał bardzo dobrze, była trawa z rodzaju trzcinnik. Inne rośliny faktycznie usychały w tej bepośredniej strefie położonej przy produkcji ołowiu.

No ale co z tą rośliną pokazaną w serialu? Ona rosła w doniczce na parapecie.

Wracając do fragmentu z serialu, na którym widzimy hoję, (ten gatunek w tamtych czasach nie był szczególnie popularny), aby faktycznie uschła z powodu ołowiu, trzeba byłoby podlewać ją

tylko wodą z kałuż, zbieraną w tej okolicy. Chyba nikt nie przypuszcza, że tak faktycznie robiono. Ten kadr ma za pewne podkreślić dramaturgię i przekonanie, iż nawet roślinność nie była w stanie tam przetrwać. Owszem, była - ale tak, jak powiedziałem wcześniej - wyselekcjonowane, odporne na tego typu zanieczyszczenia gatunki. Czynnikiem silnie wpływającym na rozwój, a później na obumieranie roślin na terenach przy hutniczych było wysokie stężenie dwutlenku siarki i tlenków azotu. Szczególnie ten pierwszy był w powietrzu w dużych ilościach, z powodu produkcji kwasu siarkowego niezbędnego do procesów elektrolizy metali. Gazy te bezpośrednio uszkadzały rośliny dostając się do nich przez aparaty szparkowe. W atmosferze natomiast łączyły się z wodą, dając kwaśne deszcze, które zakwaszały glebę.

A kwaśna gleba powodowała, że zawarte w niej metale stawały się dla roślin bardziej biodostępne. Stąd też wokół huty rosły tylko bardziej odporne trawy (w tym trzcinnik), a stojąca na parapecie hoja być może była bardziej wrażliwa na nie, niż inne gatunki. Tego nie wiem. Stojący obok kaktus epifilum miał się całkiem dobrze i był w tamtych czasach często hodowany.

To jeśli chodzi o florę, a wspomniane psy czy koty żyjące w tej okolicy blisko huty, faktycznie chorowały?

Tak, zwierzęta domowe, mogły doświadczać ołowicy. Przyczyną, tak samo zresztą jak w przypadku dzieci, był bezpośredni kontakt ze skażoną glebą, powietrzem i wszechobecnym pyłem. Biegające przez cały dzień po dwórku dzieciaki nie myły rąk, w trakcie zabawy doty-

kały twarzy, palce wkładały do ust i połykały ołów.

W serialu widzimy też wyrażenie, w których toksyczne odpady wirują w powietrzu niczym płatki śniegu. Tak było, tak mogło być? Ołów w powietrzu opadający na ludzi, zwierzęta, domy?

Nie, ten opad nie był widoczny. Ale to artystyczny zabieg często stosowany w filmach o takiej tematyce. Podobnie było np. w paradokmencie fabularnym o Czarobylu. Chociaż tam jeszcze taki opad mógł w jakimś stopniu być widoczny, to jednak pokazanie promieniowania radioaktywnego, jest już czystą fantazją. Natomiast prawdą jest, że parapety czy okna w Szopienicach były brudne od sadzy. Unoszące się jednak w powietrzu pyły zawierające ołów, widoczne gołym okiem jak gęste płatki śniegu - nie.

Lekarka zabrania dzieciom korzystać z odkrytego basenu, właśnie z powodu zagrożenia kontaktu z ołowiem. Rzeczywiście miało to takie przełożenie?

W tym przypadku wszystko zależy od częstotliwości wymiany wody w basenie. Wtedy raczej wodę tylko chlorowano i basen odkryty przez całe lato, stawał się naturalnym rezerwuarem. Trafiły do niego wody opadowe, które oczyszczały powietrze, ale skażały wodę i glebę.

W jakiej postaci ołów jest najbardziej trujący? Czy kiedy wnika do naszego organizmu drogą pokarmową, czy kiedy wdychamy toksyczne opary z powietrza?

W toksykologii duże znaczenie mają dwa aspekty: dawka i czas ekspozycji na czynnik toksyczny. Same dawki ołowiu w takim stopniu, w jakim trafiały do organizmu dzieci, jednorazowe, nie były śmiertelne. Można nawet zaryzykować, że jednorazowo nie były wysoce szkodliwe. Ale czas ekspozycji był ciągły, dzisiaj byśmy powiedzieli 24 h/7 i to było przyczyną, że trwale zatruwały ich organizmy.

Duże wrażenie robią jednak objawy choroby, pokazane w serialu. Czy były tak ciężkie?

Pokazane sceny krwawienia z ust, odkrztuszania krwi, nie należą do typowych objawów ołowicy, a bardziej kojarzą się z gruźlicą - i owszem - dzieci chore na ołowicę, mogły być też bardziej podatne na tę chorobę, częściej na nią zapadać. Natomiast to nie jest objaw ołowicy. Tu przeważały objawy neurologiczne.

A czarne dziąsła? Też podkołoryzowane (nomen omen)?

To akurat faktyczny objaw, w przypadku silnego zatrucia ołowiem. Podkreślę raz jeszcze, że liczył się jednak przede wszystkim czas ekspozycji.

I to on miał tu największy wpływ na tak wysoką szkodliwość, bo dzieci były już narażone na metale od okresu prenatalnego.

Kolejna scena: widzimy le-karkę, która zatrzymuje się na cmentarzu przy parafii, gdzie widzi rzędy białych krzyży. Na tabliczkach roczniki bardzo młode i zgony praktycznie w tym samym czasie. Ołowica chociaż prowadziła do głębokiego wyniszczenia organizmu, wielu narządów, nie była - bezpośrednio - przyczyną śmierci. Być może zabrzmi paradoksalnie, ale tak - nie była. I nie odnotowano w tamtym czasie zwiększonej liczby zgonów wśród dzieci z tego terenu. Wszystkie dzieci z Burowca, a dokładnie z Kolonii Paweł, podlegały pod konkretną parafię szopienicką z cmentarzem w Szopienicach na tzw. Górze.

Zatem w księgach parafialnych byłyby odnotowane zwiększone liczby zgonów wśród najmłodszych mieszkańców w tym okresie? Na tym cmentarzu jest oczywiście kwartał poświęcony dzieciom, ale nie zauważyłem znaczącego wzrostu nagrobków w okresie, o którym mowa jest w serialu. A znam też ten cmentarz, bo pochowani są tam moi rodzice. Księgi parafialne sprawdziła też pod tym kątem profesor Lucyna Sadzikowska. Ołowica doprowadzała natomiast bezdyskusyjnie do upośledzenia fizycznego i psychicznego. Na tyle poważnego, że te dzieci, kiedy dorosły, stawały się osobami z trwałymi niepełnosprawnościami, niezdolnymi do pracy i oczywiście z krótszą oczekiwaną długością życia, niekiedy o 20 i więcej lat.

O tym, że przyczyną jest zatrucie ołowiem głośno nie mówiono. To była taka wiedza „szeptana”. Sam miałem w dalszej rodzinie osobę, która stała się ofiarą ołowicy. Dla mnie jako dziecka, to był wujek, który pracował właśnie przy produkcji ołowiu. W pewnym momencie zaczął mieć problem ze wzrokiem i słuchem, kłopoty z nerkami. Ostatecznie nie został zdiagnozowany pod tym kątem, ale nieoficjalnie wiadzano, że wpływ miała praca przy ołowiu. Wśród krewnych mówiono o tym wprost. Faktem jest, że nie przekazywano tego oficjalnie. Ale fakty te powiązałem dopiero wtedy, gdy na uczelni zacząłem wykładać toksykologię.

Są jeszcze jakieś inne przesłanki, które mogły wskazywać na to, że świadomość, iż „coś” truje dzieci w tym cza-

sie na Śląsku była większa, niż można przypuszczać? Mieszkalem niedaleko miejscy, w którym rozgrywa się akcja serialu „Ołowiane dzieci”. W linii prostej to były niecałe dwa kilometry od osiedla i huty. Pamiętam, jak na przełomie lat 60. i 70. co miesiąc chodziłem na pobranie krwi. Oficjalnie mówiono, że to próby wątrobowe. Bardzo dużo tej krwi mi pobierano, raz nawet zemdlałem. Być może wykorzystywano ją także do innych badań, związanych z poziomem zanieczyszczenia metalami. Dorosli by pewnie wiedzieli, niestety, nie udało mi się zapytać o to mamy. Babcia w połowie lat 60. koniecznie chciała mnie wysłać do sanatorium, chodziła ze mną po wielu lekarzach, ostatecznie jednak nie pojechałem. Nie zakwalifikowałem się. W szkole w pewnym momencie pojawiło się mleko. To wszystko mogło mieć związek ze świadomością, iż huta, zakłady metali, miały negatywny wpływ na zdrowie dzieci. I działania ochronne były prowadzone. Tylko nie mówiono jeszcze wprost o tym, czym nas te zakłady trują.

Wróćmy do kwestii czasu kontaktu z ołowiem, bo wspomniał pan, że ma tu największe znaczenie. Tak, jak zazaczyłem wcześniej, do zatrucia ołowiem dochodzi głównie drogą pokarmową. I tu od razu zaznaczę, że ołów jest z przewodu pokarmowego trudno wchłaniany. W zasadzie można tu mówić o wartościach rzędu dziesięciu procent - reszta jest wydalana z organizmu w kale. A to, co jest wchłonięte, w około 50% wydzielane jest z moczem i żółcią. Gorzej, że wchłonięta część osadza się w kościach - ołów jest mało mobilny i trzeba 30-40 lat, aby wycofać go z kości. Natomiast kluczowa jest tu ciągła, wieloletnia ekspozycja, czyli kontakt z toksyną. I tu mamy sporo przykładów dotyczących różnych toksycznych substancji. Na przykład w Wielkiej Brytanii budynki po zakładach produkcji żarówek, gdzie używano rtęci, przerabiano na mieszkalne. Po pewnym czasie okazało się, że mieszkańcy zaczynają chorować, mieli podobne, choć nieswoiste objawy. Okazało się, że przyczyną były ogromne ilości rtęci, którymi wysycone były mury. Nikt wcześniej tego nie zbadał.

No to jak słynny azbest, przez lata używany do ocieplania osiedli, także w naszym regionie. Też nagle odkryto, że nas mógł truć. Azbest wietrzeje. Dlatego im starszy, tym mocniej zatruwa. Jego struktura ma taką formę, że przenika do naszego

układu oddechowego. Pył ma postać igiełek, które „wbijają się” w pęcherzyki płucne. Generalnie, toksyczne pyły mają różną średnicę. I to od niej zależy, jak głęboko pył dotrze. Jeśli dojdzie już do płuc, to do układu krwionośnego dostaje się z tego narządu w około 50 procentach. To na prawdę dużo. Tylko że stężenie w powietrzu jest zazwyczaj niższe, niż to skumulowane w glebie czy wodach opadowych.

Wracając do „Ołowianych dzieci”, maluchy były narażone bardziej na skażenie drogą pokarmową niż z powietrza, po pierwsze ze względu na stężenie, a po drugie, bo ten ich kontakt z tym źródłem był bezpośredni. Pamiętam z dzieciństwa, że rodzice notorycznie zwracali nam uwagę na mycie rąk przed posiłkiem. I tam, gdzie były dobre warunki higieniczne, bieżąca woda i rygorystyczne pilnowanie dzieciaków, tam też ta liczba zatruć była mniejsza. Przykładem może być osiedle hutnicze w Szopienicach przy ul. Wiosny Ludów. Tam nie było tego problemu. W mojej klasie w szkole podstawowej nikt nie miał objawowej ołowicy. Gorzej w fami lokach w bezpośredniej bliskości huty. I tu serial dobrze pokazuje efekty zatrucia środowiska, które było realnym problemem.

Mówimy ciągle o ołowiu, tymczasem cynk i kadm też truły. Ołów, cynk i kadm, to w toksykologii taka słynna triada, nie tylko dlatego, że występują razem. Jest znana pewna zależność. Żeby wywołać ten sam efekt toksyczny, potrzebujemy: 100 jednostek cynku, 10 jednostek ołowiu, albo 1 jednostkę kadmu. Przy okazji warto zwrócić uwagę, że charakterystyczny kaczy czy bociani chód, o którym też mowa w serialu, był akurat objawem zatrucia kadmem. W przypadku ołowiu bardziej charakterystyczny jest tzw. efekt opadającej ręki - przestają funkcjonować mięśnie prostowniki. Jest problem z utrzymaniem zgiętej kończyny górnej. Ponadto upośledzenie słuchu, mała masa ciała, niski wzrost. Ołów powoduje też, że zostaje zaburzony szlak syntezy hemoglobiny, konkretnie hemu, częsteczki, która łączy się z tlenem.

OLÓW JEST MAŁO MOBILNY I TRZEBA 30-40 LAT, ABY WYCOFAĆ GO Z KOŚCI. NATOMIAST KLUCZOWA JEST TU CIĄGŁA, WIELOLETNIA EKSPOZYCJA

Stąd anemia u dzieci z ołowicą. Dokładnie.

Jak w tej chwili możemy ocenić stan gleby, w miejscu gdzie stały familoki, w których mieszkali pracownicy huty? Niestety, ołów nadal tam jest i to w dużej ilości. Przykrycie terenu grubą warstwą gleby przywiezionej spoza Śląska było więc dobrym rozwiązaniem.

A gdybyśmy zjedli jabłko z posadzonej tam jabłonki? Zaskodzi, bo z ołowiem? Jeśli porządnie je umyjemy, ołowiu tam dużo nie będzie. Gorzej w przypadku warzyw korzeniowych typu marchewki czy rzodkiewki - tam będzie go sporo, bo kumuluje się w korzeniach. Natomiast kadm i cynk łatwo migrują do liści, a także owoców. Są rośliny, które szczególnie absorbują metale. Takim przykładem jest np. rozchodnik wielki. Mój były szef, profesor Paweł Miguła hodował tę roślinę na balkonie w Wełnowcu. To roślina żywicielska dla motyla niepylaka apollo żyjącego w Pieninach, na którym robiliśmy badania naukowe. Jednocześnie jest ona hiperakumulatorem metali, m.in. kadmu. Jeszcze wtedy, w latach 90. stężenie kadmu dochodziło w balkonowej hodowli do 100 mikrogramów na gram suchej masy liści. To bardzo dużo mając na uwadze, że w Pieninach w tym czasie były tylko 4 mikrogramy.

Kiedy słyszymy o metalach w kontekście zdrowia, od razu jesteśmy przerażeni z wizją jak w serialu - poważnych konsekwencji zdrowotnych. To zrozumiałe, ale warto też wiedzieć, iż ewolucja doprowadziła do tego, że np. potrzebujemy pewnego zapasu cynku i miedzi, które są naturalnymi mikroelementami w naszej diecie i pełnią ważne funkcje w organizmie. Mamy w organizmie białka, które wiążą te metale i w takiej formie nie są one toksyczne. Jeśli podać cynku wroźnie, dojdzie do indukowanej syntezy tych białek i do pewnego poziomu jesteśmy bezpieczni. Natomiast w przypadku ołowiu jest gorzej, bo nie wywołuje takiej indukcji. Z drugiej strony są metale o wiele bardziej toksyczne od ołowiu,

choćby wspomniany kadm czy rtęć.

Na tę chwilę, co nas najbardziej truje na Śląsku? W porównaniu z latami 70. i 80. jest o dziwo, czyściej.

...?! Posłużę się przykładem. Dla mnie takim wskaźnikiem, że jest czyściej było to, jak około roku 2000 pojawił się w naszej aglomeracji i to w dużej liczbie, chrząszcz guniak czerw- czyk, kuzyn chrabąszcza majowego. To był znak, że jego larwy były w stanie przeżyć na korzeniach rosnących tu roślin. Wprawdzie teraz nie ma go w takiej ilości, ale ma to związek z gatunkami, które się nim żywią. Także na moim osiedlu 1000-lecia w Katowicach, od kilkunastu lat można zaobserwować jak lata piękny, błękitnie opalizujący motyl mieniak strużnik. Jego gąsienica żyje na liściach topól, które jeszcze w latach 80. skażone były metalami z osiadających pyłów i były dla niego silnie toksyczne. Obecnie wiele się mówi o mikroplastiku i to faktycznie jest realnym zagrożeniem, podobnie jak nadmiar używanych antybiotyków czy pestycydów. Natomiast znowu wszystko zależy od stężenia i czasu ekspozycji. Jeśli przez całe życie będziemy pili w bardzo dużej ilości z plastikowych butelek, to na pewno nie będzie to zdrowe. Ale jeśli nie jest to w ogromnym natężeniu, nie dajmy się zwariować. Większym problemem może być mikroplastik z naszych syntetycznych ubrań, które po każdym praniu są „łżejsze”.

Mówiąc o zatruciach, w tym także ołowiem, wskazujemy głównie na zakłady produkcyjne, tymczasem to nie tylko one mogą być źródłem toksyn. Ołowica nie jest problemem z lat 70. XX wieku. Już starożytni Rzymianie na nią chorowali, bo pili wodę, która płynęła rurami zrobionymi z ołowiu. Duży wpływ na zatrucie ołowiem miał rozwój motoryzacji, poprzez wprowadzenie benzyny ołowiowej, której w latach 60. zużywano miliony litrów, a raczej galonów, bo pierwsi problem pokazali Amerykanie. Stąd najbardziej narażeni na ołów byli ci, którzy mieszkali w pobliżu autostrad, dróg szybkiego transportu. Pili mleko od wypasn- nych w pobliżu zwierząt. Ale też trzeba podkreślić, że w związku z tymi zagrożen- niami, zmieniły się w latach 70. dopuszczalne normy stę- żenia ołowiu, no i wprowadzo- no benzynę bezołowiową. A czy ktoś sobie zadał pytanie, co się dzieje rokrocznie z gumą startą ze setek tysięcy opon, gdzie „znikają” okła- dziny klocków hamulcowych,

które kiedyś zawierały azbest? Obcujemy ze setkami produk- tów współczesnej chemii, więc używanie przez całe życie konkretnego kosmetyku zanieczyszczonego parabe- nami też może mieć nega- tywne skutki.

Na plus można powiedzieć, że normy związane z ochroną środowiska są coraz bardziej restrykcyjne. Bardziej trujemy się we własnych domach, przez wspomniany rozwój motoryzacji czy w za- lewie mikroodpadów. Dziś mocniej truje nas smog niż za- kłady metali. Zwłaszcza, że technologie w tym zakresie są mocniej zaawansowane niż te 50 lat temu. Pod koniec lat 80. i w latach 90., duńscy studenci z Aarhus, w ramach organizo- wanej przez nas „Szkoły Ochrony Środowiska” przy- jeżdżali na Śląsk, żeby zoba- czyć, jak wygląda zdegrado- wane środowisko. Fotografo- wali Hutę Kościuszkę w Cho- rzowie. Pamiętam, jak które- goś wieczoru wracaliśmy z nimi z Jury Krakowsko-Czę- stochowskiej. Wyraźnie było widać w świetle księżyca kłęby czarnego dymu nad za- kładami, a i zapach powietrza w autobusie też się zmienił. Odczącono wieczorem filtry, liczyło się zwiększenie pro- dukcji. Tak, jak to pokazano w serialu.

Świadomość dotycząca ochrony (nas i środowiska) w zakładach jest może więk- sza, nie mówiąc o tym, że wiele zlikwidowano. Gorzej z naszą. Nielegalne wysypi- ska śmieci, często podpalane, są chyba obecnie większym zagrożeniem dla naszych or- ganizmów. Chociaż dotyczy to oczywiście nie tylko Ślą- ska. I obawiam się, że niestety tak będzie, dopóki zysk i chęć szybkiego wzbogacenia się będą dla niektórych prioryte- tem. I ten aspekt został w se- rialu bardzo mocno uwypu- klony, za co można reżyserowi tylko podziękować.

MIROSŁAW NAKONIECZNY

Dr hab. Mirosław Nako- nieczny, emerytowany profesor UŚ. Jego specjali- zację naukową stanowi m.in. fizjologia zwierząt i ekotoksykologia, a w szczególności: stres środowiskowy (zanieczysz- czenie środowiska metalami) a procesy fizjologiczne i biochemiczne u bezkrę- gowców. Był współredak- torem wydawnictwa „Pro- blemy środowiska i jego ochrony” i dyrektorem Cen- trum Studiów nad Człowie- kiem i Środowiskiem UŚ

Mimo intensywnego dochodzenia przez kilka dekad nie udało się wskazać zabójcy ani podać motywów tego morderstwa. Dopiero w 2020 r. szwedzcy śledczy zasugerowali, że znają tożsamość sprawcy.

Czar politykowania

Dla wielu Szwedów postać Olofa Palmego wciąż jest symbolem liberalno-lewicowej tożsamości. Od 1987 r. jest przyznawana nagroda jego imienia - „za walkę o pokój, działania przeciwko rasizmowi i ksenofobii”. Także na całym świecie jest ponadto wiele miejsc nazwanych jego imieniem - np. w Polsce szkoła podstawowa w podwarszawskim Józefowie.

Palme (rocznik 1927) rozpoczął karierę polityczną w radykalnych młodzieżówkach socjalistycznych, stopniowo wspinając się po szczeblach władzy. Miał do polityki i jej zakulisowych sekretów wyjątkowy talent. W latach 1954-1963 był sekretarzem ówczesnego premiera i przywódcy socjaldemokratów szwedzkich Tage Eriandera, a następnie jego najbliższym współpracownikiem.

Kariera Palmego nabrała tempa, kiedy w 1969 r. został przewodniczącym Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej, promującej model tzw. państwa opiekuńczego, a w konsekwencji objął funkcję premiera, którą pełnił przez siedem lat. Po raz drugi był szefem rządu w latach 1982-1986.

Socjalizm tak!

Jako premier Palme wzbudzał skrajne emocje - Szwedzi albo go uwielbiali albo nienawidzili. Ale faktem jest, że na rządowych stanowiskach dał się poznać jako sprawny administrator i polityk, który potrafił umiejętnie reagować na kryzysy i przesilenia polityczne i nie unikał trudnych decyzji.

Sensem jego politykowania było zbudowanie takiego modelu państwa, które oparte byłoby na trzech niewzruszonych filarach socjalizmu: równości społecznej, wysokich podatkach progresywnych oraz silnych związkach zawodowych. „Urodziłem się w rodzinie zamężnej - mówił w wywiadach - lecz należą do ruchu robotniczego, przystąpiłem do niego, aby pracować dla klasy robotniczej na warunkach przez nią określonych i aby uczestniczyć w ruchu, który pragnie wolności, równości i braterstwa między ludźmi”

To m.in. dzięki jego polityce w 1983 r. Riksdag podjął decyzję o zwiększeniu wpływu związków zawodowych na prywatne przedsiębiorstwa, co doprowadziło do ostrego sporu z rodzimym biznesem.

Poza Szwecją

Trudności w polityce krajowej Olof Palme równoważył ak-



28 lutego 1986 r. Palme wyszedł z kina w centrum Sztokholmu i z żoną skierowali się w stronę domu. Ktoś podszedł do nich z tyłu i oddał dwa strzały

NAJGŁOŚNIEJSZE ZABÓJSTWO W DZIEJACH SZWECJI

Premier-socjaldemokrata został zastrzelony 28 lutego 1986 roku w centrum Sztokholmu, kiedy wracał z żoną z kina. Do dziś jego śmierć jest symbolem politycznego mordu

Mariusz Grabowski

tywnością na arenie międzynarodowej - głównie udzielał poparcia ruchom narodowym w krajach rozwijających się. On także, jako pierwszy, wystąpił przeciwko Stanom Zjednoczonym w kilka miesięcy po podjęciu przez Air Force bombardowań Wietnamu. Siłą rzeczy doprowadzało to do różnych konfliktów dyplomatycznych. Zwłaszcza, że Palme dla balansu potępiał też politykę tzw. państw socjalistycznych, w tym interwencję ZSRR i państw Układu War-

szawskiego w Czechosłowacji w 1968 r. W latach 1985-1986 Palme był też skonfliktowany z wysokimi dowódcami wojskowymi, którzy zarzucali mu niezdecydowanie i słabą reakcję przeciw ZSRR w sprawie incydentów dotyczących radzieckich okrętów podwodnych. Doszło nawet do tego, że oficerowie publicznie deklarowali wobec premiera brak zaufania

W 1980 r. Palme został przewodniczącym Niezależnej Komisji ds. Rozbrojenia i Bezpie-

czeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pełnił też funkcję mediatora ze strony ONZ w krwawym, tłącym się przez lata konflikcie iracko-irańskim.

Palme w Warszawie

Czy Olof Palme był tak kryształowo czysty jak chciałby jego zwolennicy? Można mieć wątpliwości - wielokrotnie zarzucono mu np. matactwa podatkowe. Te najpoważniejsze dotyczyły wydarzeń z 1984 r., kiedy to wygłosił wykład na wydziale

prawa Uniwersytetu Harvarda, za który odmówił przyjęcia honorarium. Rzekomo miał wtedy dać do zrozumienia władzom uczelni, że zamiast tego wolałby, aby jego syn Joakim otrzymał roczne stypendium na uniwersytecie (i które faktycznie mu przyznano jeszcze w tym samym roku).

Dekadę wcześniej głośno było o aferze Lennarta Geijera, ministra sprawiedliwości w ówczesnym gabinecie Olofa Palmego. Zarzucono mu korzystanie z usług prostytutek z zażelazanej kurtyny, które mogły przekazywać informacje agentom KGB. Cięż agenturalności padła również na Palmego, ale nigdy nie wypłynęły żadne przekonujące dowody na ten temat.

Gdy podczas wizyty w Polsce w 1974 r. uczynił gest polityczny i zwrócił - po ponad 300 latach tzw. rolę sztokholmską, zrabowaną przez Szwedów podczas Potopu - jego krytycy w Szwecji zarzucili mu „nadmierną uległość wobec wschodnioeuropejskich komunistów”.

„Nasz dobry Olof”

W Szwecji do dziś krąży legenda o „dobrym Olofie”. Dzieci w szkołach uczą się, że szwedzki premier był bardzo ufny i wierzył, że ludzie są dobrzy, a świat - choć skomplikowany - można ułożyć sprawiedliwie dla wszystkich. Rozmaite złe moce i ciemne siły (konserwatyści, prawicowcy, fundamentalści religijni, nacjonaliści itp.) powodują różne zamieszania, ale w gruncie rzeczy to dobra wola ludzi potrafi różne problemy rozwiązać.

Oto przykład takiej politycznej hagiografii: „Palmego pytano np. wielokrotnie dlaczego nie używa obywateli, a on wtedy odpowiadał ze śmiechem: »Na Boga dlaczego? Co mi może grozić w moim społeczeństwie, w moim kraju?«”.

Zbudowano wokół tego całą legendę lewicowego świętego: że chodził wszędzie piechotą, że każdemu podawał rękę i służył radą, że nie używał służbowych limuzyn, korzystał z konta w szwedzkim banku i jak zwykły Szwed robił zakupy na najbliższym bazarku. A na niedzielny obiad wciął köttbullar, czyli tradycyjne szwedzkie klopsiki.

Dwa strzały

28 lutego 1986 r. Palme wyszedł z kina w centrum Sztokholmu i z żoną skierowali się w stronę domu. Kilkaset metrów dalej ktoś podszedł do nich z tyłu i oddał dwa strzały. Pierwsza kula trafiła premiera w kark i przecięła tętnicę szyjną. Druga minęła Lisbeth Palme niemal o włos. Sprawca zdążył uciec, zanim ktokolwiek z tłumu zdążył się zorientować o co chodzi.

Śledztwo, nadzorowane przez szefa sztokholmskiej policji Hansa Holmera od początku szło opornie. Pierwszym podejrzanym był Victor Gunnarsson,

który publicznie oskarżał Palmego o bycie agentem CIA i KGB. Potem zaczęto badać mieszkających w Szwecji Kurdów - rząd Palmego uznał Partię Pracujących Kurdystanu za organizację terrorystyczną, co miało posłużyć za motyw.

Z kolei Lisbeth Palme wskazała jako sprawcę Christera Petterssona, kryminalistę i narkomana. Został on nawet skazany przez sąd pierwszej instancji, ale podczas rozprawy apelacyjnej sąd wytknął prokuraturze liczne niedopatrzenia.

To Stig Engström

Dość wcześnie w śledztwie pojawiło się też nazwisko Stiga Engströma, grafika pracującego w zlokalizowanym blisko miejsca zabójstwa biurze przedsiębiorstwa Skandia. Portier w budynku widział go, jak kilka minut przed morderstwem wyszedł coś zjeść. Sam Engström zeznał, że miał na sobie długi ciemny płaszcz, kaszkiet, okulary i aktówkę w rękę, co pasowało do rysopisu.

Co ciekawe, wkrótce po morderstwie Engström pojawił się w mediach i coraz bardziej szczegółowo zaczął opisywać historię swojego udziału w zdarzeniu i krytykował policję. Ta uznała go wówczas za „niewiaręgodnego i niekonsekwentnego” świadka, który co chwila zmieniał swoją wersję wydarzeń.

W czerwcu 2020 r. prokurator Krister Petersson oświadczył jednak, że należy przyjąć wersję, iż Olofa Palmego zastrzelił właśnie Stig Engström. Problem w tym, że w 2000 r. Engström popełnił samobójstwo. Sprawę ostatecznie zamknięto, zaś prokurator przyznał, że „nie można dokładnie ustalić motywu zabójstwa”.

Państwo zawiodło?

Śledztwo w sprawie mordu na Palmem stało się swoistym polityczno-kryminalnym ewenementem. Obliczono, że półki archiwum morderstwa szwedzkiego premiera osiągnęły z czasem łączną długość 225 metrów, a praca śledczych i ekspertów kosztowała szwedzkie państwo setki milionów koron. Dla dziennikarzy stała się ona symbolem „szwedzkiej nieporadności”, choć przecież każde państwo ma w historii podobne niepowodzenia - w Stanach to np. zabójstwo Kennedy’ego, a w Polsce gen. Papąły.

Chaos panujący wokół śmierci Palmego jest jednak zastanawiający. W sumie podejrzanym o jego zabójstwo było ponad 100 osób, a wokół nierozwiązanej sprawy kłębiły się najróżniejsze teorie spiskowe, od udziału w zbrodni CIA, separatystów z Partii Pracujących Kurdystanu po killerów południowoafrykańskich służb specjalnych. Dodajmy do tego masową inwigilację osób o prawicowych sympatiach w szwedzkiej policji i wojsku, którym niejednokrotnie złamano kariery,

Tomasz Bocheński, dyrektor artystyczny Polska Press Grupy, z 31 nagrodami w międzynarodowym konkursie European Newspaper Award

Jury najważniejszego europejskiego konkursu grafiki European Newspaper Award ponownie doceniło prace Tomasza Bocheńskiego, dyrektora artystycznego Polska Press Grupy. W 27. edycji konkursu otrzymał 31 nagród w kilku kategoriach. European Newspaper Award to najbardziej prestiżowa nagroda graficzna branży medialnej w Europie. Tomasz Bocheński po raz kolejny znalazł się wśród jej laureatów, rok temu jury uhonorowało 19 jego prac.

W tym roku międzynarodowe jury otrzymało kilka tysięcy prac z 22 krajów Europy. Spośród nich 11-osobowe międzynarodowe jury wyłoniło zwycięzców.

Laureatem po raz kolejny został Tomasz Bocheński, dyrektor artystyczny Polska Press Grupy, nagrodzono 31 jego prac, w tym okładki w m.in. kategoriach wydarzeniowych: 80 rocznica zakończenia II wojny światowej, czy wybór papieża.

W jury konkursu zasiadali dziennikarze, naukowcy i dyrektorzy artystyczni z Austrii, Szwecji, Danii, Finlandii, Holandii, Portugalii, Szwajcarii i Niemiec. Docenili prace Tomasza Bocheńskiego tworzone dla „Głosu Wielkopolskiego”, „Dziennika Łódzkiego”, „Dziennika Zachodniego”, „NTO” oraz „Polski Metropolii Warszawskiej”, a także wiele okładek magazynu Puls, który w każdy piątek ukazuje się we wszystkich tytułach Polska Press Grupy.

Polska Press to duża firma multimedialna z najważniejszymi serwisami internetowymi w największych polskich miastach. Na tym koncentrujemy naszą działalność. Ale nasze brandy to brandy historyczne, najbardziej prestiżowe w regionach, które swoją wartość budują od kilkudziesięciu lat, a zaczynały w papierze. Wciąż wydajemy gazety codzienne w regionach, bo wciąż są Czytelnicy, którzy cenią sobie taką formę przekazywania

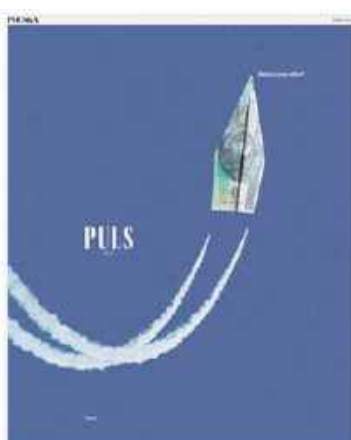
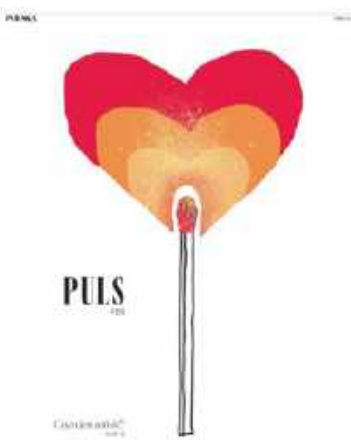
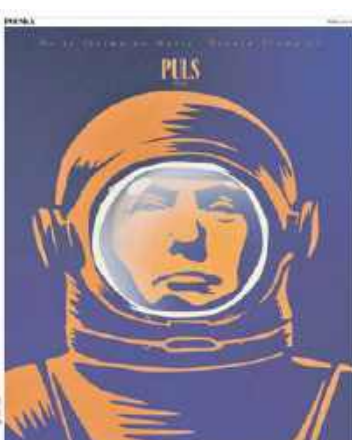
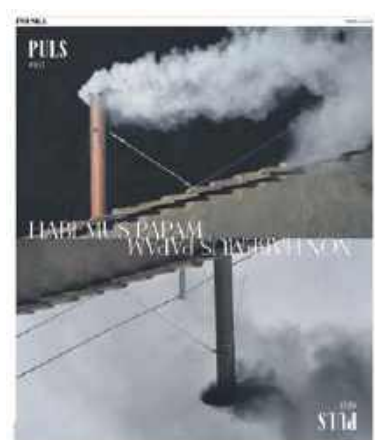
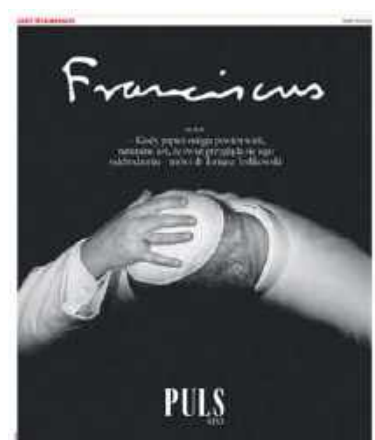
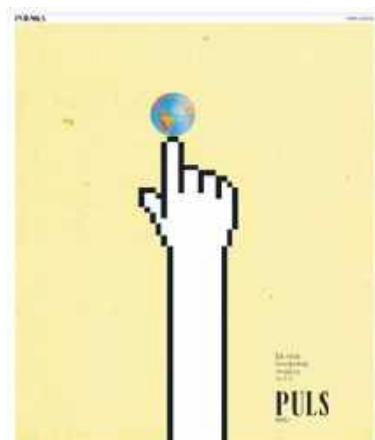
treści. I dla nich zachowujemy najwyższą jakość – także graficzną. Tomasz Bocheński, nasz dyrektor artystyczny, to znakomity symbol połączenia tradycji z innowacjami. Wygrywa konkursy na okładki prasowe, ale jednocześnie na graficzne rozwiązania multimedialne. Taka jest właśnie Polska Press – mówi Marek Twaróg, redaktor naczelny Polska Press Grupy.

Tomasz Bocheński kreuje i współtworzy projekty graficzne gazet, projekty prasowe, projekty online od wielu lat. Wielokrotnie zdobywał najbardziej prestiżowe nagrody w konkursach w Polsce i na świecie, zarówno za prace związane z prasą, jak i projektami internetowymi. W dorobku ma kilkadziesiąt nagród m.in. Grand-Front oraz Chimera Grand Prix, a także zwyciężał w konkursach międzynarodowych: European Newspaper Award oraz Best of News Design - The Society for News Design w USA.

Istotą dobrej okładki prasowej nie jest to, żeby ładnie wyglądała. W moich pracach istotą jest symbolika – czyta, mocna i uniwersalna. Taka, która pozwala Czytelnikowi odczytać całe znaczenie w ułamku sekundy, jeszcze zanim w ogóle otworzy pismo. Bardzo często nie używam na okładce prawie żadnego tekstu – czasami ani jednego słowa. Daję Czytelnikowi obraz, kolor, metaforę i gest. Daję mu znak. A on sam już wie, o co chodzi. Czuje to. Rozumie to. To właśnie uwielbiam w sile grafiki prasowej: potrafić powiedzieć wszystko, nie mówiąc nic – mówi laureat.

European Newspaper Award to najważniejsza w Europie nagroda, przyznawana od 1998 roku artystom i grafikom z branży medialnej.

European
Newspaper
Award
NEWSPAPER DESIGN · CONCEPT



O tym musisz pamiętać przed własną śmiercią. To musisz zrobić dla najbliższych

Redakcja Polska Press
Warto wiedzieć

Umrze każdy. Dla wielu z nas śmierć przyjdzie niespodziewanie. Nie znaczy to, że musimy być na nią nieprzygotowani. Rozmowa na ten temat nie jest przyjemna, ale jest konieczna.

W tym przypadku w równym stopniu chodzi o nas samych, jak i o naszych najbliższych. Warto więc, myśląc o wieczności, zadbać o doczesność.

Uporządkuj finanse

Chcemy aby nasi bliscy byli zabezpieczeni finansowo. Czy mamy przemyślane, jak będą wyglądały ich finanse po naszej śmierci? Co się stanie z naszymi kredytami i inwestycjami? Jeśli urodziło nam się dziecko albo moglibyśmy obciążyć drugą połowę długami, należy pomyśleć o polisie na życie (szczególnie jeśli jesteśmy jedynym albo głównym żywicielem rodziny). Możemy także założyć



Umrze każdy. Dla wielu śmierć przyjdzie niespodziewanie. Nie znaczy to, że musimy być na nią nieprzygotowani. Rozmowa na ten temat nie jest przyjemna, ale jest konieczna

konto oszczędnościowe i odkładać tam pewną kwotę „nie do ruszenia”. Pamiętaj tylko, aby bliscy po twojej śmierci mieli dostęp do zaoszczędzonych pieniędzy. Jeśli mamy kredyt, warto pomyśleć o ubezpieczeniu go na wypadek na-

szej śmierci - dziedziczy go nie tylko twój współkredytobiorca (partner), ale także twoi spadkobiercy.

Spisz testament

Spiszmy testament póki jesteśmy zdrowi na ciele i umy-

śle. Testament pisemny należy sporządzić własnoręcznie - jeśli napiszemy go na komputerze lub maszynie będzie nieważny! Dokument musi posiadać datę i być podpisany czytelnie pełnym imieniem i nazwiskiem. W treści powinny

znaleźć się wszystkie dyspozycje dotyczące majątku. Testament możesz w każdej chwili zmienić - wystarczy sporządzić nowy. Jeśli chcemy zapisać komuś nieruchomości, musimy spisać testament w formie aktu notarialnego. Testament notarialny daje nam prawo zapisania konkretnej osobie poszczególnych składników majątku.

Najcenniejszy spadek

W Polsce oddawanie organów nie budzi już kontrowersji. Mało jednak kto zdaje sobie sprawę z procedur. W naszym kraju prawo zakłada zgodę domniemaną - uznaje się, że osoba zmarła jest potencjalnym dawcą tkanek i narządów, jeśli za życia nie wyraziła sprzeciwu. Niewymagana jest zgoda rodziny - lekarze mogą chcieć się jednak upewnić, jaka była wola zmarłego. Na to mają tylko kilka godzin po zgonie. Dlatego warto nosić przy sobie (na przykład w portfelu) oświadczenie woli,

w którym wyrażamy zgodę na pobranie tkanek lub narządów. Oświadczenie to możemy ściągnąć z internetu i wydrukować lub napisać ręcznie.

Nie ma obowiązku

Jeśli nie chcemy zostać dawcami, powinniśmy złożyć pisemny sprzeciw w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów (znajdziemy go w internecie). Dane osobowe zgłaszających są tajne. Możemy też nosić przy sobie oświadczenie o niewyrażaniu zgody na pobranie narządów. Złożenie oświadczenia ustnego jest możliwe, ale tylko pod warunkiem, że zrobimy to w obecności przynajmniej dwóch świadków.

A może urna?

Alternatywą dla tradycyjnego pochówku jest kremacja. Jeśli uznamy, że pogrzeb po kremacji będzie mniej traumatyczny dla najbliższych, należy to wcześniej zaplanować i jasno wyrazić naszą wolę.

REKLAMA

0011482399

Dom Pogrzebowy i Krematorium



Ostrowieccy KLEPSYDRA

Tel. 41 3574859 | Kom. 602362353

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE OD 40 LAT

www.Ostrowieccy.pl

Miejski Zakład Usług Pogrzebowych

„Otoczymy Cię opieką – godne pożegnanie, troska i profesjonalizm”



ORGANIZUJEMY:

- ◇ Pogrzeby świeckie i wyznaniowe zgodnie z obrządkiem różnych religii
- ◇ Pochówki tradycyjne oraz po kremacji
- ◇ Kompleksową obsługę na wszystkich cmentarzach

NASZE USŁUGI:

- ✓ Sale pożegnań i kaplice
- ✓ Szeroki wybór trumien, urn oraz garderoby pogrzebowej
- ✓ Transport uczestników uroczystości (autokary, busy)
- ✓ Oprawa florystyczna dopasowana do indywidualnych życzeń Rodziny
- ✓ Nekrologi i klepsydry drukowane na miejscu w kilka minut

50 lat doświadczenia w branży pogrzebowej to gwarancja profesjonalizmu i zaufania, jakim obdarzają nas nasi Klienci.

Oferujemy kompleksową organizację ceremonii pożegnalnych oraz pomoc we wszystkich formalnoprawnych procedurach.



Rozliczamy koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego ZUS, KRUS, MSWiA.

☎ **Całodobowy dyżur telefoniczny:**

607 289 086, 609 049 630

Jesteśmy do Państwa dyspozycji 24/7, zapewniając godne i pełne szacunku pożegnanie.

- Kielce, ul. Sandomierska 249, tel. 41 344 67 88, 607 123 671
- Kielce, ul. Kościuszki 7/9, tel. 41 315 04 00, 607 803 369



JOANNA OPOZDA

Urodziny synka

Syn Joanny Opozdy skończył cztery lata. Pochodząca z Buska - Zdroju aktorka świętowała ten wyjątkowy dzień wraz z małymi przyjaciółmi chłopca i ich rodzicami w jednej z warszawskich sal zabaw. Furorę zrobił pokaz baniek mydlanych. Joanna Opozda, znana aktorka z Buska - Zdroju, urodziła pierwsze dziecko, chłopca o imieniu Vincent w lutym 2022 roku. Ojcem chłopca jest aktor Antoni Królikowski, z którym wzięła ślub w 2021 roku, a niedługo po uroczystości para ogłosiła, że zostanie rodzicami. Zaraz po narodzinach Vincenta gruchnęła wiadomość o rozstaniu aktorów. Od narodzin Vincenta minęło już cztery lata, a jego rodzice od tego czasu nie są razem. Mają za sobą kilka spraw rozwodowych, wciąż jednak rozwód nie został orzeczony. Joanna Opozda wyprawiła swojemu synowi Vincentowi bajeczne urodziny. Motywem przewodnim tegorocznych urodzin chłopca była bajka Blue o psiej rodzinie. Bohaterowie tej animacji byli na ścianie oraz torcie przygotowanym dla jubilat. Impreza odbyła się w jednej z warszawskich sal zabaw.

Prawdziwą furorę zrobił pokaz baniek mydlanych. Były też wspólne zdjęcia na ścianie oraz zabawa. Na urodzinach obecni byli przyjaciele Vincenta wraz z rodzicami. I to właśnie im podziękowała mama chłopca.

TOMASZ WĄSOWSKI,
ARTUR BERUS

Bal i pomoc

Bal Miłośników Sportu odbył się po raz szósty w Hotelu Paradiso w Suchedniowie. Gośćmi specjalnymi tego wydarzenia, które odbyło się w sobotę, 21 lutego, byli między innymi Julia Szeremeta - wicemistrzyni olimpijska w boksie z 2024 roku z Paryża i Piotr Świerczewski, były reprezentant Polski w piłce nożnej, srebrny medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 roku. Z licytacji zebrano ponad 90 tysięcy złotych. To była szósta edycja charytatywnego Balu Miłośników Sportu, organizowanego przez skarżyszczanina Tomasza Wąsowskiego. Na balu nie zabrakło starosty skarżyskiego Artura Berusa, byli też przedstawiciele świata biznesu. Rękawice Julii Szeremety poszły za 11 tysięcy złotych, koszulka Wojciecha Szczęsnego za 10 tysięcy złotych,



MAŁGORZATA GŁÓWKA

Drugi cios

Małgorzata Głowska z Kielc, wokalistka zespołu CamaSutra, po raz pierwszy otworzyła się w sprawie choroby dzieci. Jej córka od urodzenia choruje na porażenie mózgowie. Pod koniec minionego

roku spadł kolejny cios - synek artystki trafił do szpitala onkologicznego ze złośliwym guzem mózgu. Małgorzata po raz pierwszy otworzyła się w programie „Halo tu Polsat”. Małgorzata Głowska ma 32 lata, jest kielczanką. Prywatnie jest żoną trenera siatkówki Mateusza Grabdy i mamą dwójki 7-letnich bliź-

nięt Zosi i Stasia. Wokalistka zespołu CamaSutra niedawno wyznała, że wychowuje córkę z porażeniem mózgowym. Podczas wywiadu dla „Halo tu Polsat” nie potrafiła mówić bez emocji. - Nie ukrywaliśmy choroby córki, ale poczułam kamiień z serca, gdy to powiedziałem na głos. Byłam to też winna moim fanom, którzy

często pytali o dzieci, a ja nie pokazywałam swojego życia prywatnego - mówi Małgorzata Głowska. Niestety, pojawił się kolejny cios. Synek wokalistki pod koniec minionego roku trafił do szpitala onkologicznego. - Okazało się, że ma nowotwór złośliwy mózgu i nasza gehenna się zaczęła po raz drugi - wyznała płacząc Małgorzata



JOANNA I PIOTR LITWIN

Na Igrzyskach było super

Znani małżonkowie z Kielc, Joanna Litwin, trenerka wokalna i przedsiębiorca Piotr Litwin wybrali się w lutym do Włoch gdzie między innymi kibicowali sportowcom na Igrzyskach. Byli zachwyceni atmosferą Igrzysk, byli między innymi na meczu hokejowym Słowacja - Niemcy w Mediolanie. Gościli w Weronie gdzie odbyła się ceremonia zakończenia Igrzysk Olimpijskich.



KINGA KUBICKA

Na studniówce

Studniówka X Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego imienia Józefa Wybickiego i Technikum numer 11 imienia Maksymiliana Strasza, wchodzących w skład Zespołu Placówek Oświatowych numer 2 w Kielcach przyciągnęła wiele gwiazd sportu. Na zdjęciu Kinga Kubicka, słynna polska judoczka, obecnie trenerka. Były też gwiazdy piłki ręcznej Mariusz Jurasik, Rafał Bernacki czy znani trenerzy Łukasz Adamczyk czy Mariusz Skuta.

ANNA LEŚNIEWSKA-MAZUR, PAWEŁ BURYŁO
Okno dyrekcji

Studniówka II Liceum Ogólnokształcącego imienia Adama Mickiewicza w Skarżysku Kamiennej odbywała się w hotelu Europa w Starachowicach, Nad wszystkim czuwał dyrektor szkoły Paweł Buryło i wicedyrektor szkoły Anna Leśniewska-Mazur - na zdjęciu. Wśród gości były między Sylwia Błach, przewodnicząca Rady Gminy w Mircu czy znana z zespołu Old Marinnas Magdalena Bolechowska. Córki obu pań to tegoroczne maturzystki.

TOMASZ STANIEK

Urodziny

Starosta opatowski Tomasz Staniek 18 lutego obchodził 50. urodziny. Starosta świętował w gronie najbliższych: z dziećmi, rodzicami oraz siostrą. Z tej wyjątkowej okazji wybrał się również z rodziną na Teneryfę, największą z Wysp Kanaryjskich. Tomasz Staniek prywatnie jest ojcem trzech synów: Jana, Tomasza i Piotra, a także córki Magdaleny - na zdjęciu podczas urodzinowego wyjazdu. Jego pierwszą pasją pozostaje muzyka. Chwile wytchnienia znajduje natomiast w ogrodzie.



JAN PRZYPKOWSKI

W Bazylei

Monika i Jan Przypkowski z Jędrzejowa wybrali się pod koniec stycznia do Bazylei w Szwajcarii - odwiedzili między innymi wystawę Yayoi Kusama, Pan Jan jest dyrektorem Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie. Wystawa będzie miała swoje kolejne odsłony w Muzeum Ludwiga w Kolonii - 14 marca - 2 sierpnia 2026 i Stedelijk Museum w Amsterdamie - 11 września 2026 - 17 stycznia 2027 roku. Jan Przypkowski gorąco poleca. - Warto! - napisał w mediach społecznościowych.





FOT. ARCHIWUM

DOMINIK MASIERAK Walentynki w Palermo

Dominik Masierak, dziennikarz TVP 3 Kielce wybrał się w lutym razem z żoną na krótki wypad do Włoch. Na zdjęciu w Palermo na Sycylii. Okazją były przypadające 14 lutego Walentynki i takie zdjęcia para bardzo lubiąca podróżować zamieszczała w mediach społecznościowych. Dominik Macierak specjalizuje się w polityce i sporcie, w styczniu obchodził 35 urodziny. Też na ciekawym wyjeździe.

MARIUSZ ABRAMOWICZ Na Sycylii

Mariusz Abramowicz - pochodzący z Mniowa w powiecie kieleckim dziennikarz i prezydent Polsatu w lutym wyjechał na urlop do Włoch - wypoczywa na Sycylii. Ma 53 lata. Absolwent V Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza Piotra Ściegienia w Kielcach. Przez cztery lata studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Skończył teologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przez rok uczył się w szkole wokalistyki w Krakowie. Pracował w radiu potem telewizji.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

TOMASZ KLIMKOWSKI Nasz rolnik szczęśliwy

Tomek Klimkowski z gminy Sadowie w powiecie opatowskim, w województwie świętokrzyskim znany jest widzom z 9. edycji programu „Rolnik szuka żony”. Prężnie działa także na Instagramie jako Świętokrzyski Rolnik. Do niedawna był singlem, jednak pod koniec września pokazał zdjęcie z uroczą brunetką o imieniu Anna. Od tamtego czasu częściej publikują wspólne fotografie. Wyglądają na bardzo szczęśliwych i zakochanych. Jak można się dowiedzieć z Instagrama Anny, wybranka Tomka także jest związana z rolnictwem, ma wiele zdjęć i filmów z prac w polu. Razem spędzili swój pierwszy Sylwester - w Gdańsku. W lutym Tomek i Anna razem z przyjaciółmi wybrali się w góry na narty.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

SANDRA KUBICKA

Była wyraźnie niezadowolona

Pod koniec listopada 2025 roku celebrytka ponownie wystąpiła o rozwód, tym razem podejmując decyzję o definitywnym zakończeniu małżeństwa z Baronem. Rozprawa odbyła się w miniony wtorek. Według relacji Pudelka korytarz sądowy wypełnił się ochroniarzami, dziennikarzami i fotoreporterami. Pojawili się także funkcjonariusze policji. Muzyk stawiał się na miejscu z prywatną ochroną. Chwilę później przybyła także Kubicka. Małżonkowie oddalili się od zgromadzonych przed salą osób, a na korytarzu rozległy się krzyki. Po zaledwie piętnastu minutach Kubicka i Baron opuścili salę sądową. Na twarzy modelki malowało się wyraźne niezadowolenie, znów podniosła głos. Prawniczka Barona powiedziała jedynie na korytarzu, że „sprawa jest wciąż w toku”.

KATARZYNA CICHÓPEK

Zareklamowała swoje perfumy

Celebrytka i Maciej Kurzajewski, którzy powiedzieli sobie „tak” pod koniec października, dopiero teraz wybrali się w podróż poślubną. Cichopek wrzuciła właśnie szereg zdjęć z Egiptu. Na kadrach widzimy, że odwiedzili muzeum w Gizie i podziwiali piramidy. Nie zabrakło również wspólnego selfie. „Miesiąc miodowy - część pierwsza” - podpisała prezenterka fotografie. Korzystając z okazji, zareklamowała też swoje autorskie perfumy. „Właśnie podróżę są dla mnie inspiracją w tworzeniu nowych zapachów” - powiedziała w opublikowanym na Instastories nagraniu.

MAJA HYŻY

Chce wrócić silniejsza

Piosenkarka poddała się w ostatnich dniach operacji plastycznej, mającej poprawić wygląd brzucha. Celebrytka postawiła na klinikę, która jest wyjątkowo popularna wśród rodzimych gwiazd show-biznesu. Na operację wybrała się w ramach współpracy reklamowej, więc ochoczo opowiada o tym na Instagramie. Zamieszczała specjalny wpis, który zilustrowała zdjęciami ze szpitalnego łóżka. „Brzuch, który dał życie czwórce dzieci,



FOT. SYLVIA DABROWA

Omenaa Mensah urodziła się w Polsce, ale wspomina o swoich afrykańskich korzeniach

dzisiaj oddaję w dobre ręce. Jestem już w klinice. Za chwilę operacja. Bo jestem mamą. A mama też ma prawo być zaopiekowana. Wracam silniejsza. Widzimy się po drugiej stronie” - napisała.

DOROTA SZELĄGOWSKA

Zbudowała się

na nowo

Jesienią zeszłego roku prezenterka pojawiła się w nowym programie TVN Style - „Ej, Stara!”, gdzie w towarzystwie ekspertek i zaproszonych gości podejmowała temat zmian, jakie niesie ze sobą wiek. W najnowszym wywiadzie z magazynem „Viva!” ponownie poruszyła wątek samoakceptacji i relacji z własnym ciałem w związku ze starzeniem się. - W ciągu ostatnich dziesięciu lat, oprócz tego, że dojrzałam, zbudowałam się na nowo, uspokoiłam i dorosłam, również się postarzałam. Głównie fizycznie, bo to, co zmienia się w głowie, traktuję jako rozwój. Choć muszę przyznać, że chyba nigdy w życiu nie czułam się lepiej w moim ciele. Być może to zasługa stymulatorów i botoksu w łwiej zmarszczce, a być może tego, że zaczęłam dbać o siebie z miłością, a nie z nienawiści - podsumowała.

NATALIA KUKULSKA

Kończy właśnie 50 lat

Popularna piosenkarka i jej mąż Michał Dąbrowska wyjechali na kolejne wakacje. Wcześniej szusowali razem we włoskich Dolomitach,

a teraz wybrali się na słoneczne Malediwy. Artystka opublikowała niedawno serię zdjęć z urokliwej wyspy. Śmiało pozuje w zwiewnych tunikach, wygrzewa się na hamaku, tańczy na pomoście czy wraz z ukochanym uprawia snorkeling. Kukulska zaprezentowała widzom kilka typowo letnich stylizacji: białe, koronkowe topy, krótkie kombinezony czy zwiewne szaty. Nie zabrakło oczywiście zdjęć w stroju kąpielowym i bikini. „Za tydzień kończę 50 lat. Musiałam to przetrwać. Wybrałam do tego optymalne miejsce. Może będzie łatwiej. Lecę dalej” - napisała na Instagramie.

OMENAA MENSAH

Z królewskiego rodu

Celebrytka wraz z córką gościła w programie Marcina Mellera na antenie Eska Rock. Podczas rozmowy opowiedziała o swoim pochodzeniu. - Jestem pół Europejką, pół Afrykanką, tak siebie staram się określać. Urodzoną w Polsce i tutaj są moje wspaniałe korzenie, moja edukacja, moja przynależność, mój sposób bycia, ale serce i taki vibe pochodzi na pewno z Afryki, z plemienia Aszantów, z którego jestem bardzo dumne. I od dnia, w którym poznałam swoich kuzynów, kuzynki, króla Aszantów, zobaczyłam, jak wspaniała i barwna jest kultura Aszantów i jak ważna w całej Afryce - podkreśliła.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Działaj śmiało, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokojna rozmowa przyniesie dziś lepsze efekty niż presja.

Ryby (19.02 - 20.03)

Małe przyjemności poprawią nastrój. Horoskop na dziś radzi zadbać o komfort i nie odkładać ważnej decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja kontaktom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny na piątek radzi uważnie słuchać - ktoś przekaze Ci cenną wskazówkę...

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o domowy spokój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy lub w długim odkładanym projekcie.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by skupić się na szczegółach.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś w centrum uwagi. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi, by nie ignorować przecucia, szczególnie w sprawach finansów.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć zmian doda Ci energii. Horoskop dzienny na piątek wróży, że mały krok w nową stronę może dziś otworzyć ciekawe możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by precyzyjnie trzymać się przyjętego planu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twój nieszałonowy pomysł może zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo radzi odważnie mówić o swoich inspiracjach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na piątek mówi, że kreatywne zajęcia lub sztuka pomogą odzyskać wewnętrzną harmonię.

śledź w sosie pomido- rowym	mruczek mały wodo- spad	jezioro w Afryce, Malawi	parla- menta- rzysta	miasto Romea i Julii	uczeń- nik wielu bitew	drzazga 12 miesięcy	część wyrazu	stolica Gren- landii	dawna spółka rybacka	niby- gwiazda	stop na łożyska	ostrze strzały	ciepłe nakrycie głowy pod korą drzewa	eksko- munika								
gorzel- nicza masa						30			lewy dopływ Wisły		duży kamień		15									
				ma wielu fanów		26	część twarzy pełen paliwa			poślubił Jagnę	24											
suszy się na łące	19		29	dawna broń palna					siekacz lub kieł		skraj dachu poetka z Lesbos											
wiesz- czka tro- jańska					rywal firmy Danone metal					żywy or- ganizm wioska rybacka		4										
			10	biblijna matka Izaaka	worek podróżny pożywka bakterii			ssak z grzywą	pieśń patrio- tyczna			doświadczony człowiek, rutyniarz	8	miasto nad Maruszą								
tkanina ścienna, kilim	naręcze ciętych tulipanów			tygrys lub koń pod udem			postać z powieści „Chata za wsią”		20	na czele armii	świeży wyciąg wodny z zioł		23									
					żona Uranosa			herba- ciany kwiat														
wojskowa łopatka	roślina w akwa- rium	5	ziemia upraw- na	serce lub nerka			chorob- liwy omam			11	stopień w judo		szekspi- rowski król	główny bóg Teb								
					niszczy żelazo		12	konty- nent z Laosem			hisz- pański bur- mistrz											
tłusta ryba morska	miękka tkanina		miejsce zamiesz- kania	nóżka boro- wika	AUTOPROMOCJA 0011454732										odgłos deto- nacji	32	dawne sesje sądowe	14	kraj w Afryce z Lome	ryba morska, płasz- czka		
modniś walczy z bykiem					w prenumeracie z Tele Magazynem										opiekun sądowy							
					41 375 72 30										czeski złoty		stromo, skaliste wy- brzeże		zjazd organi- zacji		świecąca reklama	7
lek obo- jętny	wypiera skalpel		klasa jachtów dwooso- bowych	George, autor „Giaura”	TELEMAGAZYN										stan w USA							
					41 375 72 30																	
arabski skryto- bójca					TELEMAGAZYN										ląduje na Orly		wyspa z Valettą		miasto nad Roda- nem		naczynie na datki	
grupa kolarzy	siedziba rządu Boliwii			despota, auto- krata	wyciąg wodny z zioł	rodzaj atlasu																
						rodzaj atlasu																
rodzaj flauszu					packa na muchy	technika gra- ficzna	polski Liaz	np. Tomasz Zan	dział harmonii traktujący o budowie akordów	imię królów Franków	rodzaj dekoltu	w parze z igre- kiem	głębia obrazu	31								
potań- cówka w remizie	mierzy czas	1	malar- ski kicz	... Ko- łodziej twórczy połot	6		pina- kiel	dawny fundator kościola			odcień obrazu											
lubi pouczać innych					25	„... cier- niowych krze- wów”					gorszący postępek											
					Szyma- nowski																	
akcja dywer- syjna	po alfie		imię Turner, piosen- karki	gorzkie w koś- ciele		„Niech żyje ...”	majak utwór poetycki															
			2						„zamko- wa” rzeka we Francji													
gra w karty				popu- larne imię burka																		
alkohol etylowy rysa na szkle					drzenie, ciarki																	
				stałe zatrud- nienie				dobra ... warta złota														

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – myśl Jeana Paula Sartre’a.

ROZWIĄZANIE: POSTĘP JEST DZIAŁEM NIEZADOWOLONYCH.

Goście z Polski i z całego świata zjeżdżają do Grodu Kopernika

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Przed nami jubileuszowa, 70. edycja lekkoatletycznych halowych mistrzostw Polski. Podobnie jak przez ostatnią dekadę gospodarzem imprezy będzie „Arena Toruń”.

Impreza potrwa od najbliższej soboty do niedzieli i dla wielu będzie ostatnim sprawdzianem przed najważniejszym startem sezonu halowego - mistrzostwami świata, które w dniach 20-22 marca br. zagospodarują do... Torunia.

W kilku przypadkach zaskakuje absencja zawodników. Na starcie zabraknie m.in. sprintera Marka Zakrzewskiego, 400-metrowców Karola Zalewskiego i Igora Bogaczyńskiego, miler Filipa Raka czy kulomiot Michała Haratyka.

Szczególną uwagę skupia natomiast jedna zawodniczka, którą zaledwie kilka dni wcześniej widzieliśmy w zupełnie innej roli... O kim mowa?

Szybka zmiana

Po starcie na torze „Cortina Sliding Centre” w Cortinie d’Ampezzo Klaudia Adamek została pierwszym polskim sportowcem, który uczestniczył zarówno w letnich, jak i w zimowych igrzyskach olimpijskich.

Ostatecznie nasza osada bobslejowa pilotowana przez Lindę Weiszewską (przed laty również sprinterka) i rozpychającą (hamulcową) Adamek została sklasyfikowana na 18. miejscu w gronie 20 startujących...

Minęło kilka dni i Klaudię zobaczymy na... lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Polski. Bobsleistka WKS Flota Gdynia, a sprinterka... MKL Szczecin, jest zgłoszona w Toruniu w dwóch



FOT. PAP/TYTUS ZMJEWSKI

W tym sezonie Jakub Szymański jest wciąż niepokonany. – Plan jest taki, aby powiedzieć to samo po HMŚ – mówi

konkurencjach: w biegach na 60 i 200 metrów!

Przed laty Adamek była czołową sprinterką kraju - wygrała mistrzostwa Polski juniorów (2017 r.) i młodzieżowców (2020 r.) na 100 metrów.

Na Igrzyskach XXXII Olimpiady w Tokio Klaudia wystartowała - na drugiej zmianie - w sztafecie 4 x 100 metrów. Niestety, nasze dziewczyny (Mariana Popowicz-Drapała, Paulina Paluch i Pia Skrzyszowska) odpadły już w eliminacjach, zajmując 4. miejsce w swojej serii (43,09 s). Udział w imprezie zakończyły na 10. miejscu.

W Toruniu Adamek zmierzy się na 60 metrów m.in. z wracającą do wysokiej formy Ewą

Swobodą (w minioną niedzielę, na mityngu „ORLEN Copernicus Cup”, uzbierała czas 7,09 s).

Kto na HMŚ?

W Toruniu zobaczymy w sumie ponad 500 sportowców. Największym wzięciem cieszą się tradycyjnie sprinty, chociaż frekwencja na 200 metrów może nieco dziwić: do rywalizacji pań na tym dystansie zgłosiło się aż 32 niewiast (więcej niż do „sześćdziesiątki”), a do zmagania na 60 metrów mężczyzn gotowych jest 31 dżentelmenów.

Kto już dzisiaj może liczyć na udział w HMŚ? Oto szczegóły (Q oznacza kwalifikację pełną na podstawie minimum, q

oznacza kwalifikację z tabel zmieniających się z każdym dniem).

Kobiety

60 m (na HMŚ mogą wystąpić tylko dwie Polki): Ewa Swoboda Q, Pia Skrzyszowska Q (zawodniczka deklaruje jednak start tylko na płotkach), Jagoda Mierzyńska Q, Magdalena Stefanowicz q, Magdalena Niemczyk q (z powodu problemów zdrowotnych zakończyła już sezon halowy);

400 m: Natalia Bukowiecka Q;

800 m: Anna Wielgosz Q, Klaudia Kazimierska Q (wydaje się, że na HMŚ wystartuje jednak na 1500 metrów);

1500 m: Klaudia Kazimierska Q;

60 m ppł. (na HMŚ mogą wystąpić tylko dwie Polki): Pia Skrzyszowska Q, Alicja Sielska q, Klaudia Wojtunik q, Kaja Wesołowska q;

wzwyż: Maria Żodzik Q;

w dal: Anna Matuszewicz Q; pięciobój: Adrianna Sułek-Schubert q, Paulina Ligarska q.

Mężczyźni

60 m: Oliwer Wdowik Q, Dominik Kopec Q;

800 m: Maciej Wyderka Q, Filip Ostrowski Q;

1500 m: Kamil Herzyk q;

60 m ppł.: Jakub Szymański Q, Damian Czykier Q;

wzwyż: Mateusz Kołodziej-ski Q;

kula: Konrad Bukowiecki q. Decyzja o wysłaniu sztafet (4 x 400 pań i panów + mikst) należy do PZLA.

Co ciekawe, polskie kryteria kwalifikacji na zawody tej rangi są wyższe niż... międzynarodowe.

Do 9 marca World Athletics opublikuje listę zakwalifikowanych zawodników oraz listę rezerwową.

©©

Koniec zimowego szaleństwa. Transferowy Deadline Day już za nami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miniona środa była ostatnim dniem zimowego okienka transferowego w Polsce. Na finiszu aktywne były głównie cztery kluby PKO Ekstraklasy.

Nowy, wewnętrzny rekord ligi ustanowił Widzew Łódź, który tym sposobem jednocześnie podreperował budżet Legii Warszawy, czego zresztą nie ukrywają w stolicy.

Tej zimy Widzew wydał blisko 70 mln złotych na wzmocnienie, czyli tyle ile żaden inny polski klub nigdy wcześniej. Podczas jednego okienka ustanowił aż trzy rekordy. Dokonał najdroższego transferu w historii ekstraklasy (5,5 mln euro za Osmana Bukariego), sprowadził najdroższego Polaka (ponad 3 mln euro za Przemysława Wiśniewskiego) i jeszcze podczas ostatniego dnia wyśrubował wewnętrzny rekord ligi, a co najmniej 2 mln euro ściągając bowiem legionistę Steve’a Kapuadiego.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Steve Kapuadi przeszedł z Legii Warszawa do łódzkiego Widzewa na zasadzie transferu definitywnego

Kto z kim zagra w Lidze Mistrzów? Zostało nam tylko trzech Polaków

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny z FC Barcelony oraz Nicola Zalewski z Atalanty Bergamo - tylko tych trzech Polaków pozostało już w grze o elitarną Ligę Mistrzów.

Wkrótce po godz. 12 w szwajcarskim Nyonie nad Jeziorem Genewskim ich drużyny poznają rywali w 1/8 finału, a także w potencjalnym ćwierćfinale i półfinale, bo UEFA zaplano-

wała rozlosowanie drabinki do końca edycji.

Finisz pierwszej fazy pucharowej był isticie piorunujący. W środowy wieczór Juventus Turyn - mimo czerwonej kartki pokazanej w 48. minucie Lloydowi Kelly’emu - odrobił trzy bramki w meczu z Galatasaray, ale umęczony poległ z nim w dogrywce, tracąc dwie.

Losy dwumeczu odwróciła za to rewelacyjna Atalanta Bergamo, rozbijając w rewanżu Borussia Dortmund 4:1, w czym udział miał wspomniany Zalewski, chwalony przez włoskie

media za akcje lewą stroną. Nie spodziewane meczarnie spotkały za to Paris Saint-Germain. Ubiegłoroczny triumfator tylko zremisował z AS Monaco. Planowo i bez zbędnych nerwów, mimo nieobecności Kyliana Mbappe, wygrał za to Real Madryt - z Benfiką Lizbona prowadzoną przez Jose Mourinhoa.

Dzień wcześniej sensacyjnie odpadł finalista poprzedniej edycji Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie, przegrywając także u siebie z rewelacyjnym norweskim Bodø/Glimt. Z niechlubnym rekordem

udział w Lidze Mistrzów zakończył z kolei Mateusz Kochalski. Polski bramkarz z azerskiego Karabachu Agdam jako pierwszy w historii wpuszcł 30 bramek. W samym pożegnalnym dwumeczu z Newcastle aż 9 razy musiał sięgać po piłkę do siatki.

W południe poznamy pary kolejnej rundy, która zostanie rozegrana w marcu krótko przed barażami Polski o MŚ 2026. Na pewno dojdzie do kilku hitów. Barcelona może trafić w losowaniu na PSG lub Newcastle United. Real czeka

dwumecz ze Sportingiem Lizbona bądź Manchesterem City, którego potencjalnym rywalem jest też Bodø/Glimt.

Atalantę los skrzyżuje z Bayernem Monachium lub Arsenalem. Co z Liverpoolem? Albo zagra z pogromcą Juventusu (Galatasaray Stambuł), albo ponownie spotka się z Atletico Madryt.

W grze o najbardziej prestiżowe trofeum w piłce klubowej pozostały drużyny z ośmiu krajów. Najwięcej, czyli sześć, posiada Anglia. Trzy ma Hiszpania, dwa Niemcy, po jednej

Francja, Norwegia, Portugalia, Włochy oraz Turcja.

Tegoroczny finał zaplanowano na 30 maja na stadionie „Puskas Arena” w węgierskim Budapeszcie. ©©

Terminarz Ligi Mistrzów do końca edycji

1/8 finału: 10-11 marca i 17-18 marca;

1/4 finału: 7-8 kwietnia i 14-15 kwietnia;

1/2 finału: 28-29 kwietnia i 5-6 maja;

finał - 30 maja.

SPORT

www.sportowy24.pl

Korona zagra z Motorem. Trener Jacek Zieliński mówi o sytuacji kadrowej

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W sobotę, 28 lutego, piłkarze Korony Kielce zagrają na wyjeździe z Motorem Lublin. Początek meczu 23. kolejki PKO BP Ekstraklasy o godzinie 17.30.

Podopieczni Jacka Zielińskiego w 22. kolejce przegrali na Exbud Arenie z Lechem Poznań 1:2. W sobotę, 28 lutego, czeka ich wyjazdowe spotkanie z Motorem Lublin.

W Lublinie z powodu urazu pleców nie zagra Dawid Błanik. Zabraknie też lecącego kontuzję Konrada Matuszewskiego. Kontynuuje on rehabilitację w związku z kontuzją mięśnia dwugłowego uda, której doznał w meczu z Radomiakiem Radom. - Jeśli chodzi o Dawida Błanika, to jest uraz dość bolesny, ale mam nadzieję, że niegroźny. Mam nadzieję, że na następny mecz będzie gotowy. Przez ten weekend odpocznę, mam nadzieję, że od wtorku będzie w normalnym treningu z drużyną - mówi na konferencji prasowej Jacek Zieliński, trener Korony.

Hubert Zwoźny, który ostatnio nie zagrał z powodu choroby i Pau Resta są gotowi do gry.

- Trzeba wyciągnąć wnioski z meczu z Lechem Poznań i zagrać swoje. To co zaprezentowaliśmy w spotkaniach wyjazdowych z Legią Warszawa i Ra-

domiakiem Radom. Jeśli do tego wrócimy, to będzie dobrze. Motor to zespół w naszym zasięgu, ale bardzo solidny. Liczymy się, że będzie tam ciężki teren, ale graliśmy już w takich trudnych, „nie pękaliśmy” i wierzę, że w Lublinie będzie podobnie. Jedziemy po to, żeby powalczyć o pełną pulę. Myślę, że należy się spodziewać zmian w wyjściowym składzie. Wracają Hubert Zwoźny i Pau Resta, dobrze wyglądają Davidović i Rubezić, którego pochwaliłem dziś po treningu. Są różne warianty, na który się zdecydujemy, zobaczymy w sobotę - dodał trener Jacek Zieliński.

Szkoleniowiec Korony odniósł się też do informacji medialnych dotyczących transferu do Korony Karola Świdierskiego, reprezentanta Polski, który od stycznia 2025 roku jest zawodnikiem Panathinaikosu Ateny. - Jeśli byłaby taka możliwość, to od lipca, co ja sobie będę tym teraz głowę zaprzętał. Internet „płonie”, to niech płonie. Zawodnik o takim poziomie i umiejętnościach zawsze jest mile widziany w Koronie - powiedział Jacek Zieliński.

Sędzią głównym meczu Motor - Korona będzie Damian Kos z Wejherowa. Jego asystentami będą Bartosz Heinig i Dariusz Bohonos, a arbitrem technicznym Mateusz Stępnia. Za systemem VAR odpowiedzialni będą natomiast Tomasz Kwiatkowski i Łukasz Karski. ©©



Trener Jacek Zieliński liczy na to, że w Lublinie Korona Kielce powiększy swój dorobek punktowy

PIŁKA NOŻNA

Uroczysta prezentacja pierwszej drużyny Sparty Kazimierza Wielka odbyła się w środę, 25 lutego w sali konferencyjnej Pałacu Lacon. Drugą część sezonu Sparta zacznie od meczu ze Starem Starachowice w Łagowie. Będzie to w sobotę, 28 lutego, początek o godzinie 13. Po pierwszej części sezonu zespół z Kazimierzy Wielkiej zajmuje w tabeli grupy czwartej Betclit 3. Ligi ostatnie, 18. miejsce. **DOR**



FOT. SPARTA KAZIMIERZA WIELKA

PIŁKA NOŻNA

Dwóch zawodników Występująca w grupie czwartej piłkarskiej Betclit 3. Ligi drużyna Naprzodu Jędrzejów będzie miała dwóch nowych zawodników. To Jakub Borusiński i Jacobo Salazar Serna. **DW**

Świetny mecz Industarii Kielce. Pokonała Fuechse Berlin

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

W meczu 12. kolejki fazy grupowej Ligi Mistrzów, który odbył się w czwartek, 26 lutego, Industria Kielce pokonała na wyjeździe Fuechse Berlin 33:31.

Fuechse Berlin	31 (13)
Industria Kielce	33 (15)

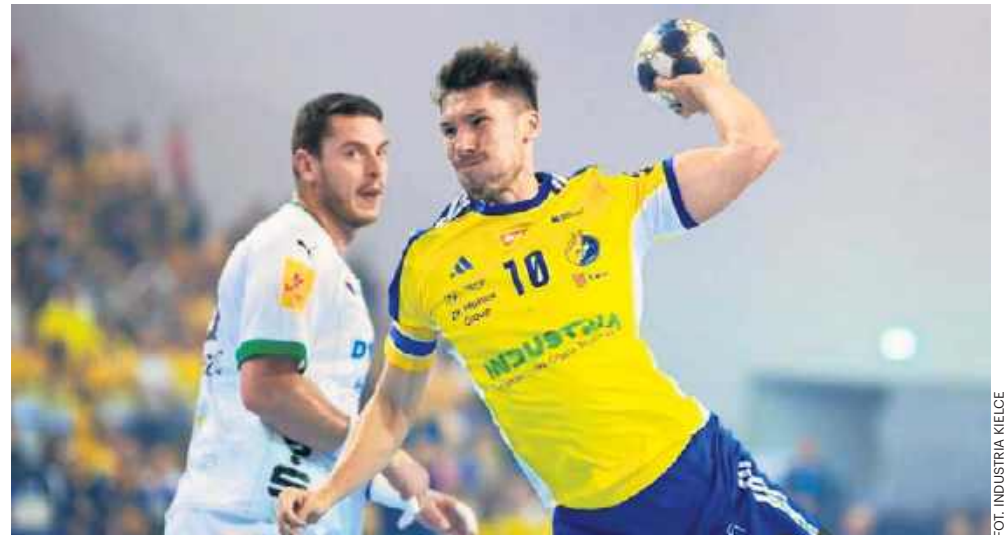
Industria: Ferlin, Cordalija - Sićko 6, Karaliok 2, A. Dujszabajew 3, D. Dujszabajew 4, Moryto 1, Kounkoud 2, Nahi 2, Olejniczak 3, Monar 3, Maqueda 1, Vlah 2, Latosiński, Jarosiewicz 3.

Industria zaczęła bardzo dobrze w obronie. Po rzutach Szymona Sićki, Theo Monara i Alexa Dujszabajewa prowadziła 3:1, ale po chwili na ławkę kar powędrował kapitan kieleckiej drużyny. W 17 minucie było 7:7.

W pierwszym kwadransie kilka udanych interwencji popisał się Dejan Milosavljev, który od nowego sezonu będzie reprezentował barwy Industarii.

W 22 minucie po trafieniu Dylana Nahi Industria wyszła na prowadzenie 11:9, ale chwilę później Francuz niepotrzebnie sfaulował zawodnika gospodarzy i otrzymał karę dwóch minut. W 24 minucie podopieczni Talanta Dujszabajewa wykonywali pierwszy rzut karny w tym meczu. Pewnie wykorzystał go Piotr Jarosiewicz. Nie mógł zagrać w kontakcie z powodu złamania nosa, ale wchodził na siódemki.

Do przerwy Industria o bardzo dobrej grze prowadziła



FOT. INDUSTARIA KIELCE

W 56 minucie meczu w Berlinie kontuzji doznał Alex Dujszabajew, kapitan Industarii Kielce. I musiał opuścić parkiet

15:13. Warto dodać, że w tym spotkaniu nie grał środkowy rozgrywający Piotr Jędraszczyk, który ma jeszcze problemy zdrowotne oraz Adam Morawski.

Druga połowa odpoczęła się od kapitalnego rzutu i bramki Szymona Sićki. Po chwili ten zawodnik rzucił drugą z rzędu bramkę i Industria odskoczyła na cztery trafienia - 17:13. Kielecki zespół grał bardzo mądrze.

Pierwszoplanową postacią w ataku „Lisów” zgodnie z oczekiwaniami był Mathias Gidsel, który w 41 minucie na koncie miał 8 bramek. W 42 minucie i 18 sekundzie zespół prowadzony przez Talanta Dujszabajewa miał czterobramkową przewagę - 24:20. Grupa 250 ki-

biców Industarii, która w Berlinie kibicowała żółto-biało-niebieskim, mieli powody do radości.

Cztery minuty przestoju w grze, błędy w ataku sprawiły, że gospodarze nie tylko wyrównali, ale wyszli na prowadzenie 26:25. Stało się to za sprawą dziesiątej bramki Gidsela i świetnej postawie w bramce Lasse Ludwiga. Rzut karny wywalczył Alex Dujszabajew, a na bramkę zamienił go Piotr Jarosiewicz.

W 55 minucie po skutecznie wykonanym rzucie karnym gospodarze wyszli na prowadzenie 29:28. Kilkadziesiąt sekund później kontuzji doznał Alex Dujszabajew i opuścił boisko.

W 58 minucie był remis 30:30. Rzut Anderssona kapitalnie obro-

nił Klemen Ferlin. Po chwili bardzo ważną bramkę rzucił środkowy rozgrywający Michał Olejniczak. I było 31:30 dla kieleckiej drużyny! W tej akcji ucierpiał reprezentant Polski, leżał na parkiecie. Sędziowie skorzystali z wideoweryfikacji. Max Darj powędrował na ławkę kar.

W 58 minucie i 50 sekundzie znowu świetną interwencją popisał się Klemen Ferlin. Bramkę rzucił Daniel Dujszabajew. Ostatnią bramkę w tym spotkaniu rzucił Arkadiusz Moryto i wygrana Industarii w Berlinie stała się faktem!

Świetny mecz Industarii, która 33:31 wygrała w Berlinie! Dla Fuechse to pierwsza porażka we własnej hali! ©©

Hitowy mecz Orlen Superligi piłkarzy ręcznych

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Industria Kielce jedzie do Płocka, żeby rozegrać tam 21. kolejkę ORLEN Superligi. Początek meczu z Orlen Wisłą Płock w niedzielę, 1 marca.

Mecze Industarii Kielce z Orlen Wisłą Płock dla szkoleniowców obu drużyn powodują zawsze nie tylko pytania dotyczące taktyki drużyny własnej i rywala, ale też wystawienia co najmniej dwóch Polaków na boisku. Wy-

daje się, że dzisiaj twardszy orzech do zgryzienia ma trener Xavier Sabate, po pod znakiem zapytania stoi występ Dawida Dawydzika, który nie wystąpił w meczu Ligi Mistrzów przeciwko SC Magdeburgowi. Spodziewać się należy, że większość czasu na parkiecie spędzą właśnie Michał Daszek, Przemysław Krajewski czy Marcel Sroczyk.

Trener Talant Dujszabajew przed meczem z płoczanami dostał dobrą wiadomość - do składu wrócił Łukasz Rogulski, a w kontekście obowiązku gry dwóch Polaków to dobra

wiadomość, bo będzie mógł dać oddech na przykład Szymonowi Sićko, Michałowi Olejniczakowi czy Arkadiuszowi Morycie. W dłuższym wymiarze czasowym na boisku może się też pojawić Adam Morawski, dla którego będzie to sentymentalny powrót do hali, w której kiedyś występował w barwach Orlenu Wisły.

Wyłonienie mistrza Polski w formule play-off oraz to, powoduje, że oba kluby na 99 procent spotkają się w finałowym pojedynku do dwóch zwycięstw o mistrzostwo Polski. Ten ze-

spół, który zajmie wyższe miejsce po rundzie zasadniczej będzie miał komfort rozgrywania pierwszego i ewentualnego trzeciego spotkania przed własną publicznością. W tym momencie na pole position są Nafciarze, którzy wygrali w październiku w Kielcach pięcioma bramkami (32:27) i dopiero porażka sześcioma golami zepchnęłaby ich na drugą pozycję.

Drużyna Industarii będzie mogła w niedzielę w Płocku liczyć na doping około 200 kibiców z Kielc. Początek meczu o godzinie 12.30. ©©

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 9/2026

WYDARZENIE

PIOTR
ALEXEWICZ,
LAUREAT
KONKURSU
CHOPINOWSKIEGO
WYSTĄPI
W KIELCACH
Strefa Imprez

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



POMAGAMY

Akcja pomocy dla rodzin z Brzezinek po wybuchu gazu w ich domu trwa

Anna Kowalska
Gmina Masłów

Po tragicznym wybuchu gazu w Brzezinkach ruszyła oficjalna akcja pomocy dla trzech rodzin, które straciły dach nad głową. Uruchomiona została już zbiórka online, wkrótce rozpocznie się także zbiórka stacjonarna organizowana przez społeczny komitet.

Przypomnijmy, że w niedzielny poranek w wyniku wybuchu gazu zawaleń uległa część domu w Brzezinkach, w gminie Masłów, zamieszkiwanego przez siedem osób. W chwili tragedii w domu przebywało pięć osób (troje osób dorosłych i dwoje dzieci). Z ciężkimi poparzeniami do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej trafiła 66-letnia kobieta, która w momencie wybuchu znajdowała się na piętrze budynku. Pozostali mieszkańcy nie wymagali hospitalizacji. Siła wybuchu była bardzo duża.

Dzień po wybuchu w miejscu dramatu odbyła się konferencja prasowa z udziałem wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka oraz wójta gminy Masłów Tomasza Łato. Wojewoda błyskawicznie uruchomił rezerwę, z której bardzo szybko i sprawnie wypłacono pieniądze każdej z trzech poszkodowanych rodzin – w sumie 24 000 zł. Zgodnie z Ustawą o Pomocy Społecznej 6 000 zł na ten cel przekazała również Gmina Masłów. Do rodzin trafiły również zasiłki z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Masłowie przyznane przez wójta Tomasza Łato w sumie 15 000 zł. Łączna kwota przekazana przez Gminę Masłów obecnie wynosi 21 000 złotych.

Finansowe wsparcie zadeklarował również starosta kielecki Tomasz Pleban wraz z radnymi powiatowymi:



Podczas konferencji wsparcie dla poszkodowanych zadeklarowali Wojewoda Świętokrzyski, Wójt Gminy Masłów, przedstawiciele lokalnych instytucji i organizacji, a także sąsiedzi i znajomi rodzin

Martą Łysak i Robertem Kaszubą. Planowane jest wsparcie w formie zasiłku celowego, który zostanie przyznany uchwałą Rady Powiatu, podczas najbliższego posiedzenia.

– W tej trudnej sytuacji najważniejsze jest bezpieczeństwo i realne wsparcie poszkodowanych rodzin. Od pierwszych chwil po zdarzeniu gmina objęła je opieką, zapewniając tymczasowe zakwaterowanie i pomoc organizacyjną. Będziemy na bieżąco informować mieszkańców o prowadzonych zbiorach i możliwościach wsparcia, aby

każdy, kto chce pomóc, miał do tego jasną i sprawdzoną drogę – podkreślił wójt Tomasz Łato. – Odbudowa domu będzie długim procesem, dlatego tak ważne jest wspólne wsparcie. Każda wpłata, każde udostępnienie informacji i każda forma pomocy mają dziś ogromne znaczenie – uzupełnia wójt.

Wnuczka właścicielki domu uruchomiła zbiórkę internetową na portalu zrzutka.pl pod hasłem: „Na odbudowę domu po wybuchu gazu”. W ciągu 24 godzin wsparło ją blisko pół tysiąca osób. W najbliższych dniach rozpocznie się

również zbiórka stacjonarna organizowana przez społeczny komitet. Trwają procedury rejestracyjne. Puszki kwestarskie pojawią się w różnych punktach na terenie gminy Masłów, a nawet województwa świętokrzyskiego.

Tragedia poruszyła mieszkańców gminy i sąsiadów poszkodowanych, którzy od pierwszych chwil deklarują pomoc i solidarność. Wsparcie dla poszkodowanych zadeklarowali także dyrektorzy szkół: Joanna Broniek, dyrektor Szkoły Podstawowej w Mąchoicach-Scholasterii, przy której funk-

cjonuje schronisko młodzieżowe – to tam rodzina znalazła pierwsze schronienie – oraz Zbigniew Długosz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Brzezinkach. Zapowiedział on organizację kiermaszu charytatywnego i pikniku rodzinnego, z których dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla poszkodowanych.

Aneta Kułak, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Masłowie, zapewniła, że do rodzin trafią pierwsze środki finansowe oraz na bieżąco pomoc żywnościowa. Proboszcz parafii w Brzezinkach ksiądz Zbigniew Kądziała, poinformował o rozmowach z Caritas Diecezji Kieleckiej mających owocować długofalową zbiórką oraz o włączeniu się parafii w działania pomocowe.

Na miejscu obecni byli również przedstawiciele komitetu społecznego, który rozpoczął procedurę utworzenia oficjalnej zbiórki stacjonarnej na rzecz poszkodowanych: radny Wojciech Haba, sołtys Mirosław Piwko oraz Piotr Kiełbik, naczelnik OSP Brzezinki. W pomoc włączają się także przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich Brzeziniaków – Maria Białek i Dorota Haba – które zadeklarowały wsparcie całego zespołu ludowego w organizacji zbiórki.

Obecnie poszkodowane rodziny przebywają w schronisku młodzieżowym przy szkole w Mąchoicach-Scholasterii. Docelowo zamieszkają między innymi w Domu Nauczyciela w Mąchoicach Kapitulnych. Każdego dnia zgłaszają się firmy i osoby prywatne chcące pomóc. Jedną z firm zadeklarowała pomoc przy usuwaniu opadów podczas rozbiórki domu, a firma Raf-Guard Systemy Bezpieczeństwa bezpłatnie uruchomiła przed częściowo zawałonym domem mobilne centrum monitoringu celem ochrony dobytku rodzin. ©©

FOT. ARCHIWUM

KRÓTKO

KIELCE

Wkrótce wyjadą na ulice

24 elektryczne autobusy Solaris wyjadą na ulice Kielc na początku maja. Część z nich jest już prawie gotowa – Zarząd Transportu Miejskiego prowadzi właśnie wstępne odbiory techniczne w fabryce.

Pojazdy to model Solaris Urbino 12 Electric z bateriami o pojemności 500 kilowatów. Na jednym ładowaniu przejadą do 300 kilometrów, a zamiast tradycyjnego ogrzewania gazo-

wego będą korzystać z pompy ciepła na dwutlenek węgla.

Autobusy będą klimatyzowane i w pełni dostępne dla osób z niepełnosprawnościami – niska podłoga, rampy, miejsce na wózki inwalidzkie i dziecięce oraz dedykowane strefy dla osób o ograniczonej mobilności.

Elektryki obsługiwać będą linie numer: 13, 24, 103, 108, 112, 114 oraz 0W i 0Z.



FOT. URZĄD MIASTA KIELCE

KIELCE

Od niedzieli nocny zakaz sprzedaży alkoholu

Od najbliższej niedzieli, 1 marca zacznie obowiązywać zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w sklepach oraz na stacjach benzynowych na terenie Kielc od godziny 22:00 do godziny 6:00 rano. Uchwałę w tej sprawie Rada Miasta Kielce podjęła 18 grudnia 2025 roku.

Zakaz nie będzie obejmował lokali gastronomicznych – restauracji, pubów i barów, w których alkohol spożywany jest na miejscu. Wprowadzenie zakazu poprzedziły konsultacje społeczne oraz spotkanie z mieszkańcami i przedsiębiorcami. 86 procent osób biorących udział w konsultacjach opowiedziało się za wprowadzeniem ograniczeń w sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. 76 procent respondentów poparło proponowane godziny – od 22:00 do 6:00.

KIELCE

Policjanci przejęli znaczną ilość narkotyków

Na kieleckiej Podkarczówce policjanci zatrzymali 40-latkę. Jak przekazywali, podczas przeszukania w jego domu znaleźli blisko 70 gramów środka wstępnie zidentyfikowanego jako 4-CMC, 6 gramów suszu, najprawdopodobniej mari-

huany oraz porcję proszku, przypuszczalnie amfetaminy.

Mężczyźnie przyjdzie odpowiedzieć za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Grozi za to nawet 10 lat więzienia. MINOS

Mieszkańcy gminy Piekoszów skorzystali z bezpłatnej pomocy przy rozliczeniu PIT

Agnieszka Olech
Gmina Pierzchnica

Mieszkańcy miasta i gminy Piekoszów po raz kolejny mogli liczyć na fachowe wsparcie przy rozliczeniu rocznych deklaracji podatkowych.

W dniach 19 i 20 lutego odbyła się Kampania Społeczna Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Piekoszowie pod hasłem „PIT nie taki straszny. Rozlicz się!”, skierowana do osób, które potrzebowały pomocy w prawidłowym wypełnieniu i złożeniu zeznania podatkowego.

Inicjatywa została zorganizowana z myślą o mieszkańcach, którzy chcieli upewnić się, że ich deklaracje zostały przygotowane poprawnie oraz zgodnie z obowiązującymi przepisami. Na miejscu dyżurowali pracownicy Drugiego Urzędu Skarbowego w Kielcach, którzy udzielali bezpłatnych porad, wyjaśniali wątpliwości związane z przysługującymi ulgami i odliczeniami, a także pomagali w wypełnieniu formularzy PIT. Dzięki temu mieszkańcy mogli



FOT. ARCHIWUM

Dyżurowali pracownicy Drugiego Urzędu Skarbowego w Kielcach, którzy udzielali bezpłatnych porad

bez stresu i w komfortowych warunkach dopełnić swojego obowiązku podatkowego, korzystając z profesjonalnego wsparcia specjalistów.

Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, organizacja tego typu działań ma ogromne znaczenie dla mieszkańców. – Rozliczenie podatku dochodowego to obowiązek każdego z nas, jednak dla wielu osób może być to proces skompliko-

wany i budzący niepewność. Dlatego jako samorząd staramy się wychodzić naprzeciw potrzebom mieszkańców i organizować inicjatywy, które ułatwiają codzienne sprawy. Cieszę się, że kolejny raz mogliśmy wspólnie z pracownikami Drugiego Urzędu Skarbowego w Kielcach zapewnić mieszkańcom fachowe wsparcie. Dziękuję wszystkim specjalistom za ich zaangażowanie i pomoc, a mieszkańcom za tak

liczne skorzystanie z tej możliwości. To pokazuje, że takie działania są potrzebne i mają ogromną wartość – podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

Kampania społeczna „PIT nie taki straszny. Rozlicz się!” od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta i gminy Piekoszów. Organizatorzy podkreślają, że możliwość skorzystania z bezpłatnej pomocy specjalistów pozwala wielu osobom uniknąć błędów w rozliczeniach oraz daje poczucie bezpieczeństwa i pewności, że deklaracja została przygotowana prawidłowo.

Dzięki współpracy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Piekoszowie, Urzędu Miasta i Gminy Piekoszów oraz Drugiego Urzędu Skarbowego w Kielcach, po raz kolejny udało się stworzyć przestrzeń, w której mieszkańcy mogli liczyć na realną pomoc i profesjonalne wsparcie. Wszystko wskazuje na to, że akcja na stałe wpisła się w kalendarz lokalnych inicjatyw i będzie kontynuowana w kolejnych latach, odpowiadając tym samym na potrzeby mieszkańców. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

W niedzielę, 22 lutego, w Świętej Katarzynie wystartowało Zimowe Wejście na Łysicę. Impreza jest organizowana cyklicznie z okazji rocznicy pierwszego zimowego zdobycia Mount Everest. 17 lutego 1980 roku dokonali tego Krzysztof Wielicki i Leszek Cichy. Było to przełomowe osiągnięcie w historii himalaizmu, ponieważ wcześniej zimą nie zdobyto żadnego ośmiotysięcznika. Wspinacze działali w ekstremalnych warunkach. Sukces zapoczątkował erę zimowego zdobywania najwyższych gór świata. Niedzielne wejście zorganizował Świętokrzyski Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Nagrody Miasta Kielce 2025 wręczone. Poznaliśmy laureatów w dziedzinach kultury, biznesu, sportu i działalności społecznej

Magdalena Wróblewska
Kielce

Muzycy, przedsiębiorcy, społecznicy i artyści – w poniedziałek, 23 lutego w Kielcach wręczono Nagrody Miasta za 2025 rok.

Uroczystość odbyła się w Teatrze Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach. Nagrody, ustanowione w 2004 roku uchwałą Rady Miejskiej, przyznawane są za wybitne osiągnięcia gospodarcze, kulturalne, naukowe, sportowe i społeczne na rzecz miasta. Wyróżnienie ma charakter honorowy – obejmuje dyplom, medal oraz nagrodę pieniężną – i jest przyznawane przez prezydenta miasta w porozumieniu z Konwentem Rady Miasta. Nagrody wręczali prezydentka Kielc Agata Wojda i przewodniczący Rady Miasta Maciej Jakubczyk. Uhonorowano osoby, które w różnych dziedzinach współtworzą rozwój stolicy regionu świętokrzyskiego.

- Każde z tych nazwisk to inna historia, ale łączy ich wspólny mianownik: Kielce. Dziękuję wszystkim laureatom, za Waszą odwagę, konsekwencję i oddanie dla naszego miasta – mówiła prezydentka Kielc Agata Wojda.

- Dziękujemy Wam również jako Rada Miasta, za to, że na wielu płaszczyznach wnosicie to, czego brakuje temu miastu. Rozwój kulturalny, rozwój społeczny, rozwój ekonomiczny to Wasza zasługa i przyznając tę nagrodę chcemy Was uhonorować – mówił przewodniczący Maciej Jakubczyk.

Nagrody Miasta Kielce od ponad trzydziestu lat przyznawane są osobom, które swoją postawą, pracą i działalnością przyczyniły się do promocji i rozwoju Kielc. Wśród laureatów są znakomici menedżerowie i biznesmeni, naukowcy, wybitni artyści, literaci oraz społecznicy.

Laureatem nagrody został m.in. regionalista i przewodnik Ryszard Garus. - To właśnie współtowarzyski i współtowarzysze wycieczek przyczynili się do tego, że tu dziś jestem. Do Kielc trafiłem jako nastolatek, a podobno ci, co przychodzą do Kielc i są z nimi związani, bardziej kochają to miasto niż ci w nim urodzeni – mówił.

Nagroda trafiła też do pasjonata aktywnego wyciecznika Bartosza Świtka, współtwórcy pierwszej w Polsce miejskiej via ferraty, dzięki której Kielce zyskały nowoczesny wizerunek stolicy sportów



Laureaci Nagrody Miasta Kielce 2025

górskich i geologii. - Bardzo nam miło, że zostaliśmy zauważeni jako tyrolka i jako via ferrata na Kazielnie. Przede wszystkim to jest nagroda zespołowa, wiele osób było zaangażowanych w to, żeby w Kielcach powstały tak piękne atrakcje, które dziś odwiedzają ludzi z całej Europy – zaznaczył.

Wśród laureatów znaleźli się również właściciel Antykwarium Naukowego przy ul. Sienkiewicza Igor Metzger i artysta rzeźbiarz Paweł Osóbka.

- To wyróżnienie dostałem nie tylko ja, ale dostała książka, stara, używana książka i księgarnia, którą prowadzę. Wierzę, że Miasto i Kielczanie wyróżnili mnie, bo taka książka jest jeszcze ludziom potrzebna. Od ponad 30 lat mieszkam w Kielcach, jestem związany z Kielcami i wszystko, co dobrego się dzieje w Kielcach, bardzo mnie cieszy – podkreślał Igor Metzger.

- Przyjmuję tę nagrodę z ogromną wdzięcznością i wzruszeniem. To dla mnie wielki zaszczyt zostać wyróżnionym przez miasto, które jest moim miastem, tutaj się urodziłem, żyję i pracuję, ale przede wszystkim jest wspólnotą ludzi pełnych energii, życzliwości i odwagi w działaniu. Traktuję to wyróżnienie nie jako podsumowanie, lecz jako zobowiązanie – do dalszej pracy, do podejmowania nowych wyzwań i do działania na rzecz naszej lokalnej społeczności. Ten sukces nie jest wyłącznie mój. To efekt współpracy, wsparcia i inspiracji wielu wspaniałych osób, którym dziś z całego serca dziękuję. Dziękuję

za zaufanie. Obiecuję, że będę nadal działać tak, abyśmy wspólnie mogli być dumni z naszego miasta – mówił Paweł Osóbka.

Nagrodę honorową otrzymał Kabaret Skeczów Męczących, czyli: Karol Golonka, Marcin Szczurkiewicz, Michał Tercz oraz Jarosław Sadza od ponad 20 lat obecni na scenie.

- To wielkie wyróżnienie. Jak to się mówi, najcięższe jest zostać docenionym we własnym mieście i myślę, że ta nagroda jest właśnie odzwierciedleniem tego, że jak chodzimy po Kielcach, spotykamy ludzi na ulicach, to Wszyscy traktują nas z sympatią – mówił Karol Golonka.

- Cieszymy się, to najlepsze ukoronowanie naszej pracy i tego, że jesteśmy stąd. To taki uśmiech Kielc do nas. Niech on wraca jak najczęściej – dodał Marcin Szczurkiewicz.

Oto laureaci

Kultura i sztuka

Michał Stachurski, muzyk i edukator został nagrodzony za „ocalenie od zapomnienia ponad 600 pieśni dawnej Kielecczyny” oraz za wieloletnią działalność animującą życie muzyczne miasta. W uzasadnieniu wskazano na łączenie „występów na wielkich scenach z rzetelną pracą inżynierską i badawczą”. Wcześniej był wielokrotnie wyróżniany, między innymi Nagrodą Prezydenta Miasta Kielce oraz Nagrodą Marszałka Województwa Świętokrzyskiego.

Paweł Osóbka, rzeźbiarz, absolwent Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, specjalizuje się w pracy w jasnym mar-

murze, wykorzystując ręczne skuwanie kamienia i operowanie światłem przenikającym strukturę materiału. W 2025 roku zrealizował między innymi projekt „Intymność” przy ulicy Warszawskiej w Kielcach w ramach programu Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku „Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej – 2025”. W minionym roku wziął udział łącznie w 69 wystawach, w tym w siedmiu indywidualnych.

Doktor Katarzyna Lisowska, wokalistka, kompozytorka i pedagog została uhonorowana za „wszechstronną działalność twórczą oraz budowanie prestiżu artystycznego Kielc jako silnego ośrodka akademickiego”. Jej autorski utwór „I Believe” został wyróżniony w konkursie „UK Songwriting Contest 2016”. Jest członkiem Stowarzyszenia Wokalistów MIX w Gliwicach oraz posiada tytuł International Voice Teacher of Mix.

Nagroda honorowa

Kabaret Skeczów Męczących otrzymał nagrodę honorową za „20 lat sukcesów artystycznych i budowanie pozytywnego wizerunku Kielc”. Artyści od dwóch dekad promują miasto na ogólnopolskich scenach i w mediach, angażując się także w lokalne inicjatywy społeczne. Obecnie świętują jubileusz programem „Jeszcze nigdy nie było tak dobrze”, podsumowującym ich dorobek.

Biznes i zarządzanie

Łukasz Maciejczyk, przedsiębiorca, właściciel i prezes spółki Magnus Tobacco, został wyróżniony między innymi

za podjęcie w 2025 roku strategicznego wyzwania, jakim było przejęcie klubu Korona Kielce występującego w rozgrywkach PKO Bank Polski Ekstraklasa. Jako nowy właściciel zobowiązał się do zapewnienia „stabilności finansowej i organizacyjnej” klubu. W 2024 roku otrzymał tytuł Menedżera Roku Regionu Świętokrzyskiego w kategorii średnich przedsiębiorstw.

Grzegorz Głasek, właściciel firmy SPS Construction Kielce, obchodzącej w 2025 roku dwudziestolecie działalności, został nagrodzony za łączenie sukcesów biznesowych z działalnością sportową i społeczną. Jest mistrzem świata w brydżu sportowym oraz wspiera lokalny sport, kulturę i młode kadry inżynierskie Politechniki Świętokrzyskiej.

Katarzyna Sajecka, cukierniczka i współtwórczyni cukierni „Świat Słodczy” została wyróżniona za wieloletni wkład w rozwój lokalnej gastronomii. Podczas Targów Polagra w Poznaniu jej pracownia zdobyła tytuł najlepszej cukierni w województwie świętokrzyskim oraz szóste miejsce w Polsce w plebiscycie „Mistrzowie Smaku 2025”.

Społeczeństwo, edukacja i dziedzictwo

Agnieszka Piwowarczyk, położna z ponad piętnastoletnim doświadczeniem została nagrodzona za profesjonalizm i nowoczesne podejście do edukacji rodziców. Jest dwukrotną laureatką ogólnopolskiego tytułu „Położna na medal” i ukończyła liczne kursy specjalistyczne, między innymi w zakresie resuscytacji krążeniowo-

oddechowej noworodka i leczenia ran. W uzasadnieniu podkreślono jej „wyjątkową empatię oraz profesjonalizm w opiece nad najmłodszymi kielczanami”.

Igor Metzger, od 1993 roku prowadzi Antykwarium Naukowy przy ulicy Sienkiewicza w Kielcach, tworząc miejsce spotkań miłośników książek i historii. Został doceniony za organizację wydarzeń, takich jak „Głośnie Czytanie Nocą”, oraz za działania promujące czytelnictwo i inicjatywy charytatywne.

Ryszard Garus, regionalista i przewodnik świętokrzyski z ponad pięćdziesięcioletnim stażem został uhonorowany za wytyczanie szlaków turystycznych i autorstwo licznych publikacji krajoznawczych. Jest współtwórcą pierwszego w Polsce szlaku dla osób z dysfunkcją wzroku „Smakiem i dotykiem poznajemy Kielce” oraz inicjatorem cyklu rajdów „Znane i nieznane Kielce”.

Nowe wykorzystanie przestrzeni miejskiej

Bartosz Świtek, nagrodzony za stworzenie pierwszej w Polsce miejskiej via ferraty na Kazielnie. Inwestycja umożliwiła bezpieczne wykorzystanie jednej ze ścian dawnego kamieniołomu, łącząc elementy wspinaczki z turystyką kwalifikowaną. Jak wskazano, przedsięwzięcie „pozwoliło na nowe, bezpieczne i atrakcyjne wykorzystanie potencjału” tego miejsca, a dodatkowo zabezpieczono niestabilne fragmenty skał, zwiększając bezpieczeństwo spacerowiczów.

©®

Podsumowali miniony rok i wybrali nowy zarząd

Anna Kowalska
Gmina Masłów

W budynku Centrum Szkolenia Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Mącholicach Kapitulnych.

Zebrań otworzyli i poprowadził prezes Wojciech Kundera, witając druhowa oraz zaproszonych gości. Wśród nich obecni byli między innymi: senator Krzysztof Słoń, marszałek województwa Renata Janik, Henryk Milcarz, radny Sejmiku i prezes Wodociągów Kieleckich, wójt Tomasz Lato, Mateusz Fafara, radny Rady Gminy Masłów, Ireneusz Żak, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP, kapitan Piotr Romaniec z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, ksiądz dziekan Dariusz Sieradz, kapelan gminny OSP, Jarosław Papię, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSPRP w Masłowie, Sylwester Dudzik, komendant gminny, Bartosz Kozera, referent ds. obronnych i zarządzania kryzysowego oraz członkowie wspierający jednostkę: Krzysztof Zawada i Mariusz Delag.

Zebrań zakończyło pięcioletnią kadencję dotychczasowego zarządu. Druhowie jednogłośnie udzielili zarządowi absolutorium, a następnie wybrali nowe władze jednostki na kolejne pięć lat.

Skład nowego zarządu OSP Mąchocice Kapitulne tworzą: prezes - Jakub Bugajski, wiceprezes - Przemysław Dudzik, naczelnik - Sylwester Dudzik, zastępca naczelnika - Patryk Bartusiak, skarbnik - Katarzyna Bugajska, gospodarz - Piotr Dudzik, kronikarz - Bartosz Bugajski, sekretarz - Piotr Tyzo, członek zarządu - Andrzej Kuzak.

W skład komisji rewizyjnej weszli: przewodniczący Tomasz Kmiec, sekretarz Mateusz Osełka, członek Konrad Bazak.

Do Zarządu Gminnego wybrano Jakuba Bugajskiego, Syl-

westra Dudzika, Przemysław Dudzika i Katarzynę Bugajską; osoby te będą także delegatami na Zjazd Oddziału Gminnego wraz z Tomaszem Kmiec, Piotrem Hrabaszczem i Patrykiem Bartusiakiem.

Spotkanie było również okazją do uhonorowania druhowa. Odznakę „Strażak Wzorowy” otrzymał Mateusz Osełka. Brązowe medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” trafiły do Andrzeja Stępnika i Konrada Bazaka.

Szczególne podziękowania za zaangażowanie, odpowiedzialność oraz wkład w rozwój jednostki i budowanie bezpieczeństwa lokalnej społeczności otrzymał ustępujący z funkcji prezesa Wojciech Kundera, który przewodniczył jednostce w latach 2021-2026. Za opiekę i dbałość o siedzibę jednostki podziękowano także Katarzynie Bugajskiej oraz Przemysławowi i Piotrowi Dudzikom.

Podczas zebrania przedstawiono sprawozdanie z działalności operacyjnej i finansowej za 2025 rok oraz plan działania i plan finansowy na rok bieżący. Jednostka w minionym roku uczestniczyła w 47 akcjach ratowniczych. Druhowie brali również udział w zabezpieczeniu wydarzeń gminnych, takich jak Integracyjne Spotkanie Chorych i Niepełnosprawnych z województwa świętokrzyskiego, Biesiada Masłowska czy Dożynki Gminne. Angażowali się także w działalność prewencyjnoszkoleniową oraz prace gospodarcze przy remizie. W 2025 roku jednostka pozyskała nowy sprzęt w ramach programu „Ochrona Ludności i Obrona Cywilna” oraz z dotacji gminy Masłów.

Ochotnicza Straż Pożarna w Mącholicach Kapitulnych działa nieprzerwanie od 1924 roku. Obecnie liczy 73 członków zwyczajnych, w tym 52 mogących brać bezpośredni udział w działaniach ratowniczych. Przy jednostce funkcjonuje Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza dziewcząt i chłopców oraz kobieca drużyna pożarnicza.

©P



Uhonorowanym druhom gratulowali: senator Krzysztof Słoń, marszałek Renata Janik, radny sejmiku Henryk Milcarz, wójt Tomasz Lato oraz prezes ZP ZOSP RP druha Ireneusz Żak

Przy Urzędzie Gminy działa już stacja ładowania pojazdów elektrycznych

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Mieszkańcy gminy Nowiny oraz kierowcy samochodów elektrycznych mogą już korzystać z nowej, ogólnodostępnej stacji ładowania.

Punkt o mocy 22 kW został uruchomiony w lutym w bezpośrednim sąsiedztwie budynku Urzędu Gminy Nowiny, przy dedykowanym miejscu postojowym w rejonie skweru. To inwestycja, która wpisuje się w konsekwentnie realizowaną strategię rozwoju nowoczesnej i przyjaznej środowisku infrastruktury.

Nowa stacja ładowania została zlokalizowana w miejscu łatwo dostępnym zarówno dla mieszkańców, jak i osób odwiedzających gminę. Usytuowanie punktu w pobliżu urzędu oraz centrum miejscowości sprawia, że kierowcy mogą w wygodny sposób uzupełnić energię w swoich pojazdach podczas załatwiania spraw urzędowych, zakupów czy korzystania z pobliskiej infrastruktury publicznej.

Stacja o mocy 22 kW w standardzie AC umożliwia efektywne ładowanie samochodów elektrycznych w czasie postoju. Jest to rozwiązanie szczególnie praktyczne w codziennym użytkowaniu, kiedy pojazd pozostaje zaparkowany przez dłuższy czas. Dzięki temu użytkownicy mogą w pełni wykorzystać czas postoju, jednocześnie dbając o środowisko naturalne i ograniczając emisję spalin.



Stację ładowania pojazdów elektrycznych uruchomiono przy urzędzie gminy w Nowinach

Operatorem stacji jest firma ELOcity, jeden z wiodących operatorów infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych w Polsce. Użytkownicy mogą korzystać z intuicyjnego systemu obsługi za pomocą dedykowanej aplikacji mobilnej, która pozwala w prosty i szybki sposób rozpocząć proces ładowania, monitorować jego przebieg oraz dokonywać rozliczeń. Nowoczesne rozwiązania technologiczne zastosowane w stacji gwarantują nie tylko wygodę użytkowania, ale także bezpieczeństwo i niezawodność działania. To ważny element infrastruktury, który odpowiada na rosnące potrzeby związane z rozwojem elektromobilności.

Jak podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, uruchomienie stacji ładowania to nie tylko udogodnienie dla kierowców, ale także wyraz konsekwentnej polityki samorządu ukierunkowanej na rozwój nowoczesnych i ekologicznych rozwiązań. - Uruchomienie ogólnodostępnej stacji ładowania pojazdów elektrycznych to ważny krok w kierunku budowania nowoczesnej i przyjaznej środowisku gminy. Elektromobilność odgrywa coraz większą rolę, dlatego chcemy tworzyć warunki sprzyjające jej rozwojowi. To realne udogodnienie dla mieszkańców i odwiedzających Nowiny, ale także element zwiększający atrakcyjność na-

szej gminy jako miejsca przyjaznego inwestorom i turystom. Konsekwentnie rozwijamy infrastrukturę, która odpowiada na współczesne wyzwania i potrzeby związane z ochroną środowiska oraz poprawą jakości życia - podkreśla wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń.

Rozbudowa infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych wpisuje się w szersze działania na rzecz ograniczenia emisji spalin oraz promowania rozwiązań przyjaznych środowisku. Samorząd gminy Nowiny konsekwentnie podejmuje inicjatywy, które wspierają transformację energetyczną i odpowiadają na zmieniające się potrzeby mieszkańców. ©P

101. urodziny Katarzyny Brzozy z Brzezina

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Katarzyna Brzoza urodziła się 31 stycznia 1925 roku w Brzezina i jest drugą najstarszą mieszkanką gminy Morawica.

Z okazji 101. urodzin burmistrz Morawicy Marian Buras oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Edyta Chłód złożyli jubiłatce serdeczne życzenia.

Katarzyna Brzoza, pochodząca z Brzezina, obecnie przebywająca w Domu Seniora im. Sue Ryder w Pierzchnicy, obchodziła swoje 101. urodziny. Z okazji tej wyjątkowej rocznicy Panią Katarzynę odwiedzili burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Edyta Chłód, a pracownicy domu seniora przygotowali niezwykle przyjęcie urodzinowe. Uczestniczyli w nim prezes Marek Zatorski, opiekunowie, pensjonariusze pochodzący z terenu Miasta i Gminy Morawica, a także rodzina seniorki. Był tort, kwiaty oraz liczne życzenia i gratulacje.



Katarzyna Brzoza, pochodząca z Brzezina, obecnie przebywająca w Domu Seniora w Pierzchnicy, obchodziła swoje 101. urodziny

- W tym szczególnym dniu życzę Pani przede wszystkim dobrego zdrowia, spokoju, codziennej pogody ducha oraz nieustającej życzliwości i troski ze strony najbliższych. Niech każdy kolejny dzień przynosi

Pani radość, uśmiech oraz poczucie dumy z przeżytych lat - mówił burmistrz Marian Buras wręczając Jubilatce bukiet kwiatów, pamiątkowy list gratulacyjny oraz koszt prezenty. ©P

Kowale przyznane - poznaliśmy laureatów Nagrody Gospodarczej Miasta i Gminy Morawica za 2025 rok. Kogo wyróżniono?

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W czwartek, 19 lutego odbyła się uroczysta gala wręczenia Nagród Gospodarczych Miasta i Gminy Morawica Kowale.

Nagrody Kowali przyznawane są przedsiębiorstwom działającym na terenie Miasta i Gminy Morawica, nieprzerwanie od 1997 roku. Kapituła, w skład której wchodzi Burmistrz Miasta i Gminy Morawica, przedstawiciele Rady Miejskiej w Morawicy, Urzędu Miasta i Gminy Morawica, Stowarzyszenia Przedsiębiorców Gminy Morawica oraz społeczności lokalnej przyznają złote, srebrne oraz brązowe Kowale firmom, które oprócz pozytywnego wpływu na gospodarkę gminy, tworzą również nowe miejsca pracy, a także aktywnie wspierają gminę w wielu kwestiach.

Przybyłych na uroczystą galę zorganizowaną w sali bankietowej „Finezia” w Brzezinach tradycyjnie przywitał burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras. Włodarz podkreślił, że nagroda „Kowale” to najstarsza nagroda gospodarcza w regionie świętokrzyskim.

Statuetki Kowali są rzeźbione przez lokalną artystkę - Dorotę Mostowic, co nadaje im wyjątkowej wartości artystycznej.



Laureaci Nagród Gospodarczych Miasta i Gminy Morawica Kowale z władzami gminy

Brązowy Kowal - Malcenter/Alkos

Firma została założona w 2001 roku i specjalizuje się w budowie oraz wynajmie powierzchni handlowych, usługowych i mieszkalnych, a także apartamentów. Przedsiębiorstwo zatrudnia dziesięciu pracowników z terenu gminy Morawica i okolic oraz sześciu z województwa małopolskiego. Wybudowane obiekty na wynajem stały się miejscami sprzyjającymi rozwojowi różnych branż usługowych oraz tworzeniu nowych miejsc pracy.

Działalność firmy jest różnorodna, poza realizacją projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków własnych z przeznaczeniem do wynajmu, zajmuje się sprzedażą domów i mieszkań, orga-

nizacją imprez okolicznościowych w sali bankietowej FINEZIA, a także posiada własną myjnię bezdotykową.

Na terenie gminy wspólna inwestycja Pepco/Rossmann stała się w ostatnim czasie wizytówką usług handlowych.

Przedsiębiorstwo wspólnie tworzą firmy zajmujące się prowadzeniem apartamentów pod wynajmem w samym sercu Krakowa, a także branżą produkcji mebli gastronomicznych. W tym zakresie firma profesjonalnie wyposaża kuchnie, restauracje, bary i kawiarnie.

Firma w najbliższych miesiącach planuje rozpocząć 1 etap budowy 13 domów, a docelowo 50 budynków mieszkalnych. W branży gastronomicznej notuje stały wzrost klientów, poszerza asortyment i roz-

wija gałąź usług z wykorzystaniem stali nierdzewnej oraz precyzyjnych metod produkcji, którą cechuje wysoka jakość i odporność.

Rodzinne przedsiębiorstwo stale rozwija swoją kadrę poprzez szkolenia i doskonalenie się w zakresie nowych innowacji związanych z branżami.

Właściciele, którzy tworzą rodzinny zespół przedsiębiorców stale wspierają inicjatywy charytatywne, wydarzenia kulturalne oraz pomagają i angażują się w życie lokalnej społeczności.

Srebrny Kowal - Muehsam Rozwiązania Dla Przemysłu Sp. J.

Firma z Dębskiej Woli rozpoczęła swoją działalność na terenie gminy w 2024 r. Zajmuje się dostarczaniem nowoczesnych

maszyn, systemów i technologii dla przemysłu przetwórstwa tworzyw sztucznych. Przedsiębiorstwo wspiera transformację procesów produkcyjnych oferując rozwiązania zwiększające efektywność, precyzję oraz automatyzację. Działalność obejmuje profesjonalne doradztwo techniczne, dobór technologii oraz kompleksowe wdrażanie urządzeń dopasowanych do potrzeb zakładów produkcyjnych. W ofercie znajdują się m.in. wtryskarki elektryczne, depaletyzery, systemy chłodzenia i odzysku ciepła, butelczarki, suszarki, odwilżacze, systemy podawania i transportu tworzyw oraz urządzenia dozujące i blendujące. Firma realizuje także diagnostykę, pomiary oraz naprawy komponentów, wspierając ciągłość pracy i optymalizację procesów. Drugim filarem jest sprzedaż oraz serwis pomp przemysłowych. Przedsiębiorstwo zajmuje się naprawą, modernizacją oraz dostarczaniem pomp wykorzystywanych w różnych gałęziach przemysłu.

Firma angażuje się w akcje charytatywne organizowane na terenie gminy Morawica.

Złoty Kowal - Promontin Sp. z o.o

Firma zajmuje się realizacją wyspecjalizowanych usług prefabrykacyjnych, montażowych oraz utrzymania ruchu dla zakładów przemysłowych. Przedsiębiorstwo obsługuje inwestycje oraz cykle remontowe

w sektorach hutniczym, metalowym, chemicznym, energetycznym, cementowo-wapiennym, spożywczym oraz w obszarze ochrony środowiska. Działalność obejmuje prefabrykację i montaż rurociągów wysokociśnieniowych, remonty urządzeń i instalacji przemysłowych, a także relokację i transfery linii produkcyjnych. Firma specjalizuje się również w produkcji zbiorników, aparatów, urządzeń ciśnieniowych oraz konstrukcji głównych i wsporczych. Przedsiębiorstwo dysponuje nowoczesnym zapleczem produkcyjnym i halą umożliwiającą wytwarzanie wielkogabarytowych elementów, co zwiększa możliwości realizacyjne w zakresie prefabrykacji i wytwarzania. Dzięki zaawansowanemu parkowi maszynowemu oraz pracy na profesjonalnym oprogramowaniu inżynierskim firma zapewnia wysoką precyzję, jakość wykonania i kompleksową obsługę projektów przemysłowych. Przedsiębiorstwo nie ustaje w rozwoju, stale poszerza rynek odbiorców oraz rozbudowuje siedzibę i zatrudnia coraz większą specjalistyczną kadrę. Firma wspiera wydarzenia organizowane na terenie gminy Morawica, angażuje się w potrzeby lokalnych środowisk i bierze udział w akcjach charytatywnych.

Galę występowaniem uświetniła znana formacja kabaretowa Chatelet.

©P

Muzyczne święto najmłodszych w Niestachowie

Anna Kowalska
Gmina Daleszycy

W Szkole Podstawowej w Niestachowie odbył się Drugi Gminny Przedszkolny Festiwal Piosenki Zimowej.

Wydarzenie zgromadziło najmłodszych wykonawców z terenu całej gminy i po raz kolejny stało się okazją do prezentacji dziecięcych talentów oraz integracji środowiska przedszkolnego.

Na scenie zaprezentowały się dzieci z przedszkoli w Daleszycach, Sukowie, Mójczy, Marzyszu i Sierakowie, a także gospodarze z Niestachowa. Sala wypełniła się zimowymi melodiami, a publiczność nagradzała młodych artystów gromkimi brawami.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonał dyrektor szkoły Grzegorz Wiącek, pod-



Zaprezentowały się dzieci z przedszkoli w Daleszycach, Sukowie, Mójczy, Marzyszu i Sierakowie i Niestachowie

kreślając, że tego rodzaju inicjatywy odgrywają ważną rolę w rozwijaniu wrażliwości artystycznej dzieci oraz budowaniu ich pewności siebie. Wśród zaproszonych gości znaleźli się burmistrz Daleszyc Dariusz Meresiński, dy-

rektor Centrum Usług Wspólnych Justyna Skrzypczyk, proboszcz parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w Niestachowie ksiądz Kazimierz Wierzbicki oraz przedstawiciele Rady Rodziców.

Występy oceniało jury pod przewodnictwem dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Daleszycach, Norberta Wojciechowskiego. W skład komisji weszły również Alicja Prendota dyrektor Miejsko-Gminnej Bi-

blioteki Publicznej oraz Justyna Kosela dyrektor Miejsko-Gminnego Żłobka, a także nauczycielka muzyki Małgorzata Meus.

Rywalizacja przebiegała w trzech kategoriach wiekowych. W grupie 3-4 latków

pierwsze miejsce zajęli Lena Kłosowicz i Kacper Smuga, drugie - Ignacy Sternak, a trzecie - Zoja Kaczmarczyk i Marika Mrozik. Wśród 5-latków zwyciężył Jan Skrzyniarz, drugie miejsce przypadło Zuzannie Bąk, a trzecie - Kai Łakomic. W kategorii 6-latków najwyższe laury zdobył Stanisław Ksel, drugie miejsce zajęła Stefania Kwietniewska, a trzecie - Filip Kamizela.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki. Organizatorzy przygotowali także poczęstunek dla dzieci i gości.

Drugi Gminny Przedszkolny Festiwal Piosenki Zimowej potwierdził, że w gminie nie brakuje młodych talentów, a wspieranie ich rozwoju artystycznego stanowi ważny element lokalnych działań kulturalnych.

©P

Inwestycja warta ponad 1,2 miliona złotych

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Władze Miasta i Gminy Piekoszów podpisały umowę z wykonawcą na rozbudowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Umowa została podpisana 19 lutego 2026 roku z firmą Dariusz Słezak Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „MAGNUS” ze Strawczyzna. Zadanie realizowane będzie w ramach projektu pod nazwą „Budowa Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) na terenie Miasta i Gminy Piekoszów - ETAP II - Budowa dwóch budynków magazynowo-garażowych „A” i „B” oraz zadaszonego boks magazynowego, w ramach realizacji projektu zwiększenie funkcjonalności PSZOK w miejscowości Piekoszów”.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 1 226 683,92 złotych. Na jej realizację gmina pozyskała 744 678,72 złotych dofinansowania z Programu Regionalnego „Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027” w ramach działania 2.7 „Gospodarowanie odpadami”.

W ramach inwestycji powstaną dwa budynki magazynowo-garażowe o powierzchni około 200 metrów kwadratowych każdy, wyposażone w instalacje elektryczne. Wybudowany zostanie także zadaszony boks magazynowy o powierzchni około 70 metrów kwadratowych. Zakres prac obejmuje również utwardzenie terenu w bezpośrednim sąsiedztwie nowych obiektów, co pozwoli na sprawną i bezpieczną obsługę punktu. Rozbudowa PSZOK znacząco zwiększy możliwości przyjmowania i magazynowania odpadów, a także usprawni funkcjonowanie całego systemu gospodarki odpadami w gminie.

Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, to przedsięwzięcie ma kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju nowoczesnej infrastruktury komunalnej. - Rozbudowa PSZOK to bardzo ważna inwestycja, która bezpośrednio wpłynie na poprawę jakości obsługi mieszkańców oraz usprawni funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami na terenie naszej gminy. Dzięki nowym obiektom będziemy mogli w sposób jeszcze bardziej profesjonalny i bezpieczny przyjmować oraz magazynować odpady, co ma ogromne znaczenie zarówno dla komfortu mieszkańców, jak i dla ochrony środowiska. To także kolejny krok w kierunku budowania nowoczesnej i odpowiedzialnej gospodarki komunalnej. Dziękuję Zarządowi Województwa Świętokrzyskiego na czele z marszałek Renatą Janik za wsparcie i przyznane dofinansowanie, które pozwala nam realizować tak potrzebne inwestycje - mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

Wykonawca inwestycji zapewnia szybkie rozpoczęcie robót i sprawną realizację zadania. - Jesteśmy przygotowani do rozpoczęcia prac i planujemy wejść na plac budowy w ciągu kilku najbliższych dni. Zakres inwestycji obejmuje budowę dwóch budynków magazynowo-garażowych wraz z instalacjami elektrycznymi, wykonanie zadaszonego boks magazynowego oraz utwardzenie terenu wokół nowych obiektów. Dołożymy wszelkich starań, aby prace przebiegały sprawnie i zostały zakończone w przewidzianym terminie ośmiu miesięcy - informuje Dariusz Słezak, właściciel Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „MAGNUS”.

Zgodnie z podpisaną umową, zakończenie robót nastąpi w ciągu ośmiu miesięcy od dnia jej podpisania. Po zakończeniu inwestycji PSZOK w Piekoszowie będzie dysponował nowoczesną i funkcjonalną infrastrukturą, która pozwoli jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców oraz wykazywania związane z gospodarką odpadami. ©



Umowa została podpisana z firmą Dariusz Słezak Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „MAGNUS”

Nowy artroskop w Szpitalu Powiatowym w Chmielniku. Wzrośnie jakość usług

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Szpital Powiatowy w Chmielniku wzbogacił się o nowy artroskop. Sprzęt został sfinansowany dzięki wsparciu powiatu kieleckiego.

Nowoczesne urządzenie znacząco skróci czas oczekiwania pacjentów na leczenie, a jakość usług medycznych w powiecie wzrośnie.

Od początku 2024 roku w szpitalu realizowane są zabiegi ortopedyczne. Początkowo wykonywano je w ograniczonym zakresie, we współpracy z lekarzami ortopedami pracującymi w poradni przyszpitalnej. - Z czasem okazało się, że dzięki doświadczeniu zespołu Bloku Operacyjnego - lekarzy anestezjologów i pielęgniarek - placówka jest gotowa do samodzielnego prowadzenia tego typu procedur - wyjaśnia starosta kielecki Tomasz Pleban.

Zakup artroskopu otworzył drogę do pełnego rozwinięcia działalności ortopedycznej. Od początku 2026 roku szpital wykonuje podstawowe zabiegi artroskopowe w ramach chirurgii jednego dnia, a piątek stał się pierwszym dniem operacyjnym dla ortopedii.

Model ten wpisuje się w kierunek działań rekomendowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, który wskazuje, że szpitale pierwszego stopnia referencyjności powinny koncentrować się



Wicestarosta Tomasz Dulny i członek zarządu powiatu Mariusz Ściana w szpitalu w Chmielniku

na zabiegach planowych i jednodniowych. Zapotrzebowanie na zabiegi ortopedyczne jest bardzo duże. Pacjenci poradni często pytają, czy mogą wykonać operację na miejscu - dziś odpowiedź brzmi: tak. Dzięki nowemu artroskopowi szpital może realizować te procedury zgodnie ze sztuką medyczną.

Od początku 2026 roku wykonano już 15 zabiegów artroskopowych, a doświadczeni ortopedzi zapewniają sprawną i bezpieczny przebieg operacji - wicestarosta kielecki Tomasz Dulny.

Największym wyzwaniem pozostaje brak dodatkowej sali ortopedycznej, jednak sytuacja wkrótce się zmieni. - W grudniu 2026 oddamy do użytku zmo-

dernizowaną i rozbudowaną część szpitala. Nad blokiem operacyjnym powstanie nowa przestrzeń dla Oddziału Chirurgii Ogólnej, w tym sala dedykowana pacjentom ortopedycznym oraz pomieszczenia techniczne - dodaje członek zarządu powiatu w Kielcach Mariusz Ściana.

Diagnostykę szpitala wzmocnią już nowy aparat RTG (zakupiony w 2025 r.p.k.), a pod koniec 2026 roku placówka otrzyma również tomograf komputerowy, który umożliwi precyzyjne obrazowanie kości i stawów. Budynek pracowni TK jest już w dużej mierze gotowy, z oddzielnymi ciągami komunikacyjnymi dla pacjentów ambulatoryjnych i hospitalizowanych.

Zakup nowoczesnego sprzętu artroskopowego obejmował kompletny zestaw do artroskopii, w tym sprzęt wizyjny i sterujący za 175 tysięcy złotych, sprzęt zabiegowy i artroskopowy za 212 tysięcy złotych, a także narzędzia manualne artroskopowe za 92 tysiące złotych. Łączny koszt zakupu artroskopu wyniósł 480 tysięcy złotych z czego 440 tysięcy złotych pochodziło z dotacji powiatu kieleckiego.

Nowy sprzęt pozwala na pełne odtworzenie toru wizyjnego w jakości HD/4K, bezpieczne prowadzenie zabiegów oraz spełnienie wszystkich wymogów technicznych i sanitarnych. ©

Posiedzenie Młodzieżowej Rady Gminy Bieliny

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

24 lutego w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Bieliny odbyło się drugie posiedzenie Młodzieżowej Rady Gminy Bieliny nowej kadencji.

Obrady zgromadziły Radnych Młodzieżowej Rady, a także zaproszonych gości, którzy swoją obecnością podkreślili rangę wydarzenia.

W sesji uczestniczyli: wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz, przewodniczący Rady Gminy Bieliny Józef Gawęcki, dyrektorzy szkół z terenu gminy Bieliny oraz nauczyciele. Spotkanie było okazją do wspólnej rozmowy o roli młodzieży w życiu lokalnej społeczności oraz o kierunkach działań na najbliższe miesiące.

Głównym punktem obrad była dyskusja nad nowymi po-



Głównym punktem obrad była dyskusja nad nowymi pomysłami i inicjatywami

mysłami i inicjatywami, które Młodzieżowa Rada zamierza realizować w trakcie swojej kadencji. Młodzi radni przedstawili propozycje wydarzeń inte-

gracyjnych, działań edukacyjnych, inicjatyw sportowych oraz projektów mających na celu większe zaangażowanie młodzieży w sprawy gminy.

Wśród omawianych tematów znalazły się również pomysły dotyczące współpracy międzyszkolnej.

Spotkanie przebiegło w atmosferze otwartości i konstruktywnego dialogu. Zaproszeni goście wyrazili uznanie dla aktywności i zaangażowania młodzieży, podkreślając, że ich głos ma realne znaczenie w kształtowaniu lokalnej polityki młodzieżowej.

Drugie posiedzenie Młodzieżowej Rady Gminy Bieliny pokazało, że młodzież z gminy Bieliny chce aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym oraz współtworzyć przestrzeń przyjazną młodemu pokoleniu.

Nowa kadencja zapowiada się jako czas intensywnej pracy, kreatywnych pomysłów i owocnej współpracy z władzami samorządowymi. ©

Strefa imprez

Utwory Tiny
Turner
w Pałacyku
Zielińskiego
w Kielcach
Strona 2

www.echodnia.eu

76. GIEŁDA MINERAŁÓW Z WYSTAWĄ METEORYTÓW Z CAŁEGO ŚWIATA

Minerały sprzed milionów lat, autorska biżuteria i meteoryty starsze niż Ziemia - w sobotę, 28 lutego i niedzielę, 1 marca w Kieleckim Centrum Kultury spotkają się pasjonaci geologii i kosmosu. W Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się 76. Giełda Minerałów, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich wraz z wystawą okazów materii pozaziemskiej.

Minerały z całego świata, autorska biżuteria i meteoryty starsze niż Ziemia - w ostatni weekend lutego Świętokrzyskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk Geologicznych zaprasza na 76. Giełdę Minerałów, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich. Wydarzenie odbędzie się w dniach 28 lutego - 1 marca w Kieleckim Centrum Kultury. Towarzyszyć mu będzie wystawa meteorytów



Kolekcję meteorytów z całego świata zaprezentuje Paweł Żochowski

świata, w tym fragmentów skał księżycowych.

Giełda, organizowana cyklicznie w Kielcach, należy do najdłuższej odbywających się wydarzeń o tej tematyce w regionie. W tym roku

swoją ofertę zaprezentuje ponad siedemdziesięciu wystawców z kraju i zagranicy. Na stoiskach znajdą się minerały, skamieniałości oraz biżuteria autorska, w której naturalny kamień

stanowi centralny element projektu.

Jak zapowiada prezes towarzystwa i organizatorka wydarzenia, Stanisława Zbroja tegoroczna edycja będzie wyjątkowa. - Zapraszamy na 76.

giełdę minerałów w sobotę od godziny 10 do 18 i w niedzielę od 10 do 17. Oprócz jak zwykle dużej ilości pięknej biżuterii będą meteoryty i będzie też grupa, która poprowadzi zajęcia z rozpoznawania minerałów. Będzie można przynieść własne minerały do rozpoznania.

Integralną częścią wydarzenia będzie wystawa meteorytów z kolekcji Katarzyny i Pawła Żochowskich. Ekspozycja zostanie podzielona na trzy części tematyczne: meteoryty, brekcje impaktytowe oraz tektyty. Zwiedzający zobaczą między innymi 12-kilogramowy meteoryt kamienny Hamada al Hamra, 2,5-kilogramowy fragment polskiego meteorytu żelaznego Morasko oraz płytę pallasytu Brahim. Zaprezentowane zostaną także fragmenty skał pochodzących z Księżyca.

Okazy zostały pozyskane w trakcie wypraw w różne re-

jony świata - od obszarów Muonionalusty w północnej Szwecji, przez pustynie Omanu i Maroka, po miejsce historycznego spadku meteorytu Sikhote-Alin na Dalekim Wschodzie Rosji.

Gościem specjalnym będzie współautor kolekcji, Paweł Żochowski, który - jak zapowiadają organizatorzy - „bez zbędnych upiększeń opowie o realiach pracy poszukiwacza”, wyjaśniając, jak wygląda logistyka wypraw, jakiego sprzętu używa się do lokalizowania okazów i w jaki sposób odróżnić meteoryt od zwykłej skały.

76. Giełda Minerałów, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich będzie otwarta w Kieleckim Centrum Kultury w sobotę, 28 lutego w godzinach od 10 do 18 oraz w niedzielę, 1 marca od 10 do 17. Bilety kosztują 15 złotych - normalny i 10 złotych - ulgowy.

©©

Po wielkim konkursie - koncert Piotra Alexewicza

Anna Bilska
Kielce

Piotr Alexewicz, laureat 19. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina wystąpi w piątek, 27 lutego w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej.

Melomani, i nie tylko, będą tym koncertem usatysfakcjonowani. - Rozpocniemy „prawdziwym czarodziejstwem orkiestrowym”. Tak

Przewodnik operowy określa Uwerturę do opery „Wolny strzelec” Carla Marii von Webera - zapowiada Filharmonia Świętokrzyska.

Jako drugi utwór zaprezentowany zostanie II Koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Chopina, niesłuchanie liryczny, z zachwycającym Larghetto i poruszającą kodą w części trzeciej. Ten Koncert, ekstatycznie wielbiony przez słuchaczy, poznamy w interpretacji artysty z pierwszych stron gazet - wyróżniony V

nagrodą w XIX Konkursie Chopinowskim - Piotr Alexewicz. Po Konkursie nazwano go rasowym pianistą i wirtuozem, który nie boi się orkiestry. Wykona on także I Koncert fortepianowy Piotra Czajkowskiego - najpopularniejsze i najbardziej lubiane dzieło na świecie.

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Świętokrzyskiej poprowadzi Maestro Marek Pijarowski - znakomity polski dyrygent i pedagog, który w bieżącym roku obchodzi jubile-

usz 55-lecia pracy artystycznej.

Początek piątkowego koncertu o godzinie 19. Bilety w cenie: 80 złotych normalny; 60 złotych ulgowy do nabycia online lub w kasie Filharmonii Świętokrzyskiej, ulica Żeromskiego 12, w godzinach 9-17 lub na godzinę przed koncertem, informacje pod numerem telefonu 41 365 54.

©©

Więcej o koncercie czytaj na stronie 5



Piotr Alexewicz wystąpi w piątek, 27 lutego w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach

KRÓTKO

KIELCE

W sobotę koncert Wołosatek

W sobotę, 28 lutego o godzinie 17 zespół Wołosatki zagra i zaśpiewa w sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych imienia Ludomira Różyckiego przy ulicy Wojewódzkiej 12 w Kielcach. Wołosatki to zespół wokalo-instrumen-

talny o harcerskich korzeniach, który powstał w 1974 roku w Bieszczadach (choć na co dzień domem rodzinnym grupy są Kielce). W repertuarze znajdują się nie tylko piosenki harcerskie czy turystyczne. Wstęp wolny.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Spotkanie autorskie z Vincentem V. Severskim w Pocztyalni na dVoRcu

Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach zaprasza w piątek, 27 lutego o godzinie 17.30, na spotkanie autorskie z Vincentem V. Severskim – jednym z najpopularniejszych polskich autorów powieści sensacyjnych oraz emerytowanym pułkownikiem polskiego wywiadu. Wstęp na spotkanie w Pocztyalni na dVoRcu wolny.

Vincent V. Severski to autor bestsellerowych powieści inspirowanych wieloletnim doświadczeniem w służbach specjalnych. Przez blisko 30 lat był oficerem operacyjnym polskiego wywiadu i brał udział w kilkudziesięciu misjach na całym świecie. Jego cykl „Nielegalni” doczekał się ekranizacji w postaci popularnego serialu telewizyjnego. Autor był wielokrotnie odznaczany, m.in. Legią Zasługi, przyznaną przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamę.

Podczas spotkania rozmowa będzie dotyczyć między innymi powieści „Plac Senacki 6 PM” oraz „Krawiec”, warsztatu pisarskiego autora, a także kulis pracy oficera wywiadu i realiów tajnych operacji.

KIELCE

Targi Terrarystyczne Exoticarium

W niedzielę, 1 marca w hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Żytniej odbędą się Targi Terrarystyczne Exoticarium. Początek o godzinie 11.

To niepowtarzalna okazja, aby spotkać czołowych hodowców z całej Polski, zobaczyć tysiące niesamowitych zwierząt i zdobyć wiedzę od pasjonatów terrarystyki. Będą węże,

jaszczurki, żółwie, żaby, a także szeroki wybór roślin i akcesoriów do terrariów. Dodatkową atrakcją będzie wystawa pajaków. - To doskonała okazja, aby dowiedzieć się więcej o ich życiu i przełamać wszelkie stereotypy - zachęcają organizatorzy targów.

Bilety w cenie 32 złote normalny i 25 złotych ulgowy.

Tina Turner Show akustycznie. Wystąpią Patrycja Woźniak i Tomasz Grzybowski

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 1 marca na koncert Tina Turner Show - akustycznie - Patrycja Woźniak i Tomasz Grzybowski. Początek o godzinie 17.

Tina Turner Show narodził się z wielkiej miłości do twórczości niepowtarzalnej „Królowej Rock and Rolla”. Patrycja Woźniak przez lata wykonywała utwory Tiny Turner podczas koncertów, zawsze spotykając się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Naturalnym krokiem stało się stworzenie autorskiego projektu poświęconego największym przebojom artystki. Koncert prezentowany jest w wersji akustycznej – w duecie wokół + gitara. Podczas występu usłyszeć można największe hity Tiny Turner, m.in.: „Simply the Best”, „Private Dancer”, „We Don’t Need Another Hero”, „What’s Love Got to Do with It”, „GoldenEye” – w nowych, poruszających interpretacjach.



FOT. PRZEMYSŁAW SĘKOWSKI/ARCHIWUM

Podczas koncertu w Pałacyku Zielińskiego wystąpią Patrycja Woźniak i Tomasz Grzybowski. Wykonają utwory Tiny Turner

Patrycja Woźniak – wokalistka i autorka tekstów. Inspiracje czerpie z różnorodnych brzmień – od soulu i funku, przez pop, aż po rock. Fascynuje ją również muzyka gospel oraz musicalowa. Współpracowała z wieloma zespołami i projektami jako solistka, chórzystka oraz wokalistka sesyjna. Równolegle rozwija autorską twórczość – jej utwory „O niemiłości”, „Zawsze będę”

i „Miłość na kredyt” dostępne są na YouTube i Spotify.

Tomasz Grzybowski – absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie gitary. Jego klasyczne wykształcenie stanowi solidny fundament dla szerokich zainteresowań muzyką rozrywkową, jazzem i improwizacją. Łączy różne style, tworząc własny, indywidualny język muzyczny. Gra na gitarach klasycznych, aku-

stycznych i elektrycznych, swobodnie poruszając się między kompozycją a improwizacją. Występuje jako solista, kameralista i muzyk sesyjny.

Tina Turner Show – akustycznie – Patrycja Woźniak i Tomasz Grzybowski w Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 1 marca o godzinie 17. Bilety w cenie 30 złotych w kasie Domu Środowisk Twórczych oraz online.

„Królowa Śniegu” w Kieleckim Teatrze Tańca

Anna Kowalska
Kielce

Kielecki Teatr Tańca zaprasza w piątek, 27 lutego (godzina 18) oraz w sobotę, 7 marca (godzina 17) na spektakl „Królowa Śniegu”.

„Królowa Śniegu” to jedna z najpiękniejszych baśni Hansa Christiana Andersena zaliczana do klasyki literatury dziecięcej. To opowieść o przyjaźni Gerdy i Kaja. Podczas zabawy na lodo-

wisku do oka Kaja dostaje się kawałek szkła z lustra, które rozbiły diaby. W wyniku tego Kaj staje się niesympatycznym i nieczulym chłopcem. Do miasteczka przybywa Królowa Śniegu i porzywa Kaja do swojego lodowego zamku na północy. Gerda z wielką determinacją wyrusza w drogę, aby odzyskać swojego przyjaciela. Jej podróż do pałacu Królowej jest długa, pełna przygód i czasem niebezpieczna. Opracowałam dla KTT libretto oparte na oryginalnej baśni,

przedstawiając kolejno podróż Gerdy przez Krainę Wiosny, Lata, Jesieni i Zimy. Wprowadziłam wiele nowych postaci i relacji między nimi. Środkiem wyrazu w widowisku jest taniec jazzowy, współczesny, neoklasyczny, a także taniec chiński, węgierski i cygański - mówi Elżbieta Pańtak, dyrektorka Kieleckiego Teatru Tańca i autorka spektaklu.

Barwne kostiumy, dynamiczne układy taneczne i bogata scenografia tworzą spektakl, który ma zachwycić zarówno

dzieci, jak i dorosłych. Jak podkreśla autorka, historia Gerdy i Kaja to nie tylko baśń o magii i przygodzie, ale także przypowieść o odwadze, dobroci i wytrwałości w dążeniu do celu.

Na scenie zobaczymy artystów Kieleckiego Teatru Tańca, gościnnych tancerzy, uczniów Szkoły KTT oraz seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Ponad czasem”.

Bilety online na www.ktt.pl. Rezerwacje pod numerem telefonu - 41 367 67 12. ©©

Maciej Maleńczuk i „Klauzula Sumienia”

Anna Kowalska
Kielce

W piątek, 13 marca w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi Maciej Maleńczuk. Początek o godzinie 19.

Niektórych artystów można opisać krótko i w kilku zdaniach. Maciej Maleńczuk zdecydowanie do nich nie należy, a szybki opis jego pracy artystycznej jest absolutnie niemożliwy. Z pewnością można powiedzieć, że to jeden z najważniejszych, najbardziej charyzmatycznych,

a przy tym kontrowersyjnych artystów ostatnich czterech dekad. Pieśniarz obdarzony świetnym głosem i darem pisania tekstów pełnych ciekawych obserwacji nie zawsze miłych.

Album Maleńczuka pod tytułem „Klauzula sumienia” to niebanalne teksty i świetne kompozycje. Poetycki bezkompromisowy komentarz do otaczającej rzeczywistości, muzycznie ubrany w charakterystyczne dla artysty, surowe brzmienie.

Będzie to koncert promujący album, na którym nie zabraknie również największych piosen ar-

tysty: „Ostatnia Nocka”, „Tango Libido”, „Sługi za służbę”, „Synu” czy „Dawna Dziewczyno”. Maciejowi na scenie towarzyszyć będą muzycy znani między innymi z Piwnicy pod Baranami czy poprzednich tras koncertowych Wiesław Jamioł (perkusja) i Dominik Wywrocki (kontrabas).

Bilety na koncert Macieja Maleńczuka w Kieleckim Centrum Kultury, w cenie od 120 złotych, do kupienia w kasach KCK, Agencji POP-ART. (telefon 604 496 001) oraz na portalach ebilet.pl, kupbilecik.pl oraz biuletyna.pl.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Maciej Maleńczuk wystąpi w Kielcach 13 marca

Randka w ciemno z gwiazdami na scenie w Kielcach. Spektakl w Dzień Kobiet

Anna Bilaska
Kielce

W niedzielę, 8 marca 2026 roku na deskach Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach zagości wyjątkowy spektakl komediowy „Bonobo Randka w Ciemno”.

Zaplanowane są dwa występy o godz. 16:00 i 19:30. To znakomita okazja, aby spędzić czas w świecie humoru i wspaniałej rozrywki.

Spektakl „Bonobo Randka w Ciemno” to komediowe wydarzenie, które z pewnością przyciągnie uwagę szerokiej publiczności. Reżyserzy postawili na świeże spojrzenie, tworząc intrygujący pomysł na randkę idealną. Bohaterowie, mimo swoich ograniczeń – jeden nie widzi, drugi nie słyszy, a trzeci nie mówi – podejmują niecodzienne wyzwanie stworzenia doskonałego spotkania.

Każdy z przyjaciół wnosi coś unikalnego do tej zabawnej układanki. Widzowie będą świadkami chaosu, śmiechu i momentów, które trzymają na krawędzi krzeseł, kibicując sympatycz-



Obsada spektaklu „Bonobo Randka w Ciemno”

nym postaciom. Zespólna gra aktorów i niespodziewane zwroty akcji to tylko niektóre z powodów, dla których spektakl przyciąga jak magnes.

Co trzy głowy, to nie jedna – to hasło doskonale opisuje przebieg wydarzeń na scenie. Bohaterowie podejmują współpracę, by zrealizować swoje plany, a zaskakujące dialogi i sceny komiczne spotęgują wrażenia widzów. Ich przygody na randkowych wojach przyniosą zarówno momenty śmiechu, jak i refleksji.

Niespodziewane sytuacje i zaskakujące pomysły prowadzą do nieoczekiwanych finałów, dzięki czemu publiczność nie będzie miała wytchnienia od emocji. Wszystko to zapowiada wieczór pełen śmiechu, przy którym nikt nie pozostanie obojętny.

Scenografia stworzona przez Ewelinę Wasiluk i Piotra Wróbla nadaje wyjątkowej atmosfery całemu spektaklowi.

Występ na scenie uświetnią znakomici aktorzy. W roli Dani wystąpi Przemysław Cypryański,

a w postać Lei wcieli się Anna Głogowska. Magdalena Górka i Anna Sandowicz naprzemiennie zagrają Julię, podczas gdy Angelique zagrają Kamila Kamińskiego i Dominika Kachlik. Obsada będzie również zawierała Wojciecha Rotowskiego i Filipa Orlińskiego jako Bena oraz braci Marcina i Rafała Mroczka w roli Alexa.

Bilety w cenie od 120 do 140 złotych w kasach Filharmonii lub przez telefon (41 368 05 01 oraz 41 365 54 83). ©©

KRÓTKO

KIELCE

Michał Szpak live session

Fani Michała Szpaka mogą już zacieierać ręce – w niedzielę, 1 marca o godzinie 18 w Sali Koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się wyjątkowy koncert artysty. Michał Szpak Live Session to nie tylko nowe aranżacje popularnych utworów, ale przede

wszystkim eksplozja emocji i magnetyzmu. Koncert Michała Szpaka w Filharmonii Świętokrzyskiej to niezwykle spotkanie z muzyką, podczas którego artysta planuje zaprezentować się w zupełnie nowym świetle. Bilety w cenie od 178 złotych na biletyna.pl.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Legendarny balet świętuje 80-lecie

Anna Bilaska
Kielce

W niedzielę, 1 marca o godzinie 18 w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi legendarny Narodowy Balet Gruzji „Sukhishvili” w ramach jubileuszowej trasy. Zespół świętuje 80-lecie.

Wiosną 2026 roku będzie świętem sztuki, siły ducha i niewyczerpanej energii: po obchodach 80-lecia istnienia Naro-

dowy Balet Gruzji „Sukhishvili” wyrusza w wielką jubileuszową trasę koncertową po całym świecie. Widzów w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Polsce, Czechach, Holandii, krajach bałtyckich i innych krajach czeka wyjątkowy program świąteczny – najlepsze numery w całej bogatej historii zespołu, ucieleśnienie doskonałości i najwyższego kunsztu, które stały się wizytówką Gruzji na światowej scenie.

Przez osiem dekad „Sukhishvili” podbili serca milionów widzów, występując na najbardziej prestiżowych scenach świata – od Metropolitan Opera w Nowym Jorku po La Scala w Mediolanie.

Program jubileuszowy to feria emocji, w której wirtuozerkie tańce męskie z akrobatyką, skokami i wirującymi szablami sprawiają, że sala zamiera z zachwytem, a partie kobiece urzekają wdziękiem i szlachetnością. Symbolem ze-

społu pozostaje unikalny męski taniec na palcach – znak rozpoznawczy „Sukhishvili”, nieosiągalny dla innych wykonawców.

Narodowy Balet Gruzji „Sukhishvili” został założony w 1945 roku przez Ilko i Nino Sukhishvili. Obecnie zespołem kieruje już trzecie pokolenie rodziny – wnuki założycieli. Dynastia zachowała i wzbogaciła tradycje, czyniąc „Sukhishvili” symbolem gruzińskiej sztuki i dziedzictwa kulturowego. ©©

KIELCE

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

W niedzielę, 1 marca Naczelnik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach zaprasza na uroczystości w ramach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Program obchodów:

Godzina 12:00 – złożenie kwiatów przed pomnikiem pamięci pomordowanych przez Urząd Bezpieczeństwa, Cmentarz Kielce-Piaski, ulica Zagnańska;

Godzina 14:00 – Msza Święta, Bazylika Katedralna Wniebowzięcia NMP, Plac Najświętszej Maryi Panny 3;

Godzina 15:00 – składanie wieńców i zniczy przy Ścianie Straceń w dawnym Więzieniu Kieleckim, ulica Zamkowa 3;

Godzina 15:20 – oficjalne uroczystości na dziedzińcu Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej, ulica Zamkowa 3.

Współorganizatorzy: Prezydent Miasta Kielce, Wojewoda Świętokrzyski, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych, 10. Świętokrzyska Brygada Obrony Terytorialnej, Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej, Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego, Kuratorium Oświaty.

KIELCE

Sesja fotograficzna w Zameczku

Na sesję fotograficzną z okazji Dnia Kobiet „Kobiecość malowana światłem” zaprasza w piątek, 6 marca Dom Kultury Zameczek przy ulicy Słowackiego 23 w Kielcach.

„Zapraszamy na wyjątkową, subtelną sesję fotograficzną, podczas której w centrum uwagi będzie kobiecość w jej najpiękniejszym, naturalnym wydaniu. To chwila,

by zatrzymać się, odetchnąć i pozwolić światłu opowiedzieć Twoją historię” – czytamy w zaproszeniu od organizatorów. Udział w sesji wymaga wcześniejszych zapisów. Początek o godzinie 14.

Zapisy i informacje: Dom Kultury Zameczek, Kielce, ulica Słowackiego 23, telefon 41 367 63 01, e-mail: sekretariat@zameczek-kielce.pl.

Stare Dobre Małżeństwo – koncert w Kielcach

Anna Kowalska
Kielce

Zespół Stare Dobre Małżeństwo zagra we wtorek, 10 marca o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury.

Stare Dobre Małżeństwo wyrosło z męskiego duetu wokalnogitarowego Krzysztof Myszkowski i Andrzej Sidorowicz. Zapowiadano ich występy żartobliwym stwierdzeniem, że znają się jak „stare dobre małżeństwo”. Do zespołu dołączali i odchodzili inni członkowie,

ale grupa wciąż istnieje, wydaje płyty i koncertuje po całej Polsce. Stare Dobre Małżeństwo wspaniale aranżuje teksty Edwarda Stachury, z czym jest najczęściej kojarzone.

Pod przewodnictwem Krzysztofa Myszkowskiego, wokalisty, kompozytora i autora, zespół zdobył szerokie uznanie wśród publiczności, która towarzyszy mu przez lata. Występy Starego Dobrego Małżeństwa charakteryzują się nie tylko doskonałym poziomem muzycznym, ale również głębokim, poetyckim ładunkiem

emocjonalnym, który na długo pozostaje w pamięci słuchaczy. Zespół regularnie koncertuje w największych salach koncertowych w Polsce, a jego obecność na scenie jest zawsze wydarzeniem, które przyciąga wierną publiczność.

Skład zespołu: Krzysztof Myszkowski – śpiew, gitara, harmonijka ustna; Wojciech Czemplik – skrzypce; Tomasz Pierzchaniak – kontrabas, gitara basowa; Bolesław Pietraszkiewicz – gitary.

Bilety od 184 złotych na sdm-myszkowski.com.



FOT. SDM

Stare Dobre Małżeństwo 10 marca wystąpi w Kielcach

Łąki Łan z nowościami i sprawdzonymi przebojami w Dzień Kobiet w Kielcach

Anna Kowalska
Kielce

W niedzielę, 8 marca o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się koncert zespołu Łąki Łan. Formacja zaprezentuje najnowsze utwory oraz sprawdzone, popularne utwory.

Łąki Łan to żywa legenda festiwalu. Przez wielu uważany jest za najlepszy zespół koncertowy w kraju nad Wisłą. Ten nietuzinkowy band przez lata wypracował charakterystyczne, niepodrabialne brzmienie przepoczwarczając się w niezawodną ludzką maszynę koncertową. Maszynę z przekazem, którego nośnikiem są teksty wychwalające życie w zgodzie z naturą.

Przełomem w karierze zespołu - na co wskazują sami muzycy - był występ na Przystanku Woodstock w 2010 roku[8]. Dzięki świetnemu przyjęciu przez publiczność, rok później na tym samym festiwalu wystąpili na koncercie zamykającym. Przed ich koncertem zagrało The Prodigy,



Łąki Łan wystąpi przed kielecką publicznością w Dzień Kobiet

a Jurek Owsiak pół żartem mówił potem ze sceny, że brytyjska grupa była zaledwie supportem przed Łąki Łan.

Są najbardziej kolorowym zespołem naszego kraju. Występują w kostiumach owadów, chętnie śpiewają o korzyściach płynących z pobudzania wyobraźni naturalnymi środkami. W programach telewizyjnych nigdy nie grają z playbacku.

Kostiumy i performance sceniczny tworzą znakomite widowisko, które mogli zobaczyć uczestnicy wielu festiwalu w kraju i za granicą. Zespół wydał sześć albumów, z których trzy były nominowane do nagrody Fryderyk. Najnowszy, zatytułowany „DzDz” ukazał się jesienią 2024 roku.

Oprócz utworów z albumu „DzDz” na koncercie będzie można usłyszeć sporo starych hi-

tów. A może także i nowe piosenki, które powoli już dojrzewają.

Łąki Łan to: Wikukaracza - wokal, Cokictokloc - wokal, bas, Mega Motyl - perkusja, wokal, Bonk - gitara, wokal, Poń Kolny - instrumenty klawiszowe, pianino, Jezus Marian - instrumenty klawiszowe.

Bilety w cenie 90/100 złotych w sprzedaży internetowej.

©

KRÓTKO

KIELCE

Orkiestra Księżniczek robi show

W sobotę, 14 marca w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się wyjątkowe wydarzenie z okazji piątej rocznicy istnienia Orkiestry Księżniczek. To niezwykle muzyczne doświadczenie przyciągnie miłośników muzyki dzięki imponującej obsadzie

solistów, spektakularnym efektem świetlnym oraz różnorodnemu repertuarowi. Usłyszymy między innymi hity z muzyki rozrywkowej i filmowej. Koncerty zaplanowane są na godziny 17 oraz 20. Bilety w cenie od 229 złotych na bilety24.pl.



M. ZAKRZEWSKI/TOMCZYK ART

REKLAMA

0011482906

Magdalena Fogiel-Litwinek, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach
zaprasza na

KONKURS Z JAJEM



Termin nadsyłania prac: 20/03/2026 r. Ogłoszenie wyników: 27/03/2026 r., godz. 14:00 • górny hol WDK
Regulamin konkursu i karta zgłoszenia dostępne na stronie www.wdkkielce.pl Informacje: Dział Kultury WDK (nr tel. 41 36 55 104)



BISKUP DIECEZJI
KIELECKIEJ
JAN PIOTROWSKI



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

Piotr Alexewicz, laureat Konkursu Chopinowskiego 2025 wystąpi w Filharmonii Świętokrzyskiej w piątek, 27 lutego

Magdalena Wróblewska
Kielce

Laureat 19. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina wystąpi w Kielcach. zabrzmia dwa wielkie koncerty fortepianowe w wykonaniu Piotra Alexewicza i Orkiestry Symfonicznej.

W piątek, 27 lutego o godzinie 19 w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej imienia Oskara Kolberga w Kielcach odbędzie się koncert symfoniczny zatytułowany „Po wielkim konkursie”. Wydarzenie będzie okazją do wysłuchania laureata XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina w Warszawie – Piotra Alexewicza.

Artysta wykona dwa dzieła należące do kanonu literatury fortepianowej z orkiestrą: II Koncert fortepianowy f-moll opus 21 Fryderyka Chopina oraz I Koncert fortepianowy b-moll opus 23 Piotra Czajkowskiego. Program wieczoru otworzy Uwertura do opery „Wolny strzelec” Carla Marii von Webera.



Piotr Alexewicz, laureat XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina, zagra 27 lutego w Filharmonii Świętokrzyskiej

Piotr Alexewicz należy do najbardziej rozpoznawalnych polskich pianistów młodego pokolenia. Podczas XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina zdobył V Nagrodę, Nagrodę Publiczności

oraz szereg nagród pozaregulaminowych. W 2025 roku uzyskał II nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym Hilton Head w Stanach Zjednoczonych oraz został półfinalistą Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego

imienia Van Cliburna w Fort Worth.

Artysta koncertował w najważniejszych salach w Europie, Azji i obu Amerykach, współpracując z wieloma dyrygentami i orkiestrami. W jego dorobku znajdują się

nagrania dzieł Fryderyka Chopina, Ludwiga van Beethovena, Ferencza Liszta i Maurice'a Ravela, a także komplet nagrań utworów Chopina na fortepian i orkiestrę, które nie są koncertami.

Studia muzyczne Piotr Alexewicz rozpoczął w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu pod kierunkiem prof. Pawła Zawadzkiego, a obecnie kontynuuje je w Zürcher Hochschule der Künste w Zurychu, ucząc się w klasie prof. Konstantina Scherbakova.

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Świętokrzyskiej poprowadzi Marek Pijarowski. Asystentem dyrygenta będzie Filip Sijer.

Marek Pijarowski od dekad związany z najważniejszymi instytucjami muzycznymi w Polsce. Laureat I nagrody II Ogólnopolskiego Konkursu Dyrygenckiego w Katowicach, wieloletni dyrektor naczelny i artystyczny Filharmonii Wrocławskiej, prowadził wszystkie czołowe orkiestry filharmoniczne i radiowe w kraju.

W swoim dorobku ma również działalność pedagogiczną w Akademii Muzycznej imienia Karola Lipińskiego we Wrocławiu oraz Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. Został uhonorowany między innymi Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Funkcję asystenta dyrygenta podczas koncertu pełnić będzie Filip Sijer – pianista i dyrygent młodego pokolenia, związany z Akademią Muzyczną w Łodzi. W sezonie 2025/2026 obejmuje on stanowisko dyrygenta-rezydenta Filharmonii Świętokrzyskiej w ramach programu realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

Program „Dyrygent-rezydent” ma na celu wspieranie rozwoju młodych dyrygentów poprzez umożliwienie im pracy z zawodowymi orkiestrami filharmonicznymi.

Bilety w cenie od 65 złotych w kasie Filharmonii Świętokrzyskiej oraz na bilety24.pl.

©®

REKLAMA

0011482907

Magdalena Fogiel-Litwinek, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach
zaprasza na KONCERT

Wiosna,
MIŁOŚĆ I BZYSKO

18 / 04 / 2026 - godz. 18:00
Sala Widowiskowa WDK

bilety: bilety24.pl

informacje: www.wdkkielce.pl



RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

Rozśpiewany Dzień Kobiet. Wystąpią Renata Drozd, Michał Jewiarz i Estradi Various

Anna Biliska
Kielce

Koncert „Brunetki, blondynki... Rozśpiewany Dzień Kobiet w WDK” odbędzie się w sobotę, 7 marca o godzinie 18 w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach.

Wydarzenie łączy muzykę operetkową, musicalową i estradową z kameralną oprawą instrumentalną.

Na scenie wystąpią: Renata Drozd, Michał Jewiarz i Estradi Various.

Renata Drozd – sopran. Wybitna śpiewaczka, artystka estradowa i pedagog, absolwentka Akademii Muzycznej w Łodzi (dyplom z wyróżnieniem). Laureatka prestiżowych konkursów wokalnych, półfinalistka Konkursu Belvedere w Wiedniu. Debiutowała w Operze Bałtyckiej w Gdańsku, współpracowała z Operą na Zamku w Szczecinie, Teatrem Muzycznym w Lublinie oraz Filharmonią Dowcipu. Odznaczona przez Ministra Kultury



W Kielcach z okazji Dnia Kobiet zaśpiewają Renata Drozd i Michał Jewiarz

za wybitne osiągnięcia artystyczne.

Michał Jewiarz – baryton. Charyzmatyczny artysta, nazywany „buskim Kiepurą”. Absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Uniwersytetu Ekonomicznego. Debiutował w Operze Śląskiej w Verbum nobile Moniuszki. Zachwyca publiczność repertuarem operetkowym, musicalowym

i estradowym, łącząc klasę z ogromną sceniczną energią.

Zespół Estradi Various w składzie: Mariusz Połomka – skrzypce | Emilia Kopec – skrzypce, Magda Sikorska-Osuch – wiolonczela | Jarosław Wdowik – kontrabas oraz fortepian – Michał Kopec.

Wieczór poprowadzi Paweł Solarz – z lekkością, humorem i elegancją wprowadzając pu-

bliczność w kolejne muzyczne historie i anegdoty.

W programie koncertu znajdą się utwory (m.in.): Brunetki, blondynki..., Umówiłem się z nią na dziewiątą, Sex appeal, Baby, ach te baby, Miłość ci wszystko wybaczy, Usta miłczą, dusza śpiewa, All You Need Is Love (The Beatles), Barcelona i inne evergreeny.

Bilety w cenie 50 złotych są do kupienia online: biletyna.pl.

KRÓTKO

CIEKOTY

Zaśpiewa Monika Kuszyńska

Monika Kuszyńska zaśpiewa dla uczestniczek wydarzenia z okazji Dnia Kobiet Gminy Małków. To będzie wyjątkowy wieczór w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciełotach. W piątek, 6 marca o godzinie 18 na wszystkie pannie czekać będzie wydarzenie

pełne dobrej energii, życzliwości i niespodzianek. O muzyczne wrażenia zadba Monika Kuszyńska, wokalistka doskonale znana fanom polskiej piosenki. Zaproszenia, z numerowanymi miejscami, można odbierać w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom”.



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

REKLAMA

0011473614

Dario Fo

ZWIĄZEK otwarty

REŻYSERIA
Bartłomiej Nowosielski

małżeństwo zagra
małżeństwo zagra

16+

09.03
2026
g.19.00

Ewelina Kudeń-Nowosielska
Bartłomiej Nowosielski

PRODUKCJA
AGENCJA ARTYSTYCZNA
impresja

PATRONAT MEDIALNY
Echo Dnia
ed ECHODNIA.EU

Studencki Klub WSPAK
ul. Śląska 11 A
BILETY: www.kupbilecik.pl

Galeria U Strasza świętuje jubileusz. Wystawa prac Artura Dziwirka

Anna Biliska
Kielce

W piątek, 27 lutego w Galerii „U Strasza” w Wojewódzkim Domu Kultury odbędzie się wernisaż wystawy prac Artura Dziwirka, prezesa Związku Polskich Artystów Fotografików Okręg Świętokrzyski.

To 50. wystawa zorganizowana w tym miejscu i świetna okazja do uczczenia 5. urodzin galerii. Początek o godzinie 18.

Galeria „U Strasza” mieści się w zabytkowych pomieszczeniach Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach, gruntownie wyremontowanych i dostosowanych do potrzeb ekspozycyjnych. Jej działalność została za inaugurowana 26 lutego 2021 roku wystawą fotografii Jolanty Rycerskiej pt. „Bajki niczyje”.

Udostępnienie Galerii „U Strasza” dla potrzeb Związku Polskich Artystów Fotografików Okręg Świętokrzyski i środowiska wielbicieli sztuki fotografii stanowiło zwieńczenie niezwykle złożonego procesu, którego celem było stworzenie w Kielcach niezależnej przestrzeni wystawienniczej przeznaczonej dla



FOT. ARCHIWUM

Z lewej Jolanta Rycerska, której wystawa zainaugurowała działalność Galerii „U Strasza”. Z prawej Artur Dziwirka

fotografii. Dla całego środowiska fotografików i wielbicieli sztuki fotografii było to bardzo ważne wydarzenie.

Przez 5 lat w Galerii „U Strasza” wystawili swoje prace najlepsi świętokrzyscy fotograficy, m.in.: Jerzy Piątek, Henryk Pieczul, Tomasz Bator, Jarosław Siłakiewicz, Magdalena Wolff i Andrzej Łada. W tym miejscu można było oglądać również prace autorów z innych miast, m.in. Andrzeja Grudnia (Radom), Katarzyny Navarry (Warszawa), Jacka Szwica (Przemyśl), Stanisława Kulawiaka (Ostrzeszów, woj. wielkopolskie) i Zbigniewa Furmana (Kraków). Specjalną wystawą upamiętniono ikonę świętokrzyskiej fotografii – Pawła Pierścińskiego. W Galerii „U Strasza” odbywają się koncerty, warsztaty i spotkania z ciekawymi ludźmi. To miejsce tętni życiem.

W piątek, 27 lutego, podczas jubileuszu galerii, swoje prace zaprezentuje Artur Dziwirka, prezes Związku Polskich Artystów Fotografików Okręg Świętokrzyski. Wystawa nosi tytuł „Dekompozycja 12 n”.

Na gości jubileuszu Galerii „U Strasza” czeka mała niespodzianka. Wstęp wolny. ©©

Paryż, moda i miłość, która nie chce się układać. Teatr TeTaTeT w Kielcach zaprasza na premierę „A więc to miłość”

Anna Gwóźdź
Kielce

9 marca na scenie Teatru TeTaTeT w Kielcach zagości paryski świat haute couture - z całą swoją elegancją, błyskotliwością i... tajemnicami.

To właśnie wtedy odbędzie się polska prapremiera komedii „A więc to miłość” Stephana Eckela w reżyserii Mirosława Bielińskiego. Na deskach teatru zadebiutuje znany z serialu „Na Sygnale” Kamil Błoch.

W świecie wielkiej mody wszystko musi być perfekcyjne: krój marynarki, odcień jedwabiu, wykreowany wizerunek. Nic nie dzieje się przypadkiem. A jeśli już - to staje się skandalem sezonu. To rzeczywistość, w której nic nie dzieje się przypadkiem, a prawda bywa najbardziej ryzykowną kolekcją sezonu. Właśnie w taką rzeczywistość zabierze widzów najnowsza produkcja kieleckiego teatru.

Gdy jeden z największych kreatorów mody postanawia zrobić coś zupełnie nieprzewi-



Próba czytana. Na zdjęciu od lewej reżyser spektaklu i aktor Mirosław Bieliński, aktorzy: Kamil Błoch, Justyna Sieniawska, Teresa Bielińska i Małgorzata Oracz

dywalnego i posłuchać serca, jego idealnie skrojony świat zaczyna się pruć w szwach. Ambicje, rodzinne oczekiwania, zawodowe zależności i miłość, która nie chce podporządkować się żadnym schematom, prowadzą do serii zaskakujących wydarzeń. Bohaterowie wiedzą wszystko o modzie - ale znacznie mniej o uczuciach. A to zawsze zapowiada albo ka-

tastrofę... albo wielką rewolucję.

Bohaterem spektaklu jest Hermès Fontaine - gwiazda paryskiej mody, utalentowany kreator, którego życie wydaje się idealnie ułożone. Przynajmniej w oczach jego matki, Florence Fontaine - charyzmatycznej i bezkompromisowej kobiety, przekonanej, że przyszłość syna

można zaprojektować równie precyzyjnie jak kolejną kolekcję. Problem zaczyna się wtedy, gdy w tym perfekcyjnie kontrolowanym świecie pojawia się coś, czego absolutnie nie było w planie: prawdziwe uczucie.

Komedia Eckela to historia o tym, jak bardzo boimy się być sobą i jak daleko potrafimy się posunąć, by zachować po-

zory. Na scenie spotykają się: matka, która wie najlepiej; syn, który po raz pierwszy zaczyna słuchać serca; przyjaciel próbujący ratować sytuację; oraz bohaterka, która pojawia się zupełnie nie tam, gdzie powinna - i wywraca wszystko do góry nogami. Dialogi są ostre jak nożyce krawieckie, tempo szybkie, a humor inteligentny i momentami bezlitośnie celny.

Pod warstwą inteligentnego humoru, ostrych dialogów i błyskotliwych ripost kryje się uniwersalna opowieść o potrzebie akceptacji, strachu przed utratą wpływu i odwadze bycia autentycznym.

„A więc to miłość” zapowiada się jako kolejna propozycja Teatru TeTaTeT, która - zgodnie z charakterem tej sceny - połączy inteligentną rozrywkę, błyskotliwy humor i ważne, uniwersalne treści.

W roli Hermès Fontaine'a po raz pierwszy na scenie TeTaTeT wystąpi Kamil Błoch - aktor znany szerokiej publiczności z serialu „Na sygnale”, którego energia i cha-

ryzma doskonale pasują do postaci wrażliwego twórcy uwikłanego w rodzinne oczekiwania. Partnerować mu będą: Małgorzata Oracz jako Madame Fontaine, Teresa Bielińska - Madame Michel, Justyna Sieniawska (również znana z serialu „Na sygnale”) - Fanny oraz sam reżyser Mirosław Bieliński w roli Simona Petita.

Scenografię i kostiumy przygotowuje Adrian Lewandowski - artysta łączący świat mody i teatru, laureat Międzynarodowego Konkursu OFF Fashion, którego prace publikowane były w prestiżowych magazynach na całym świecie. Współpracuje również z produkcjami telewizyjnymi, odpowiadając za stylizacje gwiazd w programach takich jak „Twoja Twarz Brzmi Znajomo” czy „Disco Stars”.

Premierę poprzedzą spektakle przedpremierowe 7 i 8 marca - idealna propozycja z okazji Dnia Kobiet. Pierwsza odsłona o godzinie 16 w dniu 7 marca jest już wyprzedana. Bilety do kupienia na stronie kupbilecik.pl. ©

REKLAMA

0011482905

13.03.2026, godz. 19.00, KCK KIELCE

BILETY W CENACH: 100-200 ZŁ DO NABYCIA W KASACH: KCK - 41 343 81 42, OMNIA - 41 345 77 43, AGENCJA POP-ART - 604 496 001, 784 064 001

eBilet.pl

kupbilecik.pl

bil@tyna.pl

Portale internetowe:

REKLAMA

0011482904

16.04.2026 r. godz. 19.00 KCK Kielce

Bilety w cenach: od 80 do 150 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43, Agencja POP ART - 604 496 001, 607 217 617

kupbilecik.pl

eBilet.pl

bil@tyna.pl

Portale internetowe:

KRÓTKO

GMINA NOWINY

Społeczne uroczystości

Społeczne uroczystości pamięci o Żołnierzach Niezłomnych odbędą się w niedzielę, 1 marca. O godzinie 14.30 uczestnicy wyruszą z parkingu w Szewcach (gmina Nowiny), koło pomnika Armii Krajowej. O godzinie 15 rozpoczyna się uroczystości przed pomnikiem Żołnierzy Niezłomnych. Nie będzie przemówień, a w imieniu organizatorów wszystkich przywita wójt gminy Nowiny.

Uczestnicy uroczystości usłyszą rys historyczny o żołnierzach mordowanych po II wojnie światowej. Zaplanowano złożenie kwiatów – organizatorzy proszą wszystkich, aby zamiast wieńców czy zniczy złożyć białe i czerwone kwiaty.

Około godziny 15.30 wspólnie przemarsz do „dołów śmierci”. O godzinie 16 – przemarsz do Szewc (miejsce postoju samochodów).

KIELCE

Marsz Żołnierzy Wyklętych

W niedzielę, 1 marca odbędzie się Świętokrzyski Marsz Żołnierzy Wyklętych, który wyruszy o godzinie 18 z Placu Najświętszej Maryi Panny w Kielcach (przy katedrze). Uczestnicy marszu przejdą trasą: Plac Najświętszej Maryi Panny - Czerwonego Krzyża - Wesoła - Mickiewicza - Plac Wolności - Ewangelicka - Plac Moniuszki - Sienkiewicza - Paderewskiego - Solna - Staszica - Zamkowa - Wzgórze Zamkowe.

KIELCE

„Alchemia Koloru” w Zameczku

Dom Kultury „Zameczek” zaprasza w piątek, 6 marca o godzinie 18 na wystawę prac Małgorzaty Rynarzewskiej „Alchemia Koloru”. Będzie to spotkanie ze sztuką pełną emocji, światła i barw, które potrafią przemieniać przestrzeń i nastrój.

Małgorzata Rynarzewska studiowała na Akademii Ekonomicznej i Akademii Sztuk Wizualnych w Poznaniu – dyplom z projektowania wnętrz i ogrodów w pracowni prof. A. Oleksyn. oraz konserwacji obrazów. Przez wiele lat zajmowała się projektowaniem odzieży – i za malowniczość projektów dzianin otrzymała nagrodę niemieckiego domu towarowego HORTEN.

KIELCE

Konkurs Recytatorski

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach wraz z Towarzystwem Kultury Teatralnej serdecznie zaprasza do udziału w 71. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim – najstarszej w Polsce imprezie promującej kulturę żywego słowa.

Przegląd skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów oraz osób dorosłych i daje możliwość prezentacji własnych interpretacji literatury w formie recytacji, poezji śpiewanej, teatru jednego aktora oraz form wywiedzionych ze słowa.

Eliminacje powiatowe odbędą się w następujących terminach i miejscach:

Starachowice – 14 kwietnia godzina 12 Park Kultury; Skarżysko-Kamienna – 14 kwietnia - 11 Miejskie Centrum Kultury im. Leopolda Staffa; Włoszczowa – 16 kwietnia - 11 Dom Kultury; Końskie – 17 kwietnia - 11 Koneckie Centrum Kultury; Staszów – 22 kwietnia - 10 Staszowski Ośrodek Kultury; Sędziszów – 23 kwietnia - 11 Samorządowe Centrum Kultury im. Jana Pawła II; Kielce – 28 kwietnia godz. 10.00 Wojewódzki Dom Kultury im. Józefa Piłsudskiego; Rzuchów – 29 kwietnia - 16 Dom Spokojnej Książki. Eliminacje wojewódzkie odbędą się w Kielcach 20 maja 2026 roku w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 10 kwietnia, zgłoszenia należy przysyłać na adres: kultura@wdk-kielce.pl.

KIELCE

Wystawa Zbigniewa Miernika „Infinitum”

Kieleckie Centrum Kultury zaprasza na otwarcie wystawy Zbigniewa Miernika „Infinitum” w piątek, 6 marca o godzinie 18 do Galerii Winda. Na ekspozycji prezentowane będą obiekty, instalacje i obrazy.

Zbigniew Miernik – absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych imienia Józefa Szermentowskiego w Kielcach; przynależy do kieleckiego oddziału Związku Artystów Rzeźbiarzy. Od 30 lat prowadzi własną pracownię artystyczną. Tworzy w zakresie rzeźby, malarstwa i grafiki. Autor posiada własną stałą ekspozycję prac w Galerii Sztuki „Podwórko” w Suchedniowie, gdzie mieszka i pracuje. Ekspozycja stała galerii obejmuje prace 3 pokoleń rodziny Mierników.

Koncert poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu. Na scenie Polyphonics

Anna Bilka
Kielce

W sobotę, 14 marca w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się koncert poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu. Początek o godzinie 18.

Na scenie zaprezentują się Polyphonics i dyrygent Paweł Głowiński. Zabrzmia nadczasowe utwory.

Kiedy geniusz Zbigniewa Wodeckiego spotyka się z fenomenalnym wykonaniem Polyphonics, może to oznaczać tylko jedno: widowisko muzyczne na najwyższym poziomie.

Po sukcesie tras koncertowych z Alicją Majewską oraz z Ireną Santor, Polyphonics wraca z projektem Wodecki Welcome to, podarowując publiczności doskonałe wykonanie niezapomnianych przebojów Zbigniewa Wodeckiego, prezentujących nie tylko jego muzykę, ale także oddające jego osobowość i ducha.

„Lubię wracać tam, gdzie byłem”, „Chałupy”, „Zaczni



FOT. POLYPHONICS / FACEBOOK

Na koncert poświęcony Zbigniewowi Wodeckiemu zaprasza do Kieleckiego Centrum Kultury zespół Polyphonics

od Bacha”, „Z tobą chcę oglądać świat” – każde wykonanie Polyphonics to muzyczny dialog z Mistrzem, przenoszący w świat uniwersalnych prawd bliskich sercom słuchaczy w każdym wieku. Polyphonics tworzy sześć wokalnych talentów pracujących pod kierunkiem Pawła Głowińskiego. Zespół ten to niekwestionowane muzyczne odkrycie ostatnich

lat, budzące zachwyt nie tylko publiczności w całej Polsce, ale przede wszystkim cieszące się uznaniem i współpracą z takimi znakomitościami jak Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz, Michał Bajor, Krzysztof Cugowski, Igor Herbut czy Irena Santor, która oficjalnie uczyniła Polyphonics spadkobiercą swojej muzycznej twórczości.

- Spotkało mnie w życiu ogromne szczęście, że mogę zostawić mój muzyczny posąg w rękach młodych ludzi z zespołu Polyphonics – stwierdziła Irena Santor.

Koncert odbędzie się pod patronatem fundacji Zbigniewa Wodeckiego.

Bilety w cenie od 179 złotych w sprzedaży online.

©®

Urodziny Chopina w Filharmonii Świętokrzyskiej

Anna Bilka
Kielce

W sobotę, 28 lutego o godzinie 16 w Filharmonii Świętokrzyskiej odbędzie się koncert „Urodziny Chopina - Muzyczna impreza urodzinowa”. Wystąpi Grzegorz Niemczuk, wybitny pianista.

Grzegorz Niemczuk po 4 latach powraca do Filharmonii Świętokrzyskiej, tym razem z solowym programem, upamiętnia-

jącym 216. rocznicę urodziny Fryderyka Chopina.

Prawdziwy kalejdoskop fortepianowej muzyki romantycznej. Publiczność usłyszy utwory takich mistrzów, jak: Ludwig van Beethoven, Johannes Brahms, Feliks Mendelssohn-Bartholdy, Edward Grieg, Franz Schubert, Robert Schumann, Giuseppe Verdi, oraz Franz Liszt. Każdy z nich zaznaczy swoją obecność piękną muzyką, która uświetni 216. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina.

Usłyszymy takie arcydzieła jak Suite „Peer Gynt” Edwarda Griega, „Marzenie” Roberta Schumanna, słynną bagatelę „Dla Elizy” Ludwiga van Beethovena, wirtuozowską Rapsodię węgierską nr 2 Ferencza Liszta i wiele innych. Sam jubilat uświetni ten wieczór swoim błyskotliwym i spektakularnym Rondem Es-dur op. 16.

Gospodarzem wieczoru będzie Grzegorz Niemczuk, wybitny pianista występujący

na całym świecie (m.in. wiedeński Konzerthaus, Carnegie Hall w Nowym Jorku, Tonhalle w Zurychu, Gewandhaus w Lipsku), który oprócz grania wprowadzi publiczność w świat wykonywanej muzyki oraz przedstawi wszystkich muzycznych gości. Podczas koncertu słuchacze poznają bliżej romantycznych kompozytorów.

Bilety w cenie od 84 złotych na www.bilety24.pl.

©®

Zbigniew Zamachowski w Piekoszowie

Anna Kowalska
Piekoszów

W piątek, 27 lutego, o godzinie 17:30, w Bibliotece Centrum Kultury w Piekoszowie odbędzie się spotkanie ze Zbigniewem Zamachowskim.

Zbigniew Zamachowski to wybitny aktor teatralny, filmowy i dubbingowy, a także wokalista. Laureat wielu prestiżowych nagród, znany jest z ról w filmach takich jak „Trzy kolory. Biały”, „Cześć Tereska”, „Ogniem i mieczem” czy „Ze-

msta”. Szerokiej publiczności dał się poznać również jako niezapomniany głos Shreka w polskiej wersji językowej popularnej animacji. Od lat zachwyca widzów swoją wszechstronnością, sceniczną charyzmą i niezwykłą umiejętnością łączenia humoru z refleksją.

- Od dawna zapraszamy do Piekoszowa znane osoby ze świata kultury i sportu. Gościłiśmy aktorów, piosenkarzy, pisarzy, ludzi, których na co dzień mieszkańcy znają z pierwszych stron gazet, z ekranów telewizorów czy kin. To niezwykle

ważne, aby takie spotkania odbywały się właśnie tutaj, na miejscu. Dzięki temu nasi mieszkańcy mogą mieć bezpośredni kontakt z artystami, porozmawiać z nimi, zadać pytanie, zdobyć autograf. Kultura nie powinna być dostępna tylko w dużych miastach. Chcemy, aby w Piekoszowie była blisko ludzi – podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.

Bilety w cenie 30 złotych są już dostępne w sprzedaży w bibliotece przy ul. Częstochowskiej 66. ©®



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

Zbigniew Zamachowski przyjedzie do Piekoszowa

Nowoczesny kompleks sportowo-kulturalny w Daleszycach oficjalnie otwarty. Początek nowego rozdziału w historii gminy

Agnieszka Olech
Gmina Daleszyce

W niedzielę, 22 lutego, odbyło się uroczyste otwarcie nowego Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury wraz z pełnowymiarową halą sportową w Daleszycach.

Uroczystość otwarcia przyciągnęła tłumy mieszkańców. Nowa hala wypełniła się po brzegi, a atmosfera była pełna wzruszenia i dumy z tak długo wyczekiwanej inwestycji. Podczas wydarzenia burmistrz miasta i gminy Daleszyce, Dariusz Meresiński, przypomniał historię miejsca i ogromną skalę przemiany, jaka dokonała się w ciągu ostatnich miesięcy. - Dawna hala liczyła zaledwie 582 metry kwadratowe powierzchni. W sierpniu 2024 roku rozpoczęła się jej rozbiora, a w jej miejscu powstał nowoczesny kompleks sportowo-kulturalny o powierzchni użytkowej 1282 metrów kwadratowych. To obiekt, który łączy pełnowymiarową halę sportową z czterokondygnacyjną częścią przeznaczoną na działalność sportową, muzyczną, taneczną i społeczną. To spełnienie marzeń wielu pokoleń mieszkańców. Dziś otwieramy budynek, który będzie służyć dzieciom, młodzieży, sportowcom, artystom i wszystkim mieszkańcom naszej gminy. To miejsce integracji, rozwoju pasji i budowania sportowej siły. Jestem przekonany, że nowy ośrodek stanie się prawdziwym ser-



Od lewej: Norbert Wojciechowski, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Daleszycach, burmistrz Dariusz Meresiński oraz Piotr Godek, prezes Klubu Sportowego Spartakus Daleszyce

cem życia kulturalnego i sportowego Daleszyc, a także naszą wizytówką na długie lata - podkreślił burmistrz Dariusz Meresiński.

Nowoczesny obiekt powstał w miejscu hali, która przez ponad cztery dekady służyła lokalnej społeczności. To właśnie tam swoje pierwsze sportowe kroki stawiały kolejne pokolenia młodych zawodników, działał Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, a zespoły artystyczne rozwijały swoje talenty. Dziś ich miejsce zajmuje kompleks odpowiadający najwyższym standardom współczesności.

Nowy obiekt to imponujący, wielofunkcyjny kompleks, który łączy w sobie nowoczesną halę

sportową oraz rozbudowaną część kulturalną. Pełnowymiarowa hala umożliwia organizację meczów siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej oraz halowej piłki nożnej, a także treningów i zawodów sportowych na wysokim poziomie. To ogromna zmiana dla lokalnych sportowców, którzy dotychczas musieli trenować w trudniejszych warunkach.

W budynku swoją siedzibę znalazł między innymi Klub Sportowy Spartakus Daleszyce, który od lat jest ważną częścią sportowego życia gminy. - To dla nas wyjątkowy moment. Przez wiele lat nasi zawodnicy trenowali w hali, która nie spełniała już współczesnych standardów. Dziś zyskujemy przestrzeń, która

daje zupełnie nowe możliwości rozwoju. To nie tylko komfortowe warunki treningowe, ale także szansa na organizację zawodów i wydarzeń sportowych na wysokim poziomie. Ten obiekt będzie służył naszym zawodnikom, ale także kolejnym pokoleniom młodych sportowców, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę ze sportem - zaznaczył prezes Klubu Sportowego Spartakus Daleszyce, Piotr Godek.

Równie imponująca jest część kulturalna obiektu. Cztery kondygnacje nowoczesnych pomieszczeń, w tym piwnice z pomieszczeniami technicznymi i gospodarczo-magazynowymi, a także miejscem przeznaczonym

pod siłownię, zostały zaprojektowane z myślą o działalności artystycznej i społecznej. Swoją siedzibę ma tu Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, a także zespoły artystyczne, w tym Mażoretki, Kryształki oraz Orkiestra Dęta. Powstały sale do zajęć muzycznych, tanecznych, warsztatów i spotkań z mieszkańcami. - To inwestycja, na którą czekaliśmy od wielu lat. Stary obiekt przez dekady służył mieszkańcom, ale jego możliwości były już ograniczone. Dziś otwieramy nowoczesne miejsce, które pozwoli nam rozwijać działalność kulturalną na zupełnie nowym poziomie. Mamy doskonałe warunki do prowadzenia zajęć, organizacji wydarzeń, prób zespołów artystycznych i spotkań z mieszkańcami. Ten obiekt będzie żył każdego dnia i stanie się miejscem, gdzie kultura będzie rozwijać się w pełni - powiedział dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Daleszycach, Norbert Wojciechowski.

Z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że nowy obiekt to prawdziwe arcydzieło architektoniczne. Jego charakterystycznym elementem jest nowoczesna membrana dachowa oraz dekoracyjne wiązary drewniane. Energooszczędne ogrzewanie podłogowe wspierane przez kotły na pellet i pompę ciepła zapewnią komfort użytkowania. Przy budowie nowego kompleksu uwzględnione zostały najnowsze standardy i technologie.

Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystego poświęcenia hali i powieszenia krzyży w pomieszczeniach obiektu. Poświęcenia dokonał ks. Bartosz Wąsat wikariusz parafii pod wezwaniem świętego Michała Archanioła w Daleszycach, obecni na sali byli również proboszcz ks. Tadeusz Cudzik oraz ks. Adam Majewski. Jednym z najbardziej poruszających momentów uroczystości był spektakl taneczno-muzyczny w reżyserii Łukasza Górskiego. Starannie przygotowana choreografia, pełna symboliki i emocji, stała się artystycznym otwarciem nowego obiektu. Widowisko zachwytiło publiczność i podkreśliło, że nowy ośrodek będzie miejscem, w którym kultura i sztuka znajdują swoje miejsce. Po zakończeniu części oficjalnej mieszkańcy mieli możliwość zwiedzenia nowego obiektu i poznania jego funkcjonalności. Otwarcie zgromadziło wielu znamienitych gości, którzy swoją obecnością podkreślili znaczenie inwestycji dla całego regionu.

Budowa nowego kompleksu trwała 17 miesięcy. Projekt przygotowali Grzegorz i Monika Kasprówicowie, a wykonawcą była spółka Expert, której właścicielami są Jan Tyrała i Waldemar Lesiak. Inwestycja o wartości blisko 9 milionów złotych powstała dzięki wysokiemu wsparciu środków zewnętrznych, w tym dofinansowania pozyskanego w ramach programu Polski Ład.

©P

Mniów po raz kolejny z wielkim sercem dla hospicjum

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Mieszkańcy gminy Mniów po raz kolejny udowodnili, że potrafią jednoczyć się wokół ważnych i szlachetnych celów.

Tegoroczna edycja akcji „Serce dla Hospicjum” przyniosła nie tylko wzruszające gesty solidarności, ale również konkretne wsparcie finansowe dla osób ciężko chorych. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców, uczniów, nauczycieli, wolontariuszy oraz lokalnych organizacji, padły kolejne rekordy, a pomoc trafi do tych, którzy najbardziej jej potrzebują.

Akcja „Serce dla Hospicjum” to inicjatywa charytatywna organizowana na rzecz hospicjum oraz jego podopiecznych. Jej celem jest nie



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Sasanki” z Mniowa upiekły aż 600 sztuk pierniczek

tylko zebranie środków finansowych, ale także uwrażliwienie społeczeństwa na potrzeby osób terminalnie chorych oraz budowanie postaw empatii i solidarności. W zbiórki angażują się szkoły, organizacje

społeczne, parafie oraz mieszkańcy, którzy poprzez różne działania, takie jak kiermasze, zbiórki czy sprzedaż własnoręcznie przygotowanych wypieków, wspierają działalność hospicjum.

W tym roku szczególnie zaangażowaniem wykazała się Szkoła Podstawowa w Ciercach, która po raz kolejny pobiła swój rekord, zbierając ponad 2 tysiące złotych na rzecz hospicjum. W akcję aktywnie włączyła się również Szkoła Podstawowa im. Skała Pawła II w Mniowie, przekazując imponującą kwotę 2 504,81 złotych. To efekt wspólnego wysiłku uczniów, rodziców i nauczycieli, którzy pokazali, że nawet najmniejsze gesty mogą mieć ogromne znaczenie.

Piękny przykład zaangażowania dały także panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Sasanki” z Mniowa. W minioną niedzielę, po każdej Mszy Świętej w parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, oferowały własnoręcznie przygotowane pier-

niczki. Upiekły ich aż 600 sztuk, a środki zebrane podczas tej inicjatywy zostały przeznaczone na wsparcie hospicjum. Ich inicjatywa spotkała się z ogromnym zainteresowaniem i życzliwością mieszkańców, którzy chętnie włączyli się w tę szlachetną akcję.

Jak podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, skala zaangażowania mieszkańców napawa ogromną dumą i pokazuje siłę lokalnej wspólnoty.

- Akcja „Serce dla Hospicjum” po raz kolejny pokazała, jak wrażliwą i solidarną społecznością jesteśmy. Dzięki wszystkim darczyńcom, wolontariuszom, uczniom, nauczycielom, członkom Kół Gospodyń Wiejskich oraz każdej osobie, która włączyła się w tę inicjatywę. Państwa otwartość i gotowość do nie-

sienia pomocy mają ogromne znaczenie dla osób, które zmagają się z chorobą. To właśnie takie działania budują prawdziwą wspólnotę i pokazują, że potrafimy być razem w najtrudniejszych momentach - mówi wójt Piotr Wilczak.

Tegoroczna edycja akcji pokazała, jak wielka siła tkwi we wspólnym działaniu i wrażliwości mieszkańców gminy Mniów. Rekordowe zbiórki oraz ogromne zaangażowanie uczniów, nauczycieli, wolontariuszy i lokalnych organizacji sprawiły, że pomoc trafi do osób najbardziej potrzebujących. To piękny przykład solidarności i empatii, które są fundamentem lokalnej wspólnoty, a jednocześnie realne wsparcie dla hospicjum i jego podopiecznych.

©P

Będzie modernizacja Centrum Kształcenia Zawodowego

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Podpisano umowę na modernizację Centrum Kształcenia Zawodowego w Chmielniku.

To był ważny dzień dla Powiatowego Zespołu Szkół w Chmielniku. Starosta kielecki Tomasz Pleban oraz członek Zarządu Powiatu Cezary Majcher podpisali umowę na realizację szerokiego zakresu prac modernizacyjnych w dwóch budynkach Centrum Kształcenia Zawodowego przy Powiatowym Zespole Szkół w Chmielniku.

Przy podpisaniu umowy obecna była także skarbnik powiatu Edyta Drązkiewicz, dyrektor Wydziału Edukacji, Sportu i Turystyki Izabela Piasiecka, dyrektor Wydziału Strategii i Rozwoju Wojciech Kołodziejczyk oraz pełniący obowiązki dyrektora Powiatowego Zespołu Szkół w Chmielniku Robert Zawierucha.

Inwestycja obejmuje kompleksową przebudowę i dostosowanie obiektów do nowoczesnych potrzeb kształcenia zawodowego.

- Projekt pod nazwą „Modernizacja hali maszyn Centrum Kształcenia Zawodowego w Powiatowym Zespole Szkół w Chmielniku” zakłada gruntowną modernizację hali warsztatowej oraz stworzenie nowoczesnej pracowni diagnostyki samochodowej - mówi starosta kielecki Tomasz Pleban.

W ramach prac w hali warsztatowej przewidziano m.in. remont posadzki z zabezpieczeniem istniejących maszyn, wymianę wszystkich okien, drzwi i bram w celu poprawy doświetlenia i wygłuszenia, położenie płytek ceramicznych na ścianach oraz odświeżenie całej powierzchni poprzez malowanie.

Modernizacji poddana zostanie również instalacja elek-

tryczna, w tym oświetlenie podstawowe i awaryjne, instalacja uziemiająca, przeciwporażeniowa oraz odgromowa, zgodnie z obowiązującymi normami.

Drugim kluczowym elementem inwestycji jest dostosowanie jednego z pomieszczeń edukacyjnych do potrzeb pracowni diagnostyki samochodowej. Obejmuje to przebudowę sali, wykonanie kanału przeglądowego dla pojazdów do 3,5 tony, montaż urządzeń diagnostycznych oraz modernizację instalacji technicznych: wentylacji (bytowej, awaryjnej i odciahu spalin), instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej. Przewidziano również wymianę i powiększenie bramy wjazdowej, wymianę drzwi oraz montaż nowego przeszklenia o odporności ogniowej EI30. Uporządkowany i wyremontowany zostanie także teren przylegający do pracowni.

Realizacja inwestycji jest możliwa dzięki pozyskaniu dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania 5.1 „Infrastruktura edukacyjna”, Priorytetu 5 „Fundusze Europejskie dla rozwoju społecznego” programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.. Wartość umowy wynosi 1 960 728,53 złotych, w tym dofinansowanie wynosi 1 593 974,64 złotych, wkład własny powiatu to 366 753,89 złotych.

Wartość projektu wynosi 1 998 199,30 zł, w tym dofinansowanie: 1 698 469,37 zł.

Wartość umowy z Wykonawcą wynosi 1 960 728,53 zł w tym dofinansowanie: 1 593 974,64 zł.

Zakończenie prac planowane jest na pierwszą połowę października, co pozwoli uczniom jak najszybciej korzystać z nowoczesnych, w pełni wyposażonych przestrzeni do nauki zawodu. ©



Podpisano umowę na prace w dwóch budynkach Centrum Kształcenia Zawodowego w Chmielniku



Siedem instalacji fotowoltaicznych na ujęciach wody w gminie Chęciny

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Władze Chęcin podpisały właśnie czwartą umowę z wykonawcą w ramach szerokiego projektu modernizacji infrastruktury wodnej, realizowanego dzięki wysokiemu dofinansowaniu unijnemu.

Tym razem chodzi o budowę siedmiu instalacji fotowoltaicznych na ujęciach wody. Wartość zadania wynosi nieco ponad 920 tysięcy złotych, z czego 635 tysięcy złotych pokryje pozyskane dofinansowanie.

Wykonawcą inwestycji, z którym właśnie podpisano umowę, została firma EcoSolar Marcin Boćkowski. Budowa instalacji fotowoltaicznych jest jednym z elementów dużego programu modernizacji systemu wodociągowego w całej gminie. Łączna wartość wszystkich zaplanowanych zadań przekracza 15 milionów złotych, a samorząd pozyskał na ich realizację blisko 10 milionów złotych wsparcia z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027, Działanie 2.6 Infrastruktura wodno-ściekowa.

Tak znaczące wsparcie finansowe pozwala na prowadzenie kilku dużych zadań równolegle. Wcześniej podpisano umowy na przebudowę ujęcia wody w Tokarni oraz modernizację ujęć i przepom-



Burmistrz Chęcin Robert Jaworski podpisał umowę na kolejną ważną inwestycję w gminie

powni w wielu miejscowościach.

Instalacje fotowoltaiczne powstaną na ujęciach wody w Bolminie, Gościńcu, Korzecku, Łukowej, Mostach, Starochęcinach oraz Tokarni. Każda z nich będzie miała moc 49,5 kWp.

W ramach zadania wykonawca przygotuje pełną dokumentację projektową wraz z harmonogramem realizacji, uzgodni projekt z rzeczoznawcą do spraw ochrony przeciwpożarowej, a następnie dostarczy, zamontuje i uruchomi instalację wraz z podłączeniem do rozdzielni obiektowych.

Każda instalacja zostanie wyposażona w układ pomia-

rowy energii, umożliwiający wizualizację pracy instalacji w funkcjonującym u zarządcy sieci systemie SCADA. Co istotne, instalacje będą posiadały blokadę wypływu energii do sieci operatora, a wytworzona energia zostanie przeznaczona wyłącznie na potrzeby własne obiektów wodociągowych, zwiększając poziom autokonsumpcji i stabilizując koszty energii.

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski, podkreśla, że budowa instalacji fotowoltaicznych jest naturalnym uzupełnieniem modernizacji całego systemu wodociągowego. - To już czwarta podpisana umowa w ramach du-

żego projektu, na który pozyskaliśmy blisko 10 milionów złotych dofinansowania unijnego. Modernizujemy ujęcia, przepompownie, systemy sterowania, a teraz inwestujemy również w odnawialne źródła energii. Dzięki instalacjom fotowoltaicznym obniżymy koszty funkcjonowania infrastruktury wodociągowej, zwiększymy jej niezależność energetyczną i poprawimy system. To inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców, ale także w racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi - zaznacza burmistrz, Robert Jaworski.

©

Pięć szkół z gminy Bieliny w programie „Aktywna Szkoła” – będą dodatkowe zajęcia sportowe

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Pięć szkół podstawowych z terenu gminy Bieliny będzie realizować dodatkowe zajęcia sportowe w ramach ministerialnego programu „Aktywna Szkoła” - Zadanie 2.

Celem inicjatywy jest upowszechnianie aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz tworzenie warunków do rozwijania sportowych pasji już od najmłodszych lat.

Program realizowany będzie w Szkołach Podstawowych: w Hucie Podlisy (4 godziny tygodniowo), Bielinach (7 godzin tygodniowo), Hucie Nowej (3 godziny tygodniowo), Porąbkach (4 godziny tygodniowo) i Lecho- wie (4 godziny tygodniowo).



W zajęciach wezmą udział uczniowie klas 1-8 z pięciu szkół z terenu gminy Bieliny

Zajęcia odbywać się będą w okresie od marca do grudnia 2026 roku (z przerwą wakacyjną). Wezmą w nich udział uczniowie klas 1-8, którzy rozwijają umiejętności z różnych dyscyplin, m.in. piłki no-

żnej, siatkowej, ręcznej. Łącznie zostanie przeprowadzonych 640 godzin zajęć.

Zadanie koordynuje operator krajowy. W ramach przyznanych środków zostaną pokryte koszty wynagrodzenia

dla prowadzących, tj. łącznie ponad 57 tys. zł.

Ministerialne wsparcie finansowe to szansa na systematyczne rozwijanie sprawności fizycznej, kształtowanie zdrowych nawyków oraz integrację rówieśniczą poprzez sport. Zajęcia prowadzone będą przez wykwalifikowaną kadrę, z wykorzystaniem szkolnej infrastruktury sportowej.

Realizacja programu „Aktywna Szkoła” to kolejny krok w kierunku wspierania wszechstronnego rozwoju dzieci i młodzieży z terenu gminy. Inwestycja w aktywność fizyczną najmłodszych mieszkańców to inwestycja w ich zdrowie, dobre samopoczucie oraz budowanie postaw prozdrowotnych na przyszłość.

©

Włodzimierz Lubański ponownie w Nowinach. Patron szkoły sportowej spotkał się z młodzieżą i mieszkańcami

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

W piątek, 20 lutego, gmina Nowiny gościła legendę polskiej piłki nożnej, Włodzimierza Lubańskiego, który wraz z żoną Grażyną odwiedził miejscowość szczególnie mu bliską.

Spotkanie z Włodzimierzem i Grażyną Lubańskimi odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury „Perła”, a następnie legendarny piłkarz odwiedził szkołę sportową swojego imienia, gdzie czekali na niego uczniowie, trenerzy i nauczyciele. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych oraz środowiska sportowego i kulturalnego, wśród nich wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, zastępca wójta Daniel Czerwiak, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Nowiny Zofia Duchniak, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nowinach Łukasz Ubożak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Edyta Bobryk oraz kierownik ds. sportu Michał Sipika, a także zaproszeni goście i partnerzy szkoły.

Wizyta była okazją do wspomnień, rozmów o sporcie i wartościach, które prowadzą do sukcesu. Włodzimierz Lubański opowiadał o swojej drodze do wielkiej kariery, wspominał historyczne chwile, w tym zdobycie złotego medalu olimpijskiego w Monachium w 1972 roku, a także



Wybitny piłkarz jest Honorowym Obywatelem Gminy Nowiny oraz patronem Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego w Nowinach

podkreślał ogromne znaczenie rodziny, pracy i konsekwencji w realizowaniu marzeń.

Patron, który inspiruje młodych sportowców

Szczególnie wzruszającym momentem było spotkanie z uczniami liceum sportowego. Młodzi zawodnicy nie kryli radości z możliwości poznania swojego patrona i podkreślali, jak wielką inspiracją jest dla nich jego postawa. - To niesamowite uczucie spotkać naszego patrona. Czujemy się,

jakbyśmy grali w jednej drużynie z kimś, kto osiągnął tak wiele i pokazał, że ciężką pracą można dojść na sam szczyt. To dla nas ogromna motywacja do dalszych treningów i realizowania własnych marzeń - mówili uczniowie szkoły sportowej w Nowinach. Podczas wizyty odśpiewano legendarnemu piłkarzowi uroczyste „Sto lat” z okazji jego zbliżających się urodzin.

Wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń podkreślił, jak ważną rolę odgrywa postać Włodzimierza

Lubańskiego dla młodego pokolenia sportowców. - Cieszę się, że siedem lat temu mój poprzednik, wspólnie z dyrektorem szkoły Łukaszem Ubożakiem, zdecydowali, aby liceum sportowe w Nowinach otrzymało imię Włodzimierza Lubańskiego. To ogromny zaszczyt dla naszej gminy, ale przede wszystkim wielka wartość dla młodych ludzi, którzy uczą się w tej szkole. Mają przed sobą prawdziwy autorytet, wzór pracowitości, determinacji i sportowej klasy. Je-

stem przekonany, że taka patronacka więź inspiruje kolejne pokolenia młodych piłkarzy do rozwijania swoich pasji i dążenia do sukcesów - powiedział wójt Łukasz Gryń.

Wzruszenie, wspomnienia i wyjątkowy gest

Sam Włodzimierz Lubański nie krył wzruszenia ciepłym przyjęciem, jakie zgotowali mu mieszkańcy Nowin i uczniowie szkoły jego imienia. - Za każdym razem, kiedy tu przyjeżdżam, czuję ogromną życzliwość i serdeczność. To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę być patronem szkoły, w której młodzi ludzie z taką pasją rozwijają swoje sportowe talenty. Spotkania z młodzieżą są dla mnie niezwykle cenne, ponieważ widzę w nich ogromną determinację i marzenia, które przypominają mi moje własne początki. Dziękuję za tak piękne przyjęcie i za to, że mogę być częścią tej wyjątkowej społeczności - mówił Włodzimierz Lubański.

Podczas wizyty legendarny piłkarz otrzymał również specjalną koszulkę Korony Kielce z numerem 10 i swoim nazwiskiem z ręką Patryka Podwysockiego, pełnomocnika zarządu do spraw sportowych w Koronie Kielce. W geście szczególnej więzi Włodzimierz Lubański przekazał szkole unikatowy banknot z limitowanej edycji poświęconej „Orłom Górskiego”, wydanej po Igrzyskach

Olimpijskich w Monachium w 1972 roku. - Ten banknot zostanie umieszczony w najbardziej honorowym miejscu w naszej szkole - zapewnił dyrektor placówki Łukasz Ubożak.

Legenda polskiej piłki nożnej

Włodzimierz Lubański urodził się 28 lutego 1947 roku w Gliwicach i jest jednym z najwybitniejszych polskich piłkarzy w historii. Debiutował w reprezentacji Polski jako 16-latek, stając się najmłodszym reprezentantem w dziejach kadry narodowej. Największe sukcesy odnosił z Górnikiem Zabrze, zdobywając siedem tytułów mistrza Polski i sześć Pucharów Polski. W reprezentacji Polski występował w latach 1963-1980, a jednym z najważniejszych momentów jego kariery było zdobycie złotego medalu olimpijskiego w Monachium w 1972 roku. Karierę piłkarską zakończył w 1986 roku w Belgii.

Wizyta Włodzimierza Lubańskiego w Nowinach była nie tylko wyjątkowym wydarzeniem, ale przede wszystkim ważną lekcją dla młodego pokolenia sportowców. Spotkanie z legendą futbolu pokazało, że wielkie sukcesy rodzą się z pasji, pracy i wytrwałości, a obecność tak wybitnej postaci w życiu szkoły i gminy stanowi ogromną wartość i inspirację dla całej społeczności.

©®

Strażacy zyskali wyposażenie warte blisko 57 tysięcy złotych

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Malmurzynie została wyposażona w nowoczesny sprzęt ratowniczy o łącznej wartości około 57 tysięcy złotych.

Uroczyste przekazanie wyposażenia odbyło się podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego w miejscowej remizie, a zakup był możliwy dzięki środkom pozyskanym z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

W wydarzeniu uczestniczyli wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, zastępca wójta Michał Milcarz, przewodniczący Rady Gminy Mniów Sławomir Gaweł, radny sołectwa Malmurzyn Czesław Oleś oraz sołtys sołectwa Malmurzyn Sta-



Spotkanie było nie tylko okazją do podsumowania działalności jednostki, ale także do przekazania sprzętu

niśław Soboń. Spotkanie było nie tylko okazją do podsumowania działalności jednostki, ale także do przekazania sprzętu, który znacząco zwiększy jej możliwości operacyjne.

Dzięki pozyskanym środkom strażacy ochotnicy z Malmurzyna wzbogacili się o agregat prądotwórczy, pompę szlamową KTH80x, przecinarkę spalinową TS420, mobilny system oświetleniowy Peli

9480 RALS, dwa przedłużacze siłowe, a także nowe środki ochrony osobistej, w tym pięć ubrań bojowych, cztery pary woderów, cztery hełmy strażackie oraz pięć par specjalistycznych butów bojowych. Sprzęt ten będzie wykorzystywany zarówno podczas akcji ratowniczo-gaśniczych, jak i działań związanych z usuwaniem skutków podtopień, wicher czy innych zdarzeń losowych.

Jak podkreśla wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, inwestycja w wyposażenie jednostek OSP mają bezpośrednio przełożenie na bezpieczeństwo mieszkańców. - Ochotnicze Straże Pożarne są fundamentem lokalnego systemu bezpieczeństwa. To druhowie jako pierwsi docierają na miejsce zdarzeń, często ratując zdrowie, życie i dobytek mieszkańców. Dlatego konsekwentnie

wspieramy nasze jednostki i sięgamy po dostępne środki zewnętrzne, aby wyposażyć je w nowoczesny sprzęt. Przekazane dziś wyposażenie znacząco wzmocni potencjał OSP Malmurzyn i pozwoli druhom działać jeszcze sprawniej oraz bezpieczniej - mówi wójt Piotr Wilczak.

Znaczenie wsparcia podkreśla także zastępca wójta Michał Milcarz, który zwraca uwagę na rolę ochotników w codziennym funkcjonowaniu lokalnej społeczności. - Druhowie z OSP Malmurzyn wielokrotnie udowodnili, że można na nich liczyć w każdej sytuacji. Ich zaangażowanie, gotowość do działania i poświęcenie zasługują na najwyższe uznanie. Naszym obowiązkiem jako samorządu jest zapewnienie im jak najlepszych warunków do służby. Nowy sprzęt nie tylko zwiększy

skuteczność działań ratowniczych, ale również podniesie bezpieczeństwo samych strażaków podczas akcji - podkreśla zastępca wójta Michał Milcarz.

Z przekazanego wyposażenia nie kryją radości także sami druhowie, którzy podkreślają, jak duże znaczenie ma ono w ich codziennej służbie. - Każdy nowy element wyposażenia to dla nas ogromne wsparcie. Sprzęt, który dziś otrzymaliśmy, pozwoli nam szybciej reagować i skuteczniej pomagać mieszkańcom w sytuacjach zagrożenia. To również większe bezpieczeństwo dla nas samych podczas działań. Dziękujemy za to wsparcie i zapewniamy, że będziemy nadal z pełnym zaangażowaniem służyć naszej lokalnej społeczności - mówią druhowie z OSP Malmurzyn.

©®

KRÓTKO

KIELCE

Susz, maczeta, paralizator

Kryminalni z komisariatu przy kieleckiej ulicy Kołłątaja, działając wspólnie z dzielnicowym, skontrolowali w zeszły piątek na ulicy Batalionów Chłopskich dwóch 22-latków.

- Przy jednym z nich znaleźli ponad 1,5 grama suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. W domu mężczyzny zabezpieczyli jeszcze 113 gramów takiego suszu oraz maczetę, paralizator i pałkę teleskopową. Trwa ustalanie, do czego były one mężczyźnie potrzebne - przekazywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Drugi z kontrolowanych 22-latków nie miał przy sobie niczego zakazanego, zaś gdy policjanci pojechali do jego domu, znaleźli tu drobną ilość suszu.

NOWA SŁUPIA

Narkotykowe zatrzymanie

Styl jazdy zgubił 25-latka, który przewoził autem zakazany susz. Mężczyzna został zatrzymany w zeszłym tygodniu przez policjantów z Bodzentyna.

- W piątek w Nowej Słupii policjanci zwrócili uwagę na agresywny styl jazdy kierowcy Audi. Zatrzymali go do kontroli. 25-latek był podenerwowany. Wstępne badanie narkotestem wykazało, że może być pod wpływem amfetaminy, więc pobrano mu krew do dalszych badań - opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

To nie jedyny kłopot 25-latka. Policjanci znaleźli przy nim ponad 100 gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana. Pojechali do domu mężczyzny i znaleźli jeszcze 37 papierosów elektronicznych bez polskich znaków akcyzy.

KIELCE

Szukają złodzieja tablicy rejestracyjnej

Kielczanin w niedzielę zgłosił policjantom, że skradziono mu tablicę rejestracyjną samochodu. Swoje straty oszacował na 80 złotych.

KIELCE

Policjanci mają podejrzanego

O to, że uderzył innego mężczyznę oraz o posiadanie narkotyków, podejrzany jest 29-latek zatrzymany przez kieleckich policjantów. - Nocą pod koniec listopada na parkingu na kieleckim osiedlu KSM doszło do wymiany zdań między 21-latkem spod Kielc, a nieznanym mu mężczyzną. Napastnik uderzył 21-latkę - opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. W zeszły piątek kryminalni z komisariatu przy ulicy Śniadeckich zatrzymali 29-letniego mieszkańca miasta. Podczas przesłuchania znaleźli u niego w domu 46 gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana oraz 5 gramów innego środka, najprawdopodobniej amfetaminy. Podejrzanemu o uszkodzenie ciała i posiadanie narkotyków grozi do trzech lat więzienia.

PIEKOSZÓW

Wydmuchał blisko 3 promile

W trybie przyspieszonym rozliczony został pijany kierowca, który wpadł pod koniec zeszłego tygodnia w powiecie kieleckim. Ulicą Kłówną w Piekoszowie jedzie Citroen, którego kierowca najprawdopodobniej jest pijany - takie zgłoszenie dostał w piątek dyżurny kieleckiej policji. Świadek alarmował, że auto porusza się od krawędzi do krawędzi. Policjanci zatrzymali Citroena do kontroli i podejrzenie się potwierdziło. 53-latek kierował mając ponad 2,9 promila alkoholu w organizmie. Sąd rozliczył go w trybie przyspieszonym. - Mężczyzna został objęty pięcioletnim zakazem kierowania. Prócz tego ma zapłacić 6 tysięcy złotych grzywny, 20 tysięcy złotych nawiazki oraz wpłacić 6,5 tysiąca złotych na Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - wyliczała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

GMINA BODZENTYN

Poszukiwany w rękach policji

Policjanci z Bodzentyna w powiecie kieleckim zatrzymali 22-letniego mieszkańca gminy. Był poszukiwany, bo ma do odsiedzenia rok i cztery miesiące kary, między innymi za włamanie.

Charytatywny turniej o Puchar Wójta Gminy Strawczyn połączył sport z pomocą



W turnieju udział wzięło siedem drużyn. Zwycięzcą została Lechia Strawczyn

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Podczas Turnieju Charytatywnego o Puchar Wójta Gminy Strawczyn udało się zebrać blisko 3,5 tysiąca złotych na leczenie Sebastiana Więckowskiego.

Turniej odbył się 21 lutego w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Strawczynie i został zorganizowany przez gminę Strawczyn oraz Samorządowe Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie. Choć na parkiecie nie brakowało sportowej rywalizacji i walki o zwycięstwo, najważniejszym celem wydarzenia była zbiórka środków na pomoc choremu mieszkańcowi gminy Sebastianowi Więckowskiemu.

Dzięki zaangażowaniu zawodników, kibiców, organizato-

rów i wolontariuszy udało się zebrać 3459,96 złotych. - Ten turniej pokazał, jak wielkie serca mają mieszkańcy naszej gminy. Sport po raz kolejny stał się pretekstem, która nie tylko integruje, ale przede wszystkim pomaga. Jestem ogromnie wdzięczny wszystkim zawodnikom, organizatorom, wolontariuszom i darczyńcom za zaangażowanie i wsparcie tej szlachetnej inicjatywy. To dowód na to, że jako społeczność potrafimy się jednoczyć i pomagać tym, którzy tego najbardziej potrzebują - podkreślił wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

W turnieju udział wzięło siedem drużyn. Zwycięzcą została Lechia Strawczyn, drugie miejsce zajął Orzeł Brynica, a na trzecim stopniu podium stanął zespół Tech Met Szczukowice. W dalszej kolejności uplasowały się drużyny: Lechia

Junior, Promnik Eryki, Top Spin Promnik oraz Bolmin.

Indywidualne wyróżnienia trafiły do zawodników, którzy szczególnie wyróżnili się podczas rozgrywek. Tytuł najlepszego zawodnika zdobył Mariusz Szymoniak, królem strzelców został Marcin Zapala, natomiast najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Mateusza Bysiaka.

Uroczystej dekoracji drużyn i zawodników dokonali wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad oraz dyrektor Samorządowego Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie Łukasz Woźniak.

Turniej był nie tylko wydarzeniem sportowym, ale także prawdziwym świętem lokalnej solidarności. W akcję charytatywną aktywnie włączyły się Koło Gospodyń Wiejskich

w Strawczynku, Anna Hada - Tortowa Szefowa, Sylwia Wawrzeńczyk, Tomek Zarychta oraz Justyna Gałęziowska, którzy przygotowali domowe wypieki i smakołyki dla uczestników i kibiców. Masarnia Jankowski z Rudy Strawczyńskiej przekazała kielbasę, natomiast piekarnia Majka z Piekoszowa zapewniła świeże pieczywo.

Dodatkowym wsparciem była licytacja, podczas której można było zakupić między innymi karnety do klubu fitness Xtreme Fitness Kielce Jurajska, trening personalny muay thai z Rafałem Maciaszkiem z Kłincz Sekcja Sportów Walki Kielce, voucher na burgery do „Krowa Mać Burgers” w Kielcach i do „360 stopni Pizza & Burgery” w Rudzie Strawczyńskiej, a także talony na kawę i gofra od „Bosko Kielce - Lody Produkcji Własnej”. ©©

Drużyna Torpeda Chęciny z pucharem burmistrza

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

W hali sportowej „Pod Basztami” w Chęcinach odbył się Turniej Halowej Młodzieżowej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Chęciny.

Do rywalizacji przystąpiły cztery drużyny z terenu gminy: Piast Chęciny, AMOW Podzamcze, Torpeda Chęciny oraz OSP Bolmin. Przed rozpoczęciem rozgrywek przeprowadzono losowanie oraz odprawę techniczną, w której uczestniczyli sędziowie i trenerzy drużyn. Uroczystego otwarcia turnieju dokonał burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, który życzył zawodnikom sportowej rywalizacji w duchu fair play, sukcesów oraz dobrej zabawy.

Już od pierwszego gwizdka arbitrów zawodnicy prezento-

wali wysoki poziom umiejętności i zaangażowania, co przełożyło się na wiele efektownych akcji i pięknych bramek.

Po blisko trzech godzinach zmagania wyłoniono triumfatora turnieju. Zwycięzcą została drużyna Torpeda Chęciny, która wykazała się skutecznością i zespołową grą. Drugie

miejsce przypadło zespołowi Piast Chęciny, natomiast trzecie miejsce zajęła drużyna OSP Bolmin. Tuż za podium uplasował się zespół AMOW Podzamcze.

Podczas uroczystej ceremonii zakończenia turnieju burmistrz Robert Jaworski wręczył zawodnikom okazałe puchary,

medale oraz pamiątkowe dyplomy. Przyznano również wyróżnienia indywidualne: najlepszym zawodnikiem turnieju (MVP) został Kamil Gajda (Piast Chęciny), najlepszym strzelcem - Oskar Stańczyk (Torpeda Chęciny), najlepszym bramkarzem - Ksawery Tarapacki (AMOW Podzamcze). ©©



Do rywalizacji przystąpiły cztery drużyny z terenu gminy Chęciny

Najlepsi łucznicy otrzymali stypendia

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Trójka bardzo dobrych zawodników Stowarzyszenia Sportowo-Rekreacyjnego „Olimp” otrzymała stypendia sportowe Wójta Gminy Strawczyn.

Stypendia sportowe zostały wręczone przez wójta gminy Strawczyn Karola Pichetę na podstawie uchwały Rady Gminy w Strawczynie. Wyróżnienia trafiły do trójki zawodników reprezentujących Stowarzyszenie Sportowo-Rekreacyjne „Olimp”: Anastazji Zdymiry, Janiny Sikorskiej oraz Aleksandra Niwińskiego. Każdy z nich otrzymał stypendium w wysokości 200 złotych miesięcznie przez okres ośmiu miesięcy, co daje łącznie 1600 złotych wsparcia.

Jak podkreślił wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, sukcesy sportowców są powodem do dumy dla całej lokalnej społeczności. - To niezwykle budujące widzieć, jak mieszkańcy naszej gminy z taką pasją i determinacją rozwijają swoje talenty i osiągają sukcesy na tak wysokim poziomie. Te stypendia są wyrazem uznania dla ich ciężkiej pracy, ale także inwestycją w ich dalszy rozwój. Chcemy wspierać naszych sportowców i tworzyć im jak najlepsze warunki do treningu, bo ich osiągnięcia są wizytówką całej gminy Strawczyn - podkreślił wójt Karol Picheta.

Łucznictwo to jedna z najbardziej wymagających dyscyplin sportowych, w której kluczową rolę odgrywa nie tylko technika, ale także opanowanie, koncentracja i przygotowanie fizyczne. Każdy strzał wymaga perfekcyjnego ustawienia ciała, stabilnej postawy, precyzyjnego celowania i pełnej kontroli nad napięciem mięśni.

Zawodnicy trenują regularnie dwa do trzech razy w tygodniu, a ich przygotowanie obejmuje również trening siłowy, który pozwala wzmocnić mięśnie nóg, brzucha, ramion i pleców, nie-

zbędne do utrzymania stabilności i powtarzalności ruchów. W sezonie zimowym treningi odbywają się w hali sportowej w szkole w Promniku, natomiast latem zawodnicy doskonalą swoje umiejętności na obiektach Centrum Sportowo-Rekreacyjnego Olimp w Strawczynie. Strzelają z odległości 18 metrów w hali oraz około 50 metrów na otwartym terenie.

Dla wielu zawodników przystępna z łucznictwem rozpoczęła się już w młodym wieku. Jedną z wyróżnionych stypendystek jest uczennica ósmej klasy szkoły w Obłęgorku, która swoją pasję odkryła mając zaledwie 12 lat. Do rozpoczęcia treningów zachęcił ją tata, a dziś łucznictwo jest dla niej nie tylko sportem, ale także sposobem na odpoczynek i odreagowanie codziennych obowiązków szkolnych.

Klub „Olimp” skupia kilkunastu zawodników, którzy systematycznie rozwijają swoje umiejętności i reprezentują gminę Strawczyn w zawodach różnej, również ogólnopolskiej rangi. Dzięki wsparciu samorządu możliwy jest między innymi zakup sprzętu dla młodszych zawodników, co pozwala rozwijać kolejne pokolenie sportowych talentów.

Przyznane stypendia to nie tylko nagroda za dotychczasowe osiągnięcia, ale także motywacja do dalszej pracy i rozwoju. Wsparcie finansowe pozwoli zawodnikom na udział w zawodach, zakup sprzętu oraz kontynuowanie procesu szkoleniowego na wysokim poziomie.

Sukcesy młodych łuczników są dowodem na to, że w gminie Strawczyn nie brakuje ambitnych i utalentowanych sportowców. Dzięki zaangażowaniu zawodników, trenerów oraz wsparciu samorządu, lokalny sport rozwija się dynamicznie, a jego przedstawiciele z powodzeniem reprezentują gminę poza jej granicami, budując jej pozytywny wizerunek i inspirując kolejne pokolenia do aktywności sportowej. ©©



Wójt Karol Picheta wręczył stypendia Anastazji Zdymirze, Janinie Sikorskiej oraz Aleksandrowi Niwińskiemu

Setki uczniów z gminy Piekoszów kibicowały Industarii w Hali Legionów



Gmina Piekoszów nawiązała współpracę z Industarią Kielce

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Ponad 500 uczniów, rodziców i nauczycieli ze szkół z terenu miasta i gminy Piekoszów miało wyjątkową okazję, aby na żywo przeżyć sportowe widowisko na najwyższym poziomie.

Na zaproszenie klubu Industria Kielce, dzięki bardzo dobrej współpracy z władzami gminy Piekoszów, mogli oni bezpłatnie obejrzeć mecz 20. kolejki ORLEN Superligi pomiędzy Industarią Kielce a Zagłębiem Lubin. Spotkanie rozegrane w kieleckiej Hali Legionów dostarczyło ogromnych emocji i na długo pozostanie w pamięci młodych kibiców.

Na trybunach zasiadły setki dzieci i młodzieży z gminy Piekoszów, które jeszcze w tym tygodniu miały okazję spotkać się z zawodnikami Industarii Kielce podczas wizyt w szkołach w ramach akcji „Świątokrzeskie z Iskrą”. Tym razem mogli zobaczyć swoich sportowych idoli w akcji, poczuć atmosferę wielkiego meczu i przekonać się, jak wygląda profesjonalna piłka ręczna na najwyższym poziomie.

Widowisko było imponujące. Kibice obejrzeli aż 69 bramek, a Industria Kielce zaprezentowała świetną formę, pokonując Zagłębie Lubin 43:26 i dopisując kolejne trzy ważne punkty do ligowej tabeli. Młodzi kibice żywiołowo reagowali

na każdą akcję, dopingując żółto białymi niebieskimi i z entuzjazmem przeżywając sportowe emocje. Po zakończeniu spotkania nie zabrakło również wyjątkowych chwil. Był czas na wspólne zdjęcia z zawodnikami, autografy oraz przybijanie piątek, co sprawiło dzieciom ogromną radość i pozwoliło jeszcze bardziej zbliżyć się do świata wielkiego sportu.

W wydarzeniu uczestniczyła również burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec wraz z wiceprzewodniczącymi Barbarą Drogosz i Markiem Dułą, którzy podczas meczu odebrali specjalne podziękowania za wsparcie oraz zaangażowanie gminy w rozwój współpracy z Industarią Kielce. - To niezwykle piękne i ważne doświadczenie dla naszych uczniów, ich rodziców i opiekunów. Możliwość obejrzenia takiego meczu na żywo, poczuć atmosferę wielkiego sportu i spotkania z zawodnikami to coś, co inspiruje i pozostaje w młodych ludziach na długo. Bardzo się cieszę, że dzięki naszej współpracy z Industarią Kielce mogliśmy zapewnić dzieciom i młodzieży takie przeżycie. Chcemy konsekwentnie rozwijać sport wśród młodego pokolenia, bo to nie tylko aktywność fizyczna, ale także nauka wytrwałości, współpracy i wiary w siebie. Wierzę, że wśród naszej mło-

dzieży są przyszli mistrzowie, być może nie tylko w piłce ręcznej, ale również w innych dyscyplinach sportu - podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

Jak zaznaczyła, gmina Piekoszów już dziś stwarza doskonałe warunki do rozwijania sportowych pasji. Nowoczesna hala sportowa w Micigoździe, oddana niedawno do użytku, stała się miejscem pierwszych pokazowych meczów i spotkań z gwiazdami sportu, które odwiedziły uczniów ze wszystkich szkół, opowiadając o swojej drodze i zachęcając do aktywności fizycznej. - Nasza hala w Micigoździe to piękne i nowoczesne miejsce, które będzie służyć dzieciom, młodzieży i całej społeczności. Już teraz widzimy, jak bardzo jest potrzebna i jak wiele się w niej dzieje. Przed nami kolejne wydarzenia sportowe, turnieje i spotkania, które będą inspirować młodych ludzi do działania i rozwijania swoich pasji - dodaje burmistrz.

Znaczenie współpracy z Industarią Kielce podkreśla również przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec. - Sport ma ogromną siłę oddziaływania, szczególnie na młodych ludzi. Takie wydarzenia pokazują dzieciom, że warto marzyć, pracować nad sobą i rozwijać swoje pasje. Dzięki współpracy z Industarią Kielce możemy nie tylko kibicować jednej z najlepszych drużyn w Polsce, ale także inspirować naszą mło-

dzież do aktywności i sięgania po więcej. Mamy nadzieję, że te doświadczenia zapoczątkują w przyszłości i że wśród naszych uczniów wyrosną przyszli mistrzowie, którzy będą godnie reprezentować naszą gminę i region - mówi przewodniczący Dariusz Janiec.

Jak podkreślił, rozwój sportu wśród dzieci i młodzieży jest jedną z kluczowych inwestycji w przyszłość lokalnej społeczności. - Nowoczesna infrastruktura, taka jak hala w Micigoździe, a także współpraca z profesjonalnymi klubami i organizacją wydarzeń sportowych, to działania, które realnie wpływają na rozwój młodego pokolenia. Chcemy, aby dzieci miały możliwość odkrywania swoich talentów i budowania zdrowych nawyków na całe życie - dodał.

Wyjazd do Hali Legionów był nie tylko okazją do obejrzenia widowiskowego meczu, ale przede wszystkim ważnym elementem budowania sportowych aspiracji i integracji młodego pokolenia wokół wartości, jakie niesie sport. Bez wątpienia dla wielu uczniów był to dzień pełen emocji, który na długo pozostanie wyjątkowym wspomnieniem.

Wszystko wskazuje na to, że dzięki rozwijanej współpracy z Industarią Kielce oraz konsekwentnym inwestycjom w infrastrukturę sportową, gmina Piekoszów staje się miejscem, w którym sport odgrywa coraz ważniejszą rolę. ©©

Orlęta mają być rodzinnym klubem



Dyrektor akademii Orląt Kielce, Paweł Czaja, opowiedział nam między innymi o kierunku rozwoju

Jaromir Kruk
Kielce

Orlęta Kielce stawiają na szkolenie młodzieży, a ich klubowa akademie prężnie funkcjonuje. O tym, jak wiele jest do zrobienia w jej dyrektor, Paweł Czaja, który ciężko pracuje każdego dnia

Jaka jest twoja wizja Orląt Kielce?

Chcemy tworzyć od skrzata do seniora ciągłość ścieżki. Stawiamy na lokalną społeczność, chcemy by ludzie utożsamiali się z tym klubem. Nie jesteśmy żadnym rywalem dla wiodącej w mieście Korony Kielce, dążymy do wypracowania swojego stylu i liczymy, że uda się zrobić coś, co dobrze funkcjonuje i dostarcza zawodników do seniorskiego futbolu, na razie jest to poziom amatorski, są jednak symptomy, że nasi ludzie w przyszłości pokażą się wyżej. Zależy mi na tożsamości, by młodzi przychodząc tu mieli plan by zaistnieć w Orlętach w seniorskich i stąd jak będzie taka szansa się wybijają.

Umiecie wykorzystać do kwestii promocyjnych Orląt taką osobę jak Jacek Kielb, bo to jest duże nazwisko?

To jest aspekt do poruszenia, bo Jacek - bardzo rozpoznawalna osoba przyciąga wielu dzieciaków do Orląt. Współpracujemy razem też przy Fundacji „Wychowani na Boisku”, partnerstwo przynosi korzyści Akademii Orląt. Osoby trenujące z Jakiem często wybierają kierunek Orląt i wcale nikogo nie trzeba namawiać. Jacek to super człowiek i cała świętokrzyska piłka nożna powinna korzystać z jego doświadczenia i umiejętności choćby prowadzenia treningów indywidualnych. Jestem prze-

konany, że Orlęta będą w większym stopniu korzystać z potencjału legendy Korony Kielce. My działamy na północy miasta, ale trenują u nas zawodnicy z innych zakątków Kielce, a także z innych ośrodków. W Orlętach są gracze ze Staszowa, Szydłowca, Górna, Miedzianej Góry. Zapraszamy chętnych, a stawiamy na solidną pracę.

Kiedy jakiś wychowanek z Orląt trafi do ekstraklasy?

Byłoby to coś fantastycznego. Budujemy tożsamość, struktury klubu i liczymy, że wypuścimy w świat perełki, których nie będziemy w stanie zatrzymać.

Paweł Jaworek dopasowuje się do wizji klubu?

To bardzo dobry trener, na potrzeby jakie są obecnie. Trzymam kciuki za udaną rundę wiosenną w czwartej lidze. Paweł wyraził zgodę na udział piętnastolatków w treningach seniorów, zapewnił im parasol ochronny. To dobry ruch, bo moim zdaniem jak najwcześniej do pierwszej drużyny powinni trafiać utalentowani nastolatki. Nasze struktury w akademii będą się kończyć na zespole U-17, w tym wieku chłopcy muszą już próbować piłki seniorskiej, choć oczywiście nie ma co wszystkich chować do jednego worka. W tym kierunku trzeba pójść, bo nie stać nas na trzymanie 19-latków w juniorach. To nie ma sensu.

Orlęta w przyszłości w trzeciej lidze?

Pewnie, że tak. Do tego trzeba się przygotować. Zbudujemy fundamenty, akademię, tożsamość. Orlęta mają być lokalnym, rodzinnym klubem, a na trzecią ligę przyjdzie czas. ©

KRÓTKO

REGION

Rusza piłkarska Keeza 4. Liga

W weekend 28 lutego - pierwszy marca zainaugurowana zostanie runda wiosenna w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu.

W sobotę o godzinie 12:30 Korona III Kielce (drugie miejsce w tabeli ligowej, 35 punktów w dorobku) zacznie w Nowinach mecz ze Spartakusem Daleszyce (dziewiąta lokata, 24 oczka).

O godzinie 13 GKS Rudki (szóste miejsce, 31 punktów) zacznie u siebie spotkanie z Granatem Skarżysko-Kamienna.

W tym samym czasie Orlęta Kielce (siódme miejsce, 30 oczek) rozpoczną wyjazdowe starcie z Alitem Ożarów.

Pozostałe mecze w niedzielę od godziny 13. GKS Nowiny (ósmą lokatą, 27 punktów) zagrają na wyjeździe z Neptunem Końskie.

Moravia Kopalnia Morawica (trzecie miejsce, 34 punkty) zmierzy się na boisku rywalu z Hetmanem Włoszczowa. © DW

NOWA SŁUPIA

Drugie miejsce na półmaratonie

Zawodnicy Dream Team Wokół Łysej Góry zajęli drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej 46. Półmaratonu Wiazowskiego. Świętokrzyska drużyna sportowa reprezentująca Gminę Bieliny mocnym akcentem zaczęła nowy sezon biegowy.

Święto biegania w Wiazowni to nie tylko półmaraton, ale także bieg na 5 km, w którym wystartowało 1000 osób, w tym dwóch biegaczy Dream Team Wokół Łysej Góry oraz biegi dla dzieci, w których brały udział dwie najmłodsze zawodniczki z drużyny.

Jak podkreśla Martyna Hert-Gajewska, która w znakomitym stylu poprawiła swój rekord życiowy na dystansie półmaratonu z wynikiem 1:29:13, co dało 25 miejsce wśród kobiet i 3 miejsce w swojej kategorii, zagrało wszystko łącznie z pogodą. Temperatura około 4 stopni, brak opadów to znakomita aura do biegania. Jedynym wrogiem na trasie był wiatr, który szczególnie mocno dawał się we znaki na drugiej połowie trasy, co podkreślali zawodnicy na mecie. © DOR



Marek Mierzwa z Korony II Kielce opowiedział o przygotowaniach do wiosny

BETCLIC 3. LIGA RUSZA DRUGA CZĘŚĆ SEZONU

Trener liczy na młodych piłkarzy

Damian Wiśniewski
Kielce

W niedzielę o godzinie 12 Korona II Kielce w Nowinach zacznie mecz ze Świdniczaną Świdnik. To będzie inauguracja drugiej rundy grupy czwartej Betclia 3. Ligi.

Jak wyglądały wasze przygotowania zimowe?

Zacznę od zmian kadrowych. Odeszło powiedzmy dwóch zawodników, którzy byli ważnymi postaciami. Kuba Kowalski, który rozegrał wszystkie mecze, wiadomo że schodząc z pierwszego zespołu, został wypożyczony do pierwszoligowej Stali Mielec. Kacper Morawiec trafił natomiast do Stali Stalowa Wola, czyli do drugiej ligi. W ich miejsce przyszli młodzi zawodnicy z trzeciego zespołu, z akademii i w tym momencie walczą o to, żeby, żeby być w kadrze i złapać swoje pierwsze minuty w rozgrywkach trzecioligowych. Przygotowania zaczęliśmy od testów motorycznych. Potem rozegraliśmy pięć meczów kontrolnych z Avią Świdnik, z Rakowem drugim, ze Skrą

Częstochową, z Morawią Morawicą i z Naprzodem Jędrzejów. Najważniejsze, że obyło się bez jakichś tam większych urazów. Poza Filipem Skwarczyńskim, który doznał na treningu złamania nosa i musiał wiadomo paauzować. Nikodem Guzera też dwa tygodnie paauzował ze względu na skręcony staw skokowy. Pozostali, oprócz drobnych urazów byli, cały czas w treningu i myślę, że to jest najważniejsze, bo przepracowaliśmy ten okres solidnie. Wdrażamy tych młodych zawodników do zespołu i jesteśmy w tym momencie gotowi wyzwania, na walkę na trzecioligowych boiskach.

Stawia pan sobie jakieś cele na rundę wiosenną?

Zdobiliśmy dotąd 27 punktów i to jest naprawdę dobra zdo-

Wprowadzaliśmy dużo młodych zawodników - sześć tysięcy minut zawodnicy w wieku juniora rozegrali w poprzedniej rundzie.

bycz punktowa. Do tego można powiedzieć, że prowadzimy w tej klasyfikacji pro junior system, chociaż wiadomo, że drugi zespół w tym nie uczestniczy. Wprowadzaliśmy dużo młodych zawodników - sześć tysięcy minut zawodnicy w wieku juniora rozegrali w poprzedniej rundzie. Także będziemy to kontynuować i wprowadzać następnych zawodników. Oczywiście do tego chcemy, chcemy zdobywać punkty, chcemy grać po swojemu. I wiadomo, że tak jak w każdym sporcie walczy się o zwycięstwo w każdym, w każdym meczu, a zobaczymy, na co pozwolą na ten moment umiejętności tych młodych zawodników.

Regionalny Puchar Polski to taki dodatek? Gracie z GKS Nowiny.

Bronimy Pucharu Polski na szczeblu okręgu i wiadomo, że naszym takim celem wewnętrznym jest znowu walka o to, żeby być w finale. Także na pewno nie będziemy odpuszczać żadnego meczu pucharowego. ©

Czerwone Gitary
w Kazimierzy
Wielkiej
Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 9/2026

NIE MA ZGODY

Dużo emocji, ale wciąż bez porozumienia

Spotkanie w sprawie zwożenia bioodpadów do Gadawy, w gminie Busko-Zdrój strona 3

W poniedziałek, 23 lutego, w Urzędzie Miasta i Gminy Busko-Zdrój odbyło się spotkanie władz samorządowych z mieszkańcami w sprawie wywożenia bioodpadów na jedną z działek w miejscowości Gadawa. Mieszkańcy nie zgadzają się na to.

Sprawa dotyczy wywożenia bioodpadów na teren jednej z działek w sołectwie Gadawa, w gminie Busko-Zdrój, na pograniczu z gminą Solec-Zdrój. W okolicy znajduje się strefa ochrony krajobrazu oraz ujęcie wody siarczkowej. Firma Hochel z Mici-

gozdu w powiecie kieleckim, która zajmuje się produkcją wyrobów mięsnych, chce wywozić na działkę bioodpady. Konkretnie ma to być kompost. Przedsiębiorca będzie miał obowiązek zaorywać go w ciągu 24 godzin po przywiezieniu na miejsce.

Obecni na spotkaniu mieszkańcy sołectwa Gadawa i okolicznych sołectw Baranów, Piasek Mały, Piasek Wielki nie zgadzają się, by inwestycja powstała. Ich zdaniem, nie ma skutecznych mechanizmów kontroli nad tym, co właściwie firma będzie wywozić na działkę.

Z POLICJI



64-latek trafił do celi w komendzie. Policja sprawdza, czy miał związek z innymi tego typu przestępstwami

Oszuści wzięli ponad 200 tysięcy złotych

Sylvia Bławat
Busko-Zdrój

Buscy kryminalni zatrzymali mieszkańca powiatu starachowickiego podejrzanego o udział w oszustwie w gminie Nowy Korczyn. Jak mówią to on przyjechał do oszukanego mężczyzny i odebrał od niego ponad 200 tysięcy złotych.

W niedzielę po południu 65-letni mieszkaniec gminy Nowy Korczyn w powiecie buskim odebrał telefon. Dzwonił mężczyzna, podawał się za prokuratora.

Opowiedział smutną historię
- Opowiedział rozmówcy smutną historię: z jego słów wynikało, że córka 65-latka jadąc wraz z mężem doprowadziła do wypadku, w wyniku któ-

rego starsza kobieta jest w ciężkim stanie - relacjonuje aspirant sztabowy Tomasz Piwowski, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Busku-Zdroju.

„Prokurator” przekazał słuchawkę „córce”, ta płacząc prosiła o pomoc. Mówiła, że potrzebne są pieniądze na adwokata i załatwienie sprawy, domagała się ponad 200 tysięcy złotych. 65-latek zgromadził 217 tysięcy należące do niego i jego syna. Następnie pojechał w miejsce, gdzie po odbiór gotówki miał przyjechać „taksówkarz”. Nie zdziwiło go, że człowiek rzekomo utrzymujących się z taksówki przyszedł pieszo... Pieniądze zostały przekazane. - Gdy 65-latek wrócił do domu, zastał w nim córkę z mężem. Wtedy wyszło na jaw, że został oszukany, powiadomił policję - wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowski.

Ustalili, jakim autem przyjechał

Buscy kryminalni ustalili szybko, jakim autem przyjechał odbierak. Tropcy zawiodły ich do powiatu gorlickiego w województwie małopolskim. Tu w poniedziałek, 23 lutego zatrzymali 64-letniego mieszkańca powiatu starachowickiego.

- To on odbierał pieniądze w niedzielę w gminie Nowy Korczyn. Podczas przeszukania kryminalni zabezpieczyli kilkanaście kart sim, kilka telefonów komórkowych, sprzęt komputerowy i cztery tysiące złotych - dodaje policjant.

64-latek trafił do celi w komendzie, sprawa jest rozwojowa, policjanci sprawdzają, czy miał związek z innymi tego typu przestępstwami. Ustalają także, co się stało z pozostałą kwotą, odebraną w gminie Nowy Korczyn. ©©

BUSKO-ZDRÓJ

Oddano do użytku magazyn obrony cywilnej. Sprzęt będzie służył w sytuacjach kryzysowych strona 4

POWIAT KAZIMIERSKI

Remonty w szkołach średnich - trzy duże zadania. Co, gdzie i za ile jest robione? strona 5

GINA MICHAŁÓW

Tworzą grupę poszukiwawczo-ratowniczą wyposażoną w psy. strona 6

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wirtualna rzeczywistość na szkoleniu

Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju uczestniczyli w szkoleniu z zakresu gaszenia pożarów z wykorzystaniem gogli VR Meta Quest 3S i aplikacji Fire&Flames, które znajdują się na wyposażeniu tutejszej komendy. Zajęcia miały na celu doskonalenie umiejętności taktycznych oraz podejmowania decyzji w warunkach zbliżonych

do realnych działań ratowniczych związanych z gaszeniem pożaru.

Podczas szkolenia strażacy ćwiczyli scenariusz pożaru budynku mieszkalnego. W wirtualnym środowisku musieli: przeprowadzić rozpoznanie 360, zlokalizować źródło ognia, podjąć decyzję o sposobie natarcia, wynieść butle z gazem, kontrolować rozprzestrzenianie się ognia. R



FOT. POLICJA

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Dwie seniorki świętowały 100. urodziny

W poniedziałek, 23 lutego, gmina Busko-Zdrój była świadkiem dwóch niezwykle wyjątkowych wydarzeń. Tego dnia aż dwie seniorki z gminy świętowały swoje 100. urodziny. Były to pani Helena Pyrz z sołectwa Podgaje oraz pani Janina Łatak z sołectwa Zbrodziejce. Obie panie urodziły się 21 lutego 1926 roku.

Pani Helena Pyrz wychowała troje dzieci, doczekała się siedmiorga wnucząt oraz dziewięciorga prawnucząt. Jej życie to historia oddania rodzinie, codziennej troski i ciepła, które przekazywała kolejnym pokoleniom.

Pani Janina Łatak również wychowała troje dzieci, a dziś może cieszyć się obecnością dwóch wnuczek i czworga prawnucząt, które są najpiękniejszym świadectwem jej życiowego dorobku. MK

PIŃCZÓW

Podpisano umowę na budowę kanalizacji

W Urzędzie Miejskim w Pińczowie podpisana została umowa na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Bogucice Pierwsze i Bogucice Drugie. Dokumenty podpisała zastępca burmistrza Miasta i Gminy Pińczów Beata Kita, przy kontrasygnacie skarbnik Mirosława Wiśniewskiej

oraz Mariusz Kozera z buńskiej firmy HYDROCOM-PLEX, która wykona zadanie.

Roboty potrwać do 30 kwietnia 2026 roku i będą kosztować 6 milionów 300 tysięcy złotych. Dofinansowanie inwestycji pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy. R

Szkoła do likwidacji? Pozytywną opinię wydał kurator. Teraz głosowanie radnych

Michał Kolera
Gmina Busko-Zdrój

Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek wydał pozytywną opinię na temat uchwały o zamiarze likwidacji szkoły w Siesławicach.

Rada Miejska w Busku-Zdroju podjęła taką uchwałę 30 grudnia 2025.

Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek zapoznał się ze wszystkimi dokumentami oraz przeprowadził wizję lokalną w szkole w Zbludowicach. To placówka, którą burmistrz Jerzy Szydłowski wskazał jako miejsce, gdzie będą mogli uczęszczać uczniowie dotychczas uczęszczający do Siesławic. - Warunki w Zbludowicach są dużo lepsze. Jest chociażby blok żywieniowy - stołówka, blok sportowy - duża hala. Burmistrz zapewnia każdemu dziecku dowóz do tej szkoły. Liczba uczniów w klasach jest optymalna, nie będą przeludnione, na przykład powyżej trzydziestu osób. Budynek szkoły jest w dobrym stanie, dzieci będą bezpieczne



FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Jest pozytywna opinia kuratora oświaty w sprawie likwidacji szkoły podstawowej w Siesławicach

i otoczone opieką - mówi Piotr Łojek.

Opinia kuratora na temat uchwały rady gminy to drugi etap w postępowaniu likwidacyjnym. Trzecim będzie ponowne głosowanie w Radzie Miejskiej. Jeśli i tym razem radni przegłosują likwidację, placówka przestanie działać 31 sierpnia 2026.

- Zaznaczam bardzo mocno, że to nie ja likwiduję szkoły w Siesławicach. Ostateczną de-

cyzję podejmą radni. Ja nie mam nawet żadnych narzędzi prawnych, by jakkolwiek wpłynąć na gminę w tym procesie - uzupełnia Świętokrzyski Kurator Oświaty.

Przypomnijmy, we wtorek, 30 grudnia, radni Buska-Zdroju podjęli uchwałę w sprawie zamiaru likwidacji Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Kornela Makuszyńskiego w Siesławicach. Urząd Miasta i Gminy w Busku-Zdroju podał

dane, z których wynikało, że w placówce z roku na rok systematycznie zmniejsza się liczba uczniów. Szkoła ma też fatalne prognozy demograficzne na następne lata.

Przed głosowaniem odbyła się długa dyskusja. Głos zabierali radni poszczególnych klubów, rodzice oraz burmistrz Jerzy Szydłowski, który bronił planów likwidacji placówki. Rozmowa nie przyniosła konsensusu. Przewodniczący rady Jacek Wach po kilkunastu minutach zarządził głosowanie.

Za" głosowało 11 radnych: Radosław Ciepliński, Witold Gajewski, Robert Gradzik, Krystyna Musiał, Justyna Nurek, Jan Ozgowiec, Danuta Prędką, Artur Prędką, Arkadiusz Serwin, Jacek Wach, Barbara Wielgo.

„Przeciw" było 8 radnych: Robert Burchan, Robert Grabowski, Jacek Lewicki, Michał Maroński, Bożena Mierzwa, Kamil Oliwkiewicz, Paweł SolarSKI, Andrzej Zwierz.

Wstrzymał się: Jerzy Szułalski.

Nieobecny: Adrian Lasak. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SSP W WIELGUSIE

Cyrk Szok odwiedził Samorządową Szkołę Podstawową w Wielgusie (gmina Kazimierza Wielka). Na uczniów czekało wiele atrakcji. Obwoźny cyrk przypadł dzieciom i młodzieży do gustu. Uczniowie mieli okazję zobaczyć sztuczki iluzjonistyczne, akrobacyjne oraz pokazy taneczne! Największą atrakcją okazał się jednak olbrzymich rozmiarów wąż pyton. Widowisko dostarczyło wszystkim zebranym dużo miłych wrażeń i przeżyć.

R

Spotkanie w sprawie zwożenia bioodpadów do Gadawy, w gminie Busko-Zdrój. Było dużo emocji, porozumienia brak

Michał Kolera
Gmina Busko-Zdrój

W Urzędzie Miasta i Gminy Busko-Zdrój odbyło się spotkanie władz samorządowych z mieszkańcami w sprawie wywożenia bioodpadów na jedną z działek w miejscowości Gadawa.

Na początku członek Zarządu Powiatu Buskiego Andrzej Lasak opisał cały proces związany z dokumentacją na inwestycję, który ciągnął się w latach 2018-2025. Były to procedury, w czasie których inwestor, starostwo powiatowe, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Samorządowe Kolegium Odwoławcze i gmina Busko-Zdrój wymieniały się rozmaitymi dokumentami.

Sprawa, według słów Andrzeja Lasaka, miała zakończyć wydaniem pozytywnej decyzji na temat inwestycji przez starostwo. Mówił, że powiat zrobił wszystko, by zniechęcić inwestora. Jednak w pewnym momencie urzędnikom skończyły się możliwości prawne i administracyjne w tym zakresie. - Nie mogliśmy już dłużej przeciągać



Spotkanie w sprawie wywożenia bioodpadów odbyło się poniedziałek, 23 lutego

decyzji z uwagi na grożącą nam odpowiedzialność karną. Zrobiliśmy jednak wszystko, by ograniczyć działalność firmy. Zmniejszyliśmy teren na tę działkę i liczbę rodzajów odpadów, które mogą być tam składowane. Na skutek naszej interwencji ilość możliwych do wywieżenia odpadów spadła z 81

do 64 ton rocznie. Ponadto wydaliśmy zgodę na najkrótszy możliwy okres, czyli dwa lata - powiedział Andrzej Lasak.

Jego stanowisko poparł starosta buski Jerzy Kolarz. Stwierdził, że odpady wywożone na tę działkę będą podobne do kompostu, który powstaje w przydomowych ogródkach. Natomiast

Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska-Zdroju, zadeklarował, że spotka się z przedsiębiorcą i będzie namawiał go do zmiany profilu wykorzystania tej działki.

Podczas spotkania mieszkańcy nie zgadzali się z argumentacją urzędników. Ich zdaniem, starostwo nie zrobiło wszystkiego, by nie dopuścić

do inwestycji. Podnosili też argumenty, że działka położona jest na terenie podmokłym.

- Zanieczyszczenia natychmiast spłyną do cieków wodnych, które zasilają Solec-Zdrój - mówił jeden z mieszkańców.

- Czy odpady są z terenów miejskich, gdzie jest masa zanieczyszczeń i metali ciężkich? Jaka będzie kontrola starostwa nad tym wszystkim? Czy pan starosta wyśle pracownika na miejsce? Jak będziecie sprawdzać, czy zanieczyszczenia nie szkodzą? - mówiła kobieta obecna na spotkaniu.

Andrzej Lasak odparł, że firma ma transparentnie przedstawiać, co wywozi na działkę w Gadawie. Ponadto starosta Jerzy Kolarz mówił, że jego urząd ma prawo pobrać próbki biomasy składowanej na działce.

Jednak mieszkańcy nie dawali temu wiary. Wyrażali obawy, że przedsiębiorca będzie składował także inne rodzaje odpadów. Tym bardziej, że jego główną dziedziną jest przetwórstwo mięsne.

- Proszę Państwa, my nie możemy z góry zakładać, że firma Hochel będzie prowadzić

działalność przestępczą. Gdyby były jakieś nieprawidłowości możemy cofnąć zgodę - mówił starosta Jerzy Kolarz.

- Do tego rodzaju działalności, jaką deklaruje ta firma w Gadawie, są wątpliwości w całym kraju. Sprawą zajęła się nawet grupa posłów. Są luki prawne, z którymi przedsiębiorcy tego typu sobie doskonale radzą - powiedziała jedna z mieszkanki gminy.

Spotkanie nie zakończyło się osiągnięciem porozumienia. Było za to sporo negatywnych emocji. Jedyne co ustalono, to że gmina Busko-Zdrój zorganizuje spotkanie z inwestorem. Władze samorządowe rozważają też ponowną analizę gruntów, w celu sprawdzenia, czy nadają się do tego typu działalności.

Na spotkaniu, prócz już wymienionych samorządowców, byli między innymi zastępcy burmistrza Buska-Zdroju Mirosław Wieczorek i Piotr Kaczocha. Przyjechał też Piotr Kalita, wójt Solca-Zdroju oraz kilku radnych - między innymi Kamil Oliwkiewicz z Buska-Zdroju oraz Eryk Grabowski z Solca-Zdroju. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU KAZIMIERSKIEGO

0011476276

Luty w powiecie kazimierskim: Wielomilionowe inwestycje, dbałość o bezpieczeństwo i sportowe triumfy

Mijający miesiąc w powiecie kazimierskim to czas intensywnych działań samorządu oraz wyjątkowej aktywności samych mieszkańców. Jak wynika z informacji płynących w ostatnich tygodniach z lokalnych instytucji, luty upłynął pod znakiem potężnych inwestycji oświatowych, troski o szeroko pojęte bezpieczeństwo oraz sporych emocji sportowych.

Edukacja na nowym poziomie Władze powiatu konsekwentnie stawiają na rozwój infrastruktury edukacyjnej. Obecnie trwają zaawansowane prace modernizacyjne w trzech kluczowych placówkach: Liceum Ogólnokształcącym w Kazimierzu Wielkiej, Zespole Szkół Rolniczych w Cudzynowicach oraz Zespole Szkół Zawodowych w Skalbmierzu. Zakres robót obejmuje m.in. termomodernizację budynków, wymianę stolarki, modernizację systemów grzewczych oraz

montaż odnawialnych źródeł energii. Łączny koszt tych zadań przekracza 12 milionów złotych, z czego zdecydowaną większość stanowi dofinansowanie pozyskane przez samorząd z Krajowego Planu Odbudowy. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem i, co ważne dla uczniów, nie utrudniają codziennych zajęć.

Bezpieczeństwo na pierwszym planie Początek lutego przyniósł inaugurację tegorocznej kwalifikacji wojskowej, do której na terenie powiatu przystąpiło ponad dwustu młodych ludzi. Ten miesiąc był również czasem podsumowań w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Podczas corocznej narady z udziałem władarzy przypomniano, że w 2025 roku strażacy interweniowali w powiecie 686 razy. Podkreślono przy tym wysoką skuteczność i świetną współpracę wszystkich lokalnych służb. Zadbano

nie również o prewencję – w mediach społecznościowych ukazał się materiał wideo, w którym członek zarządu powiatu Sebastian Cichy oraz kpt. Piotr Boksa z PSP przypominają

ję mieszkańcom zasady prawidłowego reagowania na sygnały alarmowe obrony cywilnej.

Sportowe sukcesy i strażacka młodzież Luty dostarczył mieszkańcom

wielu powodów do dumy na arenie sportowej. Podczas 74. Plebiscytu Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu, Norbert Jaszcak z klubu KKF Motus Kazimierza Wielka zajął znakomite,

10. miejsce w województwie. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się również Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. W rywalizacji wzięło udział osiem drużyn z całego powiatu. Wśród dziewcząt triumfowała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Ksan (indywidualnie najlepsza była Oliwia Zielińska), a w kategorii chłopców złoto wywalczyła MDP Cieszkowy, poprowadzona do zwycięstwa przez Marcina Stefanka. Z kolei miłośnicy rekreacji wodnej mieli okazję sprawdzić swoje siły podczas 19. całodobowego Maratonu Pływackiego w Kazimierskim Kompleksie Basenowym, w który aktywnie włączyli się również samorządowcy. Ostatnie tygodnie udowadniają, że powiat kazimierski to region, który prężnie się rozwija, nie zapominając przy tym o budowaniu silnej, bezpiecznej i zintegrowanej lokalnej społeczności.



Sztandar dla szkoły na jubileusz 60-lecia



60-lecie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Busku-Zdroju. Uroczyste przekazania sztandaru

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W czwartek, 19 lutego, w Zespole Szkół Ponadpodstawowych imienia Mikołaja Kopernika w Busku-Zdroju odbyły się obchody 60-lecia placówki. Miało miejsce również przekazanie sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się od wykonania piosenki „60 lat minęło” w interpretacji Magdaleny Lech i Martyny Nalepy z klasy IV D. W tle prezentowano archiwalne fotografie dokumentujące najważniejsze momenty z życia Szkoły – od jej początków, przez kolejne roczniki absolwentów, aż po współczesność. Multimedialna prezentacja przygotowana przez panie Małgorzatę Lech, Krystynę Kaszubę i pana Michała Siekierskiego stała się sentymentalną podróżą w czasie, przywołującą wspomnienia wielu pokoleń – czytamy na stronie internetowej szkoły. - Po uroczystym wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu szkoły głos zabrali dyrektor Andrzej Bilewski.

W uroczystościach uczestniczyli między innymi Jerzy Kolarz, starosta buski; Stanisław Klimczak, wicestarosta; Jerzy Szydłowski, burmistrz Buska-Zdroju; Andrzej Lasak i Wiesław Marzec, członkowie Zarządu Powiatu Buskiego; Wiesław Skop, przewodniczący Rady Powiatu. Był też Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek i wielu innych gości.

Sektor prywatny, z którym „Kopernik”, jako szkoła branżowa, intensywnie współpracuje, reprezentował Henryk Szafraniec, znany buski budowlanec, starszy Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Busku-Zdroju. Była także Karina Przybyło-Kisiełewska, wiceprezes buskiego Bristol Art&Medical Spa.

Było także sporo przedstawicieli służb mundurowych, szczególnie wojska. Szkoła współpracuje bowiem ze Świętokrzyskim Związkiem Żołnierzy Wojska Polskiego przy organizacji różnych uroczystości, między innymi 11 listopada.

Młodzież przedstawiła program artystyczny. Centralnym punktem uroczystości było przekazanie szkolnego sztandaru. Zbiórka pieniędzy na ten cel trwała od dłuższego czasu. Można było wykupić cegiełkę na ten cel.

- Jesteśmy szkołą branżową. Współpracujemy z około 100 firmami działającymi w przemyśle i rzemiośle. One także znalazły się wśród darczyńców. Swoje dołożyły też instytucje, nasi nauczyciele, wreszcie sami uczniowie. Szacuję, że cegiełek było około tysiąca. Odzew był bardzo żywy - mówił Andrzej Bilewski, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych imienia Mikołaja Kopernika.

Przedstawiciele darczyńców przekazali sztandar dyrekcji, ta natomiast przekazała go pocztowi sztandarowemu złożonemu z uczniów. Na salę wniesiono olbrzymi, około 10-kilogramowy tort, który następnie podzielono między uczestników uroczystości. Goście przynieśli wiele podarunków dla szkoły. Były pamiątkowe grawerony oraz inne gadżety. W oczy rzucała się wielka grafika z wizerunkiem Mikołaja Kopernika oraz napisem nawiązującym do jubileuszu. Podarował ją Paweł Piątek, właściciel Zamku Dersława w Busku-Zdroju.

Młodzież przedstawiła program artystyczny.

Uroczystość była czasem wzruszeń, wspomnień oraz dumy z dorobku minionych dekad, a jednocześnie symbolicznym otwarciem nowego rozdziału w historii placówki. ©

KRÓTKO

GMINA WIŚLICA

Zgłosiła kradzież, której nie było

Nieoczekiwany finał miała sprawa, którą zajmowali się w zeszłym tygodniu policjanci z powiatu buskiego. Chodziło o zgłoszenie o kradzieży traktora. - 40-letni mieszkaniec gminy Wiślica wrócił w piątkowe popołudnie do domu po pracy w polu. Żonie powiedział, że traktor zaparkował w garażu - opowiadał policyjne ustalenia aspirant sztabowy Tomasz Piwowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Rankiem w sobotę okazało się, że maszyny nie ma w garażu, więc kobieta zadzwoniła do policjantów, by zgłosić kradzież. Zamek w drzwiach garażu nie był uszkodzony, nie było też innych śladów działania przestępców. Policjantom wydało się to podejrzane. Ciągnik został odnaleziony z urwanym kołem półtora kilometra od domu. Wtedy prawda wyszła na jaw. - 40-latek przyznał, że w piątek wjechał w dziurę, a potem uderzył w drzewo. Zostawił uszkodzony ciągnik, ale żonie się do tego nie przyznał. Kobieta działając w dobrej woli powiadomiła nas o kradzieży. Nie mamy do niej o to pretensji. 40-latek, wiedząc co naprawdę się wydarzyło, nie powiedział o tym policjantom pracującym na miejscu rzekomej kradzieży. Będziemy sprawdzać, czy nie doszło do wywołania niepotrzebnych czynności - tłumaczył aspirant sztabowy Tomasz Piwowski. MINOS

GMINA NOWY KORCZYN

100. rocznica urodzin

We wtorek, 24 lutego, pani Władysława Buczak z gminy Nowy Korczyn skończyła 100 lat. Szacowną seniorkę odwiedził wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, wspólnie z burmistrzem Pawłem Zagają.

Pani Władysława Buczak, urodzona 24 lutego 1926 roku, świętowała 100. rocznicę urodzin. Dzieciństwo i młodość spędziła w Sepichowie, gdzie od najmłodszych lat pracowała w gospodarstwie rodzinnym.

W czasie II wojny światowej działała w Batalionach Chłopskich, a w 1944 roku jako sanitariuszka pomagała rannym podczas akcji w Nowym Korczynie. Przez całe życie była blisko ludzi - angażowała się w życie lokalnej społeczności. MK



Starosta buski Jerzy Kolarz i wojewoda Józef Bryk podczas otwarcia magazynu

HALA NA TERENIE KOMENDY STRAŻY POŻARNEJ

Oddano magazyn obrony cywilnej

Redakcja Polska Press
Busko-Zdrój

W piątek, 20 lutego, w Busku-Zdroju uroczystie otwarto magazyn obrony cywilnej. To element infrastruktury zabezpieczającej w przypadku klęsk żywiołowych oraz sytuacji kryzysowych.

W Busku-Zdroju powstał nowoczesny magazyn obrony cywilnej. To jedna z najważniejszych inwestycji w regionie służących wydatkowania środków z programu. Hala powstała w szybkim tempie oraz zastał zakupiony sprzęt, który będzie służył w sytuacjach kryzysowych - mówił wojewoda Józef Bryk podczas otwarcia magazynu.

Hala znajduje się na terenie komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i usprawni pracę podczas akcji ratowniczych. Jest przeznaczona do składowania niezbędnego

dla strażaków sprzętu oraz wyposażenia. Koszt budowy wyniósł ponad dwa miliony czterysta tysięcy złotych, które zostały przekazane przez wojewodę powiatowi buskiemu.

- Ogłosiliśmy nabór wniosków na ten rok z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Będą to głównie inwestycje budowlane - remonty istniejących już miejsc schronienia oraz projektowanie nowych budowli ochronnych. Pieniądze będą przeznaczone także dla Państwowej Straży Pożarnej, jak również na szkolenia - poinformował wojewoda. - Tylko dobrze wyposażone i wyszkolone służby oraz świadome społeczeństwo są gwarancją naszego wspólnego bezpieczeństwa - podkreślił Józef Bryk.

- Udało nam się w 2025 szybko wykonać projekt, stąd

Magazyn obrony cywilnej to jedna z najważniejszych inwestycji w regionie służących bezpieczeństwu mieszkańców

możliśmy aplikować o pieniądze. Magazyn powstał szybko, dziś znajduje się już w nim sprzęt ratowniczy - mówił starosta buski Jerzy Kolarz. Dodał, że powiat jest przygotowany do wnioskowania w tym roku o rządowe środki na budowę miejsca tymczasowego schronienia.

Komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej starszy brigadier Marcin Charuba zaznaczył, że w ubiegłym roku straż pożarna wykorzystwała wszystkie środki, jakie otrzymała z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Było to 21 milionów złotych na zakupy sprzętu i wyposażenia. Dodał, że w tym roku Państwowa Straż Pożarna również planuje zakupy sprzętu, jak również budowę dwóch kolejnych hal magazynowych - w Sandomierzu i Ostrowcu Świętokrzyskim. - To jest następny etap budowania odporności naszego społeczeństwa - powiedział komendant.

Świętokrzyskie zajęło w ubiegłym roku trzecie miejsce w kraju pod względem wydatkowania środków z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. ©

Przepełnęli razem tysiące kilometrów



FOT. ARCHIWUM

Rozpoczęty w sobotę, 21 lutego o godzinie 12 maraton, zakończył się o tej samej porze dnia w niedzielę, 22 lutego

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

255 uczestników, tysiące przeplniętych kilometrów, zmęczeniu ale bardzo szczęśliwi organizatorzy i setki osób kibicujących wszystkim pływakom.

Taka była 19 edycja 24-godzinnego Maratonu Pływackiego w Kazimierzy Wielkiej, który rozpoczął się w sobotę, 21 lutego o godzinie 12, a zakończył się o tej samej porze dnia w niedzielę, 22 lutego.

W maratonie wzięło udział 255 osób które łącznie przeplnęły 1497 kilometrów.

To wyjątkowe wydarzenie odbyło się w Kazimierskim Kompleksie Basenowym, obejmującym Krytą Pływalnię Wodny Raj oraz Kazimierskie Baseny Mineralne.

- Niezależnie od zajętego miejsca, każdy z Was, kto wskoczył do wody, jest zwycięzcą. Gratulujemy każdemu, kto pokonał własne słabości i dołożył swoją cegiełkę do wspólnego wyniku. Jesteśmy z Was dumni! - czytamy na stronie internetowej Kazimierskiego Ośrodka Sportowego. - Ten maraton nie udałby się bez wsparcia wielu osób. Dziękujemy: organizatorom, wolontariuszom, pracownikom - za nieocenioną pomoc i serce włożone w każdy szczegół wydarzenia, ratownikom - za czujność i dbanie o nasze bezpieczeństwo, kibicom - Wasz doping niósł naszych zawodników na każdej długości basenu, sponsorom i partnerom - dzięki Wam ta impreza mogła odbyć się na najwyższym poziomie. Dziękujemy, że byliście z nami! To był wyjątkowy dzień (i noc!) pełen sportowej energii.

Oto wyniki maratonu.

Rekordzistka - Dorota Nguen 51 kilometrów i 100 metrów; I Najlepsza Zawodniczka Wioletta Dyderska - 35 kilometrów; II Najlepsza Zawodniczka

Amelia Polanko - 26 kilometrów 250 metrów; III Najlepsza Zawodniczka Kinga Wójcik - 23 kilometry.

Rekordzista Jakub Baradziej Iron Dragon Triathlon 55 kilometrów; I Najlepszy Zawodnik - Filip Kozubek 42 kilometry 200 metrów; II Najlepszy Zawodnik Witold Musiał 40 kilometrów; III Najlepszy Zawodnik - Tomasz Klimczyk, Piotr Kapłon - 30 kilometrów; Najmłodszy Zawodnik Emil Kuca; Najstarszy Zawodnik - Zbigniew Tracz, Jerzy Wacyk; Supergość - Wioletta Dyderska; Najlepszy Old Boy - Andrzej Szczepanik; Supergrupa- Fundacja Popatrz Sercem; Najliczniejsza Rodzina APKOS; Nagroda Specjalna - Jarowit Gardziński; Najliczniejsza Rodzina - Rodzina Kular.

Szkoły podstawowe: 1. Szkoła Podstawowa w Czarnocinie; 2. Samorządowa Szkoła Podstawowa numer 3 w Kazimierzy Wielkiej; 3. Samorządowa Szkoła Podstawowa numer 1 Kazimierzy Wielkiej.

Szkoły średnie: 1 Liceum Ogólnokształcące w Kazimierzy Wielkiej; 2. Zespół Szkół Rolniczych w Cudzynowicach; 3. Zespół Szkół Zawodowych w Skalbmierzu.

Ratownicy instruktorzy: 1. Agata Adamusik; 2. Izabela Skórka; 3. Kacper Sambór.

Szkoła podstawowa dziewczęta, rocznik 2019 i młodszy: 1. Maja Gołębiowska; rocznik 2017: 1. Amelia Góra; rocznik 2016: 1. Oliwia Nowak; rocznik 2014: 1. Weronika Chwałik; rocznik 2013: 1. Filip Gruszka; rocznik 2012: 1. Magdalena Borkowska; rocznik 2011: 1. Lena Piotrowska; rocznik 2010 i starsi: 1. Sandra Okopień.

Szkoła podstawowa, chłopcy, rocznik 2019 i młodszy: 1. Filip Gruszka; rocznik 2018: 1. Oliwier Łudzik; rocznik 2017: 1. Bartosz Borowski; rocznik 2016: 1. Mikołaj Sambór; rocznik 2015: 1. Oskar Kwiecień; rocznik 2014: 1. Franciszek Armata; rocznik 2013: 1. Jakub Gałka. ©©

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Ciekawa lekcja wychowawcza

Lekcja wychowawcza klasy 5a Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej odbyła się w sposób naprawdę „książkowy”. Jaki? Każdy z uczniów polecał na lekcji swoją ulubioną lekturę - było trochę śmiechu, trochę emocji i całkiem sporo czytelniczych inspiracji! To kolejny dowód na to, że czytanie łączy!!! - czytamy na profilu facebookowym kazimierskiej „jedyńki”. R

GINIA OPATOWIEC

XVII Gminny Dzień Kobiet

XVII Gminny Dzień Kobiet zorganizowany został w sobotę, 14 lutego w Krzczonowie (gmina Opatowiec). Świętowano w doskonałych nastrojach. - Dopisały licznie Panie, dopisali również Goście. Zdrowia, szczęścia, uśmiechu i miłości drogie Panie. Tym bardziej i przede wszystkim w dniu zakochanych. Dziękuję za wszelką pomoc w organizacji i obsłudze tego pięknego święta. Za przygotowanie sali, dekorację, przygotowanie i podanie poczęstunku, obsługę, przygotowanie występów artystycznych oraz oczywiście za zabezpieczenie naszego spotkania - napisał na swoim profilu facebookowym Sławomir Kowalczyk, burmistrz miasta i gminy Opatowiec. R

KAZIMIERZA WIELKA

Dzień Walki z Depresją

Z okazji Ogólnopolskiego Dnia Walki z Depresją w Samorządowej Szkole Podstawowej numer 3 imienia Jana Pawła II odbyło się przedstawienie pod hasłem „Depresja-Rozumiem-Wspieram”. - Mamy nadzieję, że ten spektakl stanie się początkiem ważnych rozmów, a każdy, kto zmaga się z trudnościami, poczuje, że nie jest w tym sam. Pamiętajcie - prosba o pomoc to nie słabość, lecz ogromna odwaga. Dziękujemy młodym aktorkom za ich talent i serce włożone w każdą scenę, a pani psycholog Kamili Zapart za merytoryczne wsparcie i czuwanie nad tym, by przekaz spektaklu trafił prosto do serc - czytamy na profilu facebookowym szkoły. R



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KAZIMIERZY

Joanna Wrzesień, dyrektorka liceum i Sebastian Cichy, członek zarządu powiatu

TRZY DUŻE ZADANIA MODERNIZACYJNE W PLACÓWKACH

Remonty szkół średnich powiatu

oprac. Krzysztof Wieczorek
Powiat kazimierski

Powiat Kazimierski realizuje kolejne ważne inwestycje w infrastrukturę edukacyjną. Co i za ile zostanie zrobione?

Aktualnie prowadzone są trzy duże zadania modernizacyjne w placówkach oświatowych, które znacząco poprawią komfort nauki oraz efektywność energetyczną budynków. Prace przebiegają zgodnie z planem

Wszystkie zadania realizowane są zgodnie z założonym harmonogramem - nie występują żadne problemy ani opóźnienia. Roboty prowadzone są w taki sposób, aby w jak najmniejszym stopniu kolidowały z funkcjonowaniem szkół i nie utrudniały uczniom udziału w zajęciach.

Ostatnio przebieg prac - wspólnie z dyrektorami szkół średnich, w których prowadzone są zadania modernizacyjne - nadzorował Członek Zarządu Powiatu Kazimierskiego Sebastian Cichy.

Liceum Ogólnokształcące w Kazimierzy Wielkiej

Zakres prac obejmuje między innymi docieplenie ścian, podłóg i stropów, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, remont dachu, modernizację oświetlenia oraz montaż instalacji fotowoltaicznej. Wykonawcą zadania jest firma RAKSO.

Zespół Szkół Rolniczych w Cudzynowicach

W ramach inwestycji realizowane są prace związane z ociepleniem budynku, wymianą stolarki, montażem nowoczesnej wentylacji, klimatyzacji, instalacji fotowoltaicznej oraz roboty wykończeniowe. Za realizację odpowiada firma IKOREN.

Łączny koszt wszystkich trzech zadań przekracza 12 milionów złotych, z czego zdecydowaną większość stanowią dofinansowanie

Zespół Szkół Zawodowych w Skalbmierzu

Zakres obejmuje docieplenie obiektu, remont dachu, modernizację instalacji grzewczej i oświetleniowej oraz montaż odnawialnych źródeł energii. Wykonawcą jest firma WŁO-DARZ.

Wartość inwestycji

Łączny koszt wszystkich trzech zadań przekracza 12 milionów złotych, z czego zdecydowaną większość stanowią dofinansowanie

- To kolejny dowód na wysoką skuteczność Powiatu Kazimierskiego w pozyskiwaniu środków zewnętrznych i odpowiedzialne zarządzanie budżetem. Dzięki realizowanym inwestycjom szkoły na terenie powiatu stają się nowoczesniejsze, bardziej energooszczędne i lepiej dostosowane do potrzeb uczniów oraz kadry dydaktycznej - czytamy na profilu facebookowym Starostwa Powiatowego w Kazimierzy Wielkiej. ©©

Druhowie i ich psy sumiennie trenują



FOT. ARCHIWUM ŁUKASZ NIEBUDEK

Od lewej: Robert Purtak, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej z Zagajowa wraz z psem rasy border collie oraz Szymon Kuc, naczelnik jednostki ze swoim owczarkiem niemieckim krótkowłosym

Michał Kolera
Gmina Michałów

Ochotnicza Straż Pożarna w Zagajowie, gmina Michałów, przygotowuje się do uruchomienia pierwszej w województwie grupy poszukiwawczo-ratowniczej wyposażonej w psy.

Druhowie Robert Purtak, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagajowie oraz Szymon Kuc, naczelnik tej jednostki są w trakcie specjalistycznych szkoleń, które odbywają ze swoimi psami. - Raz w tygodniu jeździmy do Krakowa. Ćwiczymy elementy poszukiwawcze. Pomaga nam nasza trenerka, jedna z najlepszych specjalistek w Polsce, Barbara Grel. Regularnie trenujemy też z Małopolską Cywilną Grupą Poszukiwawczo-Ratowniczą. Ja osobiście jeżdżę też pod Warszawę na treningi z psiego posłuszeństwa z trenerką Zuzanną Zajbt - relacjonuje Szymon Kuc.

Treningi są konieczne, bo przed strażakami i ich psami co najmniej dwa wymagające sprawdziany. Egzamin klasy zerowej ma za zadanie sprawdzić predyspozycje zwierzęcia do służby ratowniczej. Natomiast egzamin klasy pierwszej oceni poziom wyszkolenia danego psa oraz jego opiekuna, jeśli chodzi o działania ratowniczo-poszukiwawcze. Strażacy chcieliby przystąpić do obu egzaminów pod koniec 2026 lub na początku 2027 roku.

Warto wspomnieć o dwóch wspaniałych psach, które szkolą się razem z druhami z Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagajowie. Zostały starannie wybrane spośród 17 ras wymienionych w ministerialnym rozporządzeniu, mających specjalne predyspozycje do akcji ratunkowych. Zakup zwierząt został sfinansowany dzięki pomocy Narodowego Instytutu Wolności.

Szymon Kuc, naczelnik jednostki trenuje z owczarkiem niemieckim krótkowłosym o imieniu Ikigai. Pochodzi on z hodowli „Alta Escuela”. Natomiast prezes Robert Purtak szkoli się wraz z psem rasy border collie z hodowli „Z Kociołka Wiedźmy”. Woła na niego Łaki, choć, w metryce nosi on imię Miś. - Zakup psów był przez nas dokładnie przemyślany. Zwierzęta pochodzą z miejsc, które polecieli nam członkowie Małopolskiej Cywilnej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej. Są to sprawdzone i renomowane hodowle - wyjaśniają Szymon Kuc i Robert Purtak.

Strażacy podjęli taki wysiłek jako pierwsi w województwie świętokrzyskim. Jest ono bowiem białą plamą na mapie Polski, jeśli chodzi o psy certyfikowane do zadań poszukiwawczo-ratowniczych. Policja, straż pożarna, ani żadna inna służba nie ma takich zwierząt.

Głównym zadaniem grupy z Zagajowa będą poszukiwania osób zaginionych w trudnym terenie. Statystyki Komendy Wojewódzkiej Policji mówią, że takich zaginięć w każdym roku jest około 400. - Nie chodzi tylko o tajemnicze i niewyjaśnione zniknięcia, które zdarzają się stosunkowo rzadko. Znacznie częściej słyszymy o tym, że na przykład ktoś gubi się w lesie - mówi naczelnik Szymon Kuc.

Ochotnicza Straż Pożarna w Zagajowie jest jedną z najsilniejszych jednostek w powiecie pińczowskim. Inicjatyw, jakie w ostatnim czasie podjęła, jest całe mnóstwo.

Wiosną 2025 druhowie stworzyli „Mapę AED powiatu pińczowskiego” - internetową bazę miejsc, gdzie znajdują się defibrylatory, wraz z dokładną ich lokalizacją. Zawiera spis wszystkich 26 defibrylatorów, dostępnych w instytucjach, urzędach oraz jednostkach strażackich. ©©

KRÓTKO

PIŃCZÓW Podziemia Pasji - wernisaż wystawy

W piątek, 20 lutego, w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury miało miejsce kolejne spotkanie z cyklu „Podziemia Pasji”. Tym razem gościem był Andrzej Kozera, malarz, rzeźbiarz, a także muzyk, od lat mocno wpisany w artystyczny klimat Pińczowa.

- Rozmawialiśmy o pierwszej wystawie w 1967 roku, o ciągłej potrzebie tworzenia, o działkowej oazie i inspiracjach z natury. „Tylko tu, nad Pińczowem, są tak piękne chmury; to miejsce mnie ukształtowało i wciąż daje siłę do tworzenia” - mówił artysta. Muzycznym tłem rozmowy był przepiękny gitarowy mini recital w wykonaniu Andrzeja Kozery i Pana Adama Pieczonki, który wprowadził wszystkich w wyjątkowy klimat - miejsca, spotkania, czasu - pisze Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. MK

PIŃCZÓW Święto Korpusu Służby Cywilnej

W Komendzie Powiatowej Policji w Pińczowie obchodzono Święto Korpusu Służby Cywilnej. Choć na co dzień ich pracy nie widać na ulicach czy w radiowozach, to właśnie pracownicy cywilni stanowią fundament wspierający działania formacji. Pracownicy korpusu służby cywilnej w policji realizują niezwykle różnicowane zadania. Choć nie posiadają uprawnień służbowych takich jak funkcjonariusze, ich zaangażowanie jest niezbędne dla efektywnej działalności jednostek. Zajmują się między innymi: logistyką i zaopatrzeniem formacji, obsługą administracyjną i kadrową, wsparciem technologicznym i informatycznym.

W imieniu kierownictwa Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie podziękowania pracownikom cywilnym złożył I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Pińczowie młodszy inspektor Krzysztof Jaskólski, który to też odczytał list Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska skierowany do pracowników Służby Cywilnej.

- Nie pozostaje nam nic innego jak kolejny raz podziękować naszym współpracownikom „z cywila” - czytamy na stronie internetowej pińczowskiej komendy policji. R



FOT. MICHAŁ KOLERA

Przeprowadzony w lutym roku konkurs na dyrektora zakończył się niepowodzeniem

SZPITAL W PIŃCZOWIE NADAL BEZ DYREKTORA

W marcu będzie kolejny konkurs

Michał Kolera
Pińczów

Nie udało się wyłonić dyrektora pińczowskiego szpitala w lutowym konkursie. Żaden z wymaganych kandydatów nie uzyskał wymaganej liczby głosów.

Termin składania ofert w konkursie na stanowisko dyrektora upłynął w poniedziałek, 9 lutego. Wpłynęły cztery. Natomiast w poniedziałek, 23 lutego komisja prowadziła rozmowy z kandydatami. Ostatecznie tych rozmów przeprowadzono trzy, bo jedna osoba wycofała swoje papiery w piątek, 20 lutego.

- Po wysłuchaniu kandydatów miały miejsce obrady komisji, która liczyła ona siedem osób. Jeden z kandydatów uzyskał trzy głosy, drugi także trzy, a ostatni - jeden. Do wybrania szefa szpitala potrzeba co najmniej czterech głosów, czyli bezwzględnej większości. Wobec tego konkurs się nie rozstrzygnął - relacjonuje Zdzisław Leks, starosta pińczowski.

Starosta ubolewa nad tym, że szpital wciąż nie ma szefa. -

Dla mnie najważniejsze jest pozyskanie doświadczonej osoby. Nasz szpital po prostu nie może sobie pozwolić na naukę w trakcie urzędowania. Trzeba nam dyrektora, który wejdzie do firmy i będzie tym zarządzał niejako „z marszu” - tłumaczy Zdzisław Leks.

Obecnie szpitalem kieruje dotychczasowy pełniący obowiązki, którym jest Zbigniew Bajkowski, doświadczony menadżer służby zdrowia.

Teraz powiat rozpisze drugi konkurs. Zaplanowano go na marzec 2026. Jeśli i tym razem sytuacja się powtórzy, to dyrektora, zgodnie z prawem, wyłoni Zarząd Powiatu.

Przez ostatnie półtora roku osób kierujących pińczowskim szpitalem było... pięć. Po wyborach samorządowych w 2024 roku pełniącą obowiązki została

Obecnie szpitalem kieruje dotychczasowy pełniący obowiązki, którym jest Zbigniew Bajkowski, doświadczony menadżer służby zdrowia

Anna Borkowska, wieloletnia pracownica placówki. Zgodziła się na przyjęcie stanowiska, by dać powiatowi czas na znalezienie nowego szefa, ale dwa kolejne konkursy nie przyniosły rezultatu. Zarząd Powiatu wybrał więc dyrektora z wolnej ręki. W grudniu 2025 został nim Tomasz Szarawara, także wieloletni pracownik lecznicy.

W marcu 2025 Zarządowi Powiatu udało się ściągnąć do Pińczowa Bartosza Stemplewskiego, który wcześniej był długoletnim szefem Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach. Jako pełniący obowiązki dyrektora przystąpił on do konkursu w czerwcu 2025, lecz po czasie... wycofał papiery i wrócił do Kielc. W tej sytuacji komisja konkursowa dokonała wyboru Roberta Rychela, menadżera pochodzącego ze Śląska. Niestety, i on we wrześniu 2025 zrezygnował. Powiat pińczowski wrócił tym samym do punktu wyjścia. Na pełniącego obowiązki dyrektora tym razem wybrano Zbigniewa Bajkowskiego, który pozostaje na stanowisku po dziś dzień. ©©

Luty w Gminie Czarnocin

Nowy sprzęt dla OSP Kolosy

W dniu 29 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnocinie Wójt Gminy Czarnocin Pani Beata Buła przekazała na ręce prezesa OSP Kolosy oraz przedstawicieli jednostki wyposażenie zakupione w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na rok 2025.

W ten sposób jednostka OSP Kolosy wzbogaciła się o zestaw ratowniczy R1 wraz z defibrylatorem AED oraz dwa komplety ubrań specjalnych.

Nowy sprzęt na wyposażeniu jednostki stanowi ważny krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa mieszkańców gminy oraz wsparcie codziennej służby druhów OSP umożliwiając jeszcze sprawniejsze oraz skuteczniejsze działania ratowniczo-gaśnicze oraz udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym.



Obchody 84. rocznicy powstania Armii Krajowej

W ramach gminnych obchodów 84. rocznicy powstania Armii Krajowej w kościele parafialnym w Probołowicach odbyła się patriotyczna Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz poległych w jej obronie. W uroczystościach uczestniczyli: Wójt Gminy Czarnocin Pani Beata Buła, Przewodniczący Rady Gminy Pan Sebastian Wojas, Sekretarz Gminy Pani Agata Wróbel, poczty sztandarowe, harcerze z 42. Buskiej Drużyny Wielopoziomowej z Czarnocina oraz mieszkańcy naszej gminy. Po nabożeństwie delegacje udały się na cmentarz parafialny, gdzie zapalono znicze na grobach lokalnych bohaterów, oddając im należny hołd i wyraz pamięci.



OSP Cieszkowy w szeregach KSRG

W dniu 14 lutego odbyła się ważna uroczystość dla jednostki OSP w Cieszkowach, podczas której dokonano uroczystego wręczenia aktu włączenia jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W wydarzeniu uczestniczyli licznie zaproszeni goście, zarówno samorządowcy różnych szczebli, jak również przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej. Podczas przemówień podkreślano determinację druhów oraz wsparcie samorządu, które umożliwiły spełnienie surowych wymogów sprzętowych i szkoleniowych. Włączenie jednostki do systemu KSRG to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim wzrost bezpieczeństwa dla mieszkańców gminy Czarnocin i całego powiatu kazimierskiego.



Dzień Babci i Dziadka w szkole w Cieszkowach oraz w szkole w Sokolinie

W dniu 12 lutego w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Cieszkowach miała miejsce uroczystość, która nawiązywała tematycznie do obchodzonych pod koniec stycznia Dnia Babci i Dnia Dziadka. Na tę okoliczność najmłodsi uczniowie pod kierunkiem swoich wychowawców przygotowali wyjątkowy program artystyczny, pełen piosenek, wierszy i ciepłych słów, które wywołały wiele wzruszeń wśród obecnych babć, dziadusiów oraz rodziców.

O swoich najbliższych nie zapomnieli także uczniowie Szkoły Podstawowej im. Leona Wójcickiego w Sokolinie, którzy wspólnie ze swoimi nauczycielami zorganizowali dnia 17 lutego wydarzenie z okazji Dnia Babci i Dziadka pod tytułem „Mam talent”. W specjalnie na tę okoliczność przygotowanym programie artystycznym udział wzięli wszyscy uczniowie – od przedszkolaków do ósmoklasistów prezentując swoje talenty artystyczne.



ne, kreatywność oraz ogromne zaangażowanie. Zgromadzona publiczność nie kryła wzruszenia oraz zachwytu, nagradzając młodych artystów gromkimi brawami.

W obu wydarzeniach udział wzięła Wójt Gminy Czarnocin Pani Beata Buła, która złożyła Babciom i Dziadziusiom serdeczne życzenia oraz podziękowała za ich mądrość życiową, cierpliwość i bezwarunkową miłość, jaką obdarzają swoje rodziny. Ciepłe słowa skierowała także w kierunku uczniów i osób zaangażowanych w przygotowanie tak pięknych uroczystości. Tego typu spotkania pokazują, jak ważne są więzi międzypokoleniowe, oraz jak wiele radości daje wspólne świętowanie.

Gminne obchody Dnia Kobiet

W ostatnich dniach karnawału dnia 16 lutego Panie z gminy Czarnocin świętowały Dzień Kobiet. Uroczystość, której inicjatorką i organizatorem była Wójt Gminy Czarnocin, stała się okazją, aby podziękować Paniom za ich zaangażowanie, pracę oraz wkład w rozwój lokalnej wspólnoty. Wiele życzeń i ciepłych słów padło od zaproszonych znamienitych gości, nie zabrakło także kwiatów. Wójt Gminy Czarnocin Pani Beata Buła podkreśliła rolę kobiet we współczesnym świecie, które często łączą obowiązki rodzinne z pracą zawodową, a także działalnością społeczną, co wymaga siły, dobrej organizacji i poświęcenia. Uroczystość przebiegała w serdecznej i ciepłej atmosferze sprzyjającej integracji.



Łukasz Niebudek oraz Marcin Wojniak kolejnymi kandydatami na burmistrza Pińczowa. Wybory zaplanowano na 26 kwietnia

Michał Kolera
Pińczów

W ubiegłym tygodniu dwie osoby ogłosiły, że zamierzają ubiegać się o stanowisko burmistrza Pińczowa w przedterminowych wyborach zaplanowanych na 26 kwietnia 2026.

To Łukasz Niebudek oraz Marcin Wojniak. Przedstawiamy ich sylwetki.

Łukasz Niebudek to właściciel pińczowskiej restauracji Głodzilla, wielokrotnie nagradzanej w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich restauracji. W 2025 roku zdobyła European Street Food Awards 2025, nagrodę o wymiarze międzynarodowym.

Na niwie społecznej Łukasz Niebudek działa w Towarzystwie Przyjaciół Ponidzia, którego jest prezesem. Towarzystwo zajmuje się popularyzowaniem regionu i lokalnej historii. Organizuje między innymi imprezy sportowe i edukacyjne. To jedno z najstarszych stowarzyszeń w Pińczowie. Niedawno reaktywowało



Od lewej: Łukasz Niebudek i Marcin Wojniak, kandydaci na burmistrz Pińczowa

wydawanie czasopisma „Głos Pińczowski”.

W 2024 roku Łukasz Niebudek dostał się do Rady Miejskiej Pińczowa. Uzyskał 256 głosów, 35,85 procent poparcia w swoim okręgu.

Ma 41 lat, mieszka w Pińczowie. Żonaty, dwójka dzieci. - Zdecydowałem się kandydo-

wać na burmistrza z tego samego powodu, dla którego zostałem radnym. Mimo dużego potencjału, jaki ma Pińczów, nie idziemy do przodu. Inwestycje, które mogłyby nadać dynamiki miastu i gminie, nie są prowadzone. Mam na myśli przemysł lekki, usługi, ale też turystykę - powiedział Łukasz Niebudek.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Marcin Wojniak ma 51 lat. Wykształcenie wyższe. Studiował zarządzanie na Akademii Świętokrzyskiej i Wyższej Szkole Handlowej. Po studiach prowadził działalność gospodarczą związaną z dystrybucją paliw gazowych. Następnie pracował w firmie Orlen Petrogaz, spółce należącej do pań-

stwowego koncernu Orlen. Następnie był pracownikiem Telekomunikacji Polskiej, później włoskiego koncernu z branży medycznej. Od 2017 roku na stanowisku dyrektora Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

Marcin Wojniak radnym powiatowym został w 2018 roku. Po wyborach w 2024 roku wybrany starostą pińczowskim. Odwołany na początku 2025 roku. Obecnie jest wiceprezsem Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Żonaty, trójka dzieci - syn i dwie córki.

W wyborach przedterminowych 2026 Marcin Wojniak będzie startował z komitetu własnego. To spore zaskoczenie, bo w przeszłości był wymieniany jako kandydat Ziemi Pińczowskiej, stowarzyszenia będącego zapleczem byłego burmistrza Włodzimierza Baduraka.

Kogo więc wystawi Ziemia Pińczowska? W kuluarach mówi się o przewodniczącym Rady Miejskiej Zdzisławie Woźniaku.

- Czy będę startował? Raczej nie, ale nie podjęliśmy jeszcze decyzji. Mamy jeszcze na to tro-

chę czasu - mówi Zdzisław Woźniak.

Możliwy jest jeszcze scenariusz, że Ziemia Pińczowska po prostu poprze kandydaturę Marcina Wojniaka.

- Na to też liczę - komentuje Marcin Wojniak. - Ja przecież jestem członkiem tego stowarzyszenia, nie wypieram się tego. Ale zdecydowałem się na start z własnego komitetu, bo uważam, że nie powinniśmy dzielić Pińczowian na tych z takiej czy innej partii lub z takiego czy innego ugrupowania. Burmistrz musi być dla wszystkich mieszkańców. Ludzie po prostu na to zasługują - dodaje.

Przedterminowe wybory na burmistrza Pińczowa stały się konieczne po tym, jak Włodzimierz Badurak, sprawujący to stanowisko od prawie 20 lat, zrezygnował z powodów zdrowotnych. Prócz Łukasza Niebudka i Marcina Wojniaka, jak dotąd zamiar kandydowania ogłosił jeszcze Łukasz Chmielewski, kierownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Pińczowie, reprezentujący Koalicję Obywatelską. ©©

REKLAMA

0011484347

Burmistrz Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Hołdowcu, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 637 o powierzchni 1,0900 ha.

- Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju, VIII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Kazimierzy Wielkiej prowadzi dla działki księgę wieczystą nr K111/00036936/5.
- Działka położona jest w sąsiedztwie gruntów rolnych oraz gruntów zabudowanych zabudową jednorodzinną i zagrodową. Posiada regularny kształt zbliżony do wydłużonego prostokąta. Jest odlogowana od dnia 31.08.2024 roku, wcześniej była zagospodarowana przez dzierżawcę. Powierzchnia działki wykazuje wyraźne różnice w wysokości terenu (wyraźne wzniesienie w kierunku południowym). Działka nie jest zabudowana ani uzbrojona, posiada dostęp do drogi publicznej poprzez działkę stanowiącą własność Gminy Kazimierza Wielka oznaczoną numerem ewidencyjnym 614 położoną w Hołdowcu.
- Działka nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kazimierza Wielka, uchwalonego Uchwałą Nr XXXIV/629/2023 Rady Miejskiej w Kazimierzy Wielkiej z dnia 27 września 2023 r., przedmiotowa nieruchomość ma na głębokości ok. 57 m mierząc od działki drogowej nr ewid. 614 przeznaczenie tereny zabudowy wielofunkcyjnej (zagrodowej lub/i mieszkaniowej jednorodzinnej) z usługami podstawowymi; dalsza część przedmiotowej działki to tereny pozostałych gruntów rolnych.
- Cena wywoławcza ustalona zarządzeniem nr 274/2025 Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka z dnia 2.12.2025 roku wynosi 40 000,00 złotych, słownie: czterdzieści tysięcy złotych 00/100.**
- Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 roku poz. 775 z późniejszymi zmianami) sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu z podatku VAT.
- Nieruchomość nie jest obciążona prawami osób trzecich.
- Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i zobowiązań.
- Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 14 kwietnia 2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy - Sala Konferencyjna, pokój nr 302, III piętro.**
- Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu.**
- Wadium wynosi 5 000,00 złotych, słownie: pięć tysięcy złotych 00/100.**
- Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej, Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Kazimierzy Wielkiej nr 88 8493 0004 0180 0130 0020 0002 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu 9 kwietnia 2026 roku wymagana kwota znajdowała się na ww. koncie.**
- Z uwagi na brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działka oznaczona numerem 637 jest nieruchomością rolną, a do nabywcy mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Zgodnie z ww. ustawą nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej.
- W przetargu mogą brać udział zarówno osoby, które są rolnikami indywidualnymi, jak i osoby nieposiadające statusu rolnika indywidualnego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, II piętro - pokój nr 208, 206 lub pod nr tel. 41 35 21 937 wew. 138, 136.

Ogłoszenie o przetargu zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu (II piętro), na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.kazimierzawielka.pl oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Burmistrz Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo odwołania ogłoszonego przetargu jedynie z uzasadnionej przyczyny, a informacja ta będzie podana do publicznej wiadomości.

Mężczyzna jest podejrzewany o uporczywe nękanie kobiety

Michał Nosal
Pińczów

O uporczywe nękanie kobiety podejrzewany jest 51-latek zatrzymany przez policjantów z Pińczowa.

Przy okazji na jaw wyszło, że mężczyzna prowadził samochód, choć nie ma do tego uprawnień.

Prosiła o pomoc dla swej znajomej

W poniedziałkowe przedpołudnie do pińczowskich policjantów zadzwoniła kobieta

prosząca o pomoc dla swej znajomej.

- Zgłosiła, że przed budynkiem jednego z urzędów znajduje się mężczyzna nachodzący jej koleżankę z pracy. Z relacji wynikało, że od pewnego czasu pojawia się on w miejscu pracy pokrzywdzonej i czeka na nią przed budynkiem - opowiadała młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Zgłaszająca dodała, że mężczyzna, od którego czuć było alkohol, odjechał samochodem. Policjanci drogówki namierzali

na terenie miasta Audi odpowiadające opisowi i zatrzymali je do kontroli.

Odmówił dmuchnięcia w alkomat

- 51-letni kierowca, od którego rzeczywiście wyczuwalna była woń alkoholu, odmówił dmuchnięcia w alkomat. W związku z tym pobrano mu krew do szczegółowych badań - informowała młodszy aspirant Paula Kępińska.

Gdy policjanci sprawdzili mężczyznę w bazie danych okazało się, że nie ma on uprawnień do kierowania. Jak opowiadali, stracił je za jazdę po alkoholu i nie ubiegał o nie ponownie. Za jazdę bez prawa jazdy przyjdzie 51-latkowi odpowiedzieć przed sądem.

W sprawie uporczywego nękania

- Równolegle prowadzone jest postępowanie w sprawie uporczywego nękania kobiety. Gdyby potwierdziło się, że padła ona ofiarą stalkingu mężczyźnie może grozić nawet osiem lat więzienia - podsumowywała młodszy aspirant Paula Kępińska. ©©



FOT. POLICJA

51-letni kierowca, od którego wyczuwalna była woń alkoholu, odmówił dmuchnięcia w alkomat

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

Ulica 11 Listopada z rządowym wsparciem



2 miliony 954 tysiące 852 złote – tyle wynosi dofinansowanie, jakie Gmina Pińczów otrzymała z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Środek zostaną przeznaczone na realizację zadania pn. „Budowa odcinka ulicy 11 listopada w Pińczowie - etap I”. Wartość zadania to 3 miliony 693 tysiące 566 złotych,

wkład własny Gminy Pińczów wynosi 738 tysięcy 714 złotych. Prace obejmą budowę drogi gminnej o szer. 5,5 m i długości 471 m. Budowany odcinek zostanie pokryty nawierzchnią asfaltową, powstaną także chodniki z kostki brukowej, kanalizacja deszczowa, oświetlenie uliczne, indywidualne

zjazdy, oznakowanie poziome i pionowe, a także dwa przejścia dla pieszych ze znakami aktywnymi. Na liście rezerwowej Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg znalazły się także dwa inne odcinki dróg przewidziane do remontu. Jest to ulica Floriańska i ulica Pałęki w Pińczowie.

Umowa podpisana, roboty wkrótce ruszą

W środę, 18 lutego 2026 roku, w pińczowskim ratuszu podpisano umowę na wykonanie zadania pn. „Poprawa infrastruktury wodno-ściekowej, poprzez budowę kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy Pińczów. Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Bogucice Pierwsze i Bogucice Drugie. Dokumenty podpisała Beata Kita, pełniąca funkcję burmistrza Miasta i Gminy Pińczów, przy kontrasygnacie skarbnik Mirosławy Wiśniewskiej oraz Mariusz Kozera z buskiej firmy HYDROCOMPLEX, która wykona zadanie. Roboty potrwać do 30 kwietnia 2026 roku i będą kosztować 6 milionów 300 tysięcy złotych. Dofinansowanie inwestycji pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy.



Świetlice do remontu

Niebawem rozpocznie się realizacja zadań dofinansowanych w ramach budżetu obywatelskiego na rok 2026. W środę, 18 lutego, w Urzędzie Miejskim podpisano dwie umowy z wykonawcami. Pierwsza dotyczy budynku świetlicy w Zawarży. Prace obejmą wymianę pokrycia dachowego wraz z obróbkami blacharskimi, a ich koszt to 61 tysięcy 500 złotych. Kolejna umowa dotyczy prac remontowych w świetlicy w Marzęcinie. Roboty obejmą tutaj remont budynku, docieplenie stropu nad

piętro, remont sali i korytarza na piętrze, a także wymianę drzwi wewnętrznych i parapetów. Prace będą kosztować 191 tysięcy złotych. Obydwa zadania realizować będzie firma K&M z Kielc i obydwie zakończą się do 30 czerwca tego roku. Umowy z przedstawicielem wykonawcy podpisała Beata Kita, pełniąca funkcję burmistrza Miasta i Gminy Pińczów, przy kontrasygnacie skarbnik Mirosławy Wiśniewskiej.



Z najlepszymi życzeniami

Zdrowia, spokoju i pogody ducha każdego dnia, a także miłości od najbliższych i nieustającej ludzkiej życzliwości - te ciepłe życzenia, z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet, usłyszały Panie zgromadzone w świetlicy w Koperni. Sobotnim wieczorem, 21 lutego 2026 roku, z inicjatywy sołtysa i KGW, odbyło się tam miłe spotkanie w świątecznej atmosferze. Serdeczności i kwiaty, w imieniu lokalnego samorządu, złożył Marcin Kozłowski, sekretarz Gminy Pińczów, Marcin Wojniak, radny Rady Powiatu Pińczowskiego oraz sołtys Koperni Rafał Ciacia. Pamiątkowa fotografia i pyszny poczęstunek ukoronowały wydarzenie i warto dodać, że tego wieczoru do stołu podawali panowie.



KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Koncert przeniesiony

Z przyczyn niezależnych od organizatora koncert Carlos Ex Bad Boys Blue w Kazimierskim Ośrodku Kultury zostaje przeniesiony na niedzielę, 15 marca 2026 roku. Godzina tego niezwykle wydarzenia pozostaje bez zmian - 18. Bilety zakupione na grudniowy termin zachowują ważność - nie trzeba ich wymieniać!

Carlos Ex Bad Boys Blue to artysta, którego hity do dziś rozpalają parkiety i serca fanów na całym świecie! To nie będzie zwykły koncert – to podróż w czasie do złotej ery muzyki. Będzie można poczuć znów klimat swoich najlepszych wspomnień - tak, jak wtedy, gdy wszystko było prostsze, a muzyka łączyła ludzi. Będą największe hity lat 80. na żywo. Rui Carlos Ferreira ex Bad Boys Blue zapewne porwie publiczność swoim wyjątkowym głosem. - Nie przegap wieczoru pełnego energii, nostalgii i największych przebojów Bad Boys Blue! Dziękujemy za wyrozumiałość i... do zobaczenia w marcu - zapraszają na marcowy koncert organizatorzy. Bilety na to wyjątkowe wydarzenie w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie od 103 do 133 złotych www.biletomat.pl MK

PIŃCZÓW

Warsztaty „Nastrojowe SPA!”

Warsztaty „Nastrojowe SPA!” odbędą się w czwartek, 5 marca o godzinie 16.30 w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. - Podaruj sobie chwilę wytchnienia przed Dniem Kobiet z Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury! Szukasz pomysłu na wyjątkowy prezent dla siebie, mamy lub przyjaciółki? A może chcesz po prostu odetchnąć i stworzyć coś pięknego w miłym towarzystwie? Zapraszamy na warsztaty „Nastrojowe SPA!”! Podczas spotkania własnoręcznie przygotujesz zestaw naturalnych kosmetyków: pachnące mydło o wybranym kształcie i aromacie; relaksującą sól do kąpieli z dodatkiem ziół i olejków. Twoje rękodzieło pięknie zapakowane - będzie gotowym, od serca płynącym prezentem na nadchodzący Dzień Kobiet - zachęcają organizatorzy. Zapisy i informacje: 41 357 24 24. Cena: 25 złotych. Organizatorzy zapraszają dorosłych i dzieci w wieku powyżej 10 lat. R

PIŃCZÓW

Piosenki Krzysztofa Klenczona

Nieśmiertelne piosenki Krzysztofa Klenczona na scenie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury za brzmia w sobotę, 28 marca o godzinie 19. Mistrz. Legenda. Człowiek, którego twórczość do dziś inspiruje i wywiera ogromny wpływ na kolejne pokolenia. W tym koncercie zabrzmia wszystkie najbardziej znane utwory Krzysztofa Klenczona, zarówno z okresu Czerwonych Gitar jak też zespołu Trzy Korony. Wszystko w wirtuozerским wykonaniu zespołu Piramidy. Będą takie przeboje, jak: „Kwiaty we włosach”, „Nikt na świecie nie wie”, „Jesień idzie przez park”, „Wróćmy na jeziora”, „Biały krzyż”, „10 w skali Beauforta”, „Nathalie”, „Gdy kiedyś znów zawołam Cię”, „Port”, „Raz na tyś noc” i wiele innych. R

DZIAŁOSZYCE

Mobilne planetarium

W sobotę, 4 kwietnia i niedzielę, 5 kwietnia Szkoła Podstawowa w Działoszycach będzie gościć mobilne planetarium.

Mobilne planetarium, podróżujące Planetobusem, to duży namiot z dachem w kształcie kopuły o średnicy 7 metrów. W środku zmieści się ok 30 osób. Na półokrągłym „suficie” widzowie będą mogli obejrzeć pokazy astronomiczne, prowadzone na żywo przez edukatorów z Centrum Nauki Kopernik. W jasny dzień zobaczą niebo pełne gwiazd i poznają najciekawsze konstelacje widoczne aktualnie na niebie. - Uczniowie i przyszłolaki zobaczą liczne gwiazdozbiory, między innymi Psy Gończy, Warkocz Bereniki, Wolarz, Lew i Mały Lwa oraz zawarte w nich gwiazdy Cor Caroli, Kłos, Regulus oraz Arktur. Dodatkowo także galaktyki, takie jak WIR czy Sombrero - opisuje Agnieszka Szostek, specjalistka do spraw promocji i komunikacji programu „Nauka dla Ciebie”.

Wszyscy uczestniczący w nieodpłatnych pokazach mobilnego planetarium otrzymają „Poradnik młodego naukowca - Planetobus”, pełen astronomicznych ciekawostek, informacji o gwiazdach i planetach oraz eksperymentów, które można samodzielnie wykonać w domu. Przyjazd mobilnego planetarium odbędzie się w ramach programu Ministra Nauki oraz Centrum Nauki Kopernik w ramach programu „Nauka dla Ciebie”. R

Czerwone Gitary 60-lecie - Diamentowy Koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierz Wielka

W sobotę, 28 lutego o godzinie 19 rozpocznie się w Kazimierskim Ośrodku Kultury Diamentowy Koncert na 60-lecie zespołu Czerwone Gitary.

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu. Ta (dwugodzinna) muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z zespołem. Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. Do zobaczenia na Diamentowej trasie koncertowej, 60-lecia Zespołu, już od 3 stycznia 2025!



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Diamentowy Koncert na 60-lecie zespołu Czerwone Gitary odbędzie się 28 lutego

Czerwone Gitary powstały w 1965 roku w Gdańsku z inicjatywy Bernarda Dornowskiego, Jerzego Kosseli, Krzysztofa Klenczona, Seweryna Krajewskiego, Jerzego Skrzypczyka i Henryka Zomerskiego. Już w pierwszych latach działalności zdobyli ogromną popularność, a ich przeboje stały się nieodłączną częścią historii polskiej muzyki rozrywkowej.

Do dziś wszyscy znają takie utwory jak „Taka jak ty”, „Wróćmy na jeziora”, „Nikt na świecie nie wie”, „Powiedz stary gdzieś ty był” czy „Jesień idzie przez park”. Zespół w swojej karierze wydał 15 albumów studyjnych, zdobywając liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe trofeum MIDEM w Cannes, Marmurowy Krążek - za największą sprzedaż płyt w historii polskiej fonografii.

Obecnie Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje) i Marcin Niewęglowski - gitara solowa, śpiew.

Bilety w cenie 120-130 złotych w Kazimierskim Ośrodku Kultury i online: www.kupbilecik.pl; www.biletyna.pl; www.eBilet.pl; www.empikbilety.pl.

Nowy program Kabaretu Paraniormalni

Redakcja Polska Press
Kazimierz Wielka

Kabaret Paraniormalni wystąpi w sobotę, 21 marca o godzinie 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Czy jesteście gotowi na prawdziwy spektakl komedii, który rozbroi Wasze troski i zostawi jedynie śmiech?

Będzie Ostre Cięcie
Paraniormalni zapraszają na Ostre Cięcie - program,

który odcina wszystko, co nudne, i zszywa Wasze serca radością! To ponad 2 godziny niezapomnianej zabawy, podczas której wyleczycie się z codziennej rutyny, a humor stanie się Waszym najlepszym lekarstwem. Wraca kultowy Doktor Prozak, a wraz z nim Chirurdzy z naszego mini serialu, którzy spróbują znaleźć receptę na każdy problem - choć ich metody bywają... niekonwencjonalne. W naszym najnowszym programie przygotowaliśmy dla Was praw-

dziwą ucztę skeczów, w których absurd goni absurd! Spotkacie zakonnicę w konopiach, seryjnego mordercę, oraz kultowego aktora „Daniela” od sceny z wiadrem. Na scenie pojawi się również pacynka, która mówi więcej, niż powinna! Nie zabraknie także premierowych parodii i improvizacji, które jak zawsze nawiązują do lokalnych smaczków i tematów „na czasie”. Każdy spektakl to unikalna podróż w świat absurdu, podczas której widzowie stają się czę-

ścią naszej kabaretowej rodziny. Bez polityki, seksu i religii - tylko czysta, pełna energii zabawa w najlepszym stylu Paraniormalnych. Przyjdźcie, zobaczcie, śmiećcie się z nami - a wychodząc, zapomnicie, co to smutki i szarość dnia codziennego. Ostre Cięcie to kabaretowy hit, który działa jak najlepsza terapia! To eksplozja dobrej energii, humoru i komedii pomyłek - zapraszają Robert Motyka, Jarosław Pająk i Rafał Kałucki.

Bilety w cenie 130 złotych.

Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości

Redakcja Polska Press
Pińczów

Spektakl „Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości” będzie można obejrzeć w piątek, 17 kwietnia o godzinie 18 na scenie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Spektakl „Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości” to doskonała komedia dla chcących pośmiać się do ostatniej minuty. Śmieć kobiet w dojrzałym wieku przybywa do kole-

żanki, aby uczcić 60-tkę przyjaciółki. Gospodyni jest przygotowana na tę uroczystość, więc zastawia suto stół i czeka na swoje koleżanki.

Singielki, wdowy oraz matki i mężatki

Przezabawne i urocze, singielki, wdowy oraz matki i mężatki przedstawiają siebie na scenie w obliczu nieuchronnej dojrzałości, wspominając chwile swojej młodości. Spektakl łączy elementy kabaretu, musicalu i farsy. Nie zabraknie wspaniałych polskich utworów z lat 70-

tych oraz codziennych scenek z życia każdego z nas.

Występują: Anna Duraj, Małgorzata Rupiewicz Joanna Wasążnik, Małgorzata Świątkiewicz, Agata Kufirska, Małgorzata Borowska i Monika Górniewicz. Za dekorację odpowiada Aleksander Kowalski, a za scenariusz i reżyserię Łukasz Chojewski.

Bilety

Czas przedstawienia: 90 minut bez przerwy. Bilet w cenie od 120 do 150 złotych na portalu kupbilecik.pl.



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY

Spektakl będzie można obejrzeć w Pińczowie

Gminny Dzień Kobiet oraz Dzień Sołtysa 8 marca w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Gminny Dzień Kobiet i Dzień Sołtysa rozpocznie się w niedzielę, 8 marca 2026 o godzinie 15 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Wystąpi zespół Yesei Quartet w składzie: Monika Pietrzak - flet, Joanna Chudyba - skrzypce, Katarzyna Fiedor - śpiew, Maria Czaplińska - wiolonczela.

Monika Pietrzak - flecistka, absolwentka Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie profesora Zbigniewa Kamionki, którą ukończyła z wyróżnieniem. W roku akademickim 2016/2017 odbyła staż asystencki na Wydziale Instrumentalnym w Katedrze Instrumentów Dętych Drewnianych i Akordeonu.

Joanna Chudyba - skrzypaczka i kompozytorka. Absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie skrzypiec jazzowych profesora doktora habilitowanego Henryka Gembalskiego. Na stałe związana z zespołami Ankh oraz Kruh, z którymi regularnie koncertuje i realizuje nagrania stu-



W Kazimierskim Ośrodku Kultury wystąpi zespół Yesei Quartet

dyjne oraz live. Stypendystka Programu „Kultura w sieci 2020”, w ramach którego zrealizowała autorski projekt audiowizualny ConstantGain.

Katarzyna Fiedor - artystka Teatru Muzycznego ROMA w Warszawie. Występuje w zespole wokarno-aktorskim w musicalu Wicked. Jest studentką IV roku na Akademii Muzycznej imienia Stanisława Moniuszki w Gdańsku na wydziale wo-

kalno-aktorskim o specjalności musical. Jej talent został doceniony przez stypendium Pro Musica Bona, co świadczy o jej wyjątkowych zdolnościach muzycznych i zaangażowaniu w rozwijanie swojej kariery.

Maria Czaplińska - absolwentka studiów magisterskich w klasie wiolonczeli profesora Zdzisława Łapińskiego w Akademii Muzycznej w Krakowie. Swoje umiejętności doskon-

liła na wielu kursach w Polsce i za granicą. Koncertowała między innymi w Chinach, Niemczech, Holandii, Francji, Litwie, Słowacji i na Węgrzech. W 2019 roku brała udział w 4 międzynarodowym festiwalu wiolonczelowym w Szanghaju.

Na koncert wstęp wolny. Organizatorzy informują, że będzie również słodka niespodzianka.

KRÓTKO

PIŃCZÓW Wokaliści urodzeni w Rzymie

Urząd Miejski w Pińczowie serdecznie zaprasza na gminny Dzień Kobiet, który odbędzie się w niedzielę, 8 marca w sali kinowej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. Specjalnie dla Pińczowianek wystąpi dwóch wokalistów urodzonych w Rzymie - Roberto i Matteo. Ich muzyka niesie ze sobą ciepło włoskiej tradycji oraz świeże spojrzenie na współczesność - w koncercie stworzonym, by uczcić siłę, wdzięk i inspirację, jakie kobiety niosą ze sobą każdego dnia.

Wstęp wolny. R

PACANÓW Kaczka Dziwaczka w Centrum Bajki

Trzy wyjątkowe muzyczne spotkania z Buską Orkiestrą Zdrojową z Buską Orkiestrą Zdrojową wypełnią w marcu salę widowiskową Buskiego Samorządowego Centrum Kultury pięknymi dźwiękami i niezwykłą atmosferą..

W niedzielę, 1 marca o godzinie 15 koncert „Romans i czardasz” - pełen pasji, temperamentu i muzycznych uniesień program, w którym nie zabraknie romantycznych melodii i żywiołowych czardaszów. Bezpłatne wejściówki do odbioru w pokoju 301 (II piętro) od 23 lutego.

W niedzielę, 15 marca o godzinie 15 koncert „Wiosna w muzyce” - radosne, świeże brzmienia i utwory, które wprowadzą nas w wiosenny nastrój. Bezpłatne wejściówki do odbioru w pokoju 301 (II piętro) od 9 marca.

W niedzielę, 29 marca o godzinie 15 koncert „Muzyka na Wielki Post” - refleksyjny i nastrojowy program, sprzyjający zadumie i wyciszeniu. Bezpłatne wejściówki do odbioru w pokoju 301 (II piętro) od 23 marca.

- Serdecznie zapraszamy do wspólnego przeżywania muzycznych niedziel z Buską Orkiestrą Zdrojową. Niech marzec wybrzmi piękną muzyką! - zachęcają organizatorzy. R

PIŃCZÓW Urodziny Fryderyka Chopina

Pińczowskie Centrum Kultury będzie świętować w sobotę 28 lutego o godzinie 18 urodziny Fryderyka Chopina! - Nie wchodzimy w spór o dokładną datę, ale dajemy porwać się muzyce - informują organizatorzy.

Specjalnie dla Pińczowian wystąpi Paweł Kubica - dwukrotny uczestnik Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina, uczeń wybitnego mistrza Janusza Olejniczaka, laureat wielu prestiżowych nagród w konkursach krajowych i zagranicznych.

Wygrał Konkurs Pianistyczny Fundacji Muzycznej Stendal w Detmold (Niemcy, 1992), otrzymał nagrodę specjalną na I Międzynarodowym Konkursie Indywidualności Muzycznych im. Aleksandra Tansmana w Łodzi (1996). W roku 1998 otrzymał dwie nagrody na II Międzynarodowym Konkursie Współczesnej Muzyki Kameralnej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie: pierwszą w kategorii solistów oraz specjalną za najlepszą interpretację utworu kompozytora polskiego. Bilety w cenie 30 złotych do nabycia w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. R

SOLEC-ZDRÓJ Koncert Jacka Kawalca

Jacek Kawalec zaśpiewa w czwartek, 5 marca o godzinie 19 w Gminnym Centrum Kultury w Busku-Zdroju. Koncert organizowany jest z okazji Dnia Kobiet. Koncert będzie wyjątkową okazją do wspólnego świętowania oraz spędzenia wieczoru przy muzyce w znakomitym wykonaniu. Bilety: panie - bezpłatnie, panowie - 50 złotych dostępne w kasie sali widowiskowej.

Jacek Kawalec to aktor teatralny i filmowy, prezenter telewizyjny. Urodził się w 1961 roku w Warszawie. Rozpoznawalność wśród szerokiej publiczności zdobył dzięki współpracy z popularnym programem telewizyjnym „Randka w ciemno”. R

Skolim rozpali do czerwoności serca fanek

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

W niedzielę, 29 marca o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury rozpocznie się koncert Skolima.

Konrad Skolimowski to obecnie jeden z najpopularniejszych artystów w Polsce. Określanym jako Król Latino. Jego produkcje już w dniu premiery otrzymują od odbiorców miano prawdziwych hitów, a teledyski na YouTube gromadzą milio-

nowe odsłony. Przykładem są jego trzy nowości, które powstały w ostatnich miesiącach.

Na koncertach energia i taneczne rytmy

Skolim zdobył ogromną popularność dzięki hitowi „Wyglądasz idealnie”, który w zaledwie miesiąc przekroczył 26 milionów odsłon na YouTube. Artysta zyskał miano króla parkietu, a jego koncerty słyną z energii, tanecznych rytmów i wyjątkowego kontaktu z publicznością.

Artysta potrafi jednym spojrzeniem, jedną piosenką i jednym tanecznym ruchem rozpałić do czerwoności serca swoich fanek. Atmosfera na koncercie w Kazimierskim Ośrodku Kultury na pewno będzie gorąca i niezapomniana.

Nie tylko wokalista, ale również aktor

Skolim to nie tylko wokalista disco polo, ale również aktor. Publiczność może go kojarzyć z serialu „Barwy szczyścia”, a także z ról w produk-

cjach takich jak „Na sygnale”, „Dziewczyny ze Lwowa”, „Korona królów” czy „Druga szansa”.

Dzieci poniżej 15 roku życia mogą wziąć udział w marcowym koncercie w Kazimierskim Ośrodku Kultury tylko pod opieką osoby dorosłej, natomiast młodzież między 16, a 18 rokiem życia z pisemną zgodą rodzica.

Bilety

Bilety w cenie 100 złotych na portalu kupbilecik.pl.

Robert Janowski zaśpiewa w Busku-Zdroju

Redakcja Polska Press
Busko-Zdrój

Robert Janowski zaśpiewa w niedzielę, 8 marca o godzinie 16 na scenie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury.

To będzie fantastyczna uczta artystyczna dla tych, którzy lubią muzykę graną na żywo w wersji unplugged. Na repertuar Janowski Projekt - Acoustic Trio składają się zarówno jego autorskie utwory jak i znane przeboje muzyki roz-

rywkowej. Te ciekawe aranżacje i kompozycje tworzą atmosferę wyrafinowanego i rozrywkowego spotkania artystycznego, a magia pięknych piosenek nadaje spotkaniu niebanalnej formy. Całość prowadzona z dużą dawką humoru i dobrej zabawy.

Skład zespołu: Sebastian Ruciński (gitara) - Na stałe współpracuje z takimi zespołami jak: 2 Times 6, ShaleyesH, Siergiej Wowkotrub Gypsy Swing Quartet, Siostry Matkowskie, Chłop Polski, Agnieszka Wajs, Myszkovia

Band, Tomasz Wójcik (gitara) - współpracował z wieloma uznanymi artystami min: Kasią Kowalską, Zbigniewem Wodeckim, Lorą Szafran, Kasią Moś, Kubą Sienkiewiczem, Kosma Kalamarz (bas) Ma na swoim koncie współpracę z największymi artystami polskiej sceny muzycznej, Robert Janowski (śpiew), Tomasz Budkiewicz (realizacja dźwięku) - ponad 25 lat doświadczenia z realizacją dźwięku w studio oraz podczas koncertów.

Bilety do nabycia na portalu biletyna.pl



Robert Janowski zaśpiewa w niedzielę, 8 marca

REKLAMA

0011483337

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145, ze zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów

ogłasza, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, na stronach internetowych Urzędu: www.bip.pacanow.pl, www.pacanow.pl, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia w miejscowości Książnica. Termin wywieszenia 27.02.2026 r., przez okres 21 dni.

Sparta chce walczyć o utrzymanie



Paweł Czajka, trener Sparty, wierzy w skuteczną walkę o utrzymanie. Z prawej prezes klubu, Piotr Trzepatowski

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

W Sparcie Kazimierza Wielka w trakcie zimowej przerwy w rozgrywkach doszło do wielu zmian kadrowych. Outsider grupy czwartej Betclit 3. Ligi sytuacji chce powalczyć o utrzymanie.

W porównaniu z rundą jesienną w Sparcie Kazimierza Wielka doszło do bardzo dużej liczby zmian. Beniaminek wchodził do Betclit 3. Ligi naszpikowany mocnymi jak na ten poziom rozgrywkowy nazwiskami, grali tu między innymi Michał Czekaj, Maciej Sadlok, czy Adrian Jurkowski, a w czwartej lidze występował też Tomasz Jodłowiec.

Po odejściu z klubu prezesa Grzegorza Domagały pożegnało się z nim także wielu zawodników. Obecnie Sparta będzie bazowała głównie na młodych piłkarzach, których ściągęła zimą.

- Nie chcę wyróżniać żadnego nowego zawodnika, każdy z nich jest sprowadzony z myślą o przydatności na całą rundę. Mamy bardzo młodych zawodników, więc doświadczenie może brakować. Ale chcemy je nabierać - powiedział nam trener klubu z Kazimierzy Wielkiej, Paweł Czajka.

Zespół pod jego wodzą pracował na treningach przed rundą wiosenną.

- Przygotowania zaczęliśmy 12 stycznia, trenowaliśmy w Kazimierzy Wielkiej i na obiektach Hutnika Kraków. Z gier kontrolnych jestem zadowolony, choć jest nad czym pracować. W pierwszym meczu mieliśmy wielu nowych zawodników i to trochę gorzej wyglądało, ale później było coraz lepiej. Po rundzie jesiennej zostało czterech zawodników - dodał trener Kazimierz.

Po pierwszej części sezonu Sparta zajmuje w tabeli grupy czwartej Betclit 3. Ligi ostatnie, 18. miejsce. Na jej koncie jest tylko siedem punktów zdobytych w 19 spotkaniach (w 2025 roku zagrano awansem dwie kolejki rundy wiosennej), a do pierwszej bezpiecznej lokaty traci jedenaście punktów.

Sytuacja może się skomplikować, jeśli z drugiej ligi spadnie drużyna, która potem wyląduje w grupie czwartej trzeciej ligi, a obecnie na miejscu barażowym jest Hutnik Kraków. Jeśli on pożegnałby się z ligą drugą, to z trzeciej do czwartej spadłaby też ekipa zajmująca 15. lokatę. Obecnie jest to Naprzód Jędrzejów, mający w dorobku 18 punktów.

Mimo tych komplikacji szkoleniowiec Sparty uważa, że jego drużyna podejmie rękawicę.

- Nie po to budujemy drużynę, żeby się poddać i nie walczyć. Dopóki są matematyczne szanse to trzeba wierzyć. Nie możemy się oglądać na inne kluby, skupiamy się na sobie. Sporo punktów, trzeba zdobyć, ale wierzymy. Gdyby to się udało, to byłoby dla nas wielkie osiągnięcie. Dla nas jako sztabu, piłkarzy, zarządu. Całego klubu - dodał Paweł Czajka.

Pierwszy przeciwnik Sparty, Star Starachowice, w tabeli jest na miejscu piątym i ma 34 punkty.

Skupiamy się na sobie. Mamy model gry wypracowany w ataku, w obronie. Chcę to pokazać już od pierwszej kolejki. Zmontowaliśmy fajny zespół z dużym potencjałem - dodał trener.

Mecz Star Starachowice - Sparta Kazimierza Wielka zostanie rozegrany w sobotę 28 lutego, początek o godzinie 13. Rozegrany zostanie w Łagowie w powiecie kieleckim, na boisku ze sztuczną nawierzchnią. ©©

KRÓTKO

SKALBMIERZ

Victoria podejmie Piaskowiankę

W niedzielę pierwszego marca swój pierwszy tego-roczny mecz Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej zagra także Victoria 2015 Skalbierz. Beniaminek z powiatu kazimierskiego podejmie inny zespół, który w poprzednim sezonie wywalczył awans, Piaskowiankę Piaski. Początek o godzinie 13.

Victoria po pierwszej części sezonu ma na koncie 13 punktów i zajmuje 16. miejsce w tabeli. Piaskowianka jest o jedną lokatę wyżej i ma o jeden punkt więcej. ©© DW

KAZIMIERZA WIELKA

Kolejni nowi zawodnicy Sparty

Występująca w Betclit 3. Lidze grupie czwartej Sparta Kazimierza Wielka poinformowała o zakontraktowaniu kolejnych nowych piłkarzy. Są nimi Kamil Zieleniak, Michał Osikowski, Paweł Szewczyk i Mateusz Kukła.

Kamil Zieleniak to obrońca grający ostatnio w Jutrzence Giebułtów.

- Do naszego zespołu dołącza Kamil Zieleniak. 21-letni obrońca zasila Spartę Kazimierza Wielka na zasadzie transferu definitywnego z Jutrzenki Giebułtów. Wcześniej występował w LKS Śledziejowice, gdzie stawiał pierwsze kroki w rozgrywkach seniorskich. Witamy w klubie i życzymy powodzenia! - tak przedstawiła go Sparta na facebooku.

Michał Osikowski przeszedł do Sparty w ramach wypożyczenia z Czarnych Połaniec, ostatnio natomiast reprezentował barwy drugoligowego Podhala Nowy Targ.

- Do naszego zespołu dołącza Michał Osikowski, obrońca, który ostatnio występował w barwach Podhala Nowy Targ - napisała Sparta na facebooku na jego temat.

Michał Szewczyk i Mateusz Kukła przyszli do Kazimierzy Wielkiej z drugoligowego Hutnika Kraków.

- Paweł Szewczyk oraz Mateusz Kukła dołączają do nas na zasadzie wypożyczenia do końca sezonu z Hutnika Kraków. Obaj zawodnicy będą mieli okazję zbierać doświadczenie w seniorskiej piłce i pomóc drużynie w nadchodzących meczach ligowych. Witamy w Sparcie i życzymy powodzenia! - możemy o nich przeczytać w mediach społecznościowych kazimierskiej drużyny. ©© DW



Michał Starościak, trener AKS 1947 Busko opowiedział o przygotowaniach do wiosny

ROZMOWA Z MICHAŁEM STAROŚCIAKIEM Z AKS BUSKO

Mobilizacja AKS Busko na 120%

Damian Wiśniewski
Busko-Zdrój

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę pierwszego marca AKS 1947 Busko-Zdrój meczem u siebie z Wierną Małogoszcz zaczyna rundę wiosenną w Keeza 4. Lidze. Początek o godzinie 14.

Trener Michał Starościak w rozmowie z mediami klubowymi powiedział między innymi, że jego piłkarze muszą być bardzo skoncentrowani.

Po pierwszej części sezonu AKS 1947 Busko-Zdrój jest zdecydowanym liderem tabeli Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W 17 dotychczas rozegranych spotkaniach zespół ten zdołał zgromadzić aż 45 punktów i nad kolejną Koroną III Kielce ma zapas dziesięciu oczek, a nad trzecią Moravią Kopalnia Morawica jedenastu.

Zimą zespół z Buska-Zdroju mocno pracował nad tym, by na wiosnę forma znów była wysoka.

- Okres na pewno bardzo intensywny. Rozegraliśmy 9 sparingów z wymagającymi rywa-

łami. Mecze kontrolne rozgrywane co 3/4 dni + jednostki treningowe. Najważniejsze, że kadre ominęły kontuzje i miałem do dyspozycji każdego zawodnika na meczu kontrolnym. Wyniki sparingów to sprawa drugorzędna. Dla nas najważniejsza była praca na odpowiedzialnej intensywności i realizacji założeń meczowych. Nie zawsze wychodziło tak jakbyśmy tego sobie życzyli. Sparingi to odpowiedni moment na popełnianie błędów, które będziemy eliminować, a dobór mocnych sparingpartnerów w tym nam pomógł - powiedział Michał Starościak.

Trener buskiej drużyny powiedział, że jego zawodnicy muszą być na każdy mecz bardzo zmobilizowani. Także między innymi z tego powodu, że rywale będą się starać z całych

Każdy będzie chciał urwać punkty liderowi. Dlatego będziemy musieli się mobilizować w każdym meczu na 120%

sił, by urywać punkty liderowi tabeli.

- Każdy będzie chciał urwać punkty liderowi. Dlatego będziemy musieli się mobilizować w każdym meczu na 120%. Mamy bardzo jakościowy zespół, każdy z zawodników wie w którym miejscu jesteśmy i o co walczymy. Wiem o tym, że zrobimy wszystko by 3. liga była w Busku - dodał Starościak.

Jego podopieczni pierwszy mecz o punkty w 2026 roku zagrają z Wierną Małogoszcz, czyli przeciwnikiem, z którym na inaugurację sezonu przegrali aż 0:3.

- W każdym meczu będziemy chcieli pokazać się jak z najlepszej strony. Mecz z rundy jesiennej przeszedł do historii, teraz piszemy nową. Każdy mecz jest za 3 punkty, a najbliższy tym najważniejszym - powiedział również trener.

Czy do AKS trafi jeszcze jakiś nowy piłkarz?

- Rozmawiamy z kilkoma zawodnikami. Mamy naprawdę mało czasu, a transfer nowych zawodników zwiększy rywalizację oraz poprawi sytuację kadrową - dodał trener. ©©



Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 9/2026

GMINA KOŃSKIE

Uratowane palce dzięki eskortie policji

Podziękowania dla policjantów drogowej specgrupy „Speed”. Ranny szybko trafił do szpitala

W ostatni piątek w Wincentowie policjanci zatrzymali do kontroli Opla, który przekroczył prędkość. Okazało się, że kierowca wiezie do szpitala ojca, który podczas pracy piłą doznał poważnych obrażeń dłoni. Policjanci włączyli sygnały w radiowozie i torowali kierowcy Opla drogę aż do szpitala w Końskich. W tym czasie dyżurny zaalarmował szpital i personel czekał na rannego już przy drzwiach. We wtorek policjanci poinformowali, że na ręce komendanta powiatowego wpłynęły podziękowania dla dla poli-

cjantów drogowej specgrupy „Speed”, którzy pomogli szybko dotrzeć do szpitala rannemu mężczyźnie. W liście od córki rannego czytamy: „Dzięki szybkiej reakcji i profesjonalizmowi policjantów mój tata otrzymał pomoc w czasie, który był dla niego kluczowy i dziś może się cieszyć uratowaną ręką, gdyż groziła mu amputacja palców (...) Postawa policjantów zasługuje na uznanie nie tylko naszych oczach, ale również w oczach całego społeczeństwa, dlatego prosimy o nagłosnienie naszej pochwały”. **MINOS**

PIENIĄDZE

Blisko 50 milionów złotych dla Końskich na inwestycje mające poprawić bezpieczeństwo strona 3

BUDOWNICTWO

Apartamentowiec z 46 mieszkaniami w Jędrzejowie powstaje przy ulicy Słowiańskiej strona 4

SPORT

Płomień Oleszno nowym mistrzem. Finał Włoszczowskiej Ligi Halowej piłki nożnej strona 12

ODCINKI GOLENIOWY - NAGŁOWICE I NAGŁOWICE - PRZĄSŁAW



Plany te obejmują modernizację drogi na łączną długość 25 kilometrów w okolicach Nagłowic.

Będzie rozbudowa drogi krajowej 78

Damian Wiśniewski
Powiat jędrzejowski/Region

Kielecki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad złożył wnioski o decyzje środowiskowe na rozbudowę dwóch odcinków drogi krajowej 78: Goleniowy - Nagłowice oraz Nagłowice - Prząsław.

Plany te obejmują modernizację drogi na łączną długość 25 kilometrów, co ma na celu między innymi przystosowanie trasy do obciążenia 11,5 tony na oś.

Złożenie wniosków o decyzje środowiskowe to krok w przygotowaniu do rozbudowy drogi krajowej numer 78. Plan dotyczy odcinków pomiędzy granicą województwa śląskiego i świętokrzyskiego, a północną

obwodnicą Jędrzejowa. Proces przygotowawczy objął przeprowadzenie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego oraz zgromadzenie materiałów potrzebnych do wniosków.

Projektanci przedstawili trzy warianty tras dla każdego z odcinków podczas spotkań informacyjnych z mieszkańcami.

Projektanci opracowali po trzy warianty przebiegów dla każdego odcinka, które zaprezentowali na spotkaniach informacyjnych. Po wielokriterialnej analizie najkorzystniejsze warianty do rekomendacji we wnioskach o decyzje środowiskowe wskazane zostały pod koniec ub. roku przez Zespół Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych. Są to zarazem tzw. warianty „społeczne”, które zyskały największą akceptację wśród zainteresowanych

mieszkańców. Należy jednak podkreślić, że ostatecznie warianty do realizacji wskazane zostaną w decyzjach środowiskowych - czytamy w komunikacie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Dla odcinka Drogi Krajowej 78 Goleniowy - Nagłowice, o długości 14,4 kilometra, wniosek złożono do wójty gminy Moskorzew. W tej propozycji trasa będzie nowym korytarzem przez około 11 kilometrów, omijając od południa miejscowości takie jak Moskorzew, Damiany, Chlevice i Jarosław. Z kolei rekomendowany wariant dla ponad 10-kilometrowego odcinka Nagłowice - Prząsław będzie w głównej mierze wzdłuż istniejącej już Drogi Krajowej 78, omijając Nagłowice od południa. Ten wniosek trafił do wójty gminy Nagłowice.

Więcej na stronie 8. ©©

KRÓTKO

GMINA MAŁOGOSZCZ

Zmarł druh Jarosław Dym

Miasto i gmina Małogoszcz poinformowało, że 25 lutego 2026 roku przeżywszy 55 zmarł, zmarł Jarosław Dym - wieloletni prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Tesserowej. Druh Jarosław Dym był także członkiem prezydium Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Małogoszczu. Miasto i gmina Małogoszcz napisało w mediach

społecznościowych: „Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie, bliskim oraz członkom Ochotniczej Straży Pożarnej Wola Tesserowa, składają: Burmistrz Miasta i Gminy Małogoszcz oraz Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Małogoszczu. Msza żałobna w piątek 27 lutego o godzinie 14.30 w kościele w Rembieszycach. SW



FOT. ARCHIWUM

GMINA NAGŁOWICE

Pobity przed lokalem podczas studniówki

Dwaj uczestnicy studniówki są podejrzani o to, że przed lokalem gdzie trwał bal, zaatakowali innego mężczyznę. Rzecz wydarzyła się nocą w połowie lutego. W walentynkowy wieczór w gminie Nagłowice odbywał się bal maturalny jednej ze szkół. - Na imprezę przyjechał 21-latek. Chciał spotkać się z uczestniczącymi w niej znajomymi. Wstępne ustalenia wskazują, że po północy z soboty na niedzielę 21-latek został na parkingu przed lokalem pobity przez grupkę mężczyzn. Zatrzymaliśmy dwóch podejrzanych o udział w pobiciu. To 20-letni uczestnicy studniówki - opowiadała w poniedziałek, 23 lutego młodszy aspirant Anita Radgowska z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Zatrzymanym grozi do pięciu lat więzienia, a policjanci ustalają, kto jeszcze brał udział w ataku na 21-latkę. MINOS

JĘDRZEJÓW

Przejęli nielegalne automaty do gier

Jędrzejowscy kryminalni wspólnie z funkcjonariuszami skarbowki skontrolowali kilka dni temu jeden z lokali na terenie miasta. Znaleźli trzy automaty, które - jak podejrzewają - wykorzystywane były do nielegalnego hazardu. Prócz urządzeń zabezpieczyli ponad pięć tysięcy złotych w gotówce. - Przypomnijmy, za posiadanie

nielegalnych automatów, ale i za organizowanie nielegalnych gier hazardowych, grozi grzywna i do 3 lat więzienia. Odpowiedzialność może więc ponieść zarówno właściciel urządzeń, jak i osoba wynajmująca lokal - mówi młodszy aspirant Anita Radgowska z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. MINOS

Zderzenie z ciężarówką, kolizja czterech samochodów i lądowanie w rowie

Elżbieta Zemsta, Michał Nosal
Region

Do kilku groźnych wypadków drogowych doszło w naszym regionie w ostatnich dniach.

Osobówka i ciężarówka zderzyły się w poniedziałkowy rano, 23 lutego na krajowej trasie numer 78 Jaronowicach w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim. Do kraksy doszło po godzinie 6.20.

- Od strony Zawiercia jechała Toyota prowadzona przez 48-latkę. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że samochód z nieznaną na razie przyczyną zjechała na przeciwny pas i zderzył się z ciężarówką Scanią, którą kierował 41-latek - opowiadała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Toyota po zderzeniu zatrzymała się w przydrożnym rowie.

- Działający na miejscu strażacy udzielili pierwszej pomocy kobiecie z osobówki, zajęli się także neutralizacją paliwa, które wyciekło z uszkodzonego baku ciężarówki - mówił starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.



FOT. KP PSP JĘDRZEJÓW

Na miejscu porannego zderzenia w Jaronowicach w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim.

48-latka ukarana punktami i mandatem została zabrana do szpitala. Policjanci przekazywali, że jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Krajowa trasa numer 78 była początkowo całkowicie zablokowana, potem zorganizowany został ruch wahadłowy.

W niedzielny poranek w miejscowości Pikule w powiecie koneckim kierowca Forda Focusa na śliskiej drodze stracił panowanie nad autem i zjechał do rowu. Dwie osoby zostały ranne.

Po godzinie 8.20 w niedzielę, 22 lutego strażacy z Końskich dostali sygnał o wypadku w miejscowości Pikule w gminie Fałków. - Po tym, jak na miejsce dotarli pierwsze zastępy okazało się, że na leśnym,

silnie oblodzonym odcinku drogi, kierujący Fordem Focusem stracił panowanie nad autem. W wyniku zdarzenia uszkodzanych zostało dwóch mężczyzn. Strażacy z OSP Czeremo udzielili im pierwszej pomocy, opatrując rany i dbając o komfort termiczny do czasu przyjazdu karetki pogotowia - relacjonował młodszy brygadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich.

Ratownicy medyczni, po przebadaniu poszkodowanych, zdecydowali o zabranii ich na dalszą diagnostykę do szpitala.

Do kolizji czterech samochodów osobowych doszło w niedzielne, późne popołudnie na drodze krajowej nr 74 w miejscowości Koliszowy w gminie Ruda Maleniecka w powiecie koneckim. Służby drogowe informowały, że na trasie zderzyły się cztery samochody osobowe - nie ma informacji, aby ktoś ucierpiał. Były utrudnienia na pasie w kierunku Kielc. Zakończyły się po godzinie 20. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PSP KOŃSKIE

W miejscowości Wąsosz w gminie Końskie samochód uderzył w drzewo i dachował w rowie - informacja tej treści w sobotni wieczór, 21 lutego po godzinie 21, trafiła do koneckich strażaków. Po dojeździe na miejsce zastępów okazało się, że samochód marki Skoda Octavia uderzył w drzewo i dachował w przydrożnym drzewie. Kobieta kierująca samochodem sama opuściła pojazd. Kierująca trafiła najpierw pod opiekę strażaków, którzy udzielili jej pierwszej pomocy, a następnie zajęli się nią ratownicy medyczni. Kobieta nie wymagała hospitalizacji. W działaniach brały udział jednostki: zawodowa z Końskich i ochotnicza z Wąsoszy. ELZEM



Duża część budżetu z Funduszu Szwajcarskiego przeznaczona będzie na inwestycje w Sielpi.

PRAWIE 50 MILIONÓW NA ZADANIA POPRAWIAJĄCE BEZPIECZEŃSTWO

Wielkie pieniądze dla Końskich na inwestycje

Marzena Kądziela
Końskie

Samorząd konecki znalazł się w gronie 19 miast z Polski, do których trafią pieniądze z Funduszu Szwajcarskiego.

Dziewiątego marca burmistrz Krzysztof Obratański podpisał w Kraśniku, w obecności przedstawiciela Ambasady Szwajcarskiej i minister Katarzyny Pełczyńskiej - Nałęcz stosowną umowę.

Od kilku miesięcy samorząd miasta i gminy Końskie oczekiwał na tę decyzję. Chodzi o pieniądze na realizację projektu „Rozwijamy Końskie - bezpieczne miasto pełne energii”, w ramach Polsko - Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast, finansowanego z Drugiej Edycji Szwajcarskiej Pomocy Finansowej dla wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej.

- Odetchnęliśmy z ulgą, gdy dotarła do nas wiadomość, że znaleźliśmy się w gronie 19 miast, które otrzymają na prawdę duże pieniądze na re-

alizację projektu - mówi burmistrz Krzysztof Obratański. - Dziewiątego marca jadę do Kraśnika na podpisanie umowy. Jej podpisanie rozpocznie serię zdarzeń związanych z tymi funduszami, a jednym z pierwszych będzie specjalna konferencja informująca o projekcie, który realizowany będzie na terenie gminy Końskie, czyli o projekcie „Rozwijamy Końskie”. Konferencja odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 24 marca.

Podczas spotkania poznamy szczegóły projektu, a wezmą w niej udział oprócz naszych samorządowców przedstawiciele Związku Miast Polskich, przedstawiciele Ministerstwa Polityki Regionalnej i Ambasady Szwajcarskiej.

- Będzie to podsumowanie części wstępnej, czyli diagnozy, która posłużyła do sporządzenia samego wniosku i potem pokazania tego, co w wyniku tej diagnozy postaramy się dzięki pieniądзом ze Szwajcarii zmienić” - wyjaśnia burmistrz. - Zakończenie projektu musi nastąpić do 31 marca 2029 roku.

Jakie zadania wchodzić w zakres projektu? - To między innymi wymiana 1100 piekcyków gazowych w mieszkaniach Konecczan - odpowiada Krzysztof Obratański. - Obecnie trwają spotkania informacyjne ze wszystkimi wspólnotami mieszkaniowymi.

Oto najważniejsze zadania, które gmina będzie realizowała w ramach projektu:

Przebudowa skrzyżowania na rondo ulicy Wjazdowej w Końskich i przebudowa ulicy Spacerowej w Sielpi;

Budowa chodników i wyniesionych skrzyżowań w Końskich: ulice Kadłubka, Długosza, Pawłowskiego, Gruntowa, Nadstawna, Piaskowa i Glińska, Wyszyńskiego, Popiełuszki i Sykulskiego oraz przebudowa przejść dla pieszych na ulicy Wojska Polskiego;

Pieniądze z Funduszu Szwajcarskiego dla Końskich pewne. To około 47,5 miliona złotych na inwestycje poprawiające bezpieczeństwo

Odnowienie oznakowania poziomego, montaż radarowych wyświetlaczy prędkości;

Zakup dla służb ratowniczych takiego sprzętu jak: łódź motorowa, przyczepka, skuter wodny, dron, zestaw ratownictwa medycznego, wyposażenie dla służb ratowniczych (skafandry, kamizelki, koła ratunkowe, megafon, itp.), zestaw do działań ratowniczych na lodzie, zakup i montaż wieży ratowniczej KSP i kajaka ratowniczego,

Zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego z wyposażeniem, samochodu patrolowego z wyposażenia, quada patrolowego, zakup magazynu na sprzęt.

Zakup sześciu busów elektrycznych i organizacja w ramach transportu publicznego

Umieszczenie elektronicznych tablic odjazdów, zakup i montaż wiat przystankowych, kontenerowej poczekalni na centrum przesiadkowym, wdrożenie aplikacji komunikacyjnej;

Montaż stacji ładowania pojazdów elektrycznych dla pojazdów transportu publicznego wraz z magazynem energii i zagospodarowaniem terenu. ©

Dwie uwięzione osoby i dym... teatralny

Miłosz Skiba
Smyków

W budynku Urzędu Gminy Smyków przeprowadzono wspólne ćwiczenia z zakresu reagowania kryzysowego na wypadek zagrożenia pożarem oraz ewakuacji pracowników.

W szkoleniu udział wzięli pracownicy urzędu i Gminnej Biblioteki Publicznej, strażacy z Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich oraz wszystkie jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy: OSP Przyłogi, OSP Miedziera, OSP Kozów oraz OSP Królewiec.

Zgodnie z przyjętym scenariuszem doszło do powstania pożaru w budynku Urzędu Gminy Smyków na I piętrze. Po uruchomieniu procedur alarmowych wszyscy pracownicy zostali niezwłocznie ewakuowani do wyznaczonego punktu zbiórki. Ze względu na niską temperaturę powietrza zdecydowano o przeniesieniu punktu ewakuacyjnego do budynku miejscowego przedszkola, gdzie zapewniono bezpieczne i komfortowe warunki oczekiwania.

Po sprawdzeniu list obecności w poszczególnych referatach stwierdzono brak dwóch

pracowników. Informacja ta została natychmiast przekazana dowódcy akcji ratowniczej, który skierował odpowiednie siły i środki do przeszukania budynku urzędu w celu ich odnalezienia.

Dwie osoby zostały „uwięzione” w sali konferencyjnej, odcięte przez pozorowane warunki pożarowe łącznie z zadymieniem. Konieczne było użycie podnośnika koszowego, aby dostać się do jednego z okien pomieszczenia. W tym samym czasie rotę gaśniczą przystąpiły do lokalizacji i likwidacji zarzewia ognia.

Strażacy działali w aparatach ochrony dróg oddechowych. Po dotarciu do uszkodzanych udzielili im kwalifikowanej pierwszej pomocy. Jedna z osób została ewakuowana przy użyciu podnośnika koszowego i przetransportowana do wyznaczonego miejsca udzielania dalszej pomocy medycznej. Druga osoba została bezpiecznie wyprowadzona ciągami komunikacyjnymi budynku.

W działaniach czynny udział wzięły wszystkie jednostki OSP z Gminy Smyków: Przyłogi, Miedziera, Kozów i Królewiec, które współpracowały z funkcjonariuszami PSP w Końskich.



W ćwiczeniach wzięli udział strażacy z Końskich oraz z jednostek z terenu gminy Smyków.

FOT. UG SMYKÓW

0011484509

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Barbary Sosnowskiej

emerytowanej pracownicy Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie

Rodzinie i wszystkim Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Burmistrz Miasta Jędrzejowa
Marcin Piszczek

Zastępca Burmistrza Miasta Jędrzejowa
Robert Kruk

oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie

Pomóżmy usłyszeć Kasi świat na nowo



Katarzyna Kowalik, pochodząca z Jędrzejowa, zмага się z problemami ze słuchem. Możemy jej pomóc.

Julia Warych
Jędrzejów

Katarzyna Kowalik, mieszkanka Kielc pochodząca z Jędrzejowa od dziecka zмага się z problemami ze słuchem. Możemy jej pomóc.

Katarzyna Kowalik, mieszkanka Kielc pochodząca z Jędrzejowa, przez lata uwieczniała najważniejsze chwile mieszkańców regionu. Dziś sama potrzebuje wsparcia – zbiera 6 tysięcy złotych na nowe aparaty słuchowe, które pozwolą jej znów w pełni słyszeć. Możemy jej pomóc, w internecie trwa zbiórka.

Katarzyna Kowalik, mieszkanka Kielc, pochodząca z Jędrzejowa potrzebuje wsparcia. Fotografka znana z uwieczniania najpiękniejszych chwil – rodzinnych uroczystości, ślubów, lokalnych wydarzeń – dziś sama zwraca się o pomoc do społeczności.

Od dziecka zмага się z problemami ze słuchem. Aparaty słuchowe, które pozwalały jej normalnie funkcjonować, uległy awarii. Niestety koszt ich naprawy oraz zakupu nowych przekracza jej obecne możliwości finansowe.

– Pomóż mi usłyszeć świat na nowo – apeluje Katarzyna Kowalik. – Od dziecka zmagam się z problemami ze słuchem. Moje obecne aparaty słuchowe niestety się zepsuły, a ich naprawa jest dla mnie finansowo niedostępna. Choć otrzymam wsparcie z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Narodowego Funduszu Zdrowia, nadal potrzebna jest dopłata – około 6 000 złotych, aby móc korzystać z nowych aparatów i normalnie funkcjonować. Każda, nawet najmniejsza wpłata, przybliży mnie do możliwości ponownego pełnego słyszenia świata, rozmów, dźwięków codzienności. Dziękuję za każdą pomoc i udostęp-

nienie – czytamy wpis Kasi w mediach społecznościowych.

Dzięki dofinansowaniu z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Narodowego Funduszu Zdrowia część kosztów zostanie pokryta, jednak do zebrania pozostaje około 6 tysięcy złotych. To kwota, która umożliwi zakup nowoczesnych aparatów słuchowych i powrót do pełnej aktywności zawodowej oraz społecznej.

Zbiórkę w mediach społecznościowych ogłosił również Tomasz Gawroński, biegacz z Jędrzejowa, Sportowiec Niepełnosprawny Roku w 74. Plebiscycie Sportowym Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu 2025, wicemistrz olimpijski w maratonie 24. Letnich Igrzysk Olimpijskich Niepełnosprawnych w Brazylii w 2022 roku (w Caxias do Sul) oraz wielokrotny medalista mistrzostw Polski i Europy. Zdobył między innymi złoty medal na Mistrzostwach Europy Niepełnosprawnych w Lekkoatletyce w maratonie w Odense w 2023 roku oraz brązowy medal na Mistrzostwach Europy Niepełnosprawnych w Lekkoatletyce w maratonie w Essen w 2019 roku.

Dodajmy, że Tomasz Gawroński z Jędrzejowa odniósł wielki sukces podczas uroczystej gali z okazji 100-lecia udziału Polaków w Międzynarodowym Ruchu Sportowym Niepełnosprawnych, która miała miejsce w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego w grudniu 2024 roku. Podczas tego wydarzenia, lekkoatleta z Jędrzejowa otrzymał prestiżowe odznaczenie państwowe – Srebrny Krzyż Zasługi, nadane przez ówczesnego prezydenta Polski Andrzeja Dudę, za zasługi w rozwoju sportu osób niepełnosprawnych. W jego życiu bieganie jest na pierwszym miejscu – biega 6 razy w tygodniu po 18, 20 kilometrów. ©©

KRÓTKO

POWIAT JĘDRZEJOWSKI Przeszukania w kilku miejscach

W kilku miejscach w powiecie jędrzejowskim policjanci prowadzili w piątek, 20 lutego intensywne przeszukania. O szczegółach nie chcą na razie mówić zbyt wiele. – To sprawa, przy której pracują wspólnie policjanci z Jędrzejowa i funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Mogą jedynie potwierdzić, że w piątek w kilku miejscach w powiecie jędrzejowskim prowadzone były przeszukania. Zabezpieczona została dokumentacja oraz nośniki pamięci. Od wyników analizy tych materiałów zależeć będzie dalszy los sprawy. Tyle mogą dziś powiedzieć – tłumaczył młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. MINOS

JĘDRZEJÓW

Był poszukiwany listem gończym

Jędrzejowscy policjanci wraz kolegami z komendy wojewódzkiej wyspecjalizowanymi w odszukiwaniu tych, którzy unikają wymiaru sprawiedliwości, zatrzymali 66-latkę. Mężczyzna poszukiwany listem gończym, wpadł w ich ręce w województwie dolnośląskim. Ma do odsiedzenia 208 dni kary za nieplacenie alimentów. MINOS

GMINA SŁUPIA

Straty po włamaniu idą w tysiące

Kosiarka, spawarka, kanistry z paliwem – między innymi takie rzeczy ukradł złodziej, który włamał się do niezamieszkanego domu oraz budynku gospodarczego na posesji w gminie Słupia w powiecie jędrzejowskim. Łączna wartość hupów to prawie pięć tysięcy złotych. MINOS

JĘDRZEJÓW

Firma okradziona przez włamywacza

Ktoś włamał się nocą ze środy na czwartek do siedziby jednej z firm w Jędrzejowie i ukradł gotówkę. Łupem złodzieja padły trzy tysiące złotych. MINOS



Przy ulicy Słowiańskiej powstają nowe mieszkania - wizualizacja nowego budynku.

RUSZYŁA NOWA INWESTYCJA W JĘDRZEJOWIE

Apartamentowiec na 46 mieszkań

Julia Warych
Jędrzejów

W Jędrzejowie przy ulicy Słowiańskiej powstaje apartamentowiec na 46 mieszkań.

Przy ulicy Słowiańskiej w Jędrzejowie ruszyła budowa nowego, czteropiętrowego apartamentowca. Na placu budowy widać już pierwsze fundamenty inwestycji, która ma wzbogacić lokalny rynek mieszkaniowy o 46 lokali i zostać oddana do użytku na początku przyszłego roku.

Inwestorem jest firma LOKUM. Projekt zakłada budowę budynku wielorodzinnego obejmującego 46 mieszkań o powierzchniach od 35 do 67 metrów kwadratowych. Różnicowany metraż lokali ma odpowiadać potrzebom zarówno osób poszukujących mniejszych mieszkań, jak i rodzin zainteresowanych większą przestrzenią.

Jak informuje deweloper, lokalizacja przy ulicy Słowiańskiej łączy dostęp do miejskiej infrastruktury z bardziej kame-

ralnym otoczeniem. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się punkty usługowe i instytucje publiczne, co może stanowić istotny atut dla przyszłych mieszkańców.

Budynek będzie wyposażony w windę oraz garaż podziemny. W standardzie przewidziano między innymi ogrzewanie podłogowe i klimatyzację w każdym lokalu, a mieszkania na parterze mają posiadać przynależne ogródki. W projekcie uwzględniono również rozwiązania technologiczne mające wpływ na efektywność energetyczną – wentylację mechaniczną, instalację fotowoltaiczną, okna o podwyższonych parametrach izolacyjnych oraz system klimatyzacji z pompą ciepła.

Zgodnie z zapowiedziami inwestora, zakończenie budowy i oddanie mieszkań do użytkowania planowane jest na początek przyszłego roku.

Zakończenie budowy i oddanie mieszkań przy ulicy Słowiańskiej do użytkowania planowane jest na początek przyszłego roku

wy i oddanie mieszkań do użytkowania planowane jest na początek przyszłego roku. Na tym etapie prace postępują zgodnie z harmonogramem.

Przypomnijmy, że w Jędrzejowie trwa również budowa nowego osiedla w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkania, realizowanej przez spółkę SIM SMS. Inwestycja, która powstaje przy Alei Piłsudskiego, obejmuje 131 mieszkań. Planowane zakończenie budowy całego kompleksu to marzec 2027 roku. Ale niewykluczone, że stanie się to wcześniej, gdyż prace postępują w bardzo dobrym tempie. Na osiedlu powstaną liczne udogodnienia dla mieszkańców, takie jak miejsca parkingowe, plac zabaw dla dzieci, altany śmietnikowe, a także windy i klatki schodowe dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zainstalowane zostaną także ładowarki do samochodów elektrycznych. Po zakończeniu budowy, mieszkania zostaną przekazane lokatorom w stanie „pod klucz”, gotowe do natychmiastowego wprowadzenia. ©©

Pomysłowe prace laureatów konkursu



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Podsumowanie konkursu w koneckiej bibliotece. Laureaci z burmistrzem Krzysztofem Obratańskim

Marzena Kądziela
Końskie

Pomysłowe prace w koneckiej bibliotece. Zaprezentowali je zwycięzcy konkursu „Odpady segregujemy - planetę ratujemy”.

Rysunki, wyklejanki, papierowe płaskorzeźby mogli oglądać we workowe przedpołudnie uczestnicy spotkania podsumowującego konkurs plastyczny „Odpady segregujemy - planetę ratujemy”. Laureaci otrzymali wartościowe nagrody.

„Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci” - przywołał znane porzekadło burmistrz Końskich Krzysztof Obratański podczas uroczystości, która odbyła się we wtorkowe przedpołudnie w koneckiej Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy imienia Cezarego Chlebowskiego. Porzekadło idealnie pasuje do reguły celów konkursu plastycznego, który uczy dzieci ze szkół podstawowych prawidłowych zasad segregacji odpadów.

Na spotkanie zostali zaproszeni laureaci konkursu, który trwał od połowy listopada do połowy grudnia minionego roku. W tym czasie uczniowie klas I - VII zgłaszali swoje prace. We wtorek, 24 lutego, autorzy najciekawszych wraz ze swymi nauczycielami - opiekunami, rodzicami, a także dyrektorami szkół stawili się w bibliotece. Gośćmi honorowymi byli burmistrz Krzysztof Obratański, jego zastępca Marcin Zieliński, a także pracownicy Wydziału Urbanistyki Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy.

Po powitaniu gości przez dyrektora biblioteki Dariusza Kowalczyka burmistrz Krzysztof Obratański wręczył wartościowe nagrody zdobywcom pierwszych, drugich i trzecich miejsc oraz uczniom wyróżnionym.

Celem konkursu było zgłębianie zasad właściwego postępowania z odpadami, a w szczególności zasad recyklingu, zachęcenie do prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów, pobudzenie aktywności artystycznej wśród dzieci i młodzieży, podniesienie świadomości ekologicznej u dzieci w zakresie prawidłowego segregowania odpadów, kształtowanie wśród dzieci i młodzieży właściwej postawy wobec środowiska naturalnego.

Pomysłodawcą i koordynatorem konkursu był burmistrz Krzysztof Obratański, a jego realizacją zajęli się pracownicy Wydziału Urbanistyki Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Oto laureaci konkursu:

Klasy I - III:

I miejsce - Nina Wierzbińska, Szkoła Podstawowa w Stadnickiej Woli; II miejsce ex aequo: Tymon Trojanowski, Szkoła Podstawowa nr 2 w Końskich, Laura Lis, Szkoła Podstawowa w Modliszewicach; III miejsce ex aequo: Gabriela Latańska, Szkoła Podstawowa w Bedlnie, Alicja Kurp, Szkoła Podstawowa w Rogowie.

Wyróżnienia: Hanna Jędrasik, SP w Bedlnie; Szymon Gula, SP w Nowym Dziebałowie; Fabian Gajzler, SP w Pomykowie; Mia Jakubczyk - Hilton, SP nr 1 w Końskich

Klasy IV - VII:

I miejsce - Kornelia Kozłowska, SP nr 1 w Końskich; II miejsce ex aequo: Oliwia Panfil, SP w Stadnickiej Woli, Oliwia Pluta, SP w Pomykowie; III miejsce ex aequo: Marta Leszczyńska, SP w Rogowie, Gabriela Ramuś, SP w Nowym Dziebałowie, Laura Lis, SP w Modliszewicach

Wyróżnienia: Blanka Szabelak, SP w Nowym Kazanowie; Mikołaj Mrozik, SP w Bedlnie; Hanna Wróbel, SP 2 w Końskich; Jan Witczak, SP w Nowym Kazanowie. ©©

KRÓTKO

GINA SMYKÓW

E-papierosy bez akcyzy

Kieleccy policjanci walczący z przestępczością narkotykową, pojawili się w zeszłym tygodniu w gminie Smyków w powiecie koneckim. Zatrzymali dwóch braci. - U starszego znaleźli dwa gramy środka wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina, u młodszego 134 papierosy elektroniczne bez polskich znaków akcyzy - wyliczała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Pierwszemu z mężczyzn grożą trzy lata więzienia, drugiemu grzywna i przepadek kontrabandy. SABA

RADOSZYCE

Oszukany w internecie

102 złote stracił 47-letni mieszkaniec Radoszyc w powiecie koneckim, który z ogłoszenia w mediach społecznościowych kupił maszynkę do mięsa. Po przelewie pieniędzy kontakt ze sprzedawcą się urwał. SABA

KOŃSKIE

Z konta zniknęły pieniądze

31-letni mieszkanka Końskich zgłosiła policjantom, że z jej konta zniknęło pięć tysięcy złotych. Kobieta wcześniej znalazła w internecie ogłoszenie o sprzedaży opon. Podczas płatności oszuści weszli w posiadanie danych do jej konta, z jej rachunku wypłacono kilka sum na łączną kwotę pięciu tysięcy złotych. SABA

GINA SMYKÓW

Znalazła portfel pełen pieniędzy

Na parkingu w miejscowości Królewiec 52-latką znalazła w sobotni poranek portfel zawierający ponad 650 złotych i dokumenty 40-latkę z gminy Smyków. Podjechała ze znaleziskiem do koneckiej komendy i przekazała je dyżurnemu. 40-latek jeszcze tego samego dnia odebrał portfel. - Mężczyzna nie krył radości z odzyskania zagubionych rzeczy, ale i podziwu dla uczciwej kobiety - opowiadał młodszego aspiranta Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. MINOS



FOT. YOUTUBE/MACIEJ JE

Youtuber Maciej Je odwiedził kilka lokali w Końskich i ocenił dania.

GASTRONOMIA JAK OCENIŁ POTRAWY W LOKALACH?

Youtuber Maciej Je w Końskich

Paula Goszczyńska
Końskie

Znany youtuber Maciej Je odwiedził Końskie. Zjadł ramen, pizzę, zapiekanke, pierogi i klasyczny obiad. Jak je ocenił?

Influencer przyjechał, by przetestować dania z kilku lokali w Końskich, między innymi „Kuchni u Babci”, „Markowych Pierogów”, „Piecowni” oraz „Yumeno Ramen”.

Maciej to youtuber, który od lat prowadzi kanał Maciej Je. Odwiedza różne miejscowości i testuje dania z wielu lokali. Ocenia obsługę i przede wszystkim smak i jakość testowanych potraw. Jego filmy ogląda ponad 300 tysięcy subskrybentów.

Ostatnio Maciej odwiedził Końskie. - Dostałem cynk, że w Końskich, w województwie świętokrzyskim (tych od „tu się wygrywa wybory” i od debaty prezydenckiej), można zjeść bardzo dobry ramen. I wczoraj się na niego wybrałem. A że w tym 17-tysięcznym mieście spędziłem pół dnia, to wleciało

jeszcze trochę jedzenia - napiął na swoim Facebooku youtuber.

Na samym początku Maciej odwiedził bistro „Kuchnia u Babci”, gdzie zamówił kotlet mielony z ziemniaczkami i surówkami. - Całkiem soczysty, mocno mięsny, bez zapychaczy. Bardzo dobry - ocenił. Dodał, że jest smacznie, domowo i tradycyjnie. Przy okazji zwrócił uwagę na sporą porcję.

Kolejny lokal na mapie wybiegł influencer to „Markowe Pierogi”. Tu zamówił pierogi ruskie oraz barszcz czerwony. - Pierogi solidnie nabite. Jest naprawdę świetnie. Farsz jest jest bardzo fajny o odpowiednich proporcjach. Do tego pyszne delikatne ciasto - wyraził zadowolenie.

Następnie Maciej zjadł zapiekanke serowy raj z „Zapie-

kane”. - Smaczna, chrupiąca bagietka. Nie jem na co dzień zapiekanek i może nie mam dużego porównania, ale ta smakuje mi całkiem nieźle - powiedział.

Następna w kolejce była Kawiarnia na ulicy Warszawskiej. Tu youtuber zamówił sernik z białą czekoladą i sosem malinowym, który określił na bardzo smaczny i obficie polany musem. - Przyjemny sernik, przyjemna kawa i bardzo przyjemne miejsce - podsumował youtuber.

Na liście nie zabrakło Piecowni. Tu Maciej zamówił pizzę Taleggio&Nduja. - Samo ciasto mnie nie powala, jest trochę bułkowate, zwłaszcza na brzegach. Jestem tą pizzą trochę rozczarowany - powiedział na filmie.

Ostatnim przystankiem był Yumeno Ramen, gdzie do testów wybrany został spicy miso. - Makaron jędrny, sprężysty, doskonały. Porcja solidna. Sam bulion głęboki, ciężki. Ten ramen jest fenomenalny - ocenił zachwycony Maciej, który uwagi miał tylko do cebuli. ©©

Maciej od lat prowadzi kanał Maciej Je. Odwiedza różne miejscowości i testuje dania z wielu lokali. Ocenia przede wszystkim smak i jakość

Pożegnanie pana Mieczysława



Uroczystości pogrzebowe świętej pamięci Mieczysława Guździola w kościele we Włoszczowie.

Marek Piórecki
Włoszczowa

Pogrzeb Mieczysława Guździola - wychowawcy młodzieży, harcerza, regionalisty i społecznika odbył się we Włoszczowie w poniedziałek, 23 lutego.

Mieczysław Guździół, emerytowany nauczyciel języka rosyjskiego i wychowania fizycznego w I Liceum Ogólnokształcącego imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie, zmarł w piątek 20 lutego w wieku 99 lat. Był instruktorem-seniorem Związku Harcerstwa Polskiego, przewodniczącym Rady Programowej Izby Regionalnej Ziemi Włoszczowskiej. Pełnił wiele funkcji w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Działal w organizacjach społecznych, między innymi w Polskim Czerwonym Krzyżu i Polskim Komitecie Pomocy Społecznej.

Mieczysława Guździola żegnała rodzina, przedstawiciele włoszczowskich szkół, harcerze. Msza Święta żałobna została odprawiona w kościele pod wezwaniem Błogosławionego Księdza Józefa Pawłowskiego z grona 108 męczenników we Włoszczowie. Po mszy nastąpiło odprowadzenie Zmarłego. Świętej pamięci Mieczysława Guździola spoczął na cmentarzu parafialnym we Włoszczowie.

Mieczysław Guździół to znany włoszczowski społecznik, regionalista i pedagog, emerytowany nauczyciel I Liceum Ogólnokształcącego we Włoszczowie.

Urodził się 30 sierpnia 1926 roku w Przemyślu (wówczas województwo lwowskie). Był synem pracownika Polskich Kolei Państwowych Piotra Guździola i Anny, z zawodu krawcowej.

Harcerz od 1938 roku. 1 września 1944 roku został

uczniem Męskiego Gimnazjum w Przemyślu. Pracę rozpoczął w Jasienicy w 1949 roku po ukończeniu Liceum Pedagogicznego.

Od 1951 roku na stałe związany z Włoszczową, emerytowany nauczyciel w I Liceum Ogólnokształcącym imienia generała Władysława Sikorskiego, instruktor-senior Związku Harcerstwa Polskiego, członek zarządu Włoszczowskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury, przewodniczący Rady Programowej Izby Regionalnej Ziemi Włoszczowskiej. Początkowo uczył języka rosyjskiego, a później wychowania fizycznego. W latach 70. XX wieku pracował w Kuratorium Oświaty w Kielcach. Przed odejściem na emeryturę był wychowawcą w internacie.

Był wychowawcą, mentorem, opiekunem młodzieży. Wychował setki uczniów. Odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Za Zasługi dla Związku Harcerstwa Polskiego z Rozetą, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Weterana Walk o Niepodległość, Medalem Pro Patria.

Od 1949 roku był związany ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, gdzie pełnił odpowiedzialne funkcje i reprezentował włoszczowskie środowisko nauczycielskie na zjazdach krajowych organizacji.

Piękną kartą w życiu świętej pamięci Mieczysława Guździola było harcerstwo, do którego wstąpił w 1938 roku.

Autor wielu publikacji o charakterze pedagogicznym i wychowawczym, regionalista, społecznik oddany drugiemu człowiekowi. Działal w wielu organizacjach społecznych, między innymi Polskim Czerwonym Krzyżu, Polskim Komitecie Pomocy Społecznej. ©©

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Zmarła Grażyna Toborek

Nie żyje Grażyna Toborek, pracownica placówek oświatowych w gminie Włoszczowa. Zmarła w poniedziałek, 23 lutego. Miała 57 lat.

O śmierci pani Grażyny Toborek poinformowała Iwona Boratyn, rzecznik prasowy Urzędu Gminy Włoszczowa.

„Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o tym odejściu. 23 lutego w wieku 57 lat nagle zmarła Grażyna Toborek - wieloletnia pracownica przedszkoli i szkół w gminie Włoszczowa, między innymi w przedszkolach samorządowych numer 1 i 2. Ostatnio pracowała na stanowisku intendenci Szkoły Podstawowej numer 2 we Włoszczowie. Wcześniej związana była zawodowo z włoszczowskim PSS „Społem” czy KTK „Victoria” w Częstochowie. Bardzo lubiana, szanowana, oddana swojej pracy. Była osobą, na którą można było liczyć. Rodzinie, Bliskim i Wszystkim, których odejście świętej pamięci Grażyny Toborek okryło żałobą składamy wyrazy głębokiego współczucia” - napisała Iwona Boratyn. Panią Grażynę Toborek żegna też społeczność Szkoły Podstawowej numer 2 we Włoszczowie, gdzie pracowała przez wiele lat.

MP

WŁOSZCZOWA

Zobowiązany do wyjazdu

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Kielcach działali w zeszłym tygodniu we Włoszczowie. Skontrolowany przez nich 36-latek obywatel Uzbekistanu miał ważny paszport, ale kartę pobytu nieważną od połowy grudnia zeszłego roku. Mężczyzna został zobowiązany do wyjazdu. Do Strefy Schengen będzie mógł wrócić najwcześniej za pół roku.

SABA

GINIA KRASOCIN

Złodziej okradł garaż

Na ponad trzy tysiące złotych szacowane są straty po włamaniu do garażu w jednej z miejscowości w gminie Krasocin w powiecie włoszczowskim. Złodziej zabrał elektronarzędzia i akcesoria motocyklowe.

MINOS



Młode włoszczowskie siatkarki podczas turnieju pokazały wielkie serce go gry.

1/8 MISTRZOSTW POLSKI JUNIOREK MŁODSZYCH

Siatkarki Victorii dzielnie walczyły

Marek Piórecki
Włoszczowa

We Włoszczowie odbyły się trzydniowe rozgrywki 1/8 Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych z udziałem naszych wicemistrzyń regionu UKS Victoria Włoszczowa.

W miniony weekend, od piątku do niedzieli, 20-22 lutego, w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie odbyły się rozgrywki 1/8 Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych. Brały w nich udział zawodniczki UKS Victoria Włoszczowa, które dzielnie walczyły o awans.

W turnieju udział wzięły cztery drużyny, które zostawiły na boisku mnóstwo serca i walki. Niestety w tym roku Victorii nie udało się awansować do 1/4 finału, ale zawodniczki zapowiedziały, że wrócą na parkiet jeszcze silniejsze i będą walczyć o to w przyszłym sezonie.

W pierwszym swoim meczu zawodniczki UKS Victoria Włoszczowa po zaciętej walce przegrały z SN Gedanią Gdańsk 0:3 (17:25, 23:25, 25:27).

W drugim UKS Victoria Włoszczowa pokonała MKS Stal Poniatową 3:0 (25:22, 27:25, 25:14) - To był naprawdę świetny, zacięty mecz. Walczyłyśmy od początku do końca i pokazałyśmy charakter na boisku Efekt? Wygrywamy 3:0!!! Ogromne brawa dla naszej MVP - Niny Pakosz! - czytamy na fanpage'u UKS Victorii Włoszczowa.

Tego samego dnia UMKS MOS Wola Warszawa wygrała z SN Gedanią Gdańsk 3:0 (25:12, 25:21, 25:16). MVP tego meczu została Joanna Wasilewska.

Wszystko rozstrzygnęło się ostatniego dnia, w niedzielę. Najpierw mecz Gedanii Gdańsk ze Stalą Poniatową. Oba zespoły pokazały charakter i determinację, walcząc o każdą piłkę, ale to jednak Gdańsk wygrał 3:0.

Włoszczowa była gospodarzem prestiżowych rozgrywek siatkarskich 1/8 Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych

Następnie starcie Victorii Włoszczowa z UMKS MOS Wola Warszawa - bardzo wymagającym przeciwnikiem. To był bardzo intensywny mecz, w którym nie brakowało długich wymian i sportowych emocji. Ostatecznie to Warszawa triumfowała 3:0 (25:16, 25:21, 25:16).

Ostateczna klasyfikacja wygląda następująco: 1.UMKS MOS Wola Warszawa - awans do 1/4 Mistrzostw Polski Juniorek Młodszych, 2.SN Gedania Gdańsk, 3.UKS Wiktoria Włoszczowa, 4.MKS Stal Poniatowa.

- Dziękujemy wszystkim kibicom za obecność, wsparcie i doping!! Jesteście niesamowici!! Dziękujemy również naszym sponsorom za zaufanie i wsparcie, które pozwala nam się rozwijać i walczyć o kolejne cele: Gmina Włoszczowa, Starostwo Powiatowe we Włoszczowie, Strunobet-Migacz, Nadleśnictwo Włoszczowa, PKS Włoszczowa, OSiR Włoszczowa, Stomatologia Michalscy, Bank Spółdzielczy we Włoszczowie, Tacho-Kontrol - czytamy na fanpage'u UKS Victorii Włoszczowa. ©©



FOT. OSP KSRG MAŁOGOSZCZ

163. rocznica Bitwy pod Małogoszczem. Inscenizacja historyczna.



FOT. OSP KSRG MAŁOGOSZCZ

Salwa honorowana cmentarzu podczas uroczystości.

Pamiętali o bohaterach - 163. rocznica powstańczej Bitwy pod Małogoszczem

Anna Bilka
Małogoszcz

163. rocznica Bitwy pod Małogoszczem obchodzona była z rozmachem, z uroczystościami w kościele, na rynku, cmentarzu i w Ostoi Dworskiej.

W niedzielę, 22 lutego odbyły się uroczyste obchody 163. rocznicy Bitwy pod Małogoszczem. Oddano hołd bohaterom powstania styczniowego.

Uroczystości rozpoczęły się od zbiórki delegacji, mieszkańców oraz zaproszonych gości na małogoskim rynku, po czym poczty sztandarowe w uroczystym szyku przemaszerowały do kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz na miejscowy cmentarz, gdzie oddały hołd poległym 163 lata temu.

Bitwa pod Małogoszczem była jednym z najważniejszych starć powstania i symbolem odwagi, determinacji oraz niezłomności Polaków. To tutaj

żołnierze dowodzeni przez Mariana Langiewicza pokazali, czym jest odpowiedzialność za Naród i gotowość do najwyższego poświęcenia. Ramie w ramie stanęli ludzie różnych stanów i profesji zjednoczeni jednym pragnieniem Niepodległej Polski.

- W Małogoszczu oddaliśmy hołd bohaterom Powstania Styczniowego, którzy w 1863 roku podjęli nierówną walkę o wolność Ojczyzny. Bitwa pod Małogoszczem była jednym z najważniejszych starć powstania i symbolem odwagi, determinacji oraz niezłomności Polaków.

To tutaj żołnierze dowodzeni przez Mariana Langiewicza pokazali, czym jest odpowiedzialność za Naród i gotowość do najwyższego poświęcenia. Ramie w ramie stanęli ludzie różnych stanów i profesji zjednoczeni jednym pragnieniem Niepodległej Polski. Dzisiejsze uroczystości to nie tylko wspomnienie historii, ale także refleksja nad tym, czym dla nas

jest patriotyzm, wspólnota i troska o naszą „małą ojczyznę”. Pamięć o bohaterach 1863 roku zobowiązuje nas do jedności, odpowiedzialności i szacunku dla wolności - podkreślił Paweł Faryna, starosta jędrzejowski.

Częścią obchodów rocznicy był XIX Małogowski Zjazd Turystyczno-Historyczny, w którym wzięło udział ponad 150 pasjonatów. Jego zakończenie odbyło się w Zagrodzie Edukacyjnej „Ostoi Dworskiej”, gdzie miały miejsce także wykład historyczny, plenerowa inscenizacja z opowieścią o roku 1863/64, wystawa pamiętek i pocztunek.

Bitwa pod Małogoszczem - to jedna z największych bitew powstania styczniowego, została stoczona 24 lutego 1863 roku.

Bitwa pod Małogoszczem z 1863 roku na stałe wpisała się w historię miasta oraz walk narodo-wyzwoleńczych polskiego narodu, odegrała duże znaczenie dla historii narodo-

wego zrywu. Mimo że Polacy zostali rozproszeni przez wojska carskie, była aktem bohaterskiej odwagi powstańców zgromadzonych na małogoskiej ziemi.

W bitwie zginęło co najmniej 300 Polaków, około 500 odniosło poważne rany. Mieszkańcy za pomoc powstańcom ponieśli wielkie straty. Miasto doszczętnie spłonęło, a w roku 1869 odebrano mu prawa miejskie.

Ślady bitwy spotykamy na każdym kroku, poczynając od mogił na małogoskim cmentarzu, uwiecznienia daty bitwy na Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Defilad, nazwach ulic w samym Małogoszczu, po nadanie imienia 24 lutego 1863 r. Szkole Podstawowej w Małogoszczu oraz Liceum Ogólnokształcącemu imienia Bohaterów Powstania Styczniowego w Małogoszczu. Te wydarzenia literacko interpretował sam Stefan Żeromski w „Wiernej Rzece”. ©



FOT. OSP KSRG MAŁOGOSZCZ

Msza święta w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.



FOT. OSP KSRG MAŁOGOSZCZ

Reprezentanci Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Małogoszczu podczas uroczystości na cmentarzu.



FOT. OSP KSRG MAŁOGOSZCZ

Uroczystości na małogoskim rynku z pocztami sztandarowymi.



FOT. OSP KSRG MAŁOGOSZCZ

Uroczysty przemarsz w historycznych strojach.



Julia Adamczyk podczas koncertu w Centrum Kultury w Jędrzejowie.

WYDARZENIE ZEBRANO PRAWIE 25 TYSIĘCY NA LECZENIE I REHABILITACJĘ

Piękny koncert dla Julii Adamczyk w Jędrzejowie

Anna Bilśka
Jędrzejów

Koncert charytatywny dla Julii Adamczyk w Centrum Kultury w Jędrzejowie był pełny wzruszeń i otwartych serc. Zebrano prawie 25 tysięcy złotych.

Wieczór pełen wzruszeń i pozytywnej energii odbył się w Centrum Kultury w Jędrzejowie, gdzie mieszkańcy zjednoczyli się, aby wspierać Julkę Adamczyk, która od urodzenia zmaga się z czterokończynowym mózgowym porażeniem dziecięcym. Zebrano pokaźną kwotę na leczenie i rehabilitację.

W niedzielę, 22 lutego w sali widowiskowej Centrum Kultury w Jędrzejowie odbył się wyjątkowy koncert charytatywny „Song o Słoneczku”. Wydarzenie było częścią Wieczoru Filantropii - inicjatywy lokalnych władz i jędrzejowskiego Centrum Kultury, która ma na celu wsparcie osób potrzebujących i promowanie idei bezinteresownej troski o drugiego człowieka.

Znaczną popularność zdobyły sztuczki magiczne, w których Julka czynnie uczestniczyła. Magik Irek stworzył atmosferę czarów i magii a dzięki wspaniałym występom Małej Akademii Śpiewu oraz Małego Jędrzejowa, sala koncertowa wypełniła się melodiami i energią młodych wykonawców.

Nie tylko muzyka i magia były atrakcjami tego wieczoru. Publiczność miała okazję skosztować wyrobów cukierniczych oraz pierogów, które zostały przygotowane przez społeczność lokalną. Przeszkole numer 1 oraz Szkoła Podstawowa numer 2 imienia Komisji Edukacji Narodowej w Jędrzejowie zadbały o kulinarną stronę wydarzenia.

Dzienny Dom „Senior+” z Jędrzejowa również włożył swoje serce w przygotowania, tworząc piękne prace artystyczne, które wzbogaciły ofertę aukcji.

Kulminacyjnym punktem wieczoru była licytacja unikalnych prac artystów z regionu. Swoje dzieła wystawili m.in. Zbigniew Kasprzak, Krzysztof Nowak, Piotr Waleron, Artur

Smerkowski oraz Leszek Kowalski. Aukcja cieszyła się dużym zainteresowaniem, a jej dochód przekroczył 15 000 złotych.

Całość zgromadzonych środków z wydarzenia wyniosła 24.424,83 złotych. Fundusze te zostaną przeznaczone na rehabilitację dziewczynki, która dzięki wsparciu swojej społeczności, ma szansę na dalszy postęp w leczeniu.

Julia Adamczyk to 14-letnia mieszkanka Jędrzejowa, która od urodzenia zmaga się z czterokończynowym mózgowym porażeniem dziecięcym. Julia nie chodzi ani nie siedzi samodzielnie i wymaga całodobowej opieki. Jej codzienność to intensywna rehabilitacja, wizyty u specjalistów i kosztowne terapie, które pozwalają utrzymać dotychczasową sprawność.

Julia to 14-letnia mieszkanka Jędrzejowa, która od urodzenia zmaga się z czterokończynowym mózgowym porażeniem dziecięcym

Julia porusza się na wózku inwalidzkim z napędem elektrycznym. Całe jej dzieciństwo to nieustanna rehabilitacja, wizyty u specjalistów i walka o choćby najmniejszy postęp. Rodzice robią wszystko, co możliwe, by pomóc ukochanej córce - intensywna rehabilitacja, turnusy, kosztowne terapie oraz leczenie, które przynosiło chwilową ulgę i nadzieję.

Julia przeszła wiele operacji, które miały zmniejszyć bolesne napięcie mięśniowe i ułatwić Jej codzienne funkcjonowanie. Niestety pojawiają się kolejne przykurcze, a lekarze wskazują na konieczność dalszych konsultacji i następnej operacji, by zapobiec pogłębianiu się deformacji i bólu.

Mimo tylu przeciwności losu Julia jest niezwykle dzielna i pogodna dziewczynką.

Każdego dnia pokazuje nam, czym jest siła charakteru, cierpliwość i determinacja. Przyszedł jednak taki moment, że bez wsparcia ludzi o dobrych sercach sami nie damy rady. Dlatego z całego serca prosimy o pomoc - napisali rodzice Julii w opisie zbiórki. ©©

Rozbudują dwa ważne odcinki drogi krajowej

Damian Wiśniewski
Powiat jędrzejowski/Region

Kielecki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad złożył wnioski o decyzje środowiskowe na rozbudowę dwóch odcinków drogi krajowej 78.

Chodzi o odcinki Goleniowy - Nagłowice oraz Nagłowice - Przysław. Plany te obejmują modernizację drogi na łączną długość 25 kilometrów, co ma na celu między innymi przystosowanie trasy do obciążenia 11,5 tony na oś.

Złożenie wniosków o decyzje środowiskowe to krok w przygotowaniach do rozbudowy drogi krajowej numer 78.

Dla odcinka Drogi Krajowej 78 Goleniowy - Nagłowice, o długości 14,4 kilometra, wniosek złożono do wójta gminy Moskorzew. W tej propozycji trasa biegnie nowym korytarzem przez około 11 kilometrów, omijając od południa miejscowości takie jak Moskorzew, Damiany, Chlewice i Jarosław.

Z kolei rekomendowany wariant dla ponad 10-kilometrowego odcinka Nagłowice - Przysław biegnie w głównej mierze wzdłuż istniejącej już Drogi Krajowej 78, omijając Nagłowice od południa. Ten wniosek trafił do wójta gminy Nagłowice.

Odcinki od granicy śląsko-świętokrzyskiej w Goleniowach do Przysławia zostaną

przebudowane na drogę klasy GP, czyli głównej przyspieszonego ruchu.

Inwestycja obejmie budowę oraz modernizację skrzyżowań, infrastruktury inżynierskiej, a także ciągów pieszych i dróg dojazdowych.

Po uzyskaniu decyzji środowiskowych, kolejne etapy przedsięwzięcia będą obejmować opracowanie projektów budowlanych oraz zdobycie zgód na realizację inwestycji drogowej.

To jedno z kilku planowanych do rozbudowy odcinków dróg krajowych w regionie świętokrzyskim. W grudniu 2025 roku złożono wniosek o decyzję środowiskową dla odcinka drogi Krajowej 79 Sośnica - Koprzywnica, obejmującego około 7 kilometrów drogi. W styczniu bieżącego roku złożono również wniosek dla odcinka Drogi Krajowej 78 Jędrzejów - Kije, który sąsiaduje z już rozbudowanym odcinkiem Drogi Krajowej 78 Kije - Chmielnik.

- Obecnie trwają prace przygotowawcze dotyczące rozbudowy i wzmocnienia sześciu odcinków Drogi Krajowej 79 i trzech Drogi Krajowej 78, które łącznie mają około 120 kilometrów. Świętokrzyskie stawia na rozwój infrastruktury drogowej, co ma przynieść korzyści zarówno mieszkańcom, jak i przedsiębiorcom z regionu - czytamy dalej w komunikacie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. ©©



GMINA KOŃSKIE

Przewrócona ciężarówka blokowała ruch

Dwie osoby zostały poszkodowane w wypadku, do jakiego doszło w środę, 25 lutego po godzinie 7 na krajowej trasie numer 42 na wysokości Nowego Kazanowa w powiecie koneckim. Przewróciła się tu ciężarówka. Ze wstępnych ustaleń koneckich policjantów wynika, że 52-letni kierujący ciężarowym Volvo na prostym

odcinku drogi, z nieustalonych w chwili obecnej przyczyn, zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie do przydrożnego rowu. Kierowca i 51-letni pasażer zostali zabrani do szpitala na badania. Na miejscu wypadku działali strażacy z Końskich i druhowie z Rudy Malenieckiej. Łącznie cztery zastępy. MINOS



FOT. MONIKA BAKALARZ/UG KLUCZEWSKO

Młodzi zawodnicy rywalizowali w jednej konkurencji - biegu z przeszkodami.



FOT. MONIKA BAKALARZ/UG KLUCZEWSKO

Ocenie podlegało również między innymi przenoszenie węży strażackich.

Powiatowe Halowe Zawody Pożarnicze w Kluczewsku. Walczyło aż 35 drużyn

Marek Piórecki
Kluczewsko

Młodzieżowe drużyny pożarnicze dziewcząt z Dobromierza i chłopców z Secemina wygrały II Powiatowe Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo-Pożarnicze w Kluczewsku.

Wystartowało 35 drużyn - 11 dziewczęcych i 22 chłopięce - ze wszystkich gmin powiatu włoszczowskiego. W zawodach rywalizowały reprezentacje z 11 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych: z Moskorzewa, Radkowa, Secemina, Mieczyzna, Świdna, Oleszna, Krasocina, Kurzelowa, Konieczna, Włoszczowy oraz gospodarzy turnieju - Dobromierza.

Zawody rozegrano w niedzielę, 22 lutego, w hali sportowej w Kluczewsku. Młodzi zawodnicy rywalizowali w jednej konkurencji - biegu z przeszkodami. Do przebiegnięcia przez każdego z pięciu członków drużyny były cztery odcinki toru, gdzie oprócz

czasu ocenie podlegało między innymi łączenie i przenoszenie węży, gaśnicy, prądownicy, pokonywanie poprzeczki czy wiązanie węzłów. Młodzież rywalizowała w duchu fair play, prezentując imponującą sprawność i wiedzę z zakresu ochrony przeciwpożarowej.

Sędzią głównym był druh Sylwester Słomiński z Ochotniczej Straży Pożarnej Łachów, przedstawiciel Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych we Włoszczowie.

W kategorii dziewcząt najlepszy w powiecie włoszczowskim okazał się zespół z Dobromierza, prowadzony przez Marcina Jajko. Dodajmy, że Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza Dobromierz to ubiegłoroczny zwycięzca eliminacji powiatowych i wojewódzkich tego turnieju. Srebrny medal wywalczyło Oleszno, a brązowy - Kurzelów.

W kategorii chłopców zwyciężył Secemin, prowadzony przez druha Jarosława Drążkiewicza. Wicemistrzostwo wywal-

czył Dobromierz, a trzecie miejsce - Konieczno.

Zwycięzcy otrzymali czek z wysokości 1200 złotych. Nagrodą za drugie miejsce był voucher na 900 złotych, a za trzecie - 700 złotych.

Nagrodzono również najlepszych zawodników turnieju. W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt trzy pierwsze miejsca zdobyły zawodniczki z Dobromierza: Julia Gaj, Klaudia Banaszczyk i Milena Pakuła. W grupie chłopców pierwsze miejsce zajął Maciej Gusta z Dobromierza, drugie - Wojciech Krzyżanowski z Secemina, a trzecie - Mateusz Jakubowski z Radkowa. Najlepsi zawodnicy również otrzymali voucher od sponsorów.

Zwycięskie drużyny w obu kategoriach, czyli Dobromierz i Secemin, oraz dodatkowo dziewczyny z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Oleszno będą reprezentowały powiat włoszczowski w eliminacjach wojewódzkich Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, które od-

będą się 14 marca w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie. Dodajmy, że młodzi strażacy z powiatu włoszczowskiego są prekursorami zawodów halowych w województwie świętokrzyskim.

Młodym strażakom kibicowali i wręczali nagrody między innymi Paweł Górnica, dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Kielcach, prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych we Włoszczowie Bartłomiej Robak, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie Paweł Mazur, burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek, wójt Kluczewska Rafał Pałka z przewodniczącą Rady Gminy Kluczewsko Bożeną Ławieńską, wójt Moskorzewa Marcin Wiekiera, wicewójt Secemina Sławomir Pietraszek, członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Rafał Pacanowski i wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Piotr Spurek. ©©



Maciej Gusta z Dobromierza na najwyższym stopniu podium. Jest uczniem włoszczowskiego „Staszcza”.



Młodzi strażacy, oprócz sprawności fizycznej, musieli wykazać się wiedzą i dużymi umiejętnościami.



FOT. MONIKA BAKALARZ/UG KLUCZEWSKO

Na zakończenie odbyła się uroczystość dekoracji zawodników.



FOT. MONIKA BAKALARZ/UG KLUCZEWSKO

Zawody odbywały się w pięknej hali sportowej w Kluczewsku.

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA
Stand-up Mama
Na Obrotach

Stand-up Mama Na Obrotach odbędzie się 10 marca o godzinie 19 w Domu Kultury we Włoszczowie. Mama Na Obrotach wraz z życiową metamorfozą ogłasza nowy trzeci program stand-up pt. „Nieżył Bajzel”, z którym odwiedzi całą Polskę! „Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dziesiątki różnych przeżyciów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Nieżył bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu!” - przekazuje stand uperka, która na scenę wkroczyła w 2023 roku podbijając internet śmiesznymi filmikami. Życie to nie bajka, tylko niekończący się kabalet. Zakupy kończą się pontonem w salonie, w kolejce do lekarza zdążysz poznać pół miasta, a rodzinne rady bywają tak „mądre”, że lepiej ich nie sprawdzać w praktyce. „Nieżył Bajzel” to ponad godzina niepowtarzalnego humoru, energii i szczerości, w której codzienny bałagan zamienia się w najlepszą terapię śmiechem. To wszystko w stylu, który publiczność Matki Na Obrotach kocha najbardziej - prawdziwie, głośno i bez filtra! Uwaga: po tym występie możesz już nigdy nie spojrzeć tak samo na zakupy, lekarza... ani na własnego staro i szwagra. Bilety dostępne na kupbilecik.pl. M

KOŃSKIE

„Dwie połówki pomarańczy”

Spektakl „Dwie połówki pomarańczy” będzie można obejrzeć 8 marca w Koneckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 16. Bilety naupbilecik.pl. „Dwie połówki pomarańczy” to komedia, która rozbawi Was do łez! Miłość, tajemnice i humor na najwyższym poziomie! Co się dzieje, gdy w jednym hotelowym pokoju spotykają się cztery kobiety - wdowa, psycholog, zbuntowana młoda dziewczyna i... babcia, której nie da się zatrzymać? Na jaw wychodzą sekrety, które zmieniają wszystko. Czy miłość naprawdę trwa wiecznie? Czy prawda zawsze jest najważniejsza? „Dwie połówki pomarańczy” to komedia, która rozbawia, wzrusza i zaskakuje od pierwszej do ostatniej sceny. Łączy inteligentny humor z uniwersalnymi emocjami. M

RADOSZYCE

Gminny Dzień
Kobiet z atrakcjami

Tradycyjnie w okolicy Dnia Kobiet burmistrz Radoszyc zaprasza panie z całej gminy na wspólne obchody ich święta. Tym razem uroczystość zatytułowaną „Lubię być szczęśliwa” odbędzie się w piątek 6 marca o godzinie 17 w sali widowiskowej przy ulicy Częstochowskiej 4. Muzycznie uatrakcyjni spotkanie młoda, utalentowana wokalistka Hanna Maciejczyk. Hania jest członkinią przepięknie śpiewającego tercetu „Madam”, wielokrotnie nagradzanego zespołu z Młodzieżowego Domu Kultury w Kielcach kierowanego przez Przemysława Sękowskiego. Dziewczęta były uczestnikami między innymi telewizyjnego show „The Voice Kids”. Hania jest laureatką programu „Talenty Świętokrzyskie” czy Danuta Rinn Festiwal. Uczy się w Liceum Ogólnokształcącym imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie. Na panie czekać też będzie słodki poczęstunek, kawa, herbata. Wstęp wolny. MIK

KOŃSKIE

Marsz „Wilczym Tropem”

Samorząd powiatu koneckiego zaprasza w piątek, 27 lutego, na VII Powiatowy Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Wilczym Tropem”. Organizatorzy spodziewają się setek uczestników. Marsz wyruszy o godzinie 10, sprzed II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Końskich, ale zbiórka rozpocznie się już o godzinie 8.30 w sali gimnastycznej, gdzie będzie można obejrzeć okolicznościową wystawę. Po wyruszeniu sprzed „nowego” ogólniaka, uczestnicy przejdą ulicami Końskich, by zatrzymać się przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki na rynku, gdzie odbędzie się Apel Pamięci. Meta marszu będzie zorganizowana przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1. - Zapraszamy młodzież, rodziny, przedstawicieli instytucji, organizacji społecznych oraz wszystkich mieszkańców pragnących w godny i aktywny sposób uczcić pamięć Żołnierzy Wyklętych. VII edycja marszu ma stanowić wyraz wspólnoty, szacunku oraz odpowiedzialności za przekazywanie historii coraz to młodszemu pokoleniu - mówi starosta konecki Grzegorz Piec. - Zapisy na starcie. MIK

Marcin Styczeń wystąpi w kolegiacie w Końskich. To prezent dla pań

Marzena Kądziela
Końskie

Marcin Styczeń wystąpi w kolegiacie świętego Mikołaja w Końskich. To prezent dla pań z okazji ich święta 8 marca.

Na muzyczną ucztę z Marcinem Styczeńem w roli głównej zaprasza w niedzielę, 8 marca Parafia świętego Mikołaja w Końskich. Koncert dedykowany jest paniom z okazji Dnia Kobiet.

Marcin Styczeń wystąpi w kolegiacie świętego Mikołaja w Końskich wraz z zespołem w niedzielę, 8 marca o godzinie 16. Jak informuje proboszcz parafii, ksiądz kanonik Jacek Wieczorek, w programie koncertu „Ta droga” znajdują się wybrane piosenki ze wszystkich dwunastu płyt: mistyczna poezja Karola Wojtyły, wiersze Ernesta Brylla, autorskie utwory Marcina Stycznia oraz piosenki Leonarda Cohena. Artysta obdarzony przejmującym, ciepłym głosem, który koi, pobudza do refleksji i daje nadzieję.



Marcin Styczeń zaśpiewa w kolegiacie świętego Mikołaja w Końskich.

Marcin Styczeń - polski wokalista, gitarzysta, kompozytor, autor tekstów, dziennikarz i lektor. Od 2024 roku członek zarządu oraz sekretarz Związku Polskich Autorów i Kompozytorów. Z wykształcenia dziennikarz, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Śpiewa od 30 lat, komponuje, pisze teksty. Koncertuje w kraju i zagranicą. Jego artystyczny dorobek to

dwanaście płyt, pięć z nich stworzył wspólnie z poetą, Ernestem Bryllem, z którym współpracował w latach 2009-2024. To: „Bryllowanie” (2009), „Bryllowanie Live” (2011) - zapis koncertu Marcina Stycznia i Ernesta Brylla z „Teatru Polonia”, „Zejdźmy się jak na wilię” (2012), „Golgota Jasnogórska” (2013) - nagrana z udziałem poety oraz Joanny Lewandowskiej (na-

groda „Feniks 2014”), „Duchy Poetów” (2013). Marcin Styczeń to rytysta niezależny od wielkich wytwórni, młody dyktator mainstreamowych mediów. Zależny za to od swoich słuchaczy. To dla nich tworzy. Wspólnie z nimi odbywa podróż, która wiedzie w głąb. Obdarzony przejmującym, ciepłym głosem, który koi i niepokoi, pobudza do refleksji i daje nadzieję. ©©

Konecka Gala Sportu dla szerokiej publiczności

Marzena Kądziela
Końskie

Po raz pierwszy Konecka Gala Sportu odbędzie się w sali widowiskowej Koneckiego Centrum Kultury.

Dzięki temu naszych najlepszych sportowców będzie mogła okłaskiwać liczna publiczność. Uroczystość odbędzie się w czwartek, 5 marca.

Jak informuje wiceburmistrz Końskich Krzysztof Jasiński, główny organizator Koneckiej

Gali Sportu, kandydatury sportowców w poszczególnych kategoriach można było zgłaszać do końca stycznia, do Urzędu Miasta i Gminy. Rada Sportu wyłoniła laureatów. Listę zdobywców tytułów zaakceptował burmistrz Krzysztof Obratański, a publiczność pozna ich nazwiska na Koneckiej Gali Sportu, która odbędzie się w czwartek 5 marca o godzinie 17 w Koneckim Centrum Kultury.

- To nasze docenienie wspólnych zawodniczek i zawodników, reprezentujących Końskie

w różnych dyscyplinach sportowych oraz osoby i firmy, które swoją pracą zawodową i działalnością społeczną przyczyniają się do rozwoju tej dziedziny życia w naszej małej ojczyźnie - dodaje Krzysztof Jasiński. - Miniony rok obfitował w wiele ważnych wydarzeń i sukcesów, z których jesteśmy niezwykle dumni.

Nagrody będą przyznane w następujących kategoriach: Sportowiec Roku, Niepełnosprawny Sportowiec Roku, Odkrycie Roku, Drużyna Roku, Trener Roku, Nagroda Spe-

cialna, Wydarzenie Sportowe Roku, Praca społeczna na rzecz rozwoju sportu na terenie miasta i gminy Końskie, Przyjaciel Sportu, Ambasador Sportu.

- Laureaci otrzymają piękne statuetki, których autorem jest znany kielecki artysta rzeźbiarz Sławomir Micek - dodaje wiceburmistrz. - Będzie oprawa muzyczna, a całość poprowadzi dziennikarz sportowy Radia Kielce, Rafał Szymczyk. Serdecznie zapraszamy na sportowe podsumowanie minionego roku wszystkich chętnych.

Premierowe spotkanie z książką w Końskich

Marzena Kądziela
Końskie

To wyjątkowa pozycja dla miłośników dziejów naszej Małej Ojczyzny. Opowiada o losach Juliusza Małachowskiego i Juliusza Tarnowskiego.

W piątek 27 lutego w koneckiej bibliotece premiera książki wydanej przez konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego z okazji 90-lecie PTTK, jaka odbyła się w Koneckim Centrum Kultury w listopadzie minionego roku.

Jak przypomina prezes koneckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, Magdalena Weber, bohaterowie książki byli przypominani podczas konferencji z okazji 90-lecie PTTK, jaka odbyła się w Koneckim Centrum Kultury w listopadzie minionego roku.

- Wydanie książki Lucjana Siemińskiego „Dwaj Juliusze” to literacko - historyczna kontynuacja naszego jubileuszu - dodaje pani prezes. - Warto dodać, że pierwsza publikacja książki miała miejsce w 1869

roku. Jej bohaterowie związani byli z Końskimi i obaj zginęli na polu walki. Zdecydowaliśmy się na wznowienie książki wydanej w 1935 roku, gdyż została ona uzupełniona o świadectwo uznania zasług hrabiego Juliusza Tarnowskiego, dawnego właściciela dóbr koneckich, zmarłego w 1917 roku i pochowanego w kryptach kościoła w Końskich.

Spotkanie z „Dwoma Juliuszami” odbędzie się w Bibliotece Publicznej w Końskich w piątek, 27 lutego o godzinie 17. ©©



Prezes Magdalena Weber zaprasza na spotkanie

Legendarny zespół Czerwone Gitary zagra Diamentowy Koncert w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

Koncert legendarnego zespołu Czerwone Gitary odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 27 marca. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

To będzie Diamentowy Koncert z okazji jubileuszu 60-lecia obecności Czerwonych Gitar na scenie muzycznej.

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt Zespołu.

- Ta dwugodzinna muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami Zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z Zespołem. Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności od młodzianego składu Czerwonych Gitar zostały docenione



Zespół „Czerwone Gitary” zagra jubileuszowy koncert w Koneckim Centrum Kultury.

na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. Do zobaczenia na Diamentowej trasie koncertowej, 60-lecia Zespołu, już od 3 stycznia 2026! - zachęcają organizatorzy.

Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje)

i Marcin Niewęgłowski - gitara solowa, śpiew.

Muzyka Czerwonych Gitar nie starzeje się wraz z upływem czasu, ale dojrzewa razem ze swoją publicznością. Czerwone Gitary wciąż potrafią łączyć pokolenia.

Zespół w swojej karierze wydał 15 albumów studyjnych, zdobywając liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe trofeum MIDEM w Cannes.

Podczas koncertu usłyszymy takie piosenki jak „Nie zadzieraj nosa”, „Matura”, „Anna Maria”, „Taka jak ty”, „Wróćmy na jeziora”, „Nikt na świecie nie wie”, „Powiedz stary gdzieś ty był” czy „Jesień idzie przez park” czy „Tak bardzo się starałem”, które są nie tylko przebojami z dawnych lat, ale muzycznymi kartkami ze zbiorowej kroniki życia zespołu i jego fanów. ©®

KRÓTKO

GMINA KRASOCIN Pobiegną „Tropem Wilczym”

W niedzielę, 1 marca w Olesznie w gminie Krasocin odbędzie się kolejna edycja ogólnopolskiej imprezy o charakterze patriotyczno-sportowym Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” XIV Edycja. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 9 i potrwa do około 15.

Wydarzenie co roku gromadzi setki uczestników w całej Polsce. Również w Olesznie zainteresowanie było bardzo duże - organizatorzy informują, że lista startowa została zamknięta i nie ma już wolnych miejsc. W biegu ma wystartować 300 osób.

Bieg ma na celu upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych - bohaterów podziemia niepodległościowego. To nie tylko sportowa rywalizacja, ale także żywa lekcja historii i wyraz pamięci o tych, którzy walczyli o wolną Polskę.

Organizatorem wydarzenia jest Zespół Placówek Oświatowych w Olesznie, który od lat aktywnie włącza się w inicjatywy łączące edukację, sport i patriotyzm. Szkoła i Gmina Krasocin jest gospodarzem lokalnej edycji biegu oraz centrum organizacyjnym całego przedsięwzięcia.

Program wydarzenia, niedziela, 1 marca:

9:00 - 11:00 - rejestracja i kwalifikacja zawodników, wydawanie numerów startowych przez Biuro Organizacyjne Biegu w miejscu rozpoczęcia biegu

11:00 - 11:15 - powitanie uczestników, rozgrzewka i przygotowanie do startu
11:20 - 11:30 - Bieg Klas I-III

11:35 - 11:50 - Bieg Klas IV-VIII

12:00 - 12:30 - Bieg rodzinny i pokonywanie trasy
12:30 - 13:10 - Start Biegu Towarzyskiego (5 kilometrów)

13:10 - 14:20 - Start Biegu Głównego (8 kilometrów)

14:30 - 15:00 - Zakończenie biegu i wręczenie nagród

Przed uczestnikami dzień pełen emocji i sportowej rywalizacji, a przed mieszkańcami - okazja do wspólnego kibicowania i integracji. Niedzielne wydarzenie zapowiada się, jako wyjątkowe połączenie aktywności fizycznej z patriotycznym przesłaniem. Dla wszystkich uczestników biegu przewidziano loterię z nagrodami.

- Do zobaczenia 1 marca - zapraszają organizatorzy. MP

WŁOSZCZOWA Cabaret w Operetce

„Cabaret w Operetce” - Operetka, jakiej jeszcze nie było na Dzień Kobiet! Takie wydarzenie odbędzie się w Domu Kultury we Włoszczowie 14 marca o godzinie 18. Tak zapraszają organizatorzy: Zapraszamy na niezwykle koncert - pełen muzycznego kunsztu, błyskotliwego humoru i szczypty szaleństwa! To prawdziwa eksplozja dobrej energii, gdzie świat operetki spotyka kabaret - lekko, dowcipnie i z klasą! W programie znane i lubiane arie oraz duety operetkowe w zupełnie nowym wydaniu - rozbawią, zachwycą i porwą do tańca! A kiedy na scenie spotka się dwóch tenorów i sopranistka... można się spodziewać prawdziwego trzęsienia ziemi! Wystąpią: Joanna Woitaszewska - sopran o głosie jak kryształ, zachwyca wrażliwością, dowcipem i otwartością, Michał Musioł - tenor z temperamentem, poczuciem humoru i ogromnym dystansem do siebie, Kamil Roch Karolczuk - tenor z klasą, który z łatwością łączy dramatyzm opery z lekkością operetki, Kameraliści Zespołu Dowcipnego - muzycy o nienaganej kulturze wykonawczej, mistrzowie muzycznego żartu. Bilety na kupbilecik.pl. M

WŁOSZCZOWA Eleni zaśpiewa na jubileusz

Koncert Eleni odbędzie się w Domu Kultury we Włoszczowie 10 kwietnia. Bilety na kupbilecik.pl. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Aleksander Białous - gitara, buzuki Kostas Dzokas - buzuki. - Zapraszamy na wyjątkowy, jubileuszowy koncert Eleni z zespołem. To muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat. Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz jak „Po słonecznej stronie życia”, „Ballado hej, ballado niepokorna”, w którym Eleni rozpoczęła karierę. Przeboje jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie łśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: nic miłości nie pokona oraz nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakończona wiązanką przebojów greckich oraz zorzą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. oraz na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności - zachęcają organizatorzy. R

„The Gentlemen - Show” wkrótce w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

„The Gentlemen - Show”, czyli Męskie Śpiewanie Dzień Kobiet 2026 odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 7 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Trójka niezwykłych, utalentowanych międzynarodowej klasy solistów, finalistów „The Voice”, „Szansa na Sukces” i „Mam Talent” stworzyli projekt

trafiający do wszystkich serc, do wszystkich miłośników sztuki wokalne. Łącząc głosy operowe, jazzowe, popowe i musicalowe w towarzystwie profesjonalnej pop orkiestry „Gentlemen Band” artyści zaprezentują świeżo brzmiące aranżacje najbardziej znanych światowych hitów.

Trójka niezwykłych, utalentowanych międzynarodowej klasy solistów, finalistów „The Voice”, „Szansa na Sukces” i „Mam Talent” stworzyli projekt

trafiający do wszystkich serc, do wszystkich miłośników sztuki wokalne. Łącząc głosy operowe, jazzowe, popowe i musicalowe w towarzystwie profesjonalnej pop orkiestry „Gentlemen Band” artyści zaprezentują świeżo brzmiące aranżacje najbardziej znanych światowych hitów. Niesamowita koncentracja przebojów podczas jednego koncertu a także różnorodność stylów muzycznych takich jak: pop, rock opera-crossover i jazz gwarantują niesamowite artystyczne wrażenia, piękną mu-

zyzną podróż i ten jedyny niezapomniany wieczór z ukochaną osobą lub gronem przyjaciół. Podczas koncertu wykonane zostaną piosenki z repertuaru Franka Sinatry, Michaela Bubla, Elvisa Presleya, Stinga, Joe Cockera, Eltona Johna, Andree Bocellego i wiele innych muzycznych niespodzianek. - Na naszych koncertach publiczność śpiewa razem z artystami piosenki, które kocha. Gorąco zapraszamy na „Gentlemen Collection Show” - zachęcają organizatorzy.

Wystawa „Cudze chwalicie, swego nie znacie”

Anna Bilska
Jędrzejów

XV Wystawę „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, czyli prezentacji Twórców Ziemi Jędrzejowskiej można oglądać w Jędrzejowie.

Wernisaż wystawy odbył się w piątek, 13 lutego, w Pawilonie Wystawowym Muzeum imienia Przytkowskich w Jędrzejowie.

Wystawa „Cudze chwalicie, swego nie znacie” ma już wieloletnią tradycję sięgającą lat

90-tych XX wieku. Wydarzenie to od zawsze przyciągało do Muzeum imienia Przytkowskich w Jędrzejowie osoby zainteresowane sztuką oraz kulturą regionu. Co dwa lata artyści z Ziemi Jędrzejowskiej zyskują szansę na pokazanie swoich prac w prestiżowych przestrzeniach Pawilonu Wystawowego. Dyrektor Muzeum, Jan Przytkowski, podkreślił znaczenie tegorocznej wystawy jako jubileuszowej - organizowana jest już od 30 lat.

W piętnastej edycji wydarzenia swoją twórczość zapre-

zentowało wielu dobrze znanych twórców, ale też nowi artyści. Zgodnie z tradycją, artyści mieli pełną swobodę wyboru prac. Goście wernisażu podziwiali pejzaże, abstrakcję, martwą naturę. Było malarstwo, fotografia a nawet instalacja fotografek z Jędrzejowskiego Towarzystwa Fotograficznego, którą niedawno zaprezentowano w Centrum Kultury - „Z natury Kobieta. Szczere portrety”.

Wystawę w Muzeum imienia Przytkowskich w Jędrzejowie można oglądać do 6 kwietnia.



Artyści prezentujący swój dorobek na wystawie.

Mieli dużo wyzwań w czasie przygotowań



Marcin Pluta z Naprzodu Jędrzejów podsumował dla nas przygotowania do rundy wiosennej

Damian Wiśniewski
Jędrzejów

Marcin Pluta, trener Naprzodu Jędrzejów, opowiedział nam o nadchodzącej drugiej części sezonu Betclic 3. Ligi grupy czwartej. Nastart mecz 1 marca z Podlasiem Biała Podlaska u siebie, początek o godzinie 13.

Jak oceni pan okres przygotowawczy?

Generalnie ten okres przygotowawczy był dla nas wyzwaniem na wielu płaszczyznach. Logistycznym, jeżeli chodzi o miejsca do treningu, bo byliśmy w emigracji, szukaliśmy boisk w, świętokrzyskim ze względu na warunki, bo sami nie dysponujemy sztucznym boiskiem. Więc gościliśmy w różnych miejscowościach i na różnych obiektach. Drugie wyzwanie okresu przygotowawczego to było wkomponowanie zespołu do zespołu zawodników, którzy do nas dołączyli. Bo trzeba jasno powiedzieć, że przechodzimy rewolucję kadrową, że jest wielu zawodników nowych, bardzo dobrych, których chcemy już od samego początku wykorzystać w pełni, jeżeli chodzi o ich wydajność grania. I to też wymaga czasu. W pełnym komplecie jesteśmy od może dwóch tygodni, więc jest przed nami jeszcze pewnie wiele mikrocykli, w których będziemy no dopracowywać pewne elementy. Niemniej jednak, oprócz może takiego małego fragmentu w tym okresie przygotowawczym, gdzie trochę nas przerzedziło ze względu na drobne urazy i choroby, to mieliśmy bardzo wysoką dostępność zawodników, więc to mnie osobiście cieszy, bo po doświadczeniach z zeszłego, zeszłej rundy, w tym aspekcie, kiedy borykaliśmy się z bardzo dużymi problemami, to tutaj ta liczebność treningowa była bardzo dobra i to też wpływało na jakość zając.

Ta liczba transferów pokazuje, że Wy chcecie się po prostu zadomowić w tej trzeciej lidze, prawda?

To nie podlega wątpliwości. Takie było stanowisko, stanowisko klubu, żeby nie była to jednosezonowa przygoda. Ta liga stawia ogromne wymagania na wielu płaszczyznach, a w porównaniu do czwartej ligi o jest trochę inny dyskurs, mówiłem to wielokrotnie. Jest zdecydowanie wyższy poziom zespołów i zawodników na boisku. Kluby są zorganizowane dużo lepiej, mają większe budżety. I bardzo rzadko się zdarza, że jakiś klub przechodzi tak płynnie z poziomu czwartoligowego na trzecioligowy, nie borykając się z różnymi problemami. Nawet najwięksi mają z tym problemy, a co dopiero taki klub, który jak my, który w tej formule rozgrywek, jeżeli chodzi o trzecią ligę, jest pierwszy raz. Wcześniej Naprzód w trzeciej lidze, ale to była trzecia liga dwóch województw, małopolsko-świętokrzyska.

A którego rywala spośród tych, którzy są zamieszani w walkę o utrzymanie, uważa pan za najgroźniejszego?

Myszę, że każdy z zespołów, które, który jest w trzeciej lidze, chce w tej trzeciej lidze zostać, a przynajmniej chce dograć sezon. Skazywana na wycofanie Sparta, podjęła rękawicę i rywalizuje. Skazywana na wycofanie Stal Kraśnik też jednak się nie poddaje. Ja się nie tyle obawiam zespołów, co do każdego podchodzę z szacunkiem, bo każdy z nich będzie wychodził na boisko po to, żeby wygrać i każdy będzie miał plan. Każdy się będzie przygotowywał do meczu i naszym celem jest podejść z szacunkiem i odwagą. Jeżeli tak będziemy podchodzić do meczów, to jestem pewien, że damy radę. ©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Oliveira wrócił do Naprzodu

We wtorek 24 lutego Naprzód Jędrzejów poinformował o zakontraktowaniu nowego zawodnika - jest nim Wibson Souza Oliveira, który wraca do klubu po kilku miesiącach pobytu w Sparcie Kazimierza Wielka.

Wibson Souza Oliveira urodził się 13 czerwca 1998 roku w Brazylii. Do Polski trafił w sezonie 2019/2020, do klubu Jastrzębiec Książ Wielki. W sezonie 2021/2022 został zawodnikiem Naprzodu Jędrzejów, z którym wywalczył awans z klasy okręgowej do czwartej ligi i potem do ligi trzeciej. Przed rozpoczęciem rozgrywek 2025/2026 przeszedł do innego świętokrzyskiego klubu, Sparty Kazimierza Wielka.

Dla tej drużyny zagrał sześć meczów Betclic 3. Ligi grupy czwartej, nie strzelił żadnego gola. Teraz wraca do Naprzodu. Tego sympatycznego Brazylijczyka chyba nikomu w Jędrzejowie nie musimy przedstawiać. Wibson grał w naszej drużynie w latach 2023-2025 i po półrocznej przygodzie w Sparcie Kazimierza Wielka, ponownie będzie reprezentował barwy naszego klubu - napisał na facebooku klub z Jędrzejowa. ©© DW

REGION

Czwartoligowcy wracają do gry

W weekend 28 lutego - pierwszy marca rozegrana zostanie pierwsza kolejka rundy wiosennej w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu - prawie wszystkie swoje mecze zagrają w niedzielę od godziny 13.

Neptun Końskie zmierzy się u siebie z GKS Nowiny. W tabeli Neptun jest piąty, ma na koncie 31 punktów.

Hetman Włoszczowa jako gospodarz podejmie Moravię Kopalnia Morawica. Hetman w ligowej klasyfikacji jest na jedenastej lokacie i zdobył do tej pory 21 oczek.

Piaskowianka Piaski zmierzy się z kolei na wyjeździe z Victorią 2015 Skalbierz. Piaskowianka ma na koncie 14 punktów i jest na 15. lokacie.

Wierna Małogoszcz jako jedyna wyjdzie na boisko o godzinie 14 - na wyjeździe zmierzy się z AKS 1947 Busko-Zdrój. Po rundzie jesiennej Wierna w tabeli jest na 14. lokacie i ma na koncie 15 punktów. ©© DW



Płomień Oleszno wygrał Włoszczowską Ligę Halową, walka trwała do samego końca

LIGA HALOWA ZAKOŃCZONA. JEST NOWY MISTRZ

Płomień Oleszno wygrał Ligę Halową

Marek Piórecki
Włoszczowa, powiat

Po trzech miesiącach nieustępliwej walki, wielkich emocji i sportowej pasji zakończyły się rozgrywki Włoszczowskiej Ligi Halowej. Nowym mistrzem został Płomień Oleszno.

Włoszczowska Liga Halowa to wydarzenie, które od lat stanowi dumę i sportową świętość lokalnej społeczności. Organizatorem zmagani jest Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszczowie, a wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem burmistrza Włoszczowy Grzegorza Dziubka.

W tegorocznej edycji udział wzięło aż 17 drużyn, rywalizujących w formacie „każdy z każdym”. Trzy miesiące walki o jedno - kto zostanie mistrzem!

Przez ostatnie 2 lata ligą niepodzielnie rządziła drużyna Los Blancos. Jednak sport nie zna sentymentów. W tym sezonie nastąpiła zmiana warty nowego mistrzem została drużyna TS Płomień Oleszno, która zdetronizowała dotychczasowego hegemonia i się-

gnęła po tytuł w wielkim stylu pokonując dotychczasowego championa 9:4.

Ceremonia zakończenia była prawdziwym świętem sportu. Nagrody wręczali burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie Jolanta Tyjas oraz radni gminy Włoszczowa. Owacje, gratulacje towarzyszyły wszystkim obecnym.

Klasyfikacja końcowa sezonu 2026 1. Płomień Oleszno; 2. Los Blancos; 3. Smakołyse.

Kolejne miejsca Formoza; Air Roxy/Inst Bud; Team Kurzelów; Los Galacticos; ZPUE; Szwagry Team; Na Gazie Team; Żuczek Dobromierz; Young Formoza; Płomień II Oleszno; Sprzęgło Moskorzew; Wojciechów; Young Boys; Maczeta Cieśle.

Rok temu zabrakło 3 punktów. Dziś historię napisaliśmy inaczej. To zwycięstwo to efekt pracy drużyny przez cały sezon

- To był sezon pełen pasji, charakteru i sportowych historii, które zostaną z nami na długo. Nowy mistrz rozpałił ligowy płomień, a rywalizacja pokazała, że Włoszczowa żyje sportem. Wygląd tych rozgrywek to też ogromna zasługa naszych głównych sponsorów Ligi: Global Company 24, Hurtownia Hydrauliczna Inst-Bud - czytamy na fanpage'u Włoszczowskiej Ligi Halowej.

- Wygrywamy najważniejszy mecz sezonu i sięgamy po mistrzostwo Włoszczowskiej Ligi Halowej! W decydującym starciu pokonujemy Los Blancos 9:4 i zmieniamy układ tabeli na sam koniec rozgrywek. Od pierwszej minuty było widać, że wychodzimy na parkiet świetnie przygotowani, maksymalnie zmotywowani i pełni werwy! Rok temu zabrakło 3 punktów. Dziś historię napisaliśmy inaczej. To zwycięstwo to efekt pracy drużyny przez cały sezon - trening po treningu, mecz po meczu. To dowód, że cierpliwość i konsekwencja przynoszą efekty - tak z wygranej na facebooku cieszył się Płomień Oleszno. ©©

Mnóstwo imprez
na Dzień Kobiet
strony 9,10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 9/2026

Z POLICJI

Zabójstwo w Wielkiej Brytanii

**Policja zatrzymała 31-latkę.
To mieszkaniac powiatu
opatowskiego?**

31-latek z Polski, najprawdopodobniej pochodzący z powiatu opatowskiego, podejrzany jest Wielkiej Brytanii o to, że nielegalnie posiadał broń palną i zastrzelił innego Polaka.

„Ta sprawa wstrząsnęła lokalną społecznością” pisze portal gospolonii.com. Tragedia wydarzyła się wieczorową porą w środę, 11 lutego. Brytyjczy funkcjonariusze dostali sygnał o mężczyźnie postrzelonym w dzielnicy Coxford w Southampton. Na miejscu zastali mieszkającego w Southampton 45-latkę z Polski z raną postrzałową. Jego życia nie

udało się uratować. Śledztwem zajęła się jednostka Hampshire & Isle of Wight Constabulary. Jak informowali śledczy, zatrzymany został 31-latek o polskich korzeniach. Mężczyzna usłyszał zarzuty zabójstwa oraz posiadania broni. Brytyjski wymiar sprawiedliwości na tym etapie sprawy nie jest wylewny w udostępnianiu szczegółów swych ustaleń. Z nieoficjalnych informacji wynika, że zatrzymany 31-latek to najprawdopodobniej mieszkaniac powiatu opatowskiego, który lata temu także miał kłopoty z prawem.

WYDARZENIE



Gabriel Kuliberda z rodzicami - Kamilą Dragan i Jakubem Kuliberdą w programie Mam Talent

Nasz 4-latek zachwycił w show Mam Talent

Marcelina Różycka
Sandomierz

Gabriel Kuliberda z Sandomierza zachwycił w Mam Talent. Kim jest ten zdolny chłopiec i jego rodzice?

W pierwszym odcinku nowej edycji Mam Talent, który został wyemitowany w sobotę, 21 lutego wystąpił Gabriel Kuliberda, zaledwie czteroletni chłopiec z Sandomierza i wywołał wielkie zaskoczenie oraz entuzjazm wśród jurorów oraz publiczności.

- To był niesamowity moment w naszym życiu, który zmienił bardzo dużo, a dla Gabrysia był niesamowitym doświadczeniem, które dało jeszcze większą pewność siebie, motywację do działania, chęć poznawania świata i rozwijania się - zdradziła mama chłopca Kamila Dragan.

Młody Gabriel swoją wiedzą i postawą przekroczył wszelkie oczekiwania. Gdy pojawił się na scenie, widzowie przygotowani byli na urokliwy, dziecięcy występ. Jednak to, co nastąpiło później, kompletnie ich zaskoczyło. Gabriel, mimo swojego małego wieku, wykazał się zdolnościami, które często umykają nawet dorosłym.

Gabriel w programie bezbłędnie wskazał nazwy i położenie państw, których flagi pokazywali mu jurorzy. Zaskoczony wydawał się jedynie, gdy został zapytany o Polskę. Chłopiec najwyraźniej nie spodziewał się tak łatwego zadania. Także z tym poradził sobie znakomicie.

Po występie Gabriela jurorzy: Agnieszka Chylińska, Julia Wieniawa, Marcin Prokop oraz Agustin Egurrola i publiczność oklaskiwali go na stojąco. Na scenie do chłopca dołączyli ro-

dzice: Kamila Dragan i Jakub Kuliberda. - Chcę powiedzieć wszem i wobec, że Wasz wspaniały syn przechodzi do kolejnego etapu. Cztery razy na tak! Gratulujemy z całego serca - mówiła Agnieszka Chylińska.

Gabriel Kuliberda związany jest z Sandomierzem, skąd pochodzi jego mama Kamila Dragan. Tata chłopca Jakub Kuliberda pochodzi z Łodzi. Para poznała się w Wielkiej Brytanii.

Pani Kamila jest jedną z pierwszych w Polsce dyplomowanych terapeutek konopnych, czyli specjalistą posiadającym wiedzę z zakresu wykorzystania właściwości konopi w łagodzeniu objawów różnych chorób. Jego głównym zadaniem jest wsparcie pacjenta w procesie leczenia, edukacja na temat stosowania konopi oraz pomoc w poprawie jakości życia i samopoczucia.

Wiecej w Relaksie. ©©

SANDOMIERZ

**Wosjkowe koszary
do wyburzenia? Jest szansa na
rozwiązanie problemu strona 4**

BINZES

**Niezwykła hodowla
w gminie Oleśnica.
Gospodarstwo Kozy
spod Pacanowa robi
furorę strona 2**

SPORT

**Ruszają rozgrywki
piłkarskie. Zobacz
jak szykują się
do wiosny nasze
drużyny strona 12**

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Zderzenie ciężarówek na moście

Po godzinie 14 we wtorek, 24 lutego strażacy dostali sygnał o wypadku na moście w Sandomierzu. Doszło tam do zderzenia dwóch samochodów ciężarowych. - Kierowcy wyszli z pojazdów i trafili pod opiekę ratowników medycznych. Młodszy kapitan Dominik Górecki z sandomierskiej straży pożarnej: - Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarze-

nia, odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe Renault oraz sorbacji rozlanych płynów eksploatacyjnych. Ratownicy pomogli również kierowcy samochodu Renault w wydostaniu się z uszkodzonej kabiny. Jeden z kierujących został zabrany do szpitala. Były utrudnienia w obu kierunkach - droga krajowa 77 relacji Sandomierz - Stalowa Wola była zablokowana. ELZEM



FOT. MARCIN RADZIŃSKI

OSIEK

Pożar samochodu na parkingu

W środę, 18 lutego staszowscy strażacy dostali sygnał o pożarze osobowego auta n parkingu w Osieku. - Dyżurny Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego niezwłocznie zadysponował na miejsce zdarzenia dwa zastępy jednostek ochrony przeciwpożarowej - relacjonował kapitan Daniel Gil ze staszowskiej straży pożarnej. Po dojeździe okazało się, że pożarem objęta jest komora silnika samochodu znajdującego się na parkingu. - Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i ugaszeniu pianą ciężką pożaru. Następnie przelano komorę silnika wodą, odłączono akumulator oraz sprawdzono pojazd kamerą termowizyjną na obecność ukrytych zarzewi ognia - dodawał Daniel Gil. W działaniach ratowniczych trwających ponad godzinę, udział brały 2 zastępy jednostek ochrony przeciwpożarowej, łącznie 7 strażaków. ELZEM

GMINA ŁONIÓW

Wiózł tony towaru, miał ponad promil

Pracownicy jednego z zakładów w gminie Łonów w powiecie sandomierskim w zeszły piątek zaalarmowali sandomierskich policjantów, że kierowca dużej ciężarówki - tira, który przyjechał na teren zakładu, może być pijany. Patrol podjechał na miejsce, a przypuszczenie się potwierdziło. - 60-lat-

tek kierujący zestawem, składającym się z ciągnika siodłowego i naczepy wypełnionej towarem o wadze 24 ton, miał blisko 1,2 promila alkoholu w organizmie - przekazywał aspirant Paweł Cieśla z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. SABA

Kozy spod Pacanowa - niezwykle gospodarstwo rolne w Bydłowej

Michał Kolera
Gmina Oleśnica

Kozy spod Pacanowa - niezwykle gospodarstwo rolne działa w Bydłowej, gmina Oleśnica. Kupimy w nim świeże kozie mleko i smacowite sery.

W miejscowości Bydłowa, w gminie Oleśnica w powiecie staszowskim od czterech lat działa niezwykle gospodarstwo rolne. Można w nim kupić mleko kozie, wkrótce pojawią się kozie sery. Nazwa „Kozy spod Pacanowa” nawiązuje do położonego 11 kilometrów dalej miasta Pacanów i związanej z nim bajki Komela Makuszyńskiego „Przygody Koziołka Matołka”.

Stanisław Polijański to sympatyczny 60-latek, pochodzący z Lubelszczyzny. Przez 30 lat żył na Śląsku, gdzie pracował w korporacji jako agent ubezpieczeniowy. Cztery lata temu postanowił zmienić swoje życie. Wspólnie z żoną Katarzyną przeprowadził się do Bydłowej w gminie Oleśnica w powiecie staszowskim. Na kupionym tam kawałku ziemi zaczęli rozkręcać gospodarstwo rolne spe-



FOT. MICHAŁ KOLERA

Pan Stanisław Polijański prowadzi gospodarstwo „Kozy spod Pacanowa w Bydłowej koło Oleśnicy

cializując się w hodowlę kóz. Skąd nazwa „Kozy spod Pacanowa”, skoro to miasto leży 11 kilometrów dalej w innym powiecie?

- W 1932 roku Kornel Makuszyński napisał słynne „120 przygód Koziołka Matołka”. Tytułowy bohater podróżował po całym kraju w poszukiwaniu Pacanowa, gdzie kowale podkuwają kozy. My, co prawda, nie nakładamy podków, lecz Koziołek Matołek z pewnością byłby u nas szczęśliwy. Nasze zwierzęta żyją z daleka od mie-

skiego zgiełku i zanieczyszczeń - wyjaśnia Stanisław Polijański.

Gospodarstwo obecnie liczy sobie kilkadziesiąt hektarów. Żyje tam około 50 dorosłych kóz oraz 20 młodych kozłatek ras semeńskiej i alpejskiej. Nastawione jest na produkcję mleczną i osiąga całkiem niezłą wydajność, nawet około 100 litrów dziennie. Klientów na kozie mleko jest mnóstwo. Wielu już pyta o marzec 2026. Właśnie wtedy w ofercie mają pojawić się

pierwsze w tym roku smacowite kozie sery.

- Będzie to ser naturalny, ser z czamuszka, ser z pikantną mieszanką przypraw autorstwa mojej żony oraz ser z czosnkiem niedźwiedzim. Do tego dwa sery wędzone: naturalny oraz z nutą czosnku i chili. Ponadto ser feta w kilku wersjach - wylicza Stanisław Polijański.

Dodatkowo, na specjalne zamówienie dostępny będzie ser typu bunc. Charakteryzuje się łagodnym, lekko kwaśnym smakiem. W tym roku „Kozy spod Pacanowa” chcą produkować również nowość, czyli kozji jogurt

Wszystkie produkty możemy kupić w siedzibie gospodarstwa. Adres to Bydłowa 26, gmina Oleśnica. Są też inne miejsca. W Staszowie to miejskie targowisko przy ulicy Targowej 2 oraz supermarket „Helena” przy ulicy Krakowskiej 44.

Dlaczego kozie mleko to dobry surowiec spożywczy? Dzięki innemu niż w przypadku krów składowi oraz proporcjom tłuszczu i białek, jest łatwiej przyswajalne. Poleca się je dzieciom, seniorom oraz osobom z problemami układu pokarmowego. .©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

W Iwaniskach uroczyste podsumowano akcję „Przeczytaj 45 książek w 2025 roku”. Ambitne wyzwanie czytelnicze zakończyło się ogromnym sukcesem, bo aż 22 osoby zrealizowały cel, udowadniając, że pasja do książek w gminie ma się naprawdę dobrze. Akcja czytelnictwa została objęta honorowym patronatem burmistrza miasta i gminy Iwaniska Marka Stańka, który od lat wspiera akcje promujące czytelnictwo oraz działania kulturalne. Podczas uroczystości burmistrz zwrócił się do uczestników z gratulacjami, podkreślając, że inwestowanie w kulturę i edukację jest inwestowaniem w przyszłość całej wspólnoty.



Tomek Klimkowski i Anna podczas wypadu w góry

TOMEK KLIMKOWSKI Z ROLNIK SZUKA ŻONY

Romantyczne ostatki i góry

Marcelina Różycka
Sadowie

Miłość u Tomka Klimkowskiego z Sadowie znanego z „Rolnik szuka żony” minęły już kwitnie.

Tomek Klimkowski z gminy Sadowie w powiecie opatowskim, w województwie świętokrzyskim znany jest widzom z 9. edycji programu „Rolnik szuka żony”. Prężnie działa także na Instagramie jako Świętokrzyski Rolnik. Do niedawna był singiel, jednak pod koniec września pokazał zdjęcie z uroczą brunetką o imieniu Anna. Od tamtego czasu częściej publikują wspólne fotografie. Wyglądają na bardzo szczęśliwych i zakochanych.

Od czasu udziału Tomka Klimkowskiego w programie „Rolnik szuka żony” minęły już trzy lata. Przez ten czas zyskał wielu fanów, z którymi na swoim Instagramie dzieli się zdjęciami oraz filmami z prac w gospodarstwie, a także spotkań ze znajomymi z programu. W ostatnich dniach września Tomek Klimkowski zamieścił zdjęcie z piękną brunetką

o imieniu Anna, w opisie wstawił czerwone serce. Fani od razu pospieszili z gratulacjami, życząc parze szczęścia i miłości.

Jak się okazało Anna i Tomek znają się już od kilku miesięcy, razem bawili na weselu Klaudii i Valentyna, pary która poznała się w programie „Rolnik szuka żony”. Jak można się dowiedzieć z Instagrama Anny, wybranka Tomka także jest związana z rolnictwem, ma wiele zdjęć i filmów z prac w polu. Lubi też jazdę konną. Jej pasją jest pole dance, czyli taniec na rurze.

Choć Tomka Klimkowskiego i Annę dzieli setki kilometrów, starają się spędzać wspólnie jak najwięcej czasu. Na Instagramie pochwalili się jesiennymi pracami w polu. Razem prowadzili wykopki ziemniaków. Rolnik zamieścił też humorystyczny wpis:

Wszystko wskazuje na to, że Tomek Klimkowski - Świętokrzyski Rolnik wreszcie znalazł swoją drugą połówkę

Panowie, uważajcie jakie dziewczyny zaczepiać na Instagramie. Ja zaczępiłem rolniczkę i teraz kopię i niej ziemniaki.

Tomek Klimkowski i Anna pochwalili się też uroczym zdjęciem z Bydgoskiego Jarmarku Świątecznego. Razem spędzili swój pierwszy Sylwester. Wybrali się do Gdańska. Zimowa pogoda i śnieg sprawiły, że wyjazd był magiczny. Na krótkim filmie widać spacer nad morzem, ale także w lesie. W lutym Tomek i Anna także się nie nudzili. Razem z przyjaciółmi wybrali się w góry na narty. Chętnie dzielili się z fanami filmami i zdjęciami zestoku.

Bardzo romantycznie spędzili ostatki 2026. Tomek Klimkowski i Anna uczestniczyli w niezwykle eleganckiej imprezie w Kopalni Soli „Wieliczka”. W wyjątkowej scenerii, 125 metrów pod ziemią spędzili wspólnie wieczór.

Nowe zdjęcia Tomka i jego wybranki pokazują, jak bardzo są razem szczęśliwi o docenianą każdą wspólną chwilę. Wszystko wskazuje na to, że Świętokrzyski Rolnik wreszcie znalazł swoją drugą połówkę. ©P

W Ożarowie, dla pań i sołtysów

Sandra Krakowiak
Ożarów

W sobotę 7 marca w Ożarowie odbędzie się niezwykle koncert - dla pań i sołtysów..

W sobotę 7 marca w Ożarowie odbędzie się niezwykle koncert, który będzie nie tylko muzycznym wydarzeniem, ale przede wszystkim wyrazem wdzięczności i szacunku dla osób szczególnie zaangażowanych w życie lokalnej społeczności. To wieczór dedykowany

kobietom oraz sołtysom z gminy Ożarów. Wstęp wolny.

Burmistrz Ożarowa Piotr Słęk oraz przewodnicząca Rady Miejskiej w Ożarowie Halina Dragan zapraszają wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania. Wydarzenie będzie okazją do podziękowania za codzienny trud, poświęcenie i ogromny wkład w rozwój oraz integrację lokalnej wspólnoty.

Początek o godzinie 15 w sali widowiskowej Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury imienia Aleksandra Patkowskiego

w Ożarowie. Na scenie nie zabraknie muzycznych emocji. Przed publicznością wystąpi Red Guitars, który zaprezentuje repertuar kultowego zespołu Czerwone Gitary. To gwarancja sentymentalnej podróży przez największe przeboje, które od lat łączą pokolenia.

Swoje umiejętności zaprezentują także wokaliści z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie. Ich występ będzie dowodem na to, jak wiele artystycznej energii drzemie w lokalnej społeczności.

REKLAMA

0011482001

STAROSTA STASZOWSKI
28-200 Staszów, ul. Józefa Piłsudskiego 7
B-II.6740.1.5.4.2025AK

Staszów, dnia 18 lutego 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691) oraz art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

Starosta Staszowski

zawiadamia, że na wniosek złożony przez Burmistrza Miasta i Gminy Bogoria w dniu 19 grudnia 2025 roku, uzupełniony w dniu 4 lutego 2026 roku, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej w miejscowości Budy” na działkach oznaczonych w ewidencji gruntów numerami:

- 236, 85/1 (85/3, 85/4), 22 (22/1, 22/2), 20 (20/1, 20/2), 18 (18/1, 18/2), 16 (16/1, 16/2), 85/2 (85/5, 85/6), 86 (86/1, 86/2), 14 (14/1, 14/2), 12/2 (12/5, 12/6), 12/1 (12/3, 12/4), 10 (10/1, 10/2), 83/2 (83/5, 83/6), 84/2 (84/9, 84/10), 9 (9/1, 9/2), 84/4 (84/7, 84/8), 84/3 (84/5, 84/6), 8 (8/1, 8/2), 7 (7/1, 7/2), 5 (5/1, 5/2), 82 (82/1, 82/2), 4 (4/1, 4/2), 3 (3/1, 3/2), 2 (2/1, 2/2), 1 (1/1, 1/2), 76 (76/1, 76/2), 68 (68/1, 68/2), 67 (67/1, 67/2), 174 (174/1, 174/2), 170 (170/1, 170/2), 169 (169/1, 169/2), 166/1 (166/4, 166/5), 164 (164/1, 164/2), 162 (162/1, 162/2) w miejscowości Budy obręb ewidencyjny 261201_5.0002, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski;
 - 280 (280/1, 280/2), 279 (279/1, 279/2), 278 (278/1, 278/2), 276 (276/1, 276/2), 273 (273/1, 273/2), 271 (271/1, 271/2), 270/4 (270/9, 270/10) w miejscowości Jurkowie obręb ewidencyjny 261201_5.0008, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski.
- W odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale. Ponadto numery działek objętych liniami rozgraniczającymi projektowany pas drogowy zostały oznaczone pogrubioną czcionką.

Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, na których będą realizowane roboty budowlane:

• przebudowa innych dróg publicznych:

- nr 179 i 603 w miejscowości Budy obręb ewidencyjny 261201_5.0002, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski,
- nr 645 w miejscowości Witowice obręb ewidencyjny 261201_5.0029, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski;

• budowa/przebudowa urządzeń wodnych:

- nr 177 w miejscowości Budy obręb ewidencyjny 261201_5.0002, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski,
- nr 387 w miejscowości Jurkowie obręb ewidencyjny 261201_5.0008, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski;

• budowa/przebudowa jazdów:

- nr 85/1 (85/4), 22 (22/2), 20 (20/2), 18 (18/2), 16 (16/2), 85/2 (85/6), 86 (86/2), 14 (14/2), 12/2 (12/6), 10 (10/2), 83/2 (83/6), 84/2 (84/10), 9 (9/2), 84/4 (84/8), 84/3 (84/6), 8 (8/2), 7 (7/2), 5 (5/2), 82 (82/2), 4 (4/2), 3 (3/2), 2 (2/2), 1 (1/2), 76 (76/2), 68 (68/2), 67 (67/2), 174 (174/2), 170 (170/2), 169 (169/2), 166/1 (166/5), 164 (164/2), 162 (162/2) w miejscowości Budy obręb ewidencyjny 261201_5.0002, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski,
- nr 280 (280/2), 279 (279/2), 278 (278/2), 276 (276/2), 273 (273/2), 271 (271/2), 270/4 (270/10) w miejscowości Jurkowie obręb ewidencyjny 261201_5.0008, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski;

• wykonanie robót budowlanych na terenie wód płynących:

- nr 125 i 177 w miejscowości Budy obręb ewidencyjny 261201_5.0002, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski,
- nr 387 w miejscowości Jurkowie obręb ewidencyjny 261201_5.0008, jednostka ewidencyjna 261201_5 Bogoria – obszar wiejski.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 wyżej cyt. ustawy, z dniem zawiadomienia w drodze niniejszego obwieszczenia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 11 d ust. 10 ww. ustawy).

Zgodnie z art. 10 § 1 Kpa strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy i zamierzeniami inwestycyjnymi oraz zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia w drodze publicznego obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Staszowie, ul. Józefa Piłsudskiego 7, pokój nr A215 w godz. 7³⁰ - 15³⁰ (poniedziałek, środa, czwartek i piątek), 8⁰⁰ - 16⁰⁰ we wtorek.

Jednocześnie wyjaśniam, że w myśl art. 49 Kpa zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Staszowie, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Bogorii, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Bogorii, Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Staszowie oraz w prasie lokalnej.

Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

Z up. STAROSTY

Grażyna Włodarczyk
NACZELNIK WYDZIAŁU
Administracji
Architektoniczno-Budowlanej

Wojskowe koszary do wyburzenia?



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Zabudowa koszar pochodzi z końca XIX wieku, ewentualnie z pierwszych lat XX stulecia

Klaudia Tajs
Sandomierz

Zespół koszarowy na ulicy Zawichojskiej w Sandomierzu może zostać rozebrany. Decyzja o rozbiórce należy do obecnego właściciela budynków i działki Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska.

Zielone światło do rozbiórki dawnych koszar carskich daje stanowisko sądu administracyjnego, który uchylił decyzję o wpisie obiektu do rejestru zabytków.

O wyburzeniu koszarów mówiło się już w 2016 roku. W 2019 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków postanowił objąć zabudowania ochroną.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” o zdjęcie budynku koszar z rejestru zabytków zabiegała od lat. Od decyzji o wpisaniu koszar do rejestru zabytków władze spółdzielni odwołały się do ministra kultury, który rozpatrzył wniosek na niekorzyść Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Dlatego właściciel terenu złożył skargę do sądu administracyjnego. Tym razem decyzja była pozytywna na korzyść Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Zdaniem Pawła Niedźwiezia burmistrza Sandomierza wykreślenie budynków dawnych koszar carskich z rejestru zabytków z gminnej ewidencji zabytków, to bardzo dobre rozwiązanie. - Ja tylko przypominę, że na podstawie planu zagospodarowania przestrzennego, który był konsultowany ze Świętokrzyskim Konserwatorem Zabytków, a plan obowiązuje od 2003 roku, przez teren koszar carskich miała biec droga wylotówka od osiedla zlokalizowanego przy ulicy Okrzei. Więc ten plan już w 2003 roku zakładał wyburzenie części tego obiektu. Trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. Organ, który dokonał wpisu do ewidencji zabytków, ani przed Woje-

wódzkim Sądem Administracyjnym, ani Naczelnym Sądem Administracyjnym nie był w stanie udowodnić wartości zabytkowej tego obiektu - wyjaśnił burmistrz Paweł Niedźwieź.

Burmistrz Sandomierza wskazuje na fatalny stan obiektu, zagrażający najbliższemu otoczeniu. - Obiekt znajduje się w bardzo złym stanie technicznym. W każdej chwili grozi katastrofą budowlaną. Myślę, że dzięki wykreśleniu zabudowań z gminnego rejestru zabytków, uwolnią się atrakcyjne tereny i dookoła powstanie coś pięknego, co będzie służyło miastu, mieszkańcom oraz turystom - dodał burmistrz.

Właściciele obiektu Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, ogłosiła przetarg na sprzedaż nieruchomości.

Zabudowa koszar pochodzi z końca XIX wieku, ewentualnie z pierwszych lat XX stulecia. Były to koszary 16 sandomierskiej brygady pogranicznej. Taką funkcję budynku straży granicznej pełnił do 1915 roku. Później przeszedł w ręce prywatne. Działał tam młyn parowy. Po II wojnie światowej nieruchomości przejęła Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Mieściły się tam biura i magazyny. Pierwsze plany wyburzenia obiektu pojawiły się już w latach 50. XX wieku. W latach 70. w sądzie twice powstały inne budynki biurowe i usługowe. Brak remontów sprawił, że dawne koszary niszczały coraz bardziej. W 2008 roku sprawą zajął się Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, który nakazał właścicielowi usunięcie elementów znajdujących się w złym stanie technicznym oraz ich odtworzenie pod nadzorem służb konserwatorskich. Prac nie wykonano.

To jedyny zachowany obiekt pograniczników z czasów carskich, na zachód od Bugu. Jest to oryginalna budowla bez późniejszych przeróbek, klasyczny przykład rosyjskiej architektury wojskowej. ©©

KRÓTKO

GMINA DWIKOZY

Groził i wyzywał policjantów

Znieważał i groził interwenującym policjantom, a dodatkowo złamał sądowy zakaz zbliżania się do członków swojej rodziny - 38-latek z gminy Dwikozy został zatrzymany i tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Wszystko działo się 17 lutego na terenie gminy Dwikozy. Miejscowi policjanci dostali sygnał o 38-letnim mieszkańcu gminy, który złamał sądowy zakaz zbliżania się do członków swojej rodziny. - Podczas policyjnej interwencji 38-latek znieważał i groził funkcjonariuszom. Dodatkowo obrzucał ich wulgaryzmami, próbował też wymusić aby stróże prawa odstąpili od czynności - relacjonował aspirant Paweł Cieśla z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Mężczyzna został obezwładniony i trafił do celi w policyjnym areszcie. Sąd Rejonowy w Sandomierzu zdecydował o trzymiesięcznym areszcie 38-lata. Warto przypomnieć, że policjant na służbie korzysta z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu. - Każdy atak na mundurowego - zarówno fizyczny, jak i słowny - spotka się ze zdecydowaną reakcją wymiaru sprawiedliwości - podkreślają śledczy. SABA

SANDOMIERZ

Kłopoty kierowcy. Miał wieźć dzieci

Sandomierscy policjanci skontrolowali w piątkowy rano w zeszłym tygodniu autokar marki Volvo, który miał zabrać dzieci na szkolną wycieczkę. Do stanu technicznego ozu nie mieli żadnych zastrzeżeń, ale... - Kierujący nie umieścił swojej karty w urządzeniu rejestrującym. Oznacza to, że nie rejestrował swego czasu pracy, dystansu ani prędkości. Uniemożliwia to weryfikację, czy kierowca jest wypoczęty i czy zachowuje wymagane normy bezpieczeństwa - tłumaczył aspirant Paweł Cieśla z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. W ocenie policjantów to rażące naruszenie przepisów. Zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy. Przewoźnik podstawiał inny wóz z innym kierowcą i ten zabrał dzieci na wycieczkę. SABA



FOT. ARCHIWUM

Magdalena Piotrowska ze Skotnik

MAGDALENA PIOTROWSKA Z WAŻNYM TYTUŁEM

Liderka Równości ze Skotnik

Klaudia Tajs
Gmina Samborzec

Magdalena Piotrowska ze Skotnik w gminie Samborzec z tytułem Liderka Równości. To ogromnego wyróżnienie.

Magdalena Piotrowska ze Skotnik otrzymała tytuł Liderki Równości w województwie świętokrzyskim. Pani Magdalena jest członkinią Koła Gospodyń Wiejskich „Szewcanki” i współopiekunką Dziecięcej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej Skotniki oraz kronikarzem i członkiem zarządu jednostki ze Skotnik.

Plebiscyt Liderki Równości organizowany jest przez Ambasadę Brytyjską w Warszawie we współpracy ze Stowarzyszeniem Kongresu Kobiet.

Magdalena Piotrowska ze Skotnik to społecznik angażujący się w organizację wielu wydarzeń o charakterze społecznym i charytatywnym, jak chociażby „Chodź na spacer”.

Jest członkinią Koła Gospodyń Wiejskich „Szewcanki”,

organizatorką Ogólnopolskiego Strażackiego Konkursu Plastycznego dla dzieci oraz współopiekunką Dziecięcej i Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej Skotniki.

Magdalena Piotrowska jest także propagatorką wiedzy przeciwpożarowej i kontynuatorką tradycji ochotniczych straży pożarnych w Polsce. Jest uczestniczką ogólnopolskiego projektu „Strażacki Dzień Kobiet „Siła jest kobietą”.

Dla Magdaleny Piotrowskiej przyznanie tytułu jest ogromnym wyróżnieniem.

- Zorganizowano plebiscyt, w którym wyłaniane są działaczki społeczne i liderki lokalnych społeczności. Po to, aby w przyszłości laureatki mogły być wspierane poprzez warsztaty, kursy. Chodzi także o za-

Magdalena Piotrowska ze Skotnik otrzymała tytuł Liderki Równości w województwie świętokrzyskim

angażowanie ich w ogólnopolskie projekty. Jestem na takiej zaszczytnej liście osób polecanych do współpracy z panią ambasadorką - powiedziała Magdalena Piotrowska.

Uroczyste wręczenie tytułów odbędzie się w sobotę 28 lutego w Warszawie podczas gali w Łazienkach Królewskich.

Ambasada Brytyjska w Warszawie wraz ze Stowarzyszeniem Kongres Kobiet po raz piąty zaprosiły kobiety, aktywnie działające na rzecz równouprawnienia i praw kobiet w ich lokalnych społecznościach, do udziału w plebiscycie 16 Liderki Równości. Partnerem tegorocznego wydarzenia jest GSK Polska, zaś Telewizja Polska objęła je patronatem. Partnerem 5. edycji plebiscytu 16 Liderki Równości zostały również Łazienki Królewskie oraz Akademia Liderki Henryki Bochniarz. Głównym i bardzo istotnym społecznie celem nadchodzącego plebiscytu jest docenienie i promowanie lokalnych liderki, działających na rzecz osiągnięcia szeroko rozumianej równości płci w ich społecznościach. ©©

Nowy zastępca komendanta



FOT. PAULINA MAJCZAK

Starszy kapitan Bernard Bednarczyk został zastępcą komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie.

Maciej Barwinek
Staszów

Starszy kapitan Bernard Bednarczyk został zastępcą Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. Na stanowisku zastąpił brygadiera Jarosława Juszczyka.

W związku z przejściem na emeryturę brygadiera Jarosława Juszczyka, który od 2019 roku pełnił funkcję zastępcy Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie, Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, starszy brygadier Marcin Charuba, powołał na to stanowisko starszego kapitana Bernarda Bednarczyka. Nowy zastępca objął obowiązki w sobotę, 21 lutego.

Na emeryturę przeszedł również starszy ogniomistrz Michał Skalski, któremu również złożono podziękowania za wieloletnią służbę.

Brygadier Jarosław Juszczyk rozpoczął służbę w ochronie przeciwpożarowej w 1998 roku jako kadet w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie. Szkołę ukończył w 2000 roku, uzyskując tytuł technika pożarnictwa. Ukończył także studia podyplomowe w Szkole Głównej Pożarniczej w Warszawie.

Przez ponad 27 lat służby był związany z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie, gdzie pełnił różne funkcje, a od 2019 roku - stanowisko zastępcy komendanta powiatowego.

Za wieloletnią służbę i współpracę podziękowali mu przedstawiciele samorządu powiatowego: starosta staszowski Romuald Zgrzywa oraz wicestarosta Leszek Guzal.

Starszy kapitan Bernard Bednarczyk rozpoczął służbę w 2007 roku jako kadet w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej

w Krakowie. Ukończył ją w 2009 roku, uzyskując tytuł technika pożarnictwa.

Następnie kontynuował naukę w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. W 2012 roku ukończył studia pierwszego stopnia dla strażaków w służbie stałej i uzyskał tytuł inżyniera pożarnictwa. W 2020 roku ukończył studia magisterskie na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Dodatkowo zdobył wykształcenie podyplomowe w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz gospodarki przestrzennej i ochrony środowiska.

Po ukończeniu Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, od 1 września 2009 roku pełnił służbę w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie jako starszy ratownik. Od 1 listopada 2009 roku był związany z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. W latach 2009-2017 zajmował tam stanowiska: starszego ratownika, dowódcy zastępu, starszego specjalisty do spraw kontrolno-rozpoznawczych w pionie prewencji oraz zastępcy dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej.

Od 1 stycznia 2018 roku pełnił służbę w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie jako dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, a następnie dowódca zmiany służbowej. Zdobył tam doświadczenie w kierowaniu działaniami ratowniczo-gaśniczymi, organizowaniu pracy strażaków oraz nadzorze nad gotowością operacyjną jednostki.

Od 1 listopada 2024 roku ponownie służy w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. Najpierw pełnił funkcję zastępcy naczelnika wydziału operacyjno-kontrolno-rozpoznawczego, a od 1 stycznia 2025 roku został mianowany naczelnikiem tego wydziału. Od 21 lutego 2025 roku objął stanowisko zastępcy komendanta powiatowego. ©©

KRÓTKO

STASZÓW

Wandale grasowali w miejskich parkach

Do aktów wandalizmu doszło w ostatnich dniach na terenach rekreacyjnych w Staszowie. Zniszczenia stwierdzono w Park Miejskim imienia Górników Siarkowych oraz w Parku imienia Adama Bienia. W Parku Miejskim imienia Górników Siarkowych uszkodzone zostały tabliczki fundatorów drzew znajdujące się w Alei 500-lecia Staszowa. Tabliczki te upamiętniają osoby, rodziny oraz instytucje zaangażowane w rozwój miejskiej zieleni i stanowią symbol społecznego udziału w obchodach jubileuszu miasta. Ich zniszczenie to nie tylko strata materialna, ale również naruszenie inicjatywy o charakterze pamiątkowym i integrującym lokalną społeczność - poinformował Urząd Miasta i Gminy w Staszowie. Do dewastacji doszło również w Parku imienia Adama Bienia, gdzie uszkodzony został jeden z elementów siłowni plenerowej. Władze Staszowa zapowiadają dokumentowanie każdego przypadku wandalizmu oraz wyciąganie konsekwencji prawnych wobec sprawców. Parki są regularnie patrolowane przez Straż Miejską, a infrastruktura objęta jest monitoringiem i stałym nadzorem - czytamy w dalszej części komunikatu. MB

RYTWIANY

Oszust udawał koleżankę

Mieszkanka gminy Rytwiany w powiecie staszowskim dostała na komunikatorze internetowym prośbę od koleżanki, która chciała, żeby opłacić jej zamówienie kodem blik. Tak też się stało, kobieta przekazała kod blik opiewający na 1300 złotych, dopiero potem na jaw wyszło, że to oszust udawał jej znajomą. SABA

SZYDŁÓW

Oszukany na zakupach

1200 złotych zapłacił za zaskarżenie mieszkańiec gminy Szydłów w powiecie staszowskim, problem w tym, że zakupu dokonał przez internet, a przesyłka nigdy do niego nie dotarła. SABA



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk podziękował Natalii Borkowskiej i Elżbiecie Okoń.

GALA DZIAŁAJ LOKALNIE 13. EDYCJA ZA NAMI

16 grantów za 80 tysięcy

Maciej Barwinek
Szydłów

W piątek, 20 lutego w Szydłowie odbyło się uroczyste podsumowanie 13. edycji programu „Działaj Lokalnie” w powiecie staszowskim.

„Działaj Lokalnie” to program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowany w Polsce przez Akademię Rozwoju Filantropii oraz sieć ośrodków Działaj Lokalnie. Jego celem jest wspieranie oddolnych inicjatyw mieszkańców małych miejscowości, którzy chcą działać na rzecz swoich społeczności. W powiecie staszowskim za program odpowiada Fundacja Aktywizacji i Rozwoju z Osieka.

W tegorocznej edycji udział wzięło 16 grantobiorców z gmin Rytwiany, Osiek, Szydłów, Bogoria oraz Połaniec. W sumie na realizowane projekty pozyskali dofinansowania na łączną kwotę ponad 80 tysięcy złotych.

Z grantów skorzystały między innymi Koła Gospodyń Wiejskich. Koło Gospodyń Wiejskich Szydłowiarki zrealizowały projekt „Ziołowe spacerki ku

zdrowiu”, promujący aktywność fizyczną, integrację mieszkańców oraz odkrywanie walorów lokalnej przyrody, ze szczególnym uwzględnieniem ziół i roślin leczniczych.

Z kolei Koło Gospodyń Wiejskich w Potoku zorganizowało spotkanie dla mieszkańców w każdym wieku pod nazwą „Mosty między pokoleniami”.

W Bogorii, dzięki pozyskanym pieniądзом przygotowano przedstawienie pod nazwą „Tam gdzie rodzą się święta”. Za spektakl odpowiadał zespół wokalny wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury z Bogorii.

W Połancu z grantów skorzystali seniorzy oraz grupy z Centrum Kultury i Sztuki.

W gali podsumowującej uczestniczyli między innymi: burmistrz Szydłowa Andrzej Tuz, burmistrz Osieka Magda-

lena Marynowska, burmistrz Połanica Jacek Nowak, burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk oraz dyrektor Centrum Kultury w Rytwianach Robert Wyrazik, który reprezentował wójta Przemysława Brozińskiego. - Połaniec od lat aktywnie wspiera program „Działaj Lokalnie”, traktując go jako ważne narzędzie wzmacniania inicjatyw obywatelskich. Wraz z uznaniem kieruję do Fundacji Aktywizacji i Rozwoju za skuteczną realizację programu w powiecie staszowskim oraz profesjonalne przygotowanie gali - powiedział burmistrz Połanica, Jacek Nowak.

Podczas uroczystości grantobiorcy otrzymali podziękowania i gratulacje za kreatywność, determinację oraz serce włożone w realizację projektów.

O ciepłą, rodzinną atmosferę wydarzenia zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Szydłowiarki”, przygotowując domowy poczęstunek oparty na lokalnych tradycjach kulinarnych. Nie zabrakło między innymi słynnej szydlowskiej śliwki. ©©

Uroczystość uświetnił występ harcerzy z X Szydłowskiej Drużyny Harcerskiej imienia Króla Kazimierza Wielkiego

162. rocznica Bitwy Opatowskiej



W uroczystościach w Opatowie uczestniczył wicemarszałek województwa Grzegorz Socha

Sandra Krakowiak
Opatów

W Opatowie uczczono 162. rocznicę Bitwy Opatowskiej. Złożono kwiaty przy pomniku majora Ludwika „Topora” Zwierzdowskiego.

W piątek, 20 lutego, na opatowskim rynku odbyły się uroczyste obchody 162. rocznicy Bitwy Opatowskiej, jednej z największych bitew powstania styczniowego, stoczonej 21 lutego 1864 roku. Mieszkańcy, samorządowcy, parlamentarzyści oraz młodzież oddali hołd powstańcom, składając kwiaty przy pomniku majora Ludwika „Topora” Zwierzdowskiego.

Oficjalna część uroczystości miała miejsce na rynku. Głos zabrał burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski, który podziękował mieszkańcom za pielęgnowanie pamięci o bohaterach sprzed lat.

Honorowym gościem wydarzenia był Andrzej Cybulski, prawnuk powstańca styczniowego Józefa Cybulskiego. W swoim poruszającym wystąpieniu mówił o rodzinnych tradycjach patriotycznych i przekazywanym z pokolenia na pokolenie duchu walki o niepodległość. - Mój dziadek, który urodził się w Opatowie podobnie jak jego ojciec Józef Cybulski, powstaniec. Jeszcze jak byłem chłopcem przeka-zała mi pisane kopiowym ołówkiem życiorys swój, w którym zaznaczył, że jego ojciec był powstańcem styczniowym. To były czasy tuż po II wojnie światowej, szalała organizacja UB, takich rzeczy nie można było mówić, a ja mam to zapisane. Dziękuję państwu za udział i za pamięć, o wszystkich tych ludziach, którzy nie spodziewali się, że ktoś po 162 latach przybędzie tutaj na rynek, by oddać im hołd. Dziękuję bardzo - mówił prawnuk powstańca.

Bożena Kornacka, przewodnicząca rady powiatu opatow-

skiego podkreśliła znaczenie pamięci historycznej.

W uroczystości uczestniczyli również poseł Andrzej Kryj oraz wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Socha.

W lutym 1864 roku rosyjski generał Ksawery Czegiery skoncentrował wokół Cisowa 4500 żołnierzy, gdzie otoczony został 3 Pułk Stopnicki i inne mniejsze oddziały II Korpusu. Łącznie siły polskie liczyły około 1000 powstańców. Ponieważ generał Józef Hauke-Bosak był nieobecny, całością sił dowodzili szef sztabu korpusu pułkownik Apolinary Kurowski a 3 Pułkiem Stopnickim w zastępstwie urlopowanego z powodu choroby podpułkownika Karola Rębajło-Kality, dowódca Dywizji Krakowskiej pułkownik Ludwik Topór-Zwierzdowski. Obaj oficerowie postanowili przebić się w najlżejszym punkcie rosyjskiej obrony i w tym celu postanowili zaatakować Opatów, mając błędne informacje o rzekomej słabości tamtejszego garnizonu. Polacy uderzyli na Opatów wieczorem 21 lutego. Wkrótce w rękę powstańców znalazło się 3/4 miasta, w tym między innymi koszary mające kilkaset karabinów. Dalszy atak został zahamowany ze względu na bardzo silny opór Rosjan. Bój trwał do godziny 21, czyli około 6 godzin. Dowodzący walkami Ludwik Zwierzdowski „Topór”, widząc zmęczenie wojska nakazał oddziałom odwrót. Rosjanie choć nie byli jeszcze ostatecznie pokonani, to powstańcy otrzymali informacje o nadciągającym dla nich wsparciu. Ogółem Polacy stracili 50 osób, a kolejnych kilkadziesiąt zostało rannych. Mimo, że nie udało się zdobyć Opatowa, powstańcy zdołali uciec z otaczającego się wokół nich rosyjskiego pierścienia.

©P

KRÓTKO

POWIAT OPATOWSKI Podejrzany o oszustwo

Opatowscy kryminalni zatrzymali w Rzeszowie 48-latkę podejrzanego o to, że oszukał mieszkańca powiatu opatowskiego na kilkanaście tysięcy złotych. To sprawa, o której pisaliśmy pod koniec stycznia. Mężczyzna z powiatu opatowskiego zamówił wtedy przez internet materiały budowlane. Policjanci przekazywali, że dostał fakturę, na której zapłacenie miał jeden dzień. Przełał 18 tysięcy złotych zaliczki, a potem sprzedawca zaczął go zwodzić. Przełożył termin dostawy, a ostatecznie urwał kontakt. Sprawą zajęli się opatowscy kryminalni. Trafili na trop wiodący do Rzeszowa. W czwartek zeszłym tygodniu na jednym z parkingów w tym mieście zatrzymali 48-latkę z Podkarpacia. - Podczas przeszukiwania w mieszkaniu u mężczyzny zabezpieczyli sprzęt elektroniczny, gotówkę oraz kilka porcji marihuany. 48-latek usłyszał zarzuty oszustwa oraz posiadania narkotyków - wyliczała aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Mężczyzna, któremu może grozić nawet 8 lat więzienia został na razie objęty dozorem. Ma też wpłacić 10 tysięcy złotych poręczenia majątkowego. SABA

GINA TARŁÓW

Samochód uderzył w ogrodzenie

Dyżurny opatowskiej policji dostał w niedzielny wieczór sygnał, że w gminie Tarłów Opel zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie posesji. 42-latek podejrzewany o to, że siedział za kierownicą auta, miał 2,4 promila alkoholu w organizmie. Grożą mu grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. SABA

OŻARÓW

Porozumienie edukacyjne

W środę 25 lutego w Starostwie Powiatowym w Opatowie podpisano list intencyjny dotyczący współpracy pomiędzy Cechem Rzemieślników i Przedsiębiorców w Opatowie, Izbą Rzemieślników i Przedsiębiorców w Kielcach, Starostwem Powiatowym w Opatowie oraz Zespołem Szkół w Ożarowie imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Porozumienie ma wzmocnić kształcenie zawodowe. SK



Starosta opatowski Tomasz Staniek i dyrektor szkoły Magdalena Gdowska

OPATÓW SZKOŁA NA GÓRCIE WYRÓŻNIONA

Podziękowania za Złotą Tarczę

Sandra Krakowiak
Opatów

To był wyjątkowy dzień dla społeczności Zespół Szkół numer 1 w Opatowie nazwaną Szkołą na Górcie.

Podczas ostatniej Sesji Rady Powiatu Opatowskiego na ręce dyrektor szkoły Magdaleny Gdowskiej skierowano specjalne podziękowania i gratulacje za zdobycie Złotej Tarczy w ogólnopolskim rankingu najlepszych techników „Perspektywy”.

Wyrazy uznania

Uroczyste spotkanie było wyrazem uznania dla ogromnego sukcesu placówki, która nie tylko znalazła się w gronie najlepszych techników w Polsce, ale również zajęła 3. miejsce w województwie świętokrzyskim.

Słowo pani dyrektor

Przedstawiciele szkoły, na czele z dyrektorką Magdaleną Gdowską, uczestniczyli w sesji, podczas której radni podkreślali, że to powód do dumy

dla całego powiatu. - Jesteśmy liderami w województwie świętokrzyskim. Kształcimy na bardzo wysokim poziomie. W rankingu liczą się wyniki egzaminów maturalnych, zawodowych oraz olimpiady. Mieliliśmy to szczęście, że mieliśmy wielu olimpijczyków, i to mocno wpłynęło na ten wynik. To sukces szkoły, uczniów i nauczycieli - mówiła dyrektorka Magdalena Gdowska.

Słowo uczniów

Głos zabrali również przedstawiciele społeczności uczniowskiej, którzy podziękowali władzom powiatu za troskę o młodzież i inwestowanie w rozwój edukacji. - Pragniemy wyrazić naszą wdzięczność panu staroście, pani wicestarosce i radnym za wspieranie nas

szkoły i tworzenie warunków do rozwoju - podkreślali uczniowie.

Starosta opatowski Tomasz Staniek na ręce dyrektor szkoły złożył podziękowania i kwiaty.

Odnaki

Wyjątkowym momentem było wręczenie symbolicznych odznak „Przyjaciela Zespołu Szkół numer 1 w Opatowie ze Złotą Tarczą”.

Przygotowali je uczniowie technikum reklamy. Ten gest miał podkreślić współpracę, wzajemne zaufanie oraz wspólną odpowiedzialność za edukację młodego pokolenia.

Zdobycie Złotej Tarczy w prestiżowym rankingu „Perspektywy” to efekt ciężkiej pracy, pasji i konsekwencji całej społeczności „Górki”. Sukces szkoły pokazuje, że wysoki poziom nauczania, zaangażowanie nauczycieli oraz ambicja uczniów przynoszą wymierne efekty i budują silną markę edukacyjną powiatu opatowskiego.

©P

Starosta opatowski Tomasz Staniek na ręce dyrektor szkoły złożył podziękowania i kwiaty

„Zemsta” zagrana w Zawichoście poruszyła serca widzów. Zebrano 3 tysiące na leczenie Amelki Wiatrowskiej z Opatowa

Klaudia Tajs
Zawichost, Opatów

Ogromnym sercem i zrozumieniem wykazali się widzowie spektaklu „Zemsta” Aleksandry Fredry, jaki zagrano na deskach zabytkowej strażnicy w Zawichoście.

Podczas wydarzenia zebrano 3 tysiące złotych na leczenie Amelki Wiatrowskiej z Opatowa, cierpiącej na Zespół Retta.

W zabytkowej strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawichoście odbyło się wyjątkowe przedstawienie „Zemsty” Aleksandra Fredry w wykonaniu Amatorskiego Teatru Dramatycznego z Opatowskiego Ośrodka Kultury.

Jedną z ról zagrał burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski, który mocno angażuje się w pracę teatru i regularnie w nim gra.

Spektakl połączono ze zbiórką charytatywną na rzecz Amelki, a publiczność po raz kolejny udowodniła, że ma wielkie serca. Na scenie nie bra-



Aktorzy dziękowali za przyjęcie. Drugi zprawie Grzegorz Gajewski, trzeci Grzegorz Socha

kowało humoru, energii i doskonałej gry aktorskiej. Szczególnie brawa zebrał Papkin, w którego z rozmachem wcielił się burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski. Jego brawurowa interpretacja wywołała salwy śmiechu i długie owacje, pokazując, że scena potrafi łączyć różne środowiska – samorzą-

dowców, artystów i mieszkańców.

Jednak najważniejszy był cel wydarzenia. W trakcie wydarzenia prowadzono zbiórkę charytatywną dla Amelki Wiatrowskiej w Opatowa, cierpiącej na Zespół Retta – rzadkie i ciężkie schorzenie neurologiczne.

Do puszek podczas wieczoru zebrano 1 940 złotych. Dodatkowo przeprowadzono dwie licytacje charytatywne na pierwszy koszyk truskawek od Pauliny Trojanowskiej - Najlepszej Gospodyni Województwa Świętokrzyskiego 2025 Roku. Dwie licytacje przyniosły łącznie 1 060 złotych.

W akcję zbierania pieniędzy na leczenie dziewczynki włączył się między innymi Grzegorz Socha, wicemarszałek województwa świętokrzyskiego.

Każda złotówka wrzucona do puszek, każda obecność i każde dobre słowo miały znaczenie. To właśnie w takich chwilach widać, jak ogromną moc ma lokalna wspólnota – gdy jednoczy się wokół potrzebującego dziecka. To ogromna kwota, i nie jedna osoba mogłaby się poddać, ale rodzice każdego dnia zbierają pieniądze. Wspieram tę akcję, bo jest to potrzeba dzielenia się sercem – powiedział Grzegorz Socha.

Organizatorzy z ogromnym zaangażowaniem zadbał o każdy detal wydarzenia. To był wieczór pełen emocji, wzruszeń i autentycznej solidarności. W planie są już kolejne spektakle, podczas których będą zbierane pieniądze na leczenie Amelki.

Na leczenie dziewczynki potrzeba 10 milionów złotych. Obecnie na koncie zbiórki jest około 4 milionów 240 tysięcy złotych.

Amelka urodziła się 11 listopada 2021 roku, a przez pierwsze miesiące życia nie wskazywało na chorobę. Rodzice byli spokojni o jej zdrowie, tak samo lekarze. Jednak po osiemnastu miesiącach rodzina zauważyła, że Amelka zamiast zdobywać nowe umiejętności, zaczyna je tracić. Przez rok szukali pomocy w szpitalach całej Polski, prosili o badania genetyczne, ale lekarze nie chcieli wystawić skierowania. W końcu zdecydowali się na kosztowny test na własną rękę – 12 tysięcy złotych. Wyniki zламаły ich serca – potwierdziły zespół Retta.

Kiedyś pełna życia, dziś powoli przestaje chodzić, traci kontrolę nad swoim ciałem i całkowicie zamilkła. Szansa na wyleczenie istnieje, jednak koszt terapii to aż 10 milionów złotych. Pomóżmy Amelce pokonać zespół Retta i nie dopuśćmy, by stała się „żywą lalką” uwieczoną we własnym ciele. Wszyscy możemy pomóc. ©®

MATERIAL INFORMACYJNY GMINY SANDOMIERZ

0011473231



Sandomierz

**Urząd Miejski
w Sandomierzu**

**Plac Poniatowskiego 3,
27-600 Sandomierz**

tel.: +48 15 815 41 00, fax: +48 15 815 41 01
e-mail: um@um.sandomierz.pl

Ponad 2 mln zł dla Sandomierza na termomodernizację zabytkowych budynków urzędu

Sandomierz pozyskał 2 029 231,19 zł dofinansowania na realizację projektu „Termomodernizacja zabytkowych budynków użyteczności publicznej”, dzięki któremu kompleksową modernizację energetyczną przejdą dwa budynki Urzędu Miejskiego przy placu Poniatowskiego 1 i 3. To inwestycja, która łączy dwa ważne cele: ochronę historycznej substancji miejskich obiektów oraz wyraźne ograniczenie kosztów ich utrzymania i zużycia energii.

Przyznane środki pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027. W regionalnym naborze dotyczącym poprawy efektywności energetycznej zabytkowych budynków użyteczności publicznej wybrano 19 projektów obejmujących 20 obiektów, a łączna wartość wsparcia przekroczyła 36 mln zł. W skali województwa to jeden z ważniejszych pakietów inwestycji łączących



ochronę dziedzictwa z polityką klimatyczną i ograniczaniem emisji CO₂.

W przypadku budynku przy placu Poniatowskiego 3 zaplanowano przede wszystkim prace związane z poprawą efektywności energetycznej dachu, stropu i stropodachu, remontem kominów, wymianą stolarki okiennej i drzwiowej oraz modernizacją oświetlenia na energooszczędne. Bardzo istotnym elementem tego zadania będzie także zwiększenie dostępności obiektu dla osób ze szczególnymi potrzebami. Przewidziano m.in. zorganizowanie Biura Obsługi Interesanta, tak aby ułatwić poruszanie się osobom z ogra-

niczeniami ruchowymi i sensorycznymi, adaptację łazienki dla osób z niepełnosprawnościami oraz likwidację progów i poprawę nawierzchni wewnętrznych z zastosowaniem materiałów antypoślizgowych i kontrastowych.

Zakres robót w budynku przy placu Poniatowskiego 1 jest jeszcze szerszy i obejmuje nie tylko termomodernizację w ścisłym znaczeniu, ale także prace konserwatorskie i remontowe, które poprawią stan techniczny oraz estetykę obiektu. Zaplanowano m.in. wymianę pokrycia dachowego wraz z dociepleniem, remont kominów, modernizację lukarn, wymianę stolarki, odno-

wienie tynków elewacyjnych, konserwację odsłoniętych fragmentów elewacji z kamienia i cegły, remont szachtów okiennych piwnic oraz schodów wejściowych. Również tutaj ważnym elementem będzie dostępność – w budynku pojawią się tyflograficzne plany na każdej kondygnacji, wykonane jako wypukłe grafiki z opisami w alfabecie Braille'a.

To przedsięwzięcie ma znaczenie nie tylko techniczne, ale także symboliczne. W praktyce oznacza niższe rachunki za energię, lepsze warunki pracy i obsługi mieszkańców, a jednocześnie zachowanie historycznego charakteru siedziby samorządu, które są ważną częścią przestrzeni centrum Sandomierza. Właśnie taki kierunek wspierają obecnie fundusze regionalne – modernizację prowadzoną z poszanowaniem zabytków, tak aby obiekty służyły kolejnym pokoleniom już w nowym, bardziej efektywnym energetycznie standardzie.



Sandomierz dla Kobiet

2-6 marca
od godzin porannych | Regionalne Centrum Krwiadawstwa i Krwiolecznictwa przy ul. Schinla 13
Oddaj krew za babeczkę
– akcja zbierania krwi na rzecz kobiet leczących się onkologicznie

5 marca
godz. 17.00 | MBP Sandomierz, ul. Parkowa 1
Spotkanie autorskie z Małgorzatą Matwij
– autorką książek o tematyce obyczajowo-psychologicznej

6 marca
godz. 16.00 | MBP Sandomierz
Kino Kobięce
– seans filmowy dla kobiet i osób towarzyszących

godz. 17.00 | Muzeum Zamkowe
Sala Edukacyjna 2 p.
„O polskiej malarce Wandzie Chełmońskiej”
– wykład Renaty Grzebuły

godz. 18.00 | Restauracja Spiżarnia Basztowa, Pl. Poniatowskiego 2
„Baby, ach te baby” – koncert w wykonaniu artysty „Piwnicy pod Baranami”
Rafała Jędrzejczyka
Wstęp wolny | Napój powitalny gratis
Rezerwacje: 668 643 765 lub 15 833 34 50

7-8 marca
bilet wstępu do Muzeum Zamkowego dla wszystkich Pań za „symboliczną złotówkę”

7 marca
godz. 10.00 | Ośrodek Promocji Aktywności Kulturalnej
Zapal Pasję – stwórz swoją świecę!
– warsztaty rodzinne
Informacje i zapisy: tel. 604 684 128
Koszt: 45 zł/os.

godz. 17.00 | Hala Widowiskowo-Sportowa MOSiR
Koncert zespołu „Baciary”

8 marca
godz. 12.00-16.00 | Park Piszczele
– krag ogniskowy
Dzień Kobiet z MOSiR-em
– Plenerowe ognisko z grill'em i muzyką

godz. 14.00 | Kamienica Oleśnickich
Warsztaty makijażowe
Czas trwania 2,5 h
Wstęp bezpłatny
Informacje i zapisy: 533 220 121

godz. 17.00 | Kamienica Oleśnickich
Bukiet marzeń
– warsztaty ceramiczne
Informacje i zapisy: tel. 15 644 61 05
Koszt: 35 zł/os.



WYDARZENIE STOISKA WYSTAWIENNICZE, WYKŁADY I PREZENTACJE

Nadchodzą 34. Spotkania Sadownicze w Samborcu

Klaudia Tajs
Samborzec

34. edycja Sandomierskich Spotkań Sadowniczych tym razem odbędzie się w nowej formule. Wydarzenie odbędzie się w dniach 4-5 marca w Zespole Publicznych Placówek Oświatowych w Samborcu.

Organizatorzy, wspólnie z redakcją SAD24.pl, czasopi-smem MPSP SAD oraz partne-rami, przygotowali dla sadow-ników dwa intensywne dni po-święcone temu, co dziś w sa-dach najważniejsze: opłacalno-ści produkcji, rynkowi zbytu oraz praktycznemu przygoto-waniu do nowego sezonu i za-biegów, które już za chwilę trzeba będzie wykonać.

Pierwszego dnia, w środę 4 marca o godzinie 9 organizatorzy zapraszają na konferencję do hali sportowej w Zespole Publicznych Placówek Oświatowych w Sam-borcu. Będzie to spotkanie skon-centrowane na dwóch kluczowych gatunkach: jabłoniach i wiśniach.

Program został ułożony tak, aby odpowiedzieć na najbardziej aktualne pytania sadowników. - Poruszymy między innymi temat tego, jak obecnie sprzedaje się koncentrat jabłkowy i jakiesą prognozy na 2026 rok z perspektywy przetwórców. Zastanowimy się

wspólnie, co dalej z cenami jabłek deserowych i jak przygotować się na możliwe scenariusze na nad-

chodzące miesiące - zapowiada Marek Kawalec z Leaf Media, po-mysłodawca i organizator Sando-

mierskich Spotkań Sadowniczych.

W tym kontekście przygoto-wano bardzo ciekawy panel dys-kusyjny. Sadownicy, którzy na co dzień są bardzo aktywni w sieci - Jacek Maliszewski, sadownik z re-jonu grójeckiego, oraz Łukasz Cielma z Lubelszczyzny - przed-stawiają swoje opinie na temat sy-tuacji w branży. Pod hasłem „Jak zarobić na jabłkach w sezonie 2026” wspólnie porozmawiamy o tym, jak stawiać czoła wyzwaniom rynkowym, jak liczyć koszty produkcji, aby uprawa ja-błoni nadal była opłacalna.

Przed rozpoczęciem sezonu wspólnie z doradcami sadowni-czymi uczestnicy wydarzenia przyjrzą się także aktualnej sytu-acji w sadach. - Odniesiemy się do obaw o przezimowanie drzew i ewentualne uszkodzenia. Oce-nimy również zapakowanie sa-dów. To spojrzenie na wyzwania nowego sezonu pomoże lepiej za-planować ochronę, nawożenie, cięcie i inne kluczowe zabiegi. Ogromnym atutem konferencji będzie stała obecność doradców firm oraz niezależnych specjali-stów - dodał Marek Kawalec.

W przerwach i po wystąpie-niach będzie można porozma-wiać i skonsultować plany na naj-blizsze miesiące z prelegentami.

Dzień drugi, 5 marca, będzie miał w pełni praktyczny cha-rakter. ©

Odeszła Nika, motocykistka

Klaudia Tajs
Sandomierz

Odeszła Nika, sympatyczny kundlek motocyklista, któ-ry promował Sandomierz. O odejściu Niki poinformo-wał w mediach społeczno-ściowych jej właściciel Mar-cin Kurobiowski.

Nika, kundlek, jeżdżący wraz ze swoim właścicielem na motocyklu wpisał się w obraz Rynku Starego Miasta w Sandomierzu. Widok pie-ska na motocyklu wzbudzał nie-małą sensację wśród turystów, któ-rzy ustawiali się w kolejce po zdję-cie z niezwykle pieskiem i jego przesympatycznym właścicielem. Nika odeszła po walce z chorobą nowotworową. O jej odejściu poin-formował jej właściciel Marcin Ku-robiowski. - Z ogromnym smut-kiem informujemy, że odeszła Nika... nasza wierna towarzyszka.

Przyjaciółka i mała legenda Sando-mierza. Przez lata była ze mną w drodze, siedząc obok na motocy-klu, wzbudzając uśmiechy, mach-nięcia rąk i życzliwe słowa od mieszkańców oraz turystów. Dla wielu z Was była symbolem miasta, czworonożnym znakiem rozpo-znaczym Sandomierza. Dla nas była kimś znacznie więcej niż pie-skiem na motocyklu. Była rodziną, codziennością i radością. Niestety... los sprawił, że musieliśmy poże-gnać ją nagle, po przegranej walce z niespodziewaną chorobą nowo-tworową. Dziękuję wszystkim, któ-rzy przez lata okazywali nam sym-patię, robili zdjęcia i zatrzymywali się na krótką rozmowę. Wierzymy, że Nika biega teraz szczęśliwa, po drugiej stronie tęczowego mo-stu, wolna, radosna i zawsze go-towa do kolejnej przejażdżki - napisał w mediach społeczno-ściowych właściciel Niki Mar-cin Kurobiowski. ©



Marcin Kurobiowski i Nika, sympatyczny kundlek motocyklista, promujący Sandomierz

REKLAMA 0011480271

Sygn. akt Km 161/26

OBWIESZCZENIE o przeprowadzeniu sprzedaży przedmiotu zastawu rejestrowego w drodze przetargu publicznego

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie Bartosz Kośmider Kancelaria Komornicza nr X w Krakowie mający kancelarię w Krakowie przy ul. Powstańców 86/138 na podstawie art. 24 Ustawy z dnia 6.12.1996 o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz.U.2018.2017) i przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.06.2009 w sprawie przeprowadzenia sprzedaży przedmiotu zastawu rejestrowego w drodze przetargu publicznego, w zw. z art. 867 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 3 kwietnia 2026 r. (piątek) o godz. 11:30** pod adresem **ul. Tadeusza Kościuszki 68, 28-200 Staszów** odbędzie się sprzedaż poniżej opisanego przedmiotu zastawu rejestrowego:

ŻURAW WIEŻOWY POTAIN MC 85B NUMER FABRYCZNY 88460

Wartość szacunkowa wynosi 210.000,00-zł netto 23% VAT, czyli łącznie	258.300,00 zł
Cena wywołania wynosi 50% wartości szacunkowej, tj. kwotę 105.000,00-zł 23% VAT, czyli łącznie	29.150,00 zł
Rękojmia w wysokości 10% ceny oszacowania wynosi	25.830,00 zł

Do ceny każdorazowo został doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości co najmniej 10% ceny oszacowania ruchomości w gotówce lub na rachunek bankowy Komornika Sądowego Bartosza Kośmidera nr **91 1600 1462 1833 8110 4000 0001 Bank BGŻ BNP Paribas S.A** podając w tytule przelewu sygn. akt **Km 161/26 z dopiskiem /rękojmia/ najpóźniej w chwili rozpoczęcia przetargu. Za datę złożenia rękojmi przyjmuje się dzień uznania na rachunku bankowym komornika.**

Ruchomość będąca przedmiotem niniejszej przetargu ma zostać oglądana w dniu licytacji pod adresem ul. Tadeusza Kościuszki 68, Staszów od godz. 11:00. W przetargu nie mogą uczestniczyć: zastawnik, zastawca, dłużnik, przeprowadzający przetarg, ich małżonkowie, jak również ich wstępni i zstępni oraz osoby pozostające z nimi w stosunku przysposobienia, a także osoby obecne na przetargu w charakterze urzędowym. Nabywca obowiązany jest zapłacić cenę nabycia niezwłocznie po udzieleniu mu przybicia.

Nabywca, który w terminie określonym powyżej nie zapłaci całej ceny nabycia, traci wpłaconą część ceny oraz rękojmię i prawa wynikające z przybicia, a także nie może uczestniczyć w dalszym przetargu, który się niezwłocznie wznowia. Z części ceny wpłaconej przez nabywcę oraz rękojmi, utraconych na podstawie § 26 ust. 2 Rozporządzenia, przeprowadzający przetarg zaspokaja należność z tytułu kosztów przetargu, a resztę przekazuje niezwłocznie zastawnikowi. Nabywcy ruchomości w trybie przetargu nie przysługują roszczenia z tytułu rękojmi za wady fizyczne i prawne rzeczy w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

KOMORNIK SĄDOWY
Bartosz Kośmider

Dzień Kobiet w Sandomierzu. Przygotowano mnóstwo atrakcji

Klaudia Tajs
Sandomierz

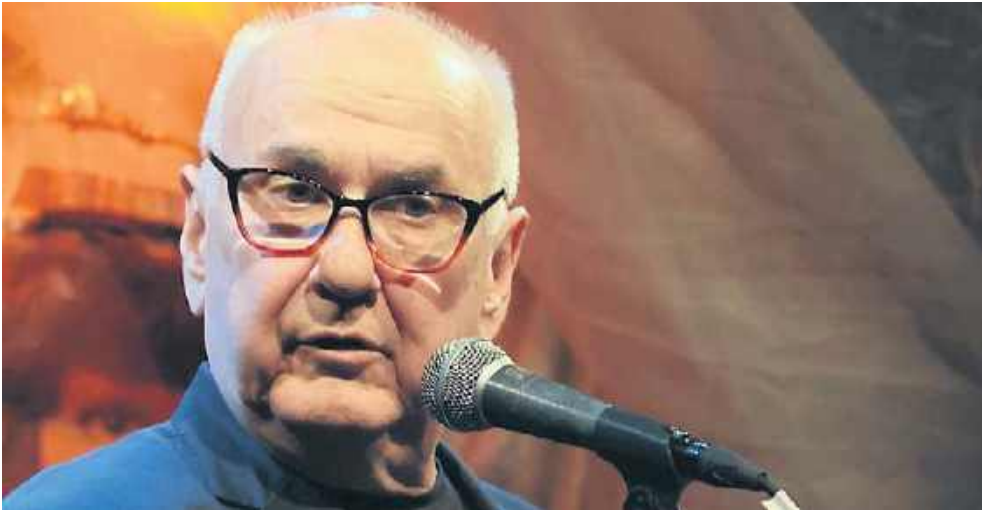
„Oddaj krew za babeczkę” „Baby, ach te baby” - koncert Rafała Jędrzejczyka i Zespołu Baciary czy warsztaty makijażowe, to tylko niektóre wydarzenia, jakie z okazji Dnia Kobiet odbędą się w Sandomierzu.

Na wydarzenia zaprasza Paweł Niedźwiedź, burmistrz miasta. Urząd Miasta w Sandomierzu z okazji Dnia Kobiet przygotował ciekawy program.

W dniach 2-6 marca odbędzie się coroczna, wyjątkowa akcja „Oddaj krew za babeczkę”. To piękny gest solidarności i wsparcia dla kobiet leczących się onkologicznie. Oddając krew w sandomierskim oddziale Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, ulica Schinżla 13, wejście od strony poradni, można podarować komuś bezcenny dar - zdrowie i nadzieję, a w ramach podziękowania każdy otrzyma słodką babeczkę.

W czwartek, 5 marca o godzinie 17 w Miejska Biblioteka Publiczna w Sandomierzu przy ulicy Parkowej 1 zaprasza na spotkanie autorskie z Małgorzatą Matwij, połączone z promocją najnowszej powieści autorki pod tytułem „Bilard dusz”.

W czwartek, 6 marca o godzinie 18 w Restauracji Spizarnia Basztowa odbędzie się koncert „Baby, ach te baby” - Koncert Rafała Jędrzejczyka, artysty Piwnicy Pod Baranami, aktor Starego Teatru. Wstęp wolny. W gratisie



Rafał Jędrzejczyk, artysta Piwnicy Pod Baranami wystąpi w Sandomierzu

napój powitalny na dobry początek wieczoru. Rezerwacje: 668643 765 lub 15 833-34-50.

W piątek, 6 marca o godzinie 17 Muzeum Zamkowe w Sandomierzu zaprasza na wykład Renaty Grzebuły pod tytułem ”O polskiej malarce Wandzie Chełmońskiej”. Sobota - Niedziela 7 - 8 marca bilet wstępu do Muzeum Zamkowego w Sandomierzu dla pań za symboliczną złotówkę.

W sobotę, 7 marca o godzinie 10 odbędą się Warsztaty „Zapał Pasję - stwórz swoją świecę”. Ośrodek Promocji Aktywności Kulturalnej ulica Armii Krajowej 1 zaprasza wszystkie panie mają zaproszenie na rodzinne warsztaty, podczas których stworzysz własne, wyjątkowe świece. To czas na kreatywność, relaks i wspólne działanie. Każda

uczestniczka wykona 2 świece sojowe z naturalnych składników. W ruch pójdą olejki eteryczne, płatki kwiatów i różne dekoracyjne dodatki. Pachnąco, naturalnie i bardzo kobieco. Zapisy i informacje: Ośrodek Promocji Aktywności Kulturalnej ul. Armii Krajowej 1 604 684 128 opak@esceka.pl. Koszt udziału: 45 złotych od osoby. Liczba miejsc ograniczona.

Sobota, 7 marca - hala Miejskiego Ośrdoka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu. Na wieczór przepełniony energią spod samiuśkich Tatr, wysmienitą zabawę w rytm przebojów takich jak: „Żyje się raz”, „Oczy zielone”, „Nic do stracenia” zaprasza do Sandomierza zespół Baciary. Koncert odbędzie się w sobotę, 7 marca o godzinie 17 w hali widowiskowo - sportowej

przy ulicy Patkowskiego - więcej na stronie 11.

W niedzielę od godziny 10 do 16 w Parku Piszczele odbędzie się Dzień Kobiet z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. Prz kręgu ogniskowym odbędzie się zabawa z muzyką i grilem.

W niedzielę, 8 marca odbędą się warsztaty makijażowe. Ośrodek Aktywności Kulturalnej zaprasza w niedzielę, 8 marca o godzinie 14 na warsztaty makijażowe. Spotkanie odbędzie się w Kamienicy Oleśnickich. Wstęp bezpłatny. Zapisy: 533 220121.

W niedzielę 8 marca, o godzinie 17 w Kamienicy Oleśnickich odbędą się warsztaty ceramiczne „Bukiet Marzeń”. Koszt od osoby 35 złotych. Zapisy 15 644-61-05

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW High School Party w Brzozowej

W sobotę 28 lutego Lux Club w Brzozowej zamieni się w prawdziwą imprezową szkołę przetrwania. Jak zapowiadają właściciele klubu, to będzie wyjątkowa dyskoteka pod hasłem „High School Party”, a na scenie pojawi się jedna z najbardziej rozpoznawalnych ekip młodego pokolenia - Brokies. To ekipa, która szturmem wdarła się na polską scenę internetową i muzyczną, stając się jednym z najbardziej rozpoznawalnych kolektywów młodego pokolenia. . Podczas wydarzenia usłyszymy najmocniejsze kawałki, które podbijają internet i klubowe parkiety. Na żywo wybrzmia takie hity jak „puk puk”, „Nieważne” czy „Bailando 2”. Na scenie w Lux Clubie wystąpią Dajczman - polski streamer, raper oraz freak fighter; Diskokaroll - twórca kłku hitów czy Pirlo - muzyk ten jest obecny na platformach streamingowych. Wszyscy to twórcy viralowych sztosów, które robią ogromne zamieszanie w sieci. Ich koncerty to mieszanka energii, kontaktu z publicznością i niepowtarzalnego klimatu, który trudno podrobić. Początek imprezy o 21. Organizatorzy zapowiadają: „Ekipa, która totalnie rozwala system! Nie możesz tego przegapić!”. SK

ŁONIÓW Dla pań Sławomir Malinowski

„Bądź moim natchnieniem” pod takim hasłem, w piątek, 6 marca w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Łonowie odbędzie się koncert z okazji Dnia Kobiet. Dla pań zaśpiewa Sławomir Malinowski. Początek godzina 19. Sławomir Malinowski to profesjonalista o wielkim talencie, cechujący się ogromną pasją i oddaniem muzyczne. Wstęp wolny. Wejściówki do odebrania w Gminnym Ośrodku Kultury. KAT

GMINA SAMBORZEC Łukasz Jemioła, dwa dni święta

Muzyczny Dzień Kobiet z koncertami w gminie Samborzec. W sobotę, 7 marca o godzinie 17 w sali Liceum Ogólnokształcącego w Chobrze odbędzie się koncert Łukasza Jemioły - artysty znanego z poruszających tekstów, nastrojowych melodii i niezwyklej bliskości z publiczności. Wójt gminy Samborzec, Gminny Ośrodek Kultury w Samborcu oraz Zespół Koła Gospodyń Wiejskich Gorzyczany zapraszają na Gminny Dzień Kobiet, który odbędzie się w niedzielę, 8 marca o godzinie 17 w świetlicy w Gorzyczanach. Uczestników czeka wieczór z muzyką i humorem w wykonaniu Zespołu Koła Gospodyń Wiejskich Gorzyczany. Wstęp wolny. KAT

REKLAMA0011480282

Sygn. akt Km 162/26

OBWIESZCZENIE

o przeprowadzeniu sprzedaży przedmiotu zastawu rejestrowego drodze przetargu publicznego

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie Bartosz Kośmider Kancelaria Komornicza nr X w Krakowie mający kancelarię w Krakowie przy ul. Powstańców 86/138 na podstawie art. 24 Ustawy z dnia 06-12-1996 o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz.U.2018.2017) i przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10-06-2009 w sprawie przeprowadzenia sprzedaży przedmiotu zastawu rejestrowego w drodze przetargu publicznego, w zw. z art. 867 kpc, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 kwietnia 2026 r. (piątek) o godz. 12:45 pod adresem ul. Tadeusza Kościuszki 68, 28-200 Staszów odbędzie się sprzedaż poniżej opisanego przedmiotu zastawu rejestrowego:

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY FORD TRANSIT ROK PROD. 2020; NR REJ. KR 9VH10 NUMER VIN: WF0EXXTTREL39888

Wartość szacunkowa wynosi 80.000,00 zł. netto 23%VAT, czyli łącznie 98.400,00 zł

Cena wywołania wynosi 50% wartości szacunkowej, tj. kwotę 40.000,00 zł. 23%VAT, czyli łącznie 49.200,00 zł

Rękojmia w wysokości 10% ceny oszacowania wynosi 9.840,00 zł

Do ceny każdorazowo został doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości co najmniej 10% ceny oszacowania ruchomości w gotówce lub na rachunek bankowy Komornika Sądowego Bartosza Kośmidera nr 91 1600 1462 1833 8110 4000 0001 Bank BGŻ BNP Paribas S.A podając w tytule przelewu sygn. akt Km 162/26 z dopiskiem /rękojmia/ najpóźniej w chwili rozpoczęcia przetargu. Za datę złożenia rękojmi przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowym komornika.

Ruchomość będąca przedmiotem niniejszej licytacji można oglądać w dniu licytacji pod adresem ul. Tadeusza Kościuszki 68, Staszów od godz. 12:15.

W przetargu nie mogą uczestniczyć: zastawnik, zastawca, dłużnik, przeprowadzający przetarg, ich małżonkowie, jak również ich wstępni i zstępni oraz osoby pozostające z nimi w stosunku przysposobienia,a także osoby obecne na przetargu w charakterze urzędowym. Nabywca obowiązany jest zapłacić cenę nabycia niezwłocznie po udzieleniu mu przybicia. Nabywca, który w terminie określonym powyżej nie zapłaci całej ceny nabycia, traci wpłaconą część ceny oraz rękojmię i prawa wynikające z przybicia, a także nie może uczestniczyć w dalszym przetargu, który się niezwłocznie wznawia. Z części ceny wpłaconej przez nabywcę oraz rękojmi, utraconych na podstawie § 26 ust. 2 Rozporządzenia, przeprowadzający przetarg zaspokaja należność z tytułu kosztów przetargu, a resztę przekazuje niezwłocznie zastawnikowi. Nabywcy ruchomości w trybie przetargu nie przysługują roszczenia z tytułu rękojmi za wady fizyczne i prawne rzeczy w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

KOMORNIK SĄDOWY
Bartosz Kośmider

KRÓTKO

POŁANIEC

Wystąpi słynna
Mama na obrotach

W środę, 11 marca o godzinie 19 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu wystąpi Klaudia Klimczyk czyli Mama na Obrotach. Zdobywająca coraz większą popularność na TikToku stand'uperka, początkowo chciała spróbować swoich sił na prawdziwej scenie. W ramach jej debiutanckiej trasy zaplanowano 12 występów w styczniu 2023 roku, które finalnie skończyły się na 150 występach w aż 7 europejskich krajach. Klaudia Klimczyk nie spoczywa na udanym debiucie i wzbogacona o nowe doświadczenia stworzyła trzeci własny materiał - "Niezły bajzel". To ponad godzina niepowtarzalnego humoru, energii i szczerości, w której codzienny bałagan zamienia się w najlepszą terapię śmiechem. To wszystko w stylu, który publiczność Matki Na Obrotach kocha najbardziej - prawdziwie, głośno i bez filtra. Bilety w cenie 98 złotych dostępne są na stronie internetowej kupbilec.pl. Wstęp dla osób pełnoletnich i od 15 roku życia z opiekunem lub pisemną zgodą rodzica. MB

SANDOMIERZ

Spotkanie z pisarką
Małgorzatą Matwij

Miejska Biblioteka Publiczna w Sandomierzu zaprasza na spotkanie autorskie z Małgorzatą Matwij, połączone z promocją najnowszej powieści autorki pod tytułem „Bilard dusz”. Wydarzenie odbędzie się w czwartek, 5 marca o godzinie 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sandomierzu przy ulicy Parkowej 1. „Bilard dusz” to poruszająca, refleksyjna opowieść o winie, miłości i przebaczeniu oraz o tym, jak przeszłość wpływa na nasze wybory. Małgorzata Matwij to pisarka i poetka, autorka książek o tematyce kobiecej

SANDOMIERZ

Zimowa przeprawa
przez Wisłę

„Zimowa Przeprawa Wisły Wpław” ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne i lód na Wiśle kolejny raz przełożona. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sandomierzu podjął trudną, ale konieczną decyzję o przeniesieniu terminu wydarzenia. Nowy termin wydarzenia to 7 marca. KAT

POŁANIEC

Mateusza Ziółko
na Dzień Kobiet

W niedzielę, 8 marca o godzinie 19 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu odbędzie się koncert Mateusza Ziółko. Szerokiej publiczności dał się poznać jako zwycięzca III edycji The Voice Of Poland, zwycięzca konkursu debiutów 51 Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu oraz zwycięzca 10. edycji programu Twoja Twarz Brzmi Znamo. Bilety można nabyć w kasie Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu oraz na stronie internetowej kino.centrum.polaniec.pl. Koszt biletu normalnego to 50 złotych, a ulgowego 30 złotych.

STASZÓW

Grzegorz Wilk na
Dzień Kobiet

W piątek, 6 marca o godzinie 18 w Staszowskim Ośrodku Kultury odbędzie się koncert z okazji Dnia Kobiet. Wystąpi Grzegorz Wilk, przy akompaniowaniu Marcina Riege. Grzegorz Wilk śpiewał w największych salach podczas pięciu międzynarodowych tournée towarzysząc Piotrowi Rubikowi jako solista jego oratoriów. Jego głos możemy usłyszeć także w programie „Jaka to melodia?”. Bilety można nabyć w kasie Staszowskiego Ośrodka Kultury oraz na stronie internetowej sta.systembilety.pl. Cena w przedsprzedaży wynosi 60 złotych, a w dniu koncertu 80 złotych.

GMINA STASZÓW

Dzień Kobiet
w Wiśniowej

W czwartek 5 marca o godzinie 18 w Pałacu Kołłątajów w Wiśniowej odbędą się wyjątkowe obchody Dnia Kobiet. W programie wieczoru zaplanowano koncert zespołu Flawless, podczas którego na scenie wystąpią Daria Kierońska i Weronika Nowak-wokal, Piotr Sitkowski - instrumenty klawiszowe oraz Szymon Tarka - saksofon. Publiczność czeka nastrojowa, pełna emocji muzyczna podróż w eleganckiej, pałacowej scenerii. Wydarzeniu towarzyszyć będzie również wernisaż wystawy Małgorzaty Wójtowicz pod tytułem „Kruchość piękna” - artystyczna refleksja nad delikatnością i siłą kobiecego piękna. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto wcześniej dokonać rezerwacji pod numerem telefonu 15 864 41 12.

Zespół Teraz My wystąpi podczas Dnia Kobiet i Dnia Sołtysa w Opatowie

Sandra Krakowiak
Opatów

Zespół Teraz My wystąpi podczas Powiatowego Dnia Kobiet i Dnia Sołtysa w Opatowie. Będzie muzyka, życzenia i pomoc dla Amelki. Wstęp wolny.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę 8 marca o godzinie 16 w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie. Na wspólne świętowanie zapraszają starosta opatowski Tomasz Staniek, wicestarosta Małgorzata Jalowska oraz przewodnicząca Rady Powiatu Bożena Kornacka.

W programie wydarzenia nie zabraknie muzycznych emocji. Na scenie wystąpi zespół Teraz My, który zadba o wyjątkową atmosferę i artystyczne wrażenia.

Zespół TerazMy powstał w 2010 roku, tworzą go młodzi, energiczni i pełni kreatywności muzycy. Bardzo szybko zyskali sławę. Do twórczości mają bardzo nowoczesne po-



Zespół Teraz My wystąpi w Opatowie w niedzielę 8 marca

dejście, bo łączą tradycyjną muzykę góralską i biesiadną z popem i rockiem. Zespół tworzy szóstka utalentowanych ludzi, którym muzyka towarzyszy od najmłodszych lat. Wykonują nie tylko znane utwory, ale także tworzą własne.

Organizatorzy przygotowują popołudnie pełne serdeczności, uśmiechu i podziękowań - szczególnie dla kobiet

oraz sołtysów, którzy na co dzień angażują się w życie lokalnych społeczności.

Tegoroczne obchody będą miały także wymiar charytatywny. Podczas wydarzenia prowadzona będzie zbiórka na rzecz Amelki Wiatrowskiej z Opatowa.

Wstęp wolny. Pomóżmy Amelce wygrać z zespołem Retta. Na leczenie potrzeba około 10 milionów

złotych. - Potrzebne są ogromne kwoty, sami ich nie zbierzemy - mówią Karolina i Wojciech Wiatrowscy, rodzice Amelki. - Zrobimy wszystko, by Amelka była w jak najlepszej formie i mogła rozpocząć leczenie, ale potrzebujemy Państwa wsparcia - mówią.

Obecnie na koncie zbiórki jest około 4,3 miliona złotych. ©

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Sandra Krakowiak, Klaudia Tajs
Sandomierz, Opatów

Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych zaplanowano wiele imprez.

W Sandomierzu, w niedzielę, 1 marca, odbędą się uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W ramach obchodów, także w niedzielę, 1 marca w Królewskim Mieście odbędzie się Bieg Tro-

pem Wilczym. Paweł Niedźwiedzki burmistrz Sandomierza, Rada Miasta Sandomierza oraz 3 Sandomierski Batalion Radio-techniczny serdecznie zapraszają do wspólnego upamiętnienia Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Uroczystości odbędą się w niedzielę, 1 marca. Obchody rozpocznie msza święta o godzinie 11.15 w kościele świętego Józefa w Sandomierzu. Następnie uczestnicy obchodów udadzą się na Cmentarz Katodralny przed mogiłę Antoniego

Wiktorowskiego „Kruka”, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystości. Także w niedzielę, 1 marca w Sandomierzu odbędzie się Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”. Start o godzinie 12 na Podwalu Dolnym, w okolicy armat. Do pokonania będzie symboliczny dystans czyli 1963 metry i będzie prowadziła przez ulice: Podwale Dolne, Aleja Emmendingen, Sandomierski Park Piszczel. Udział w biegu zapowiedziało ponad 150 osób.

W niedzielę, 1 marca w Opatowie odbędą się uroczystości ku czci Żołnierzy Wyklętych. Będzie msza święta, przemówienia i program artystyczny. Początek obchodów o godzinie 16 na Skwerze Żołnierzy Wyklętych. O godzinie 17 uczestnicy obchodów wezmą udział we mszy świętej w Kolegiacie pod wezwaniem świętego Marcina w Opatowie, która będzie modlitewnym zwieńczeniem miejskich uroczystości. ©

Stan Tutaj Show dla pań na zamku w Ujeździe

Sandra Krakowiak
Gmina Iwaniska

W niedzielę 8 marca panie z gminy Iwaniska będą świętowały Dzień Kobiet.

O godzinie 15 w Zamku Krzyżtopór w Ujeździe na wszystkie panie czekać będzie popołudnie pełne muzyki, humoru i miłych niespodzianek. Wystąpi Stan Tutaj. Wstęp wolny.

Organizatorami wydarzenia są burmistrz miasta i gminy Iwaniska Marek Staniek, Insty-

tucja Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe oraz Gminne Centrum Biblioteki i Kultury w Iwaniskach.

Wydarzenie odbędzie się o godzinie 15 w Zamku Krzyżtopór. Wstęp wolny

W programie zaplanowano występ Marti Wójcik, laureatki Festiwalu Zaczarowanej Piosenki Fundacji Anny Dymnej, która zaprezentuje swój wyjątkowy repertuar i wprowadzi publiczność w nastrojowy, pełen emocji klimat.

Nie zabraknie także solidnej dawki humoru. Przed pu-

blicznością zaprezentowany zostanie program biesiadno-kabaretowy „Stan Tutaj Show - Parodie”, który z pewnością wywoła wiele uśmiechów.

Stan Tutaj to znany poarodysta z Kielc potrafiący świetnie bawić. Jego występy to prawdziwe show.

Organizatorzy zapowiadają również niespodziankę dla wszystkich pań, podkreślając, że będzie to wyjątkowe święto pełne serdeczności i dobrej energii. ©



Stan Tutaj wystąpi w Ujeździe dla pań

Zespół Baciary w Sandomierzu. Koncert w sobotę 7 marca w hali sportowej

Klaudia Tajs
Sandomierz

Zespół Baciary wystąpi Sandomierzu. Koncert w sobotę 7 marca.

Na wieczór przepełniony energią spod samiuśkich Tatr, wyśmienitą zabawę w rytm przebojów takich jak: „Żyje się raz”, „Oczy zielone”, „Nic do stracenia” zaprasza do Sandomierza zespół Baciary. Koncert odbędzie się 7 marca w hali widowiskowo - sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Patkowskiego w Sandomierzu. Początek koncertu o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl

Zespół Baciary powstał na Podhalu w 2002 roku, założyli go Andrzej i Janusz Body i natychmiast zyskał sławę, dzięki swojemu nowoczesnemu podejściu do grania, czasami już zapomnianych, melodii śpiewanych dawno temu przez naszych dziadków czy rodziców. Skład zespołu zmieniał się na przestrzeni lat.

Do najbardziej znanych i lubianych utworów należą: „Żyje



Zespół Baciary

się raz”, „Oczy zielone”, „Nic do stracenia”, „Jak się bawią ludzie”.

Zespół Baciary to trochę popa, rocka, biesiady, trochę disco polo, trochę muzyki na góralską nutę z charakterystycznym góralskim dialektem, hej! Ciekawe połączenia i właśnie to oryginalne podejście do muzyki tanecznej, to jeden z czynników, które sprawiły, że Baciary.

Aktualny skład zespołu: Janusz Body - gitara basowa, śpiew; Andrzej Body - instrumenty klawiszowe, śpiew; Władysław Lassak - akordeon, śpiew; Jan Strama - gitara; Zdzisław Szymczyk - perkusja, śpiew; Andrzej Skupień - skrzypce; Maciej Mardula - perkusja.

Baciary słyną z nowoczesnego podejścia do tradycyjnych, często zapomnianych

melodii, śpiewanych dawno temu na Podhalu. Ich muzyka to połączenie góralskiej nuty z charakterystycznym dialektem, elektrycznymi brzmieniami i tanecznym tempem.

Zespół jest aktywny nieprzerwanie od 2002 roku, wydał ponad 10 płyt i koncertuje w całej Polsce oraz za granicą.

Bilety na kupbilecik.pl

KRÓTKO

RYTWIANY Zespół Plateau na Dzień Kobiet

W sobotę, 7 marca o godzinie 18 w Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się koncert z okazji Dnia Kobiet w wykonaniu zespołu Plateau pod tytułem „Od Grechuty do Cohena”. Wydarzenie będzie muzyczną podróżą przez najpiękniejsze utwory wybitnych artystów, takich jak Marek Grechuta czy Leonard Cohen, łączącą poezję, refleksję i ponadczasowe brzmienia. Dla pierwszych 100 Pań obecnych na wydarzeniu przygotowano miły upominek - kawę w prezencie. Wstęp wolny. Rezerwacja pod numerem telefonu: 15 838 54 06.

POŁANIEC Koncert hitów zespołu ABBA

W piątek 13 marca o godzinie 19 w Centrum Kultury i Sztuki w Połaniecu koncert Mamma Mia z przebojami legendarnego zespołu ABBA. Bilety na kupbilecik.pl. MB

SANDOMIERZ Czerwone Gitary, koncert na 60-lecie

W piątek 13 marca o godzinie 19 koncert legendarnego zespołu Czerwone Gitary w Katolickim Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu. Bilety na kupbilecik.pl. To koncert z okazji 60-lecia zespołu. Czerwone Gitary tworzą obecnie: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje) i Marcin Niewęglowski - gitara solowa, śpiew. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt Zespołu. Ta dwugodzinna muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami Zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z Zespołem. Kiludziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. W styczniu 2026 ruszyła trasa z okazji 60-lecia zespołu i pierwsze koncerty zapowiadają jeszcze większy sukces. KAT

Koncert 10 Tenorów w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Koncert 10 Tenorów w Sandomierzu. Muzyczne widowisko w hali przy ulicy Patkowskiego.

„Z miłości do kobiet” pod takim hasłem odbędzie się koncert 10 tenorów w piątek 13 marca o godzinie 19 w hali widowiskowo - sportowej przy ulicy Patkowskiego w Sandomierzu. To wyjątkowe, romantyczne i pełne

muzycznej elegancji widowisko zostało stworzone z myślą o kobietach, o ich sile, wrażliwości, pięknie oraz roli, jaką odgrywają w życiu każdego z nas.

Trasa koncertowa 10 utalentowanych wokalistów gwarantuje pasję i uśmiech na twarzy. Najbardziej ekscytująca grupa wokalna 10 Tenorów zaśpiewa dosłownie wszystko - od najlepszych piosenek romantyczny pop, ballad rockowych po utwory ludowe aż do arii operowej.

Na jednej scenie spotkają się artyści z Polski, Ukrainy, Gruzji i Ekwadoru. Prawie 50 artystów wystąpi wspólnie, tworząc imponujące widowisko.

Dziesięć potężnych, różnorodnych głosów połączy się z brzmieniem orkiestry symfonicznej, prezentującej premierowe aranżacje największych światowych przebojów. Publiczność usłyszy repertuar łączący klasykę, pop, muzykę filmową oraz temperament południowych scen.

To ponad dwie i pół godziny emocji, humoru i wielkiej muzyki, z 15-minutową przerwą, podczas której sala wypełni się energią od pierwszego do ostatniego dźwięku. Nowe brzmienie, nowa energia i wyjątkowa atmosfera sprawią, że będzie to wieczór, który pozostanie w pamięci na długo.

Producentem widowiska Koncert 10 tenorów jest Agencja Brussa. Bilety można kupić na platformie kupbilecik.pl

Słynny aktor Artur Barciś wystąpi w Bogorii

Maciej Barwinek
Bogoria

W niedzielę 1 marca o godzinie 17 w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Bogorii wystąpi Artur Barciś.

Gwiazdą spotkania będzie Artur Barciś - jeden z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich aktorów teatralnych, filmowych i telewizyjnych.

Artysta znany jest szerokiej publiczności między in-

nymi z ról w popularnych serialach, takich jak Ranczo czy Miodowe lata, a także z wielu znakomitych kreacji scenicznych. Słynie z niezwykłego poczucia humoru, dystansu do siebie oraz mistrzowskiej umiejętności nawiązywania kontaktu z publicznością. Jego występy to inteligentna rozrywka, pełna anegdota, błyskotliwych obserwacji i aktorskiej charyzmy, które gwarantują wieczór pełen śmiechu i wzruszeń. Od lat zachwyca widzów swoją wszechstronnością - z równą

swobodą odnajduje się w komedii, jak i w rolach bardziej refleksyjnych i dramatycznych.

Uzupełnieniem wydarzenia będzie wystawa malarstwa Ewy Zielińskiej „Wiosna jest kobietą” - artystyczna opowieść o kobiecości, delikatności i odradzającej się energii, idealnie wpisująca się w klimat marcowego święta. To doskonała okazja, by wspólnie celebrować Dzień Kobiet w atmosferze kultury, sztuki i dobrego humoru. Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny.



Artur Barciś wystąpi w Bogorii

REKLAMA 0011482918

OBWIESZCZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu dokumentu pn.
Prognoza Oddziaływania na Środowisko
Strategii Rozwoju Miasta i Gminy Staszów na lata 2026-2035

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów

zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych projektu dokumentu pn.
Prognoza Oddziaływania na Środowisko
Strategii Rozwoju Miasta i Gminy Staszów na lata 2026-2035

Jednocześnie zawiadamia wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z wyłożonym projektem dokumentu oraz składania do niego wniosków, zastrzeżeń i uwag.

Dokumenty wyłożone będą w dniach **od 27.02.2026 do 20.03.2026 r. do wglądu:**

- w wersji papierowej w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie,
 - w wersji elektronicznej na oficjalnej stronie internetowej Miasta i Gminy Staszów (staszow.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.staszow.pl).
- Uwagi i wnioski do Prognozy Oddziaływania na Środowisko mogą być wnoszone zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 4) ww. ustawy w terminie 21 dni od daty rozpoczęcia konsultacji społecznych, tj. w dniach **od 27.02.2026 r. do 20.03.2026 r.** Zgodnie z art. 41 ww. ustawy, uwagi i/lub wnioski złożone po upływie tego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.
- Możliwe formy składania uwag i wniosków zawarto w ogłoszeniu na stronie internetowej gminy.
- Organem właściwym do rozpatrywania uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Staszów.

REKLAMA 0011482441

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie został podany do wiadomości publicznej na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej części działki położonej w Wólce Żabnej oznaczonej numerem ewidencyjnym 262/1 o pow. 24,5 m² z przeznaczeniem na lokalizację kontenera przenośnego w celu prowadzenia w nim działalności gospodarczej.

Celem Czarnych jest szybkie utrzymanie



Adrian Gębalski, prezes Czarnych Polaniec, opowiedział nam o celach klubu na drugą część sezonu

Damian Wiśniewski
Polaniec

PIĘKA NOŻNA. 28 lutego o godzinie 15 Czarni Polaniec zainaugurują wyjazdowy mecz z Wisłoką Dębica i zainaugurują drugą część sezonu Betclic 3. Ligi. Prezes, Adrian Gębalski, chce jak najszybszego utrzymania.

Jak oceni pan przygotowania do drugiej części sezonu?

Zacznę od tego, że straciliśmy dwóch kluczowych zawodników: Bartka Kafla i Mateo Ortiza. Chcieliśmy uzupełnić ich brak piłkarza o podobnym profilu. Sebastian Dzikowski, którego sprowadziliśmy, jest dobrym zawodnikiem, ale jednak o trochę innym profilu. Jest silnym zawodnikiem, który utrzyma piłkę, a w środku mamy zawodników, którzy będą uzupełniać lukę po Bartku. Pozostali zawodnicy, których sprowadziliśmy, są raczej uzupełnieniem składu. Grzesiek Płatek ma mnóstwo meczów w trzeciej lidze i może być filarem naszego środka. Jeśli chodzi o przygotowania, to trenowaliśmy na boiskach w Tuszowie Narodowym. Wyglądało to dobrze, choć wyniki sparingów trochę tego nie odzwierciedlają. Jesteśmy dobrej myśli i wychodzimy na Wisłokę z myślą o trzech punktach.

Cel na wiosnę?

Chcemy jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie i dać szansę pograć młodemu zawodnikowi, żeby ocenić ich wartość i to, czy nam pomogą w przyszłym sezonie. Z naszym budżetem trudno jest myśleć o jakichkolwiek innych celach. Chcemy być stabilnym klubem trzeciej ligi, przede wszystkim finansowo i mentalnie. Jak to wyjdzie, to czas pokaże. Czarni zawsze byli zespołem, który spadał

i wywalczał awanse, a teraz stabilnie od kilku lat jesteśmy w trzeciej lidze. Chcemy, by tak pozostało.

A jak pan oceni trzecią ligę w tym sezonie? W walkę o utrzymanie są zaangażowani między innymi niemal wszyscy beniaminkowie.

Te rozgrywki coraz bardziej odskakują od czwartej ligi i przez to beniaminkowie mają niesamowity problem z utrzymaniem. Są cztery zespoły, które będą walczyły o awans, jest grono drużyn w środku tabeli i kilka, które będą się biły o utrzymanie. Na ten moment zastanawiam się, czy Sparcie Kazimierza Wielka i Stali Kraśnik starczy tlenu, choć się wzmacniają. Transfery ciekawe, ale nie wiem czy to zacznie funkcjonować tak, jak powinno. Transfery ciekawe, pytanie czy to się przełoży na boisko. Świdniczanka Świdnik też ma swoje problemy, w Kolbuszowej też robią wszystko, by się utrzymać. Pierwsze trzy kolejki powinny pokazać, kto jakie ma możliwości.

A wytypuje pan zespół do awansu?

Patrząc po tym, co się dzieje na rynku transferowym, to wydaje mi się, że Chełmianka Chełm zrobiła najlepsze wzmocnienia choć w KSZO jest też ciekawie. Te dwie ekipy i do tego Avia Świdnik będą naprawdę silne. Kwestia tego, kto jak się wstrzeleży w okres przygotowawczy i postawi na taktykę, która szybko przyniesie rezultat. Można ściągnąć świetnych zawodników, ale jest tak jak, to mówi trener Zieliński z Korony Kielce: piłka nożna to nie fizyka kwantowa. Czasami trenerzy zaczynają wymyślać i często odbija się to na zespole i wyniku. ©©

KRÓTKO

REGION

Wraca piłkarska Keeza 4. Liga

W weekend 28 lutego - 1 marca zainaugurowana zostanie runda wiosenna w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu.

W sobotę o godzinie 13 Alit Ożarów zacznie u siebie mecz z Orłętami Probudex Kielce. Alit po pierwszej części sezonu w ligowej klasyfikacji jest na dziesiątym miejscu i ma na koncie 22 punkty.

W tym samym czasie Pogoń Staszów grać będzie u siebie z Orliczem Suchedniów. Pogoń po jesieni znajduje się na ostatniej, 18. lokacie, i ma na koncie sześć punktów. Do pierwszego bezpiecznego miejsca traci siedem punktów. Co ciekawe, Orlicz jest na lokacie 17., ma 12 punktów. ©© DW

OPATÓW

Wysoka wygrana OKS Opatów

OKS Opatów wygrał 6:0 (2:0) w swoim ostatnim meczu sparingowym ze Stalą Ponia-towa. Bramki zdobyli: Michał Nawrot dwie, Piotr Frańczak dwie, Hubert Wojsa i Kamil Bełczowski.

- Podchodzimy do tego wyniku spokojnie - bez euforii. To tylko sparing, a my doskonale wiemy, że przed nami jeszcze dużo pracy. Każdego dnia staramy się być lepsi niż wczoraj i w pokorze realizować swoje cele. Przed nami kolejny tydzień ciężkiej pracy - wracamy na treningi i działamy dalej. Dziękujemy Stali za dobry mecz i sportową rywalizację. Powodzenia w lidze! - napisał OKS na facebooku. ©© DW

KLIMONTÓW, POŁANIEC

Nie żyje Tomasz Ferens

W czwartek 19 lutego poinformowano o śmierci 64-letniego Tomasza Ferensa. Był radnym gminy Klimontów, a do tego pracował między innymi jako spiker na meczach miejscowej Klimontowianki oraz Czarnych Polaniec. Dla klubu z Klimontowa występował też jako zawodnik.

Pogrzeb odbył się 21 lutego. Nabożeństwo żałobne odprawiono w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Józefa w Klimontowie. ©© DW



Daniel Beszczyński opowiedział o tym, jak wyglądały przygotowania Klimontowianki

RUNDA WIOSENNA W KEEZA 4. LIDZE

Trener zadowolony z przygotowań

Damian Wiśniewski
Klimontów

PIĘKA NOŻNA. Pierwszego marca Klimontowianka Klimontów zacznie wiosnę w Keeza 4. Lidze od domowego (ale w Staszowie) meczu z Arką Pawłów. Początek o godzinie 13. Trener ocenił przygotowania.

W piątek 20 lutego Klimontowianka Klimontów zagrała swój ostatni sparing w ramach przygotowań do rundy wiosennej i odniosła przy tym piąte zwycięstwo - tym razem było 3:1 nad LZS Samborzec, klubem z Keeza Klasy Okręgowej. Po meczu ostatnie miesiące w klubie podsumował trener Daniel Beszczyński.

- Okres przygotowawczy uważam za bardzo dobrze przepracowany, przede wszystkim uniknęliśmy kontuzji. Trochę mieliśmy problem z dostępnością boisk, ale dzięki dobrej współpracy z władzami Tarnobrzega i Staszowa, udało nam się trenować na sztucznych obiektach. Jeśli chodzi o sparingi, to mieliśmy

dosyć moźnych rywali. Z Samborcem chodziło nam bardziej o to, by wstrzelić się w ligę, choć nie do końca nam się to udało, bo strzeliliśmy tylko trzy gole - powiedział szkoleniowiec w rozmowie z mediami klubowymi.

W trakcie ostatnich miesięcy z klubu odeszło dwóch zawodników: Tomasz Świąder i Kamil Ziolo, obaj trafili do Wisły Sandomierz.

- Sytuacja kadrowa jest stabilna. Mamy dwa ubytki, ale w ich miejsce mają być dwa wzmocnienia. Jednym z nich Igor Hynowski, a jeśli chodzi o drugie nazwisko, to czekamy jeszcze na potwierdzenie. Powinien być dużym wzmocnieniem - powiedział także trener.

W zespole panuje dobra atmosfera, o czym wspomina jeden z zawodników.

Okres przygotowawczy uważam za bardzo dobrze przepracowany, przede wszystkim uniknęliśmy kontuzji.

- Uważam, że okres przygotowawczy dobrze przepracowaliśmy. Trenowaliśmy trzy razy w tygodniu, do tego doszły sparingi. Kadrowo jest ok i nikt nie doznał żadnej kontuzji, co jest najważniejsze. Największym naszym sprawdzianem sparingowym był Star Starachowice, ale w meczu z nim nie mieliśmy nic do gadania (porażka 0:5 - red.). Pozostałe mecze może nie były najlepsze, ale nie wykorzystywaliśmy swoich sytuacji. Podobnie było w meczu z LZS Samborzec, w którym mogliśmy zdobyć nawet z osiem bramek, na co jednak nie pozwoliła nasza skuteczność. Ona jest do poprawy. Myślę, że będzie dużo lepiej, idzie to ku dobru. Atmosfera jest bardzo dobra - powiedział natomiast drugi kapitan Klimontowianki, Dominik Kaczmarczyk.

Po rundzie jesiennej Klimontowianka Klimontów w tabeli Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej jest na 13. lokacie. Po 17 spotkaniach ma na koncie 19 punktów i ma zapas siedmiu oczek nad otwierającym strefę spadkową Orliczem Suchedniów. ©©

Wiele ciekawych
impresz z okazji
Dnia Kobiet.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 9/2026

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Zmarł nestor regionalnego dziennikarstwa

W wieku 93 lat zmarł Stanisław Berus, wieloletni dziennikarz „Słowa Ludu”

We wtorek 24 lutego w wieku 93 lat, zmarł wieloletni dziennikarz „Słowa Ludu”, Stanisław Berus, przez całe życie związany z regionem świętokrzyskim.

Stanisław Berus urodził się 1 stycznia 1933 roku w Skarżysku-Kamiennym. Po studiach dziennikarskich na Uniwersytecie Jagiellońskim wrócił w rodzinne strony, skierowany do pracy w kieleckiej redakcji jednego wówczas dziennika regionalnego.

W redakcji „Słowa Ludu” przepracował blisko 40 lat. Był specjalistą

w zakresie tematyki ekonomicznej, gospodarczej. Parał się głównie publicystyką i informacją problemową. Zajmował stanowiska kierownika działu ekonomicznego, kierownika oddziału w Radomiu, zastępcy redaktora naczelnego. Odbił służbowe podróże do Stanów Zjednoczonych, Maroka, Algieru, Tunisu, Jugosławii. Był w elektrowni atomowej w Chmielniku na Ukrainie. Po przejściu na emeryturę w 1991 roku, współpracował z kieleckim oddziałem Polskiej Agencji Prasowej.

STARACHOWICE

Będzie nowe centrum handlowe w regionie? Radni zdecydowali strona 9

SPORT

Mateusz Jagiełło, kapitan Staru Starachowice liczy na dobrą, drugą część sezonu strona 12

SPORT

Czy piłkarzy KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski stać na awans? strona 12

STARACHOWICE



Budynek przy ulicy Robotniczej 10 w Starachowicach zostanie wyremontowany.

Wyremontują dom Wiesława Myśliwskiego

Anna Ząbecka
Starachowice

Tablicą pamiątkową poświęconą pisarzowi, Wiesławowi Myśliwskiemu, Starachowice uczcily 92. rocznicę jego urodzin. Teraz wyremontują dom, w którym mieszkał w Starachowicach. Zawisnie na nim tablica, która czeka na to od trzech lat.

Budynek przy ulicy Robotniczej 10 w Starachowicach zostanie wyremontowany razem z sąsiednim budynkiem przy ulicy Robotniczej 2.

Wiesław Myśliwski, w latach 1935-1938 mieszkał w Starachowicach. Jako młody chłopiec, razem z rodzicami i rodzeństwem, zamieszkał na Kolonii Robotniczej. Jego ojciec, jako buchalter (księgowy), pracował w księgowości przedwojennych Za-

kładów Starachowickich. Tu Wiesław chodził do pierwszej klasy Szkoły Podstawowej numer 1. Kontynuował naukę w Sandomierzu. Studiował na KUL w Lublinie.

Z inicjatywą wykonania tablicy pamiątkowej, poświęconej Wiesławowi Myśliwskiemu, wystąpił ówczesny, starachowicki radny Rady Miejskiej, Bronisław Paluch. Ma ona następującą treść: „W tym domu w latach 1935-1938 mieszkał Wiesław Myśliwski, wybitny pisarz, Honorowy Obywatel Miasta Starachowice”.

Po tegorocznej renowacji budynku przy ulicy Robotniczej 10, tablica wykonana w Odlewniach Polskich w Starachowicach, zawisnie na frontonie tego budynku.

Sześć lat temu, na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 28 lutego 2020

roku, nadano Wiesławowi Myśliwskiemu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Starachowice.

Twórczość Wiesława Myśliwskiego jest pokaźna i stała się przedmiotem licznych tłumaczeń. Dotychczas ukazało się czterdzieści przekładów powieści i dramatów. Za swoją twórczość literacką Wiesław Myśliwski otrzymał między innymi dwukrotnie najważniejszą w Polsce Nagrodę Literacką „Nike” – w 1997 za „Widnokrąg” i w 2007 za „Traktat o łuskaniu fasoli”. Ponadto otrzymał kilka doktoratów honoris causa, między innymi Uniwersytetu Rzeszowskiego i Opolskiego. Ponadto otrzymał Złote Berło Kultury Polskiej, Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty medal „Gloria Artis”.

©©

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Kierowcy ukarani za oblodzone szyby

Skarżyscy policjanci w krótkim czasie przyłapali trzech kierowców jeżdżących samochodami z oblodzonymi szybami. - Wielu kierowców ogranicza się rankiem do drapania lodu z niewielkiego fragmentu przedniej szyby. Tymczasem zgodnie z przepisami pojazd musi zapewnić kierowcy dostateczne pole widzenia, a jego stan nie może zagrażać innym uczestnikom ruchu -

mówiła nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Taki właśnie niewielki fragment przedniej szyby oczyszczony miał Peugeot, którego policjanci zatrzymali do kontroli. Kierowca dostał mandat. Tego samego dnia za podobne wykroczenie ukarany został kierowca Hyundaia oraz 46-latek jadący Skodą. MINOS



FOT. POLICJA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Na tropie oszustw internetowych

To była sprawa przy której skarżyscy policjanci pracowali z kolegami z komendy wojewódzkiej z Kielc. - Mieszkaniec województwa podkarpackiego oferował na popularnym serwisie ogłoszeniowym pellet oraz materiały budowlane. Nie wywiązywał się z zawartych umów, czym oszukał trzy osoby na łącznie ponad 28 tysięcy złotych - opisywała ustalenia policjantów nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

W czwartek zeszłym tygodniu nasi stróże prawa pojechali na Podkarpacie i zatrzymali podejrzanego 46-latkę. Jak przekazywali zabezpieczyli nośniki elektroniczne i dokumentację. Będą badać, czy pieniędzy nie straciło więcej osób. Mężczyzna, któremu grozi osiem lat więzienia został objęty policyjnym dozorem. MINOS

STARACHOWICE

Kradzież w galerii handlowej

43-letnią kobietę ujęła kierowniczka sklepu odzieżowego w galerii handlowej w Starachowicach, gdy ta próbowała wyjść z ubraniami, za które nie zapłaciła. Na miejsce pojechał patrol policji. - Okazało się, że prócz ubrań, 43-latkę ma przy sobie także kosmetyki skradzione prawdopodobnie z drogerii

w galerii - opowiada aspirant Paweł Kusiak, rzecznik prasowy starachowickiej policji. Łącznie straty sięgają 800 złotych. A stróże prawa ustalili też i to, że 43-latkę przyjechała do galerii samochodem, choć ciąży na niej zakaz prowadzenia pojazdów. Odpowie więc za kradzież i niestosowanie się do sądowego zakazu. MINOS

Gala Organizacji Pozarządowych, wyróżnienia i podziękowania

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

We wtorek, 24 lutego, w Ostrowcu Świętokrzyskim odbyła się II Gala Organizacji Pozarządowych.

W powiecie ostrowieckim działa kilkadziesiąt stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. To właśnie ich członkowie, społecznicy, wolontariusze, liderzy lokalnych inicjatyw, byli bohaterami gali.

Jak podkreślała starosta ostrowiecka Agnieszka Rogalińska, wydarzenie zostało zorganizowane, by uhonorować osoby aktywnie działające w trzecim sektorze.

- To dzień bardzo ważny, dzień uhonorowania organizacji pozarządowych, święto organizacji i samorządu, bo nie ukrywamy, że ludzie którzy tworzą organizację, tworzą również klimat miasta i powiatu. Za to im dziękujemy, bo ci ludzie często poświęcają swój prywatny czas, zaangażowanie, serce, fundusze, po to by to miejsce w którym żyjemy i mieszkamy było co raz pięk-



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Gala była nie tylko okazją do podsumowań, ale również do integracji środowiska organizacji pozarządowych.

niejsze - mówiła pani starosta.

W 2026 roku powiat ostrowiecki przeznaczył na działania organizacji pozarządowych 200 tysięcy złotych. O roli organizacji pozarządowych mówił również prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec. - Któż jak nie sami mieszkańcy, a organizacje tworzą nasi mieszkańcy, mogą wiedzieć to co mieszkańcom potrzeba, i jak rozdyktować środki, które mamy

przeznaczone na ten cel. Dziś możemy cieszyć się i świętować z około 80 organizacjami pozarządowymi i to dla mnie jest bardzo ważne. Ci ludzie są dla nas bardzo ważni - podkreślał.

Miasto każdego roku zwiększa środki przeznaczone na wsparcie trzeciego sektora. W 2025 roku było to 4 miliony złotych, a w tym roku gmina przeznacza na ten cel już blisko 5 milionów złotych.

Gala była nie tylko okazją do podsumowania minionego roku, ale również do integracji środowiska organizacji pozarządowych. Podkreślano, że współpraca samorządu z trzecim sektorem przynosi realne efekty, od działań społecznych i kulturalnych, przez sport, po pomoc osobom potrzebującym.

Jedną z organizacji, która już od wielu lat prowadzi działania na rzecz sportu dzieci, młodzieży oraz starszych jest Akademia Volley Stars. Jej prezes Damian Ścibisz zaznacza, że współpraca z gminą trwa już od wielu lat i przebiega wzorowo.

- Bardzo potrzebna gala, to już druga edycja w której uczestniczymy. Jest to okazja do spotkania się, do spotkania ludzi z różnych dziedzin. Każdy działa w jednym celu, żeby pomagać zarówno dzieciom jak i dorosłym - mówił Damian Ścibisz. - Ta gala jest dla nas bardzo ważna i miła. To pokazuje, że to co robimy jest ważne - dodała Anna Nogaj ze Stowarzyszenia Kibice KSZO Ostrowiec.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. AUTOR

Szkole Podstawowej imienia 3 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej w Sorbinie w gminie Bliżyn odbyły się uroczyste obchody Święta Patrona Szkoły. Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia pocztów sztandarowych: szkoły w Sorbinie, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość ze Skarżyska-Kamiennej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej Sorbin. Następnie, na komendę dyrektora szkoły Henryka Żaka, odśpiewano „Mazurka Dąbrowskiego”, po czym dyrektor powitał przybyłych na akademię uczniów, pracowników szkoły, rodziców oraz gości. AZ



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

Pomysłodawcą balu Tomasz Wąsowski z Julią Szeremetą i Piotrem Świerczewskim.



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

Bal co roku gromadzi gwiazdy sportu i ich fanów, samorządowców oraz biznesmenów.

Julia Szeremeta, Piotr Świerczewski i inne znane osoby na Balu Miłośników Sportu

Dorota Kułaga
Suchedniów

Bal Miłośników Sportu odbył się po raz szósty w Hotelu Paradiso w Suchedniowie. Oczywiście nie mogło Nie zabraknąć medalistów olimpijskich.

To była szósta edycja charytatywnego Balu Miłośników Sportu, organizowanego przez skarżyszczanina Tomasza Wąsowskiego. Tradycyjnie zgromadził gwiazdy sportu i ich fanów, samorządowców i biznesmenów. Cel jest szczytny - dochód z imprezy przeznaczony jest na stypendia dla młodych sportowców, mieszkańców powiatu skarżyskiego.

Bal Miłośników Sportu odbył się w Hotelu Paradiso w Suchedniowie. Gośćmi specjalnymi byli między innymi Julia Szeremeta - reprezentantka Polski w boksie, wicemistrzyni olimpijska z 2024 roku z Paryża, wicemistrzyni

świata i Piotr Świerczewski, były reprezentant Polski w piłce nożnej, srebrny medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie w 1992 roku, były piłkarz między innymi Korony Kielce i reprezentacji Polski.

Wśród gości specjalnych zaproszonych na to wydarzenie byli również: Robert Mateusiak, utytułowany badmintonista, olimpijczyk z Sydney, Aten, Pekinu, Londynu i Rio de Janeiro, mistrz Europy w grze mieszanej oraz Jerzy Górski, znany triathlonista, mistrz świata w podwójnym iron manie z 1990 roku.

Na balu nie zabrakło starosty skarżyskiego Artura Berusa, byli też przedstawiciele świata biznesu. Odbyły się licytacje wartościowych rzeczy, wśród których były koszulki, rękawice bokserskie, piłeczka tenisowa, gadżety olimpijskie, medale, czy szalik. Osiągnęły one wysoką cenę.

Między innymi rękawice Julii Szeremety poszły za 11 ty-

sięcy złotych, koszulka Wojciecha Szczęsnego za 10 tysięcy złotych, a koszulka Piotra Świerczewskiego za 5 tysięcy złotych. W sumie z samych licytacji zebrano ponad 90 tysięcy złotych. Dzięki hojności gości, kolejna grupa utalentowanej młodzieży otrzyma realne wsparcie w rozwoju swoich pasji i drodze po własne olimpijskie medale.

Impreza, która na stałe wpisała się w kalendarz najważniejszych wydarzeń regionu, znów udowodniła, że sport ma niezwykłą moc jednoczenia ludzi w słusznej sprawie. Pomysłodawcą Charytatywnego Balu Miłośników Sportu, z którego dochód przeznaczony jest na stypendia sportowe dla rokujących sportowców jest Tomasz Wąsowski - osoba, która od lat działa na rzecz lokalnego sportu. To on przez lata organizował Półmaraton na Rejowie, znany nie tylko w Polsce, ale i za granicą, a także współ-

tworzył ogólnopolskie zawody triathlonowe. Jego pasja naprawdę potrafi zarażać, a VI z kolei gala jest tego najlepszym dowodem.

- Niech to stypendium będzie nie tylko pomocą, ale także symbolem tego, że ktoś wierzy w Wasz potencjał - mówił Tomasz Wąsowski podczas spotkania w czerwcu 2025 roku, w trakcie którego młodym ludziom wręczono stypendia.

Warto wspomnieć, że z każdej wejściówki na bal na stypendia trafiało 500 złotych. W ubiegłym roku stypendiami udało się wesprzeć 37 utalentowanych młodych sportowców z powiatu skarżyskiego. Pieniądze z balu trafiły także do trzech klubów: Dzikie Skarżysko, Nike Suchedniów i do Letniej Akademii Tenisa dla Dzieci.

Bal Miłośników Sportu w Suchedniowie to obok licytacji również pyszne jedzenie, świetna zabawa i mnóstwo zdjęć ze sportowcami. ©©



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

Byli reprezentant Polski w piłce nożnej Piotr Świerczewski i starosta skarżyski Artur Berus



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

Rękawice wicemistrzyni olimpijskiej w boksie Julii Szeremety poszły za 11 tysięcy złotych.



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

To była szósta edycja Balu Miłośników Sportu.



FOT. KAMIL BIELASZEWSKI

Jak zawsze zabawa trwała do samego rana.

Kolejne wsparcie dla działowców



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Rodzinne Ogrody Działkowe w Ostrowcu Świętokrzyskim otrzymają dofinansowanie po raz trzeci.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Dobra wiadomość dla działkowców z Ostrowca Świętokrzyskiego. Po raz kolejny Rodzinne Ogrody Działkowe mogą liczyć na finansowe wsparcie z budżetu miasta.

Od czwartku, 19 lutego, zarządy Rodzinnych Ogródów Działkowych mogą składać wnioski o dofinansowanie w ramach programu, który funkcjonuje już od trzech lat i cieszy się dużym zainteresowaniem.

Chodzi o środki przeznaczone na tak zwane części wspólne, czyli przestrzenie i infrastrukturę, z których korzystają wszyscy działkowcy. Jak podkreśla prezydent miasta, Artur Łakomic, program cieszy się sporym powodzeniem.

- Przede wszystkim doceniamy to, że to są zielone płuca miasta, ale też jest to prawie 2 tysiące rodzin, które korzystają z Rodzinnych Ogródków Działkowych. W większości są to osoby, które mieszkają w blokach, coraz więcej ludzi młodych, zwłaszcza od czasów pandemii. Ogródki cieszą się sporym powodzeniem i często służą nie tylko do uprawy warzyw i owoców, ale także do rekreacji. To już jest trzecia edycja dotacji - mówił Artur Łakomic.

W 2024 roku gmina uruchomiła pilotażowy program, przeznaczając na ten cel 220 tysięcy złotych. Wszystkie 11 ogrodów działkowych funkcjonujących w mieście otrzymało wówczas po 20 tysięcy złotych. Środki zostały wykorzystane między innymi na modernizację świetlic, wymianę ogrodzeń, poprawę oświetlenia oraz rozbudowę systemów monitoringu. Rok 2025 przyniósł zmiany w zas-

dach przyznawania dotacji. Wprowadzono podział środków uzależniony od wielkości ogrodu oraz liczby działkowców.

- Bardzo chcielibyśmy podziękować panu prezydentowi za dotacje, które przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa na naszych ogrodach. W pierwszej edycji w naszym ogrodzie wykonywaliśmy ogrodzenie i furtki wejściowe. Wszystko jest pięknie zrobione. W drugiej edycji modernizowaliśmy świetlicę oraz budynek gospodarczy i kupiliśmy kontener na biuro, bo nie mieliśmy takiego miejsca. Jesteśmy bardzo wdzięczni. W tym roku mamy w planach zrobienie oświetlenia, które zapewni nam bezpieczeństwo - mówili Krzysztof Musiał i Piotr Skuza z Rodzinnych Ogródów Działkowych Malwa przy ulicy Rzeckiej.

Karolina Zielezińska i Ewa Rolecka z Rodzinnego Ogrodu Działkowego na Strumykiem mówią, że bez dotacji nie udało by się zrobić ważnych inwestycji. - Finanse, które otrzymujemy z urzędu miasta, to kwota tylko na materiały, a wszystko wykonujemy z działkowcami. Mamy ogrodzenie, odświeżone budynki, nową świetlicę, nowe meble. W poprzedniej edycji powstał budynek socjalny, liczymy na to, że w drugim etapie postawimy na wyposażenie tego budynku - dodają panie.

Do 3 kwietnia działkowcy mogą składać wnioski do urzędu miasta.

W Ostrowcu Świętokrzyskim funkcjonuje 11 Rodzinnych Ogródów Działkowych, które łącznie obejmują około dwóch tysięcy działek. To miejsca nie tylko uprawy warzyw i owoców, ale także odpoczynku, spotkań i budowania lokalnej wspólnoty. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC Wypadek na skrzyżowaniu

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło w poniedziałek, 23 lutego po godzinie 6 na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Zagłoby w Ostrowcu.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 25-letni kierowca Volkswagena jadący ulicą Żeromskiego najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa 48-latkowi kierującemu Peugeotem - relacjonowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Do szpitala zabrani zostali pasażer z Volkswagena i pasażerka z Peugeota. MINOS

GINIA WAŚNIÓW Pijany jechał chodnikiem

W trybie przyspieszonym rozliczony został w piątek, 20 lutego 57-latek z powiatu ostrowieckiego, który ignorując dożywotnie zakazy kierowania jechał motorowerem. Do tego był pijany. Około godziny 18 w ostatni poniedziałek policjanci ostrowieckiej drogówki przejeżdżający przez miejscowość Dobruchna w gminie Waśniów zauważyli motorowerzystę jadącego chodnikiem. Skontrolowali go.

- Okazało się, że to 57-latek mający ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Jak by tego było mało, na mężczyźnie ciążyły trzy zakazy kierowania, w tym dwa dożywotnie - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

57-latek został zatrzymany, a w piątkowe popołudnie rozliczony przez sąd w trybie przyspieszonym. - Kara to rok bezwzględnej więzienia, dożywotni zakaz kierowania oraz utrata motoroweru - wliczała komisarz Ewelina Wrzesień. MINOS

OSTROWIEC Narkotykowe zarzuty

Nawet 10 lat więzienia może grozić 61-latkowi z Ostrowca, którego zatrzymali wspólnie tutejsi kryminalni oraz policjanci z komendy wojewódzkiej walczący z przestępczością narkotykową. MINOS



FOT. ARCHIWUM

Tak wyglądają ciasne uliczki Denkowa.

INWESTYCJA OD POCZĄTKU BUDZI KONTROWERSJE

Co z obwodnicą Denkowa?

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Za dalszym procedowaniem „obwodnicy Denkowa” opowiedziała się większość uczestników konsultacji społecznych.

W środę, 18 lutego, prezydent Artur Łakomic ogłosił wyniki konsultacji społecznych dotyczących budowy obwodnicy Denkowa.

Konsultacje odbywały się od 2 do 12 lutego na terenie osiedla Denków i dotyczyły jednej z ważniejszych planowanych inwestycji drogowych w tej części miasta czyli budowy drogi od ulicy Leona Chrzanowskiego przez ulicę Kilińskiego do ulicy Jana Samsonowicza.

Planowana obwodnica ma odciążyć ulice Rudzką, Mostową i Ostrowiecką. Projekt od początku wzbudzał emocje i budził wśród mieszkańców różne zdania - część osób podkreślała konieczność usprawnienia układu komunikacyjnego, inni zwracali uwagę na walory środowiskowe tej części miasta.

W głosowaniu wzięło udział 315 osób. Za dalszym procedowaniem i budową obwodnicy opowiedziało się 237 mieszkańców, przeciw było 76 osób. - Chciałbym podziękować za merytoryczną i kompetentną dyskusję na ten temat - powiedział prezydent Artur Łakomic. - Te wszystkie uwagi, o których mówili mieszkańcy podczas konsultacji, bierzemy pod uwagę. Chciałbym zaznaczyć, że nie wycofuję się ze słów, które padły podczas rozmów z mieszkańcami - dodał.

Prezydent podkreślił również, że inwestycja wpisuje się w szerszy plan uporządkowania układu komunikacyjnego w tej części miasta. Skrzyżowanie ulic Chrzanowskiego i Kilińskiego ma w przyszłości zostać powiązane z nowym szlakiem komunikacyjnym prowadzącym

w kierunku Alei 25-lecia Wolności. Chodzi o planowaną przeprawę mostową, na którą mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego czekają od wielu lat.

- W budżecie miasta zabezpieczone są pieniądze na to, aby ta trasa była procedowana. To pozwoli zamknąć układ komunikacyjny w tej części miasta - zaznaczył prezydent.

Obecnie inwestycja znajduje się na etapie projektowym. Kolejnym krokiem będą dalsze prace nad dokumentacją oraz przygotowanie zadania do realizacji.

Zgodnie z przedstawioną koncepcją droga ma mieć blisko kilometr długości i około 7 metrów szerokości. Trasa rozpoczynałaby się przy skrzyżowaniu ulic Chrzanowskiego i Kilińskiego, następnie biegłaby wzdłuż istniejącego cieku wodnego, przecinała ulicę Mostową i kończyła się na skrzyżowaniu z ulicą Samsonowicza. Projekt przewiduje budowę rond na skrzyżowaniach oraz ścieżki rowerowej połączonej z istniejącą infrastrukturą wzdłuż ulicy Chrzanowskiego. Żadna nieruchomość nie będzie wymagała rozbiórki. ©©

Planowana obwodnica Denkowa ma odciążyć ulice Rudzką, Mostową i Ostrowiecką. W głosowaniu wzięło udział 315 osób.

Dwa miliony na remonty dróg



FOT. UM SKARŻYSKO-KAMIENNA

Dofinansowanie zyskał projekt związany z przebudową ulicy Leśna Polana w Skarżysku-Kamiennym.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Dwie, z trzech zgłoszonych przez Skarżysko-Kamienną, inwestycji drogowych uzyskały wysokie dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Ogłoszono wyniki naboru wniosków w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dla gminy Skarżysko-Kamienna to bardzo dobre informacje, ponieważ pozwoli na realizację kluczowych dla mieszkańców inwestycji przy minimalnym obciążeniu budżetu miasta. Dofinansowanie pokryje bowiem aż 80 procent wartości planowanych zadań. Na liście podstawowej zadań zatwierdzonych do dofinansowania znalazły się dwa miejskie projekty.

Pierwszym z nich jest przebudowa ulicy Leśna Polana. Całkowita wartość tego zadania została oszacowana na 1 589 228,09 złotych, z czego przyznana dotacja wyniesie aż 1 271 382,00 złotych.

Drugą inwestycją jest budowa ulicy Świętego Brata Alberta. W tym przypadku koszt prac wyceniono na 1 036 084,69 złotych, a Skarżysko-Kamienna otrzyma z funduszu 828 867 złotych.

- Zakres prac na obu odcinkach będzie szeroki. Plany obejmują nie tylko modernizację nawierzchni jezdni, ale także budowę chodników oraz niezbędnej infrastruktury towarzyszącej, co znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa i komfortu wszystkich użytkowników ruchu - informuje Urząd Miasta Skarżyska-Kamiennego.

Władze Skarżyska podkreślają, że sukces w naborze nie jest dziełem przypadku, lecz efektem długofalowej strategii polegającej na przygotowywaniu kolejnych projektów dróg, które czekają na odpowiedni program pomocowy.

- To bardzo dobra wiadomość dla miasta i mieszkańców. Od początku konsekwentnie staramy się wykorzystywać wszystkie możliwe szanse na zdobycie dofinansowania do inwestycji. Dlatego systematycznie przygotowujemy dokumentację techniczną, aby być gotowym do składania wniosków w kolejnych naborach - mówi prezydent Skarżyska-Kamiennego, Arkadiusz Bogucki.

Miasto do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg złożyło łącznie trzy wnioski. Ostatni z nich, dotyczący przebudowy ulicy Poziomkowej został sklasyfikowany na liście rezerwowej.

- Umieszczenie na liście rezerwowej nie oznacza jednak końca marzeń o remoncie. W praktyce często zdarza się, że w wyniku oszczędności przetargowych na innych zadaniach w województwie, uwalniają się środki, które następnie trafiają do projektów „z ławki rezerwowej”. Władze miasta oceniają szansę na uzyskanie wsparcia dla ulicy Poziomkowej w trakcie roku budżetowego jako realną - informuje magistrat.

Bieżące dofinansowanie to kontynuacja dobrej passy miasta w pozyskiwaniu środków. Konrad Wikarjusz, zastępca prezydenta do spraw inwestycji i rozwoju, zwraca uwagę na liczbę pozyskanych dofinansowań na budowę lub przebudowę dróg w ostatnim czasie.

- Przypominamy, że już w 2025 roku uzyskaliśmy dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę ulic Racławickiej, Bilskiej i Bazaltowej. Dziś te inwestycje są w trakcie realizacji. Teraz mamy kolejne doskonałe wieści. To pokazuje, że konsekwencja w przygotowaniu projektów i aktywne sięganie po środki zewnętrzne przynosi konkretne efekty - podkreśla wiceprezydent.

©P

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Oszust podawał się za chirurga

Za chirurga leczącego żołnierzy podawał się oszust, który zdołał podejść w sieci 77-latkę z powiatu skarżyskiego. Kobieta straciła około 11 tysięcy złotych.

77-latką dwa lata temu poznała na portalu społecznościowym mężczyznę podającego się za ponad 60-letniego wdowca, obywatela Stanów Zjednoczonych. Oszust twierdził, że jest chirurgiem i pracuje na zagranicznej misji humanitarnej, gdzie pomaga ran- nym żołnierzom. - Wykorzystując nawiązaną relację, niejednokrotnie prosił kobietę o wsparcie finansowe w nagłych problemach. Obiecywał przyjazd do Polski. Potem napisał, że po przylocie został zatrzymany z powodu braku stosownych dokumentów uprawniających do pobytu. Raz jeszcze poprosił o pieniądze - opisywała nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennym.

Za radą rzekomego lekarza kobieta kupowała kupny podarunkowo jedną z platform internetowych, a potem przesyłała kody. Łącznie straciła w ten sposób około 11 tysięcy złotych. Kiedy przyszła wiadomość, że chirurg został porwany przez mafię, 77-latką zrozumiała, że ma do czynienia z oszustami i zgłosiła sprawę policjantom.

MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Nowy adres Centrum Usług

Centrum Usług Wspólnych w Skarżysku-Kamiennym przeniosło się do swojej stałej siedziby, która znajduje się przy ulicy Puła Centrum Usług Wspólnych to jednostka miasta Skarżysko-Kamienna, która działa od 1 września 2025 roku. CUW jest odpowiedzialny między innymi za obsługę księgową, placową oraz konserwatorską skarżyskich placówek oświatowych. Od 1 stycznia 2026 roku, centrum przejęło także obsługę księgową, kadrową i informatyczną części innych jednostek miejskich. Do czasu przeprowadzki jednostka funkcjonowała w tymczasowej lokalizacji przy ulicy Legionów, a od połowy lutego pracownicy skarżyskiego Centrum Usług Wspólnych realizują swoje zadania już w nowym miejscu. skiego 20. AZ



FOT. UM SKARŻYSKO-KAMIENNA

Remont w Zespole Szkół Technicznych w Skarżysku-Kamiennym.

INWESTYCJE W CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Najpierw remont potem sprzęt

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Centrum Kształcenia Zawodowego w Zespole Szkół Technicznych w Skarżysku-Kamiennym przejdzie gruntowną modernizację.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się w środę, 18 lutego w budynku Zespołu Szkół Technicznych w Skarżysku-Kamiennym, przedstawiciele powiatu skarżyskiego ze starostą Arturem Berusem na czele, podpisali umowę z wykonawcą prac remontowych Centrum Kształcenia Zawodowego przy Alei Tysiąclecia w Skarżysku.

Prace zostały podzielone na dwa etapy. Pierwszy, którym zajmie się firma „EM-BUD” Michał Milczarczyk, obejmie kompleksowy remont budynku. Wymienione zostaną instalacje, okna i drzwi, remont przejdą łazienki i dach, nastąpi również montaż nowych instalacji. - Cały budynek zostanie też dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością, poszerzone zostaną drzwi, powstaną

też podjazdy dla wózków. Ja sam jestem absolwentem Zespołu Szkół Technicznych i część praktyczna w zasadzie niewiele się zmieniła od tamtego czasu, więc prace są konieczne - mówił podczas konferencji członek Zarządu Powiatu, Cezary Błach.

Starosta skarżyski Artur Berus podkreśla, że podczas remontu Alei Tysiąclecia, który prowadzony był 2025 roku, przy budynku powstał parking na 20 miejsc. - Wiemy, że część starszych uczniów dojeżdża tu swoimi samochodami, dlatego parking jest potrzeby. Dodatkowo w tej placówce mogą być prowadzone egzaminy zawodowe, więc dostępność, również komunikacyjna, jest bardzo ważna - dodaje.

Wykonanie tych prac ma zająć rok, a pod koniec tego etapu

Koszt wszystkich prac remontowych to prawie 9 milionów złotych, z czego 85 procent stanowią dofinansowanie unijne.

zostanie ogłoszony przetarg na wyposażenie pracowni. - Będzie to sprzęt zgodny z najnowocześniejszymi standardami, pozwalający na kształcenie młodych ludzi gotowych do wejścia na rynek pracy. Pracowni, które powstaną w Centrum Kształcenia Zawodowego będą takie same, jak dotychczasowe, ale w zupełnie nowej odsłonie, z nowoczesnym sprzętem - mówi wicestarosta powiatu skarżyskiego, Katarzyna Bilska. - Będzie tu pracownia informatyczna, mechaniczna, elektryczna, budowlana, fotografii cyfrowej i ciemnia, a także pracownia multimedialna. Wszystkie te sprzęty zostaną instalowane po zakończeniu prac, jedynie na początku remontu ustawiona zostanie wewnątrz obrabiarka CNC, bo ze względu na jej gabaryty nie byłoby możliwości wniesienia po zakończeniu prac.

Podczas trwania prac remontowych, uczniowie Zespołu Szkół Technicznych będą korzystali z pracowni zawodowych w zakładach pracy lub w Branżowym Centrum Umiejętności. ©P

Ostatnie pożegnanie Mariana Janusza



FOT. ANNA ZĄBECKA

Na pogrzebie tłumy ludzi, z sercami przepełnionymi bólem, złożyły hołd zmarłemu.

Anna Ząbecka
Starachowice

W poniedziałek, 23 lutego 2026 roku, rodzina, przyjaciele, byli uczniowie, znajomi i mieszkańcy pożegnali wieloletniego nauczyciela, Mariana Janusza.

Przejmująca ceremonia pogrzebowa odbyła się w poniedziałek w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Starachowicach. Mariana Janusza żegnała pogrążona w żałobie rodzina, przyjaciele, znajomi, przedstawiciele II Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach, władze Powiatu Starachowickiego, emerytowani nauczyciele i byli uczniowie „Staszica”, sąsiedzi i mieszkańcy.

Kościół w starachowickim Wierzbniku wypełniony był żałobnikami, którzy przez lata znali Pana Mariana. Obok pogrążonej w bólu rodziny, stawili się sąsiedzi, przyjaciele ze szkolnego pokoju nauczycielskiego oraz ci, których profesor uczył i przygotowywał do dorosłego życia. Podczas mszy pogrzebowej, pełne wzruszeń, szacunku i pamięci przemowy wygłosili wnuk Pana Mariana, przyjaciele i dyrektor II LO w Starachowicach, Ewa Sajór-Ruszczak.

Profesor Marian Janusz został pochowany na cmentarzu komunalnym „Bugaj” w Starachowicach przy ulicy Radomskiej.

Marian Janusz przez lata był nauczycielem języka niemieckiego w II Liceum Ogólnokształcącym imienia Stanisława Staszica w Starachowicach. Był germanistą, którego podopieczni zdobywali najwyższe laury w konkursach oraz olimpiadach przedmiotowych, a także pomysłodawcą wymian językowych między szkołami z Polski i Niemiec.

W 1971 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel języka niemieckiego w starachowickim „Staszicu”. Języka niemieckiego uczył także w innych miejskich szkołach, a także w Wyższej Szkole Ochrony Środowiska w Radomiu. Po odejściu na emeryturę w 2005 roku pracował w niepełnym wymiarze. Był lektorem w Wyższej Szkole Ekonomii Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach. Był również tłumaczem przysięgłym języka niemieckiego.

Profesor zasłynął jako inicjator i opiekun wymian uczniowskich pomiędzy rodzinnym II LO w Starachowicach a szkołami w Niemczech. Współpracował z Ambasadą Niemiecką w Warszawie. Był autorem rozdziału w testach i zadaniach z języka niemieckiego wydawanych przez PWN oraz członkiem Towarzystwa Tłumaczy Ekonomicznych, Prawniczych i Sądowych. Działał w Zarządzie Komisji Oświaty NSZZ „Solidarność” w Starachowicach.

W 2004 roku, Marian Janusz otrzymał nagrodę przyznaną przez prezydenta Starachowic za działalność proeuropejską na rzecz społeczności lokalnej. Był nagradzany: Nagrodami Dyrektora Szkoły; Ministra Edukacji; Kuratora Oświaty; Starosty Starachowickiego; Inspektora Oświaty i Wychowania oraz Brązowym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Mimo postępującej choroby, w październiku 2024 roku, profesor razem z żoną Wandą, gościli na jubileuszu 70 lat istnienia II Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach.

Marian Janusz zmarł w środę, 18 lutego 2026 roku. Miał 79 lat.

©©

KRÓTKO

GINA PAWŁÓW Działa drugie laboratorium

W siedzibie Ośrodka Zdrowia w Bostowie, w gminie Pawłów, rozpoczęło działalność drugie laboratorium diagnostyczne tej gminy. Pierwsze działa w Ośrodku Zdrowia w Pawłowie.

Laboratorium czynne jest dwa razy w tygodniu, w środy i piątki w godzinach od 7.00 do 11.00. To ogromne ułatwienie dla mieszkańców Nowego Bostowa, Starego Bostowa oraz całej południowej części gminy Pawłów. Od teraz wszystkie badania zlecone przez lekarza będzie można wykonać na miejscu, w Bostowie, bez konieczności dojazdu do Pawłowa.

CUK

GINA BRODY

Kierowca wpadł dwa razy

Policjanci starachowickiej drogowki prowadzili w czwartkowy wieczór tak zwany kaskadowy pomiar prędkości na krajowej trasie numer 42. Dwa posterunki stanęły w miejscowości Kuczków oddalone jeden od drugiego o niecałe pół kilometra.

To teren zabudowany. W obu miejscach obowiązuje ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę.

O godzinie 20.30 policjanci zmierzili prędkość BMW. 21-letni kierowca z powiatu ostrowieckiego jechał 92 na godzinę, został więc zatrzymany do kontroli - opowiadał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Gdy policjanci sprawdzili 21-latkę w bazie danych okazało się, że był niedawno karany za podobne wykroczenie, ma być zatem rozliczony warunkach recydywy.

Mężczyzna dostał dwa tysiące złotych mandatu i 11 punktów karnych. Gdy kontrola dobiegła końca, dynamicznie ruszył. Kiedy dwa zakręty dalej natknął się na drugi punkt pomiaru prędkości, jechał już 108 na godzinę - przekazywał aspirant Paweł Kusiak.

Tym razem kara wyniosła trzy tysiące złotych i 13 punktów. Dodatkowo, za przekroczenie prędkości o ponad 50 na godzinę w terenie zabudowanym policjanci zatrzymali 21-latkę prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące.

MINOS



FOT. ARCHIWUM

Odlewnie Polskie w Starachowicach posiadają wieloletnią tradycję przemysłową.

BIZNES KONTRAKT NA PRAWIE 30 MILIONÓW ZŁOTYCH

Będą produkować części do pocisków

Anna Ząbecka
Starachowice

Zarząd Odlewnie Polskie S.A. z siedzibą w Starachowicach poinformował, że spółka otrzymała zamówienie na produkcję korpusów pocisków.

Informację o podpisaniu umowy przekazał w poniedziałek, 23 lutego zarząd Odlewni Polskich w Starachowicach. Kontrakt dotyczy wykonania korpusów pocisków w technologii ADI (Austempered Ductile Iron).

Łączna wartość zamówienia wynosi 28 486 800 złotych brutto. Realizacja będzie prowadzona w okresie od marca do lipca 2026 roku i zgodnie z przyjętym harmonogramem, spółka będzie sukcesywnie przekazywać zamawiającemu gotowe korpusy pocisków.

Spółka uznała informację o otrzymanym zamówieniu za istotną z kilku powodów. Po pierwsze, oznacza ono rozpoczęcie współpracy z podmiotem należącym do Pol-

skiej Grupy Zbrojeniowej w zakresie produkcji korpusów pocisków. Po drugie, otwiera perspektywę dalszych zamówień w przyszłości. Dodatkowo wartość kontraktu przekracza przyjęte przez spółkę kryterium uznania umowy za istotną, co podkreśla jego znaczenie dla działalności firmy w 2026 roku.

Produkcja ma być prowadzona w technologii ADI (Austempered Ductile Iron) - żeliwo, które charakteryzuje się wysokimi właściwościami wytrzymałościowymi i plastycznymi. Odlewnie Polskie specjalizują się w tej technologii i posiadają własny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy. Zakład produkuje odlewy o masie do 600 kilogramów. Wyroby znajdują zastosowanie między innymi w sekto-

rach: kolejowym, górniczym i rolniczym.

Odlewnie Polskie w Starachowicach posiadają wieloletnią tradycję przemysłową. W 1899 roku na terenach obecnej odlewni uruchomiono pierwszy wielki piec opalany koksem. W przeszłości zakład był już producentem na potrzeby sektora obronnego. W okresie międzywojennym był częścią Centralnego Okręgu Przemysłowego i wytwarzał odlewy między innymi do działek przeciwlotniczych. Po II wojnie światowej produkował między innymi odlewy motoryzacyjne dla Fabryki Samochodów Ciężarowych. Od 1998 roku akcje spółki są notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Dla starachowickiej spółki nowy kontrakt to kolejny sygnał umacniania pozycji w sektorze przemysłowym oraz potwierdzenie kompetencji w zakresie zaawansowanych technologii odlewniczych, w tym produkcji elementów w technologii ADI. ©©

Zamawiającym korpusy pocisków jest jedna ze spółek wchodzących w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

POZNAJ MIEJSKIE PLANY

W przypadku pytań dotyczących Newslettera, zapraszamy do kontaktu pod numerem tel. 41 322 10 66 lub e-mailowo: urbanistyka@starachowice.eu.



FOT. ANNA ZABECKA

Studniówkę skarżyskiego „Mickiewicza” rozpoczął polonez, w wykonaniu każdej klasy.



FOT. ANNA ZABECKA

Młodzież tego wieczoru po prostu zachwycała.

Sześć pięknych polonezów i wspaniała zabawa na koniec sezonu studniówkowego

Anna Zabecka
Skarżysko-Kamienna

Maturzyści II Liceum Ogólnokształcącego imienia Adama Mickiewicza rozpoczęli odliczanie do matury. W sobotę, 21 lutego w Hotelu Europa w Starachowicach odbyła się Studniówka 2026.

W tym wyjątkowym dniu, na pierwszym wielkim balu, młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego imienia Adama Mickiewicza w Skarżysku-Kamiennej spotkała się sali bankietowej Hotelu Europa w Starachowicach, by wspólnie bawić się i celebrować zbliżający się koniec licealnego etapu ich edukacji. Towarzyszyli im rodzice i nauczyciele oraz zaproszeni goście.

Młodzi prezentowali się pięknie. Dziewczeta przyciągały wzrok swoimi zjawiskowymi kreacjami. Długie suknie, błyszczące detale, a także dopracowane fryzury i makijaże sprawiały, że maturzystki

wyglądały jak prawdziwe gwiazdy. Dominowały klasyczne kolory - czerń, czerwień, butelkowa zieleń i granat, choć nie zabrakło także stylizacji w odcieniach bieli, złota i srebra. Eleganccy maturzyści na ten jedyny w życiu wieczór wybrali klasyczne garnitury, do których dobrali idealne dodatki. Ich pewność siebie sprawiła, że tego wieczoru wyglądali jak prawdziwi dżentelmeni.

Uczniowie podziękowali nauczycielom na ostatnie lata nauki i poszerzanie wiedzy, a rodzicom za wsparcie w edukacyjnym rozwoju. - Dziękujemy Wam za skrzydła, my zajmujemy się lataniem - powiedzieli przedstawiciele klas czwartych, nawiązując do słów z „Ody do Młodości” patrona szkoły, Adama Mickiewicza.

Dyrektor szkoły Paweł Buryło oraz przedstawiciele rodziców życzyli młodzieży udanej zabawy, powodzenia na maturze i podejmowania

w przyszłości mądrych decyzji.

Poloneza poprzedził wielki przebój Maryli Rodowicz „Niech żyje bal” zaśpiewany przez Lenę Spadło z klasy 4C.

Po części oficjalnej rozpoczął się tradycyjny polonez - taniec, który od lat stanowi nieodłączny element studniówkowej ceremonii. Po uroczystym wybrzmieniu „Poloneza czas zacząć!” maturzystki i maturzyści zaprezentowali się w pełnej okazałości dając wszystkim obecnym na sali poczuć magiczną atmosferę tego jedynego w życiu balu i wieczoru. „Chodzony” zatańczony był aż w sześciu turach, by każda z klas maturalnych miała okazję prezentacji swojej choreografii poloneza. Wspólnie z młodzieżą poloneza tańczyła dykcja szkoły oraz wychowawcy poszczególnych klas.

Po polonezie przyszedł czas na wspólne fotografie, które będą pamiątką na całe życie, zdjęcia z przyjaciółmi, nauczy-

cielami i rodzicami na studniówkowej ścianie. A potem to już tylko zabawa do samego rana.

Wybieramy Miss i Mistera

Jak co roku wybieramy Miss i Mistera Studniówki 2026. Nagrodzimy Miss i Mistera Studniówki 2026, ale także Pierwszą i Drugą Wicemiss oraz Wicemistrzów. Głosowanie w pierwszym, powiatowym etapie rozpoczęło się w sobotę, 3 stycznia i zakończy się w poniedziałek, 2 marca o godzinie 21. Awans do II etapu Konkursu Plebiscytowego - finału wojewódzkiego, w każdej kategorii uzyska trzech kandydatów i trzy kandydatki w każdym z powiatów, którzy zdobędą największą liczbę głosów. Wyjątkiem jest miasto Kielce, gdzie awansuje po 10 kandydatek i kandydatów. Przechodząc do finału zachowają oni głosy zdobyte w pierwszym etapie głosowania. Głosować można na stronie internetowej Echa Dnia. ©



FOT. ANNA ZABECKA

Dyrektor II Liceum w Skarżysku Paweł Buryło i wicedyrektor szkoły Anna Leśniewska-Mazur.



FOT. ANNA ZABECKA

Jedną ze studniówkowych atrakcji był przebój „Niech żyje bal”, który zaśpiewała Lena Spadło.



FOT. ANNA ZABECKA

Marię Bolechowską odwiedziła rodzica - Magdalena znana z zespołu Old Marinnes i Mateusz



FOT. ANNA ZABECKA

Wszystkie dziewczęta prezentowały się przepięknie w studniówkowych stylizacjach.

Nowe centrum handlowe? Radni Starachowic zdecydowali, że najpierw odbędzie się przetarg na dzierżawę miejskich działek

Anna Ząbecka
Starachowice

Rada Miejska w Starachowicach zdecydowała, że planowana dzierżawa miejskich działek, na których ma powstać centrum handlowe, będzie się w drodze przetargu.

Przedmiotem obrad radnych było wyrażenie zgody na wydzierżawienie na okres 30 lat części nieruchomości gruntowej, a dokładnie dwóch działek położonych przy ulicy Ostrowieckiej.

Pierwotna uchwała o trybie bezprzetargowym została zdjęta, a w jej miejsce przygotowany został projekt, który zakłada organizację przetargu nieograniczonego.

Zastępca prezydenta Starachowic do spraw gospodarczych, Elżbieta Gralec poinformowała radnych, że do władz gminy zgłosił się przedsiębiorca zainteresowany realizacją inwestycji polegającej na budowie centrum handlowego wraz ze stacją paliw. Miasto zleciło wykonanie operatu szacunkowego,



FOT. ANNA ZĄBECKA

Przy ulicy Ostrowieckiej ma powstać nowe centrum handlowe oraz stacja paliw.

gdzie wartość nieruchomości wyceniono na 390 tysięcy złotych. Władze przeanalizowały wariant sprzedaży oraz dzierżawy i uznały, że korzystniejsza dla gminy będzie forma dzierżawy.

Przy stawce 7 złotych za metr kwadratowych, miesięczny wpływ do budżetu miałyby wy-

nosić około 35 tysięcy złotych netto. Dzierżawa w przeciwnieństwie do sprzedaży zapewniałaby stały dochód przy jednoczesnym zachowaniu prawa własności gruntu. I choć pierwotnie planowano tryb bezprzetargowy dzierżawy działek, to po zgłoszonych przez radnych wątpliwościach, projekt

zmieniono i zaproponowano przetarg.

Dyskusję rozpoczęła radna Agnieszka Kuś, która pytała o kwestię wiarygodności inwestora. - Zgodnie z powszechnie dostępnymi informacjami, firma zainteresowana inwestycją nie prowadzi obecnie ani działalności w zakresie centrum

handlowego, ani stacji paliw. To rodzi pytania o doświadczenie i przygotowanie do realizacji tak dużego przedsięwzięcia - zauważyła radna Kuś, zaznaczając, że dzierżawa nie wyklucza korzyści dla gminy, jednak konieczne są realne gwarancje wykonania inwestycji. - Chcielibyśmy mieć pewność, że nie mamy do czynienia z sytuacją, w której ktoś zabezpiecza sobie atrakcyjny teren wyłącznie w celu dalszej odsprzedaży lub osiągnięcia prywatnego zysku bez realizacji zapowiadanej inwestycji - podkreśliła.

Radny Piotr Capała zapytał, dlaczego dzierżawa terenu ma wynosić 30 lat, a nie na przykład 10. - Być może warto byłoby rozważyć rozwiązanie etapowe, na przykład zawarcie umowy dzierżawy na pierwsze 10 lat z możliwością przedłużenia o kolejne 10 - zapytał.

- To przedsięwzięcie wiąże się z istotnymi nakładami inwestycyjnymi, dlatego w takich przypadkach standardem jest zawieranie umów dzierżawy na dłuższy okres. Co więcej, sam dzierżawca wnioskuje o dzierżawę wieloletnią, dłuższą niż 10

lat. Przy tego rodzaju inwestycjach dziesięcioletni okres obowiązywania umowy może okazać się niewystarczający - odpowiedziała wiceprezydent Elżbieta Gralec.

Z kolei radny Dariusz Nowak wyraził poparcie dla projektu uchwały dotyczącej przeprowadzenia przetargu, wskazując na potencjalne korzyści dla miasta. - Miasto ma szansę zyskać nowe miejsca pracy oraz zagospodarowany teren w bardzo dobrej lokalizacji, przy drodze krajowej numer 42. To miejsce, które może przyciągać klientów nie tylko z naszego miasta, ale również z okolicznych gmin - zaznaczył. - Pojawiają się głosy o możliwej konkurencji dla drobnego handlu, jednak funkcjonowanie galerii Galardia pokazuje, że rynek już się ustabilizował. Przedsiębiorcy, którzy potrafili się dostosować, nadal działają. Nowa inwestycja będzie raczej elementem naturalnej konkurencji niż zagrożeniem - dodał radny Nowak.

Ostatecznie uchwała została przyjęta stosunkiem głosów: 15 - za, przy 4 wstrzymujących się. ©

MATERIAL INFORMACYJNY POWIATU STARACHOWICKIEGO

0011475852



POWIAT
STARACHOWICKI

AKTUALNOŚCI POWIATOWE

Nowoczesne lądowisko przy SOR dla starachowickiego szpitala

Powiatowy Zakład Opieki Zdrowotnej w Starachowicach planuje modernizację lądowiska dla śmigłowców ratunkowych przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Inwestycja znacząco poprawi bezpieczeństwo oraz dostępność pomocy medycznej dla mieszkańców regionu.



Plany dotyczące modernizacji lądowiska naziemnego dla śmigłowców ratunkowych przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Starachowicach przedstawili: Piotr Babicki, Starosta Starachowicki i Jacek Walkowski, dyrektor PZOZ

struktury do wymagań Ministerstwa Zdrowia oraz przepisów lotniczych. Dokumentacja projektowa została opracowana i uzgodniona bez zastrzeżeń przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, co potwierdza jej wysoką jakość i zgodność z normami bezpieczeństwa.

Wartość inwestycji wynosi ponad 1,18 mln zł, z czego wkład własny placówki stanowi 3%. Zakres prac obejmuje m.in. budowę nowego

systemu oświetlenia nawigacyjnego, montaż systemu wspomagania lądowania HAPI, wykonanie monitoringu, budowę zaplecza technicznego oraz modernizację infrastruktury drogowej i elektroenergetycznej.

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Starachowicach w 2024 roku udzielił pomocy ponad 23 tysiącom pacjentów, zgodnie z danymi Narodowy Fundusz Zdrowia.

Potwierdza to kluczową rolę SOR w systemie opieki zdrowotnej regionu.

- Dzięki modernizacji lądowiska możliwe będzie całonocne przyjmowanie śmigłowców ratunkowych, co przeloży się na szybszy transport pacjentów w stanie zagrożenia życia oraz skuteczniejsze działania zespołów medycznych.

Realizacja zadania stanowi kolejny ważny krok w rozwoju infrastruktury ochrony zdrowia w powiecie starachowickim i jest wyrazem troski samorządu o bezpieczeństwo oraz komfort mieszkańców - mówi Piotr Babicki, starosta starachowicki.

Rewitalizacja kolei wąskotorowej coraz bliżej. Podpisano umowę na dokumentację projektową

Starosta Piotr Babicki i wicestarosta Małgorzata Galas-Bąba, w obecności samorządowców gmin Starachowice, Iłża i Brody oraz pasjonatów, podpisali umowy na przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na rewitalizację zabytkowej linii kolei wąskotorowej łączącej lokomotywnię w Starachowicach ze stacją w Iłży.



Zarząd Powiatu Starachowickiego podpisał umowy dotyczące przygotowania dokumentacji dla zadania pn. „Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej służącej rewitalizacji zabytkowej linii kolei wąskotorowej od lokomotywni w Starachowicach do stacji w Iłży”.

Realizacja przedsięwzięcia jest możliwa dzięki porozumieniu zawartemu pomiędzy czterema samorządami: Gmina Starachowice, Gmina Iłża, Gmina Brody oraz Powiatem Starachowickim. Współpraca ta umożli-

liwiła wspólne finansowanie i sprawną realizację zadania. W wyniku przeprowadzonego postępowania przetargowego wyłoniono wykonawcę opracowania dokumentacji projektowej - firmę MANO Inżynieria lądowa, usługi projektowe Mateusz Nowak-Gąsowski z siedzibą w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Zakres prac obejmuje przygotowanie dokumentacji projektowej dla sześciu odcinków linii kolei wąskotorowej. Dotyczy ona m.in. modernizacji i remontu torowiska na odcinku od stacji Starachowice Wschodnie Wąskotorowe do tzw. trójkąta oraz w rejonie ulic Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Iłżeckiej, na dalszym frag-

mentie linii w Starachowicach, przebudowy przejazdu kolejowo-drogowego w ciągu ulicy Górzystej, a także modernizacji odcinka od przystanku w Lipiu do ul. Starachowickiej. Dokumentacja obejmie również prace na stacji w Iłży, w tym tor główny i tory manewrowe, oraz odcinek od przystanku w Marculach do mijanki na terenie gminy Iłża. Łączna długość objętych opracowaniem fragmentów linii wynosi kilka kilometrów. Całkowita wartość zadania wynosi 307 000,00 zł brutto.

Przygotowanie kompleksowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej stanowi kluczowy etap w procesie rewitalizacji zabytkowej kolei wąskotorowej. Inwestycja ma na celu zachowanie uniikatowego dziedzictwa techniki, poprawę stanu infrastruktury oraz zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu, przyczyniając się do jego dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego.

KRÓTKO

OSTROWIEC

Muzyczne święto kobiet w Kameleonie

W sobotę 7 marca o godzinie 18 w Klubie Kameleon w Ostrowcu Świętokrzyskim zabrzmia wyjątkowe głosy dwóch ikon polskiej sceny muzycznej, Lory Szafran i Beaty Molak. Koncert zorganizowany z okazji Dnia Kobiet odbędzie się w ramach Festiwalu „O kobietach i dla kobiet” i zapowiada się jako wieczór pełen emocji, wrażliwości oraz znakomitej muzyki.

Na scenie Kameleon Klubu przy ulicy Henryka Sienkiewicza 55 spotkają się dwie artystki o niezwyklej charyzmie i scenicznym doświadczeniu. Lora Szafran i Beata Molak to wokalistki wielokrotnie nagradzane, cenione za klasę, autentyczność i niepowtarzalny styl. Tym razem zaproszą publiczność w muzyczną podróż przez utwory i teksty ukazujące kobiecą wrażliwość, temperament oraz wyjątkowe spojrzenie na świat.

Publiczność może liczyć na wybitne interpretacje, piękne melodie i mądre, poruszające teksty. To będzie koncert pełen subtelności, ale też energii, taki, który zostaje w sercu na długo.

Koncert w Kameleonie odbędzie się o godzinie 18. SK

OSTROWIEC

Widowisko pełne emocji

W poniedziałek 16 marca w kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się niezwykle koncert „10 Tenorów. Z miłości do kobiet”. To wyjątkowe, romantyczne i pełne muzycznej elegancji widowisko zostało stworzone z myślą o kobietach, o ich sile, wrażliwości, pięknie oraz roli, jaką odgrywają w życiu każdego z nas.

Na jednej scenie spotkają się artyści z Polski, Ukrainy, Gruzji i Ekwadoru. Prawie 50 artystów wystąpi wspólnie, tworząc imponujące widowisko. Dziesięć potężnych, różnorodnych głosów połączy się z brzmieniem orkiestry symfonicznej, prezentując premierowe aranżacje największych światowych przebojów. Publiczność usłyszy repertuar łączący klasykę, pop, muzykę filmową oraz temperament południowych scen.

To ponad dwie i pół godziny emocji, humoru i wielkiej muzyki, z 15-minutową przerwą, podczas których sala wypełni się energią do ostatniego dźwięku. SK

OSTROWIEC

Ostrowieckie Kaziuki 2026

Parafia świętego Kazimierza Królewicza w Ostrowcu Świętokrzyskim serdecznie zaprasza mieszkańców i gości na tegoroczne Ostrowieckie Kaziuki 2026. To wyjątkowe wydarzenie, pełne duchowych przeżyć, muzyki, lokalnych smaków oraz rękodzieła artystycznego, odbędzie się w niedzielę 1 marca. O godzinie 12 uroczysta msza święta, a później jarmark. W piątek 28 lutego o godzinie 19 odbędzie się koncert Fundacji Aniołów Miłosierdzia, który wprowadzi uczestników w uroczysty klimat święta. Z kolei w niedzielę, 1 marca o godzinie 12 odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta. Nieodłącznym elementem wydarzenia będzie Jarmark Ostrowieckie Kaziuki. Na stoiskach pojawiają się wyroby rękodzielnicze, regionalne przysmaki i potrawy do degustacji. Organizatorzy zapowiadają także występy artystyczne oraz atrakcje zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. To doskonała okazja, by spędzić czas z rodziną, spotkać znajomych i poczuć klimat dawnych, tradycyjnych jarmarków. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w tym wyjątkowym czasie. Uczestnictwo jest bezpłatne. SK

STARACHOWICE

Dzień Żołnierzy Wyklętych

Obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych odbędą się w niedzielę 1 marca, w starachowickim kościele Wszystkich Świętych i w Panteonie Pamięci Narodowej przy tym kościele.

roczystości organizują: prezydent Starachowic, Marek Materek, społeczność Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Jana Kochanowskiego w Starachowicach, Park Kultury oraz starachowicka parafia Wszystkich Świętych.

Program obchodów: 1 marca (niedziela) Kościół Wszystkich Świętych: 11.45- zbiórka pocztów sztandarowych na placu przed kościołem; 12.00- msza święta w intencji „Żołnierzy Wyklętych” w opowieści liturgicznej społeczności Szkoły Podstawowej numer 1; 13.00- program artystyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej numer 1. Panteon Pamięci Narodowej: 13.15- Zapalenie zniczy i złożenie wiązanek kwiatów przy tablicy poświęconej „Żołnierzom Wyklętym”. AZ

Eleni wystąpi w Starachowicach. Koncert z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystki

Anna Ząbecka
Starachowice

W kwietniu miłośników twórczości Eleni czekać będzie wyjątkowy, jubileuszowy koncert artystki z zespołem.

Eleni w ramach swojej trasy koncertowej w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach pojawi się 9 kwietnia 2026 roku.

Koncert Eleni w Starachowicach będzie muzyczną podróżą z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat.

Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz takie jak: Po słonecznej stronie życia, Ballado hej, ballado niepokorna, w którym Eleni rozpoczęła karierę. Przeboje takie jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie łśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: Nic miłości nie pokona oraz Nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakoń-



FOT. ARCHIWUM

Eleni wystąpi w Starachowicach

czona wiązką przebojów greckich oraz zorzą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. i na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Alksander Białous - gitara, buzuki, Kostas Dzokas - buzuki.

Koncert w Starachowicach odbędzie się w czwar-

tek, 9 kwietnia o godzinie 18. Ostatnie bilety dostępne są jeszcze na stronie kupbilecik.pl

Charakterystyczny ciepły głos Eleni towarzyszy polskim słuchaczom już 50 lat. Jest z pochodzenia Greczynką, choć urodziła się w Bielawie. Helena Dzokas, znana jako Eleni, nie tylko śpiewa swoje piosenki, ale do wielu z nich napisała rów-

nież teksty i muzykę. Pochodzi z bardzo licznej rodziny, która znalazła się w Polsce wskutek emigracji z objętej wojną domową Grecji. W swoich piosenkach często podkreśla znaczenie rodziny, bo to właśnie rodzina inspirowała ją do zajęcia się muzyką i do rozwijania swojego talentu i umiejętności instrumentalnych i wokalnych.

©®

LemON wystąpi w Ostrowcu Świętokrzyskim

Anna Ząbecka
Ostrowiec Świętokrzyski

Wyjątkowy koncert z okazji Dnia Kobiet odbędzie się w niedzielę 8 marca w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wystąpi zespół LemON.

Na scenie hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wystąpi jeden z najpopularniejszych zespołów polskiej sceny muzycznej, LemON. Koncert odbędzie się w niedzielę 8 marca, począ-

tek wydarzenia zaplanowano na godzinę 18.

O muzycznym prezencie dla mieszkańców miasta poinformowali podczas wspólnej konferencji prasowej prezydent Ostrowca Artur Łakomiec oraz dyrektor Miejskiego Centrum Kultury Marek Cichosz.

Jak podkreślali, koncert będzie formą podziękowania i wyrazem uznania dla wszystkich kobiet. - Z okazji Dnia Kobiet zapraszamy was na wyjątkowy, pełen emocji i muzycznej magii wieczór. Przygotowaliśmy 3300

wejściówek bezpłatnych. Serdecznie zapraszamy po odbiór od 25 lutego - mówił prezydent Artur Łakomiec.

- Jeżeli się brawurowo wygrywa jeden z talent show, w którym jurorką jest Kora, a jak państwo pamiętacie to była dość sroga jurorka. Jeżeli się robi karierę w zespole i solową, jeżeli Czekam na wiatr co rozgoni nadal brzmi tak jak brzmi, jeżeli po cichutku pytamy czy to byłby dobry pomysł i sto procent odpowiedzi jest taki, że byłby dobry, to

za aprobatą pana prezydenta już 8 marca o 18 fantastyczny koncert związany ze świętem kobiet - mówił Marek Cichosz, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury.

Wstęp na koncert będzie bezpłatny, jednak obowiązować będą zaproszenia.

LemON to zespół założony w 2011 roku z inicjatywy wokalisty Igora Herbuta. Zdobył ogólnopolską popularność dzięki zwycięstwu w trzeciej edycji programu Must Be the Music. ©®

Kabaret HrAbi wystąpi w maju w Skarżysku

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Popularny kabaret HrAbi wraca ze swoim nowym spektaklem. Z programem „Być facetem” wystąpi w maju 2026 roku w Skarżysku-Kamiennej. Bilety już w sprzedaży.

Program „Być facetem” to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się - kto jak nie kobiety najlepiej

wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Dużo mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowili więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwalą, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmieją się przecież także z samych siebie. Na scenie Darkowi Kamysowi, Tomkowi Majerowi i Łukaszowi Pietschowi towarzyszyć będzie gość specjalny,

Wojtek Kamiński, który w serialu komediowym „Spadkobiercy” wcielił się w rolę Kena Heighly, narzeczonego, a następnie męża Dorin Owens graną przez niezapomnianą i jedyną Joannę Kołaczkową, która była współtwórczynią kabaretu HrAbi.

Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży. Można je nabyć na stronie www.kupbilecik.pl.

©®



FOT. ARCHIWUM

Kabaret Hrabi wystąpi w Skarżysku 23 maja.

Trzy... dzieści pięć okrażeń wokół słońca" w marcu w Parku Kultury

Anna Ząbecka
Starachowice

Zespół Raz, Dwa, Trzy świętuje 35 lat na scenie. Kultowy zespół z niepowtarzalnym stylem i emocjami, które łączą pokolenia, w marcu wystąpi w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach.

Zespół Raz, Dwa, Trzy - jeden z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich zespołów na polskiej scenie w Starachowicach zagra z okazji jubileuszu 35-lecia grupy w sobotę, 21 marca o godzinie 19:00.

35 lat temu, na korytarzu akademika w Zielonej Górze trójka młodych ludzi zagrała pierwsze wspólne dźwięki i zaczęła się historia. Zespół pozostał wierny sobie i swojej muzycznej drodze, konsekwentnie krocząc z boku głównego nurtu. Koncert jubileuszowy to historia zespołu, który w tylko sobie znany sposób potrafił połączyć talent literacki Adama Nowaka z muzyczną finezją i fantazją, wytwarzając swój własny, charakterystyczny i rozpoznawalny muzyczno-literacki język.



Zespół Raz, Dwa, Trzy zagra w starachowickim Parku Kultury.

Zespół, który przez wszystkie lata zbudował ogromną więź ze słuchaczami, grając tysiące koncertów - od małych klubów po wielkie sale koncertowe teraz pojawi się w Starachowicach. Bilety dostępne są na stronie: bilety.na.pl

Zespół Raz, Dwa, Trzy został założony w lutym 1990 roku przez studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze: Adama Nowaka,

Grzegorza Szwałka, Jacka Olejarkę i Jacka Ograbka. To jedna z najbardziej charakterystycznych formacji na polskiej scenie muzycznej, której cechą wyróżniającą jest doskonała harmonia między tekstem a kompozycją. Zespół, który powstał 35 lat temu na korytarzu akademika w Zielonej Górze, przez wszystkie lata pozostał wierny sobie i swojej muzycznej drodze, konsekwentnie

krocząc z boku głównego nurtu.

Zespół wydał 7 studyjnych albumów, z których wiele pokryło się złotem i platyną. Mimo to grupa zawsze stawiała na pierwszym miejscu koncerty. To właśnie na scenie, w bezpośredniej interakcji z publicznością, Raz Dwa Trzy znalazło swoje miejsce, które stało się istotnym elementem tożsamości grupy. ©©

Misterium Męki Pańskiej w sanktuarium

Kazimierz Cuch
Kałków

W sobotę, 28 lutego ruszą doroczne przedstawienia Misterium Męki Pańskiej, w sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie.

Misterium będzie wystawiane od wspomnianej soboty, 28 lutego, do soboty przed Niedzielą Palmową, czyli 28 marca włącznie, o godzinie 15.30 i dodatkowo o 18.

Misterium Meki Pańskiej wystawia Teatr Dramatyczny imienia księdza infułata Czesława Wali, ten sam, który na Boże Narodzenie wystawia „Opowieść wigilijną” Karola Dickensa. Działa tu ponad 50 lat. Od 11 lat nosi imię zmarłego twórcy i wieloletniego kustosa sanktuarium w Kałkowie, a także twórcy tej amatorskiej trupy teatralnej. Przedstawienia będą realizowane w Auli imienia Jana Pawła II w Domu Pielgrzyma sanktuarium w Kałkowie.

Jest również możliwość skorzystania z noclegu. Rezerwacja miejsca w Domu Pielgrzyma - telefon 660 158 239.

Wszyscy, aktorzy i widzowie, traktują to przedstawienie, jako formę rekolekcji wielkopostnych, pasyjnych. Gra w nim, z wielkim zaangażowaniem, prawie 40 aktorów amatorów.

Serdecznie zapraszam do Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski Pani Ziemi Świętokrzyskiej, do Kałkowa Godowa, na teatralne rekolekcje

zamyślenia nad aktem miłości Bożej do końca, którą przeżywamy w tajemnicy męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Dzielimy się radością, że wystawiane przez lata Misterium Męki Pańskiej w Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski Matki Ziemi Świętokrzyskiej jest darem ich bezinteresownego zaangażowania, ofiarowania swojego czasu, talentu i siły - pisze ksiądz kanonik Zbigniew Stanios, kustosz sanktuarium w Kałkowie.

©©

Spektakl „Trójkącik, czyli trzech na próbę”

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę 28 lutego w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się spektakl komediowy „Trójkącik, czyli trzech na próbę”. Tego dnia spektakle zaplanowano godzinie 16 i 19.

Na scenie pojawi się pełna humoru i namiętnej energii komedia autorstwa Dereka Benfielda, w tłumaczeniu Elżbiety Woźniak, w reżyserii Piotra Nowaka. To opowieść o Sylwii - kobiecie,

która doskonale wie, jak smakować życie i czerpać z niego pełnymi garściami. Bohaterka prowadzi skomplikowaną, lecz skrzętnie ukrywaną grę uczuciową, dzieląc swoje serce - i uwagę - pomiędzy trzech zupełnie różnych mężczyzn.

Każdy z nich oferuje coś innego: dojrzałość i intelekt, spontaniczność i ogień, a także niegrzeczny urok i czystą fizyczność. Sylwia, wspierana przez swoją najlepszą przyjaciółkę Jemnię, z wdziękiem balansuje pomiędzy kolejnymi spotkaniami i sekretami. Sytuacja kom-

plikuje się jednak, gdy wszyscy trzej mężczyźni pojawiają się w jednym miejscu. Wtedy napięcie rośnie, a lawina nieoczekiwanych zdarzeń prowadzi do serii zabawnych i zaskakujących zwrotów akcji.

Spektakl zapowiada się jako dynamiczna, flirtująca z konwencją komedia pełna dowcipnych dialogów, emocji i sytuacyjnego humoru. To propozycja dla widzów, którzy szukają rozrywki z przymrużeniem oka, ale też historii o relacjach, pragnieniach i granicach, jakie sami sobie wyznaczamy. ©©



Spektakl odbędzie się w sobotę, 28 lutego.

KRÓTKO

STARACHOWICE

Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich

Powiat starachowicki zaprasza na pierwszy Festiwal Kół Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich, w sobotę 14 marca, w starachowickim Parku Kultury. Można się bezpłatnie zgłaszać do 25 lutego.

Już w sobotę, 14 marca, Park Kultury w Starachowicach wypełni się zapachem regionalnych potraw, dźwiękami ludowej muzyki i energią wspólnego świętowania. Powiat starachowicki po raz pierwszy organizuje Powiatowy Festiwal Kół Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Lokalne pasje”. Wydarzenie ma szansę stać się nową, piękną tradycją regionu.

To wyjątkowe przedsięwzięcie powstało z myślą o promocji dziedzictwa kulturowego wsi, integracji środowisk wiejskich oraz popularyzacji lokalnej twórczości artystycznej i kulinarnej. Festiwal będzie miał charakter cykliczny, a jego pierwsza edycja ma pokazać bogactwo talentów, pasji i smaków, jakie kryją się w powiecie starachowickim.

Uczestnikami festiwalu mogą być Kola Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich działające na terenie powiatu starachowickiego. Każde koło może zgłosić swój udział w jednej, wybranej kategorii, a udział w wydarzeniu jest całkowicie bezpłatny.

Program festiwalu obejmuje trzy kategorie: Prezentacja Artystyczna - taniec i śpiew (maksymalnie 20 miejsc), Prezentacja Kulinarna - Stoisko (maksymalnie 15 miejsc), Warsztaty Regionalne (maksymalnie 5 miejsc).

Powiatowy Festiwal Kół Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich to nie tylko konkurs i prezentacje, ale przede wszystkim spotkanie ludzi, którzy z dumą pielęgnują lokalne tradycje. To zaproszenie do wspólnego świętowania tego, co w naszej wsi najpiękniejsze.

Partnerami wydarzenia jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Oddział w Starachowicach i starachowicki Park Kultury.

Zgłoszenia do udziału w festiwalu przyjmowane będą za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej www.powiat.starachowice.pl. Zapisać można się również osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Starachowicach przy ulicy Borkowskiego 4, pokój 303, a także telefonicznie pod numerem 41 276 09 42.

AZ

GMINA TARŁÓW

High School Party w Lux Clubie

W sobotę 28 lutego Lux Club w Brzozowej zamieni się w prawdziwą imprezową szkołę przetrwania. Jak zapowiadają właściciele klubu, to będzie wyjątkowa dyskoteka pod hasłem „High School Party”, a na scenie pojawi się jedna z najbardziej rozpoznawalnych ekip młodego pokolenia - Brokies. To będzie wieczór pełen energii, tanecznych hitów i klimatu najlepszych szkolnych imprez - oczywiście w wersji totalnie na bogato.

Organizatorzy zapowiadają: „Ekipa, która totalnie rozwała system! Nie możesz tego prze-gapić!”.

Podczas wydarzenia usłyszemy najmocniejsze kawałki, które podbijają internet i klubowe parkiety. Na żywo wybrzmiały takie hity jak „PUK PUK”, „Nieważne” czy „Bailando 2”. SK

MIRZEC

Eleni zaśpiewa na Dzień Kobiet

Znana i lubiana wokalistka greckiego pochodzenia, Eleni, wystąpi z koncertem z okazji Dnia Kobiet w Mircu, 8 marca o 17.00, w hali sportowej w Mircu. Wstęp wolny. Na koncert zaprasza wójt gminy Mirzec, Mirosław Seweryn. Coroczne, bezpłatne koncerty sławnych wokalistów z okazji Dnia Kobiet, czy Dnia Seniora, to już tradycja gminy Mirzec Eleni Dzokas (Tzokas),

z domu Milopoulou, powszechnie znana, jako Eleni urodziła się w 1956 roku w Bielawie koło Wrocławia, jako dziewiąte dziecko w rodzinie greckich imigrantów. Mieszka na stałe w Poznaniu. Koncertuje od 1975 roku. Nagrała wiele przebojów, jak „Po słonecznej stronie życia”, „Za wszystkie noce”, „Muzyka to moje imię”, „Miłość jest jak wino” i inne. Została okrzyknięta „Królową Polskiej Piosenki”. Wykonywane przez nią piosenki wielokrotnie wygrywały plebiscyt słuchaczy na największe przeboje „Lata z radiem”.

Eleni na jakiś czas wycofała się ze sceny muzycznej, po tragedii, jaka spotkała ją w roku 1994. Wtedy straciła swoją jedyną córkę Afrodytę. O swoim cierpieniu, życiu, dialogu z drugim człowiekiem i wierze, która pozwoliła jej przetrwać trudne chwile Eleni opowiedziała ojcu Robertowi Mirosławowi Łukaszukowi. Zapis tej rozmowy to książka pod tytułem „Nic miłości nie pokona”. Piosenkarka na wniosek dzieci została Kawalerem Orderu Uśmiechu. AZ

Kapitan Staru: Stać nas na wiele



Mateusz Jagiełło, kapitan Staru Starachowice, liczy na dobrą drugą część sezonu

Jaromir Kruk
Starachowice

Star Starachowice w grupie czwartej Betclit 3. Ligi w tym sezonie nie przegrał jeszcze u siebie. Oto, co przed drugą częścią sezonu mówi jego kapitan, Mateusz Jagiełło.

Jesteś zadowolony z zimowego okresu przygotowawczego Staru?
Trochę pozmienialiśmy taktykę, ciężko pracowaliśmy i dobrze wyglądaliśmy pod względem fizycznym. Paru chłopaków odeszło, ale trzon pozostał, jesteśmy skonsolidowani i na pewno jednym z atutów tej drużyny pozostaje świetna atmosfera w szatni.

Zawirowania wokół klubu nie były w stanie tego popsuć?
Mamy mocne charaktery i jesteśmy związani ze Starem, zależy nam na tym, by klub się rozwijał, szedł do przodu. Każdy przeżywa trudniejsze okresy, trzeba je przetrwać. Widzimy co się dzieje i jesteśmy uspokojeni.

Widać, że w Starze Starachowice zmienia się na lepsze?
W klubie są ludzie, którzy starają się tak poukładać sprawy, by wszystko funkcjonowało należycie. Pojawiają się nowi sponsorzy, lokalne środowisko chce wspierać Star i to jest budujące. Mamy za sobą kibiców, którzy nie odwrócili się od Staru w gorszym czasie. Fani są z klubem na dobre i złe, my czuliśmy ich wsparcie cały czas i postaramy się dać im w najbliższej rundzie jak najwięcej powodów do radości.

Jaki jest sufit możliwości drużyny Dariusza Pietrasiaka?
Wiadomo, ile zależy od kwestii finansowych. Sportowo mamy zespół na wyższą klasę rozgrywkową. Nasz bilans w meczach u siebie pokazuje,

że Star stać na wiele. My się tym nie zadowalamy, chcemy grać jeszcze lepiej.

Jesteście zadowoleni z komunikacji z trenerem Pietrasiakiem?

Komunikacja jest super, na szkoleniowca można liczyć zawsze. Mówię to także z perspektywy kapitana. Dariusz Pietrasiak ma pozytywny wpływ na zawodników. Już się zdążyliśmy poznać, a podczas okresu przygotowawczego pracowaliśmy nad wdrożeniem nowych schematów, dokonaliśmy też pewnych modyfikacji taktycznych. Uważam, że jako drużyna stale się rozwijamy i czas potwierdzać to w spotkaniach o punkty, na które przyszło nam długo czekać. W naszej lidze przerwa zimowa jest długa, a sparingi nie zastąpią spotkań o stawkę. Jesteśmy pięci w tabeli i pragniemy się poprawić na koniec sezonu.

Widać na co dzień, choćby podczas treningów, że Dariusz Pietrasiak grał w piłkę na wyższym poziomie?

Grubo ponad dwieście meczów w ekstraklasie, spotkania w europejskich pucharach, reprezentacjach Polski włącznie z pierwszą, tytuł mistrza kraju ze Śląskiem Wrocław nie wzięły się z niczego. Dariusz Pietrasiak trochę w piłce przeżył i miło czasami posłuchać jego opowieści, anegdot o znanych postaciach, klubach. Też staram się korzystać z jego wskazówek, wiadomo, był obrońcą.

Mówią czasami: Mateusz Jagiełło - mister Star. Tak identyfikujesz się z klubem?

Jestem tu kawałek czasu i zależy mi na tym klubie, nie da się ukryć. Czasami bywało ciężko, ale przeżyłem w Starze wiele pięknych chwil i liczę, że te najlepsze jeszcze przede mną. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC,
STARACHOWICE

KSZO i Star wracają do gry

W weekend 28 lutego - pierwszy marca startuje druga część sezonu Betclit 3. Ligi grupy czwartej, a do gry ruszają Star Starachowice i KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - jedni i drudzy swoje mecze zagrają w sobotę.

Star (piąte miejsce w tabeli, 34 punkty) w Łagowie z roli gospodarza zmierzy się ze Spartą Kazimierza Wielka, początek o godzinie 13. KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (druga lokata, 39 punktów) o 14 zacznie wyjazdowy mecz z Wiślanami Skawina. DW

REGION

Startuje wiosna w Keeza 4. Lidze

Rundę wiosenną zaczynają piłkarze Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej.

W sobotę o godzinie 13 Granat Skarżysko-Kamienna (12. miejsce w tabeli, 20 punktów) zagra na wyjeździe z GKS Rudki, początek o godzinie 13.

W tym samym czasie Orlicz Suchedniów (17. lokata, 12 punktów) grał będzie na wyjeździe z Pogonią Staszów.

W niedzielę o godzinie 13 Arka Pawłów (czwarta lokata, 33 punkty) zagra na wyjeździe z Klimontowianką Klimontów - mecz ma się odbyć na bocznym boisku w Staszowie. ©© DW

OSTROWIEC

Zwycięstwo KSZO nad Wybickim

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski wygrał na wyjeździe z UKS SMS Wybicki Kielce 33:31. Goście zwycięskie bramki zdobyli w ostatniej minucie spotkania.

Wśród Ostrowczan najsukcieńszy był Adam Babicz, który 10 razy trafił do bramki. Skład KSZO: Kijewski 1, Węgliński - Babicz 10, Jamioł 5, Makuła 4, Wojkowski 3, Kwiatkowski 2, Chmielewski 2, Świt 2, Bysiak 1, Kogutowicz 1, Majchrzak 1, Zdziech 1, Kubacki, Mazur, Chuchała.

Po 17. meczach KSZO zajmuje szóste miejsce w tabeli grupy D 1. ligi piłkarzy ręcznych. W następnej serii gier zespół z Ostrowca podejmie u siebie CMC Virtu Viretem Zawiercie (sobota, godzina 17). ©© MK



Jakub Górski z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski chce awansować do drugiej ligi

ROZMOWA Z JAKUBEM GÓRSKIM Z KSZO 1929

Górski: Wszystkie ręce na pokład

Damian Wiśniewski
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski przed drugą częścią sezonu Betclit 3. Ligi jest jednym z kandydatów do awansu. Jakub Górski, jeden z zawodników, nie wyobraża sobie innego scenariusza.

Jak ocenisz przygotowania?
Bardzo pozytywnie. Jak wiadomo, w przerwie świątecznej mieliśmy kilka zmian w sztabie szkoleniowym. Bardzo mocno popracowaliśmy, pozmienialiśmy trochę w naszej grze i zapowiada się obiecująco. W sparingach momentami wyglądało to bardzo dobrze, gramy bardziej intensywnie niż w pierwszej rundzie. Nastawiamy się bardzo pozytywnie i mamy nadzieję, że będziemy wygrywać, bo teraz nie będzie już miejsca na potknięcia. Jestem jednak spokojny, że sobie poradzimy.

Jesienią wasza gra falowała, teraz trzeba będzie chyba większej stabilizacji?
W piłce tak bywa, że są dobre i złe momenty. Nam nie-

stety przytrafił się kryzys i nie wygraliśmy w kilku meczach. Podnieśliśmy się z tego, zaliczyliśmy dobrą serię i tracimy punkt do lidera. Mamy też bezpośrednie mecze z Chełmianką, Avią, czy Wiślanami w tej kolejce. Trzeba formę ustabilizować, ale po okresie przygotowawczym wygląda to obiecująco. Wzmocniliśmy się na kilku pozycjach, rywalizacja jest coraz większa i nikt nie odpuszcza. To dobrze, bo każdy daje z siebie jeszcze więcej.

Awansowałeś z Koroną, Stalą, Sandecją - teraz będzie czwarty z rzędu awans?
Wiem jak smakuje awans. Patrząc na to, jaki jest głód piłki nożnej w Ostrowcu i jak kibice żyją piłką nożną na co dzień,

W klubie wszystko jest na czas i bardzo dobrze zorganizowane. Czuję się tu wysmienicie i mam nadzieję, że zostanę na dłużej.

ile ich przychodzi na mecze i jaka jest atmosfera na stadionie, to ten awans im się po prostu należy. Chcemy, by klub wrócił na poziom centralny, bo ten rozbrat jest dosyć długi. Dla mnie to też był cel, kiedy przychodziłem do KSZO, bo ja też nie chcę grać w trzeciej lidze. Uważam, że mogę i powinienem grać w wyższej lidze i nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Więc wszystkie ręce na pokład i zabieramy się mocno do pracy.

Kto będzie najgroźniejszym rywalem w walce o awans?

Trudno wskazać jedną drużynę, ale Avia i Chełmianka zrobiły duże wzmocnienia i myślę, że z nimi będziemy się bić o pierwsze dwie lokaty.

Zadomowiłeś się w KSZO?

Świetnie mi się tutaj gra. Atmosfera na stadionie jest kapitalna, głód piłki jest duży, atmosfera w drużynie jest też świetna. W klubie wszystko jest na czas i bardzo dobrze zorganizowane. Czuję się tu wysmienicie i mam nadzieję, że zostanę na dłużej. ©©

echo radomskie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 9/2026



WYDARZENIA

**MICHAŁ BAJOR
W NIEDZIELĘ
W RADOMIU
W SALI
RADOMSKIEJ
ORKIESTRY
KAMERALNEJ**
Strona imprez

RADOM

Pomysły na nowoczesny dworzec autobusowy na miarę XXI wieku

Janusz Petz
Radom

Radom jest jedynym większym miastem w Polsce, w którym nie ma budynku dworca autobusowego, gdzie można byłoby kupić bilet, albo poczekać na swój autobus. To się ma zmienić.

Miasto chce zbudować nowy budynek dworca autobusowego, ale na razie piętrzą się trudności związane ze sprawami właścicielskimi. Aktualna jest jeszcze stara koncepcja budowy dworca w miejscu peronów autobusowych przy ulicy Beliny - Prażmowskiego, ale pojawiła się nowa - dworzec miałby powstać w miejsce stacji paliw AMIC przy Placu Dworcowym.

Dworzec dla komunikacji autobusowej przy ulicy Beliny-Prażmowskiego to największe chyba radomskie miejsce wstydu. Wszystkich mieszkańców i przyjezdnych najbardziej straszy zamknięty i nieużytkowany budynek dworca PKS. Należał on do spółek PKP i PKS Radom i w 2020 roku został sprzedany prywatnemu inwestorowi.

Potem pojawiła się informacja, że Urząd Miejski w Radomiu wydał na wniosek inwestora warunki zabudowy działki przy ulicy Beliny-Prażmowskiego, która ma polegać na „zmianie sposobu użytkowania budynku dworca autobusowego na handlowo - usługową z częścią hotelową oraz jego częściowa rozbudowa i nadbudowa wraz z budową miejsc postojowych, murów oporowych oraz pylonu reklamowego”. Od tej pory jednak sprawa przebudowy i adaptacji budynku utknęła w miejscu.

Miasto w ogóle nie zgłosiło zainteresowania niszczącym obiektem i ewentualną przyszłą adaptacją bu-



Miasto przygotowuje koncepcję budowy budynku dworca autobusowego w miejscu gdzie jest stacja paliw.

dynku na potrzeby nowego dworca. Powstał jednak pomysł budowy nowego budynku i nowego dworca na sąsiedniej działce, należącej do PKP oraz prywatnego właściciela. Na działce tej są użytkowane obecnie jeszcze perony autobusowe. Pojawiły się jednak trudności z nabyciem praw własności od prywatnego właściciela.

- Były pertraktacje z osobą, która kupiła ten teren od syndyka po upadłym przedsiębiorstwie PKS Radom. On dostał od nas ofertę zakupu. Odpowiedział na tą ofertę przedstawiając cenę.

Wszczęliśmy całą procedurę zakupu nieruchomości. Prawo zobowiązuje nas do przygotowania różnych dokumentów, między innymi operatu szacunkowego. Gdy spyaliśmy właściciela o potwierdzenie zainteresowania sprzedażą działki odpisał nam, że ta działka została już sprzedana. Kolejny właściciel nie był zainteresowany sprzedażą. Wyśleliśmy jeszcze kolejne zapytanie, czekamy na odpowiedź, ale nie jesteśmy w stanie nikogo zmusić do sprzedaży działki, na której chcemy realizować inwestycję - mówi Rafał Górski, sekretarz

miasta dodając, że ta koncepcja nie została jeszcze całkowicie przekreślona.

W tej sytuacji pojawił się kolejny pomysł, aby budynek dworca autobusowego zbudować kilkaset metrów dalej, w sąsiedztwie dworca PKP, w miejscu gdzie obecnie jest stacja paliw sieci AMIC - dawniej rosyjskiej sieci Lukoil, a jeszcze wcześniej amerykańskiej sieci Jet. Do realizacji takiej inwestycji jest konieczne opracowanie nowego planu zagospodarowania przestrzennego tak zwanej „Strefy przydworcowej”. W tej sprawie radni będą debatować podczas

najbliższej sesji Rady Miejskiej Radomia w poniedziałek, 2 marca. Dokument dotyczy obszaru, obejmującego swoimi granicami tereny położone po północnej i południowej stronie dworca PKP, przylegające do ulic: Władysława Beliny - Prażmowskiego i Tadeusza Mazowieckiego. Do tej pory obszar ten nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Do realizacji tej koncepcji potrzebne jest pokonanie kolejnej trudności - wykupieniu terenu na realizację nowego dworca autobusowego. Część Placu Dworcowego należy bowiem do Poczty Polskiej, część do PKP, a tam, gdzie ma być budynek dworca autobusowego to jest własność właściciela sieci AMIC. Miasto podjęło już rozmowy w sprawie odkupienia działki, zlecono także Miejskiej Pracowni Urbanistycznej przygotowanie wstępnej koncepcji budowy dworca autobusowego.

Pojawiły się już jednak głosy krytyczne w sprawie sposobu zagospodarowania placu przed dworcem PKP i budową w tym miejscu dworca autobusowego.

Znany radomski architekt Tomasz Gęsiak zamieścił na swojej stronie list otwarty w tej sprawie: „Zwracam się z pilnym apelem o podjęcie aktywnych działań w sprawie terenów przy dworcu Radom Główny. Przedstawiony przez Miejską Pracownię Urbanistyczną projekt przystąpienia do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, zakładający rozdrobnienie tego strategicznego obszaru aż na sześć etapów, jest jasnym sygnałem, że miasto nie posiada spójnej wizji dla tego kluczowego węzła. Jako środowisko architektów i urbanistów nie możemy pozwolić na „biurkowe” planowanie wizytówki Radomia”.

©©

KRÓTKO

GMINA WIERZBICA

Groźny wypadek w Mazowszanach

4 osoby zostały ranne w wypadku, do którego doszło w sobotę 21 lutego w Mazowszanach, w gminie Wierzbica w powiecie radomskim. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 21-latek kierujący pojazdem marki Toyota nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 19-letniemu kierującemu Audi. W wyniku zderzenia z obrażeniami ciała do szpitala zostali przewiezieni obaj kierowcy

oraz dwie pasażerki. Kierowcy byli trzeźwi. Policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności tego wypadku. Oprócz wypadku w Mazowszanach Komenda Miejska Policji w Radomiu w czasie weekendu (21 i 22 lutego) odnotowała jeszcze 30 zdarzeń drogowych. Byłyto kolizje, w których nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. SW



FOT. POLICJA RADOM

RADOM/POWIAT RADOMSKI

Policjanci przejęli nielegalne papierosy

Policjanci z radomskiej drogówki podczas kontroli drogowej znaleźli blisko 110 tysięcy sztuk nielegalnych papierosów. 50-letni kierowca został zatrzymany, a straty skarbu państwa mogły wynieść blisko 200 tysięcy złotych. W Zatopolicach, w gminie Zakrzew, na terenie powiatu radomskiego policjanci z radomskiej drogówki zatrzymali do kontroli Volkswagena. W trakcie kontroli funkcjonariusze zweryfikowali dane kierującego oraz pojazdu, a także sprawdzili przewożony ładunek ujawniając przestępstwo skarbowe. Mundurowi znaleźli dużą ilość nielegalnych wyrobów tytoniowych. Zabezpieczyli 29 kartonów z zawartością blisko 110 000 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Wyroby zostały zabezpieczone, a mężczyzna trafił do policyjnej celi. JP

RADOM

Miał znaczne ilości narkotyków

Zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków usłyszał 26-letni mieszkaniec Radomia. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu nawet 10 lat więzienia. W ostatnich dniach funkcjonariusze zwalczający przestępczość narkotykową zatrzymali 25-latkę podejrzewając, że posiada narkotyki. W wyniku prze-

szukania pomieszczeń na jednej z posesji na terenie Radomia zabezpieczyli blisko 60 gramów środków odurzających, w tym mefedron i marihuanę. 25-latek trafił do policyjnej celi. Następnie doprowadzono go do prokuratury i przedstawiono mu zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających. IK

Dominik Hołuj walczy o życie po wypadku kolejowym na stacji w Woli Bierwieckiej

Izabela Kozakiewicz
Radom

Potrącony przez pociąg Dominik Hołuj walczy o życie w szpitalu w Warszawie. Śledztwo w sprawie przejęła Prokuratura Okręgowa w Radomiu.

Prokuratura Okręgowa w Radomiu przejęła śledztwo w sprawie wypadku kolejowego w Woli Bierwieckiej w gminie Jedlińsk. Pociąg potrącił tam Dominika Hołuj. 17-latek wysiadł z wagonu, żeby pomóc kobiecie wynieść wózek. Kiedy chciał wrócić drzwi przycięły jego rękę, skład ruszył i Dominik został wciągnięty pod koła. Ciężko ranny nastolatek został przewieziony z Radomia do szpitala w Warszawie. Lekarze wciąż walczą o jego życie.

Postępowanie w sprawie prowadził radomscy policjanci. Został między innymi zabezpieczony monitoring z nagraniem wypadku. 20 lutego postępowanie przejęła Prokuratura Okręgowa w Radomiu. Śledztwo zostało wszczęte w poniedziałek, 23 lutego.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Mnóstwo ludzi, w tym Adam Chołuj i Bartosz Furczyński (na zdjęciu) oddali krew dla Dominika Hołuj.

- Trwają czynności ukierunkowane na ustalenie wszystkich istotnych okoliczności związanych z przebiegiem wypadku. Prokurator zlecił funkcjonariuszom Policji zabezpieczenie wszelkiej dokumentacji oraz materiałów dźwiękowych i wizualnych, związanych z wypadkiem oraz z oceną stanu technicznego pociągu. Zabezpieczono monitoring z zapisem przebiegu zdarzenia, przesłuchiwanie świadków. Ustalane są przyczyny

wypadku. O zdarzeniu powiadomiono Państwową Komisję Badania Wypadków Kolejowych. Wyniki prac tej komisji stanowiąc będą uzupełnienie materiału dowodowego, w oparciu o który prokurator ostatecznie zdecyduje czy i kto poniesie odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie i jego skutki - informuje prokurator Aneta Góźdz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Jak pisaliśmy, specjalną komisję powołały też Koleje Mazo-

wieckie, to pociąg tego przewoźnika potrącił Dominika Hołuj. - Komisja kolejowa ustala wszelkie okoliczności tego wypadku. Mamy zabezpieczony monitoring z pociągu, a także monitoring peronowy. Szczegółowo analizowane i sprawdzane są wszelkie aspekty związane z tym zdarzeniem - wyjaśnia Donata Nowakowska, rzecznik prasowy Kolei Mazowieckich.

Nie wiadomo dlaczego pociąg ruszył chociaż nie wszyscy pasażerowie do niego wsiadli. Czy drzwi powinny się zamknąć, czy może powinny to uniemożliwić czujniki bezpieczeństwa? Czy obsługa działała zgodnie z obowiązującymi procedurami? Są procedury, które mówią o tym, jak przed odjazdem powinna zachować się obsługa składu. Co wydarzyło się w Bierwieckiej Woli? Na to pytanie odpowiedzieć szuka komisja kolejowa. Tymczasem w całej Polsce trwa akcja oddawania krwi dla Dominika. Tylko we wtorek, 17 lutego do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolęcznictwa przy ulicy Limanowskiego w Radomiu zgłosiło się ponad 180 osób! ©@

ZDJĘCIE DNIA



FOT. AUTOR

Niedzielny poranek nad Stawem Górnym w Pionkach upłynął pod znakiem mrozu, dobrej energii i hartu ducha. Pionkowskie Morsy już tradycyjnie najpierw przygotowały przeręb, a potem wskoczyły do lodowatej wody, korzystając z ostatnich zimowych warunków. W niedzielę, 22 lutego, spotkanie morsów nad Stawem Górnym rozpoczęło się od najważniejszego zadania, czyli przygotowania przerębla. Gdy lód został rozbity, przyszedł czas na to, na co wszyscy czekali. Tradycyjne, zimowe zanurzenie. Warunki dopisały. Mróz szczypał w policzki, śnieg pokrywał brzę, a atmosfera była jak zawsze świetna. Julia Sosnowska

Udane Skaryszewskie Targi Końskie - Wstępy 2026. Wspaniałe konie, tłumy ludzi, pokazy, zakupy, jedzenie i dobra zabawa

Antoni Sokołowski
Skaryszew

To były niezwykle udane Skaryszewskie Targi Końskie Wstępy 2026. Potwierdzeniem tego był fakt, że do miasteczka zjechało tysiące widzów.

Mogli liczyć na wiele atrakcji, jak pokazy ogierów, handel na Alei Twórców Ludowych, popisy kapel ludowych na estradzie.

Dziś czas na podsumowanie Wstępów 2026. Tradycji stało się zadość - na jarmarku trzeba się targować. „Przybijanie” ceny, to nie tylko tradycja, ale także pieniądze, bo dobry ogier mógł kosztować nawet 20 tysięcy złotych.

Od jedenastu lat Wstępom w Skaryszewie towarzyszy Ogólnopolski Pokaz Koni Hodowlanych.

Jacek Hebda, dyrektor Radomskiego Oddziału Związków Hodowców Koni, nie kryje, że tegoroczny pokaz cieszył się dużym zainteresowaniem wśród publiczności. Konie były prezentowane na utwardzonym placu niedaleko skaryszew-



„Przybijanie” ceny, to nie tylko tradycja, ale także potwierdzenie zawarcia transakcji.

skiego cmentarza, zwierzęta pokazywano w formie statycznej i w ruchu.

Publiczność mogła podziwiać prezentację ogierów, które wyróżniały się doskonałą budową, siłą i cechami charakterystycznymi dla swoich ras.

- Zaprezentowaliśmy 21 ogierów reprezentujących naszą ra-

domską hodowlę. Konie przyjechały z pobliskich ośrodków z województwa mazowieckiego, także z województwa świętokrzyskiego i z lubelskiego. Prezentowane ogierzy mają wpis do ksiąg zarodowych, uczestniczą aktywnie w rozrodzie, mają już potomstwo tym samym przyczyniając się do rozwijania

hodowli - mówi Jacek Hebda, dyrektor Radomskiego Oddziału Związków Hodowców Koni.

Na Wstępach zaprezentowano ogierzy kilku ras, nie tylko tej najbardziej charakterystycznej dla naszego regionu, czyli polskiej rasy zimnokrwistej. Był także ogier polski kuc wierz-

chowy, ogier kuc feliński, ogier czystej krwi arabskiej. A sporym zainteresowaniem cieszył się choćby ogier pełnej krwi angielskiej i ogier zimnokrwisty belgijski.

Obok prezentacji ogierów był także osobny pokaz hipoterapii zaprezentowany przez instruktorów ze Stadniny Koni Hubertus ze Skaryszewa. Publiczność oklaskiwała także pokaz musztry konnej, przygotowany przez Kawalerię Ochotniczą w Barwach 11. Pułku Ułanów Legionowych działającej przy Stajni Carino w Gulinie, w gminie Zakrzew w powiecie radomskim. Widzowie zobaczą pokazy ciecienia szablą, władania lancą, szarżę ułańską.

- Podczas tego pokazu można było zobaczyć, jak przez kilkaset lat koń był obecny w dziejach ważnych także dla naszego kraju. Kawalerzyści zaprezentowali się w historycznych strojach. Można było zobaczyć, jak mogła wyglądać polska jazda w XVIII wieku, czy podczas powstania styczniowego w XIX wieku, a także kawaleria sprzed stu lat - dodaje dyrektor Jacek Hebda.

Władze samorządowe Skaryszewa, podkreślają, że na Wstępach 2026 było bardzo bezpiecznie. - Bardzo się cieszę, że tegoroczne Wstępy wypadły aż tak dobrze. Przybyła olbrzymia rzesza odwiedzających Wstępy, ale i sami wystawcy też dopisali, bo zaprezentowali naprawdę dużo koni. Cieszyć może także i to, że obyło się bez żadnych istotnych incydentów. To także zasługa służb ochrony, a przede wszystkim naszych strażaków z Ochotniczych Straży Pożarnych, z całej gminy Skaryszew, którzy czuwali nad porządkiem - powiedziała Justyna Grys, burmistrz miasta i gminy Skaryszew.

Podczas Wstępów, na ustawionej scenie w centrum miasta ruszyła Estrada Folkloru, czyli przegląd wykonawców pieśni i piosenek ludowych i kapel ludowych. Widzowie usłyszeli pieśni i melodie nucone przez naszych dziadków. Na estradzie wystąpiła cała gama wykonawców z regionu. Na ulicy Mickiewicza działała Aleja Twórców Ludowych. Wystawcy ustawili stoisk rzemieślniczych, artystycznych, wielobranżowych i gastronomicznych. ©®

Magiczny debiut Czarka Czaruje w programie Mam Talent TVN

Aleksandra Majchrzak
Radom

Czarek Czaruje z Radomia w Mam Talent TVN! Pierwszy złoty przycisk nowej edycji za nami. Podczas programu Czarek wspierał utalentowaną 10-latkę.

Wielki powrót Cezarego Gołębiowskiego do programu, od którego wszystko się zaczęło, stał się faktem. Popularny iluzjonista z Radomia, znany jako Czarek Czaruje, zadebiutował w nowej roli podczas premiery 17. edycji „Mam Talent!”.



Czarek Czaruje popularny iluzjonista z Radomia podczas prezentacji oficjalnej ramówki TVN.

Premiera najnowszej odsłony show TVN odbyła się 21 lutego i od razu dostarczyła widzom ogromnych emocji. Jedną z najważniejszych zmian w formacie jest obecność Czarka Czaruje na backstage'u. 26-letni radomianin, który siedem lat temu sam walczył o uznanie jurorów jako uczestnik 11. edycji (docierając aż do półfinału), teraz wykorzystuje swoje doświadczenie, by pomagać innym między innymi w walce ze stresem. Influencer w programie odpowiada za pokazywanie kulisy programu, zdradza, jak wyglądają przygo-

towania do występów i wspiera uczestników tuż przed ich wielkim momentem.

Już w pierwszym odcinku Czarek miał okazję towarzyszyć w wielkiej chwili Ninie Żubrowskiej Mestre. 10-latkę z Krakowa swoim poruszającym występem wokalnym doprowadziła publiczność do wzruszenia, a Julię Wieniawę do podjęcia błyskawicznej decyzji. Jurorka nacisnęła złoty przycisk, co oznacza bezpośredni awans dziewczynki do półfinałów na żywo.

- Czełam na Ciebie dziewczyno! Moje złoto! - skomentowała entuzjastycznie Wieniawa, gdy na scenę spadło złote konfetti.

Czarek Czaruje, rozmawiał z Niną przed jej występem. Dziewczynka jeszcze wtedy nie wiedziała co się za moment wydarzy. Dla radomskiego influencera to powrót do korzeni - magik, który zaczynał od prostych trików i występów na radomskich festiwalach ulicznych u boku Adriana Pruskiego („Just Edi Show”), dziś jest jedną z ważnych twarzy największego show w Polsce. ©®

MATERIAL INFORMACYJNY MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO W RADOMIU

0011478827

Nowa przestrzeń kulturalno-edukacyjna Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu – projekt z Funduszy Europejskich

Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu wkracza w nowy etap rozwoju dzięki realizacji projektu „Rozwój działalności Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu poprzez stworzenie dodatkowej przestrzeni kulturalnej wraz z nową ofertą kulturalno-edukacyjną”. Przedsięwzięcie jest współfinansowane z Funduszy Europejskich w ramach programu FENiKS oraz przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Całkowita wartość projektu wynosi blisko 16,9 mln zł, z czego ponad 10,9 mln zł stanowi dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej, a prawie 6 mln zł to wkład Samorządu Województwa Mazowieckiego.

W ramach projektu na terenie willi przy ul. Okulickiego 9 w Radomiu powstanie około 750 m² nowej przestrzeni, z czego ponad 500 m² będzie dostępne dla publiczności. Nowe sale zostaną przeznaczone na wystawy, działania edukacyjne i społeczne. Obiekt będzie w pełni dostępny dla osób z niepełnosprawnościami, nowoczesny i energooszczędny, m.in. dzięki zastosowaniu systemu automatycznego zarządzania budynkiem (BMS), przy jednoczesnym poszanowaniu wartości zabytkowych.

Celem projektu jest rozwój przestrzeni i warunków do prowadzenia działalności kulturalnej i edukacyjnej muzeum, dostosowanej do potrzeb różnych grup odbiorców. Nowa infra-

struktura umożliwi w przyszłości organizację wystaw stałych i czasowych, warsztatów, pokazów oraz spotkań. Muzeum stawia na różnorodność prezentowanych treści i aktywne włączanie różnych grup społecznych do współtworzenia wydarzeń.

Projekt przyczyni się do rozwoju lokalnej społeczności, promocji regionu oraz wzrostu atrakcyjności turystycznej Radomia. Pozwoli także na podniesienie standardu świadczonych usług, lepsze wykorzystanie potencjału instytucji i przygotowanie warunków do rozszerzenia oferty kulturalno-edukacyjnej.

Po zakończeniu inwestycji powstanie około 750 m² nowej przestrzeni muzealnej. Miejsce to będzie poświęcone głównie sztuce nieprofesjonalnej

i kulturze ludowej. W nowej przestrzeni planowane są m.in. regularne wystawy, warsztaty artystyczne dla różnych grup wiekowych i społecznych (ceramika, rzeźba w glinie, malowanie na szkle), a także konferencje, przeglądy i spotkania z artystami.

Zakończenie prac planowane jest na październik 2027 roku. Uruchomienie nowej oferty kulturalno-edukacyjnej będzie następowało po zakończeniu inwestycji (planowo od 2028 r.).

Informacje o postępach projektu oraz o terminie uruchomienia nowej oferty będą publikowane w zakładce „Projekty” na stronie internetowej muzeum.

Zapraszamy do śledzenia realizacji projektu i postępów prac.



Szpital wstrzymał przyjęcia pacjentów



FOT. SZPITAL W IŁŻY

Powiatowy szpital w Iłży od kilku dni nie przyjmuje nowych pacjentów do oddziału wewnętrznego.

Izabela Kozakiewicz
Iłża

Powiatowy szpital w Iłży od tygodnia nie przyjmuje nowych pacjentów do oddziału wewnętrznego, bo lekarze poszli na zwolnienia.

Lecznica chce zatrudnić medyków, ale to wcale nie jest takie proste. Ci, którzy zgodziliby się przyjść zażądali od 390 do nawet 700 złotych za godzinę pracy! - Nie stać nas na takie wynagrodzenia. Poza tym uważam, że takie stawki są już patologiczne - mówi Joanna Pionka, dyrektor szpitala w Pionkach.

Szpital powiatowy w Iłży pacjentów do oddziału wewnętrznego nie przyjmuje od środy, 18 lutego. Powód? Trzech lekarzy zatrudnionych w oddziale poszło na zwolnienia. - To jest sytuacja nagła i losowa. Lekarze zachorowali, tak się czasem zdarza, każdego z nas może dotknąć choroba - mówi Joanna Pionka.

Dyrektor zapewnia, że pacjenci, którzy są w oddziale mają zapewnioną opiekę. Zajmują się nimi lekarze, którzy do ilżeckiego szpitala, do oddziału wewnętrznego przyjeżdżają na dyżury, stażysci oraz lekarze innych specjalności z placówki.

- Mamy środek sezonu grypowego, oddział jest pełen pacjentów i uspokajam, oni są zaopiekowani. Nie przyjmujemy nowych chorych. Wyjątkiem są oczywiście stany nagłe, w takich sytuacjach nie odmówimy - zapewnia Joanna Pionka.

Iłżecki szpital pilnie szuka lekarzy, nie tylko na zastępstwo za medyków, którzy są na zwolnieniach. Sytuacja jest dramatycznie trudna, bo generalnie w Polsce brakuje lekarzy. - Jest bardzo poważny problem w polskiej służbie zdrowia. Lekarzy jest za mało, a ci którzy zgodziliby się u nas pracować oczekują pieniędzy, których zapłacić nie możemy. Mówimy o 390, 500 czy nawet 700 złotych za go-

dzinę. Nas na to nie stać, a po drugie takie stawki są już patologiczne - wyjaśnia Joanna Pionka.

Interna w Iłży teraz najpilniej potrzebuje specjalistów, ale Joanna Pionka chętnie zatrudniaby lekarzy na pediatrię, chirurgię, do ratownictwa medycznego, czy zakładu opiekuńczego. - W zasadzie na każdym naszym oddziale zatrudniabym od zaraz po dwóch lekarzy - przyznaje dyrektor Pionka.

Sytuacja jest trudna. Na razie do 5 marca są wstrzymane przyjęcia na oddział wewnętrzny. A, co dalej? - Ufam, że do tego czasu nasi lekarze wrócą ze zwolnień i nie będziemy zmuszeni przesunąć tego terminu. Szukamy pilnie dodatkowych lekarzy. Zachęcam, żeby do nas przyszli. Mamy oddział po remoncie, jest u nas 21 łóżek, w tym cztery intensywnej opieki. Mamy świetne wyposażenie, dobre warunki pracy - dodaje Joanna Pionka.

Na temat sytuacji szpitala w Iłży wypowiedział się na swojej stronie starosta radomski Waldemar Trelka: „Jeszcze w latach 2023-24 placówka wychodziła prawie na zero lub miała tylko lekki minus. W 2025 roku zanotowała już stratę około 4,4 miliona złotych. Na dziś - po dwóch miesiącach 2026 roku - ma prawie 1,8 miliona złotych zaległych płatności, głównie za leki i materiały medyczne, serwis sprzętu czy inne rachunki. W styczniu zabrakło blisko 290 tysięcy złotych na pensje i ZUS. Najbardziej boli fakt, że ponad 107 procent pieniędzy, które szpital dostaje z kontraktu z NFZ idzie na same wynagrodzenia! Na wszystko inne nie zostaje już nic. To nie wina naszych lekarzy, pielęgniarek, ratowników czy salowych. Oni pracują często ponad siły, za stawki, które od lat nie nadążają za rzeczywistością... Fakty są takie, że tylko w tym miesiącu szpitalowi brakuje ponad 1 milion złotych. Nietrudno wyliczyć, że do końca roku zrobi się z tego nawet 12 milionów długu”. ©

KRÓTKO

RADOM

Policjant po służbie zatrzymał kierowcę

W piątek, 20 lutego, około godziny 15.45 policjant, przebywając poza służbą, zauważył na ulicy Słowackiego w Radomiu mężczyznę stojącego przy samochodzie marki Mercedes. Jego zachowanie wskazywało, że może znajdować się pod wpływem alkoholu - chwiał się i miał wyraźne problemy z utrzymaniem równowagi. Po chwili mężczyzna wsiadł do pojazdu i ruszył w kierunku centrum miasta. Policjant sytuację tę zauważył ze znacznej odległości i widząc zagrożenie, natychmiast pojechał za nim. Styl jazdy kierującego potwierdził wcześniejsze podejrzenia, Mercedes poruszał się zrywkami, gwałtownie hamował i nie utrzymywał prawidłowego toru jazdy. Po przejechaniu kilkuset metrów kierowca skręcił w jedną z ulic dojazdowych prowadzących na osiedle mieszkaniowe, gdzie miał trudności z wykonaniem manewru i zatrzymał pojazd. Policjant wykorzystał ten moment, podbiegł do samochodu, otworzył drzwi od strony kierowcy i natychmiast wyczuł alkohol. Poleciał mężczyźnie wyłączyć silnik, wyjąć kluczyki i opuścić pojazd. Został wezwany patrol policji. Policyjny alkomat wskazał prawie 2 promile w organizmie 51-letniego kierującego Mercedese. SOK

RADOM

Pijany, poszukiwany i jeszcze z zakazem

W niedzielne popołudnie, 22 lutego w Radomiu doszło do obywatelskiego zatrzymania kierowcy, który nie tylko prowadził pojazd pod wpływem alkoholu, ale również był osobą poszukiwaną i posiadał sądowe zakazy kierowania pojazdami. Zatrzymania dokonali inni kierowcy. Do zdarzenia doszło około godziny 16. Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu otrzymał zgłoszenie dotyczące najprawdopodobniej nietrzeźwego kierowcy poruszającego się samochodem marki Fiat. Świadkowie zwrócili uwagę na niebezpieczny styl jazdy. Auto poruszało się całą szerokością jezdni. Zaniepokojeni uczestnicy ruchu postanowili zareagować. Na ulicy Królowej Jadwigi zatrzymali pojazd i uniemożliwili kierowcy dalszą jazdę, zabezpieczając kluczyki do czasu przyjazdu patrolu. DO



FOT. MARTA MICHALSKA - WILK

Wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk złożyła zawiadomienie na policję.

MICHALSKA - WILK: TO FALA HEJTU, SPIRALA NIENAWIŚCI

Wiceprezydent skarży na policję

Patryk Chruślak
Radom

Marta Michalska-Wilk złożyła zawiadomienie na policję. Wiceprezydent twierdzi, że padła ofiarą hejtu i zorganizowanej fali nienawiści.

Wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk miała paść ofiarą „zorganizowanej fali nienawiści” i złożyła w tej sprawie zawiadomienie na policję. Chodzi o krytykę, z jaką się spotkała po kontrowersyjnej potańcówce w stylu PRL, podczas której uśmiechnięta sfotografowała się w towarzystwie mężczyzn przebranych za funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Potańcówka w stylu PRL w Radomiu, którą zorganizowano w sobotę, 31 stycznia w hali Miejskiego Sportu i Rekreacji w ramach obchodów 50-lecia Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwca '76 wywołała burzę. W mediach społecznościowych, aż zarząło.

Radni Prawa i Sprawiedliwości zwołali nawet nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej,

podczas której domagali się odwołania Marty Michalskiej-Wilk z funkcji wiceprezydenta Radomia.

Cała sprawa wciąż wywołuje wiele zamieszania i mieszanych uczuć. Okazuje się jednak, że w związku z feralnym zdjęciem, wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk miała paść ofiarą „zorganizowanej fali nienawiści” i jak sama stwierdziła na antenie Radia Dla Ciebie, złożyła w tej sprawie zawiadomienie na policję.

- Krytyka jest naturalnym elementem życia publicznego i każdy z nas, kto pełni funkcję publiczną, musi się z tym mierzyć, ale tego, co w ostatnim czasie, w ostatnich dniach dzieje się w naszym mieście, w żaden sposób nie można nazwać krytyką. To zorganizowana fala hejtu, spirala nienawiści, prowadzona w dużej mierze przez fejkowe profile, przez fejkowe konta, przez profile stworzone do atakowania - stwierdziła wiceprezydent Marta Michalska-Wilk w rozmowie na antenie Radia Dla Ciebie.

Wiceprezydent twierdzi, że spotkała się z hejtem wobec jej osoby ze strony pojedynczych osób, które jej zdaniem podszycują się pod konta w mediach społecznościowych i mają nawoływać do nienawiści wobec niej, ale i nie tylko. W związku z tym złożyła na policję zawiadomienie. - Po tym wszystkim, co się wydarzyło, po tym ogromnym hejcie, po tej spirali nienawiści złożyłam na policję zawiadomienie przeciwko portalom, przeciwko osobom, które podszycują się bądź prowadzą poszczególne konta, które w sposób absolutnie jawny nawoływały do tej nienawiści, agresji, chociażby przeciwko mnie - dodała wiceprezydent Marta Michalska-Wilk w rozmowie na antenie Radia Dla Ciebie.

Najwięcej emocji wywołało zdjęcie wiceprezydent pozującej do zdjęcia w towarzystwie ludzi przebranych za milicjantów.

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Koncert
Tre Voci
w Radomiu
strona 3

Kaziki 2026 w Radomiu. Spektakl, zjazd rękodzielników, test wiedzy

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę 1 marca w Resursie Obywatelskiej w Radomiu rozpoczną się tegoroczne Kaziki.

To doroczne święto miasta nawiązujące do postaci jego patrona, świętego Kazimierza Jagiellończyka.

Kaziki od lat przypominają o związkach Radomia ze świętym Kazimierzem Jagiellończykiem (1458-1484) oraz o historii miasta nad Mleczną. Obchody mają charakter edukacyjny i kulturalny, łącząc popularyzację dziejów miasta z aktywnym udziałem mieszkańców.

Seria wydarzeń w ramach tegorocznych Kazików rozpocznie się w niedzielę 1 marca. O godzinie 11 Bajkową niedzielą. Będzie to spektakl „Bitwa pod Grunwaldem, czyli historia niejednym piórem spisana” łączący humor



Na Kazikach 2026 wystąpi zespół muzyki dawnej The Medievals

z historią, w którym pojawiają się między innymi postacie Jana Długosza, Władysława Jagiełły, Witolda czy Zawiszy Czarnego. Przedstawieniu towarzyszyć

będą quiz oraz warsztaty rodzinne. Wstęp płatny - 20 złotych. Bilety do nabycia w kasie Resursy.

Tego samego dnia w godzinach 13-18 odbędzie się 2. Zjazd

Rękodzielników. W Resursie Obywatelskiej rękodzielnicy prezentują swoje prace, wśród których znajdują się między innymi wyroby z ceramiki, drewna

czy włóczki, a także makramy, koszyczki i pisanki wielkanocne. Będzie to także doskonała okazja, by nabyć unikatowe ozdoby świąteczne albo prezenty dla bliskich. Wstęp wolny.

We wtorek, 3 marca o godzinie 17 zaplanowano spotkanie z cyklu „Rozmowy o poezji (nie)tylko radomskiej”. Gościem będzie Halina Hnatów z Grupy Literackiej Tygiel i Teatru Resursa.

Z kolei w środę, 4 marca o godzinie 12 w Bazylice świętego Kazimierza na Zamłynie odprowadzona zostanie msza święta odpustowa.

W czwartek, 5 marca o godzinie 18 odbędzie się natomiast spotkanie poświęcone najnowszym odkryciom i pracom konserwatorskim przy Klasztorze Bernardynów. Prelekcję poprowadzi ksiądz doktor Michał Krawczyk, Diecezjalny Konserwator Zabytków.

Finał Kazików zaplanowano na niedzielę, 8 marca w Resursie

Obywatelskiej. O godzinie 16 rozpocznie się 13. Wielki Test Wiedzy o Radomiu. Drużyny będą odpowiadać na 36 pytań podzielonych na trzy rundy o rosnącym poziomie trudności. W tym roku również publiczność będzie mogła sprawdzić swoją wiedzę, odpowiadając na pytania za pomocą telefonów. Na godzinę 17 zaplanowany został koncert zespołu The Medievals, specjalizującego się w muzyce średniowiecznej wykonywanej na kopiach dawnych instrumentów, między innymi fidele kolanowej, giterny czy liry korbowej. Zespół w 2025 roku wydał album „Douce Musique”. Uroczystą galę wręczenia Nagrody imienia świętego Kazimierza odbędzie się około godziny 17:30.

Kazikom 2026 towarzyszyć także wystawa poświęcona tradycji palmy wileńskiej prezentowana w Galerii Resursa. Wstęp na wszystkie wydarzenia, z wyjątkiem „Bajkowej niedzieli”, jest bezpłatny. ©©

Zespół Łydka Grubasa da koncert w Radomiu. Będą premiery

Patryk Samborski
Radom

Zespół Łydka Grubasa da koncert w Resursie Obywatelskiej w Radomiu. Będzie premierowy repertuar z nowej płyty „Bekalog”.

Łydka Grubasa wystąpi w piątek, 27 lutego w Resursie Obywatelskiej w Radomiu, początek koncertu o godzinie 20. Zespół przyjedzie z nową płytą „Bekalog” i zaprezentuje premierowy repertuar w specjalnej oprawie scenicznej. Jako sup-

port zagra punk-rockowa formacja Komercja. Ostatnie bilety jeszcze w sprzedaży.

Po dłuższej przerwie zespół wraca do Radomia z materiałem, który, jak zapowiada, otwiera kolejny etap w jego działalności. „Bekalog” to album, wokół którego zbudowano całą koncepcję trasy. Koncerty mają spójną scenografię i aranżacje nawiązujące do tytułu płyty, a repertuar w dużej mierze opiera się na premierowych utworach.

Muzycy podkreślają, że nowy materiał jest dla nich ważny i osobisty. W tekstach nie brakuje od-

niesień do spraw, które ich poruszają, ale charakterystyczny dla zespołu dystans i ironia pozostają znakiem rozpoznawczym Łydki Grubasa. To połączenie mocnego grania z komentarzem do rzeczywistości i humorem, który pozwala spojrzeć na codzienność z innej perspektywy.

W Radomiu grupa ma już swoją publiczność. Jak przypominają artyści, poprzednia wizyta w mieście była bardzo udana, dlatego liczą na równie intensywny i głośny wieczór.

- W Radomiu dawno nie byliśmy, ostatnim razem było kapital-

nie, bardzo liczymy ponownie na wyjątkowy koncert. Razem z nami zagra młoda, punk-rockowa formacja Komercja. Nie przepap tego, wołaj znajomych, wbijaj do nas, grajmy razem, bądźmy razem! - zachęca zespół Łydka Grubasa do udziału w koncercie.

Koncert w Resursie Obywatelskiej. O godzinie 19 otwarte zostaną bramki, a o godzinie 20 rozpocznie się główny występ. Przed Łydką Grubasa na scenie pojawi się młoda, punk-rockowa formacja Komercja. Bilety w cenie od 83 złotych dostępne są na stronie biletna.pl. ©©



Łydka Grubasa wraca do Radomia

KRÓTKO

RADOM

Stand-up Kacpra Rucińskiego

W środę, 18 marca, o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Kacper Ruciński. Artysta zaprezentuje swój najnowszy program. Na scenie pojawi się również support – Tomek Skrzypek. Wydarzenie będzie okazją do spotkania z jednym z najbardziej rozpoznawalnych stand-uperów w Polsce. Kacper Ruciński zapowiada, że jego najnowszy program będzie śmieszny, kontrowersyjny, momentami absurdalny i pełen charakterystycznych dla niego obserwacji. Komik od lat znany jest z bezpośredniego kontaktu z publicznością i inteligentnego komentarza do rzeczywistości. Jak podkreśla, nie zabraknie także rozmowy z widzami i improwizowanych wątków. Artysta od lat związany jest ze sceną kabarową. Uważany jest za jednego z prekursorów stand-upu w Polsce. W 2009 i 2010 roku zdobywał nagrody na festiwalach, na których występował. Jest scenarzystą, aktorem, improwizatorem oraz prezenterem telewizyjnym. Przed występem głównego artysty na scenie pojawi się Tomek Skrzypek, który zaprezentuje swój materiał w roli supportu. Bilety w cenie od 70 złotych na kupbilecik.pl. BK

PIONKI

Spektakl komediowy „Cudowna terapia”

W piątek 13 marca w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach komedia „Cudowna terapia” w gwiazdorskiej obsadzie. Początek o godzinie 19, bilety na kupbilecik.pl. W „Cudownej terapii” poznajemy małżeństwo Dorków, które po latach wspólnego życia zmagają się z wypaleniem i rutyną. Zamiast decydować się na rozstanie, wybierają wizytę u wybitnego terapeuty, by dać sobie ostatnią szansę. Ta błyskotliwa komedia ukazuje zmagania małżeństwa z codziennymi problemami i przedstawia komiczne próby odnalezienia na nowo wspólnego języka. Spektakl zachwyci wybitnymi kreacjami aktorskimi. Obsada wyjątkowa: Edyta Jungowska lub Małgorzata Pieńkowska lub Małgorzata Lewińska; Dariusz Kordek lub Robert Moskwa lub Marcin Kwaśny lub Dariusz Taraszkiewicz; Artur Pontek. SW

RADOM

Spektakl „Podróż poślubna plus”

W niedzielę 8 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej spektakl „Podróż poślubna, czyli wakacje w promocji”. Początek spektaklu o godzinie 18.30. Bilety na kupbilecik.pl. Po sukcesie spektaklu „Wieczór panieński plus”, autor Marcin Szczygieski napisał najnowszą komedię „Podróż poślubna plus”, będącą kontynuacją losów bohaterów „Wieczoru...”. Przed bohaterami nowe, niekoniecznie usłane różami życie. Jednak nim ono się rozpocznie, pora na miłość i upojny miesiąc miodowy. W podróż poślubną na egzotyczną wyspę wyruszają dwie młode pary plus jedna niedoszła panna młoda, której przyjaciele nie mają serca zostawić samej w domu. Jednak nic nie idzie zgodnie z planem. Zamiast do raju, bohaterowie trafiają prosto w oko cyklonu, w którym muszą zmierzyć z huraganem, gangsterami i nie mniej groźną szefową hotelu... A to zaledwie początek ich problemów. W obsadzie rewia gwiazd: Katarzyna Skrzynecka, Wiktoria Gąsiewska lub Monika Mazur, Tomasz Bednarek Marek Kalliszuk lub Paweł Góral, Anna Iberszer. SW

RADOM

Spacer i papierowa historia miasta

Resursa Obywatelska w Radomiu zaprasza na kolejną miejską wędrówkę tematyczną. Tym razem uczestnicy poznają „papierową historię” miasta, odkrywając miejsca związane z drukiem, dokumentami i archiwizacjami. Spacer odbędzie się w sobotę, 28 lutego w godzinach 10-13. Start zaplanowano na skwerze przy ulicy Grodzkiej, obok makiety radomskiego zamku królewskiego. Motywem przewodnim będzie papier rozumiany jako nośnik historii. To nie tylko dokumenty archiwalne, fotografie czy gazety, ale również książki, pocztówki, mapy, listy oraz papiery wartościowe, takie jak akcje i obligacje. Na trasie spaceru znajdą się między innymi Zakłady Drukarsko-Litograficzne „Jan Kanty Trzebiński”, uznawane za jedno z ikonicznych miejsc w historii miasta. Uczestnicy zobaczą także charakterystyczny pawilon ukryty w jednym z podwórek przy ulicy Żeromskiego. Spacer potrwa trzy godziny i będzie okazją do poznania historii Radomia zapisanej na papierze w różnych jego formach. SW

Pięć razy miłość w Radomiu. Komedia z Anetą Todorczyk i Kacprem Kuszewskim

Patryk Samborski
Radom

W środę, 4 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się spektakl „Pięć razy miłość”. Na scenie wystąpią znani aktorzy Aneta Todorczyk i Kacper Kuszewski.

To komediowa nowość, w której dwoje aktorów wcieli się w pięć zupełnie różnych par, opowiadając o miłości w różnych odsłonach: od pierwszego spotkania po trudne rozstania.

„Pięć razy miłość” to lekki, pełen humoru i wzruszeń wieczór poświęcony relacjom między kobietą i mężczyzną. W ciągu jednego spektaklu publiczność zobaczy pięć historii: parę, która dopiero poznała się w aplikacji randkowej, związek stojący na krawędzi rozpadu oraz tych, którzy trwają przy sobie mimo przeciwności.

Miłość pokazana jest tu w różnych momentach życia – młoda, dojrzała, zwariowana



FOT. ARCHIWUM

Na scenie wystąpi Aneta Todorczyk i Kacper Kuszewski

i trudna, ale za każdym razem prawdziwa.

Atutem przedstawienia jest fakt, że w każdą z postaci wcieli się tylko dwoje aktorów. Aneta Todorczyk i Kacper Kuszewski w krótkim czasie zmieniają role, temperamenty i relacje, tworząc pięć odrębnych historii jednego wieczoru. Między scenami widzowie usłyszą znane hity w nowych aranżacjach od kla-

syków po współczesne przeboje.

Autorem sztuki jest Peter Quilter, przekład przygotowała Elżbieta Woźniak. Reżyserią zajęła się Anna Gryškówna, scenografię i kostiumy zaprojektowała Karolina Bramowicz, a aranżacje muzyczne przygotował Michał Lamża. Producentem spektaklu jest Fundacja Unikultura.

Widzowie mogą kupić bilety na wydarzenie za pośrednictwem strony internetowej kupbilecik.pl, dostępne są również bilety kolekcjoner-skie.

Spektakl odbędzie się w Radomskiej Orkiestrze Kameralnej przy ulicy Żeromskiego 53 w Radomiu w środę 4 marca. Początek zaplanowano na 19.

©©

Jarmark Kaziukowy przez trzy dni w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Jarmark Kaziukowy na Placu Corazkiego w Radomiu. Trzy dni tradycji i regionalnych smaków.

Od piątku, 13 marca, do niedzieli, 15 marca, na Placu Corazkiego w Radomiu odbywać się będzie Jarmark Kaziukowy.

Centrum miasta wypełni się stoiskami z rękodziełem, regionalnymi produktami

i tradycyjnymi smakołykami. Organizatorzy zapraszają mieszkańców.

W piątek stoiska będą czynne w godzinach od 12 do 20. W sobotę wydarzenie potrwa od 10 do 20, natomiast w niedzielę od 10 do 18.

Jakie stoiska?

Na odwiedzających czekać będą stoiska z tradycyjnymi wyrobami, ozdobami, biżuterią oraz produktami regionalnymi z różnych

stron Polski. Nie zabraknie również stoisk gastronomicznych oferujących smakołyki, które mają przypominać klimat dawnych jarmarków.

Dla całych rodzin

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie jest skierowane do całych rodzin. Jarmark ma być okazją do wspólnego spędzenia czasu w sercu miasta, poszukiwania oryginalnych prezentów oraz poznawania lokalnej kultury

i tradycji. Kaziukowa atmosfera ma połączyć elementy folkloru z dobrą zabawą i spotkaniami w plenerze.

- To trzy dni pełne regionalnych smaków, rękodzieła oraz niepowtarzalnej atmosfery inspirowanej ludowym folklorem. Przyjdźcie z rodziną i przyjaciółmi, by wspólnie celebrować tradycję, kulturę i dobrą zabawę na Placu Corazkiego! - zachęcają organizatorzy do udziału w wydarzeniu.

©©

Ziętek i Balicki w Food Hall, Beka KSH w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Klub Lemon zaprasza na dwie imprezy w rolach głównych z raperem Beką KSF oraz DJ Biablo.

W piątek, 27 lutego o godzinie 19 na Scenie Food Hall Focha 15 wystąpi zespół Just In Case, który zaprezentuje popularne kompozycje w autorskich aranżacjach.

Wieczorem centrum klubowych wydarzeń przeniesie się do klubu Lemon. W jednej

z odsłon weekendowych imprez wystąpi Beka KSH – młody raper, który zdobył popularność energetycznymi utworami takimi jak „Moment”, „Widziałem Cię” czy „Jestem Marynarzem”. Organizatorzy zapowiadają wieczór pełen mocnych bitów i żywiołowej atmosfery. Impreza rozpocznie się o godzinie 22.

W sobotę, 28 lutego o godzinie 19 na scenie Food Hall zaprezentują się Julia Ziętek oraz Rafał Balicki – duet wokalo-fortepianowy, który zabierze publiczność w nastrojową po-

dróż pełną emocji i subtelnych brzmień.

Tego samego dnia o godzinie 20 w Piwnicy pod Baronami odbędzie się impreza z DJ Cezarym. Wstęp na wydarzenie kosztuje 20 złotych.

Sobotnia noc w Lemonie zapowiada się równie intensywnie. Gwiazdą wydarzenia będzie Diabło – dzidżej z wieloletnim doświadczeniem scenicznym i uczestnik Sunrise Festival. Jego sety gwarantują taneczną energię i pełen parkiet do białego rana. Start imprezy o godzinie 22. ©©



FOT. ARCHIWUM

Julita Ziętek zaśpiewa na scenie Food Hall

Koncert grupy Tre Voci w Radomiu. Usłyszemy największe przeboje

Patryk Samborski
Radom

Koncert grupy Tre Voci w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Usłyszemy największe przeboje w wyjątkowych aranżacjach.

Dwa razy w sobotę, 28 lutego, o godzinie 17 oraz 20 w Sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się koncert Tre Voci „White Nights”, łączący operowy śpiew z popową wrażliwością i emocjonalną głębią muzyki. Wystąpi trzech wyśmienitych tenorów.

Trzej tenorzy, Voytek Sokołnicki, Mikołaj Adamczak i Miłosz Gałąj, zapraszają publiczność na muzyczną podróż pełną światła, tęsknoty i wiary w miłość, która mimo burz i prób potrafi się spełnić. „White Nights” czerpie inspirację z fenomenu nocy, która nigdy nie gaśnie, tworząc niezwykłą atmosferę, w której muzyka porusza duszę i zostaje w sercu na długo po ostatnim dźwięku.

Tre Voci, mistrzowie crossoveru, łączą siłę klasycznych gło-



Grupa Tre Voci wystąpi w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej

sów z nowoczesną, popową ekspresją, tworząc spektakl subtelny jak szept i potężny jak burza. W programie znalazły się między innymi utwory „Caruso”, „Hallelujah”, „Il Mondo”, „You Are So Beautiful” i „Che Sara”, a także specjalne niespodzianki przygotowane na tę trasę.

Artystom towarzyszy białe akcent, a więc symbol światła, nadziei i nowego początku. Pu-

bliczność będzie mogła włączyć się w tworzenie wyjątkowej atmosfery, zakładając w trakcie koncertu biały element stroju: apaszkę, koszulkę lub broszkę. Koncert „White Nights” zapowiada się jako wieczór pełen emocji, w którym każda piosenka opowiada historię o miłości, tęsknocie i nadziei.

Bilety w cenie od 146 złotych są dostępne na stronie in-

ternetowej biletyna.pl oraz w kasie Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

Koncert dwa razy w sobotę, 28 lutego. Pierwszy o godzinie 17 drugi o godzinie 20 w Sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żeromskiego. Bilety w cenie od 146 złotych są dostępne na stronie internetowej biletyna.pl oraz w kasie Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

©©

Festiwal Czekolady i Słodkości w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Festiwal Czekolady i Słodkości w Radomiu. To będzie najśladziej wydarzenie pierwszego półrocza w mieście.

Od piątku, 27 lutego do niedzieli, 1 marca na Placu Corazziego odbywać się będzie Festiwal Czekolady i Słodkości. Na odwiedzających czekać będą aromaty i słodkie odkrycia, z warsztatami i stoiskami ze słodyczami z całego świata.

Festiwal Czekolady i Słodkości w Radomiu to wydarzenie, które przez trzy dni zamieni Plac Corazziego w prawdziwą stolicę słodocy. Uczestnicy będą mogli odkrywać bogactwo smaków i aromatów, od klasycznych tabliczek czekolady po ręcznie wyrabiane praliny i słodczyce w wersjach wegańskich, ziołowych, wytrawnych i tradycyjnych.

Oprócz lokalnych wyrobów, festiwal oferuje także słodczyce z różnych zakątków świata. Specjały tureckie i greckie,

pełne aromatu, miodu i orzechów, wprowadzają odwiedzających w klimat orientalnych smaków i zapewniają niezwykłą różnorodność kulinarną.

- To niezwykła okazja, by odkryć nowe czekoladowe smaki i zanurzyć się w fascynującej, słodkiej zabawie. Będziemy degustować przepyszne, oryginalne oraz tradycyjne czekolady, praliny i słodczyce. Tabliczki, które już znacie, i zupełnie nowe wisienki na czekoladowym torcie - przekazują organizatorzy.

Festiwal to także przestrzeń na aktywności. Przybyli będą mogli nie tylko odwiedzić klimatyczne stoiska gastronomiczne, ale też wziąć udział w warsztatach i pokazach rękodzieła.

Wszystkie słodczyce przygotowane będą ręcznie, z naturalnych składników i według unikalnych receptur. Odwiedzający będą mogli spróbować zarówno klasycznych przysmaków, jak i nowości przygotowanych specjalnie na tę edycję festiwalu. Godziny otwarcia festiwalu to piątek 12-20, sobota 10-20 oraz niedziela 10-18. ©©

Jacek Stachursky da koncert w Iłży

Patryk Samborski
Iłża

Jacek Stachursky da koncert w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży. Usłyszemy największe przeboje artysty.

Jacek Stachursky wystąpi we wtorek 10 marca o godzinie 18 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży. Artysta da koncert w ramach jubileuszowej trasy z okazji 30-lecia pracy artystycznej. W programie największe przeboje, które przyniosły mu ogólnopolską popularność i wielokrotne nagrody

branżowe. Bilety na wydarzenie są dostępne na kupbilecik.pl.

Koncert w Iłży częścią trasy, która podsumowuje trzy dekady obecności Stachursky'ego na polskiej scenie muzycznej. Wokalista zadebiutował w 1994 roku utworem „Tak jestem”, który otworzył mu drogę do dalszej kariery. Kolejne lata przyniosły przeboje takie jak „Chcesz czy nie”, „Jak w niebie” i „Cholemy czas”, które ugruntowały jego pozycję w muzyce tanecznej drugiej połowy lat 90.

Na przełomie wieków artysta wyłansował utwory „Zostańmy razem”, „Czekałem na taką jak ty”

i „Gdy zapłaczesz”. Później powstały kolejne hity - „Typ niepokorny” oraz „Czuję i wiem” - dzięki którym Stachursky stał się stałym gościem najważniejszych festiwali muzycznych w kraju.

Jacek Łaszczok-Stachursky urodził się 26 stycznia 1966 roku - piosenkarz śpiewający muzykę z pogranicza gatunków pop i dance.

Podczas jubileuszowego koncertu publiczność usłyszy przekrój repertuaru z całej kariery. Nie zabraknie utworów, które przez lata obecne były na listach przebojów i parkietach w całej Polsce. ©©



Jacek Stachursky da koncert w Iłży

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Szalone nożyczki”. Duża Scena, piątek i sobota, 27 i 28 lutego, godzina 18; niedziela 1 marca, godzina 18. Czas 130 minut. „Szalone nożyczki” to niezwykle zabawna komedia kryminalna „z niespodzianką”, ale również nazwa wyjątkowego salonu fryzjerskiego Antoniego Wziętego, w sąsiedztwie którego popełnione zostaje tajemnicze morderstwo. Przebieg akcji spektaklu zależy w dużej mierze od... publiczności, dlatego każdego wieczoru przedstawienie ma zupełnie inny przebieg. Aktorzy wspólnie z widzami odtwarzają całą sytuację, po czym publiczność wyłania postać podejrzaną o dokonanie zabójstwa. Arcyzabawny tekst w reżyserii specjalisty od komedii, Jerzego Bończaka.

„Tchnienie”. Scena Kameralna, piątek i sobota, 27 i 28 lutego, godzina 19; niedziela 1 marca, godzina 19. Czas 100 minut. Współczesna, niezwykle aktualna opowieść o kondycji młodego pokolenia w dzisiejszym świecie. Refleksyjny spektakl o miłości. Miłości trudnej, zagmatwanej, ale do bólu prawdziwej. Obsada: Laura Pajor, Filip Łannik. SW

IŁŻA

Eleni z koncertem jubileuszowym

W piątek 13 marca o godzinie 18 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży koncert wielkiej gwiazdy - Eleni. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. Wyjątkowy, jubileuszowy koncert Eleni z zespołem. Będzie to muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki pochodzenia greckiego mieszkającej w Polsce, które śpiewa od 50 lat. Usłyszemy piosenki zespołu Prometusz - takie jak „Po słonecznej stronie życia”, „Ballado hej, ballado niepokorna”, w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje takie jak: „Miłość jak wino”, „Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca”, „Po słonecznej stronie życia”, „A słońce sobie lśni” - to kulminacja koncertu. SW

RADOM

Teatr Gudejko, „Goło i wesoło”

W piątek, 6 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu zostanie dwukrotnie wystawiona komedia „Goło i wesoło” autorstwa Stephena Sinclaira'a i Anthony'ego McCartena. Spektakl wyprodukowany przez Teatr Gudejko opowiada historię kilku bezrobotnych z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy postanawiają założyć grupę striptizerów pod nazwą „Napalone Nosorożce”. Sztuka miała prapremierę w 1987 roku w Mercury Theatre w Auckland w Nowej Zelandii i od tamtej pory nie schodzi z afisza. W radomskiej odsłonie widzowie zobaczą historię mężczyzny, którzy po serii życiowych niepowodzeń wpadają na pomysł stworzenia własnej grupy tanecznej. Za opracowanie artystyczne odpowiada Tomasz Sapryk. Producentem spektaklu jest Teatr Gudejko, znany z realizacji takich tytułów jak „Berek, czyli upiór w moherze”, „Nerwica natręctw” oraz „Między łózkami”. W obsadzie znaleźli się: Katarzyna Ptasńska, Olga Borys, Alžbeta (Beta) Lenska, Delfina Wilkońska, Dominika Majewska, Sebastian Cybulski, Maciej Mikołajczyk, Wojciech Solarz, Przemysław Wyszyński, Michał Lesień-Głowacki, Michał Meyer, Krzysztof Piątkowski, Marek Kaliszek oraz Piotr Zelt. Poszczególne role obsadzone są wymiennie. Spektakl „Goło i wesoło” zostanie zaprezentowane w Radomiu dwa razy o godzinach 17 i 20:15 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żeromskiego 53. Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej kupbilecik.pl. PS

RADOM

Koncert „Pod dachami Paryża”

W niedzielę 15 marca w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej koncert „Pod dachami Paryża”. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. To już druga odsłonie muzycznego widowiska „Pod dachami Paryża”. Tym razem przeniesiemy się do Francji nie tylko klasycznej, nostalgicznej i utkanej z dźwięków Piaf czy Aznavoura, ale także tej nowoczesnej - barwnej, energetycznej i pulsującej współczesnymi rytмами. Wieczór podzielony został na dwa akty, które ukazują dwa oblicza francuskiej muzyki.

KRÓTKO

PIONKI

Przeboje z czterech stron świata

We wtorek 3 marca scena Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach stanie się miejscem spotkania wielu kultur. Podczas koncertu zatytułowanego „Przeboje z czterech stron świata” publiczność będzie miała okazję usłyszeć najpopularniejsze melodie z różnych zakątków globu w wykonaniu uznanych artystów sceny operowej i rozrywkowej. Organizatorzy zapowiadają program, który łączy w sobie elementy opery, muzyki popularnej oraz popisy instrumentalne. Na scenie wystąpi sopranistka Emilia Ziełńska, baryton i saksofonista Aleksander Forkusz. Rolę gospodarza wieczoru oraz głównego tenora pełni będzie Klaudiusz Kapłon. Poprowadzi on słuchaczy przez kolejne muzyczne opowieści, dbając o narrację i odpowiedni nastrój całego wydarzenia. Koncert Przeboje z 4 stron świata odbędzie się we wtorek, 3 marca, o godzinie 19:00 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach, mieszczącym się przy ulicy Zakładowej 5. Bilety na to muzyczne wydarzenie są dostępne w cenie od 85 złotych i można je nabyć za pośrednictwem strony kupbilecik.pl.

IŁŻA

Spektakl „Nieży Burdel”

W piątek, 6 marca w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży odbędzie się spektakl „Nieży Burdel”. To komedia opowiadająca o czterech postaciach, jednym adresie i serii nieporozumień, które prowadzą do zabawnych, a momentami refleksyjnych sytuacji. Twórcy podkreślają, że przedstawienie jest zarówno komedią, jak i opowieścią o relacjach, w których widz może odnaleźć fragment własnych doświadczeń. W obsadzie znaleźli się Maria Niklińska lub Maria Dejmek, Karol Dziuba lub Paweł Janyst, a także Paweł Burczyk i Arkadiusz Smoleński. Reżyserem spektaklu jest Sambor Czarnota. Spektakl „Nieży Burdel” zostanie zaprezentowany o godzinie 19 w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży. Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży online za pośrednictwem strony biletyna.pl. PS

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku 27 lutego, do czwartku, 5 marca.

„Zima pod znakiem wrony” Polska/Wielka Brytania/Szwecja/Niemcy/Luksemburg, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek - seanse na zamówienia.

„Zmienne kształty 2” Niemcy, dozwolony od lat 9, piątek, sobota i czwartek - godzina 13.45, niedziela, wtorek i środa - godzina 13.30, poniedziałek - godzina 12.

„Pojedynki” Polska/Irlandia/Ukraina, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i czwartek - godzina 15.30, niedziela i środa - godzina 19.45, poniedziałek - godzina 13.45, wtorek - godzina 17.45.

„Epic: Elvis Presley in concert” Australia/USA, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i czwartek - godzina 17.45, niedziela i środa - godzina 15.15, poniedziałek - godzina 16, wtorek - godzina 20.

„Wartość sentymalna” Niemcy/Dania/Francja/Szwecja, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i czwartek - godzina 19.45, niedziela i środa - godzina 17.15, poniedziałek - godzina 20, wtorek - godzina 15.15.

„Babystar” Niemcy, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 18. JT

IŁŻA

Dwie połówki pomarańczy

W sobotę 7 marca w Iłży, o godzinie 17 w sali widowiskowej Centrum Kultury i Turystyki spektakl „Dwie połówki pomarańczy”. To, co wyróżnia ten spektakl, to fenomenalna obsada, którą na co dzień możemy podziwiać w najpopularniejszych serialach i produkcjach telewizyjnych. Na deskach iłżeckiej sceny wystąpią między innymi: Jarosław Boberek, Małgorzata Rożniatowska, Grażyna Zielińska, a także młode pokolenie utalentowanych aktorek: Dagmara Bryzek czy Ada Żakowska. To komedia, która bawi, wzrusza i zaskakuje od pierwszej do ostatniej minuty, z niezwykłą lekkością opowiadając o relacjach, emocjach i wielkiej kobiecej sile. Spektakl odbędzie się w sobotę, 7 marca, o godzinie 17 w sali widowiskowej Centrum Kultury i Turystyki w Iłży, mieszczącym się przy ulicy Orła Białego 2. Bilety na ten wyjątkowy spektakl są dostępne w cenie już od 137 złotych, za pośrednictwem strony - biletyna.pl

„Teściowe wiecznie żywe” w Radomiu. Spektakl słynnego Teatru Kamienica

Patryk Samborski
Radom

„Teściowe wiecznie żywe” w Radomiu. Spektakle Warszawskiego Teatru Kamienica w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

W sobotę, 7 marca o 16 i 19 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędą się spektakle „Teściowe wiecznie żywe” w wykonaniu Warszawskiego Teatru Kamienica. To komedia „lekko” muzyczna opowiadająca o relacjach rodzinnych i miłosnych, przygotowana z okazji 15-lecia Teatru Kamienica - słynnego warszawskiego teatru założonego przez znanego aktora Emiliana Kamińskiego.

Głównymi bohaterami są Jindra i Karel, w tych rolach Katarzyna Ucherska i Jakub Józefowicz. Młoda para wydaje się mieć wszystko, co potrzebne do rozpoczęcia wspólnego życia - własne mieszkanie, stabilizację i silne uczucie. Ich plany komplikują jednak matki, które mają własne wizje przyszłości swoich dzieci.

Gene Sedláková, hipiska i wolny duch, w którą wcielają



Ewa Gawryluk zagra w Radomiu w sztuce Teatru Kamienica

się Izabela Dąbrowska lub Justyna Sieńczyłło, oraz Karla Králová, bezwzględna bizneswoman, grana przez Ewę Gawryluk, reprezentują dwa zupełnie różne światy. Choć różnią się charakterem i stylem życia, łączy je jedno - silna potrzeba kontrolowania decyzji młodej pary. Obie projektują na Jindrę i Karela własne oczekiwania, przekonane, że dziecko zawsze pozostaje dzieckiem.

W wyniku nieoczekiwanego splotu wydarzeń Gene i Karla będą musiały zaufać swoim dzieciom. Sztuka stawia pytanie, czy teściowe pokonają dzielące je różnice i nauczą się akceptować wybory młodych. To opowieść o konieczności odpuszczania i dojrzenia - nie tylko dzieci, ale także rodziców.

Autorem tekstu jest Jakub Zindulka, który z lekkością i charakterystycznym czeskim humorem analizuje relacje rodzinne. Spek-

takl został wybrany jeszcze przez założyciela i dyrektora Teatru Kamienica, świętej pamięci Emiliana Kamińskiego, jako jedna z realizacji jubileuszowych na 15-lecie teatru. Reżyserię powierzone Olaforowi Lubaszence.

Bilety na kupbilecik.pl. Spektakle odbędą się 7 marca 2026 roku o 16 i 19 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żeromskiego 53.

©©

Visual Concert. Hity muzyki filmowej i epickiej

Patryk Samborski
Radom

Visual Concert powraca do Radomia. Usłyszymy utwory muzyki filmowej i epickiej.

Visual Concert 4 powraca do Radomia z nową odsłoną widowiska łączącego muzykę filmową z projekcjami na wielkim ekranie LED. W piątek, 27 lutego w Radomskim Centrum Sportu ponad 80-osobowa Co-

Operate Orchestra & Choir pod batutą Adama Domurata wykona utwory największych kompozytorów kina, a koncert wzbogacą występy solistów: Kasi Moś, Pauliny Stekli i Mateusza Krautwursty.

Podczas koncertu publiczność usłyszy kompozycje Hansa Zimmera, Johna Williamsa i Howarda Shore'a. W programie znalazły się utwory z takich filmów jak „Star Wars”, „Harry Potter”, „Jurassic Park”, „No Time To Die”, „Król Lew”, „Thor”, „X-

Men”, „Avatar”, „Indiana Jones” i „Wonder Woman”. Nie zabraknie także muzyki epickiej wytwórni Two Steps from Hell. Orkiestra i chór wykonają repertuar w nowych aranżacjach, zsynchronizowanych z filmowymi obrazami prezentowanymi na ekranie LED. Widowisko połączy symfoniczne brzmienie z dynamiczną warstwą wizualną.

Czwarta edycja wydarzenia zabierze widzów w podróż po najbardziej spektakularnych zakątkach świata. Na ekranie po-

jawią się rajske plaże, Cuda Świata, obiekty z listy UNESCO, parki narodowe, lasy deszczowe, ośnieżone szczyty gór oraz miejskie metropolie. Twórcy koncertu zapowiadają także poruszenie tematów społecznych i ekologicznych. Projekcje mają zwrócić uwagę na różnorodność przyrody oraz wyzwania, przed którymi stoi współczesny świat.

Koncert potrwa około dwóch godzin. Bilety dostępne są w cenie od 114,89 złotych na biletyna.pl. ©©

Michał Bajor zaśpiewa w Radomiu wielkie hity

Stanisław Wróbel
Radom

Koncert Michała Bajora w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu w niedzielę 1 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl

Będzie to wyjątkowe spotkanie, podczas którego Bajor po raz kolejny zabierze publiczność w świat swoich ulubionych utworów. Podczas recitalu usłyszymy kompozycje z wcześniejszych albumów, przepiękne nowymi

piosenkami oraz muzyczno-literackimi niespodziankami przygotowanymi specjalnie na trasę. W repertuarze pojawią się „Chciałbym”, „La Bohème”, „Moja miłość największa” oraz wiele innych.

Michał Bajor ma 68 lat. Polski aktor, piosenkarz i kompozytor. Jest także członkiem Akademii Fonograficznej. W 1970 zadebiutował jako piosenkarz w eliminacjach do 8. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 1973 po wykonaniu utworu „Siemionowa” zwyciężył na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, po czym został zaproszony

do udziału w 13. Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. W latach 1975-1976 grał koncerty z orkiestrami Henryka Debiacha i Stefana Rachonia. W 1987 nagrał swój pierwszy album studyjny pod tytułem Michał Bajor Live, na którym umieścił covery piosenek między innymi Jacques'a Brela, z którym powiązał swoją dalszą sceniczną karierę. W 2024 roku na ścianie kamienicy przy ulicy Oleskiej w Opolu został odsłonięty mural dedykowany Michałowi Bajorowi, który świętował 50-lecie debiutu scenicznego w opolskim amfiteatrze. ©©



Michał Bajor wystąpi w Radomiu

PROKURATURA WSZCZYNA ŚLEDZTWO W SPRAWIE ŚMIERCI PACJENTA

Pacjent zmarł po narkozie podanej przed zabiegiem

Izabela Kozakiewicz
Radom

Miał mieć nastawiony bark. Zmarł po narkozie podanej na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym na Józefowie w Radomiu. Będzie śledztwo prokuratury.

To miał być rutynowy zabieg nastawienia zwichniętego barku, skończyło się śmiercią 45-letniego pana Macieja. W Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego lekarz miał podać mu znieczulenie ogólne, bez udziału anestezjologa. Mężczyzna nie odzyskał przytomności, niedługo później zmarł. Prokuraturę o sprawie powiadomili inni pracownicy oddziału. Lecznica nie udziela informacji.

Tragedia rozegrała się w połowie stycznia tego roku w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu. Jako pierwsza sprawę opisała radomska gazeta Wyborcza. 45-letni pan Maciej trafił do szpitala ze zwichniętym barkiem. Lekarz, który się nim zajmował w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym zdecydował o podaniu znieczulenia



Szpitalny Oddział Ratunkowy szpitala na Józefowie należy do najnowocześniejszych na Mazowszu.

ogólnego. Miał jednak nie podłączyć aparatury monitorującej funkcje życiowe pacjenta. Narkozę miał podać bez obecności anestezjologa.

45-latka zaczęto ratować po interwencji innych pracowników SOR-u. Mężczyzna nie oddychał, zaczęła się dramatyczna walka o jego życie. Wykonano tracheotomię, wprowadzono rurkę do jego tchawicy, dzięki temu maszyna oddychała za pana Macieja.

Mężczyzna jednak już nie odzyskał przytomności. Przez długie niedotlenienie doszło do nieodwracalnego uszkodzenia mózgu. Niedługo później

mężczyzna zmarł. Doniesienie do prokuratury w tej sprawie kilka dni temu złożyli pracownicy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu. To anonimowe zawiadomienie. Mimo to Prokuratura Radom - Wschód zajmie się sprawą. - Za-

Doniesienie do prokuratury w tej sprawie kilka dni temu złożyli pracownicy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego szpitala.

wiadomienie wpłynęło kilka dni temu. Dotyczy nieprawidłowości w udzielaniu pomocy medycznej pacjentowi Szpitalnego Oddziału Ratunkowego szpitala na Józefowie, a w szczególności podania mu niewłaściwych leków przez lekarza, który nie miał do tego uprawnień. Te leki powinien przepisać anestezjolog, a zrobił to lekarz bez tej specjalizacji - mówi prokurator rejonowy Cezary Ołtarzewski, szef Prokuratury Rejonowej Radom Wschód.

Jak wyjaśnia prokurator Ołtarzewski postępowanie w tej sprawie nie zostało jeszcze wszczęte. Śledczy weryfikują informacje zawarte w zawiadomieniu. Będą podejmowane czynności celem wykonania czynności z rodziną pokrzywdzonego. Oni sami nie skontaktowali się z prokuraturą.

- Mogli nie mieć świadomości tego, co wydarzyło się w SOR-ze, co działo się z ich bliskim. Osoby, które złożyły zawiadomienie obserwowały działania lekarza. Choć to anonimowe pismo to można domniemywać, że składający je mają wiedzę medyczną, mogą odnieść się do tego, co się stało i zauważyć nieprawidłowości - wyjaśnia prokurator Cezary Ołtarzewski. ©©

Karambol. Zderzyło się pięć samochodów

Patrik Samborski
Radom

Do karambolu z udziałem pięciu samochodów osobowych doszło w piątek, 20 lutego na ulicy Żółkiewskiego w Radomiu.

Jedna osoba została przewieziona do szpitala na badania, a w miejscu zdarzenia wystąpiły duże utrudnienia w ruchu.

Do wypadku doszło kilkanaście minut po godzinie 13:00 na ulicy Żółkiewskiego, przy skrzyżowaniu z ulicą Energetyków, w pobliżu sklepu Castorama, tuż przed sygnalizacją świetlną. Wszystkie uczestniczące w karambolu pojazdy jechały w kierunku ronda na ulicy Warszawskiej. Z wstępnych ustaleń policjantów wynika,

że kierujący volkswagenem najprawdopodobniej nie zachował należytej ostrożności i uderzył w tył poprzedzającego samochodu. Siła uderzenia spowodowała „efekt domina” - kolejny pojazd został wepchnięty na następny, a ten na jeszcze kolejny. W karambolu uczestniczyło łącznie pięć aut osobowych.

Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe. Ruch w stronę ronda na Warszawskiej był przez dłuższy czas poważnie spowolniony. Tworzyły się korki, a kierowcy musieli liczyć się z dużymi opóźnieniami. Jedna osoba została przetransportowana do szpitala na badania. Na tę chwilę nie ma informacji o poważnych obrażeniach, jednak szczegółowy stan zdrowia poszkodowanego nie jest jeszcze znany. ©©



Pięć samochodów uczestniczyło w karambolu na ulicy Żółkiewskiego, do którego doszło w piątek, 20 lutego.

Koniec sezonu. Lodowisko na Borkach już zostało zamknięte

Julia Sosnowska
Radom

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu zdecydował już o zamknięciu lodowiska nad Zalewem na Borkach.

Sezon 2025-26 trwał na tym obiekcie niespełna trzy miesiące. Radomskie lodowisko przy ulicy Bulwarowej zakończyło sezon wcześniej, niż zapowiadano. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu podjął decyzję o zamknięciu obiektu we wtorek, 24 lutego, tłumacząc ją niesprzyjającą pogodą. - Kochani, informujemy, że lodowisko miejskie przy ulicy Bulwarowej 19 z dniem 24 lutego 2026 roku zakończyło działalność w sezonie zimowym



Lodowisko przy ulicy Bulwarowej było jedną z najpopularniejszych zimowych atrakcji w Radomiu.

2025/2026. Dziękujemy, że mogliśmy Was gościć na naszym lodowisku. Dziękujemy, że byliście przez te wszystkie naprawdę zimowe dni razem

z nami. Do zobaczenia już w grudniu - poinformował Dariusz Osiej, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. ©©

REKLAMA

0011470432



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA



Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY w poniedziałek, 2 marca.

BABYSTAR

dramat, obyczajowy, reż. Joscha Bongard, Niemcy 2025, 98'
(pokaz przedpremierowy) N

Luca ma 16 lat i wydaje się idealną, szczęśliwą nastolatką w sieci. Razem z rodzicami, Stellą i Chrisem, wiedzie idealne życie niczym z galerii zdjęć na Instagramie. Są @our_bright_life, rodzinnym imperium influencerów, które powstało w momencie opublikowania pierwszego zdjęcia USG Luci. Dla prawie trzech milionów obserwujących stworzyli nieskazitelny obraz i zarobili przy tym fortunę. Kiedy Luca dowiaduje się, że jej rodzice chcą mieć kolejne dziecko, stara się bardziej niż kiedykolwiek sprostać ich oczekiwaniom, aby zapewnić sobie miejsce w rodzinie. Jednak Stella i Chris przekraczają granice w pogoni za większą liczbą kliknięć, pokazując obawy dziewczyny przed nowym rodzeństwem. Sfrustrowana Luca zaczyna się buntować, a starannie wykreowany wizerunek rodziny zaczyna pękać.

Co się stanie, gdy Luca nie będzie już chciała zasługiwać na miłość rodziców?

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Pełna emocji sesja i śmierć radnego



Jan Pszczółka zasnął na sesji Rady Miasta, podczas której rozmawiano o potańcówce w stylu PRL.

Marcin Barwinek
Radom

Nie żyje Jan Pszczółka. Radny związany z Nową Lewicą zasnął po burzliwej sesji Rady Miejskiej, podczas której protestowano w sprawie potańcówki w stylu PRL.

Stało się to po słynnej już potańcówce w stylu PRL inaugurującej obchody 50 rocznicy Radomskiego Czerwca 1976. Było wiele emocji, mocnych słów i dramat. Pod koniec sesji zasnął radny Jan Pszczółka - został odwieziony do szpitala. Niestety zmarł w nocy z soboty na niedzielę.

Na sesji pojawili się również parlamentarzyści tej partii i mieszkańcy, którzy chcieli zadać pytania prezydentowi miasta w sprawie obchodów Radomskiego Czerwca. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości apelowali z mównicy, by obecne władze miasta podały się do dymisji. Było wiele emocji i mocnych słów.

Dramatyczne chwile rozebrały się pod koniec sesji. Jako ostatni głos zabrał 78-letni radny Jan Pszczółka. Po przemówieniu radny wrócił na swoje miejsce i chwilę potem - po głosowaniu zasnął. Potrzebował pomocy. Została wezwana karetka pogotowia. Następnie radny został odwieziony do szpitala. Niestety radny zmarł w nocy z soboty na niedzielę.

Nadzwyczajna Sesja Rady Miejskiej Radomia została zwołana na wniosek klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. W trakcie posiedzenia samorządowcy domagali się odwołania z funkcji wiceprezydenta miasta Marty Michalskiej-Wilk, która uczestniczyła w potańcówce w stylu PRL i fotografowała się z rekonstruktorami przebranymi za funkcjonariuszy Zmotoryzowanych Oddziałów Milicji Obywatelskiej.

Podczas sesji radni Prawa i Sprawiedliwości zabiegali o przyjęcie stanowiska rady po-

tepiającej organizację potańcówki w stylu PRL. - Czekaliśmy na odpowiedź władz miasta, ale jej nie otrzymaliśmy. Chcemy dziś powiedzieć wprost: dość kompromitowania mieszkańców Radomia i samego miasta. To mieszkańcy tworzą Radom, to mieszkańcy którzy tu pracują, żyją, płacą podatki. To mieszkańcy, którzy z dumą mogą powiedzieć, że są z stąd. My również chcemy żeby dalej byli z tego dumni- podkreślała radna Katarzyna Pastuska-Chrobotowicz.

Jan Pszczółka urodził się w 1948 roku w Międzyrzeczu. Jego rodzice po kilkumiesięcznym pobycie na ziemiach odzyskanych wrócili do Radomia. Tu uczył się w Technikum Ekonomicznym, potem podjął studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Inżynierskiej. Już w wieku 29 lat został głównym księgowym w firmie. 2 lata pracował w Garbatce Letnisko, potem w czterech radomskich firmach. Od 1987 roku prowadził własną firmę. Działal w branży elektronicznej, budowlanej, odzieżowej. Związany z Lewicą. To ugrupowanie w ostatnich wyborach do Rady Miasta tworzyło koalicję Pakt Samorządowy Radosława Witkowskiego.

Radnego pożegnał między innymi Radosław Witkowski, prezydent Radomia: - Dziś nad radnym dotarła do mnie bardzo smutna informacja. Zmarł nasz kolega, radny Lewicy Jan Pszczółka. To ogromna strata dla naszej wspólnoty samorządowej i całego Radomia. Odszedł człowiek, który przez lata z oddaniem i zaangażowaniem pracował na rzecz mieszkańców naszego miasta. Był radnym, ale przede wszystkim był dobrym, życzliwym człowiekiem - otwartym na rozmowę, gotowym do współpracy ponad podziałami. Jego głos w dyskusjach był zawsze ważony, merytoryczny i pełen szacunku dla innych." - napisał Radosław Witkowski. ©©

KRÓTKO

RADOM

Poszukiwany miał przy sobie narkotyki

Mundurowi z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali kierowcę i pasażerkę pojazdu w związku z posiadaniem środków odurzających. Do zatrzymania doszło w ostatnich dniach na ulicy Olszewskiego w Radomiu. Policjanci z drogówki zwrócili uwagę na pojazd marki Volkswagen, który nie miał włączonych świateł, a kierowca nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. Mundurowi zatrzymali auto do kontroli, kierował nim 40-letni mężczyzna, a obok siedziała 35-letnia kobieta. Szybko się okazało, że popełnione wykroczenia to był dopiero początek ich problemów. Podczas kontroli policjanci znaleźli przy nich torebki foliowe z zawartością środków odurzających. Zabezpieczono w sumie około 100 gramów amfetaminy. Przy kierowcy znaleziono około 10 gramów, a pozostałe przy pasażerce. Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany na podstawie zarządzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu. 40-latek został poddany testowi na zawartość narkotyków i wynik okazał się pozytywny, dlatego w związku z podejrzeniem, że kierował pojazdem pod wpływem środka odurzającego, kierującemu pobrano krew do dalszych badań i zatrzymano prawo jazdy. JP

RADOM

Kierowali mimo sądowych zakazów

Radomscy policjanci kolejny raz wyeliminowali z ruchu kierowców, którzy, mimo orzeczonych sądowych zakazów, wsiedli za kierownicę. Jednemu z nich zakaz wydał sąd w Zakopanem, drugi miał już... trzy aktywne zakazy. Obaj poniosą konsekwencje. Do pierwszego zatrzymania doszło na ulicy Kieleckiej. Funkcjonariusze skontrolowali tam 42-letniego kierowcę volkswagena. Podczas sprawdzenia w policyjnych bazach okazało się, że mężczyzna ma aktywne, obowiązujące zakazy prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Kolejny przypadek ujawniono na ulicy Skaryszewskiej. Tam policjanci zatrzymali chevroleta, którego kierowca jechał bez wymaganych świateł. 35-latek miał aż trzy obowiązujące sądowe zakazy prowadzenia pojazdów.

Julia Sosnowska



W radomskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt na adopcję czeka prawie 300 psów.

CHCESZ PRZYJACIELA ? NIE KUPUJ - ADOPTUJ !

Zwierzęta czekają na ciepły dom

Julia Sosnowska
Radom

Nie kupuj - adoptuj, jeśli szukasz czworonożnego przyjaciela idź do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt przy ulicy Witosa 96 w Radomiu zachęca radomskie schronisko.

Zima dla kundelków to straszny czas. Wszyscy się starają, ale schronisko nie zapewni takiego ciepła, jakiego potrzebują psy. Boks dzielony z innymi psami, hałas i zimno.

Uroczą psę ze schroniska w Radomiu są do adopcji. O tym jakie są, piszą wolontariusze ze schroniska. „Jeśli myślisz o tym, że w twoim domu mógłby zamieszkać pies nie kupuj go, adoptuj. Kundelki są urocze, wierne i mądre. Możesz uratować jednego z nich. Te psy wiele przeszły i zasługują na lepszy los. Pracownicy schroniska i wolontariusze dobrze je znają, opowiedzą i powiedzą, jak się zająć nowym przyjacielem” - czytamy na stronie schroniska. Przybywa w nim obecnie 290 psów

W radomskim schronisku trwają obecnie prace modernizacyjne, współfinansowane przez władze województwa mazowieckiego, które sprawia, że miejsce pobytu zwierząt będzie jednym z najlepiej urządzonych na Mazowszu.

Wszyscy, którzy zajmują się zwierzętami wiedzą, że nawet najlepsze warunki pobytu nie zastąpią prawdziwego ciepłego domu i życia z ludźmi, ale znalezienie chętnych do przygarbienia czworonoga nie jest wcale łatwe.

Garstka pracowników oraz wolontariuszy pracujących w schronisku stara się zapewnić zwierzętom dobre warunki życia, ale nie są oni w stanie na przykład wyprowadzić psa co pewien czas na spacer.

Dla czworonogów kontakt z człowiekiem i wyjście

Nawet najlepsze warunki pobytu zapewnionego w schronisku nie zastąpią prawdziwego domu i życia w towarzystwie ludzi

z boks, który przecież jest dla nich swego rodzaju więzieniem oznacza coś szalenie cennego, coś na co czekają tygodniami.

W Radomiu na szczęście jest coraz większe zainteresowanie organizowanymi cyklicznie akcjami w radomskim schronisku, związanymi z wyprowadzaniem psów na spacer, ocieplanie bud i zbiórkami żywności. Angażują się w to również uczniowie i nauczyciele radomskich szkół. Takie gremialne spacerki odbywają się niemal w każdą niedzielę, ale rekordy frekwencji przyniosły walentynki w schronisku zorganizowane w sobotę 14 lutego.

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu stało się najbardziej obleganym miejscem w mieście. Impreza była efektem zaangażowania samego schroniska oraz trzech partnerskich placówek: Publicznej Szkoły Podstawowej nr 12 Specjalnej im. biskupa Jana Chrapka, VI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Jana Kochanowskiego oraz Zespołu Szkół Społecznych i Hotelarskich. ©©

KRÓTKO

RADOM

Mieli 5 kilogramów narkotyków

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu przeprowadzili akcję, w wyniku której zabezpieczyli blisko 5 kilogramów różnego rodzaju narkotyków, w tym amfetaminy i marihuany. W sprawie zatrzymanych zostało trzech mężczyzn. Dwóch z nich spędzi w areszcie najbliższe 3 miesiące. Funkcjonariusze w piątek, 20 lutego weszli na teren jednej z posesji na terenie miasta i zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 23, 26 i 66 lat. W trakcie przeszukania wynajmowanych przez mężczyzn pomieszczeń policjanci znaleźli ponad 4200 gramów amfetaminy oraz około 500 gramów marihuany. Narkotyki ukryte były w kanapie oraz w głośnikach, ale nie tylko. Jeden z mężczyzn schował w białiznie blisko 60 gramów amfetaminy. Wszystkie ujawnione substancje zostały zabezpieczone przez policjantów. Wszyscy zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. Następnie doprowadzono ich do prokuratury, gdzie dwóch z nich usłyszało zarzuty posiadania znacznej ilości narkotyków. Na wniosek śledczych, prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. W niedzielę, 22 lutego sąd przychylił się do wniosku i zastosował wobec 23-latką i 66-latką trzymiesięczny areszt tymczasowy. JP

PRZYTYK

Budują żłobek w nowej technologii

Na plac budowy w Przytyku dotarły pierwsze moduły przyszłego żłobka. Z gotowych elementów, powstałych wcześniej w halach montażowych, są stawiane ściany przyszłego budynku. Zakończenie prac ma być jeszcze latem tego roku. Na placu budowy trwają intensywne prace montażowe. Specjalistyczny dźwig ustawiał kolejne elementy na wcześniej przygotowanych fundamentach. Przyszły żłobek będzie pierwszą taką instytucją opiekuńczą w gminie, przeznaczoną do opieki nad małymi dziećmi. Wykonawcą inwestycji jest firma Mostostal, a sam żłobek powstaje przy ulicy Targowej. Wykonawca zrealizuje projekt w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Żłobek jest nową instytucją w gminie Przytyk, a mieszkańcy dużo wcześniej domagali się takiej placówki. SOK

GMINA SKARYSZEW

Pirzoki i Kusoki w Izbie Ludowej

Izba Ludowa w Makowie zamieniła się w miejsce pełne wspomnień, śmiechu i lokalnego folkloru. Dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Makowianie” dawne zwyczaje darcia pierza i Kusoków powróciły w swojej najpiękniejszej formie. W sobotę, 7 lutego, w Izbie Ludowej w Makowie można było poczuć klimat prawdziwie dawnych czasów. To właśnie tam odbyły się tradycyjne Pirzoki i Kusoki zwyczaj, które niegdyś jednoczyły sąsiadów, a dziś stają się żywą lekcją historii. Wszystko dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Makowianie”. Julia Sosnowska

GMINA GÓZD

Karol Adamski w swojej gminie

Gminna Biblioteka Publiczna w Goździe wypełniła się w poniedziałek, 23 lutego mieszkańcami, którzy przyszli posłuchać opowieści Karola Adamskiego, podróżnika i himalaisty związanego przez lata z gminą Gózd. Karol Adamski, przez wiele lat mieszkający na terenie gminy Gózd, ma na swoim koncie wejście na Mount Everest oraz Makalu, jeden z najbardziej wymagających ośmiotysięczników Himalajów. Jak podkreślał, każde z tych osiągnięć było efektem długich przygotowań, wytrwałości oraz nieustającej wiary w cel. Podczas spotkania himalaista nie unikał również tematów trudnych. Mówił o porażkach, które jak zaznaczył, okazały się kluczowe w jego górskiej drodze. JS

RADOM

Orkiestra zagra w Niemczech

Radomska Orkiestra Kameralna przygotowuje się do koncertów zagranicznych. Tym razem wybiera się do Niemiec, gdzie pod batutą Jurka Dybała zagra w renomowanych salach w siedemnastu miejscowościach. Tournee odbędzie się w marcu. W trasie orkiestrę towarzyszyć jej będą wybitni soliści: węgierski wiolonczelista, László Fenyő, węgierski trębacz - Gábor Boldoczki i amerykańska skrzypaczka, Tamaki Kawakubo. W programie koncertów znajdą się utwory Witolda Lutosławskiego, Grażyny Bacewicz, Karola Szymanowskiego, Josepha Haydna, Antonio Vivaldiego, Astora Piazzolli i innych jeszcze kompozytorów. KOS

Pogrzeb Krystyny Lis, mamy byłej premier i byłej marszałek Sejmu Ewy Kopacz

Janusz Petz
Radom

Pożegnanie Krystyny Lis, mamy wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego Ewy Kopacz. Wyjątkowe słowa i wspomnienia w kościele w Radomiu.

W kościele pod wezwaniem świętego Stefana na radomskim Idalinie odbyła się we wtorek, 24 lutego msza pogrzebowa Krystyny Lis, mamy obecnej wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego, byłej premier Polski Ewy Kopacz.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział dwoje dzieci Krystyny Lis - Ewa Kopacz i Wojciech Lis, wnuki, prawnuki, rodzina, poseł Konrad Frysztak i Leszek Ruszczyk, były poseł, obecnie dyrektor Muzeum Jacka Malczewskiego.

Krystyna Lis była rodowitą Radomianką, chociaż miejsce urodzenia jej dzieci - Ewy Kopacz i Wojciecha Lisa może mylić. Oboje urodzili się w Skaryszewie, ale o obojgu można mówić, że to rodowici radomianie. W czasach Polski Ludowej zwy-



Msza pogrzebowa Krystyny Lis w kościele świętego Stefana na radomskim Idalinie.

czajnie z braku miejsca w radomskich szpitalach rodzące kobiety kierowano do podradomskich porodówek. Mama Ewy Kopacz Krystyna była krawcową, wykonywała zlecenia chałupnicze, a zmarła w 2009 roku ojciec Mieczysław Lis całe życie zawodowe pracował w Radoskórce. Był tam frezzerem.

Ewa Kopacz dużą część życia spędziła w Szydłowcu, gdzie

kierowała miejscowym Zakładem Opieki Zdrowotnej, a obecnie wraz z córką Katarzyną mieszkają w Gdańsku, ale jedna z najbardziej prominentnych polityczek Platformy Obywatelskiej bardzo często gościła w Radomiu, przede wszystkim w związku z odwiedzinami mamy i brata.

Pogrzeb Krystyny Lis odbył się w kościele świętego Stefana bardzo blisko domu rodzinnego

rodziny Lisów. Homilię podczas mszy pogrzebowej wygłosił znany w Radomiu ksiądz Andrzej Tuszyński, zaprzyjaźniony z rodziną Lisów i Ewą Kopacz.

Zdradził co w przeddzień pogrzebu powiedziała mu obecna wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego: „Wiem. Jestem lekarką. Mama miała 94 lata. Ale na śmierć rodziców nigdy nie jesteśmy gotowi”.

Są chętni do przebudowy ulicy Sandomierskiej

Patryk Chruślak
Radom

Aż 11 wykonawców złożyło oferty w przetargu na przebudowę ulicy Sandomierskiej w Radomiu.

Wyłoniony wykonawca na przeprowadzenie wszystkich prac będzie miał sześć miesięcy, od dnia podpisania umowy. Złożone oferty są teraz weryfikowane pod względem formalnym, rachunkowym i prawnym.

Najtańszą ofertę na przebudowę ulicy Sandomierskiej złożyła firma TRAKT S.A. z Piekoszowa, która wyceniła swoje prace na kwotę 2 milionów 783 tysięcy 901 złotych i 57 groszy.

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Łukasza Kościelniaka z Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, MZDiK przeznaczył na realizację tej inwestycji 3 miliony 600 tysięcy złotych, więc jest to kwota wyższa od najtańszej oferty.

- Prace będą prowadzone na odcinku o długości 500 metrów. Wyłoniony w przetargu wykonawca najpierw wykona roboty rozbiórkowe, a następnie przystąpi do prac związanych z przygotowaniem i ułożeniem nowej nawierzchni asfaltowej - informuje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Dodatkowo - w ramach inwestycji - wykonane mają zostać zjazdy, chodniki, wynie-

sione skrzyżowania z kostki betonowej, a także miejsca postojowe. Powstanie także nowa kanalizacja deszczowa, a wieńczeniem prac będą roboty wykończeniowe, czyli regulacja wysokościowa studni, zasuw kanalizacji wodociągowej, wykonanie oznakowania poziomego i pionowego oraz zagospodarowanie zieleni.

Wyłoniony w przetargu wykonawca na przeprowadzenie wszystkich prac będzie miał sześć miesięcy od dnia podpisania umowy.

Nowy czworonożny policjant w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu pojawił się nowy pies służbowy.

Suczka owczarka holenderskiego o służbowej nazwie Zebra została przydzielona starszemu sierżantowi Kamilowi Kęsce i rozpoczęła kilkumiesięczne szkolenie w Zakładzie Kynologii Policyjnej w Sułkowicach.

Zebra szkoli się w kategorii patrolowo-tropiącej. Jej na-

zwa widnieje w policyjnej ewidencji i nie jest tożsama z imieniem, którym posługuje się na co dzień. O tym, jak pies się wabi, decyduje wyłącznie jego przewodnik.

Szkolenie przewodników psów służbowych nie należy do łatwych. Obejmuje zarówno wykłady teoretyczne, jak i intensywne zajęcia praktyczne. W programie znajdują się między innymi ćwiczenia z zakresu kształtowania sprawności fizycznej, posłuszeństwa psa służbowego, pokonywania przeszkód tereno-

wych, pracy węchowej oraz udzielania pierwszej pomocy. Zakres zajęć zależy od kategorii, w której pies będzie pełnił służbę.

Psy w policji odgrywają szczególną rolę. Wspierają funkcjonariuszy w egzekwowaniu prawa i dbają o bezpieczeństwo mieszkańców. Każdy pies ma jednego opiekuna, który odpowiada za jego wyszkolenie, kondycję, opiekę i wyżywienie. Obecnie w strukturach Polskiej Policji służy ponad 800 psów.



Zebra to przemiły owczarek holenderski.

Radomiak II z nowym planem, bez meczów



Damian Aderek, szkoleniowiec Radomiaka II wprowadził nowy schemat przygotowań do rundy.

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. W połowie marca rozgrywki wznówi Keeza Liga Okręgowa. Jednym z kandydatów do awansu jest Radomiak II Radom.

Drużyna Radomiaka II Radom kończy, podobnie jak i inne kluby Keeza Ligi Okręgowej okres przygotowawczy. Trener Damian Aderek wyszedł z założenia, że zawodnicy muszą czuć głód gry i rozegrał tylko jeden mecz kontrolny. W drużynie nie będzie większych zmian.

Trzeci po jesieni, ale ze stratą punktu

Zawodnicy rezerw ekstraklasowego Radomiaka Radom po rundzie jesiennej zajmują trzecie miejsce w tabeli Keeza Ligi Okręgowej. Podopieczni Damiana Aderka uzyskali w 15. meczach 35 punktów i do lidera Powiśłanki Lipsko i wicelidera Szydłowiec, tracą tylko punkt. Bezpośredni awans do 5. ligi mazowieckiej uzyska tylko mistrz, zaś druga lokata promuje drużynę do walki o ten cel w barażach. Jest więc o co walczyć i o tym wie, nie tylko szkoleniowiec Zielonych, ale i sami zawodnicy.

Ciekie treningi mają zaowocować wiosną

- Trenujemy bardzo ciężko. Odbywamy codziennie zajęcia na siłowni Endorfina i spotykamy się tam od godziny 7:30. Następnie cztery razy w tygodniu, od poniedziałku do czwartku o godzinie 14:30 odbywają się zajęcia piłkarskie. Korzystamy z obiektów Centrum Sportowo Szkoleniowego na Koniówce. - przyznał trener Aderek.

Już wiemy, że w drużynie nie dojdzie do większych zmian, a celem jest utrzyma-

nie obecnej kadry. Wiosną na boiskach okręgu radomskiego nie zobaczymy już: Guilherme Zimovskiego czy Adama Żabickiego oraz kontuzowanego Mikołaja Molenowskiego.

Pozostali piłkarze są do dyspozycji szkoleniowca. Do drużyny powrócił wartościowy stoper Szymon Kilianek.

Ponadto wciąż Radomiak testuje pięciu zawodników. Trzech z nich to Polacy, a dwaj to zawodnicy spoza Unii Europejskiej i właśnie, jeśli chodzi o nich to może być problem z ich rejestracją do zespołu. Czasu jednak jeszcze trochę pozostało.

Piłkarze mają poczuć głód meczów

Co ciekawe zespół w okresie przygotowawczym zagrał tylko jeden mecz towarzyski, kiedy to, 1:3 przegrał z Drogowcem Jedlińsk, naszym zespołem 5 ligi.

- Celowo wybrałem taki wariant przygotowań, że w tym okresie ciężko trenujemy i skupiamy się głównie na tym. Chcę, żeby drużyna poczuła tak zwany głód gry, wychodząc wiosną na boiska i walcząc o punkty - dodaje szkoleniowiec Radomiaka II.

Na początek Akcja I jastrzębia?

Już wiemy, że po decyzji Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej mecze pierwszej wiosennej kolejki zostały przełożone na inne terminy. Wówczas Radomiak miał grać z beniaminkiem MKS Wyśmierzyce.

Wszystko wskazuje więc na to, że pierwszym przeciwnikiem Radomiaka II w walce o ligowe punkty będzie: Akcja I jastrzębia. Do tej rywalizacji ma dojść w weekend 14/15 marca.

©©

KRÓTKO

RADOM

Strzelecki popis ELMAS-KPS APR

Szlagierowy mecz wicelidera z Radomia z czwartą siłą Ligi Centralnej Kobiet Enea Piłka Ręczna Poznań zgromadził w hali Radomskiego Centrum Sportu wielu fanów szczypiorniaka. Emocji jednak nie dostarczył, bo 13. mecz ELMAS-KPS w sezonie miał jednostronny przebieg. Tylko do przerwy Radomianki wypracowały sobie 10-cio bramkową przewagę. Po zmianie stron trener Adrian Kondraciuk miał możliwość sprowadzenia wszystkich podopiecznych. Co ciekawe po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją do zespołu powróciła Natalia Kolasińska. Ostatecznie Elmas wygrał 44:29, a tytuł mvp otrzymała Matylda Mielewczyk. W sobotę wicelider uda się do Szczecina na mecz z Pogonią. Początek o godzinie 15. MK

RADOM

Niespodziewane derby pod siatką

Czarni mecz z sąsiadem z tabeli i drużyną, która podobnie, jak i oni wciąż jest w grze o udział w play-offach rozpoczęli z nowymi koszulkami. Te dedykowane są 50. lecie Radomskiego Czerwca 76.

Pierwsza partia przebiegała zgodnie z planem, bo za służenie wygrali ją Wojskowi. Kłopoty rozpoczęły się od kolejnego seta. Tego 25:23 wygrali Siedlczanie. W trzeciej partii Czarni wygrali nawet 21:16, ale ostatecznie oddali inicjatywę i było 1:2. Ostatnia partia pojedynku także należała do gości, którzy wygrali derby 1:3. W sobotę Czarni zagrają w Toruniu z aktualnym liderem - Aniolami. MK

RADOM

Broń tworzy nową drużynę piłkarską

Piłka nożna dla każdego - to hasło cały czas obowiązuje również w naszym klubie. W tym roku obchodzimy 100 lecie. Rok temu udało się utworzyć drużynę dziewcząt, teraz chcemy zaangażować do grania w piłkę osoby z niepełnosprawnościami! Pierwszy trening odbędzie się - 31 marca we wtorek o godzinie 16. Zapisy już się rozpoczęły. SSZ



Christos Donis fauluje Afimico Pululu i nie zagra z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza.

PIŁKA NOŻNA REMIS RADOMIAKA Z JAGIELLONIA

Przerwali serię. Teraz Nieciecza

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. W meczu 22. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy Jagiellonia Białystok zremisowała z Radomiakiem 1:1. Goście przerwali serię pięciu kolejnych porażek z tym klubem.

Mecz niewykorzystanych szans obejrzeni kibice w Białymstoku. Po pierwszym kwadransie wydawało się, że gospodarze Jagiellonia, która była liderem tabeli, zdominują zawodników Radomiaka i zdobędą trzy, bądź nawet cztery gole! Dużo szczęścia w tej części gry miała drużyna z Radomia, którą w roli trenera prowadził Kiko Ramirez. Ostatecznie w pierwszych 45. minutach gole nie padły. Zupełnie inaczej wyglądała postawa gości, po zmianie stron.

Gol Rafała Wolskiego dał nadzieję

Po голу Rafała Wolskiego, to przyjezdni wyszli na prowadzenie i powinni je byli podwyższyć po zmarnowanej okazji Mauriedesa. Niestety dla nich chwile

później ta sytuacja się zemściła, a gola strzelił Jesus Imaz. Sędzia Sylwestrzak pokazał w tym pojedynku osiem żółtych kartek i jedną czerwoną.

Radomiak tak osłabiony kadrowo jeszcze nie był

Niestety po meczu z Jagiellonią Radomiak stracił kilku kolejnych graczy. Podwójne napomnienie czyli dwie żółte kartki zobaczył wprowadzony po przerwie Michał Kaput.

Tym samym do Elvesa Balde, który jest wykluczony na mecz z Bruk - Betem dołączył Michał Kaput. Kartki które ujrzeni w starciu z Jagiellonią - Christos Donis, defensywny środkowy pomocnik i rozgrywający Rafał Wolski - także eliminują ich z udziału warcywanym w kontekście utrzymania w PKO Bank Polski Ekstraklasa

5 - meczów z rzędu Jagiellonia wygrała z Radomiakiem. W niedzielę goście przerwali tą niekorzystną serię porażek

niedzielnym pojedynku w Niecieczy.

Na Termalikę nawet bez pięciu pomocników

Gdy okaże się, że trener Goncalo Feio nie będzie mógł skorzystać również z Roberto Alvesa (uraz mięśniowy), to nie ma pięciu pomocników na niedzielny rywalizację w Niecieczy!

W takiej sytuacji klub w trwającym sezonie jeszcze się nie znalazł. Do tej pory, Radomiak rzadko, kiedy musiał sobie radzić bez pauzującego za kartki, bądź na skutek urazu zawodnika.

Tym razem na zespół czeka sprawdzian dla zmienników. To na ich barkach spoczywał będzie także ciężar rywalizacji z ostatnią drużyną tabeli, która z determinacją walczy o ligowy byt.

Mecz 23. kolejki pomiędzy Bruk-Betem Termaliką Nieciecza, a Radomiakiem odbędzie się 1 marca w niedzielę. Początek gry o godzinie 12:15.

W tabeli dziewiąty Radomiak, ma siedem punktów więcej od ostatniej Termaliki.

©©

Wiele ciekawych
impresz z okazji
Dnia Kobiet.
Strony 22-23

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 9/2026

KOZIENICE

Były proboszcz z zarzutami

Pożyczał pieniądze na remont kościoła. Kasy nie ma i prac też nie było. Chodzi o miliony **strona 19**

Były proboszcz jednej z parafii w Kozienicach został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Okręgowej w Radomiu. Usłyszał szereg zarzutów, które dotyczą jego działalności w latach 2017-2023. W tle sprawy są ogromne pieniądze.

Ksiądz. usłyszał zarzuty nadużycia udzielonych mu uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków administratora Parafii i będąc zobowiązanym do zajmowania się jej sprawami majątkowymi, poprzez przekazanie bez podstawy prawnej osobie trzeciej, środków pie-

niężnych należących do parafii w łącznej kwocie nie mniejszej niż 524.000 złotych. Kolejny zarzut dotyczy doprowadzenia kilkudziesięciu osób do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem. W celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zaciągnął szereg pożyczek w imieniu parafii. Śledczy ustalili, że poszkodowani przekazali mu w sumie 1.599.300 złotych! Były proboszcz usłyszał też zarzut wyrządzenia w mieniu Parafii szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, w łącznej wysokości nie mniejszej niż 2.745.804,76 złotych.

Z POLICJI



Podczas policyjnej akcji zatrzymano czterech z sześciu oskarżonych z grupy przestępczej.

Produkowali narkotyki na niespotykaną skalę

Izabela Kozakiewicz
Grójec

W niepozornym gospodarstwie sadowniczym koło Grójca działała wielka fabryka narkotyków. Jest akt oskarżenia w sprawie międzynarodowego gangu trudniącego się produkcją pochodnych amfetaminy.

Prokuratura Okręgowa w Radomiu w piątek, 20 lutego skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko sześciu członkom zorganizowanej grupy przestępczej, trudniącym się produkcją narkotyków - pochodnych amfetaminy. Fabryka działała na terenie gospodarstwa sadowniczego w Woli Krobowskiej w gminie Grójec. Wśród oskarżonych jest między innymi właściciel gospodarstwa.

O sprawie pisaliśmy we wrześniu 2024 roku. Podczas działań operacyjnych, kryminalni z Grójca odkryli fabrykę narkotyków ukrytą na terenie niepozornego gospodarstwa sadowniczego w gminie Grójec. Współpracując z funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej w Radomiu, przeprowadzili akcję, w wyniku której zatrzymano pięć osób podejrzanych o udział w nielegalnej działalności. Policja zamknęła również fabrykę, w której znajdowała się linia produkcyjna oraz duża ilość komponentów służących do produkcji narkotyków.

- Mundurowi weszli do gospodarstwa i zastali kompletnie zaskoczonych mężczyzn, zajmujących się nielegalnym procederem. Jak się okazało, mężczyźni przygotowali się na taką sytuację i posiadali kilka jednostek broni automatycznej z zapasem amunicji, ale żaden

z mężczyzn nie zdążył po nią sięgnąć - przekazywała wtedy młodsza aspirant Agata Sławińska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Grójcu.

W budynku gospodarczym, który przestępcy zaadaptowali na fabrykę narkotyków, policjanci znaleźli kompletną linię produkcyjną. Na miejscu zabezpieczono niemal 140 kilogramów mefedronu, 4 kilogramy amfetaminy oraz kilkaset gramów marihuany.

Znaleziono również kilkadziesiąt kilogramów narkotyków w końcowej fazie produkcji oraz proces wytwarzania kolejnych partii substancji. Dzięki tej akcji przestępcy zostali pozbawieni wielomilionowych zysków, ponieważ wartość gotowych narkotyków wynosiła kilka milionów złotych, a kolejne miliony mogły pochodzić z substancji w trakcie produkcji. ©

Czytaj więcej na stronie 2.

KOZIENICE

Rozpoczęła się budowa bloków gazowych w elektrowni Kozienice **strona 19**

SPORT

Ostatnie mecze kontrolne przed startem rundy wiosennej w ligach piłki nożnej **strona 24**

SPORT

Wielki sukces Enei Orleńa Zwolen w mistrzostwach Polski juniorów w piłce ręcznej **strona 24**

KRÓTKO

SZYDLÓWIEC

Krzywe Drzewo wygra w Europie?

Po spektakularnej mobilizacji mieszkańców i internautów, którzy doprowadzili do tego, że nasz wiaź wygrał w ogólnopolskim konkursie na Drzewo Roku 2025, cały region wspierał Szydłowiec w kolejnym ważnym głosowaniu. Tym razem chodziło o konkurs Europejskie Drzewo Roku 2026.

Przez ostatnie dni nasze Krzywe Drzewo robiło fu-

rore, a na jego tle fotografowali się i zachęcali do udziału w konkursie znani z naszego regionu.

Głosowanie zakończyło się w minioną niedzielę, 22 lutego o godzinie 16. Zwycięzcę konkursu Europejskiego Drzewa Roku 2026 poznamy 24 marca podczas ceremonii w Parlamencie Europejskim w Brukseli. PCH



FOT. ARCHIWUM

GMINA WYŚMIERZYCE

Zapalił się samochód dostawczy

Właściciel samochodu dostawczego miał pechowy dzień we wtorek 24 lutego, gdy w czasie jazdy zapalił się jego samochód. Strażacy gasili samochód, ale niewiele zostało z auta.

Pożar miał miejsce we wtorek 24 lutego, około godziny 8.15. Kierowca prowadził samochód marki Opel Movano jadąc drogą w gminie Wyśmierzyce, w powiecie białobrzeskim. Nagle pojawił się dym w komorze silnika samochodu. Kierowca zjechał z drogi w okolicach miejscowości Kostrzyn.

Na miejsce przyjechała Państwowa Straż Pożarna z Białobrzegów, druhowie z OSP w Wyśmierzycach, Kostrzynie. Strażacy ugasili płonący samochód, jednak straty są duże. Na razie nieznana jest przyczyna pożaru, nie jest wykluczone, że doszło do zwarcia instalacji elektrycznej. SOK

GRÓJEC

Upamiętnili 85. rocznicę zagłady getta

W niedzielne popołudnie, 22 lutego Grójec pograżył się w refleksji nad swoją wielokulturową przeszłością. W 85. rocznicę wywózki żydowskich mieszkańców do warszawskiego getta, na cmentarzu oraz w murach Stacji Kultura wybrzmiały słowa modlitwy, historii i przestrogi przed obojętnością. Obchody rozpoczęły

się na Cmentarzu Żydowskim, gdzie przy tablicy pamiątkowej zgromadzeni, zgodnie z tradycją, kładli kamienie jako trwałe znaki pamięci

Druga część uroczystości odbyła się w Grójeckiej Stacji Kultury, miejscu o wymownym znaczeniu, bo to właśnie stąd przed 85 laty ruszały transporty w stronę zagłady. OM

Fabryka narkotyków koło Grójca. Jest akt oskarżenia wobec członków szajki

Izabela Kozakiewicz
Gmina Grójec

Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia przeciwko członkom zorganizowanej grupy przestępczej, trudniącym się produkcją narkotyków na w w Woli Krobowskiej.

O sprawie pisaliśmy we wrześniu 2024 roku. Wtedy policjanci z komendy powiatowej w Grójcu i wojewódzkiej w Radomiu weszli do niepozornego gospodarstwa sadowniczego, w którym była cała linia produkcyjna pochodnych amfetaminy. od razu, na miejscu zabezpieczono 140 kilogramów mefedronu, 4 kilogramy amfetaminy oraz kilkadziesiąt gramów marihuany. Było tam też bardzo dużo komponentów do produkcji środków odurzających.

Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez oskarżonych ujawniono dwie jednostki broni palnej długiej, automatycznej z amunicją, karabinek pneumatyczny Hatsan oraz pistolet pneumatyczny Walther CP 88 z amunicją. Na miejscu poli-



FOT. POLICJA

Fabryka narkotyków działała w zabudowaniach gospodarstwa sadowniczego w gminie Grójec.

cjanci zatrzymali czterech mężczyzn. Rafał K., Rachid A., Steven J.G., Yakup S. i Roemer C. zostali tymczasowo aresztowani 18 września 2024 roku, bezpośrednio po zatrzymaniu. Konrad K., właściciel gospodarstwa został tymczasowo aresztowany w tej sprawie 15 maja 2025 roku.

Jak poinformowała prokurator Aneta Gózdź, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu Rafał K., Konrad K., a także czterej obywatele holenderscy: Ra-

chid A., Steven J.G., Yakup S. i Roemer C. zostali oskarżeni o to, że w okresie od czerwca 2024 roku do 15 września 2024 roku w Woli Krobowskiej, gmina Grójec, działając wspólnie i w porozumieniu, z innymi nieustalonymi osobami wytwarzali w specjalnie przystosowanej linii produkcyjnej, substancje psychotropowe w celu wprowadzenia ich do obrotu, a w tym wytworzyli znaczne ilości soli chlorowodoru 4-MMC (mefe-

dron) o wadze 475 kilogramów i 477 gramów i soli chlorowodoru 3-CMC (katynon) o wadze 100 kilogramów i 928 gramów, co stanowiło łączną ilość 576 kilogramów i 405 gramów substancji psychotropowych, to jest o przestępstwo z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Zarzuty usłyszał także Kamil N., mieszkaniec Grójca, miała on udzielić pomocy pozostałym oskarżonym w popełnieniu zarzucanego im przestępstwa. Jak ustalili śledczy mężczyzna przechowywał w wynajętym pomieszczeniu gospodarczym na posesji w miejscowości Wilków Drugi służące do produkcji substancji psychotropowych urządzenia oraz duże ilości organicznych i nieorganicznych związków chemicznych, w tym prekursorów narkotykowe. - Oskarżonym grozi kara od 3 lat do 20 lat pozbawienia wolności. Wartość czarnorynkowa wyprodukowanych i posiadanych przez oskarżonych narkotyków, zabezpieczonych w śledztwie, to kwota rzędu 33 milionów złotych - informuje Aneta Gózdź. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY

W czwartek, 19 lutego, sala koncertowo-kinowa Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach wypełniła się widzami spragnionymi artystycznymi wrażeniami. Na scenie pojawił się duet, który od pierwszych minut przyciągnął uwagę publiczności - Emilia Komarnicka oraz Stefano Terrazzino. Artyści stworzyli spójne i pełne napięcia widowisko, w którym słowo spotykało się z ruchem. Komarnicka zachwycała aktorską precyzją i wrażliwością wokalną, natomiast Terrazzino imponował taneczną swobodą i temperamentem. Ich sceniczna chemia była wyraźnie odczuwalna. OM

Wielka mobilizacja dla Dominika



kcja zbiórki krwi dla Dominika Hołuja odbyła się w szkole w Starej Błotnicy.

Izabela Kozakiewicz
Stara Błotnica

Do szkoły w Starej Błotnicy przyszli ludzie, których poruszyła dramatyczna historia Dominika Hołuja, który wpadł po koła pociągu. Śledztwo w sprawie wypadku przejęła prokuratura okręgowa.

Krew dla Dominika Hołuja oddawana w całej Polsce. Wielka mobilizacja była między innymi w Radomiu. W ostatnią niedzielę, 22 lutego zbiórka odbyła się w Publicznej szkole Podstawowej w Starej Błotnicy. Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Radomiu na dawców czekali od godziny 9 do 13.30 W tym czasie zgłosiło się aż 80 osób. Udało się zebrać 31 litrów krwi.

Dla Dominika zmobilizowali się nie tylko dawcy, ale także mieszkańcy, którzy zorganizowali akcję. Dla uczestników były tradycyjne czekolady od centrum krwiodawstwa. Ale na wszystkich czekały też ciasta i inne wypieki.

W sobotę, 17-lerni Dominik z gminy Stromiec wracał z mamą do domu. Jechali pociągiem z Radomia. Na stacji w Woli Bierwieckiej w gminie Jedlińsk chłopak pomógł innej pasażerce wynieść wózek. Niestety, nie zdążył już wrócić do wagonu. Drzwi przyściły jego rękę, pociąg ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł z peronu po koła składu. Został bardzo poważnie ranny.

Dominik w ciężkim stanie trafił do szpitala. Do dzisiaj jest w śpiączce, lekarze walczą o jego życie. 17-latek ma rzadką grupę krwi, a stracił jej bardzo dużo. Rodzice zaapelowali o oddawanie krwi dla syna. Proszą też o modlitwę za Dominika.

Postępowanie w sprawie prowadzili radomscy policjanci. Został między innymi zabezpieczony monitoring z nagraniem wypadku. 20 lutego postępowanie przejęła Prokuratura Okrę-

gowa w Radomiu. Śledztwo zostało wszczęte w poniedziałek, 23 lutego. - Trwają czynności ukierunkowane na ustalenie wszystkich istotnych okoliczności związanych z przebiegiem wypadku. Prokurator zlecił funkcjonariuszom Policji zabezpieczenie wszelkiej dokumentacji oraz materiałów dźwiękowych i wizualnych, związanych z wypadkiem oraz z oceną stanu technicznego pociągu. Zabezpieczono monitoring z zapisem przebiegu zdarzenia, przesłuchiwani są świadkowie. Ustalane są przyczyny wypadku. O zdarzeniu powiadomiono Państwową Komisję Badania Wypadków Kolejowych. Wyniki prac tej komisji stanowić będą uzupełnienie materiału dowodowego, w oparciu o który prokurator ostatecznie zdecyduje czy i kto poniesie odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie i jego skutki - informuje prokurator Aneta Góźdz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Jak pisaliśmy specjalną komisję powołały też Koleje Mazowieckie, to pociąg tego przewoźnika potrafił Dominika Hołuja. - Komisja kolejowa ustala wszelkie okoliczności tego wypadku. Mamy zabezpieczony monitoring z pociągu, a także monitoring peronowy. Szczegółowo analizowane i sprawdzane są wszelkie aspekty związane z tym zdarzeniem - wyjaśnia Donata Nowakowska, rzecznik prasowy Kolei Mazowieckich.

Nie wiadomo dlaczego pociąg ruszył chociaż nie wszyscy pasażerowie do niego wsiadli. Czy drzwi powinny się zamknąć, czy może powinny to uniemożliwić czujniki bezpieczeństwa? Czy obsługa działała zgodnie z obowiązującymi procedurami? Są procedury, które mówią o tym, jak przed odjazdem powinna zachować się obsługa składu. Co wydarzyło się w Bierwieckiej Woli? Na to pytanie odpowiedzi szuka komisja kolejowa. ©©

KRÓTKO

GMINA WYŚMIERZYCE

Zapaliły się sadze w kominie

W sobotę 21 lutego, około godziny 7.00 strażacy w Białobrzegach zostali wezwani do pożaru sadzy w kominie domu w Witaszynie w gminie Wyśmierzyce. Na szczęście - nikomu nic się nie stało.

Po dojeździe strażaków z Państwowej Straży Pożarnej z Białobrzegów oraz z Ochotniczej Straży Pożarnej z Wyśmierzyc na miejsce okazało się, że palą się sadze w kominie budynku domu jednorodzinnego. Na szczęście nikt z lokatorów nie ucierpiał.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygaszeniu pieca, zbijaniu sadzy w kominie, oraz wygarnięciu sadzy. Po zakończeniu działań pomieszczenia zostały przewietrzone oraz wykonano pomiar kontrolny tlenu węgla w pomieszczeniach mieszkalnych.

Strażacy przypominają że zanieczyszczenia z przewodów od palenisk opalanych paliwem stałym należy usuwać co najmniej cztery razy w roku, a od palenisk opalanych paliwem płynnym i gazowym co najmniej dwa razy w roku. SOK

BIAŁOBRZEGI

Szable dla radnego i marszałka

Szable Kilińskiego przyznane przez Kapitułę Związku Rzemiosła Polskiego dla Rafała Rajkowskiego, wicemarszałka Mazowsza oraz Andrzeja Oziębło, dyrektora radomskiej filii Wojewódzkiego Urzędu Pracy zostały wręczone podczas spotkania przedsiębiorców i samorządowców w Białobrzegach. O nagrodę dla wicemarszałka Rajkowskiego wystąpił Zespół Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce Letnisku.

Uroczystość odbyła się podczas rozdania Białobrzeżskich Mostów dla przedsiębiorców z gminy. Doroczne spotkanie odbyło się w Domu Rzemiosła w Białobrzegach.

Szabla Kilińskiego to najwyższe, honorowe odznaczenie rzemieślnicze. Została ustanowiona przez Kongres Rzemiosła Polskiego w 1998 roku. Jest to replika karabeli polskiej z XVIII wieku. wykonana w skali jeden do jednego wraz z miniaturką oraz legitymacją. Tę odznakę nadaje Kapituła, w skład której wchodzi członkowie Zarządu Związku Rzemiosła Polskiego. IK



Elżbieta Wiatrak została uhonorowana odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

WAŻNE ODZNACZENIE DLA ELŻBIETY WIATRAC

Zasłużona dla kultury polskiej

Izabela Kozakiewicz
Stromiec

Elżbieta Wiatrak, dyrektor biblioteki w Stromcu, ale też społeczniczka i animatorka wydarzeń w gminie dostała odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Uroczystość podczas, której uhonorowano Elżbietę Wiatrak i jej wieloletnią pracę i działalność społeczną odbyła się w niedzielę, 22 lutego w Domu Kultury w Stromcu. Odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Elżbiecie Wiatrak wręczyli Michał Ujazdowski, senator Kazimierz Michał Ujazdowski, jako przedstawiciel Ministerstwa Edukacji i Dziedzictwa Narodowego oraz Krzysztofem Stykowskim, wójt gminy Stromiec.

Odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” to wyróżnienie państwowe przyznawane osobom szczególnie zasłużonym w działalności zawodowej i społecznej na rzecz rozwoju oraz upowszechniania kultury.

Wójt gminy w swoim wystąpieniu przedstawił uzasadnienie, opis pracy i osiągnięcia dy-

rektor Elżbiety Wiatrak w zakresie tworzenia, upowszechniania i ochrony kultury. Senator Kazimierz Ujazdowski natomiast, podkreślił konsekwencję, zaangażowanie oraz jej wieloletnią, pełną pasji pracę na rzecz środowiska lokalnego.

Elżbieta Wiatrak od 2004 roku jest dyrektorem Gminnej Biblioteki Publicznej w Stromcu. Dzięki niej biblioteka nie jest wyłącznie miejscem wypożyczania książek, lecz przestrzenią spotkań międzypokoleniowych, warsztatów, wydarzeń artystycznych, spotkań autorskich oraz projektów edukacyjnych skierowanych do dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Pod Jej kierownictwem realizowane były liczne projekty promujące czytelnictwo, rozwijające kompetencje kulturowe

Elżbieta Wiatrak jest też założycielką Stowarzyszenia Stromieccyzna, od 2003 do 2022 roku była jego prezesem.

mieszkańców oraz wzmacniające lokalną tożsamość.

Elżbieta Wiatrak jest też założycielką Stowarzyszenia Stromieccyzna, od 2003 do 2022 roku była jego prezesem. Inicjowała wiele wydarzeń kulturalnych, społecznych i historycznych. Jest pomysłodawczynią i organizatorką wielu wydarzeń dla mieszkańców gminy, od tych najmłodszych do seniorów. Ratuje od zapomnienia lokalne tradycje.

- Przyznana Odznaka jest wyrazem uznania dla wieloletniej, konsekwentnej pracy, oddania i odpowiedzialności za rozwój kultury na poziomie lokalnym. To także dowód, że działania podejmowane w społeczności gminnej mają ogromne znaczenie dla zachowania i wzmacniania polskiego dziedzictwa kulturowego - czytamy a stronie Urzędu Gminy Stromiec.

Po części oficjalnej dla uczestników spotkania zagrał Zdzisław Włodarski, dyrygent, muzyk, wieloletni dyrektor szkoły muzycznej, a prywatnie mieszkaniec gminy Stromiec. ©©

Zwoleń domknął jubileusz 600 lat istnienia miasta – dwa uroczyste dni, które podsumowały rok świętowania

Luty przyniósł w Zwoleniu symboliczne zwieńczenie obchodów 600-lecia nadania miastu prawa miejskiego. W dniach 19 i 20 lutego 2026 roku mieszkańcy spotkali się podczas czterech wydarzeń, które w emocjonalnej i historycznej kłamrze podsumowały jubileuszowy rok, od szkolnego święta, przez dwie wystawy, po uroczystą galę inaugurującą nowe stulecie w dziejach miasta.

Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima: Zakończenie jubileuszu naszego miasta nie jest postawieniem kropki, tylko domknięciem ważnego rozdziału i jednocześnie otwarciem kolejnego. Przez cały rok widzieliśmy, jak mocno mieszkańcy są związani ze Zwoleniem i jak wiele potrafimy zrobić razem. Te lutowe wydarzenia pokazały, że historia miasta to nie tylko daty i dokumenty, ale przede wszystkim ludzie, instytucje i wspaniała lokalna społeczność, która przekazuje wartości kolejnym pokoleniom. Dziękuję wszystkim za obecność, pracę i serce włożone w jubileusz, a także za to, że wspólnie potrafiliśmy nadać temu świętowaniu prawdziwy wymiar, w szkole, w kulturze, w muzeum i na scenie.

Jubileusz szkoły, który spiął roczną opowieść



Obchody rozpoczęły się od odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej królowi Władysławowi Jagielle, odnoszącej się do 600-lecia Zwolenia.

Następnie uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikiem monarchy, oddając hołd historii, która od wieków kształtuje lokalną tożsamość. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz, instytucji oraz środowiska oświatowego.

W imieniu wojewody Mariusza Frankowskiego głos zabrali wicewojewoda Patryk Fajdek oraz kierownik delegatury urzędu wojewódzkiego Rafał Molga. Życzenia przekazali również wicemarszałek Rafał Rajkowski oraz radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, reprezentowani przez asystenta Kacpra Kaletę. Powiat zwoleński reprezentowała sekretarz Edyta Sulima, występująca w imieniu starosty Andrzeja Skorka.



Szkoła została uhonorowana przez marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika pamiątkowym dyplomem uznania. Dyplomy otrzymali również obecny dyrektor placówki Zbigniew Plewicki oraz emerytowani dyrektorzy, którzy przez lata kierowali szkołą.

Pierwszym z finałowych akcentów jubileuszu było 60-lecie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Zwoleniu. Uroczystość miała szczególną wymowę, ponieważ wpisała się w obchody 600-lecia nadania miastu prawa miejskiego przez króla Władysława Jagiełłę i stała się czytelnym sygnałem, że roczne świętowanie dobiega końca. To właśnie w tej szkole, rok wcześniej, rozpoczęto jubileuszowe obchody miasta, dlatego tegoroczne spotkanie odebrano jako symboliczne domknięcie całej jubileuszowej narracji.



Gratulacje i życzenia składali także przedstawiciele gminy Zwoleń.



Centralnym punktem jubileuszu była akademie przygotowana przez uczniów. W programie znalazły się występy artystyczne, krakowiak, polonez oraz inscenizacja historyczna z udziałem pary królewskiej i rycerzy.

Jubileuszowy rok w obiektywie w Domu Kultury



Kolejnym wydarzeniem, które wprowadziło mieszkańców w finał jubileuszu, było otwarcie wystawy fotograficznej „600 lat Zwolenia - rok jubileuszowy w obiektywie”.

Ekspozycję zorganizowano 19 lutego 2026 roku w Galeriach Przestrzeni Twórczej oraz Fotografii i Plastyki Domu Kultury w Zwoleniu. Uroczystej inauguracji dokonali burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima oraz dyrektor Domu Kultury Natalia Anna Wieczerzyńska.

Wystawa stała się fotograficznym zapisem najważniejszych wydarzeń, spotkań i przedsięwzięć, które odbywały się w mieście w trakcie jubileuszowego roku. Na zdjęciach uwieczniono zarówno central-

ne momenty świętowania 600-lecia, jak i rocznice instytucji oraz organizacji istotnych dla lokalnej tożsamości. Wśród nich znalazły się obchody 20-lecia Stowarzyszenia „Dziedzictwo i Rozwój”, 25-lecia Zwoleńskiego Szczepu Drużyn Harcerskich i Zuchowych „Myśl Niepodległa”, 40-lecia Domu Kultury w Zwoleniu, 50-lecia Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej oraz Muzeum Regionalnego, a także jubileusz 100-lecia Zespołu Szkół Rolniczo-Technicznych połączony ze

zjazdem absolwentów. Nie zabrakło również fotografii dokumentujących 60-lecie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Władysława Jagiełły.

Kuratorami ekspozycji byli Ewa i Waldemar Gołdzińscy. Dzięki pracy wielu osób dokumentujących jubileuszowe wydarzenia powstała spójna opowieść o mieście widzianym z bliska, przez pryzmat codziennych emocji, wspólnotowych spotkań i uroczystości, które stały się udziałem mieszkańców.

Muzeum pokazało miasto jako wspólny portret pokoleń



Uroczystego otwarcia dokonała dyrektor placówki dr Katarzyna Madejska, a podczas wydarzenia głos zabrał również burmistrz Zwolenia.

Dzień później, 20 lutego, mieszkańcy spotkali się w Muzeum Regionalnym w Zwoleniu na wernisażu wystawy „Rodzinny portret miasta”.

Ekspozycja została przygotowana jako element podsumowujący jubileusz 600-lecia i zaproponowała spojrzenie na dzieje miasta z perspektywy jego mieszkańców. Wystawa pokazuje Zwolenie jako zbiorowy portret lokalnej społeczności, rozumiany jako suma przeżyć, dokonań i śladów wielu osób, które przez

stulecia współtworzyły miasto. W narracji muzealnej wyraźnie wybrzmiała myśl, że jubileusz jest okazją nie tylko do przypomnienia początków miasta i jego ram prawno-administracyjnych, ale także do spojrzenia na 600 lat przez pryzmat tych, którzy przez około 25 pokoleń budowali swoją małą ojczyznę.

Szczególne miejsce w ekspozycji zajęły genealogie rodzin Musielewiczów i Kwapisiewiczów, których obecność w Zwoleniu sięga co najmniej XVII wieku. Na ich

przykładzie przedstawiono ciągłość lokalnej społeczności oraz zmiany zachodzące w życiu miasta na przestrzeni kolejnych stuleci, aż do XX wieku. Wernisażowi towarzyszył wykład poświęcony zwoleńskim rodzinom, który przyciągnął uwagę słuchaczy i stał się dopełnieniem ekspozycji. Dzięki temu wydarzenie miało charakter nie tylko wystawienniczy, ale również edukacyjny, zachęcając do rozmowy o źródłach, pamięci rodzinnej i znaczeniu lokalnych historii w budowaniu wspólnej tożsamości.

Gala w Kinie Świt, medale i muzyczne zwieńczenie

Finałową częścią lutowych wydarzeń była uroczysta gala, która 20 lutego 2026 roku odbyła się w Kinie Świt w Zwoleniu. Spotkanie podsumowało obchody 600-lecia nadania miastu prawa miejskiego i jednocześnie symbolicznie zainaugurowało nowe stulecie w dziejach Zwolenia. Zgromadzonych gości powitała dyrektor Domu Kultury Natalia Anna Wieczerzyńska, przekazując następnie głos burmistrzowi.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Rafał Molga, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, oraz Magdalena Nowacka, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Obecni

byli także przedstawiciele samorządu gminnego i powiatowego oraz dyrektorzy i kierownicy lokalnych instytucji. Ważnym punktem gali było wręczenie medali „Zasłużony dla Ziemi Zwoleńskiej”.

Na scenie wystąpili Renata Drozd, Michał Romanowski, Kamila Malik oraz Ryszard Wróblewski, a także Polish Romantic Orchestra i zespół zwoleńskich mażorettek. Koncert był dynamicznym, dopracowanym finałem,

który podkreślił, że jubileusz w Zwoleniu miał nie tylko historyczny wymiar.

Lutowe spotkania pokazały miniony jubileusz jako opowieść wielowątkową, zakorzenioną w edukacji,



Wieczór zwieńczył koncert „American Gala - Zwolenie & The American Dream”, który stał się artystycznym akcentem finału obchodów.

kulturze, muzealnej refleksji i miejskiej tradycji. Zwolenie zamknął rok świętowania spójną sekwencją wydarzeń, w której ważne miej-

sce zajęli mieszkańcy, lokalne instytucje i społeczność, konsekwentnie budująca kolejne rozdziały historii miasta.



Program otworzyło wykonanie hejnału miasta przez sekcję trąbek Młodzieżowej Orkiestry Dętej Miasta Zwolenia.



W tym roku wyróżnienia otrzymali: Edyta Sulima, Irena Błażewska oraz Andrzej Jagodziński, jako osoby szczególnie zaangażowane w rozwój i życie lokalnej społeczności.



Urząd Miejski w Zwoleniu

ul. plac Kochanowskiego 1

26-700 Zwolenie

tel. 48 672 22 10, fax 48 676 24 18

email: sekretariat@zwolen.pl

www.zwolen.pl

Uczcili bohaterów sprzed wieków



W szkole w Belsku Dużym odbył się konkurs historyczny poświęcony szwoleżerowi Janowi Kozietulskiemu.

Patryk Chruślak
Gmina Belsk Duży

Szereg ciekawych wydarzeń mających na celu uczczenie pamięci bohaterów wojennych sprzed wieków przygotowano w gminie Belsk Duży.

We wtorek, 17 lutego roku w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Jana Pawła II w Belsku Dużym odbył się 5. Powiatowy Konkurs Historyczny. W tym roku temat przewodni brzmiał: „Szwolężer Somosierry i wagramskich bojów - pułkownik Jan Kozietulski”, którego 205. rocznicę śmierci gmina Belsk Duży uczciła 8 lutego 2026 roku. Zmagania odbyły się pod patronatem starosty grójeckiego - Krzysztofa Ambroziaka oraz wójta gminy Belsk Duży - Władysława Piątkowskiego. Gośćmi specjalnymi wydarzenia byli przedstawiciele Oddziału Kawalerii Ochotniczej imienia Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich, których jednym z patronów jest pułkownik Jan Kozietulski. W konkursie wzięło udział 22 uczniów z 12 szkół z powiatu grójeckiego: z Belska Dużego, Chynowa, Ciechłina, Drwalewa, Grójca - szkoła numer 2, Jeziora, Kruśzewa, Machcina, Lewiczyna, Łęczeszcz, Zaborowa oraz Żdżar. Musieli zmierzyć się z testem wiedzy na temat pułkownika Jana Kozietulskiego - zadanie nie należało do łatwych. najlepsza okazała się Maja Rybak ze Szkoły Podstawowej w Żdżarach, druga była Blanka Czubak ze Szkoły Podstawowej w Belsku Dużym, a trzecia Maria Dąbrowska ze Szkoły Podstawowej w Żdżarach.

Dzień wcześniej przedstawiciele samorządu Belska Dużego oddała hołd poległym Powstańcom Styczniowym. Tablica upamiętniająca wielkich bohaterów znajduje się

w Belsku Małym, gdzie zebrali się uczestnicy wydarzenia.

Uroczystości rozpoczęły się od krótkiego rysu historycznego. Kapitan Apolinary Młochowski na początku lutego 1864 roku utworzył pod Grójcem formację dragonów (formacja wojskowa, piechota zmotoryzowana/konna). Oddział 16 lutego między Odrzywołkiem, a Belskiem został zaskoczony przez kozaków i całkowicie rozbity. Zginęło lub zostało tu zamordowanych czterdziestu żołnierzy.

W 160. rocznicę śmierci bohaterów - w lutym 2024 roku odsłonięto wyremontowaną mogiłę. By uczcić pamięć bohaterów w Belsku Małym spotkali się przy niej przedstawiciele władz samorządowych, żołnierze, harcerze, dyrektorzy szkół, uczniowie oraz mieszkańcy gminy Belsk Duży.

Po odśpiewaniu Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej głos zabrał wójt gminy Belsk Duży - Władysław Piątkowski. Podziękował on wszystkim zaangażowanym w kultywowanie pamięci o poległych Powstańcach, w tym żołnierzom Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznej w Grójcu, harcerzom Szczepu Drużyn imienia Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego w Belsku Dużym oraz społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Romualda Traugutta w Łęczeszczach.

Na zakończenie wianki kwiatów złożyli przedstawiciele samorządu Gminy Belsk Duży, wojskowi, harcerze oraz dyrektorzy szkół podstawowych. W imieniu wszystkich zebranych znicz pamięci zapalił wójt Władysław Piątkowski w asyście żołnierzy z Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznej.

Na zakończenie odegrano sygnał „Śpij kolego”, po czym zakończono poniedziałkowe uroczystości. ©©

KRÓTKO

GMINA GOSZCZYN

Zmiana w szkole w Sielcu

Publiczna Szkoła Podstawowa w Sielcu ma nowego dyrektora. 19 lutego wójt gminy Goszczyn Waldemar Kopczyński oficjalnie powierzył to stanowisko Małgorzacie Siedleckiej, która przez ostatnie miesiące dbała o bieżące funkcjonowanie placówki jako pełniąca obowiązki dyrektora.

Małgorzata Siedlecka objęła funkcję dyrektora na pięcioletnią kadencję, która potrwa do 31 sierpnia 2030 roku. Wcześniej pełniła obowiązki dyrektora placówki, dbając o jej stabilne i sprawne funkcjonowanie. Kandydatura pani Siedleckiej uzyskała pozytywną opinię zarówno Rady Pedagogicznej, jak i Kuratorium Oświaty w Warszawie.

Wójt gminy Waldemar Kopczyński pogratulował nowej dyrektorki, życząc jej wielu sukcesów, satysfakcji z pracy oraz dobrej, owocnej współpracy z uczniami, rodzicami i nauczycielami. OM

GRÓJEC

Sensacyjne odkrycie

Stare kamienice i strychy Grójca skrywają historie, które przez dekady czekały na światło dzienne. Podczas prac rozbiórkowych przy ulicach Mogielnickiej oraz Armii Krajowej odnaleziono bezcenne fragmenty hebrajskich pism.

Pierwsze odkrycie miało miejsce w 2025 roku przy ulicy Mogielnickiej 8, gdzie wśród gruzów odnaleziono kilkanaście stron książki w języku hebrajskim. Eksperci, w tym Bartosz Duszyński, pomogli ustalić, że są to najprawdopodobniej fragmenty modlitewnika. Na zachowanych kartach wyraźnie widać porządek modlitw wieczornych na święto Jom Kippur. To niesamowite, że te papierowe arkusze przetrwały w budynku ponad 85 lat, unikając zniszczenia podczas wojennej zawieruchy i późniejszych remontów.

Zaledwie kilka miesięcy później Grójec obiegła wiadomość o kolejnym odkryciu. Tym razem przy ulicy Armii Krajowej 30, na strychu jednego z rozbieranych mieszkań, odnaleziono kolejną księgę. Według wstępnych analiz Michalina Jadczyk, mogą to być komentarze do Tory. OM



W Grójeckim ośrodku kultury była między innymi loteria fantowa.

AKCJA POMOCY DLA CHOREJ NA RAKA 19-LATKI

Zrobili hałas dla Marty Hałas

Aleksandra Majchrzak
Grójec

W niedzielę, 22 lutego w grójeckim Ośrodku Kultury odbył się koncert charytatywny dla Marty Hałas, 19-latki chorującej na raka.

Marta Hałas, 19-latka z Grójca w 2025 roku usłyszała diagnozę - mięsak Ewinga kości pięty. To złośliwy nowotwór kości, bardzo agresywny. Pojawiały się też niestety przerzuty.

Rozpoczęło się leczenie i wyścig z czasem. Została też założona zbiórka na leczenie Marty Hałas. Koszty rosną, a 19-latka nie może pracować. Bez innych sobie nie poradzi.

Bezlitosny przeciwnik

- Z całego serca proszę o pomoc. Sama nie dam rady wygrać z tak potężnym i bezlitosnym przeciwnikiem, jakim jest rak. Potrzebuję środków na leczenie i opiekę psychologiczną w tym najtrudniejszym czasie mojego życia. Z góry dziękuję każdemu

z osobna, kto zdecyduje się mnie wesprzeć - czytamy na portalu siepomaga.pl. W ramach pomocy organizowane są k westy, licytacje i różnego rodzaju imprezy charytatywne.

W niedzielę, 22 lutego do akcji włączyli się między innymi strażacy z powiatów grójeckiego i piaseczyńskiego. Wozy bojowe na sygnałach przejechały przez miasto. Hałas był potężny. W kawałkach jechały między innymi wozy z Ochotniczych Straż Pożarnych w Grójcu, Chynowie, Goszczynie, Lewiczynie, Mirowicach, Kośminie i Koniach.

Wszyscy dojechali przed Grójecki Ośrodek Kultury. Chętni mogli obejrzeć strażackie samochody. Druhowie pokazywali też, jak udzie-

łać pierwszej pomocy przed medycznej.

Strażacy dojechali przed Grójecki Ośrodek Kultury, bo tam odbywała się wielka impreza charytatywna pod hasłem „Gramy razem dla Marty Hałas” z koncertem „Muzyczna scena Lokalna”. Na scenie wystąpili Ola Maliszewska, Hubert Dzikowski „Dziku”, Aleksandra Deryng-Jaroszyńska, Ewelina Czempieńska z zespołem IMEO oraz zespół Breyton.

W Grójeckim Ośrodku Kultury odbywały się też licytacje. Była loteria fantowa i kiermasz słodkości. Było malowanie twarzy i figurki skręcane z balonów. Można było napić się zimowej kultury, albo zjeść coś z grilla rozstawionego przed Grójeckim Ośrodkiem Kultury.

Cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na leczenie Marty Hałas.

Organizatorami wydarzenia byli Stowarzyszenie Łączy Nas Dobro oraz Grójecki Ośrodek Kultury, a także gmina Grójec oraz powiat grójecki. ©©

Marta Hałas, 19-latka z Grójca w 2025 roku usłyszała diagnozę - mięsak Ewinga kości pięty. To złośliwy i bardzo agresywny nowotwór kości.

50 lat w miłości, przyjaźni i zaufaniu



FOT. GMINA KOZIENICE

20 par z gminy Kozienice świętowało Złote Gody w ostatnia wtorek.

Antoni Sokołowski
Kozienice

W urzędzie stanu cywilnego w Kozienicach we wtorek 24 lutego pary małżeńskie świętowały jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ceremonii wręczenia odznaczeń państwowych dokonał wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek oraz burmistrz Miasta i Gminy Kozienice Mariusz Prawda.

W uroczystości wzięli udział jubilaci i ich rodziny oraz zaproszeni goście. Jubilatów przywitał Burmistrz Gminy Kozienice Mariusz Prawda. Następnie głos zabrali zaproszeni goście.

- Z wielkim wzruszeniem składam Państwu najserdeczniejsze gratulacje z okazji uroczystości dziś świętowanego pięknego jubileuszu długoletniego związku małżeńskiego. Dziesiątki lat przeżytych w miłości, przyjaźni i zaufaniu to osiągnięcie, które zasługuje na najwyższe uznanie [...] Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie jest wyrazem wielkiego szacunku władz naszego kraju i formą uhonorowania Państwa wspólnego dokonania. Wraz z tym odznaczeniem proszę przyjąć najszersze życzenia kolejnych wspaniałych rocznic, wszelkiej pomyślności oraz wielu lat w szczęściu i dobrym zdrowiu - napisał do Jubilatów świętujących Złote Gody Małżeńskie wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski.

Listy gratulacyjne od wojewody mazowieckiego wręczył kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga.

Ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych była podniosłą i wzruszającą uroczystością. Składane przy tej okazji życzenia i gratulacje były wyrazem szacunku i uznania dla życiowych

dokonań małżonków, którzy w jednym związku przeżyli 50 i więcej lat, budując w tym czasie, trwałe więzi rodzinne i społeczne.

Burmistrz złożył bardzo serdeczne gratulacje Jubilatom, życzył zdrowia, dużo siły i pogody ducha oraz kolejnych, wspólnie przeżywanych jubileuszy. Nie zabrakło również tortu i symbolicznego toastu.

- Serdeczne gratulacje parom z terenu gminy Kozienice, które świętują w tym roku piękne małżeńskie jubileusze. Jesteście wspaniałym przykładem miłości, wytrwałości i wspólnej drogi przez życie. Życzę Wam kolejnych lat w zdrowiu, spokoju i jeszcze wielu pięknych chwil razem! - napisał burmistrz na stronie społecznościowej.

Złote Gody to wyjątkowa rocznica, którą obchodzi się po 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego. To z pewnością niezwykle jubileusz, którym może pochwalić się niewiele par małżeńskich. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nie tylko przypomina o dacie wyboru i początku wspólnej drogi, ale również niesie głębokie przesłanie o sile i wartości małżeńskiej przysięgi, miłości i zaufania.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymali: Paweł i Róża Chabraś, Adam i Wiesława Chojnacy, Władysław i Teodora Czechura, Jan i Teresa Dyga, Edward i Wiesława Jurkowsy, Andrzej i Elżbieta Kańscy, yszard i Zofia Kustrowie, Józef i Jadwiga Lakowsy, ugeniusz i Janina Lenarcikowie, Ryszard i Krystyna Leszkowiczowie, Władysław i Barbara Majewscy, Stanisław i Maria Nagadowsy, Zenon i Anna Ostrowsy, Roman i Marianna Skibowie, Leopold i Marianna Syrkiewiczowie, Waclaw i Alicja Szymańscy, Sylwester i Stanisława Tyburczy, Stanisław i Grażyna Witkowsy, an i Halina Wolszczakowie, Paweł i Halina Zagożdźnińscy.

©©

KRÓTKO

KOZIENICE

Nowa szefowa prokuratury

Od piątku 20 lutego 2026 roku Prokuraturą Rejonową w Kozienicach kieruje Magdalena Jakubowska. Decyzję kadrową podjął Prokurator Krajowy. Prokurator Aneta Góźdz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Radomiu wydała komunikat o powołaniu do pełnienia funkcji Prokuratora Rejonowego w Kozienicach.

- Informujemy, iż decyzją Prokuratora Krajowego, z dniem 20 lutego 2026 roku Magdalena Jakubowska, prokurator Prokuratury Rejonowej w Kozienicach, została powołana do pełnienia funkcji Prokuratora Rejonowego w Kozienicach - czytamy w komunikacie Rzecznika Prasowego Prokuratury Okręgowej w Radomiu. SOK

MAGNUSZEW

Sprzęt dla strażaków

W Magnuszewie zaprezentowano sprzęt zakupiony w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej oraz omówiono najważniejsze inwestycje i potrzeby lokalnych jednostek. Nowe wyposażenie trafiło do strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej.

W budynku Skansenu Militarnego w Mniszewie zaprezentowano nowy sprzęt zakupiony w ramach rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W wydaniu wzięli udział wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. Łączna wartość wyposażenia wynosi 324 591,79 złotych, z czego 294 070 złotych pochodzi z dotacji programu, natomiast 30 521,79 złotych stanowi wkład własny Gminy Magnuszew.

W ramach zadania zakupiono mobilną stację uzdatniania wody, zbiorniki na wodę pitną, agregaty prądotwórcze, maszyny oświetleniowe, regały magazynowe, latarki, urządzenia do badania skażeń wody, motopompy pływające, piły spalinowe i piłę do betonu, osuszacze i nagrzewnice, workownice i plandeki, łopaty, szpadle, worki przeciwpowodziowe.

Wyposażenie trafiło częściowo do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Magnuszew, znacząco wzmacniając ich możliwości działania oraz gotowość do udzielania pomocy mieszkańcom w sytuacjach zagrożenia. PCH



FOT. GMINA GŁOWACZÓW

Uroczystość odbyła się na cmentarzu parafialnym w Głowaczowie.

WYDARZENIE 162. ROCZNICA BITWY POD LIPĄ

Bochaterowie żyją w naszej pamięci

Aleksandra Majchrzak
Gmina Głowaczów

Cześć i Chwała Bohaterom spod Lipy. Mieszkańcy gminy Głowaczów uczcili 162. rocznicę bitwy z czasów Powstania Styczniowego.

Pamięć o powstaniu styczniowym w regionie głowaczowskim pozostaje żywa. 20 lutego przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz lokalna społeczność zebraли się w Głowaczowie, by oddać hołd powstańcom, którzy 162 lata temu stawili czoła rosyjskiemu najeźdźcy.

Oficjalne uroczystości zostały poprzedzone symbolicznym akcentem na cmentarzu parafialnym w Głowaczowie. Burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów Hubert Czubaj wraz ze społecznością Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Tadeusza Kościuszki złożyli wieńce na zbiorowej mogile powstańców. Ten gest był wyrazem szacunku dla wszystkich spoczywających tam bohaterów, którzy mężnie walczyli przed ponad 160 laty.

Główna część obchodów rozpoczęła się o godzinie 11 pod pomnikiem w Lipie. Uroczystość zainaugurowano wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego. W tegorocznych obchodach uczestniczyli między innymi: senator Stanisław Karczewski, posłanka na Sejm Anna Kwiecień, starosta Powiatu Kozienickiego Krzysztof Wolski, burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów Hubert Czubaj.

Wśród gości znaleźli się również przedstawiciele Sejmiku Województwa Mazowieckiego, administracji rządowej, Lasów Państwowych, Policji oraz radni miejscy i powiatowi. Obecność pocztów sztandarowych Ochotniczych Straży Pożarnych, szkół oraz Nadleśnictwa Dobieszyn.

Bitwa stoczona 15 lutego 1864 roku pod Lipą była jednym z wielu heroicznych starć Powstania Styczniowego na ziemiach polskich

Ksiądz Marcin Jarzabek, wikary parafii w Głowaczowie, poprowadził modlitwę w intencji Ojczyzny oraz poległych żołnierzy. Rys historyczny wydarzeń z 15 lutego 1864 roku przybliżyła Agnieszka Olczak, nauczycielka historii z Publicznej Szkoły Podstawowej w Głowaczowie. Podczas uroczystości wystąpił Jan Chryzostom Czachowski - potomek wybitnego dowódcy powstańczego, pułkownika Dionizego Feliksa Czachowskiego.

Bitwa pod Lipą

Bitwa stoczona 15 lutego 1864 roku pod Lipą była jednym z wielu heroicznych starć Powstania Styczniowego na ziemiach polskich. Oddziały powstańcze, działające w trudnych zimowych warunkach, wykazały się ogromnym męstwem w walce o wolność Ojczyzny. Choć starcie to wiązało się z wielkim poświęceniem i ofiarą życia wielu żołnierzy, ich odwaga na stałe zapisała się w sercach lokalnej społeczności, stając się symbolem niezlomności i miłości do kraju.

©©

Echo Gminy Kozienice



Urząd Miejski w Kozienicach
ul. Parkowa 5, 26-900 Kozienice
tel.: 48 611 71 00, fax: 48 614 20 48
e-mail: urząd@kozienice.pl
www.kozienice.pl

Echo
Dnia

Blisko 4 mln dofinansowania na rozbudowę ulicy Przemysłowej

Gmina Kozienice pozyskała dofinansowanie w wysokości 3 881 178,10 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, na realizację zadania inwestycyjnego polegającego na rozbudowie ulicy Przemysłowej na odcinku od ulicy Młyńskiej do drogi do PGE Dystrybucja.

Zakres rzeczowy zadania obejmuje: rozbudowę drogi gminnej na odcinku 840,0 mb o szerokości jezdni 7,00 m, budowę chodników, zatok postojowych, miejsc parkingowych, ścieżki pieszo-rowerowej, budowę odwodnienia ulicy poprzez wpusty deszczowe; budowę oświetlenia ulicznego oraz montaż znaków. Planowany termin realizacji zadania to kwiecień – listopad 2026 roku.

Inwestycja ma na celu poprawę jakości infrastruktury drogowej w gminie Kozienice, zwiększenie bezpieczeństwa ruchu oraz wzmocnienie lokalnej i regionalnej dostępności komunikacyjnej. Łączny szacunkowy koszt realizacji zadania to kwota: 7 700 000,00 zł.

Zgodnie z informacją opublikowaną przez resort infrastruktury w 2026 roku na wsparcie inwestycji obejmujących budowę, przebudowę lub remont dróg lokalnych w całym kraju trafi ogółem 2,7 mld zł z RFRD. W województwie mazowieckim wsparcie uzyska 127 zadań: 30 powiatowych i 97 gminnych, co pozwoli na budowę, przebudowę lub remont 162 km dróg: 61 km powiatowych i 101 km gminnych.



Spotkanie z ministrem energii

Współpraca pomiędzy samorządami, Eneą Wytwarzanie i stroną rządową w przeciwdziałaniu negatywnych skutków społeczno-gospodarczych transformacji energetycznej – to główny temat spotkania z udziałem ministra energii Miłosza Motyki, które odbyło się w poniedziałek, 16 lutego w Urzędzie Miejskim w Kozienicach.

Tego dnia ze stroną rządową spotkali się samorządowcy ziemi kozienickiej i regionu radomskiego, przedstawiciele Enei Wytwarzanie oraz poseł na Sejm Mirosław Maliszewski. Była to okazja, aby przedstawić ministrowi



propozycje działań ograniczających negatywne skutki społeczno-gospodarcze transformacji energetycznej, czyli odchodzenia od węgla

kamiennego i brunatnego jako głównego źródła energii.

Punktem wyjścia dla dyskusji była prezentacja omawia-

na wspólnie przez Mariusza Prawdę – Burmistrza Gminy Kozienice i Macieja Krakowiaka – dyrektora pionu transformacji energetycznej Enei Wytwarzanie. Dotyczyła ona planów i działań na przyszłość podejmowanych zarówno przez gminny samorząd, jak i spółkę, które mają odpowiadać na wyzwania, jakie stawia przed Kozienicami i całym regionem odchodzenie od węgla. Głównym celem dla wszystkich stron biorących udział w dyskusji jest przedłużenie działalności największego zakładu pracy w regionie, jakim jest Elektrownia Kozienice. W poniedziałek w Urzędzie Miejskim padły różne

propozycje, jak to osiągnąć – zarówno ze strony spółki, jak i gminy. W przypadku wszystkich wymienionych działań kluczowa jest rola rządu i odpowiednich ministerstw.

Po prezentacji uczestnicy spotkania mogli zabrać głos i skierować swoje pytania lub uwagi do ministra Motyki, a wśród osób uczestniczących w dyskusji znaleźli się m.in. Starosta Powiatu Kozienickiego Krzysztof Wolski, Zastępca Burmistrza Gminy Kozienice Igor Czerwiński, Wiceprezes Enei Wytwarzanie Sławomir Zielony, radni Rady Miejskiej z Przewodniczącym Krzysztofem

Zającem i Wiceprzewodniczącymi Rady: Ewą Malec i Mariuszem Ptaszkiewiczem na czele, a także dyrektorzy Urzędu Miejskiego oraz przedstawiciele organizacyjnych naszej gminy.

Na zakończenie burmistrz podziękował ministrowi za udział i wręczył mu projekt listu intencyjnego, pod którym oprócz Gminy Kozienice podpisać mają się również: Urząd Marszałkowski, Enea Wytwarzanie oraz Powiat Kozienicki. List dotyczy współpracy wszystkich sygnatariuszy w przeciwdziałaniu negatywnych skutków transformacji energetycznej w regionie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOZIENICE

Strategia dla rozwoju Kozienic

Gmina Kozenice pracuje nad projektem aktualizacji strategii rozwoju, dokumentu, który od chwili przyjęcia będzie podstawowym i najważniejszym dokumentem dla obszaru gminy. W dniach 17-18 lutego br. przeprowadzono pierwsze konsultacje społeczne, w ramach których odbyło się spotkanie z przedsiębiorcami oraz spotkaniem z mieszkańcami.

Spotkania były okazją do rozmowy o kierunkach rozwoju gminy i jakości życia w Kozienicach. Poruszone zostały tematy dotyczące rynku pracy, usług społecznych i edukacyjnych, ochrony środowiska, infrastruktury czy zagospodarowania przestrzennego. A w przypadku spotkania z przedsiębiorcami niezwykle ważnym tematem było określenie warunków niezbędnych do rozwoju lokalnej przedsiębiorczości oraz tworzenia nowych miejsc pracy. W konsultacjach udział wzięli przedstawiciele kozienickiego samorządu, w tym m.in. burmistrz Mariusz Prawda, jego zastępca ds. technicznych Igor Czerwiński oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Zajac, a także radni, kadra zarządzająca w UM i jednostkach podległych, przedstawiciele firm i mieszkańcy.

Badanie ankietowe do 3 marca

Częścią trwających, pierwszych konsultacji jest również badanie ankietowe. Za pośrednictwem formularza konsultacyjnego można podzielić



się propozycjami, wnioskami i uwagami związanymi z aktualizacją dokumentu oraz wizją rozwoju Kozienic. Formularz konsultacyjny dostępny jest na stronie: www.kozienice.pl. Ankieta w wersji papierowej dostępna jest w Infopunkcie UM w Kozienicach, tu można także złożyć wypełniony formularz. Do udziału w konsultacjach zachęca burmistrz Gminy Kozenice Mariusz Prawda. Aktualizacja Strategii jest przeprowadzana zgodnie z nowymi przepisami prawa, w tym ustawami o samorządzie gminnym oraz nową ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Strategia naszej gminy pochodzi z 2018 roku. Przez ten

czas wiele się zmieniło zarówno w samych Kozienicach, jak również w Polsce i na świecie. Aktualizacja jest potrzebna, aby dostosować dokument zarówno do bieżących realiów, jak i obowiązujących przepisów – przekazuje burmistrz. Zaktualizowany dokument Strategii stanowić będzie podstawowy i najważniejszy dokument Gminy Kozenice, dlatego w procesie jego przygotowywania niezwykle istotny jest udział mieszkańców i podmiotów związanych z naszą gminą. Zachęcam wszystkich do zabrania głosu i udziału w konsultacjach. Wszelkie informacje dot. prac nad dokumentem zamieszczone są na stronie www.kozienice.pl.



BADANIE ANKIETOWE DLA MIESZKAŃCÓW

PODZIEL SIĘ SWOJĄ OPINIĄ O:

- lokalnej gospodarce
- usługach społecznych
- przestrzeni i infrastruktury
- środowiska



FORMULARZ
DZIAŁA DO
3.03.2026

MASZ WPŁYW. ZDECYDUJ O PRZYSZŁOŚCI KOZIENIC.

Wyjątkowy Koncert w PSP w Świerżach Górnych

Utwory klasyczne, takie jak Walc Cesarski, Polonez Ogińskiego, ale też muzyka filmowa, utwory Abby oraz polskich wykonawców: Zbigniewa Wodeckiego czy Maryli Rodowicz, królowały podczas wyjątkowego koncertu - zorganizowanego 13 lutego br. w PSP w Świerżach Górnych.



Koncertu wyjątkowego, bo łączącego prezentacje artystyczne ze zbiórką charytatywną na rzecz ucznia szkoły. Tego wieczoru przed zgromadzonymi wystąpili uczniowie, absolwenci i nauczyciele szkoły muzycznej z Kozienic. Zanim jednak rozbrzmiały pierwsze dźwięki muzyki karnawałowej, zgromadzonych gości, mieszkańców i społeczność szkolną - w imieniu dyrektora Marii Ziemskiej - powitała nauczycielka klas 1-3 Renata Kowalska. Następnie prowadzący wieczór - Edyta Zawadzka i dyrektor szkoły muzycznej - Artur Miedziński zaprosili zgromadzonych na muzyczną podróż.

Podczas koncertu wystąpili: Kozienickie Smyczki pod kierunkiem Jana Takowskiego, Combo jazzowe pod kierunkiem Damiana Bączka, zespoły uczniów utworzone specjalnie na potrzeby tego wydarzenia, występy indywidualne, duety oraz zespół wokalny prowadzony przez Sandrę Mikę i zespół akordeonowy po dyrekcją Artura Miedzińskiego. Repertuar zaprezentowany podczas tego wieczoru porywał do tańca, bawił i wzruszał. Prezentację muzyków publiczność nagrodziła gromkimi brawami. Zebrane podczas wydarzenia środki finansowe przekazano na rzecz rehabilitacji ucznia szkoły.



godz. 10:30 - bieg towarzyszący na dystansie 1963 m na terenie Ośrodka Rekreacji i Turystyki
godz. 11:00 - bieg główny* - jedna pętla o długości 5 km
godz. 11:45 - bieg rodzinny na dystansie 400 m na terenie Ośrodka Rekreacji i Turystyki

ORGANIZATORZY



*liczba uczestników ograniczona
Szczegóły: www.kcris.pl

Scena plenerowa w budżecie 2026



FOT. GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Radni Miasta i Gminy Solec nad Wisłą przyjęli projekt budżetu na 2026 rok.

Patryk Samborski
Solec nad Wisłą

Radni gminy Solec nad Wisłą uchwalili budżet na 2026 rok. Plan zakłada dochody w wysokości 32 miliony 730 tysięcy złotych oraz wydatki na poziomie 33 milionów 930 tysięcy złotych.

Budżet to podstawowy dokument finansowy gminy. Określa, ile pieniędzy trafi do samorządu i na co zostaną one przeznaczone. Dochody zaplanowane na 2026 rok obejmują wpływ z podatków lokalnych, udział w podatkach państwowych, subwencje oraz dotacje celowe. Ważną częścią są także środki zewnętrzne przeznaczone na konkretne zadania inwestycyjne.

Dochody budżetu Solca nad Wisłą w 2026 roku to 32 miliony 730 tysięcy złotych. Z kolei wydatki ustalone zostały na poziomie 33 milionów 930 tysięcy złotych. Obejmują one zarówno koszty bieżącego funkcjonowania gminy, jak i wydatki inwestycyjne. Najwięcej pieniędzy, podobnie jak w poprzednich latach, przeznaczonych jest na oświatę. Utrzymanie szkół, wynagrodzenia nauczycieli, dowóz uczniów oraz bieżące naprawy to stałe i wysokie koszty, które mają duży udział w całym budżecie. W tym roku to dokładnie 12 milionów 406 tysięcy 533 złotych.

Znaczną część pieniędzy zaplanowano również na pomoc społeczną. Budżet uwzględnia finansowanie świadczeń, działalność ośrodka pomocy społecznej oraz programy skierowane do seniorów i osób znajdujących się w trudnej sytuacji. Wydatki bieżące obejmują też funkcjonowanie urzędu, utrzymanie infrastruktury komunalnej oraz zadania związane z bezpieczeństwem. W tym roku to prawie półtora miliona złotych.

Duże znaczenie w budżecie mają inwestycje. W budżecie na 2026 rok przeznaczono na ten

cel 7 milionów 697 tysięcy złotych. Jednym z największych zadań będzie rozbudowa i modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej. Celem jest poprawa jakości usług oraz zwiększenie liczby mieszkańców korzystających z sieci. To inwestycja ważna zarówno dla komfortu życia, jak i dla ochrony środowiska. Koszt to 1,325 miliona złotych. Będzie też rozbudowa kanalizacji sanitarnej na ulicy Polnej, Piaski i Strażackiej w Solcu nad Wisłą. Tutaj koszt wyniesie 1,157 miliona złotych.

Kolejnym istotnym przedsięwzięciem jest przebudowa dróg gminnych. Zaplanowano modernizację wybranych odcinków wraz z poprawą odwodnienia i zwiększeniem bezpieczeństwa ruchu. Dla mieszkańców oznacza to wygodniejsze i bezpieczniejsze codzienne dojazdy. W budżecie na ten cel przeznaczonych zostało 671 tysięcy złotych.

W budżecie zapisano także środki na modernizację budynków użyteczności publicznej, w tym szkół. Prace mają obejmować remonty, poprawę efektywności energetycznej oraz dostosowanie obiektów do obecnych wymogów technicznych. Dzięki temu w przyszłości koszty ich utrzymania mogą być niższe.

Samorząd planuje również rozwój infrastruktury sportowej i rekreacyjnej. Modernizacja istniejących obiektów oraz ich wyposażenie ma poprawić warunki do aktywnego spędzania czasu przez mieszkańców. W planie finansowym uwzględniono też działania związane z ochroną środowiska, w tym inwestycje ograniczające emisję zanieczyszczeń i poprawiające efektywność energetyczną budynków komunalnych. Sztandarową inwestycją będzie budowa sceny plenerowej wraz z zagospodarowaniem terenu przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Solcu nad Wisłą, co ma wynieść 3,5 miliona złotych. ©©

KRÓTKO

POWIAT LIPSKI

Pościg za pijanym kierowcą

Ponad 1,5 promila alkoholu miał w organizmie kierowca, który uciekał przed policjantami z komendy w Lipsku. W czasie pościgu uderzył samochodem w drzewo. Nawet wtedy nie zamierzał oddać się w ręce policji. Zaczął uciekać pieszo. Szybko został ujęty. 37-letni kierowca mazdy zignorował polecenie zatrzymania się, które wydali mu policjanci z komendy w Lipsku. Mężczyzna zaczął uciekać. W trakcie rajdu nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. Pomimo kolizji porzucił samochód i próbował oddać się pieszo. Po krótkim pościgu został zatrzymany.

Mieszkaniec powiatu lipskiego miał ponad 1,5 promila alkoholu. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy, a samochód został zabezpieczony na poczet jego przepadku. Sprawa trafi do sądu.

Następnego dnia policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 75-letniego kierującego. Przeprowadzone badanie wykazało, że mężczyzna znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. W tym przypadku również zatrzymano prawo jazdy, a wobec kierującego zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu.

Policjanci przypominają, że kierowanie pojazdem po alkoholu to poważne zagrożenie dla życia i zdrowia wszystkich uczestników ruchu drogowego. Apelujemy o rozsądek i odpowiedzialność za kierownicą. SOK

GMINA CIEPIELÓW

Samochód uderzył w drzewo

Wystarczyła chwila nieuwagi kierowcy, a doszło do wypadku samochodu osobowego na drodze w Ciepeliowie Kolonii na terenie gminy Ciepeliów w powiecie lipskim. Wypadek miał miejsce w sobotę 21 lutego, około godziny 1.20.

Na drodze samochód osobowy marki renault zjechał z drogi, a potem uderzył w przydrożne drzewo. Na miejsce przyjechały zastrępy straży pożarnych, była też Policja.

Zespół Ratownictwa Medycznego zabrał dwie poszkodowane w wypadku osoby. To mężczyzna w wieku 33 lat i kobieta w wieku 47 lat. Trwa ustalanie przyczyn wypadku. SOK



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LIPSKU

Wicewojewoda Mariusz Frankowski oraz Jakub Ochyński - starosta powiatu lipskiego.

UMOWA NA DOFINANSOWANIE AUTOBUSOWE

9 milionów na komunikację

Patryk Samborski
Powiat lipski

Starostwo Powiatowe w Lipsku dostało aż 9,2 miliona złotych dofinansowania na przewozy autobusowe. Wsparcie obejmie 41 linii i łącznie ponad 1500 kilometrów tras.

Kwota ta przyznana została w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Umowa w tej sprawie podpisana została w czwartek, 19 lutego w Warszawie. Dokument sygnowali Mariusz Frankowski - wicewojewoda mazowiecki, a także Jakub Ochyński - starosta powiatu lipskiego wraz ze swoim zastępcą Pawłem Jędraszkim, przy kontrasygnacie skarbnik powiatu Grażyny Maryniak-Gawrylik.

Zgodnie z podpisaną umową powiat lipski otrzyma 9 milionów 134 tysiące 758 złotych dopłaty. Całkowita wartość realizowanego zadania wynosi 10 milionów 200 tysięcy 480 złotych. Oznacza to, że powiat wyda ze swojego budżetu zaledwie 10 procent całości.

Dofinansowanie obejmie 41 linii komunikacyjnych o łącznej długości ponad półtora tysiąca kilometrów. Dzięki temu możliwe będzie zarówno utrzymanie dotychczas funkcjonujących połączeń, jak i zapewnienie stabilności transportu publicznego na terenach o ograniczonym dostępie do komunikacji zbiorowej.

Jak podkreślają władze powiatu, dofinansowanie z funduszu ma szczególne znaczenie dla mieszkańców mniejszych miejscowości i obszarów wiejskich. To właśnie tam transport publiczny często stanowi jedyną możliwość dojazdu do szkół, miejsc pracy, placówek ochrony zdrowia czy urzędów. Wsparcie pozwoli na zachowanie ciągłości kursów oraz zwiększenie do-

stępności komunikacyjnej całego powiatu.

Starostwo Powiatowe w Lipsku jest jednym z wielu samorządów w województwie mazowieckim, które skorzystały z dodatkowej puli środków w ramach programu. Powiaty oraz związki powiatowogminne podpisały 44 umowy na łączną kwotę ponad 91,6 milionów złotych. Łącznie dofinansowanie obejmie 524 linie komunikacyjne.

- Dodatkowa pula środków na przewozy autobusowe pozwoli na wsparcie ponad 520 linii komunikacyjnych z korzyścią dla mieszkańców naszego województwa. W sumie z poziomu rządowego przeznaczymy ponad 189 milionów złotych z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych na dofinansowanie wszystkich złożonych przez samorządy wniosków. Kierujemy do gmin i powiatów również ponad 319 milionów złotych na inwestycje drogowe, które dodatkowo wzmocnią rozwój lokalny - mówił podczas spotkania Mariusz Frankowski, wojewoda mazowiecki. ©©

Dofinansowanie obejmie 41 linii komunikacyjnych o łącznej długości ponad półtora tysiąca kilometrów na terenie powiatu.

Koncert i wystawa w urodziny Kolberga



Pianista Maksym Rzeziński zagrał w niedzielę na urodziny Oskara Kolberga w przysuskim muzeum.

Antoni Sokołowski
Przysucha

„Urodziny Oskara Kolberga”, odbyły się w niedzielę 22 lutego w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze. Koncertem i otwarciem wystawy uczczono rocznicę patrona placówki.

W 212. rocznicę urodzin Oskara Kolberga Muzeum uczciło pamięć kompozytora spotkaniem ze sztuką i muzyką. W programie niedzielnego wydarzenia był koncert, oraz otwarcie wystawy, czyli spotkanie z dźwiękiem i twórczą interpretacją emocji. Spotkanie stało się okazją do wspólnego uczczenia pamięci wybitnego etnografa oraz przeżywania kultury w wyjątkowej atmosferze zabytkowych wnętrz dworu Dembińskich.

Muzyka w muzeum

Przybyłych gości powitała Ilona Jaroszek Dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej. Następnie głos zabrala Justyna Plaskota Kierownik Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze, która nawiązała do idei wydarzenia i podziękowała wszystkim za obecność oraz wspólne świętowanie rocznicy.

Koncert poprzedziło wprowadzenie Katarzyna Bochyńska-Wojdyła, która zapowiedziała artystę oraz przedstawiła jego biogram, przybliżając publiczności dorobek i artystyczną drogę pianisty. Warto podkreślić, że fortepian do koncertu został starannie przygotowany przez Marcina Packa, co pozwoliło w pełni wybrzmieć wszystkim niuansom wykonywanych kompozycji.

Wydarzenie rozpoczął „Koncert Muzyki Filmowej” w wykonaniu Maksyma Rzezińskiego. Fortepianowe aranżacje najbardziej znanych tematów filmowych wypełniły muzealne sale dźwiękiem

i emocjami, przenosząc publiczność w świat filmowych wzruszeń i wspomnień. Nastrojowe interpretacje artysty spotkały się z ciepłym przyjęciem zgromadzonych gości.

Kolory na wystawie

Drugą część popołudnia stanowił wernisaż wystawy czasowej „W stronę koloru” – grafika, malarstwo, rysunek Anety Szwaczyk. Prezentowane prace, wykonane w różnorodnych technikach druku wypukłego i wklęsłodruku – między innymi linorycie, akwatincie, mezzotincie czy technice miękkiego werniksu – ukazały bogactwo artystycznych poszukiwań oraz spójny, nastrojowy charakter twórczości autorki. Wystawa stała się dopełnieniem muzycznego spotkania, tworząc harmonijną opowieść o kolorze, świetle i emocjach.

Tegoroczne „Urodziny Oskara Kolberga” były nie tylko upamiętnieniem rocznicy, lecz także przestrzenią wspólnego spotkania ze sztuką i tradycją – w duchu wartości, które Patron Muzeum pozostawił kolejnym pokoleniom.

Maksym Rzeziński, to pianista o wyjątkowej wrażliwości muzycznej, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie, laureat licznych konkursów pianistycznych. Jego koncerty łączy klasyczną elegancję fortepianu z przystępną i emocjonalną narracją muzyki filmowej.

Aneta Szwaczyk – studiowała w Katedrze Sztuki Wydziału Nauczycielskiego Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego. Dyplom z wyróżnieniem, z oceną bardzo dobrą, uzyskała w Pracowni Grafiki Warsztatowej. Jest menadżerem kultury, magistrem sztuki. Pasjonuje ją fotografia przyrody. Od wielu lat pracuje w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze. ©©

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Przewozili autem trefne substancje

Policjanci z Przysuchy zatrzymali do kontroli 18 letniego kierującego mercedesem. Pojazd miał uszkodzenia techniczne, a przy kierowcy i dwóch pasażerach znaleziono woreczki z suszem roślinnym i białym proszkiem. Zdarzenie miało miejsce 17 lutego. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze zatrzymali do kontroli mercedesa, którym kierował 18-letni mieszkaniec powiatu białobrzeskiego. Okazało się, że pojazd miał uszkodzony przedni zderzak oraz nieczytelną tablicę rejestracyjną. Kierowca był trzeźwy, ale 18-latek przyznał, że palił susz roślinny. Funkcjonariusze ujawnili przy nim woreczek z zawartością suszu roślinnego. W samochodzie były też kolejne trzy woreczki z suszem roślinnym oraz jeden woreczek z białym proszkiem. Wszystkie osoby zostały zatrzymane i po przeprowadzeniu czynności procesowych zostały zwolnione. Kierujący został ukarany mandatami karnymi w łącznej kwocie 600 złotych. SOK

GMINA RUSINÓW

Świętowali ostatki w Przysławowicach

W Przysławowicach Małych, na terenie gminy Rusinów, odbyło się tradycyjne świętowanie Kusoków, barwnego, ludowego zakończenia karnawału. Imprezę przygotowało miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. Kusoki miały miejsce we wtorek, 17 lutego, w Remizie Strażackiej w Przysławowicach Małych. Tam odbyły się tradycyjne Kusoki, czyli barwne, ludowe zakończenie karnawału. Wydarzenie, zapowiadane jako spotkanie z folklorem, muzyką i wspólną zabawą, zgromadziło mieszkańców miejscowości oraz gości z okolic. Najważniejszym punktem programu był występ Kapeli Piotra Bińkowskiego, która zapewniła oprawę muzyczną wieczoru. Zagrano tradycyjne melodie ludowe, a uczestnicy mogli tańczyć do rytmu oberków, polek i przyspiewek charakterystycznych dla regionu. Wystrój sali oraz oprawa graficzna wydarzenia nawiązywały do polskich wzorów ludowych, kolorowych haftów, kwiatowych ornamentów oraz motywów kościelnych. JS



Marzanna Seta, Jadwiga Tomasik, Radosław Dyl i Adam Pałgan z czujnikami czadu.

WYDARZENIA CZUJNIKI CZADU I DYMU RATUJĄ ŻYCIE

Czujniki czadu dla mieszkańców

Antoni Sokołowski
Przysucha

Kilkadziesiąt czujników czadu i dymu trafi do rąk mieszkańców gminy Przysucha. Aparaty trafiły do Urzędu Gminy i Miasta, a potem przekazane do najbardziej potrzebujących osób.

W ramach ogólnopolskiej kampanii społecznej strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze, przekazują czujki dymu i tlenu, węglę dla mieszkańców najbardziej narażonym na zatrucie czadem lub pożar.

Dystrybucja aparatów

Aparaty zostały przekazane najpierw do Urzędu Gminy i Miasta Przysucha. W spotkaniu wzięli udział: Marzanna Seta, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Jadwiga Tomasik, Zastępca Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha, brygadier Radosław Dyl, Zastępca Dowódcy Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze, oraz Adam Pał-

gan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

Następnie, zgodnie z wytycznymi aparaty zostaną za darmo przekazane:seniorom, osobom z niepełnosprawnościami, rodzinom o niskich dochodach, mieszkańcom budynków o podwyższonym ryzyku pożarowym.

Strażacy w ramach akcji prowadzą również działania edukacyjne, jak prawidłowo użytkować urządzenia i zabezpieczyć dom.

Na terenie Gminy i Miasta Przysucha w dotarciu z urządzeniami do mieszkańców, pomagają strażacy z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Życie ludzkie jest bezcenne i najważniejsze, chronimy je. Wielkie brawa i podziękowania dla naszych strażaków - napisać Adam Pałgan.

Strażacy w ramach akcji prowadzą również działania edukacyjne, jak prawidłowo użytkować urządzenia i zabezpieczyć dom.

sał Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha na swojej stronie społecznościowej.

Zabójczy gaz

Strażacy przypominają, że tlenek węgla, potocznie zwany czadem, to jeden z najbardziej niebezpiecznych gazów. Niestety jest bezwonny, bezbarwny i właśnie dlatego śmiertelnie groźny. Każdego roku w Polsce powoduje setki zatrąć, z których część kończy się tragicznie. Przed tym „cichym zabójcą” można się jednak skutecznie chronić – wystarczy sprawna wentylacja i czujnik czadu, który zaalarmuje, zanim będzie za późno.

Czujnik czadu na bieżąco monitoruje stężenie tlenu węgla w pomieszczeniu. Gdy jego poziom zaczyna przekraczać dopuszczalną normę, urządzenie natychmiast uruchamia głośny alarm dźwiękowy, a w niektórych modelach także sygnalizację świetlną. Wykrywanie odbywa się za pomocą czujnika elektrochemicznego, który reaguje nawet na niewielkie ilości tlenu węgla. ©©

Ku przyszłości

Współczesna Warka to symbol dynamicznej transformacji, w której sportowe dziedzictwo płynnie łączy się z nowoczesną dyplomacją i technologicznym postępem. Fundamentem tej otwartości stały się wydarzenia, takie jak mecz z Kentem Washingtonem w 1981 roku, który zaszczylił w Warce ducha wielkich ambicji i ciekawości świata. Dziś ten potencjał owocuje obecnością wareckiej kultury w prestiżowych miejscach, takich jak Ambasada Chin, gdzie miasto skutecznie buduje markę i trwałe partnerstwa międzynarodowe. Jednocześnie Warka wyrasta na lidera innowacji, o czym świadczy merytoryczna współpraca z rządem i ekspertami w zakresie zielonej transformacji i niezależności energetycznej. Każde z tych działań potwierdza, że gmina profesjonalnie traktuje swoją przyszłość, z każdym dniem umacniając pozycję nowoczesnego ośrodka, który potrafi skutecznie łączyć lokalne wartości z wyzwaniami XXI wieku.

Otwartość i pasja w DNA Warki

Powrót do przeszłości

Dzisiejszy dynamiczny rozwój Warki nie jest jedynie kwestią ostatnich lat, lecz wynikiem głęboko zakorzenionej w mieście otwartości i pasji. Choć współcześnie Warka kojarzy się z technologicznym postępem i dyplomacją, to warto cofnąć się do roku 1981, by zrozumieć, że duch wielkich wydarzeń towarzyszy nam od dekad. To właśnie wtedy w naszym mieście odbył się legendarny Mecz Gwiazd Koszykówki, który dla wielu mieszkańców do dziś pozostaje najważniejszym wydarzeniem sportowym w historii Warki. Pełne trybuny i niezwykła atmosfera tamtego wieczoru nie były dziełem przypadku; były dowodem na to, że Warka już wtedy, w realiach Polski Ludowej, pełniła rolę swoistej kolebki sportu i odwagi w zapraszaniu świata do siebie.

Wyjątkowy gość

Symbolem tej otwartości stał się Kent Washington – pierw-



szy czarnoskóry koszykarz występujący w polskiej lidze, którego obecność na wareckim parkiecie wykraczała daleko poza wymiar czysto sportowy. Dla ówczesnej Warki Washington był symbolem ciekawości świata i nadchodzących zmian, a dla młodych kibiców żywym dowodem na to, że nawet mniejsze miasto może stać się centrum wydarzeń o wy-

jątkowym znaczeniu. Po ponad czterech dekadach ta historia zatoczyła koło w niezwykle symboliczny sposób. Niedawna rozmowa online Burmistrza Warki z Kentem Washingtonem stała się mostem łączącym tamtą pasję z naszą teraźniejszością. Amerykański koszykarz, wspominając z ogromnym sentymentem energię wareckiej publiczności i serdecz-

ność mieszkańców, potwierdził to, co czujemy od lat: Warka zawsze była miejscem pełnym pasji, gdzie sportowa wspólnota buduje trwałe mosty między kulturami.

Sportowy duch Warki

Patrząc na historię Kentu Washingtona w Warce z perspektywy dzisiejszego rozwoju miasta, trudno nie odnieść wrażenia, że obec-

na transformacja gminy ma swoje źródło właśnie w tamtej sportowej energii. Kent, zwracając się do dzisiejszych mieszkańców, podkreślił, że to w mniejszych ośrodkach rodzi się prawdziwa siła, a miłość do gry potrafi tworzyć wspomnienia na całe życie. Dlatego też, chcąc ocalić od zapomnienia ten fundament naszej sportowej tożsamości, zachęcamy do zeskanowania zamieszczonego obok kodu QR, pozwoli on Państwu przenieść



się bezpośrednio do zapisu tej wyjątkowej rozmowy. To moment, w którym analogowe wspomnienia z 1981 roku spotykają się z technologią 2026 roku, pozwalając każdemu stać się częścią tej międzypokoleniowej wymiany energii.



Minister Motyka zagościł w Warce

Goście, goście

Wizyta Ministra Energii Miłosa Motyki w Urzędzie Miejskim w Warce to wydarzenie, które należy odczytywać jako wyraźny symbol nowej ery w rozwoju gminy. Obecność konstytucyjnego ministra w wareckim ratuszu nie była jedynie zwykłą wizytą, lecz dowodem na to, że Warka wyrasta na lidera nowoczesnego samorządu, który z odwagą i profesjonalizmem planuje swoją przyszłość w oparciu o najnowsze technologie. Spotkanie, w którym uczestniczyli również poseł Mirosław Maliszewski, Starosta Grójecki Krzysztof Ambroziak oraz przedstawiciele kluczowych instytucji, takich jak Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, stało się platformą do merytorycznej dyskusji o strategicznej niezależności energetycznej regionu. Warka zaprezentowała się jako partner dojrzały i zdeterminowany, by przeprowadzić zieloną transformację



w sposób, który stanie się motorem napędowym dla lokalnej gospodarki.

Potencjał Warki - innowacje

Fundamentem tej wielkiej transformacji, którą z każdym dniem coraz wyraźniej widać w działaniach gminy, jest inwestycja w innowacje: od budowy farm fotowoltaicznych i zaawansowanych magazynów energii, po wykorzystanie unikalnego potencjału produkcji biometanu. To właśnie w tych nowoczesnych

rozwiązaniach władze Warki upatrują nie tylko dbałości o bezpieczeństwo energetyczne, ale przede wszystkim realnych korzyści finansowych dla samorządu i jego mieszkańców. Samorządowcy jasno dają do zrozumienia, że nowoczesność musi być rentowna, a ochrona środowiska powinna również przekładać się na oszczędności w portfelach lokalnej społeczności.

Świat nauki mówi: TAK!

Tym, co wyróżnia Warkę na



tle innych samorządów, jest oparcie procesów rozwojowych na twardych danych i współpracy ze światem nauki. Wsparcie merytoryczne ze strony uznanych autoritetów, takich jak prof. Andrzej Osiać z Politechniki Warszawskiej oraz prof. Jacek Dach z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, gwarantuje, że wdrażane projekty są przemysłowe, nowoczesne i skuteczne. Jak podkreślił Burmistrz Warki, dr Tomasz Rawski, praca od podstaw z najlepszymi

fachowcami to jedyna droga, by gmina nie tylko nadążała za zmianami, ale potrafiła na nich zarabiać. Wizyta ministra Motyki potwierdza, że obrany przez Warkę kierunek – łączenie wielkiej transformacji energetycznej z lokalną przedsiębiorczością – jest nie tylko słuszny, ale i dostrzegany na najwyższych szczeblach administracji rządowej. To inspirujący moment w historii miasta, który obrazuje, jak profesjonalizm i otwartość na nowe technologie mogą odmienić oblicze gminy.



Echo Ziemi Przysuskiej

BORKOWICE
GIELNIÓW
KLWÓW
ODRZYWÓŁ
POTWORÓW
PRZYSUCHA
RUSINÓW
WIENIAWA

Miesięcznik powiatu przysuskiego

Nr 2 piątek, 27.02.2026 rok

Turniej znajomości o zagrożeniach

Młodzież z gminy Przysucha brała udział w konkursie pożarniczym

Młodzież Zapobiega Pożarom - pod takim hasłem odbyły się w Urzędzie Gminy i Miasta w Przysusze eliminacje gminne do XLVIII edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej.

Co należy robić, by uniknąć pożarów? Jakie są najczęstsze zagrożenia? Jak należy ich unikać? O tym między innymi mówili uczestnicy konkursu, jaki został przeprowadzony w Przysusze.

Oto laureaci, klasa I - IV: 1. Hanna Drabik PSP nr 1 w Przysusze; 2. Igor Pełka PSP nr 2 w Przysusze. Klasy V - VIII: 1. Maksymilian Siara PSP nr 2 w Przysusze; 2. Socha Antoni PSP nr 1 w Przysusze; 3. Wijatkowski Stanisław i Antoni Adam PSP w Skrzyżniku.



Uczestnicy gminnej eliminacji Turnieju Wiedzy Pożarniczej w Przysusze.

- Serdecznie gratuluję laureatom i życzę powodzenia w kolejnym etapie. Podziękowania kieruję do nauczycieli,

którzy przygotowują naszych uczniów - powiedział burmistrz Przysuchy Adam Pałgan.

17,5 milionów złotych na inwestycje, jakie mają być przeprowadzone w gminie Borkowice w tym roku

W 2026 roku Gmina Borkowice przeznaczy na inwestycje 17,5 mln złotych, z czego 12,7 mln to środki zewnętrzne pozyskane z programów Polski Ład - 7,6 mln zł, KPO - 4,95 mln zł oraz z LGD „Razem na Piaszkowcu” - 193 tysięcy złotych.

Najważniejsze zadania inwestycyjne to budowa oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacji sanitarnej w Niskiej Jabłownicy i Rzuconowie - wartość inwestycji to 12,7 mln. zł. Kolejne zadania inwestycyjne to: projekt techniczny budowy stacji uzdatniania wody w Borkowicach, modernizacja zbiornika wodnego w Rusinowie, projekty techniczne przebudowy i remontów dróg gminnych w Ruszkowicach i Smagowie, przebudowa i remonty dróg gminnych w Zdonkowie, Wymysłowie i Kochanowie, remonty nawierzchni dróg wewnętrznych w Bryzgowie, Politowie, Ninkowie i Woli Kuraszowej, modernizacja ciągu pieszoego w Ruszkowicach, zakup wiaty



Niektóre z zadań w gminie Borkowicach będą mogły być zrealizowane po uzyskaniu przez gminę dofinansowania z programów centralnych.

i witacza w Rzuconowie, budowa budynku gospodarczo-magazynowego w Borkowicach, modernizacja boiska w Woli Kuraszowej, budowa przepompowni w Ninkowie, dotacja na zakup samochodu pożarniczego dla OSP Ninków,

wymiana wodociągów przy szkole w Borkowicach, ogrodzenie placu Szkoły Muzycznej w Ruszkowicach, budowa punktów oświetlenia w Rzuconowie, Kochanowie i Bryzgowie i wiele innych.

Bezpieczniej w gminie Wieniawa, dzięki czujnikom czadu i dymu



Dzięki tej inicjatywie zwiększy się poziom ochrony przeciwpożarowej oraz bezpieczeństwa w zakresie zagrożeń związanych z tlenkiem węgla i dymu.

Gmina Wieniawa otrzymała od delegatów Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze automatyczne czujniki dymu oraz automatyczne czujniki tlenku węgla.

Czujniki zostały odebrane przez Dyrektora Centrum Usług Społecznych w Wieniawie, Edytę Wielgo, z prze-

znaczaniem do dalszej dystrybucji wśród mieszkańców Gminy Wieniawa. Urządzenia zostaną dostarczone oraz zamontowane w gospodarstwach domowych przez druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej ze Skrzyżnika, oraz druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie do końca lutego.

Dokarmianie ptaków zimą w Oddziale Przedszkolnym w Klwowie

Przedszkolaczki z oddziału działającego w Zespole Szkół Samorządowych imienia Lotników Polskich w Klwowie dowiedziały się na zajęciach, jak zimą dbać o skrzydlatych przyjaciół.

Gdy śnieg zasypał pola dzieci z Oddziału Przedszkolnego w Klwowie zajęły się dokarmianiem ptaków. Dzieci dowiedziały się, że zimą ptakom jest trudno znaleźć pokarm pod śniegiem, dlatego postanowiły zadbać o pokarm dla ptaszków. Dzieci przyniosły ziarna zboża, słonecznika, kukurydzy i inne nasiona, a następnie wyszły na dwór i wysypały nasiona do szkolnych karmników. Następnie dumnie i uważnie obserwowali nadlatujące ptaki. Dokarmiając ptaki dzieci uczą się odpowiedzialności, uwalniają na przyrodę oraz zyskują poczucie, że robią coś dobrego. Dzieci zadeklarowały, że nie będzie to tylko jednorazowa akcja.

Decydując się na dokarmianie ptaków trzeba mieć świadomość, że są

to dzikie zwierzęta, które powinny same zdobywać pożywienie. Przyzwyczajanie ich do łatwego pokarmu, prowadzi między innymi do utraty instynktu, a także naturalnego lęku przed ludźmi, co czasami może być dla nich niebezpieczne.

Najważniejsze jest dokarmianie w trudnych warunkach, które mogą zagrażać ich życiu. Gdy już takie nastaną, powinniśmy wiedzieć, czym je dokarmiać.

Dobór pokarmu jest bardzo ważny, dlatego warto wiedzieć, czym karmić latających przyjaciół, aby im pomóc, a nie zaszkodzić. Jednym z dobrych pomysłów na pokarm są wszelkiego rodzaju nasiona m.in. słonecznika, kukurydzy, ziarna takie jak proso, pszenica, owoce, orzechy, suszone lub świeże owoce, a także gotowane warzywa. Nasiona i ziarna, najlepiej wysypywać do karmnika lub specjalnych pojemników. Karmniki to świetne miejsca dla ptaków, gdzie mogą chwilę odpocząć.

Świętowali harcerze z Borkowic

Dzień Myśli Braterskiej w 5 Wielopoziomowej Drużynie Harcerskiej imienia Emilii Plater w Borkowicach



Kulminacyjnym punktem Dnia Myśli Braterskiej w Borkowicach było świeczowisko - nastrojowe spotkanie przy blasku świec, które stworzyło przestrzeń do wspólnego śpiewu, gawęd i refleksji.

Dzień Myśli Braterskiej - święto jedności, braterstwa i harcerskich wartości. miało miejsce 22 lutego w 5 Wielopoziomowej Drużynie Harcerskiej imienia Emilii Plater w Borkowicach.

Dzień Myśli Braterskiej obchodzony jest 22 lutego - w rocznicę urodzin twórcy skautingu, Roberta Badena-Powella. To wyjątkowe święto przyjaźni, braterstwa i jedności skautów na całym świecie. Tego dnia harcerze i skauci, niezależnie od kraju, kultury czy języka, łączą się we wspólnej refleksji nad ideą służby, wzajemnego wsparcia i odpowiedzialności za drugiego człowieka. To także moment, by

na nowo uświadomić sobie, jak wielką wartością jest przynależność do światowej wspólnoty skautowej.

Harcerze celebryją ten dzień poprzez zbiórki, ogniska oraz spotkania budujące harcerską wspólnotę. Jest to czas szczególnej refleksji nad wartościami zawartymi w Prawie Harcerskim, nad własną postawą i codziennym wcielaniem ideałów harcerskich w życie.

Harcerze w 5 Wielopoziomowej Drużynie Harcerskiej imienia Emilii Plater w Borkowicach uczcili to święto w sposób wyjątkowy i pełen zaangażowania. Druhowie wzięli udział w warsztatach pogłębiających wiedzę ogólnoharcerską

oraz poznawali historię Dnia Myśli Braterskiej, odkrywając jego znaczenie i symbolikę. Była to okazja do rozmów, wymiany doświadczeń oraz budowania jeszcze silniejszych więzi w drużynie.

Kulminacyjnym punktem dnia było świeczowisko - nastrojowe spotkanie przy blasku świec, które stworzyło przestrzeń do wspólnego śpiewu, gawęd i refleksji. W atmosferze ciepła i jedności mogliśmy poczuć prawdziwego ducha harcerskiego braterstwa.

Podczas świeczowiska miało miejsce również wyjątkowe wydarzenie - druha Iga Wojtasik otrzymała funkcję zastępowej. To wyraz zaufania, docenienia jej zaangażowania



Podczas świeczowiska w Borkowicach miało miejsce również wyjątkowe wydarzenie - druha Iga Wojtasik otrzymała funkcję zastępowej.

oraz gotowości do podejmowania nowych wyzwań. Serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów, satysfakcji oraz radości z prowadzenia zastępu i pracy na rzecz drużyny.

22 lutego - to dzień upamiętniający urodziny Roberta i Olave Baden-Powella. To dzięki parze Naczelnych Skautów ludzkie z całego globu od ponad stu lat nawiązują ze sobą i ze światem skautowe więzi. Dzień Myśli Braterskiej jest właśnie po to, by te więzi wzmocnić jeszcze bardziej; by naprawdę poczuć, że wszyscy jesteśmy częścią jednego ruchu, a wszelkie podziały są tylko pozorne.

W Dniu Myśli Braterskiej skauci przesyłają sobie kartki pocztowe i wiadomości z ży-

czeniami. Spotykają się przy ogniskach i na uroczystych zbiórkach z udziałem członków innych organizacji skautowych. Wiele środowisk organizuje tego dnia charytatywne zbiórki pieniędzy.

W czasie obchodów Dnia Myśli Braterskiej szczególnie mocno uwidoczniają się wszelkie tradycyjne symbole skautowej i harcerskiej przyjaźni. Niektóre z nich zawarte są w naszych odznakach. Okrąg wokół lilijki na krzyżu harcerskim oznacza, poza dążeniem do ideału, zasiadanie we wspólnym kręgu. Krąg zresztą nie tylko w symbolice harcerskiej ma wyjątkowe znaczenie. Bierze swój początek w organizacji życia kultur pierwotnych,

na przykład Indian. Okrąg to cykliczność, bieg życia, powtarzalny porządek natury. Siadanie w kręgu podkreśla naturalną równorzędną całość społeczności - w momencie rozmowy nie ma osób ważniejszych od innych. Również domostwa ludzi należących do takich kultur są budowane na planie koła - czy to wigwamy indiańskie, czy jurty mongolskie, czy też eskimoskie igloo. We wszystkich tych społecznościach istotnym elementem kręgu jest ognisko, znajdujące się w centrum. Podobnie my - zasiadając w kręgu, zwykle rozpalamy pośrodku ogień, który ma nas zbratać, ogrzać, wyciszyć, zapewnić bezpieczeństwo.

Ferie z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Biblioteką Publiczną w Borkowicach

Ferie zimowe zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury oraz Gminną Bibliotekę Publiczną były czasem pełnym atrakcji, nauki i dobrej zabawy.

Bogaty program przyciągnął dzieci, młodzież oraz dorosłych, oferując różnorodne formy aktywności - od konkursów i zajęć edukacyjnych po wyjazdy rekreacyjne. Zimowy wypoczynek rozpoczął się konkursem głośnego czytania, podczas którego uczestnicy prezentowali swoje umiejętności interpretacji tekstu oraz dykcję. Dużym zainteresowaniem cieszył się wyjazd do Mandorii - parku rozrywki pod Łodzią, a także wyjazdy do Multikina, które pozwoliły uczestnikom zanurzyć się w filmowych historiach i wspólnie spędzić czas. Drugi tydzień ferii upłynął pod znakiem eduka-

cji i kreatywności. Odbyło się dyktando o tytuł Mistrza Ortofonii, zajęcia kulinarne, podczas których dzieci i młodzież przygotowywały proste i zdrowe potrawy, a także wyjazd do Centrum Zabawy „Kra-

ina Marzeń”, który dostarczył najmłodszym wielu radosnych emocji. Zwieńczeniem ferii było uroczyste podsumowanie połączone z wręczeniem nagród i dyplomów uczestnikom konkursów.



Ferie w Borkowicach pokazały, że zimowa przerwa może być nie tylko odpoczynkiem, ale okazją do rozwijania pasji.

Ferie zimowe z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Rusinowie - dwa dni pełne atrakcji

Zimowe ferie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Rusinowie w 2026 roku dostarczyły uczestnikom wielu emocji, radości i ciekawych doświadczeń.

W czwartek 29 stycznia uczestnicy ferii wybrali się do kina, gdzie obejrzeli film animowany SpongeBob oraz film Psoty. Seans dostarczył mnóstwa pozytywnej energii. Następnie grupa odwiedziła park trampolin Sky Jump w Radomiu, gdzie dzieci mogły spożytkować swoją energię podczas zabawy, rozwijając sprawność fizyczną i koordynację ruchową.

Kolejnego dnia, w piątek 30 stycznia, uczestnicy ferii udali się do Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze. Wzięli tam udział w warsztatach tkactwa, podczas których poznawali tradycyjne techniki



Ferie zimowe w Rusinowie pozostaną w pamięci uczestników jako czas pełen radości, inspirujących spotkań.

rękodzielnicze oraz dziedzictwo kulturowe regionu. Po części edukacyjnej przyszedł czas na wspólną zabawę na kręgielni w Przysusze.

Organizatorzy serdecznie dziękują Wójtowi Gminy Rusi-

nów, doktorowi Tomaszowi Neubauerowi za udostępnienie transportu, który umożliwił bezpieczne wyjazdy. Wyrazy wdzięczności kierują także do wolontariuszek pełniących opiekę nad dziećmi.

Radosne ferie w gminie Potworów

Zimowa przerwa dla uczniów była pełna atrakcji, dzięki przygotowanym zajęciom „Ferie w Bibliotece”



Przez dwa tygodnie Centrum Integracji w Potworowie zamieniło się w prawdziwe laboratorium pasji. Dzieci na każdym kroku rozwijały swoje talenty z różnych dziedzin.

Było ciekawie, pomysłowo, radośnie - tak uczestnicy ocenili atrakcyjne zajęcia, jakie miały miejsce podczas zimowych ferii w Potworowie. Przyszli czas na podsumowanie Dwu-tygodniowych Ferii w Bibliotece - Czas Integracji, Pasji i Radości!

Za nami dwa niezwykle tygodnie feryjnego, zimowego dyżuru bibliotecznego w Centrum Integracji w Potworowie.

Czas integracji

To był czas, w którym biblioteczna cisza ustąpiła miejsca radosnemu gwarowi uczestników, a jak podsumowała jedna ze stałych czytelniczek biblioteki w Potworowie:

- Odkąd przychodzę do biblioteki, a przychodzę od wielu lat, tak radośnie i wesoło jeszcze tu nie było! - zauważyła czytelniczka.

Pomysłodawczynią całego przedsięwzięcia była Marta Sobczak, dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Potworowie.

Rozwój Talentów i Wspólna Nauka

Przez te dwa tygodnie Centrum Integracji w Potworowie zamieniło się w prawdziwe laboratorium pasji. Dzieci na każdym kroku rozwijały swoje talenty z różnych dziedzin. Można było nauczyć się technicznego kodowania robotów, były także zręcznościowe

rozgrywki w bilard. Uczestnicy wzięli też udział w pojedynkach w tenisa stołowego i piłkarzyki. Nie zabrakło też plastycznych zajęć - uczniowie uczyli się tradycyjnego rękodzieła i cieszyli się z efektów tych zajęć.

- Była to dla wszystkich doskonała lekcja współpracy i zdrowej rywalizacji. Rozgrywaliśmy emocjonujące turnieje w grupach, a starsi uczestnicy z wielką cierpliwością pomagali młodszym. Co najważniejsze, dzieci miały okazję poznać gry i zabawy, w które bawili się ich rodzice oraz dziadkowie, co stało się pięknym pomostem łączącym pokolenia - ocenia Marta Sobczak.



Organizatorzy wykorzystali okazję do wspólnych zabaw na śniegu. Dzieci mogły zażyć ruchu, pobawić się, pospacerować.

Gorące podziękowania

Jak zauważają organizatorzy, Ferie w Bibliotece nie byłyby tak wyjątkowe, gdyby nie wsparcie wspaniałych ludzi o wielkich sercach. Ogromną pomoc udzieliła wójt Potworowa Marta, a pan Karol regularnie odwiedzał placówkę wspierając w zajęciach.

- Pani Wójt z entuzjazmem uczyła się od dzieci kodowania, a pan Karol stał się mentorem dla młodych fanów sportu, ucząc ich strategii gry w piłkarzyki i bilard - zauważają uczestnicy zajęć.

Organizatorzy dziękują też Zbigniewowi Ciechowiczowi - za fascynującą lekcję muzyki tradycyjnej. Dzięki tej pasji, grze na skrzypcach i barwnym

opowieściom, dzieci mogły dotknąć żywej tradycji naszego regionu.

Podziękowania trafiły też na ręce strażaków z OSP Potworów - za profesjonalne szkolenie z pierwszej pomocy, wielką cierpliwość do „małych ratowników” oraz pyszną pizzę, która była idealnym paliwem przed śnieżnym szaleństwem.

Z kolei klub Seniora „Aktywni XXI w.” przygotował za pyszne gofry i naleśniki, a pan Benedykt z ogromną cierpliwością szkolił przyszłych mistrzów szachowych, grał w kalambusy itp.

- Dziękujemy Ewelinie i Eli za nieocenione wsparcie organizacyjne i pomoc w opanowaniu tego radosnego chaosu. Bez

Waszej pomocy nie udałooby się stworzyć tak wspaniałej atmosfery! Największe brawa należą się jednak droгим dzieciom, za liczne odwiedziny, że chciało Wam się wstawać rano w ferie i przychodzić do biblioteki z tak niespożytą energią i zapałem. Wasza ciekawość świata, uśmiechy i zaangażowanie w każde zajęcia były dla nas największą nagrodą - podkreślają organizatorzy.

Wielki Finał

Na zakończenie wspólnych przygód, dzieci przygotowały niespodziankę prosto z serca. Własnoręcznie stworzyły ogromną kartkę wielkoczną dla pani Wójt, dziękując w ten sposób za poświęcony im czas.

Strażacy przypominali w gminie Potworów, jak reagować na zagrożenie czadem

W Dniu Bezpiecznego Numeru 112 przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze wraz Komendą Powiatową Policji w Przysusze odwiedzili uczniów szkoły w Potworowie.

Goście rozmawiali z uczniami o bezpieczeństwie w domu, szkole, drodze do szkoły i innych miejscach. Przypominali też, jak reagować i wzywać pomoc. Poruszony został również temat zatrucia czasem i dymem.

Tego samego dnia przedstawiciel Straży z Przysuchy przekazał gminie Potworów czujniki czadu i dymu. Umożliwi to ich montaż u najbardziej potrzebujących mieszkańców gminy Potworów. Dystrybucją czujek zajmuje się Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Ochotnicza Straż Pożarna w Potworowie.

- Dziękuję wszystkim zaangażowanym w tę inicjatywę. Bezpieczeństwo zaczyna się w domu i wynika ze świadomości zagrożeń - napisała wójt Potworowa Marta Kaczor na swoim profilu.

Czujnik czadu na bieżąco monitoruje stężenie tlenku węgla w pomieszczeniu. Gdy jego poziom zaczyna przekraczać dopuszczalną normę, urządzenie natychmiast uruchamia głośny alarm.



Czujniki czadu i dymy zostały przekazane gminie Potworów przez strażaków z PSP w Przysusze.

W Urzędzie Gminy i Miasta w Przysusze odbyło się spotkanie z sołtysami

Spotkanie z sołtysami w Przysusze rozpoczęło się od rozmów o sprawach najbliższych mieszkańcom. Rozmawiano o codziennych wyzwaniach, problemach, a przede wszystkim o potrzebach.

Wśród poruszanych tematów znalazły się kwestie z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi, dopłat do ceny wody i ścieków oraz podatkach i opłatach lokalnych, a kluczowym tematem były planowane do realizacji na terenie 23 sołectw zadania w ramach tegorocznego Funduszu Sołectkiego.

544 812 złotych stanowi wartość inwestycji zatwierdzonych do realizacji w tym roku, dzięki wyodrębnionemu w budżecie gminy Funduszowi Sołectkiemu. Wśród tych zadań dominują sprawy infrastrukturalne, remonty dróg gminnych, modernizacja i rozbudowa oświetlenia ulicznego, doposażenie świetlic wiejskich czy też placów zabaw.



Spotkanie z sołtysami w Przysusze było idealną okazją do porozmawiania o bieżących sprawach mieszkańców.

ralne, remonty dróg gminnych, modernizacja i rozbudowa oświetlenia ulicznego, doposażenie świetlic wiejskich czy też placów zabaw.

- Dziękuję Państwu za owocne i miłe spotkanie, roz-

mowy, spostrzeżenia. To wy, sołtysi reprezentujecie lokalną społeczność i każdego dnia jesteście najbliższą potrzebą mieszkańców. Odgrywanie bardzo ważną rolę - powiedział Adam Pałgan, burmistrz Przysuchy.



Radosny bal karnawałowy w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie – było mnóstwo przebierańców.



Bal karnawałowy dla dzieci, to niezwykle, długo wyczekiwany dzień. Jest atrakcją bardzo lubianą przez dzieci, dostarczającą im wielu przeżyć i radości.

Bal karnawałowy na finał ferii w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie

Wróżki, rycerze, księżniczki, czarownice, postacie z bajek i przeróżni przebierańcy zagospodarowali na balu karnawałowym w Wieniawie. To wszystko miało miejsce w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie.

Bajkowy bal otulił wszystkich ciepłem, radością, słodkim poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców i odrobiną prawdziwej magii. Tego wieczoru czas jakby zwolnił, by pozwolić nacieszyć się uczestnikom każdą magiczną, bajeczną chwilą. Sala zamieniła się w czarowaną krainę pełną świateł, kolorów i uśmiechów. Dzieci wyglądały zjawiskowo, wyglądały jak mali bohaterowie baśni. Zwiewne suknie wirowały w tańcu, peleryny unosiły się lekko nad parkietem,

a w oczach wszystkich błyszczała czysta, dziecięca radość. Muzyka niosła się miękko i radośnie, zapraszając do wspólnej zabawy. Śmiech brzmiał jak najpiękniejsza melodia, a serdeczna, rodzinna atmosfera sprawiła, że każdy czuł się częścią czegoś wyjątkowego. Było ciepło, nie tylko od świateł i tańca, ale przede wszystkim od bliskości, życzliwości i wspólnego przeżywania tych chwil. To był niezwykle, magiczny wieczór, pełen wzruszeń, uścisków i szczęśliwych spojrzeń.

Trzeba jednak pamiętać, że zanim rozpoczął się długo wyczekiwany bal, sala wypełniła się cichym, radosnym poruszeniem. To dzieci z powagą godną wielkiego wydarzenia i szczerym entuzjazmem, podjęły się przygotowania tej wyjątkowej przestrzeni. Z niezwy-

kłą starannością i wyczuciem piękną dekorowały każdy zakątek. Każda wstążka została zawieszona z namysłem, każda ozdoba znalazła swoje miejsce. W skupionych spojrzeniach dzieci było widać odpowiedzialność i dumę, a w uśmiechach, radość z tworzenia czegoś wspólnego i ważnego. Sala z każdą chwilą nabierała odświętnego charakteru. Delikatny blask dekoracji, harmonijnie dobrane kolory i subtelne detale tworzyły atmosferę elegancji i ciepła. To nie była zwykła przemiana wnętrza, to było świadome, pełne serca przygotowanie przestrzeni na wyjątkowe spotkanie. Gdy wszystko było gotowe, dzieci spojrzały wokół z satysfakcją i spokojną dumą. Dzięki ich pracy bal od pierwszej chwili miał w sobie klasę, urok i niezwykłą, serdeczną aurę.



Spora grupa dzieci, która przybyła na bal udowodniła, jak bardzo potrzebne są takie imprezy i jak wielu uczestników przychodziło na zajęcia w czasie ferii.



Było ciepło, nie tylko od świateł i tańca, ale przede wszystkim od bliskości, życzliwości i wspólnego przeżywania tych chwil.



Na sali, podczas piosenek, było bardzo wesoło oraz kolorowo. Zabawa bardzo spodobała się uczestnikom.



W koncelebrze z biskupem Markiem Solarczykiem uczestniczył były wieloletni proboszcz parafii, ksiądz Jan Gruszka (z prawej).



W parafii pod wezwaniem świętej Doroty z Cezarei w Potworowie odbyła się uroczystość odpustowa połączona z wyjątkowym wydarzeniem - wizytą biskupa.

Biskup radomski Marek Solarczyk na odpuszcie w parafii św. Doroty w Potworowie

W parafii pod wezwaniem świętej Doroty w Potworowie przeżywano uroczystość odpustową. Biskup radomski Marek Solarczyk spotkał się z parafianami, modlił się wraz z nimi i udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

W piątek, 6 lutego, w parafii pod wezwaniem świętej Doroty z Cezarei w Potworowie odbyła się uroczystość odpustowa połączona z wyjątkowym wydarzeniem. Mszę odprawił biskup Marek Solarczyk, Ordynariusz Diecezji Radomskiej.

Wizytacja kanoniczna

Wydarzenie w kościele w Potworowie było połączone z wizytacją kanoniczną, w której biskup ordynariusz sprawdza stan parafii oraz ocenia jej funkcjonowanie zarówno

w wymiarze duchowym, jak i materialnym. Przypomnijmy, że ksiądz kanonik Stanisław Kwiatkowski objął parafię w Potworowie stosunkowo niedawno, w lipcu ubiegłego roku.

Wizyta Księdza Biskupa Marka zaczęła się od tradycyjnego powitania pasterza diecezji. W imieniu wszystkich rodzin parafii przywitali go Ewelina i Leszek Fila z synem Antonim. Następnie proboszcz Stanisław Kwiatkowski, przedstawił stan duchowy i gospodarczy parafii.

Biskup Marek Solarczyk przewodniczył Mszy Świętej odpustowej, kierując do wiernych słowo pasterskie i udzielając błogosławieństwa.

Centralnym punktem dnia była uroczysta Suma o godzinie 11.30, sprawowana przez biskupa w intencji parafian, gości i rodaków. W koncelebrze

uczestniczył były wieloletni proboszcz parafii, ksiądz Jan Gruszka, a oprawę muzyczną zapewnił parafialny chór.

Dziękowali pasterzowi

Na zakończenie przedstawiciele rodzin, Ewelina i Jacek Gocel wraz z dziećmi, podziękowali biskupowi za obecność i duchowe wsparcie.

Również ksiądz proboszcz Stanisław Kwiatkowski skierował do księdza biskupa słowa wdzięczności za odwiedzenie parafii i umocnienie nas słowem i pasterskim błogosławieństwem.

Na koniec Mszy Świętej wierni uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu i Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ksiądz biskup udzielił wszystkim błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.



Biskup Marek Solarczyk przewodniczył Mszy Świętej odpustowej, kierując do wiernych słowo pasterskie i udzielając komunii i błogosławieństwa.



Na zakończenie nabożeństwa przedstawiciele rodzin, Ewelina i Jacek Gocel wraz z dziećmi, podziękowali biskupowi za obecność i duchowe wsparcie.



Na spotkaniu Kół Gospodyń Wiejskich, które odbyło się w Tłusty Czwartek w Domu Weselnym w Przysusze, były tańce na koniec karnawału.



Wszystkich gości powitali: Cezary Nowek, prezes Lokalnej Grupy Działania „Razem dla Radomki” (z lewej) i Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Przysucha świętowały ostatnie dni karnawału

To było radosne spotkanie przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Przysucha. Wszyscy spotkali się niedawno w Domu Weselnym w Przysusze, by uczcić Tłusty Czwartek i radośnie zakończyć karnawał.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele samorządu, w tym Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha, Zastępca Burmistrza Jędrzej Tomasiak, sekretarz Urzędu Gminy i Miasta Przysucha Dorota Widańska, Cezary Nowek, prezes Lokalnej Grupy Działania „Razem dla Radomki”. Stowarzyszenie było współorganizatorem tego wydarzenia.

Już po raz drugi, na zaproszenie Burmistrza Adama Pałgana, odbyło się spotkanie integracyjne, w którym uczestniczyło ponad 120 przedstawi-

cieli Kół Gospodyń Wiejskich oraz stowarzyszeń działających na terenie gminy Przysucha. Wydarzenie przebiegło w radosnej atmosferze Tłustego Czwartku i było okazją do złożenia podziękowań za aktywną działalność społeczną oraz zaangażowanie w 2025 roku. Burmistrz podkreślił znaczenie pracy lokalnych organizacji i zaprosił do dalszej współpracy na rzecz rozwoju społeczności lokalnej.

- Cieszę się, że w tak licznym gronie, w miłej, rodzinnej i tanecznej atmosferze, spotkaliśmy się, aby wspólnie świętować i zachwycać się tradycyjnymi wypiekami, przygotowanymi od serca i specjalnie z tej okazji przez Koła Gospodyń Wiejskich. Podziękowania kieruję również do Cezarego Nowka Prezesa LGD „Razem dla Radomki”, partnera integra-

cyjno-kulinarne wydarzenia. Dziękując za obecność i wspieranie naszych lokalnych inicjatyw - powiedział burmistrz Adam Pałgan.

Prezes Lokalnej Grupy Działania „Razem dla Radomki” Cezary Nowek zachęcał do aktywnego współdziałania z LGD, w tym do udziału w konkursach, szkoleniach i wydarzeniach. Wspólnym celem jest budowa społeczeństwa obywatelskiego oraz wzmacnianie odporności społecznej mieszkańców gminy. Czas wspólnie spędzony umiliła wszystkim muzyka. Można było potańczyć, bo wciąż to był karnawał. Był to również doskonały sposób na pielęgnowanie dobrze znanej tradycji.

- Dziękuję państwu za te wyjątkowe i piękne chwile, za obecność - dodał Adam Pałgan.



Wydarzenie przebiegło w radosnej atmosferze Tłustego Czwartku i było okazją do złożenia podziękowań za aktywną działalność społeczną oraz zaangażowanie w 2025 roku.



Takie wspólne inicjatywy służą budowie społeczeństwa obywatelskiego oraz wzmacnianiu odporności społecznej mieszkańców gminy Przysucha.



Już po raz drugi, na zaproszenie Burmistrza Adama Pałgana, odbyło się spotkanie integracyjne, w którym uczestniczyło ponad 120 przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich.



Tak prezentuje się nowa hala sportowa zbudowana przy Publicznej Szkole Podstawowej imienia Marii Konopnickiej w Kłudnia, na terenie gminy Klwów.



W nowej hali sportowej można rozgrywać kilka dyscyplin sportowych, prowadzić zajęcia ruchowe. Sala będzie też służyć jako miejsce do spotkań, wydarzeń szkolnych.

Nowa hala sportowa otwarta w szkole podstawowej w Kłudnie, w gminie Klwów

Hala sportowa została oficjalnie przekazana na potrzeby uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Marii Konopnickiej w Kłudnie, na terenie gminy Klwów. Uczniowie już mogą z niej korzystać.

Nowa hala sportowa w Kłudnie Hala sportowa przy Publicznej Szkole Podstawowej imienia Marii Konopnickiej w Kłudnie została oddana do pełnego użytkowania. Nowoczesny obiekt służy uczniom podczas zajęć wychowania fizycznego oraz mieszkańcom gminy w ramach zajęć dodatkowych i wydarzeń szkolnych.

Nowa hala sportowa przy została oddana do pełnego użytkowania. Obiekt stanowi istotny element infrastruktury sportowej i edukacyjnej gminy, zapewniając nowoczesne oraz bezpieczne warunki do prowa-

dzenia zajęć sportowych. Uczniowie mogą już korzystać z nowej hali.

Na co dzień z hali korzystają uczniowie szkoły podczas lekcji wychowania fizycznego. Nowa przestrzeń ma umożliwić realizację zajęć sportowych w komfortowych warunkach, sprzyjających aktywności fizycznej oraz rozwojowi sprawności i zainteresowań sportowych dzieci i młodzieży.

Piotr Reguła, wójt gminy Klwów, poinformował, że poza zajęciami szkolnymi obiekt ma być wykorzystywany również w ramach oferty zajęć dodatkowych. W hali odbywają się już zajęcia aerobiku dla kobiet, cieszące się dużym zainteresowaniem mieszkanki gminy Klwów, a także treningi piłki nożnej dla dzieci.

- To ważna inwestycja, która wspiera rozwój sportowy,

zdrowy tryb życia oraz integrację lokalnej społeczności = dodaje Piotr Reguła, wójt gminy Klwów.

Hala sportowa pełni również funkcję miejsca organizacji uroczystości szkolnych, wydarzeń edukacyjnych oraz spotkań okolicznościowych.

Do tej pory w szkole w Kłudnie brakowało pełnowymiarowej hali sportowej. Dzieci ćwiczyły na szkolnym boisku, które umożliwia grę w piłkę nożną, koszykówkę oraz siatkówkę na świeżym powietrzu. Jednak późną jesienią, zimą i wczesną wiosną uczniowie byli zmuszeni do prowadzenia zajęć sportowych na korytarzach szkolnych. Teraz to się zmieniło, młodzież już może korzystać z nowoczesnej hali sportowej, która znacząco poprawi warunki do uprawiania sportu.



Na przekazaniu hali byli przedstawiciele władz samorządowych Klwowa, mieszkańcy Kłudnia, nauczyciele i pracownicy szkoły podstawowej.



Młodzież szkolna już może korzystać z nowoczesnej hali sportowej, która znacząco poprawi warunki do uprawiania sportu.



Doktor Tomasz Neubauer, Wójt Gminy Rusinów, przywitał wszystkich uczestników na uroczystości przekazania nowego autobusu szkolnego.



Wśród przybyłych gości nie zabrakło przedstawicieli samorządu - Sejmiku Województwa Mazowieckiego, mieszkańców gminy Rusinów, przedstawicieli gminnej oświaty, władz gminy.

Uczniowie z terenu Gminy Rusinów mają teraz do dyspozycji nowy autobus

Nowy autobus szkolny trafił do gminy Rusinów. Dzięki temu zakupowi uczniowie bezpieczniej dojadą na lekcje i inne wydarzenia szkolne.

Uczniowie z gminy Rusinów mają teraz do dyspozycji nowy autobus szkolny. Pojazd zakupiono dzięki wsparciu z programu „Autobusy dla mazowieckich szkół”. W środę, 4 lutego, oficjalnie przekazano go przed szkołą podstawową w Rusinowie.

Mieszkańcy gminy Rusinów mogą cieszyć się nowym autobusem szkolnym, który od lutego 2026 roku wozi uczniów do placówek edukacyjnych. Zakup pojazdu był możliwy dzięki dofinansowaniu w wysokości 500 tysięcy złotych pochodzącemu z budżetu samorządu województwa mazowieckiego.

Oficjalne przekazanie autobusu odbyło się w środę, 4 lutego, na terenie Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie.

W wydarzeniu wzięli udział wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz radni samorządu województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka i Piotr Papis. Przewodnicząca Rady Gminy Barbara Pęzik, sekretarz Małgorzata Wasilewska, skarbnik Katarzyna Barul, Dyrektor szkoły Grzegorz Kraska, nauczyciele oraz pracownicy gminy. Poświęcenia dokonał proboszcz Parafii w Rusinowie ksiądz Edward Swat.

Nowy autobus dla gminy Rusinów, to pojazd marki Mercedes, wyposażony w 34 miejsca siedzące. Jest on dostosowany do przewozu uczniów z niepeł-

nosprawnościami, co pozwoli zapewnić wszystkim dzieciom bezpieczny i komfortowy transport.

Autobus będzie kursował na trasach prowadzących do Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie, oraz do Samorządowego Przedszkola w Rusinowie z siedzibą w Gałkach.

Samorząd podkreśla, że priorytetem programu jest poprawa bezpieczeństwa dzieci, komfort ich codziennych dojazdów oraz wyrównywanie szans edukacyjnych.

Z myślą o bezpieczeństwie najmłodszych Samorząd Województwa Mazowieckiego realizuje program „Autobusy dla mazowieckich szkół”, dzięki któremu gminy zakupiły już 100 nowych pojazdów. W tym roku na program przeznaczono 10 milionów złotych.



Poświęcenia nowego autobusu dokonał proboszcz parafii pod wezwaniem Apostołów Piotra i Pawła Rusinowie ksiądz Edward Swat.



W wydarzeniu wzięli udział wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz radni samorządu województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka i Piotr Papis (z lewej).



Z myślą o bezpieczeństwie dzieci Samorząd Województwa Mazowieckiego realizuje program „Autobusy dla mazowieckich szkół”, dzięki któremu gminy zakupiły już 100 nowych pojazdów.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĄD MIEJSKI W WARCE

0011471165

Ambasador, Burmistrz i Ognisty Koń, czyli o relacjach Warka - Chiny



Rok Ognistego Konia

10 lutego progi Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie stały się areną wydarzenia, które w sposób szczególny obrazuje nową dynamikę rozwoju Warki oraz jej rosnący prestiż na mapie kulturalnej kraju. Uroczystość z okazji Dnia Wiosny oraz Chińskiego Nowego Roku – Roku Ognistego Konia – stała się okazją do zaprezentowania tradycji i wartości nierozdzielnie związanych z kalendarzem księżycowym, ale dla społeczności wareckiej miała ona wymiar znacznie głębszy. Na zaproszenie Jego Ekscelencji Lu Shana, Ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce, w tym podniosłym spotkaniu udział wzięli Burmistrz Warki dr Tomasz Rawski, któremu towarzyszyli muzycy Orkiestry Miejskiej Moderato. Ta wizyta w sercu dyplomatycznej placówki nie była jedynie kurtuazyjnym gestem, lecz czytelnym sygnałem, że Warka na naszych oczach przechodzi głęboką transformację, wyrastając na ośrodek o ambicjach wykraczających daleko poza granice regionu.

W rytmie Moderato

Kluczowym, a zarazem nie-

zwykle entuzjastycznie przyjętym punktem programu był występ Orkiestry Miejskiej Moderato, której artyści zaprezentowali profesjonalnie zaaranżowany starannie dobrany repertuar. Ich obecność w tak prestiżowym miejscu stanowiła doskonałą promocję bogatego życia kulturalnego Warki, udowadniając, że miasto dysponuje potencjałem artystycznym mogącym uświetnić wydarzenia o randze międzynarodowej. Wysoki poziom wykonawców oraz zaangażowanie zespołu spotkały się z uznaniem zgromadzonych gości, budując atmosferę wzajemnego zrozumienia i sympatii.

Wszystko zaczyna się od dialogu

Wydarzenie to stało się również okazją do ważnych rozmów o charakterze strategicznym. Burmistrz Warki, dr Tomasz Rawski, odbył merytoryczne spotkanie z Ambasadorem Lu Shanem, które przebiegało w duchu partnerstwa i umożliwiło dyskusję na temat wspólnych wizji przyszłości. Rozmowa koncentrowała się na możliwościach dalszej współpracy, wymianie doświadczeń oraz potencjalnych inicjatywach w obszarze kultury, edukacji i rozwoju lokalnego.

Poruszono istotne kwestie budowania trwałych relacji, które w perspektywie czasu mają zaowocować konkretnymi projektami służącymi bezpośrednio mieszkańcom Warki.

Tak dla rozwoju

Tego typu spotkania najwyższego szczebla dobitnie potwierdzają, że gmina rozwija się w dobrym kierunku, z każdym dniem umacniając swoją pozycję poprzez aktywną dyplomację i otwartość na świat. Udział wareckiej delegacji w obchodach Dnia Wiosny z pewnością zapisze się w historii lokalnych działań jako inspirujący moment, symbolizujący nowoczesną twarz miasta, które odważnie i z sukcesami kroczy drogą wszechstronnej modernizacji oraz dialogu między narodami.



Urząd Miejski w Warce,

Pl. St. Czarnieckiego 1,
05-660 Warka
tel. +48 665-12-00,
fax. +48 665-12-25
woj. mazowieckie, pow.
Grójec

Uroczysta zmiana w straży pożarnej



Nowym szefem straży w Szydłowcu został młodszy brygadier Damian Becher.

Stanisław Wróbel
Szydłowiec

Młodszy brygadier Damian Becher nowym komendantem powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu.

We wtorek 24 lutego w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu, odbyła się uroczystość związana z przekazaniem obowiązków komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu. Starszy brygadier Arkadiusz Madej zakończył rok swojej odpowiedzialnej i pełnej zaangażowania służby na stanowisku komendanta. Nowym szefem straży w Szydłowcu został młodszy brygadier Damian Becher.

W uroczystej zbiórce uczestniczyli: Mazowiecki Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadier Artur Gonera, komendanci powiatowi i miejscy Państwowej Straży Pożarnej zaprzyjaźnionych komend, samorządowcy, strażacy i pracownicy cywilni Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu. Wśród gości był starosta szydłowiecki Robert Górliski.

Uroczystość rozpoczęła się od złożenia meldunku Mazowieckiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadierowi Arturowi Gonerze przez dowódcę uroczystości starszego kapitana Roberta Rycerskiego. Następnie odegrano hymn Rzeczypospolitej Polskiej.

Po powitaniu zaproszonych gości zgodnie z ceremoniałem nastąpiło odczytanie decyzji o odwołaniu oraz powołaniu komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu.

Mazowiecki Komendant Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadier Artur Gonera, podziękował zdającemu obowiązek komendantowi Arkadiuszowi Madejowi za 32 lata ciężkiej pracy w garnizonie mazowieckim oraz włożony wkład w zapewnienie bezpieczeństwa na terenie Mazowsza.

Następnie pogratulował młodszemu brygadierowi Damianowi Becherowi, składając obu komendantom życzenia dalszych sukcesów w służbie oraz życiu prywatnym.

W czasie spotkania podkreślano znaczenie pracy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej dla bezpieczeństwa mieszkańców powiatu szydłowieckiego oraz rolę, jaką odgrywa stabilne i doświadczone kierownictwo. Zmiana na stanowisku komendanta odbyła się w atmosferze szacunku i kontynuacji dotychczasowych działań na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz systemu ratowniczo-gaśniczego na terenie powiatu.

W imieniu Samorządu Powiatu Szydłowieckiego Starosta Szydłowiecki Robert Górliski złożył st. bryg. Arkadiuszowi Madejowi podziękowania za profesjonalizm, odpowiedzialność i zaangażowanie w kierowaniu jednostką, a także za wkład w rozwój Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu.

Nowy komendant w Szydłowcu Damian Becher urodził się 28 marca 1990 roku w Ilży. Służbę w Państwowej Straży Pożarnej rozpoczął w Radomiu, w ostatnim czasie pełnił funkcję zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu. Jest również członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Ilży.

©©

KRÓTKO

CHLEWISKA

Będzie remont ulicy Wiatracznej

Na liście zadań rekomendowanych do dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2026 rok znalazła się inwestycja powiatu szydłowieckiego pod nazwą „Rozbudowa drogi powiatowej numer 4001W – budowa chodnika w Chlewiskach, ulica Wiatraczna”.

Na realizację tego zadania przewidziano dofinansowanie w wysokości 1 895 972,52 złotych, co stanowi 80 procent kosztów inwestycji. Pozostałe 20 procent zostanie zabezpieczone jako wkład własny Powiatu Szydłowieckiego. PCH

SZYDŁOWIEC

Wizyta młodzieży z USA

Zespół Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza gościł uczniów i nauczycieli z żydowskiej, religijnej szkoły Gann Academy ze Stanów Zjednoczonych. Spotkanie młodzieży było wyjątkową okazją do wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń oraz budowania relacji ponad granicami kulturowymi. Nie zabrakło również zwiedzania Szydłowca i miejsc ważnych dla żydowskiej społeczności.

Od pierwszych chwil atmosfera była niezwykle serdeczna i otwarta - uczniowie bardzo szybko złapali ze sobą kontakt, rozmawiali, zadawali pytania i z zainteresowaniem opowiadali o swoich szkołach oraz codziennym życiu. Uczniowie Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza oprowadzili gości po szkole, następnie mimo niesprzyjającej aury wspólnie wyruszyli na spacer po Szydłowcu.

Odwiedziliśmy miejsca szczególnie ważne dla przedwojennej społeczności żydowskiej między innymi synagogę oraz cmentarz. Był to ważny moment refleksji oraz rozmów o wspólnej historii - informuje Zespół Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu.

Spotkanie przyczyniło się do budowania mostów międzykulturowych, rozwijania dialogu oraz przełamywania stereotypów - wartości, które są dla szkolnej społeczności szczególnie istotne. Wychowawcy i pedagodzy wierzą, że takie inicjatywy kształtują postawę otwartości, szacunku i wzajemnego zrozumienia. PCH



Podczas podpisania umowy na przebudowę drogi w Szydłowcu.

POWSTANĄ NOWE DROGI DLA AUT, PIESZYCH I ROWERÓW

Jest umowa na drogę numer 727

Patryk Chruślak
Szydłowiec

Dobra wiadomość dla mieszkańców Szydłowca. Rusza rozbudowa drogi wojewódzkiej numer 727 w Szydłowcu. Powstanie 1,8 kilometra drogi dla pieszych i rowerzystów przy jezdni

Wkrótce ruszą pierwsze prace dotyczące rozbudowy drogi wojewódzkiej numer 727 na terenie Szydłowca. Inwestycja jest realizowana we współpracy z gminą Szydłowiec, która wykona dokumentację projektową. Po opracowaniu projektu Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich przystąpi do prac. W piątek, 20 lutego została podpisana umowa.

Zakres prac obejmuje: rozbudowę i poszerzenie konstrukcji jezdni, budowę chodnika przyjezdniowego na obszarze zabudowanym oraz w rejonie zatok, budowę drogi dla pieszych i rowerzystów na całym odcinku objętym inwestycją, przebudowę istniejących sieci infrastruktury

technicznej oraz odwodnienia drogi.

Od ronda do skrzyżowania

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, projekt będzie gotowy do końca roku, a sama rozbudowa ruszy na początku przyszłego roku. Wzdłuż drogi wojewódzkiej numer 727 w Szydłowcu powstanie ścieżka dla pieszych i rowerzystów. Prace obejmą około 1,8-kilometrowy odcinek od ronda łączącego ulice Browarską, Sowińskiego i Zamkową do skrzyżowania ulic Zamkowej i Kościuszki. Zostanie wymieniona nawierzchnia, będą zmodernizowane pobocza, po jednej stronie zostanie budowany chodnik, a po drugiej będą wymienione krawężniki. Koszt prac to 800 tysięcy złotych - zaznacza Magdalena Nowacka, radna województwa mazowieckiego.

Nowa droga umożliwi odciążenie ruchu samochodowego od pieszo-rowerowego,

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, projekt będzie gotowy do końca roku, a sama rozbudowa ruszy na początku przyszłego roku.

a to wpłynie na bezpieczeństwo i komfort wszystkich użytkowników dróg.

To jednak nie koniec inwestycji na drodze wojewódzkiej numer 727 w Szydłowcu. W tym roku ma być wykonany remont odcinka od ronda łączącego ulice Browarską, Sowińskiego i Zamkową do skrzyżowania ulic Zamkowej i Kościuszki. Zostanie wymieniona nawierzchnia, będą zmodernizowane pobocza, po jednej stronie zostanie budowany chodnik, a po drugiej będą wymienione krawężniki. Koszt prac to 800 tysięcy złotych - zaznacza Magdalena Nowacka, radna województwa mazowieckiego.

Dokumentację projektową przygotuje miasto i gmina Szydłowiec, a po jej opracowaniu do realizacji inwestycji przystąpi Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, projekt będzie gotowy do końca roku, a rozbudowa rozpocznie się na początku roku 2027. ©©

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

W dniu 19 lutego 2026 roku zostały opublikowane listy zadań gminnych objętych dofinansowaniem ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2026 rok dla Województwa Mazowieckiego, na podstawie naboru przeprowadzonego w 2025 roku.

Prezes Rady Ministrów zatwierdził listy zadań powiatowych oraz zadań gminnych na 2026 rok do dofinansowania w zakresie zadań budowy/

przebudowy dróg gminnych i powiatowych. Warto podkreślić, że Gmina Wyśmierzyce, jako jedyna w powiecie białobrzeskim, otrzymała dofinansowanie. Inwestycja przebudowy publicznej drogi gminnej w miejscowości Witaszyn przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa oraz komfortu życia mieszkańców, a także usprawni lokalną komunikację.

Kosztorysowa wartość inwestycji to kwota 1 758 926,69 złotych.

„Szczególne podziękowania kieruję do Wojewody Mazowieckiego za przyznanie środków na dofinansowanie przebudowy infrastruktury drogowej w Gminie Wyśmierzyce. Dziękuję również Pracownikom Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach – Wasze zaangażowanie i merytoryczna praca przynosi wymierne efekty dla mieszkańców Gminy” – Burmistrz Wyśmierzyc Małgorzata Zajączkowska.



Aktualny stan drogi

Termomodernizacja budynków Gminy Wyśmierzyce

Burmistrz Wyśmierzyc podpisał umowę na realizację projektu „Termomodernizacja budynków stanowiących własność Gminy Wyśmierzyce”.

Termomodernizacja zostanie przeprowadzona na potrzeby budynków

użyteczności publicznej:
- Budynek Domu Seniora w Wyśmierzycach, - Budynek Dom Nauczyciela w Wyśmierzycach, - Budynek Remizy w Kożuchowie, - Budynek Żłobka w Kostrzynie.

Produkty inwestycji będą dostępne dla wszystkich

osób. Realizacja projektu pozwoli na zmniejszenie zapotrzebowania na energię cieplną oraz elektryczną w budynkach użyteczności publicznej (nastąpi istotny wzrost efektywności energetycznej), co bezpośrednio przełoży się na zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych i innych zanieczyszczeń do atmosfery, a także pozwoli na obniżenie kosztów funkcjonowania instytucji publicznej.

Wartość projektu 1 980 316,15 PLN, dofinansowanie UE wynosi 1 365 111,13 PLN.

Gmina Wyśmierzyce prowadzi zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową

Burmistrz Wyśmierzyc podpisał umowy wykonawcze na realizację przedsięwzięcia „Woda i natura w harmonii – rozbudowa sieci wodno-kanalizacyjnej w gminie Wyśmierzyce”.

W ramach przyznanego dofinansowania na zadania B 3.1.1 – Inwestycje w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich Gmina Wyśmierzyce zwiększa dostępność do infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na obszarach wiejskich (miejscowości Kłamy, Działy, Wyśmierzyce) oraz podnosi standard jakości życia na obszarach wiejskich dzięki rozwojowi infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Dodatkowe przyłącza będą wymagały również rozbudowy oczyszczalni ścieków, która jest jednym z elementów projektu. Projekt przyczyni się do zwiększenia potencjału inwestycyjnego obszarów wiejskich Gminy, która znacząco poprawia warunki sanitarno-higieniczne i bytowe mieszkańców Gminy.

W ramach przedsięwzięcia zaplanowano następujące elementy:

- Wykonanie dokumentacji projektowej oraz roboty budowlano-montażowe, w tym:
- a) Rozbudowa oczyszczalni ścieków.
- b) Budowa sieci wodociągowej w miejscowościach Kłamy i Działy.
- c) Montaż wodomierzy ze zdalnym odczytem.
- d) Budowa sieci kanalizacyjnej w miejscowości Wyśmierzyce.

Efektom realizacji Projektu będą:

1. Zmodernizowana oczyszczalnia (w tym zapewnienie narzędzi teleinformatycznych pozwalających na zdalny monitoring i obsługę oczyszczalni).
2. Liczba nowych przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych.
3. Wymiana istniejących wodomierzy na wodomierze z odczytem radiowym we wszystkich miejscowościach Gminy Wyśmierzyce.

Planowana wartość realizacji zadania: 6 123 409,86 złotych



Fundusze Europejskie

Dofinansowane przez Unię Europejską



Gmina Wyśmierzyce realizuje projekt „Termomodernizacja budynków stanowiących własność Gminy Wyśmierzyce”

Dofinansowanie projektu z UE:
1 365 111,13 PLN



www.mapadotacji.gov.pl



Urząd Miejski w Wyśmierzycach

ul. Adama Mickiewicza 75,
26-811 Wyśmierzyce
+48 48 615 70 03
umwysmierzyce@wysmierzyce.pl
www.wysmierzyce.pl

Marszałek województwa mazowieckiego z wizytą w gminie Tczów – podsumowanie zakończonych inwestycji

Zakończone w ostatnich miesiącach inwestycje infrastrukturalne były tematem wizyty przedstawicieli samorządu województwa mazowieckiego w gminie Tczów. 22 stycznia marszałek województwa Adam Struzik wraz z radnymi Sejmiku Magdaleną Nowacką i Piotrem Papisem, wspólnie z wójt gminy Agnieszką Kozuń, odwiedzili miejsca, w których dzięki środkom zewnętrznym zrealizowano kluczowe dla mieszkańców zadania z zakresu gospodarki wodno-kanalizacyjnej, infrastruktury społecznej i bezpieczeństwa. Ich łączna wartość to blisko 4,9 mln zł, z czego większość pokryły dofinansowania pozyskane z programów zewnętrznych.

potrzeb mieszkańców. – Dzięki środkom zewnętrznym mogliśmy zrealizować ważne inwestycje bez nadmiernego obciążania budżetu gminy. To pokazuje, jak istotna jest dobra współpraca z samorządem województwa i jak wiele można osiągnąć, konsekwentnie sięgając po dostępne programy wsparcia – podkreśliła wójt Agnieszka Kozuń.

Kanalizacja sanitarna w Tynicy

Jedną z kluczowych inwestycji była budowa kanalizacji sanitarnej w Tynicy, zrealizowana w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. W ramach zadania powstała kanalizacja ciśnieniowa wraz z przyłaczami, umożliwiającą bezpieczne i ekologiczne od-

prowadzanie ścieków do oczyszczalni. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 3 mln 865 tys. 293 zł. Dofinansowanie gmina pozyskała z programu „Inwestycje w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich”, finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Pozostała część została pokryta z budżetu gminy.

Nowa sieć wodociągowa w Julianowie

Delegacja odwiedziła również Julianów, gdzie zakończono budowę nowej sieci wodociągowej wraz z przyłaczami. Inwestycja zapewnia stabilny dostęp do wody na potrzeby bytowe oraz przeciwpożarowe i umożliwia podłączanie



kolejnych gospodarstw domowych. Koszt zadania wyniósł 390 tys. 805 zł. Dofinansowanie w wysokości 60 procent gmi-

na otrzymała z Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego, a pozostałe środki zabezpieczono w budżecie samorządu.

Zmodernizowana świetlica w Borkach

Jednym z punktów wizyty była świetlica wiejska w Borkach, gdzie zakończono II etap modernizacji obiektu. Zakres prac obejmował m.in. odnowienie sali zajęć, wykonanie nowych zadaszeń nad wejściami, docieplenie stropu, montaż nowej instalacji centralnego ogrzewania z pompą ciepła, wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej oraz montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 15 kWp. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 334 tys. 723 zł. Gmina Tczów pozyskała 200 tys. zł dofinansowania z programu „Mazowsze dla lokalnych centrów integracyjnych”, realizowa-

nego przez samorząd województwa mazowieckiego.

Energooszczędne oświetlenie w sześciu miejscowościach

Zakończono również drugi etap modernizacji oświetlenia ulicznego polegający na wymianie starych opraw na nowoczesne lampy LED. Inwestycja objęła sześć miejscowości: Brzezinki Stare, Wilczy Ług, Brzezinki Nowe, Wincentów, Podzakrzówek oraz Tczów. Koszt zadania wyniósł 274 tys. zł, a projekt został współfinansowany z programu „Mazowsze dla klimatu 2025”. Nowe oświetlenie poprawiło bezpieczeństwo na drogach gminnych, zmniejszyło zużycie energii i ograniczyło emisję CO₂.

Zakończone zadania stanowią kolejny etap długofalowej modernizacji infrastruktury w gminie Tczów i zapowiadają dalsze działania na rzecz poprawy warunków życia mieszkańców.

Spotkanie miało na celu zapoznanie gości z efektami inwestycji, które zostały już zakończone i dziś realnie służą mieszkańcom. – To inwestycje bardzo potrzebne i dobrze przygotowane, odpowiadające na realne oczekiwania mieszkańców. Samorząd województwa konsekwentnie wspiera takie projekty, bo mają one bezpośredni wpływ na komfort życia, bezpieczeństwo i rozwój lokalnych społeczności. Gratuluję samorządowi gminy tak skutecznego działania – podkreślił marszałek Adam Struzik.

Podczas wizyty wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń przekazała marszałkowi i radnym Sejmiku pisemne podziękowania za wsparcie finansowe oraz zrozumienie



II POWIATOWE HALOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE MŁODZIEŻOWYCH DRUŻYN POŻARNICZYCH W ZWOLENIU



W dniu 1 lutego 2026 roku odbyły się II Powiatowe Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Zwoleniu.

W sportowej rywalizacji wzięło udział 6 drużyn - 2 drużyny dziewczęce oraz 4 drużyny chłopięce. Zawody przebiegały w duchu fair play, a młodzieży wykazali się ogromnym zaangażowa-

niem, wolą walki i świetnym przygotowaniem.

WYNIKI KOŃCOWE:

- I miejsce - drużyna dziewczęca: MDP z Tynicy
- I miejsce - drużyna chłopięca: MDP z Tynicy

WYRÓŻNIENIA INDYWIDUALNE:

- Najlepsza zawodniczka: Maja Mucha z MDP Tynica
- Najlepszy zawodnik: Jakub Cholewa z MDP Tynica

Serdecznie gratulujemy wszystkim opiekunom (Martyna Woźniak, Iga Cholewa, Marcin Korycki) oraz organizatorom turnieju.

Dziękujemy za wspieranie promocję GMINY TCZÓW, zaangażowanie w rozwój młodzieży oraz pielęgnowanie strażackich tradycji.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY TCZÓW

0011483378

Blisko 260 tysięcy złotych na bezpieczeństwo w gminie Tczów – nowy sprzęt już służy strażakom i mieszkańcom

Blisko 260 tysięcy złotych dofinansowania trafiło do gminy Tczów w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Dzięki tym środkom doposażono jednostkę OSP Bartodzieje w specjalistyczny sprzęt ratowniczy, wyposażono samorząd w niezbędny sprzęt do działań kryzysowych, zmodernizowano studnię głębinową, a także zrealizowano działania wzmacniające system reagowania kryzysowego na terenie całej gminy. 10 lutego, podczas wizyty w Tczowie wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek osobiście przekazał część wyposażenia strażakom.

Sprzęt za 132 tysiące złotych
Wysokość przyznanego dofinansowania w ramach programu wyniosła 259 473

zł. Za te środki zakupiono szeroki zakres wyposażenia niezbędnego podczas akcji ratowniczych i sytuacji nadzwyczajnych.

Do gminy trafiły między innymi dwa agregaty prądotwórcze PX10000, cztery megafony, dziewięć koców termicznych, namiot polowy, cztery nosze płachtowe oraz aluminiowe nosze podbierakowe. Zakupiono również osiem latarek czołowych, sto kamizelek ostrzegawczych, dwie najaśnice o mocy 12 tysięcy lumenów, dwa osuszacze powietrza, cztery maty ewakuacyjne oraz dwie nagrzewnice olejowe o mocy 50 kW.

Wyposażenie uzupełniła toaleta mobilna, dziewięć plandek o wymiarach 15 na 20 metrów, cztery reflektory akumulatorowe, dziesięć łóżek polowych, motopompa pływająca Niagara 3 Max, zbiornik

na wodę o pojemności 2500 litrów, radiostacja oraz trzy defibrylatory AED zamontowane przy wejściu do Urzędu Gminy w Tczowie, przy OSP Rawica oraz przy Domu Ludowym w Wilczym Ługu.

Investycja w gotowość i szkolenia

Środki z programu pozwoliły nie tylko na zakup sprzętu, ale także na realizację działań organizacyjnych i edukacyjnych. Przeprowadzono modernizację studni głębinowej w miejscowości Tczów, co zwiększy bezpieczeństwo zaopatrzenia w wodę w sytuacjach kryzysowych.

Dodatkowo przeszkolono 30 pracowników, 15 sołtysów i 15 radnych Rady Gminy Tczów z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. W szkoleniach z pierwszej pomocy wzięło udział 300 osób. Przygotowano również ma-



teriały edukacyjne w postaci ulotek i plakatów. – Bezpieczeństwo traktujemy bardzo poważnie. Ten program pozwolił nam nie tylko doposa-

żyć strażaków w nowoczesny sprzęt, ale również wzmocnić cały system reagowania w gminie. Szkolenia, modernizacja infrastruktury i nowe wyposażenie to konkretne działania, które realnie zwiększają poziom ochrony naszych mieszkańców. Dziękuję za to wsparcie, bo przekłada się ono na większą gotowość do działania w każdej sytuacji – podkreśliła wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń.

Wsparcie dla lokalnych systemów ochrony

Podczas wizyty w Tczowie wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek zapoznał się z zakupionym wyposażeniem oraz przekazał część sprzętu strażakom OSP

Tczów. – Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej ma wzmacniać lokalne samorządy i jednostki OSP. To właśnie na poziomie gmin buduje się fundament bezpieczeństwa, dlatego tak ważne jest systematyczne doposażanie i szkolenie – zaznaczył wicewojewoda.

Realizacja programu w gminie Tczów pokazuje, że środki rządowe mogą skutecznie wspierać lokalne społeczności w budowaniu odporności na zagrożenia. Nowe wyposażenie oraz przeszkolona kadra to konkretne narzędzia, które zwiększają gotowość do działania w sytuacjach kryzysowych.



GMINNY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR WÓJTA GMINY TCZÓW

Dnia 18 lutego 2026 roku w Publicznej Szkole Podsta-

wowej w Brzezinkach Starych w nowo otwartym boisku

wielofunkcyjnym z zadaniem odbył się Gminny Tur-



niej Piłki Siatkowej o puchar Wójta Gminy Tczów, który zgromadził uczniów szkół podstawowych z terenu naszej gminy. Zawody rozegrane zostały systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów w dwóch kategoriach: dziewcząt i chłopców. Celem turnieju była popularyzacja piłki siatkowej w środowisku szkolnym, integracja młodzieży oraz rywalizacja w duchu fair play.

Wyniki klasyfikacji końcowej:

Dziewczęta:

I miejsce – SP Tczów
II miejsce – PSP Brzezinki Stare

III miejsce – PSP Rawica

Chłopcy:

I miejsce – PSP Brzezinki Stare

II miejsce – PSP Janów

III miejsce – PSP Rawica

Na zakończenie rozgrywek p. Agnieszka Kozuń, Wójt

Gminy Tczów, oraz p. Joanna Dusińska, Dyrektor Szkoły, wręczyły puchary, dyplomy oraz skierowały słowa podziękowania dla zawodników za sportową postawę, walkę i zaangażowanie.

Zwycięzcy będą reprezentować naszą gminę w dalszym etapie rozgrywek na szczeblu powiatowym.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



Urząd Gminy w Tczowie

Tczów 124, 26-706 Tczów

✉ gmina@tczow.pl 🌐 www.tczow.pl

☎ 48 67 68 023

Tablica, kapsuła czasu i akademia



Uroczystości zainaugurowano odsłonięciem tablicy poświęconej królowi Jagielle.

Patryk Samborski
Zwolenie

W czwartek, 19 lutego, odbyły się obchody 60-lecia Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Władysława Jagiełły w Zwoleniu.

Uroczystości rozpoczęły się odsłonięciem pamiątkowej tablicy poświęconej królowi Władysławowi Jagielle, upamiętniającej 600-lecie miasta, a następnie złożone zostały kwiaty pod pomnikiem władcy. Pod tablicą umieszczono kapsułę czasu, która ma być świadectwem działalności szkoły i lokalnej społeczności dla przyszłych pokoleń.

W murach placówki dyrektor, Zbigniew Plewicki, serdecznie powitał zaproszonych gości oraz przedstawił rys historyczny szkoły. W swoim wystąpieniu przypomniał najważniejsze momenty z 60-letniej historii, podkreślając zaangażowanie nauczycieli, pracowników oraz rodziców w budowanie jej dorobku i renomy. Zwrócił również uwagę na rolę, jaką szkoła odgrywa w życiu lokalnej społeczności, nie tylko jako miejsce edukacji, ale także jako centrum wydarzeń kulturalnych i patriotycznych.

Podczas jubileuszu przybyli goście złożyli gratulacje i życzenia dalszych sukcesów dla dyrekcji, nauczycieli, pracowników, rodziców, uczniów i absolwentów. Głos zabrali dyrektorzy placówek oświatowych, jednostek kultury i instytucji z terenu gminy. Sekretarz powiatu Edyta Sulima reprezentowała starostę zwolenieckiego Andrzeja Skorka. W imieniu wojewody Mariusza Frankowskiego wystąpili wicewojewoda Patryk Fajdek oraz kierownik delegatury urzędu wojewódzkiego Rafał Molga. Życzenia od wicemarszałka Rafała Rajkowskiego i radnej sejmiku Magdaleny Nowackiej przekazał asystent Kacper Kaleta.

Obecne były też oczywiście władze samego Zwolenia z burmistrzem Arkadiuszem Sulimą i wiceburmistrzem Grzegorzem Molendowskim na czele. - Składam serdeczne podziękowania dyrekcji szkoły za inicjatywę, zaangażowanie i ogrom pracy włożony w przygotowanie obchodów jubileuszowych. Wyrazy uznania kieruję również do wszystkich nauczycieli, pracowników, uczniów, rodziców oraz osób zaangażowanych w organizację tego wyjątkowego wydarzenia. Dzięki państwa pracy i oddaniu uroczystość miała tak podniosły i piękny charakter. Dziękuję także za przygotowanie i odsłonięcie pamiątkowej tablicy oraz umieszczenie pod nią kapsuły czasu, która dla przyszłych pokoleń stanie się niezwykłą skarbnicą wiedzy o dzisiejszej szkole, jej społeczności, naszym mieście i czasach, w których żyjemy - przekazuje Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia.

- W imieniu własnym oraz wicestarosty Kingi Kołagi składam całej społeczności szkolnej serdeczne gratulacje z okazji 60-lecia istnienia szkoły. To sześć dekad wyjątkowej pracy, wychowania i kształtowania kolejnych pokoleń mieszkańców naszego powiatu. Dziękujemy również za niezwykle istotną rolę, jaką szkoła odegrała w inauguracji oraz zakończeniu obchodów 600-lecia nadania prawa miejskiego Zwoleniowi. Państwa zaangażowanie i wkład w te wydarzenia były wyrazem prawdziwej troski o lokalną tradycję i tożsamość - podkreśla z kolei Andrzej Skorek, starosta zwolenieński

Szkoła otrzymała pamiątkowy dyplom uznania od marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika. Wyrażenia uznania trafiły także do obecnego dyrektora oraz emerytowanych dyrektorów placówki. Część artystyczną przygotowali uczniowie. ©©

KRÓTKO

ZWOLEŃ

Nowy komendant strażaków

We wtorek 24 lutego Mazowiecki Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadier Artur Gónera powołał kapitana Łukasza Konopskiego na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu.

Podczas spotkania, jakie miało miejsce we wtorek 24 lutego Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej najpierw wręczył brygadierowi Marcinowi Płachcie decyzję o odwołaniu ze stanowiska zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu.

Następnie uroczystie wręczył kapitanowi Łukaszowi Konopskiemu decyzję o powołaniu na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu z dniem 25 lutego 2026 roku. PS

GINIA KAZANÓW

Wóz strażacki, tętnia i świetlica

W poniedziałek, 16 lutego gminę Kazanów odwiedzili wicemarszałek Rafał Rajkowski i radna Magdalena Nowacka, którzy uczestniczyli w oficjalnym przekazaniu wozu dla druhów. Samorządowcy odwiedzili także nową świetlicę wiejską w Ostrownicy i powstałą tętnie solankową.

Dzięki wsparciu z budżetu województwa mazowieckiego druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Kowalków otrzymali nowy lekki samochód ratowniczo-gaśniczy marki Mercedes. Pojazd będzie wykorzystywany zarówno podczas gaszenia pożarów, jak i przy działaniach związanych z wypadkami drogowymi, podtopieniami czy innymi zagrożeniami lokalnymi. - Samorząd województwa inwestuje w bezpieczeństwo i rozwój gminy Kazanów. W Kowalkowie przekazaliśmy druhom z OSP nowy samochód ratowniczo-gaśniczy, który będzie służył mieszkańcom podczas akcji ratowniczych i w sytuacjach zagrożenia. To inwestycja w bezpieczeństwo nas wszystkich - podkreśla Rafał Rajkowski.

Zakup wozu był możliwy dzięki dofinansowaniu w wysokości 100 tysięcy złotych z programu „Mazowsze dla straży pożarnych”. To niejedynie wsparcie dla gminy. Władze regionu pomogły też w budowie świetlicy w Ostrownicy, a także w budowie tętnie solankowej w Kazanowie. PCH



W piątek w Zwoleniu odbyła się gala kończąca obchody 600-lecia miasta.

WYDARZENIE UROCZYSTA GALA W KINIE ŚWIT

Finał obchodów 600-lecia Zwolenia

Patryk Samborski
Zwolenie

W piątek, 20 lutego w Kinie Świt w Zwoleniu odbyła się uroczysta gala podsumowująca obchody 600-lecia nadania miastu praw miejskich i jednocześnie inaugurująca nowe stulecie w jego historii.

Finał obchodów poprzedził jubileusz 60-lecia działalności Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Władysława Jagiełły w Zwoleniu. Podczas uroczystości odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą miastu oraz zaprezentowano akademię zatytułowaną „600 lat miasta, 60 lat szkoły - jedna wspólna droga”. Wydarzenie miało wymiar symboliczny - to właśnie w tej placówce rok wcześniej zainaugurowano świętowanie 600-lecia Zwolenia.

Kolejnym punktem programu była wystawa fotograficzna „600 lat Zwolenia - rok jubileuszowy w obiektywie”, przygotowana przez Dom Kultury w Zwoleniu. Ekspozycja podsumowała minione mie-

siące, dokumentując najważniejsze wydarzenia jubileuszowe i pokazując, jak mieszkańcy wspólnie celebrowali historię miasta.

W dniu otwierającym nowe stulecie w dziejach Zwolenia odbył się również wernisaż wystawy „Rodzinny portret miasta” w Muzeum Regionalnym. Ekspozycja przedstawia historię miasta poprzez losy jego mieszkańców na przestrzeni kilku stuleci. Oparta między innymi na genealogiach rodzin Musielewiczów i Kwapisiewiczów, ukazuje ciągłość lokalnej społeczności oraz jej wkład w rozwój Zwolenia od XVII do XX wieku. Wystawa stanowi symboliczny portret wielu pokoleń mieszkańców, których codzienna praca i zaangażowanie budowały tożsamość miasta.

Podczas tego bardzo uroczystego wydarzenia wręczone zostały medale „Zasłużony dla Ziemi Zwolenieckiej”

Głównym punktem obchodów była uroczysta gala w Kinie Świt. Po odegraniu hymnu Zwolenia przez sekcję trąbek Młodzieżowej Orkiestry Dętej Miasta Zwolenia podsumowano jubileuszowy rok oraz podziękowano wszystkim osobom zaangażowanym w organizację wydarzeń. Podkreślano znaczenie współpracy wielu mieszkańców, instytucji oraz samorządu w realizacji bogatego programu obchodów.

Podczas gali tradycyjnie wręczone zostały medale „Zasłużony dla Ziemi Zwolenieckiej”. W tym roku wyróżnienia otrzymali Edyta Sulima, Irena Błażewska oraz Andrzej Jagodziński. Uhonorowani oni zostali ich za wieloletnią działalność i wkład w rozwój lokalnej społeczności.

Finałem wieczoru był koncert „American Gala - Zwolenie & The American Dream”. Ponad godzinne widowisko muzyczne przeniosło publiczność w podróż przez amerykańską kulturę i klasykę sceny rozrywkowej, stanowiąc efektowne zwieńczenie jubileuszowych obchodów. ©©



Tak wygląda turbina gazowa, która będzie zainstalowana w elektrowni Enei Wytwarzanie w Świerżach Górnych.

BIZNES KLUCZOWA ENERGETYCZNA INWESTYCJA

Gazowa inwestycja w moc i ekologię

Janusz Petz
Kozienice

W należącej do Enei Elektrowni Kozienice ruszyła budowa dwóch bloków gazowych o olbrzymiej łącznej mocy 1336 megawatów.

Po oficjalnym przekazaniu 2 stycznia 2026 roku terenu budowy generalnemu wykonawcy, zrealizowano już komplet badań geotechnicznych, a od 16 lutego finalizowane są badania geologiczne, podkreśliła Enea.

Wykonawcą jest turecka firma Calik Enerji. Jak podkreśla prezes Enei Grzegorz Kinelnski zaangażowanie polskich firm w inwestycję spółka szacuje na poziomie około 75 procent. - Część kluczowych komponentów zostanie wyprodukowanych w Polsce, a formuła realizacji inwestycji zapewni istotny udział polskich firm projektowych, budowlanych, montażowych i instalacyjnych oraz polskich dostawców urządzeń i instalacji technologicznych - powiedziała Kinelnski.

Jak wskazuje Enea, zdecydowana większość prac zostanie wykonana przez polskie firmy, a liczne komponenty zostaną wyprodukowane głównie w Polsce. Dostawca technologii GE Vernova, turbiny parowe wyprodukują w swojej fabryce w Elblągu, a generatory w fabryce we Wrocławiu. Generalny wykonawca wybrał na projektanta Energoprojekt-Katowice. - Chcemy, aby w realizację tego projektu w jak największym stopniu zaangażowane były firmy działające w Polsce oraz polscy pracownicy. Zapewniamy szeroki dostęp do informacji o planowanych zamówieniach i harmonogramach poszczególnych zadań w tym projekcie. Wspieramy przygotowanie do udziału w postępowaniach oraz rozwijamy współpracę z przedsiębiorcami, również na poziomie lokalnym. Dzięki temu inwestycja w Kozienicach realnie wspiera rozwój krajowych kompetencji, wzmacnia udział polskiego przemysłu w transformacji energetycznej Grupy Enea oraz ma istotny

wpływ na rozwój gospodarczy centralno-wschodniej Polski - podkreślił pełnomocnik do spraw local content w Enei Jarosław Tokarczuk.

Będzie czystiej

W komunikacie czytamy, że nowa elektrownia gazowa w Kozienicach w Polsce ma generować do 60 procent mniej emisji zanieczyszczeń niż elektrownia węglowa o podobnej wielkości.

Odpowiedzialna za inwestycję spółka Enea Elkogaz sfinalizowała największą w historii polskiej energetyki konwencjonalnej transakcję typu project finance, uzyskując pełne finansowanie dla projektu. W grudniu 2025 roku konsorcjum polskich banków - z wiodącą rolą Banku Gospodarstwa Krajowego - zapewniło finansowa-

Elektrownia gazowa ma generować do 60 procent mniej emisji zanieczyszczeń niż elektrownia węglowa o podobnej wielkości

nie w wysokości 6,95 miliarda złotych, w tym 6,45 miliarda złotych kredytu inwestycyjnego oraz 0,5 miliarda złotych na kredyty VAT i obrotowy. W skład konsorcjum finansującego weszły również PKO Bank Polski i Bank Pekao, a KUKKE objęła gwarancją kredyt inwestycyjny. - Bloki CCGT w Kozienicach zastąpią stopniowo wycofywane moce węglowe i wypełnią lukę wytwórczą w systemie. Po drugie, dzięki wysokiej elastyczności i krótkiemu czasowi uruchomienia, zapewnią rezerwę regulacyjną niezbędną do bilansowania produkcji z farm wiatrowych i fotowoltaicznych. Nowe jednostki będą nie tylko nowoczesnym źródłem energii, lecz także ważnym elementem systemu umożliwiającym dalszy, bezpieczny rozwój OZE w Polsce - podkreślił prezes Enei Elkogaz Zbigniew Miazek.

Planowany termin przekazania nowych bloków gazowych do eksploatacji to rok 2029. Projekt uzyskał także wsparcie z rynku mocy na 17 lat od 2029 roku.

©P

Proboszcz z zarzutami. W tle miliony złotych

Izabela Kozakiewicz
Kozienice

Skandal w Kozienicach, były proboszcz parafii świętego Krzyża z prokuratorskimi zarzutami

W czwartek, 19 lutego Kazimierz Ch., były proboszcz jednej z parafii w Kozienicach został zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Okręgowej w Radomiu. Usłyszał szereg zarzutów, które dotyczą jego działalności w latach 2017-2023. W tle sprawy są ogromne pieniądze.

Były proboszcz usłyszał też zarzut wyrządzenia w mieniu Parafii szkody majątkowej w wielkich rozmiarach, w łącznej wysokości nie mniejszej niż 2.745.804,76 złotych. - Prokurator zarzucił podejrzanemu także posłużenie się dokumentem poświadczającym nieprawdę, w celu rozliczenia dotacji udzielonej ze środków publicznych w kwocie 110.000 złotych z przeznaczeniem na inwestycję, polegającą na wymianie instalacji elektrycznej i ogromowej w kościele parafialnym i przywłaszczenie powierzonego mu mienia w kwotach 20.000 złotych i 46.400 złotych na szkodę osoby prywatnej i osób duchownych

Podejrzany ksiądz nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i odmówił złożenia wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane pytania.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji i zakazu opuszczenia kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności - informuje prokurator Aneta Gózdź.

Prokurator Gózdź dodaje, że śledztwo w tej sprawie wszczęto w czerwcu 2023 roku. W marcu 2024 roku postępowanie przejęła Prokuratura Okręgowa w Radomiu. - Prokurator przesłuchiwał licznych świadków, w tym pokrzywdzonych. Wykonano analizy przepływów finansowych na rachunkach bankowych i uzyskano opinię biegłego z zakresu budownictwa, odnośnie realizowanych w Parafii prac budowlanych. Tak zgromadzony materiał dowodowy stał się podstawą do podjęcia decyzji o przedstawianiu podejrzanemu zarzutów. Śledztwo jest w toku - przekazuje prokurator Aneta Gózdź.

Sprawa dotyczy parafii świętego Krzyża w Kozienicach. Ksiądz Kazimierz Ch. proboszczem był do lutego 2023 roku. Jak pisaliśmy, z funkcji odwołał go biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej. Jak informowała wtedy Kuria Diecezjalna odwołany proboszcz został „skierowany” do zamieszkania w Domu Księżych Emerytów w Radomiu. A proboszczem był od 2010 roku. Powołano na jego miejsce nowego administratora koziennickiej parafii. ©P



KOZIENICE

Urodzinowo zagrało Raz Dwa Trzy

Kozienice świętowały 35 lat Raz Dwa Trzy. W piątek, 20 lutego w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego było nastrojowo, literacko i z klasą, czyli dokładnie tak, jak przez wszystkie lata muzycznej drogi zespołu.

Jubileuszowy koncert „Raz, Dwa, Trzy...” dzieci pięć

okrążeń wokół słońca” w Kozienicach był swoistą podróżą przez historię zespołu. Nie zabrakło charakterystycznych, literackich tekstów autorstwa Adama Nowaka, które jak zawsze wybrzmiały z pełną emocji szczerością i refleksją. Publiczność reagowała żywo i nagradzając muzyków długimi owacjami. PS



Jerzy Kamionka, Wójt Gminy Przyłęk

Seria zakończonych inwestycji w gminie Przyłęk

Ostatnie miesiące w gminie Przyłęk upłynęły pod znakiem licznych działań inwestycyjnych. Do użytku oddano nowy autobus szkolny przystosowany do przewozu dzieci z niepełnosprawnościami, zakończono modernizację mostu w Mszadli Dolnej, wybudowano nową drogę w Okrężnicy oraz doposażono jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. Część zadań została zrealizowana przy znaczącym wsparciu środków zewnętrznych.

Wójt Gminy Przyłęk Jerzy Kamionka: Ostatnie miesiące były dla naszej gminy bardzo intensywnym okresem pod względem inwestycyjnym. Konsekwentnie realizujemy zadania, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców. Nowy autobus to realne wsparcie dla uczniów i ich rodzin, zmodernizowany most w Mszadli Dolnej poprawia bezpieczeństwo komunikacyjne, a nowa droga w Okrężnicy znacząco podnosi standard

lokalnej infrastruktury. Równolegle dbamy o wyposażenie naszych jednostek OSP, ponieważ bezpieczeństwo mieszkańców pozostaje dla nas priorytetem. To efekt dobrej współpracy z samorządem województwa oraz skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych. Przed nami kolejne wyzwania, ale jesteśmy dobrze przygotowani i zmotywowani. Cieszę się, że systematyczna praca i odpowiedzialne planowanie przynoszą konkretne rezultaty.

Nowy autobus szkolny i sprzęt dla OSP już służą dzieciom i strażakom

W poniedziałek, 22 grudnia, w Gminnej Bibliotece Publicznej w Przyłęk odbyło się oficjalne przekazanie nowego autobusu szkolnego oraz wyposażenia dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy. W wydarzeniu uczestniczyli wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka. Zakupy zrealizowano przy wsparciu samorządu województwa mazowieckiego, aby usprawnić dowóz uczniów do szkół oraz doposażyć lokalne jednostki OSP.

Autobus dla uczniów

Uroczyste przekazanie nowego autobusu szkolnego odbyło się przy siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Przyłęk. Pojazd marki MAN posiada 20 miejsc siedzących i 3 stojące oraz pełne przystosowanie do przewozu dzieci z niepełnosprawnościami. Autobus będzie wykorzystywany do codziennego dowozu uczniów z terenu gminy do szkół. Koszt zakupu autobusu wyniósł 398 tys. 520 zł. Gmina Przyłęk otrzymała 226 tys. 800 zł dofinansowania w ramach programu „Autobusy dla mazowieckich



szkół” edycja 2025, co stanowiło 70 procent wartości pojazdu.

Wypożyczenie dla OSP

Podczas tego samego wydarzenia przekazano również

wypożyczenie dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy. Zakupiony sprzęt oraz umundurowanie trafiły do kilku OSP, zgodnie z ich zgłaszanymi potrzebami.



OSP Łągów została doposażona w nożyce hydrauliczne LUKAS S 789. OSP Grabów nad Wisłą otrzymała detektor wielogazowy ALTAIR 4XR, detektor prądu przemiennego AC Volter,

a także komplety mundurów galowych i koszul letnich dla drużyn i druhen. Do OSP Mszadla Nowa trafiły cztery komplety męskich mundurów galowych. OSP Łąguszków otrzymała trzy

„Pojazd marki MAN posiada 20 miejsc siedzących i 3 stojące oraz pełne przystosowanie do przewozu dzieci z niepełnosprawnościami. Autobus będzie wykorzystywany do codziennego dowozu uczniów z terenu gminy do szkół. „

komplety męskich mundurów galowych, jeden damski komplet oraz sześć kompletów trzyczęściowego ubrania koszarowego. OSP Przyłęk doposażono w osiem kompletów ubrania koszarowego, natomiast OSP Ignaców w dziesięć takich kompletów.

Kolejne inwestycje z udziałem środków z Mazowsza

Podczas spotkania przypomniano również o innych zadaniach realizowanych w gminie Przyłęk przy wsparciu finansowym województwa. Wśród nich znalazły się modernizacja drogi gminnej w Helenowie, doposażenie świetlicy wiejskiej w Baryczce, rozwój oświetlenia solarowego oraz środki przeznaczone na sterylizację zwierząt.



**URZĄD
GMINY
PRZYŁĘK**

26-704 Przyłęk
tel. +48 677 30 16, fax +48 677 30 01
e-mail: przylek@gminaprzylek.pl • www.gminaprzylek.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PRZYŁĘK

0011483222

Remont mostu na rzece Czerniawce zakończony - przeprawa w Mszadli Dolnej już bezpieczna i gotowa do użytku

Zakończyła się długo oczekiwana modernizacja mostu na rzece Czerniawce w Mszadli Dolnej. Obiekt pozytywnie przeszedł odbiór techniczny i został oddany do użytkowania mieszkańcom. Inwestycja znacząco poprawiła bezpieczeństwo i komfort lokalnej komunikacji, a jej łączna wartość wyniosła 281 tys. 537 zł.

Po okresie intensywnych robót remontowych most w Mszadli Dolnej został oficjalnie odebrany i dopuszczony do użytkowania. Przeprawa, stanowiąca ważne połączenie komunikacyjne dla mieszkańców, zyskała nową jakość techniczną i użytkową.

Kompleksowa modernizacja przeprawy

Zakres inwestycji obejmował gruntowną przebudowę zużytych elementów konstrukcyjnych mostu. Wymieniono drewniane elementy nośne i pokład, wykonano nowe balustrady oraz przeprowa-



dono naprawy przyczółków. Elementy stalowe zostały oczyszczone i zabezpieczone specjalistycznymi powłokami ochronnymi, a konstrukcja wzmocniona i odpowiednio zabezpieczona przed wilgocią. Prace objęły również uporządkowanie terenu wokół mostu oraz zabezpieczenie skarp, co poprawiło estetykę i trwałość całej przeprawy.

Inwestycja ważna dla mieszkańców

Zrealizowane zadanie ma szczególne znaczenie dla codziennego funkcjonowania mieszkańców Mszadli Dolnej i okolic. Odnowiony most zapewnia bezpieczny przejazd i lepszą dostępność komunikacyjną, zwłaszcza w okresach zwiększonego ruchu oraz w trudniejszych warunkach pogodowych. Zakończona inwestycja jest kolejnym krokiem samorządu ukierunkowanych na poprawę infrastruktury technicznej oraz bezpieczeństwa mieszkańców gminy Przyłęk.

Nowa droga w Okrężnicy gotowa

Zakończyła się budowa nowej drogi gminnej w miejscowości Okrężnica. Inwestycja została pomyślnie odebrana technicznie i jest już w pełni dostępna dla mieszkańców. Przebudowany odcinek znacząco poprawił komfort i bezpieczeństwo codziennego poruszania się, a także standard lokalnej infrastruktury drogowej.

Inwestycja obejmowała kompleksową przebudowę dotychczasowej drogi, która wcześniej miała wąską, zniszczoną nawierzchnię



„Przebudowano także przepusty i zjazdy, co poprawiło funkcjonalność drogi i bezpieczeństwo użytkowników”

nie i nie spełniała współczesnych standardów użytkowych. Wartość zadania wyniosła 550 tys. 906 zł, a wykonawcą była firma Star Budowa Inwestycje Sp. z o.o. z Tychowa Starego.

W ramach zakończonej inwestycji powstała nowa jezdnia bitumiczna o szerokości 5 metrów, wykonano obustronne pobocza z kruszywa oraz system odwodnienia, który skutecznie odprowadza wody opadowe. Przebudowano także przepusty i zjazdy, co poprawiło funkcjonalność drogi i bezpieczeństwo użytkowników, zarówno kierowców, jak i pieszych. Nowa droga została zaprojektowana z myślą o trwałości i sprawnym odprowadzaniu wód opadowych, co ma kluczowe znaczenie dla jej długoletniej eksploatacji.



**URZĄD
GMINY
PRZYŁĘK**

26-704 Przyłęk
tel. +48 677 30 16, fax +48 677 30 01
e-mail: przylek@gminaprzylek.pl • www.gminaprzylek.pl

KRÓTKO

GRÓJEC

Będzie apel na Placu Wolności

W Grójcu zaplanowano uroczyste obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Wydarzenie odbędzie się 1 marca i obejmie zbiórkę pocztów, mszę świętą w intencji Żołnierzy Wyklętych oraz apel na Placu Wolności.

W niedzielę, 1 marca, w Grójcu odbędą się uroczyste obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Organizatorzy zapraszają mieszkanców, poczty sztandarowe oraz wszystkie osoby pragnące oddać hołd bohaterom podziemia niepodległościowego.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 8.45 zbiórką pocztów sztandarowych na dziedzińcu Kościoła Miłosierdzia Bożego w Grójcu. Następnie o godzinie 9.00 prawiona zostanie msza święta w intencji Żołnierzy Wyklętych.

Następnie, o godzinie 10.30, na Placu Wolności w Grójcu odbędzie się uroczysty apel z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W programie przewidziano: powitanie uczestników, wystąpienia okolicznościowe, apel pamięci, salwa honorowa, złożenie wieńców i zapalenie zniczy pamięci.

CZARNOLAS

Dzień Kobiet z Osiecką

W Salonie Artystycznym Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie odbędzie się kameralny koncert piosenki aktorskiej złożony z utworów Agnieszki Osieckiej. Wydarzenie zaplanowano na niedzielę, 8 marca o godzinie 16.00. Koncert będzie muzycznym spotkaniem z twórczością Agnieszki Osieckiej, czyli jednej z najważniejszych autorek polskiej piosenki literackiej. Program opiera się na klasycznych tekstach poetki w nowych, osobistych interpretacjach, z wyraźnym akcentem na słowo i emocję.

Wystąpi Małgorzata Kozłowska - wokalistka i aktorka teatralna, filmowa oraz dubbingowa. Jest absolwentką Akademii Teatralnej imienia Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Artystka jest laureatką nagród muzycznych i aktorskich, w tym wyróżnień w konkursach poświeconych interpretacji piosenek Agnieszki Osieckiej. IK

RUSINÓW

Wystąpi Michał Milowicz

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wójt Rusinowa doktor Tomasz Neubauer organizuje koncert w sobotę 28 lutego. Początek o godzinie 17 w hali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie. Wstęp wolny.

Michał Milowicz, to aktor filmowy, teatralny i musicalowy, piosenkarz. Popularność zdobył rolami komediowymi w filmach „Sztos”, „Kiler-ów 2-óch”, „Chłopaki nie płaczą”, „Poranek kłopoty” oraz w serialach Lokatorzy i Sąsiedzi. Związany z teatrami Studio Buffo, Roma i Rampa. Występował między innymi w musicalach „Metro” oraz „Elvis”, jako pomysłodawca i twórca roli Elvise Presleya w Teatrze Studio Buffo.

Jako muzyk wydał płytę „Teraz wiesz”. Wykonuje repertuar pop-rockowy i Elvise Presleya.

Jest liderem zespołu Chłopaki nie Płacą. Brał udział w programach rozrywkowych: „Taniec z gwiazdami” i „Gwiazdy tańczą na lodzie”.

IK

KOZIENICE

Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych

V Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych odbędzie się w sobotę 28 lutego na terenach leśnych Nadleśnictwa Dobieszyn w gminie Stroomie. Dla uczestników zostaną przygotowane dwie trasy biegowe. Pierwsza o symbolicznym dystansie 1963 metrów, to też data stracenia ostatniego z Żołnierzy Wyklętych - Józefa Franczaka. Druga trasa będzie miała długość 5 kilometrów i będzie przygotowana z myślą o miłośnikach biegania na trochę dłuższych odcinkach.

Dla uczestników organizatorzy przygotują rozgrzewkę przedbiegową, wyznaczone trasy, numery startowe wraz z chipami do pomiaru czasu, nagrody i wyróżnienia oraz opiekę medyczną. Zapisy uczestników już się zaczęły.

Udział w Biegu amiei Żołnierzy Wyklętych jest bezpłatny. Wciąż można zgłosić swój udział.

Jego organizatorami są Starostwo Powiatowe w Białołękach, gmina Stroomie oraz Nadleśnictwo Dobieszyn.

JS

Robert Janowski w Warce! To będą dwa magiczne koncerty z okazji Dnia Kobiet

Aleksandra Majchrzak
Warka

To będzie wieczór pełen wzruszeń, najpiękniejszych polskich melodii i wyjątkowej atmosfery. 7 marca w Centrum Sportu i Rekreacji w Warce wystąpi Robert Janowski.

Zbliżający się Dzień Kobiet to jeden z najpiękniejszych dni w roku, dlatego organizatorzy w Warce postanowili zadbać o oprawę godną tego święta. Na scenie pojawi się artysta, którego głos i osobowość od lat towarzyszą Polakom w domach i na wielkich scenach koncertowych.

Koncert odbędzie się w sobotę, 7 marca, w Centrum Sportu i Rekreacji. Zaplanowano dwa występy, aby jak najwięcej Pań mogło wziąć udział w tym wydarzeniu. Pierwszy koncert o godzinie 18 - wejściówki będą wydawane w Urzędzie Miejskim - 23 lutego od godziny 16. Drugi koncert o godzinie 20:30 - wejściówki będą wydawane w Urzędzie Miejskim - 24 lutego od godziny 9. Należy pamiętać, że zaproszenia są przeznaczone



Robert Janowski dwukrotnie wystąpi w Warce.

wyłącznie dla kobiet, a liczba miejsc jest ograniczona.

Radości z nadchodzącego wydarzenia nie kryje Burmistrz Miasta i Gminy Warka, Tomasz Rawski. Robert Janowski to wszechstronny artysta - wokalista, aktor musicalowy i osobowość telewizyjna, którego kariera rozpoczęła się od skomponowania muzyki do pierwszego polskiego rock-musicalu „Kompot” do tekstów Jonasza Kofty.

Zenek Martyniuk zaśpiewa na Dzień Kobiet

Izabela Kozakiewicz
Gmina Stara Błotnica

W poniedziałek, 9 marca w Starych Sieklukach wystąpi Zenon Martyniuk. To muzyczny prezent z okazji Dnia Kobiet od władz samorządowych dla mieszkanki gminy Stara Błotnica.

Koncert będzie miał także wymiar charytatywny, podczas imprezy będzie można wesprzeć zbiórkę pieniędzy na leczenie Dominika Graneckiego,

który walczy z DMD, dystrofią mięśniową Duchenne'a.

Zenon Martyniuk będzie muzyczną gwiazdą Dnia Kobiet w gminie Stara Błotnica. Od wielu lat z okazji swojego święta panie spotykają się w sali sportowej w Starych Sieklukach. Mieszkanki gminy na koncert zapraszają Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy oraz Beata Lubecka-Zgiep, radna powiatowa oraz Rada Gminy Stara Błotnica.

Zenon Martyniuk to król muzyki disco polo. Występuje

solo, ale popularność zdobywał, jako wokalista zespołu Akcent. Jego przeboje zna i śpiewa cała Polska.

Jego występ podczas gminnego Dnia Kobiet zaproponowały same panie z gminy Stara Błotnica. W tym roku uda się spełnić ich życzenie.

Koncert Zenona Martyniuka odbędzie się w poniedziałek, 9 marca w hali sportowej w Starych Sieklukach. Początek o godzinie 18. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, ale trzeba zarezerwować miejsce,

Zapisy na koncert są przyjmowane do 4 marca w Urzędzie Gminy Stara Błotnica, pokój numer 1, numer telefonu 48 385 77 90.

Podczas koncertu będzie prowadzona zbiórka pieniędzy na leczenie i rehabilitację małego Dominika Graneckiego. U chłopca zdiagnozowano DMD - dystrofię mięśniową Duchenne'a. To ciężka choroba genetyczna. Jedyną szansą dla Dominika jest terapia za granicą Polski, jej koszt to kilkanaście milionów złotych. ©©

Piotr Bałtroczyk wystąpi w Kinie Świt

Patryk Samborski
Zwoleń

Piotr Bałtroczyk zaprezentuje swój autorski program stand-up w Kinie Świt w Zwoleń. Występ odbędzie się w sobotę 7 marca o godzinie 18:00.

Wieczór w Kinie Świt zapowiada się jako spotkanie z inteligentnym humorem, błyskotliwą obserwacją i charakterystyczną narracją, z której słynie Piotr Bałtroczyk. Artysta znany jest z tego, że każdy jego występ ma niepo-

wtarzalny przebieg, a scenariusz powstaje w dużej mierze na oczach publiczności.

Bałtroczyk podkreśla, że początek wieczoru ma szczególne znaczenie. Swoją występy tradycyjnie rozpoczyna od słów: „Dobry wieczór Państwu, nazywam się Piotr Bałtroczyk i jestem atrakcją, a Wy jesteście dla mnie atrakcją...”. To jeden z niewielu stałych elementów programu.

To, co następuje później, pozostaje zagadką nawet dla samego artysty. Bałtroczyk przy Komik często żartobliwie mówi o dwóch swoich scenicz-

nych wcieleniach - Bałtroczyku Estradowym i Bałtroczyku Zwykłym. Pierwszy odpowiada za dynamiczny monolog i potok słów, drugi pozostaje bardziej wycofany, obserwując rzeczywistość i zbierając inspiracje. Artysta potrafi łączyć refleksje o codzienności z anegdotami, odniesieniami do kultury, muzyki czy nawet budownictwa drewnianego na Warmii.

Bilety w cenie od 100 złotych można kupić za pośrednictwem strony internetowej kupbilec.pl.

©©



Piotr Bałtroczyk wystąpi w Kinie Świt w Zwoleń.

Muzyczny prezent dla mieszkanki Kozienic. Wystąpi Maciej Miecznikowski

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

W czwartek, 5 marca sala koncertowo-kinowa Centrum Kulturalno-Artystycznego wypełni się dźwiękami najpiękniejszych utworów w wykonaniu charyzmatycznego Macieja Miecznikowskiego.

Z okazji zbliżającego się Gminnego Dnia Kobiet, organizatorzy przygotowali dla mieszkanki wyjątkowe wydarzenie. Aby jak największa liczba osób mogła cieszyć się występem na żywo, zaplanowano aż trzy koncerty jednego dnia. Artysta wyjdzie na scenę o godzinach: 16, 18 oraz 20.

Główną gwiazdą wieczoru będzie Maciej Miecznikowski - muzyk, wokalista i showman, znany ze swojej niesamowitej energii oraz doskonałego kontaktu z publicznością. Od 2000 wokalista zespołu muzycznego Leszcze, z którym wydał pięć albumów studyjnych. Uprawiał niemal wszystkie gatunki muzyczne, od śpiewu swing, punk i blues. Jest multiinstrumentalistą; gra



Maciek Miecznikowski wystąpi w Kozienicach w czwartek, 5 marca.

na fortepianie, gitarze, akordeonie i trąbce.

Choć wstęp na wydarzenie jest wolny, ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują bezpłatne wejściówki. Proces ich dystrybucji został podzielony na dwa etapy: dla posiadaczy „Kozienickiej Karty Mieszkańca”: Odbiór biletów możliwy jest w dniach 21- 27 lutego 2026 roku. Dla pozostałych mieszkańców: Jeśli

pula nie zostanie wyczerpana, wolne bilety będą dostępne od 28 lutego 2026 roku

Wejściówki można odbierać osobiście w kasach Kozienickiego Domu Kultury (ulica Warszawska 29). Obowiązuje limit: maksymalnie 2 sztuki na osobę.

Koncert to nie jedyna atrakcja tego dnia. Włodarze gminy oraz organizatorzy zapowiedzieli, że wśród uczestników

wydarzenia zostaną rozlosowane specjalne bony upominkowe do wykorzystania w Kozienickim Centrum Rekreacji i Sportu (między innymi: na basen czy do Centrum Odnowy Biologicznej).

- Zapraszamy po bilety i życzymy miłej zabawy - zachęcają na profilu Gmina Kozienice w mediach społecznościowych.

©®

Dwie nowe wystawy w Centrum Rzeźby Polskiej

Barbara Koś
Orońsko

Na dwie nowe, niezwykle interesujące wystawy zaprasza w sobotę, 28 lutego, o godzinie 14, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

Pierwsza z ekspozycji nosi tytuł „Dwugłowi. Sztuka Islandii” i otwarta zostanie w kilku miejscach: Galerii Oranżeria, Galerii Wozownia i Parku Rzeźby. To pierwsza wystawa szerzej prezentująca polskiej publiczności

światość artystek i artystów islandzkich. Islandczycy wnieśli do światowej kultury swoją wyjątkowość, wynikającą m.in. z unikalnych doświadczeń związanych z życiem na wulkanicznej, a zarazem leżącej przy kole podbiegunowym wyspie. Jednym z nich jest obcowanie z wszechobecną nicością - większość kraju pokryta jest wulkanicznym tufem i lodem, bez śladów obecności człowieka, przez wiele miesięcy panuje ciemność, a warunki atmosferyczne są dynamiczne. - Sztuka staje się jed-

nym ze sposobów radzenia sobie z dotkliwą pustką. Pojęcie „niebytu” pojawia się po raz pierwszy u Parmenidesa z Elei, jednakże w kontekście podważenia tego pojęcia - „niebytu nie ma”, pisał filozof, a ludzi poszukujących wiedzy na ścieżce nicości nazwał „dwugłowymi”, czyli rozumującymi dwojako, rozbieżnie, bezsensownie. Jednakże czysto ludzkie doświadczenie kompletnej pustki, „niczego”, sprawia, że poznawanie „nicości” nie jest w przypadku Islandczyków wyborem, ale niejako

przymusem. O tym właśnie „niczym” opowiedzą zaproszeni artyści - mówi o wystawie kuratorka, Paulina Brzusiewicz-Kuhn.

Lista artystek i artystów: Una Margrét Árnadóttir, Amar Ásgeirsson, Rósa Gísladóttir, Sigurður Guðjónsson, Emma Heiðarsdóttir, Hekla Dögg Jónsdóttir, Magnús Logi Kristinnsson, Pétur Magnússon, Magnús Pálsson, Finn-bogi Pétursson, Egill Sæbjörnsson, Sirra Sigrún Sigurðardóttir. Koordynatorzy: Mariusz Andrzejczyk, Stanisław Małecki.

Mateusz Mijał w Brzózce zaśpiewa dla pań

Aleksandra Majchrzak
Gmina Głowaczów

Mieszkanke gminy Głowaczów będą mogły wspólnie świętować Dzień Kobiet podczas koncertu popularny wokalisty, Mateusza Mijała.

Z okazji nadchodzącego Dnia Kobiet władze gminy przygotowały specjalne wydarzenie dedykowane wszystkim paniom. Koncert odbędzie się w niedzielę, 8 marca o godzinie 17:00 w hali sportowej przy Publicznej Szkole Podstawowej w Brzózce.

Organizatorzy zapraszają mieszkanki do wspólnego świętowania w atmosferze pełnej muzyki, pozytywnej energii i dobrej zabawy. Wieczór uświetni występ Mateusza Mijała, artysty znanego z radiowych przebojów.

Artysta ogólnopolską rozpoznawalność zdobył w 2012 roku dzięki współpracy z Liberem. Ich wspólny singiel „Winny” stał się dużym przebojem i do dziś na YouTube osiągnął 10 milionów wyświetleń. Sukces utworu otworzył artyście drzwi do polskiej sceny muzycznej

i pozwolił zdobyć szerokie grono fanów. Następnie wokalista potwierdził swoją popularność kolejnym hitem - Niech się ludzie śmieją. Do piosenki zrealizowano teledysk nagrany w malowniczej Chorwacji, który dodatkowo przyczynił się do rozpoznawalności utworu.

Wstęp na wydarzenie jest wolny, dzięki czemu koncert jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych. Współorganizatorem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

©®



W Głowaczowie wystąpi Mateusz Mijał

KRÓTKO

PRZYSUCHA Zagra zespół Golden Flash

Radosny koncert zapowiada się na scenie w Domu Kultury w Przysusze. W niedzielę 8 marca odbędzie się koncert z okazji Dnia Kobiet. Wszystkich zaprasza burmistrz Przysuchy Adam Pałgan i Dom Kultury, a na estradzie wystąpi zespół Golden Flash.

Golden Flash to profesjonalny zespół muzyczny idealny na koncerty, studniówki, eventy, wesela i podobne imprezy.

Początek koncertu o godzinie 18. Wstęp wolny. PS

LIPSKO Spotkanie z Anną Jurkiewicz

W czwartek, 5 marca o godzinie 18:00 w Lipskim Centrum Kultury odbędzie się spotkanie autorskie z Anną Jurkiewicz, znaną wokalistką i producentką muzyczną. Artystka zaprezentuje publiczności swoje mniej znane, kulinarno-filozoficzne oblicze. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Podczas spotkania opowie o swojej książce „IQuchnia, czyli jak inteligentnie jeść i pić”. Publikacja łączy tematykę kulinarną z refleksją nad stylem życia i świadomymi wyborami. Autorka dzieli się w niej własnymi przepisami - zarówno na co dzień, jak i na specjalne okazje. PS

LIPSKO Wernisaż wystawy Iwony Piskorz

W piątek, 6 marca o godzinie 18:00 odbędzie się wernisaż malarstwa Iwony Piskorz zatytułowany „W blasku duszy - oblicza kobiecości pomiędzy światłem a kolorem”. Spotkanie będzie okazją do poznania twórczości artystki, której obrazy rodzą się z emocji, uważności i życiowego doświadczenia.

Iwona Piskorz od 24 lat pracuje jako nauczycielka, na co dzień współpracując z dziećmi i młodzieżą. Wrażliwość, empatia oraz szacunek do drugiego człowieka, które towarzyszą jej w pracy zawodowej, znajdują odzwierciedlenie w malarstwie. Tworzyć zaczęła w 2024 roku. Jak podkreśla, pasja dojrzewała stopniowo, by stać się przestrzenią wolności, refleksji oraz powrotu do siebie. PS

STROMIEC Zaśpiewa Piotr Salata

Koncert Piotra Salaty odbędzie się w niedzielę, 8 marca w Gminnym Domu Kultury w Stromcu o godzinie 18.

Liczba miejsc jest ograniczona. Prowadzone są zapisy zainteresowanych udziałem w koncercie.

Piotr Salata to wokalista z Końskich. Współtworzył zespół Trzeci Kamień od Słońca, który zwyciężając eliminacje wziął udział w koncercie „Debiuty” Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 2002 roku wygrał program „Droga do Gwiazd” w TVN. Cztery lata później został zwycięzcą festiwalu Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych w Zamościu. W 2012 roku wydał debiutancką płytę „Czuła gra”, który promował singlem „Czuła gra” oraz wykonywanym w duecie z Robertem Janowskim utworem „I tak od lat”. IK

CZARNOLAS Wieczór dla pań w muzeum

W sobotę, 7 marca o godzinie 16 w Muzeum Jana Kochanowskiego odbędzie się wyjątkowy wieczór artystyczny z okazji Dnia Kobiet. Wydarzenie zatytułowane „Być kobietą” przygotowała grupa teatralna „TopTren(dy)”. Bilety w sprzedaży.

Program wieczoru będzie połączeniem poezji i muzyki. Organizatorzy zapowiadają nastrojową, pełną emocji opowieść o sile, wrażliwości i niezwykłości kobiet. W repertuarze znajdują się zarówno znane i lubiane utwory muzyczne, jak i refleksyjne teksty literackie, które ukazują kobiecą naturę w jej różnorodności - delikatności i determinację, czułość i odwagę, marzenia, troski oraz codzienne zwycięstwa.

Na scenie wystąpi młodzież z grupy teatralnej prowadzonej przez Magdalenę Howorską. Zespół działa przy Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie i przygotował autorskie interpretacje, w których, jak zapowiadają organizatorzy, nie zabraknie zaangażowania, świeżości i szczerości. Młodzi artyści poprzez słowo i muzykę opowiedzą o kobiecości z perspektywy młodego pokolenia.

Wieczór ma być okazją do zatrzymania się na chwilę, wsluchania w artystyczny przekaz oraz wspólnego przeżywania poruszających treści. Organizatorzy zapraszają do wspólnego świętowania w kameralnej, artystycznej atmosferze, podkreślając, że będzie to czas inspiracji, wzruszeń i spotkań wokół sztuki. PS

To już ostatnie sparingi przed ligą



Jacek Kacprzak, prezes Pilicy i Jakub Chrzanowski, napastnik. To właśnie on zdobył jedną z bramek z Prochem

Maciej Kwiatkowski
Region

PIŁKA NOŻNA. Piłkarze niższych klas rozgrywkowych naszego regionu mają za sobą kolejne pojedynki w ramach przygotowań do startu rundy wiosennej.

Nasz jedyny czwartoligowiec Oskar Przysucha rozegrał w ostatnim czasie dwa spotkania sparingowe. W ósmym meczu towarzyskim rozegranym przez Oskara zespół z Przysuchy niespodziewanie uległ wiceliderowi Keeza Ligi Okręgowej Szydłowiakom Szydłowic. - Ten sparing potraktowaliśmy bardzo mocno szkoleniowo. Chcieliśmy w nim zrealizować kilka punktów i w większości to się udało. Byliśmy bardzo nieskuteczni, ale też wiedzieliśmy, że akurat podczas tego meczu pod względem motoryki i tych ciężkich treningów, czuli się słabiej. Oczywiście jesteśmy zli z powodu porażki, ale wynik to drugorzędna sprawa - podsumował sparing Łukasz Wiśnik, trener Oskara.

W sobotę w Nowinach koło Kielc, na bardzo dobrze przygotowanej sztucznej murawie rywalem Przysuszan był miejscowy GKS. Zespół, który w lidze świętokrzyskiej po jesieni zajmuje ósma lokatę, równo przegrał z A-klasową Iskrą Gózd.

W meczu z GKS-em z różnych przyczyn zabrakło: Macieja Knapa, Tomasza Jani-

szewskiego oraz Przemysława Śliwińskiego.

Za tydzień Oskar w sparingu zagra z GKS-em Rudki, innym 4. ligowcem z województwa e świętokrzyskiego.

W weekend mecze kontrolne rozgrywali również zawodnicy 5. ligi z naszego regionu.

KS Warka przegrała w sparingu z MKS Mazovia Mińsk Mazowiecki 0:4. Do przerwy warczenie grali solidnie w defensywie, a rzut karny obronił Kacper Rybak. Po zmianie stron gospodarze wykorzystali swoje okazje i przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

W innej grze towarzyskiej dwóch zespołów z 5. ligi Pilica Białobrzegi 2:0 pokonała Proch Pionki. Gole zdobywali: Jakub Chrzanowski i Bartosz Fiedziński.

Sparingi klubów z okręgówki

W innych meczach klubów z okręgówki: Mazowsze Grójec wysoko, bo różnicą pięciu goli uległo Laurze Chylice.

Zodiak Sucha z nowym trenerem Bolesławem Strzezińskim pokonał 3:2 Perłę Złotokłos. Inny przedstawiciel regionu białobrzegskiego KS Stara Błotnica ograla 4:1 KS Potworów. Z kolei GKS Stromiec 2:5, po dwóch trafieniach Michała Madeja przegrał z A-klasową Iskrą Gózd.

Tymczasem niezwykle pożyteczny sparing rozegrali zawodnicy wicelidera okręgówki. Szydłowiakom w szóstej grze towarzyskiej zmierzyła się z Wicłremi Miedziana Góra.

Podopieczni Dariusza Mortki pokonali rywala 4:3.

- Mecz był bardzo wyrównany i pełen walki, ale to my pokazaliśmy więcej skuteczności pod bramką rywala - ocenili działacze klubu z Szydłowca.

W weekend odbędą się ostatnie sprawdziany formy.

©©

KRÓTKO

LIPSKO

Nowe władze w Powiślanie

Walne zebranie Powiślanek Lipsko za nami. Spotkanie otworzył Prezes Zarządu, Piotr Rybiński, który serdecznie przywitał obecnych członków klubu, przedstawicieli kibiców oraz władz lokalnych, w tym burmistrza Jacka Wielorańskiego i przewodniczącego Rady Powiatu Artura Dygasa. Podczas zebrania wybrano przewodniczącego obrad - został nim Artur Dygas. Następnie odbyła się prezentacja sprawozdań z działalności klubu za lata 2024-2025, którą przedstawił Wiceprezes Paweł Kozak. Równoległe sprawozdanie przedstawił Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Andrzej Pisarek, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń do pracy ustępującego zarządu. Zebrani jednogłośnie udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym wybrano komisję skrutacyjną z przewodniczącym Dawidem Jasztalem. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz oraz członków Komisji Rewizyjnej. Prezesem zarządu został wybrany Piotr Rybiński, a wiceprezesami: Paweł Kozak i Piotr Otko. W składzie nowego zarządu znaleźli się również: Piotr Czerwinka, Łukasz Gorgoń, Konrad Pękała i Filip Otko. Nowo wybrane władze przedstawiły plan działania klubu na rok 2026. Pierwsze posiedzenie nowego zarządu odbyło się 17 lutego 2026 roku podczas którego dokonano jego ukonstytuowania.

Olha Ilkevych

BIAŁOBRZEGI

Pilica Cup 2014 w Białobrzegach

W niedzielę 22 lutego 2026 roku w Białobrzegach odbył się turniej halowy Pilica Cup 2014, rozgrywany pod patronatem Adam Bolek - Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi. Wydarzenie zgromadziło młodych piłkarzy z rocznika 2014, którzy zaprezentowali ogromne zaangażowanie, wolę walki i prawdziwego ducha sportowej rywalizacji.

Od pierwszego gwizdka nie brakowało emocji, pięknych akcji i bramek. Każda drużyna dała z siebie wszystko, pokazując, że piłka nożna to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim pasja i radość z gry. Triumfowała drużyna LZS-u Magnuszew. Startowało 9. zespołów. Maciej Kwiatkowski



Ta młoda drużyna piłkarzy ręcznych Enea Orląt Zwolen, przeszła do historii miasta .

PIŁKA RĘCZNA JUNIORZY ORŁĄT NAPISALI HISTORIĘ

Wielkie święto w Zwoleniu

Maciej Kwiatkowski
Zwolen

PIŁKA RĘCZNA. W weekend w Płocku odbyły się ćwierćfinały Mistrzostw Polski Juniorów w piłce ręcznej. O awans do Finału walczyli tam młodzi zawodnicy Enea Orląt Zwolen.

Młody zespół Enea Orląt Zwolen w lidze mazowieckiej zajął trzecie miejsce i po przegranych barażach z Trójką Ostrołęka odpadł z dalszej rywalizacji w mistrzostwach Polski. Organizatorzy sprawili Zwolenianom miłą niespodziankę i zaprosili ich do gry o medale, przyznając tak zwaną „dziką kartę”. Nasza drużyna nie zawiodła oczekiwań i po awansie z pierwszego turnieju eliminacyjnego - 1/16 z Zabrze, okazała się także najlepszą w niezwykle mocno obsadzonym turnieju w Opolu.

- To co się wydarzyło przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Teraz, już nic nie musimy - mówił po tym historycznym sukcesie Grzegorz Młyński, prezes Enea Orląt Zwo-

len. Sukces spowodował, że kopciuszek rozgrywek, znalazł się w gronie ośmiu najlepszych drużyn i podczas zawodów w Płocku - jeden z dwóch półfinałów - walczył o awans do ścisłego finału z udziałem czterech najlepszych klubów w tej kategorii wiekowej w Polsce. Poza Orlętami, taki sam plan towarzyszył: Orlen Wiśle Płock (gospodarz), Trójce Ostrołęka i Padwie Zamość.

Właśnie z tym ostatnim rywalem Orlęta otwierali weekendowe granie.

- Wydaje się, że właśnie zespół Padwy, jest jak najbardziej w naszym zasięgu. Jeśli udam się wygrać, to kto wie? Może pójdziemy za ciosem - dodawał Grzegorz Młyński.

Niestety dla naszych zawodników piątkowy mecz w Płocku okazał się niezwykle pechowy.

7-8 - miejsce w Polsce zajęła drużyna Enea Orląt Zwolen, która w mistrzostwach zagrała dzięki „dzikiej karcie”.

Już w pierwszej połowie rywalizacji sędziowie z boiska wykluczyli Michała Sałbuta. Mocno kontrowersyjny pojedynek spowodował, że żółtą kartką ukarany został także trener Orląt. Ostatecznie Padwa wygrała 41:39, a na Zwolenian czekał już zespół Trójki Ostrołęka. Naszpikowany zawodnikami Szkoły Mistrzostwa Sportowego rywal, ponownie okazał się lepszy. Tym razem Trójka wygrała 33:28.

W niedzielę na zakończenie zmagania Orlęta, wyraźnie przegrały z Orlenem. Płocczanie triumfowali 36:21.

Czwarte miejsce Orląt spowodowało, że zespół sklasyfikowany został na siódmym, ósmym miejscu w kraju. Historyczny sukces docenili kibice Orląt, którzy czekali na zespół powracający do domu i przygotowali mu piękne powitanie. Na miejscu postoju historyczną drużynę powitał między innymi Burmistrz Zwolenia - Arkadiusz Sulima.

Ten moment młodzi szczypiomści zapamiętają na bardzo długo.

©©